WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
H-O
3500

№ 359. Ogólny. № Wydziału.
Księgozbiór Piotra Aleksandra
WERESZCZYŃSKIEGO
Herbu Korczak.

17.629 6
71-2

Z.-2941

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

M. KARAMZINA.

PRZEŁOŻONA NA JĘZYK POLSKI

Biblioteka Akademii Umiejętności w Krakowie.

przez

GRZEGORZA BUCZYŃSKIEGO.

TOM VIII.

KORPUS KADETÓW

WARSZAWA

W DRUKARNI PRZY ULICY KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE NRO 385.

1826.

305017

Szkoła Pedagogiczna w Kielcach
BIBLIOTEKA
146821 I
H-O
3500

Wolno drukować

Dnia 1 *Maja* 1825 *roku,*

J. K. SZANIAWSKI.
R. S. D. J. W. P.

HISTORYA

PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

TOM VIII.

ROZDZIAŁ I.

Wielki Xiąże i Car Jan IV. *Bazylewicz* II

R. 1533 — 1538.

NIETYLKO szczere przywiązanie do Bazylego, zrodziło smutek powszechny z przedwczesnego zgonu iego, lecz i obawa co się z kraiem stanie miotała umysły. Nigdy Rossyanie nie mieli tak małoletniego władcy, nigdy Rossya, ieżeli wyłączemy starożytną prawie baieczną Olgę, nie widziała steru rządu w ręku młodey niewiasty cudzoziemki, litewskiego nienawistnego nam rodu. Na tronie nie bywa zdrada: lękano się niedoświadczenia Heleny, wrodzonych słabości, przywiązania do Glińskich, których imię przypominało zdradę. Chociaż dworskie pochlebstwo, wychwalało cnoty wielkiey xię-

R. 1533. Niespokoyność Rossyan o małoletność monarchy.

R. 1533 żny, iey pobożność, łaskawość, sprawiedliwość szlachetność serca, przenikliwość rozsądku, i widoczne podobieństwo do nieśmiertelney żony Igora (1), iednak rozsądni iuż i wtenczas umieli rozróżniać słowa dworu od słów prawdy, wiedzieli o tém, że cnota królewska, iest trudną dla męża, trudnieyszą ieszcze dla młodey, tkliwey i czułey niewiasty, bardziey podległey skutkóm ślepych i gwałtownych namiętności. Helena się wspierała na radzie boiarskiey: zasiedli w niey naydoświadczeńsi radzcy tronu, lecz rada bez monarchy iest iak ciało bez głowy: któż ma rządzić poruszeniami iego, porównywać i stanowić zdania; kto dobrem powszechném powściągać widoki osobiste? Bracia monarchy i dwudziestu nayznakomitszych boiarów, składało tę naywyższą radę: Xiążęta Bielscy, Szuyscy, Obolenscy, Odoiewscy, Garbaty, Peńków, Kubeński, Barbaszyn, Mikuliński, Rostowski, Buturlin, Worońców, Zacharyin i Morozowie: lecz niektórzy z nich będąc namiestnikami po prowincyach, mieszkali w miastach tamecznych i w radzie tey nie zasiadali (2). Dway z pomiędzy nich, zdawali się nayważnieyszemi ze względu szczególnego wpływu na umysł rządzącey: to iest stryy iey Michał Gliński, ambitny i odważny, wyznaczony przez samego Bazylego na głównego iey radcę (3), i koniuszy, boiar, Xiąże Iwan Teodorowicz Owczyna-Telepniów-Obolencki, młody i będący w podeyrzeniu o związki serdeczne z Heleną (4). Mniemano, że ci dway panowie, zgodni z sobą, bę-

Skład rady państwa.

Panowie główni Gliński i Telepniów

dą prawodawcami rady, która wyrokowała o sprawach zagranicznych w imieniu Jana, a o wewnętrznych w imieniu wielkiego xięcia i iego matki (5). R. 1533.

Pierwszém dziełem nowego rządu, było uroczyste zebranie duchowieństwa, panów i ludu w katedrze Wniebowstąpienia, gdzie metropolita błogosławił panuiącego młodzieńca na rządcę Rossyi, który Bogu tylko ma zdać rachunek. Panowie złożyli Janowi dary, wysłali urzędników we wszystkie strony, z uwiadomieniem o śmierci Bazylego, i w celu utwierdzenia przysięgą wierności Janowi (6). Przysięga Janowi.

Zaledwie upłynął tydzień w strachu i nadziei, któremi miotane były umysły z powodu zmiany w kraiu, gdy stolica uderzona została nieszczęsnym losem xięcia Jerzego Iwanowicza Dmitrowskiego, starszego stryia monarchy, lub obmówionego, albo istotnie przekonanego o taiemnych krokach do osiągnienia władzy: albowiem zdania kronikarzy nie są zgodne. Piszą, iż xiąże Szuyski, siedzący przedtem w więzieniu za ucieczkę od monarchy do Dymitrowa, był łaskawie uwolniony przez wdowę wielką xiężnę, lecz umyślił ią zdradzić, wynieść Jerzego na tron i ten zamiar odkrył xięciu Borysowi Garbatemu, mężowi gorliwemu, który z gniewem dał mu poznać całą obrzydłość takowey zdrady. Szuyski uyrzał swoię nieostrożność, i lękaiąc się aby nie został doniesionym, umyślił popełnić nieznośne kłamstwo: oświadczył Helenie, iż Jerzy potaiemnie namawia na Uwięzienie Xcia Jerzego Iwanowicza.

R. 1533. swą stronę znakomitszych panów, nawet iego i xięcia Borysa, który iest gotów natychmiast wyiechać do Dmitrowa. Xiąże Borys dowiódł fałszu tego doniesienia i zamiaru Szuyskiego, poburzenia spokoyności narodowey: pierwszemu oświadczono wdzięczność a drugi wtrącony został do więzienia. Lecz boiarowie nazbyt ostrożni, przekładali wielkiey xiężnie, że ieżeli ona chce spokoynie panować z synem, powinna uwięzić i Jerzego, ambitnego, grzecznego, kochanego od wielu i nader niebezpiecznego dla monarchy młodzieńca. Helena ciągle opłakiwała męża, i rzekła do nich: „widzicie móy smutek: czyńcie to, czego dobro narodu wymaga" Tym czasem niektórzy z wiernych sług Jerzego, wiedzący o zamiarze boiarów moskiewskich, namawiali xięcia swego, zupełnie niewinnego i spokoynego, aby odiechał do Dmitrowa. „Tam, — mówili — nikt się nie poważy krzywo patrzeć na cię; a tu nie unikniesz nieszczęścia" Jerzy z stałością odpowiedział: „Przyiechałem do Moskwy zamknąć powieki bratu monarsze i przysiągłem wierność krewnemu moiemu: nie zdradzę przysięgi i gotowem umrzeć w mey słuszności (7)"

Lecz inne podanie obwinia Jerzego, a radę boiarów uniewinnia. Zapewniaią że Jerzy istotnie przez swego Diaka Tyszkowa namawiał Xcia Andrzeia Szuyskiego do weyścia w iego służbę. „Gdziez sumienie? rzekł Szuyski: wczoray wasz xiąże przysiągł monarsze Janowi, a teraz pociąga do siebie sług iego" Diak tłumaczył, że ta

przysięga była przymuszona i nieprawa; że bo- R. 1533.
iarowie, przyiąwszy ią od Jerzego, sami mu żadney nie wykonali, co było wbrew ustaw o przysięgach wzaiemnych. Szuyski uwiadomił o tém xięcia Borysa Garbatego, xiąże Borys radę, a rada Helenę, która poleciła boiarom działać podług ich powinności (8),

Zrobiemy uwagę, że pierwsze opowiadanie, więcey na wiarę zasługuie: albowiem xiąże Szuyski przez cały czas rządów Heleny siedział w więzieniu (9). Jakkolwiek bądź, Jerzego wzięto, 11 Grudnia, ze wszystkiemi boiarami iego, pod straż i zamknięto w tey samey izbie w którey zakończył życie młody wielki xiąże Dymitr. Nieszczęsne przepowiedzenie! ono miało się spełnić.

Taki początek rządu świadczył srogą iego stanowczość. Żałowano nieszczęśliwego Jerzego, obawiano tyranii: że zaś Jan był istotnym z imienia monarchą, a sama rządczyni działała podług zdania rady; Rossya zatem widziała się pod żelazem powstaiącey oligarchii, którey ucisk iest nayniebezpiecznieyszym i naytrudnieyszym do zniesienia. Łatwiey uniknąć iednego niż dwudziestu prześladowców. Gniewny samowładzca iest podobny do zagniewanego bóstwa przed którém upokorzyć się tylko potrzeba: lecz liczni tyrani nie maią tych przymiotów w obliczu ludu: który w nich widzi ludzi do siebie podobnych, i tém bardziey nie cierpi nadużycia władzy. Mówiono, że boiarowie chcieli zgubić Jerzego, w nadziei, że on będzie szko- Strach powszechny.

dził oyczyznie (10); że inni krewni monarchy takiegoż losu spodziewać się powinni, i te myśli w naturalny sposób stawaiąc przed rozsądkiem, silnie działały nietylko na Andrzeia młodszego brata Jerzego, lecz i na ich krewnych xiążąt Bielskich, których Bazyli tak łaskawie poruczył boiarom w ostatnie chwile życia. Xiąże Symeon Teodorowicz Bielski i znakomity okolniczy Jan Latcki, rodem z Prus, mąż doświadczony w sztuce woyskowey, przygotowali pułki w Sierzpuchowie, na przypadek woyny z Litwą: niekontenci z rządu powiedzieli wzaiem, że Rossya nie iest ich oyczyzną (11), porozumieli się taiemnie z królem Zygmuntem i uciekli do Litwy. Ta niespodziewana zdrada zadziwiła dwór, i nowe okrucieństwa były iey skutkiem. Xiąże Jan Bielski, główny z woiewodów, członek rady naywyższey, był natenczas w Kołomnie i urządzał obóz dla woyska: iego i xięcia Worotyńskiego z młodemi synami wzięto, i okutych w łańcuchy, wtrącono do więzienia, iako stronników Symeona i Latckiego, bez przekonania, lecz przynaymniey bez publicznego sądu. Jednak starszego z xiążąt Bielskich Dymitra, także boiara rady, zostawiono na wolności iako niewinnego. — Dotąd Michała Glińskiego miano za duszę i wodza rady: z podziwieniem poznano że on nie mógł ani zgubić innych, ani samego siebie ocalić. Był ten człowiek wspaniałomyślnym: nieszczęsnym zgonem swym usprawiedliwił zaufanie położone w nim przez Bazylego. Z wstrętem widząc nieskromną

Zdrada x. Symeona Bielskiego i Latckiego. R. 1534

Uwięzienie i śmierć Michała Glińskiego.

słabość Heleny do xięcia Jana Telepniowa Obo- R. 1534
lenckiego, który panuiąc nad iey sercem, chciał oraz rządzić radą i państwem. Michał, iak piszą, śmiało i stale mówił krewney o hańbie rozpusty, zawsze obrzydłey, tem bardziey na tronie, gdzie narod szuka cnoty, która władzę samowładzcy usprawiedliwiać powinna. Niesłuchano go, owszem był znienawidzony i zgubiony. Telepniów doradził, Helena przystała na to, i Gliński obwiniony o mniemany, obrzydły zamiar opanowania rządu, wraz z blizkim boiarem i przyiacielem Bazylego Michałem Worońcowem, także zapewne cnotliwym, pozbawiony wolności a wkrótce i życia, w tém samém więzieniu, w którém siedział przedtém (12). Był to mąż znamienity w Europie z rozsądku i śmiałych namiętności; z szczęścia i nieszczęść, pan i zdrayca dwóch narodów, ułaskawiony dla Heleny przez Bazylego, zamęczony przez Helenę, godny zguby iako zdrayca, szczęścia iako znakomity cierpiący w iedném i témże więzieniu! Gliński bez żadnych honorów był pochowany w cerkwi S. Nicety za Nehlinną, lecz opamiętawszy się wyięto go z ziemi i wywieziono do klasztoru Troickiego, przygotowawszy tam stosowny grobowiec, dla dziada monarchy, a Worońców tylko odalony odedworu przeżył prześladowców swoich Helenę i xięcia Jana Telepniowa: i będąc namiestnikiem nowogrodzkim umarł iuż w 1539 roku w godności boiara rady (13)

R. 1534. Jeszcze xiąże Andrzey, młodszy stryy monarchy, będący słabego charakteru, nieposiadaiący żadnych świetnych przymiotów, używał powierzchownych znaków szacunku u dworu i rady boiarów, która w stosunkach z państwami zagranicznemi tytułowała go naypierwszym opiekunem kraiu (14); lecz w rzeczy samey on nie miał naymnieyszego wpływu na rząd: albo opłakiwał los brata, drżał o siebie i wahał w niestanowczości: albo żądał względów dworu i okazywał się nieskromnym iego obmowcą, a to za radą swoich ulubieńców. W sześć tygodni po śmierci wielkiego xięcia, będąc ieszcze w Moskwie, on z pokorą uderzał czołem Helenie o dodanie nowych prowincyi do iego dzielnicy: to było odmówionem, stosownie iednak do starożytnych zwyczaiów, dano, na pamiątkę po zmarłym, wiele kosztownych naczyń futer i koni z bogatemi siodłami. Andrzey wyiechał do Starzycy, uskarżaiac się na rządczynię. Nowiniarze i pochlebcy nie spali: iedni mówili temu xięciu, że dla niego iuż przygowuią więzienie, inni donosili Helenie że Andrzey ią obmawia. Były różne obiaśnienia, dla których boiar xiąże Jan Szuyski ieździł do Starzycy i sam xiąże Andrzey do Moskwy: zapewniano się wzaiem o przywiązaniu, i wzaiem niewierzono słowóm, chociaż metropolita ręczył za ich istotę. Helena pragnęła wiedzieć kto iest przyczyną iey poróżnienia ze szwagrem? on nikogo nie wymieniał: mówiąc: „ia sam tak mnie-

małem!" Rozstanie było grzeczne lecz bez szczerego poiednania.

W czasie tym, to iest dnia 26 Sierpnia 1536 roku, umarł w więzieniu *z głodu* (iak piszą) xiąże Jerzy Iwanowicz (15). Andrzey był w strachu. Rządczyni wzywała go do Moskwy na radę w sprawach polityki zagraniczney; on się udał chorym i żądał lekarza. Znany lekarz Teofil, znalazł, że on nie chorował na żadną ważną chorobę (16). Helenę potaiemnie uwiadomiono, że Andrzey nie śmie iechać do stolicy i myśli o ucieczce. Tym czasem ten nieszczęśliwy pisał do niey: „W chorobie i smutku straciłem rozsądek i przytomność. Zagrzeway serce moie litością: czyliż każesz monarchini wlec mnie ztąd na tragach" Helena posłała biskupa krutyckiego Dosyteusza, w celu wyprowadzenia go z bezzasadney boiaźni, albo w razie gdyby zamiar iego był złym, w celu zagrożenia mu klątwą. W czasie owym boiar Andrzeia, którego on wyprawił do Moskwy, był zatrzymany w podróży i xiążęta Obolenscy Niceta Chromy z koniuszym Telepniowym, dowodzący liczną drużyną, weszli do Wołoku, aby ścigać uciekaiącego, ieżeli namowy Dosyteusza okażą się bezużytecznemi. Andrzeiowi oświadczono, że Obolenscy idą go schwytać: z tego powodu on natychmiast wyiechał ze Starzycy z żoną i młodym synem, zatrzymał się o 16 werst i myślał poważyć się na wykroczenie: zebrać woysko, opanować Nowogrod i całą Rossyę, ieżeli to być może; wysławszy dyplomata do

R. 1536. Śmierć Xa Jerzego.

R. 1537.

Ucieczka, zamiar i uwięzienie X. Andrzeia Iwanowicza.

R. 1537. dzieci boiarskich na prowincyach zamieszkałych, do których tak pisał: „Wielki Xiąże iest ieszcze dziecięciem: służycie tylko boiaróm: Idźcie do mnie, gotowem być łaskawym dla was.” Wielu z nich w rzeczy samey z zapałem do niego przybyło, inni buntownicze dyplomata odesłali do rady państwa. Potrzeba było przystąpić do środków gwałtownych: xiąże Niceta Obolencki spieszył na obronę Nowogrodu, a xiąże Iwan Telepniów szedł z drużyną tuż za Andrzeiem, który opuściwszy wielki trakt, poszedł w lewo do Starey Rusy. Xiąże Jan dopędził go w Ciecholu: uszykował woysko, rozwinął chorągwie i chciał rozpocząć bitwę: Andrzey podobnież wyprowadził swą drużynę, dobył oręża, lecz wahał się i wszedł w układy żądaiąc przysięgi od Telepniowa, że monarcha i Helena mścić się nad nim nie będą. Telepniów przysiągł na to i wraz z nim przyiechał do Moskwy, gdzie wielka xiężna, podług słów kronikarza, oświadczyła gniew ulubieńcowi swemu, który iakoby sam przez się, bez wiedzy monarchy, zapewnił buntownika bezpieczeństwo; kazała Andrzeia okuć i zamknąć w ciasnym pokoiu: do żony iego i syna straż przystawiono; boiarów iego, radzców, wiernych sług badano, pomimo znakomitość ich xiążęcego rodu: niektórzy śród mąk umarli, inni skończyli życie w więzieniach; dzieci zaś boiarskich, którzy byli za stroną Andrzeia, w liczbie trzydziestu, powiesili iak zdrayców na drodze nowogrodzkiey w dalekiey odległości ieden od drugiego. — Andrzey doznał

Smierć boiarów i dzieci boiarskich.

losu brata: w sześć miesięcy przymuszoną śmier- R. 1537.
cią umarł; i, podobnie iak on, był z honorem Śmierć Xa Andrzeia.
pogrzebany w cerkwi archanioła Michała. On w istocie zasłużył na karę; albowiem w rzeczy samey myślał o buncie; lecz kary śmierci taiemne, zawsze są dowodem obrzydłey złości, zawsze są nieprawe, i udany gniew Heleny na Telepniowa, nie mógł usprawiedliwić dopełnioney zdrady.

Takim sposobem w ciągu czteroletnich rządów Heleny w imieniu młodego wielkiego Xięcia, zabito dwóch rodzonych braci oyca iego, i stryia matki; brata stryiecznego wtrącono do więzienia; zhańbiono wiele znakomitych rodzin przez karę publiczną; boiarów Andrzeia, między któremi byli xiążęta Oboleński, Proński, Chawański, Pałecki. Helena w obawie o zgubne skutki działań niedołężnych, podczas małoletności samowładnego monarchy, surowość za stałość poczytywała; lecz iak stałość wsparta na czystém przywiązaniu do tego co iest dobrém, koniecznie potrzebna dla szczęścia kraiu, tak surowość szkodzi temuż szczęściu, albowiem obudza nienawiść; a nie masz rządu, któryby dla własnego wzrostu nie potrzebował przywiązania narodu: — Helena w iednym czasie poddała się rozwolnieniu nieprawey miłości i srogości krwi chciwego gniewu!

Co do spraw polityki zagraniczney, rządczyni i rada, nie uchylały się od systematu Bazylego: kochali pokóy i nie lękali się woyny.

R. 1534. — 1538. Helena uwiadomiwszy dwory sąsiedzkie o wstąpieniu Jana na tron, łącznie z boiarami ustaliła przyiacielskie stosunki z Szwecyą, Inflantami, Mołdawią, xiążętami Nogayskiemi i królem Astrachańskim. W 1535 i 1537 roku, posłowie Gustawa Wazy byli w Moskwie z powitaniem, poczém wyiechali do Nowogrodu i zawarli tam zawieszenie broni na lat sześć (17). Gustaw się zobowiązał nie pomagać Litwie ani zakonowi Inflanckiemu, wrazie woyny ich z nami. Umówiono się: 1) Wysłać posłów do rzeki Oksy dla przywrócenia starożytnych granic, byłych między Rossyą a Szwecyą za króla Magnusa; 2) Rossyanie w Szwecyi, a Szwedzi w Rossyi mogą handlować swobodnie pod obroną praw; 3) Zbiegi z obydwóch stron maią być powrócone. Pełnomocnikami Gustawa byli: Knut Anderson i Biorn Klasson, rossyiskiemi zaś xiąże Borys Garbaty i Michał Symonowicz Worońców, boiarowie rady, namiestnicy nowogrodzcy, którzy w 1535 roku zawarli oraz pokóy z Inflantami na lat siedmnaście (18). Już starzec Plettenberg nayznakomitszy ze wszystkich mistrzów zakonu, umarł: iego następca Herman von Brüggeney i arcybiskup rygski w imieniu wszystkich rycerzy, *boiarów niemieckich* i *Ratmanów* Inflanckich, usilnie błagali wielkiego xięcia o przyiaźń i o opiekę. Postanowiono aby rzeka Narew, iak zawsze, była granicą między Inflantami a Rossyą, aby żadne kroki gwałtowne nie tamowały handlu, a nawet w razie woyny samey, aby nie naruszano

Zawieszenie broni z Szwecyą i Inflantami.

kupców i ich własności; aby Rossyanie w Inflantach a Inflanczycy w Rossyi bez wiedzy własnych rządów karani nie byli śmiercią: żeby Niemcy w miastach swoich dozorowali cerkwi i domów ruskich i t. d. W końcu traktatu powiedziano: „kto przysięgę złamie, przeciw temu Bóg i przysięga, morowe powietrze, głód, ogień i miecz." R. 1534. — 1538.

Piotr syn Stefana, Woiewoda mołdawski, także z usilnością szukał naszey opieki; chociaż iuz opłacał niewielki podatek Sułtanowi, mianował się iednak hospodarem wolnym, miał swóy własny polityczny systemat, woiował i wchodził w przymierza z kim chciał, rządząc kraiem iak samowładzca. Rossya iednowierząca z nim, mogła bronić go w Konstantynopolu i Taurydzie, i wraz z nim powściągać Litwę (19). Sunżar, znakomity boiar mołdawski w 1535 roku był w Moskwie, a poseł nasz Zabołocki ieździł do Piotra z zapewnieniem, że go wielki xiąże nie odstąpi w każdém zdarzeniu. Rossya w rzeczy samey miała w nim bardzo szczerego sprzymierzeńca przeciw Zygmunta, któremu Piotr nie dawał pokoiu, gotów zawsze plondrować kraie polskie, lecz nie mogła mu być tarczą od groźnego Selimana, który (w 1537 roku) ogniem i mieczem spustoszył całą Mołdawię, żądaiąc stałego, znakomitego podatku i zupełnego poddaństwa mieszkańców. Oni nie śmieli mu opierać się, iednak wybłagali u Sułtana prawo wybierania przez się władzców i ieszcze około sto lat prawa tego używali (20). Mołdawia.

R. 1534. — 1538. Turcy zabrali kassę hospodara, wiele złota, kilka koron, kosztownych obrazów i krzyżów Stefana wielkiego. W Moskwie litowano się nad nieszczęściem tego iednowierzącego państwa, nie myśląc o sposobie ulżenia losowi iego. Rządczyni i boiarowie nie uznali za rzecz słuszną odnowienia stosunków z Konstantynopolem, a Seliman (w 1538 roku) przysłał do Moskwy Greka Andreiana, po różne kupna, i w grzecznym liście do młodego Jana uskarżał się na tę oboiętność, chełpiąc się przyiaźnią iaką miał z oycem iego (21).

Posłaniec turecki.

Do króla astrachańskiego Abdyl-Rachmana, posłany był syn boiarski z przełożeniem pokoiu: król lękaiąc się i Hana krymskiego i Nogayczykow, z wdzięcznością przyiął to przełożenie, lecz w kilka miesięcy tron postradał: Nogayczycy zdobyli Astrachan, wygnali go i ogłosili królem nieiakiegoś Derweszeleia (22). Maiąc z Rossyą korzystny handel, xiążęta tych ludnych ord stepowych: Szyidak, Mamay, Koszum i inni, chcieli być z nią w przymierzu; lecz uskarżali się o to, że kozacy nasi Meszczerscy nie daią im pokoiu i tysiącami odpędzaią konie, zabieraią ludzi w niewolę: żądali sprawiedliwości, darów, (futer sobolowych, sukien, zbroi) szacunku i honorów: naprzykład, chcieli tego; aby wielki xiąże nazywał ich w pismach *braćmi* i *monarchami* iak Hanów, którzy w godności Hanowi krymskiemu nie ustępuią, i posyłał do nich ludzi nie małego stopnia, lecz boiarów dla odbywania narad: grozili w razie

Astrachan.

Sprawy nogayskie.

odmówienia, zemstą, upominaiąc, że ich oy- R. 1534. -- 1538.
cowie widzieli Moskwę, a dzieci także mogą zayrzeć w iey mury: chwalili się iż maią 300,000 woyska lataiącego iak ptaki. Boiarowie obiecywali im wymierzenie sprawiedliwości i umawiali się z niemi o wolnym handlu, który Rossyą wzbogacał końmi i bydłem: naprzykład z posłami nogayskiemi w 1535 roku, było 5,000 kupców i 50,000 koni, oprócz innego bydła. Nadto xiążęta ci obowięzywali uwiadomić monarchę o poruszeniach krymskiey ordy, i nie wpuszczać iey rozbóyników do granic naszych. Szyidak uważał się za naczelnika wszystkich Nogaiów, i pisał do Jana aby mu iako hanowi dawał zwykłe upominki. Boiarowie odpowiedzieli: „monarcha *łaskaw iest* na hanów i xiążąt stosownie do ich *usług*, lecz nikomu nie daie *daniny*" Mamay nazywaiąc się kałgą Szyidaka, odróżniał się krasomowstwem i nieiakąś filozofią. Oświadczaiąc wielkiemu xięciu żal swóy ze straty oyca iego, mówi: „Kochany bracie! nie ty i nie ia przywieźliśmy śmierć, lecz Adam i Ewa. Oycowie umieraią, dzieci posiadaią ich własność. Płaczę wraz z tobą, lecz bądźmy ulegli konieczności" (23)! Te nogayskie dyplomata, są pisane szczytnym stylem wschodnim: dowodzą pewnego ukształcenia rozsądku, które się i w narodzie kołczuiącym spostrzedz daie.

Rządczyni i boiarowie chcieli odnowić przyiazne związki z Cesarzem: w 1538 roku posło- Poselstwo do Karola V.
wie nasi Jerzy Skobelcyn i Dymitr Wasiliew ieździli do Karola V. i brata iego Ferdynanda

R. 1534. -- 1538. króla węgierskiego i czeskiego (24). Nie mamy ani danego im nakazu, ani ich doniesień.

Lecz głównym przedmiotem polityki naszey, były Tauryda, Litwa i Kazan. Młody Jan przekładał hanowi Saip-Gereiowi przymierze, pokóy Zygmuntowi, a opiekę Ennaleiowi. Król i lud kazański nowemi zaprzysiężonemi dyplomatami, zobowiązali się zupełnie zależeć od Rossyi. Król Zygmunt odpowiedział z dumą: „Mogę przystąpić do zawarcia pokoiu, ieżeli młody wielki xiąże, szanuiąc starość moię, przyszle posłów swoich do mnie lub na granicę" (25). Król spodziewaiąc się korzystać z małoletności Jana, żądał wszystkich miast odebranych mu przez Bazylego: lecz przewiduiąc iż mu to będzie odmówioném, uzbroił się i skłonił hana do przymierza z Litwą przeciw Rossyi. Jeszcze goniec nasz nie powrócił do Saip-Gereia, gdy dowiedziano się o wkroczeniu Tatarów azowskich i krymskich w prowincye Reńskie, gdzie na brzegu Prony woiewodowie xiążęta Peńków i Gastów na głowę ich pobili (26). Za to pierwsze pomyślne dzieło woyskowe, za rządów Jana, woiewodom oświadczono podziękowanie w imieniu wielkiego xięcia.

Przysięga Kazańczyków.

Duma odpowiedź Zygmunta

Wkroczenie Tatarów azowskich i krymskich

Chociaż Rządczyni i boiarowie, pewni nie uchronney woyny z Litwą, z pospiechem czynili do niey przygotowania; iednak Zygmunt ich uprzedził. Z szczególną łaskawością przyiąwszy zdrayców naszych xięcia Symona Bielskiego i Latckiego, dawszy im bogate włości (27) i słuchaiąc ich opowiadań o słabości Heleny,

tyranii panów, nieukontentowaniu ludu, zamyślał nagle nam odebrać wszystkie zabory Jana i Bazylego w Litwie. Woiewoda kiiowski Andrzey Nemirów, z liczném woyskiem wstąpiwszy w granice litewskie, obległ Starodub i przedmieście tameczne spalił, lecz śmiała wycieczka Rossyan pod wodzą walecznego męża Andrzeia Lewina, tak zatrwożyła Litwinów, że oni w nieładzie uciekli, a namiestnik starodubski xiąże Alexander Kaszyn, przysłał do Moskwy 40 nieprzyiacielskich puskarzy z całym ich obozem, wraz ze znakomitym Suchodolskim, wziętych w niewolę. Litwini dla zagładzenia pierwszey przegraney, spalili źle warowną Rudogoszczę (gdzie zgorzał mężny woiewoda moskiewski Maciey Łyków), wzięli w niewolę wielu mieszkańców, oblegli Czernihów i kilka godzin strzelali do miasta z wielkich armat. Był tam woiewodą xiąże Teodor Mezecki, rozsądny i śmiały, który biegle działaiąc bronią palną nie pozwolił nieprzyiacielowi przybliżyć się do murów i gdy ogień działowy w nocy ustał, wyprawił Czernihowianów, aby uderzyli na obóz litewski, w którym to niespodziewane wkroczenie wielką trwogę zrodziło: umęczeni i spiący Litwini, zaledwie się obronić zdołali: śród mgły zabiiali ieden drugiego: uciekali na wszystkie strony: zostawiwszy nam w zdobyczy obóz i armaty. O świcie iuż nie było ani iednego nieprzyiaciela pod miastem: woiewoda z rozpaczą i wstydem uciekł do Kiiowa. Takim sposobem zawiódł się król w swey nadziei zawoiowa- R. 1534. Woyna z Litwą. 3 Wrześn.

R. 1534. nia ukrainy, bezbronney iak mu powiadali zdraycy nasi Bielski i Lacki. W tymże czasie inny woiewoda Zygmunta, Alexander xiąże Wiszniowiecki, stanął pod murami Smoleńska: namie-
13 Września. stnik tameczny xiąże Niceta Obolencki, nie pozwolił mu spalić okolic, odparł go i na kilka werst od miasta odpędził (28).

Nasza rada boiarska dowiedziawszy się o tych krokach nieprzyiacielskich, w obec młodego wielkiego xięcia i Heleny żądała od metropolity błogosławieństwa na woynę: a metropolita obróciwszy się do monarchy młodzieńca, rzekł: „Monarcho! broń siebie i nas. Działay, my się modlić będziemy. Zguba temu który zaczął; prawdzie Bóg pomaga!" Pułki w głębo-
28 Paźdz. kiey iesieni wystąpiły z Moskwy pod wodzą xięcia Michała Garbatego i Nicety Obolenckiego: Telepniow ulubieniec Heleny, pragnąc sławy waleczności, prowadził pułk straży przedniey. Od granic Smoleńska płonąć zaczęły wsie i przedmieścia miast litewskich: Dąbrowny, Orszy, Drucka i Borysowa. Woiewodowie moskiewscy napotykaiąc nieprzyiaciela w polu, i nietrudniąc się oblężeniem twierdz, z ogniem i mieczem doszli do Mołodeczny, gdzie się do nich przyłączył z Nowogrodzanami i Pskowianami namiestnik xiąże Borys Garbaty, który spustoszył wszystkie mieysca koło Połocka, Witebska i Brasławia. Pomimo głębokie śniegi i ostre mrozy oni poszli do Wilna. Tu się znaydował sam król, zatrwożony zbliżeniem nieprzyiacioł; działał, rozkazywał, iednak nic nie mógł zrobić

Rossyanom, których było około 150,000 (29). Lekkie oddziały rossyiskie paliły i rabowały o 15 werst od Wilna. Lecz woiewodowie nasi przestaiąc na postrachu króla i spustoszeniu Litwy, zburzywszy iey posiadłości, mieszkańców bydło i zboże aż do granicy Inflanckiey, niestraciwszy ani iednego człowieka w boiu, z ieńcami i zdobyczą wrócili do Rossyi przez prowincyę pskowską na początku Marca. — Inni woiewodowie xiążęta Teodor Telepniów i Trosteńscy chodzili ze Staroduby do Mozyrza, Turowa Mohilowa z podobnymże skutkiem: wszędzie palili, rabowali i zabierali w niewolę, a nigdzie nie mieli bitwy (30). Nie osobista słabość przestarzałego Zygmunta, lecz słabość Litwy obiaśnia nam podobieństwo podobnych niszczących *igraszek woyskowych.* Nie było urządzonego, zawsze istnącego woyska; potrzeba było zbierać go długo, a rząd litewski nie miał takich sposobów iak nasz, to iest: nie miał mocnego i stałego samowładztwa, a Polska z panami swemi składała ieszcze oddzielne królestwo, i niechętnie się uzbraiała dla obrony Litwy. Dla honoru Rossyan kronikarz powiada, że oni w swych grabieżach nie naruszali cerkwi prawosławnych i licznych iednowiarców swoich wspaniałomyślnie wypuszczali z niewoli.

Skutkiem przymierza litewskiego z hanem było to, że królewicz Islam powstał na Saip-Gereia za Rossyę, i iak piszą (31), wspomniawszy dawną z nami przyiaźń, skłoniwszy na swą stronę panów, zrzucił hana i zaczął panować

Islam panuie w Taurydzie

pod imieniem króla, a Saip osiadł w Kirkorze, ogłosiwszy Islama buntownikiem, miał nadzieię uśmierzenia go przy pomocy sułtana. Odmiana ta, zdawała się być dla nas szczęśliwą: Islam boiąc się Turków przekładał wielkiemu xięciu zawarcie ścisłego przymierza, i pisał, że 20,000 Krymian iuż woiuie Litwę. Boiarowie moskiewscy pragnąc z niecierpliwością korzystać z takiey przychylności hana, kazali xięciu Alexandrowi Stryginowi aby iako poseł wyiechał do Taurydy: urzędnik ten samowolnie pozostał w Nowogrodzie, napisawszy do wielkiego xięcia że Islam nas oszukuie; że on będąc tylko kałgą, mieni się być królem, i niedawno, w obec posła litewskiego Gronostaiewicza przysiągł Zygmuntowi, że będzie nieprzyiacielem Rossyi, a to dopełniaiąc woli Saip-Gereia. Wiadomość ta była fałszywą: Stryginowi oświadczono gniew monarchy, a na mieysce iego był posłany xiąże Mezecki do Islama, aby ważne z nim przymierze, iak nayprędzey było zawartem. Han
R. 1535. się nie ociągał z przysłaniem do Moskwy zaprzysiężonego traktatu, lecz boiarowie postrzegłszy w nim słowa: „kto iest nieprzyiacielem wielkiego xięcia, a moim przyiacielem, ten ma być i iego przyiacielem" nie chcieli go przyiąć. Nakoniec Islam przystał na to, że uciążliwy ten dla nas warunek został usunięty, przysiągł na dochowanie przyiaźni *młodszemu* swoiemu bratu Janowi, chełpił się wspaniałomyślną bezinteresownością, zapewniaiąc że pogardził kosztownemi darami Zygmunta iakoto: dziesięcią ty-

siącami dukatów i dwiesto postawami sukna, żą- R. 1538.
dał od nas wdzięczności, armat, 50,000 pieniędzy, i żalił się na to iż wielki xiąże nie dopełnił oycowskiego testamentu, w którym iakoby umieraiący Bazyli, w dowód przyiaźni, zapisał mu (Islamowi) połowę swey kassy. Han zaręczał bezpieczeństwo naszych granic, uwiadomiwszy monarchę, iż Pan Saip-Gereia, xiąże Bułhak wyszedł z Perekopu na czele tłumu rozbóynikow, lecz zapewne nie ośmieli się trwożyć Rossyi. Chociaż Bułhak przeciwko zapewnieniom Islama, wraz z Daszkowiczem, atamanem Kozaków dnieprowskich, niespodzianém wkroczeniem do prowincyi siewierskiey, niemało szkód mieszkańcóm iey nanieśli; chociaż boiarowie moskiewscy w imieniu wielkiego xięcia uskarzali się oto przed Islamem; iednak zachowuiąc umiarkowanie w wymówkach, nie grozili mu zemstą i okazywali iż wierzą iego szczerey ku nam przyiaźni (32).

Wtedy przybiegli z Wilna do Moskwy słudzy xięcia Symeona Bielskiego i Lackiego; którzy nie chcąc służyć zdraycóm, zrabowali ich kassę i donieśli boiaróm naszym, iż Zygmunt posyła silne woysko do Smoleńska. Potrzeba było uprzedzić nieprzyiaciela. Pułki były w pogotowiu: xiąże Bazyli Szuyski woiewoda, z ulubieńcem Heleny Telepniowem, który powtórnie przyiął dowództwo straży przedniey, spieszyli na spotkanie nieprzyiaciela: nigdzie go nie widząc, wypalili przedmieście Mścisławia, zdobyli więzienie, z którego niewolników wyprawi-

R. 1535. li do Moskwy, i bezustannie szli daley. Nowogrodzanie i Pskowianie mieli z przeciwney strony także wkroczyć do Litwy, założyć na brzegach sebeżskiego ieziora twierdzę i połączyć się z Szuyskim: lecz wodzowie ich, xiąże Borys Garbaty i Michał Worońców, w części tylko dopełniali danego im rozkazu, wysławszy woiewodę Buturlina z dziećmi boiarskiemi do Sebeża, stanęli w Opoczkach i nie chcieli się połączyć z Szuyskim (33). Buturlin założył Jwangrod na Sebeży w ziemi litewskiey, iakby w naszey własney, wzmocnił to miasto, napełnił wszelkiemi zapasami żywności: budowanie to około miesiąca trwało: nikt mu nie przeszkadzał, nie było wieści o nieprzyiacielu.

Zbudowanie twierdzy w Litwie.

29 Czerwca.

Jednak Zygmunt nie tracił czasu nadaremnie: pozwoliwszy Rossyanóm plondrować zachodnie brzegi Litwy, posłał 40,000 woyska do naszych własnych południowych granic; i tymczasem gdy Szuyski palił okolice Krzyczewa, Radomia, Mohilewa, woiewodowie litewscy Jerzy Radziwił, Andrzey Niemirów, hetman Jan Tarnowski, xiąże Eliasz Ostrogski i nasz zdrayca Symeon Bielski szli do Staroduby. Dowiedziawszy się o tém boiarowie moskiewscy, natychmiast wysłali dla obrony tego kraiu nowe pułki, lecz nagle się dowiedzieli, że 15,000 Krymian rusza ku brzegóm Oki, że wsie rezańskie w płomieniu, i krew mieszkańców płynie strumieniem: że Islam nas oszukał, omamiony złotem litewskiém i usłużył królowi tém wkroczeniem, zawsze się ieszcze mieniąc sprzymierzeńcem Jana i bezsu-

20 Sierp. Napady Krymian.

miennie zapewniaiąc, że nie on, lecz Saip-Ge- R. 1535.
rey woiuie Rossyę (34). Posłów Islama wzięto pod straż w Moskwie; zwrócono natychmiast woysko, które szło do Staroduby i zebrano w Kołomnie kilka tysięcy ludzi. Xiążęta Dymitr Bielski i Mścisławski odparli łupiezców od brzegów Oki, pędzili za niemi i przymusili do ucieczki w stepy (35).

Jednak Litwini, korzystaiąc z pomocy Krymian i bezbronnego stanu Małeyrossyi, podstąpili pod Homel: rządził tém miastem boiaźliwy xiąże Obolencki Szepin; który z wszystkiemi żołnierzami i bronią palną uciekł do Moskwy, gdzie wtrącony został do więzienia (36). Homel się poddał. Litwini mieli nadzieię zdobyć i Starodubę, lecz tam rządził waleczny wódz xiąże Teodor Telepniów: mężny odpór codziennie kosztował ich krwi. Woiewodowie litewscy postanowili przedłużyć oblężenie, podkopali się taiemnie i mur wyłamali: łoskot okropny wstrząsnął miasto: domy były w płomieniu, nieprzyiaciel przez dym wrócił do ulic. Xiąże Telepniów z drużyną swoią okazał dzieło godne bohatera: gniótł i pędził Litwinów; dwa razy się wdzierał do ich obozu, lecz ściśniony tłumami piechoty i iazdy, wyniszczony na siłach wzięty został w niewolę wraz z xięciem Syckim. Mąż znakomity xiąże Piotr Romodanowski, poległ w boiu; Niceta Kołyczew umarł we dwa dni od zadaney rany (37). 13,000 mieszkańców płci oboiey zginęło od płomieni lub oręża: ocalało nie wielu i ci opowiadaniami swe-

Litwini zdobywaią Homel i Starodubę.

29 Sierp.

R. 1535. mi przestraszyli ziemię siewierską. W Poczepie, który źle był obwarowany; rządził waleczny Moskwianin, Teodor Sukin; który spaliwszy miasto, kazał mieszkańcóm oddalić się i zakopać to czego z sobą zabrać nie mogli.. Litwini
6 Wrześn. zawoiowszy tylko gruzy, do kraiów swoich uciekli, a Szuyski spaliwszy wszystkie mieysca koło Kniażycz, Szkłowa, Koposa, Orszy, Dąbrowny, odstąpił do Smoleńska.

Liczba nieprzyiacioł naszych była ieszcze powiększona nową zdradą Kazanu. Tameczni
Niepokoie w Kazanie mieszkańce niekontenci, iak zawsze, z panowania Rossyan, gardząc młodym swoim królem, i sądząc iż Rossya pod monarchą-młodzieńcem osłabła na swych wewnętrznych siłach, za przewodnictwem królewney Gorszadny (38) i xięcia Bułata, zrzucili i zamordowali Ennaleia za miastem na brzegu Kazanki i nanowo wezwawszy do siebie Safę-Gerciaz Taurydy, dla przywrócenia swey wolności i niepodległości, ożenili go z żoną Ennaleia, córką xięcia nogayskiego Jusufa. Boiarowie nasi w celu poznania powodów tey zmiany, wyprawili gońca do Kazanu z listami do królewny i ułanów: Jeszcze goniec ten nie wrócił, gdy służący nam Tatarowie horodeccy, donieśli, że wielu znakomitych obywateli kazańskich taiemnie się widziało z niemi na brzegu Wołgi, że oni nie są kontenci z królewny i xięcia Bułata, maią do pięciuset stronników, chcą zostać wiernemi Rossyi i spodziewaią się wypędzić Safę-Gireia, ieżeli wielki xiąże uwolniwszy Szych-Aleia, uroczyście go ogłosi królem Kaza-

nu (39). Boiarowie radzili Helenie posłać natychmiast po Szych-Aleia, który dotąd ieszcze siedział w więzieniu w Białém ieziorze; oświadczono mu względy monarchy; kazano iechać do Moskwy i stanąć w pałacu (40). Opiszemy godne pamięci szczegóły iego przedstawienia. Szych-Aleiey doznaie łask.

Sześcioletni wielki xiąże siedział na tronie: Aley ucieszony szczęśliwą zmianą swoiego losu, padł na twarz i klęcząc miał do niego mowę o dobrodzieystwach Bazylego, obwiniał się o dumę, podłość i złe zamiary, wychwalał wspaniałomyślność Jana i płakał. Włożono na niego kosztowne futro (41). On chciał być przedstawionym i wielkiey xiężnie. Bazyli Szuyski i koniuszy Telepniów powitali Aleia koło sani. Monarcha był u matki w sali S. Łazarza. Koło Heleny siedziały żony znakomitych boiarów (42); daley z obydwóch stron boiarowie. Sam Jan powitał króla w sieniach i wprowadził do monarchini. Aley uderzywszy iey czołem, znowu przeklinał swą niewdzięczność, nazywał się chłopem, zazdrościł bratu Ennaleiowi, który umarł za wielkiego xięcia, i dla zagładzenia winy żądał dla siebie podobney doli (43). Za Helenę odpowiedział iey urzędnik Karpów, dumnie, łaskawie. „Królu Szych-Aleiu! — mówił — Bazyli Iwanowicz zagniewany był na ciebie: Jan i Helena ci przebaczaią. Stałeś się godnym widzieć ich oblicze. Pozwalamy ci o przeszłości zapomnieć; lecz pamiętay nowe przyrzeczenie wierności.“ Aley wysłany został z honorem i R. 1536. 9 Stycznia

R. 1536. podarunkami. Żona iego Fatma-Saltan, powitana była u sanek przez żony boiarskie (44), a w sieniach przez samą Helenę i była u niey na obiedzie. Jan rozmawiał z gośćmi w ięzyku tatarskim, i siedział przy oddzielnym stole z boiarami. Stolnicy i podczaszowie usługiwali, xiąże Repnia był krayczym Fatmy. Helena przy końcu stołu, podała iey puhar, i nigdy, podług kronikarzy, nie było wspanialszey uczty na dworze moskiewskim. Rządczyni lubiła przepych i nieopuszczała zręczności do pokazania, że w ręku iey rządy Rossyi (45).

Tymczasem rozpoczęła się woyna z Kazanem, albowiem spisek niektórych panów ta-
Woyna z Kazanem mecznych przeciw Safy-Gereia nie przyszedł do skutku, i król ten odpowiedział niegrzecznie na list Jana (46). Wodzowie moskiewscy xiąże Gundorów i Zamycki mieli wyruszyć z Meszczery do ziemi kazańskiey, lecz spotkawszy Tatarów koło Wołgi, uciekli napowrot nie uwiadomiwszy nawet monarchy o nieprzyiacielu, który, wszedłszy niespodzianie do ziemi niżgorodzkiey, swobodnie w niey plondrował. Mieszkańce Bałachny maiący więcey waleczności, niż biegłości w szuce woyskowey, wystąpili w pole i byli pokonani. Woiewodowie moskiewscy zeszli się z Tatarami pod Łyskowem: ani ci, ani tamci nie chcieli bitwy; Kazańczykowie i Rossyanie korzystaiąc z ciemności rozpierzchli się w różne strony. Ta obawa wodzów rossyiskich wymagała wymiaru surowości: xiąże Gundorów i Zamycki byli wtrąceni do więzienia, a na ich miey-

sce wyprawiono Saburowa i Karpowa, którzy nakoniec nad niezliczonemi tłumami Kazańczyków i Czeremisów odnieśli zwycięztwo w Korakowie. Jeńców odesłano do Moskwy, gdzie ich, iako zdradliwych buntowników, wszyskich bez wyiątku skazano na karę śmierci (47). R. 1536.

Zwycięztwo nad Litwą.

Woyna litewska trwała dla nas pomyslnie, i byt nowey twierdzy nad Sebeżą został ustalony znamienitem zwycięztwem. Zygmunt nie mógł oboiętnie widzieć tey twierdzy w swoich granicach: polecił zatém namiestnikowi kiiowskiemu Nemirowi zdobyć ią, choćby go to naywięcey miało kosztować. Woysko iego składaiące się z 20,000 Polaków i Litwinów obległo miasto: rozpoczęto straszne strzelanie; ziemia drżała, lecz ściany stały niewzruszone: nie biegli puszkarze litewscy, zamiast nieprzyiacioł, zabiiali swoich: kule leciały w prawo i lewo, żadna z nich nie wleciała do twierdzy: Rossyanie zaś strzelali dobrze i zrobili pomyślną wycieczkę. Oblegaiący odstąpili na iezioro, którego cienki lód z trzaskiem się załamał pod niemi. Tu woiewodowie sebeżscy xiąże Zasiekin i Tuszyn nie dali im odpoczynku, uderzyli, zmięszali i topili nieszczęśliwych Litwinow, zdobyli ich chorągwie, armaty i zaledwie nie wszystkich wytępili. Niemirów na dzielnym koniu umknął niewoli, aby staremu Zygmuntowi doniósł o zgubie woyska. Jak smutni byli z tego zdarzenia w Kiiowie, Wilnie i Krakowie, tak się cieszono w Moskwie: pokazywano ludowi tryumfy, oddawano honory i wielbiono wale- 27 Lutego

R. 1536. cznych woiewodów. Helena na pamiątkę tey świetny wygraney, kazała zbudować cerkiew przenayświętszey Tróycy w Sebeżu (48). — Nie dawaliśmy pokoiu Litwie. Odnowiwszy Poczep i Starodubę, założyliśmy na ziemi litewskiey w powiecie rzewskim miasto Zawołocze, i w toropeckim Wieliż; xiążęta Goreński i Barbaszów wypalili okolice Lubecza i Witebska, zabrali mnóstwo niewolników i różney zdodyczy (49).

Twierdze na granicy litewskiey

Rada boiarów, stosuiąc się do prawideł Jana i Bazylego, nie chciała działać iako strona zaczepna przeciw hana, którego tłumy pokazawszy się na brzegach bystrey Sosny, natychmiast uciekały na widok woyska naszego (50). One się ośmieliły (w Kwietniu 1537 roku) przystąpić do Bielowa: lecz tameczny woiewoda, na głowę ich poraził (51). Chociaż Islam, osypany darami króla, poiednał się był z Saip-Gereiem, aby wspólnie znim trwożyć Rossyę napadami, iednak ustępuiąc mu imienia króla, nie ustępował władzy: rozpoczynała się nowa między niemi kłótnia, i zdradliwy Islam wyprawiał do Moskwy gońca za gońcem z przyiacielskiemi listami, oświadczaiąc w nich nienawiść do Saipa i króla kazańskiego Safy-Gireia (52)

Zawieszenie broni z Litwą.

Już Zygmunt, widząc że Rossya nawet pod rządem monarchy młodzieńca silnieysza iest od Litwy, myślał o zawarciu pokoiu: oświadczał nieukontentowanie zdraycóm naszym: trzymał Lackiego w więzieniu (53), i tak się niełaskawie obchodził z xięciem Symeonem Bielskim, że on, pałaiąc nienawiścią do Rossyi, z gniewem

Biblioteka Główna w Kielcach

poiechał do Konstantynopola, szukać tam obrony i opieki sułtana. Jeszcze w Lutym 1536 roku pan królewski Jerzy Radziwił pisał do ulubieńca Heleny xięcia Telepniowa (przez brata iego, który był ieńcem w Litwie) o korzyści pokoiu dla państw obydwóch: Telepniów odwiedział że Jan nie iest nieprzyiacielem pokoiu (54). Lecz długo prowadzono spór o mieysce narad. Zygmunt przysłał znakomitego urzędnika z powinszowaniem Janowi wstąpienia na tron; chciał, aby on, będąc młodszym, przez wzgląd na wiek iego, wyprawił panów swoich do Litwy dla zawarcia pokoiu; a boiarowie moskiewscy poczytywali to niezgodném z dostoieństwem narodu naszego. Zygmunt musiał ustąpić i w początku 1537 roku przyiechał do Moskwy Jan Hlebowicz, woiewoda połocki z czterema set znakomitych dworzan i sług. Trzymaiąc się zwyczaiu, obie strony żądały tego co było niepodobném. Litwini Nowogrodu i Smolenska, my Kiiowa i całey Białorossyi; nietylkośmy się spierali, lecz nawet kłócili: zaprzestawszy, zawarli rozeym na lat pięć, z warunkiem, abyśmy panowali w nowych twierdzach Sebeżu i Zawołoczu, a Litwa w Homlu (55). Następnie więc woyna zakończyła się ustąpieniem i nabyciem ze stron obydwóch, chociaż mało znaczącém. Boiar Morozow i xiąże Pałecki, kartę zawieszenia broni powieźli do Zygmunta. Oni go nie mogli skłonić do uwolnienia Rossyan, zostaiących w niewoli; Zygmunt pozwoliwszy posłóm wielkoxiążęcym swobodnie ieździć do

R. 1537.

R. 1537. Cesarza i Węgier przez Litwę, nie zezwalał na to, aby urzędnik mołdawski iechał do nas, mówiąc, że woiewoda Piotr iest buntownikiem i wrogiem Polski (56).

Sprawy krymskie. Jeżeli polityka wielkich xiążąt nie cierpiała zgody Litwy z hanami krymskiemi, wszelkiemi sposobami obudzaiąc ich nienawiść: zatém i Krymianie nie lubili nas widzieć w przymierzu z Litwą, albowiem woyna dawała im powód grabieży w naszych i królewskich prowincyach. Islam z nieukontentowaniem dowiedziawszy się o umowach pokoiu, zapewniał Jana, że gotów iest wszelkiemi siłami uderzyć na króla, i na dowód gorliwości swey służby, uwiadomił nas, że xiąże Symeon Bielski, przyiechawszy z Konstantynopola do Taurydy, chełpi się iż przy pomocy sułtana zawoiuie Rossyę (57). „Bądź ostrożnym, pisał Islam, ambicya i przewrotność Selimana są mi znane: chce on plondrować północne ziemie chrześciańskie: twoią i litewską; polecił iuż baszóm i Saip-Gereiowi zbierać liczne woysko, aby twóy zdrayca Bielski wyprawił się z niem na Rossyę. Ja tylko ieden trwam w przyiaźni ku tobie i przeszkadzam ich zamiaróm" Bielski w rzeczy samey pragnął zguby oyczyzny, i aby tém bezpieczniey działać, chciał uspić rządczynię zapewnieniem o swym żalu: pisał do niey i żądał karty bezpieczeństwa dla siebie, obiecuiąc natychmiast przybyć do Moskwy, aby wykroczenie zbiegostwa swego zagładzić usilnością w służbie. Czyliż taki zbrodzień mógł oczekiwać litości Heleny? Udany ten żal

był tylko nową zdradą, a rząd nasz nie wahał R. 1537
się też przystąpić do oszukaństwa, dla ukarania zbrodni. Boiarowie w imieniu Jana odpowiedzieli, że wykroczenie iego, które młodość lat uniewinnia będzie mu przebaczoném na zawsze; że i w czasach dawnych wielu znakomitych uciekało do cudzych kraiów, iednak ci powróciwszy, na nowo doznawali łask wielkich xiążąt; że Jan z przywiązaniem powita krewnego, którego wiek i doświadczenie poprawiły (58). W owym też czasie posłano z Moskwy gońca i dary do Islama, z usilném żądaniem, aby on wydał nam lub zamordował tego zdraycę. Lecz Islam iuż nie żył; Bagiy, ieden z xiążąt nogayskich, przyiaciel Saip-Gereia, w niespodziewaném wkroczeniu zabił go, i zabrawszy w niewolę licznych Krymian, zchwytał między niemi Bielskiego, którego los dla wykonania nowych zbrodni ocalił; albowiem Helena i Boiarowie nadaremnie pragneli go wykupić, posyłaiąc pieniądze do ułusów nogayskich, niby od matki i braci Symeona: xiąże Bagiy dla dogodzenia hanowi odesłał mu tego znakomitego ieńca, iako przyiaciela iego (59). Śmierć Islama.

Smierć Islama i tym sposobem przywrócenie samowładztwa Saip-Gereia w Taurydzie, były dla nas nader nieprzyiemne. Islam zdradzał, lecz iako nieprzyiaciel zrzuconego przez się hana i króla kazańskiego, znaydował korzyści osobiste w przymierzu z Rossyą; a Saip-Gerey, opiekowany przez sułtana, miał ścisłe związki z niespokoynym Kazanem i nie bez gniewu

widział przyiaźń naszę dla Islama, chociaż my więcey szanowaliśmy Islama, iako silnieyszego i często pisali grzeczne listy do Saipa (60). Han wkrótce obraził Jana, zrabował posła moskiewskiego w Taurydzie, iednakże iakoby poprzestaPogrózki Saip-Gereia. iąc na tey zemście, uwiadomił nas o zgubie swego winowaycy i przekładał Janowi przymierze, pragnął darów i *zakazywał* mu naieżdżać Kazan.

R. 1538. „Gotów iestem być w przyiaźni z tobą — kazał oświadczyć wielkiemu xięciu — i przysłać do Moskwy iednego ze znakomitszych panów swoich, ieżeli przyszlesz do mnie xięcia Szuyskiego, albo koniuszego Telepniowa, dla poiednania się z moim Kazanem i nie będziesz się domagał podatku od iey poddanych, lecz ieżelibyś się woiować ośmielił, nie chcemy wtedy widzieć posłów lub gońców twoich; iesteśmy nieprzyiaciołmi, wstąpiemy w ziemię ruską i wszystko w niey na proch obróciemy" (61)!

W czasie tym nasze pułki były się przygotowały odbyć marsz do Kazanu. Łupieżcy ich rozproszeni koło Mołogi, przez wiernych kozaków meszczerskich, otrzymali przewagę nad dwoma woiewodami moskiewskiemi, Saburowem i xiążęciem Zasiekinem Pestrym, zabitym w potyczce między Haliczem a Kostromą w Styczniu zaś w 1537 roku, sam król kazański niespodziewanie przystąpił do Muromy spalił przedmieście, nie zdobył miasta i uciekł, uyrzawszy zdaleka nasze chorągwie (62). Helena i boiarowie iuż się nie lękali Litwy, chcieli silnie działać przeciw Kazanu, odrzuciwszy wszystkie wa-

runki pokoiu przez Safa-Gireia podane. Lecz pogróżki hana tak ważnemi zdawały się, iż nasza rada państwa, postanowiła odroczyć woynę, uwiadomiwszy Saip-Gereia i króla kazanskiego o tém; że wielki xiąże pozwala na pokóy z warunkiem, aby Safa-Girey został hołdownikiem Rossyi. Boiarowie odpowiedzieli hanowi w imieniu Jana: „Nazywasz Kazan *swoim;* lecz zayrzyi *w stare kroniki*: czy nie do tego zawsze królestwo należy, który ie zawoiował. Można ie oddać komu innemu, lecz ten będzie iuż poddanym tamtego, iako naywyższego władcy. Mówiąc o twych prawach pokoiu, milczych o istotnych prawach Rossyi. Kazan iest naszym, albowiem podbił go móy dziad, a wy oszukaństwem i przewrotnością przywłaszczaliście sobie czasowe nad nim rządy. Niech wszystko będzie po dawnemu, a my zostaniemy w braterstwie z tobą, zapomniy o wykroczeniach Safy Gereia. Wyprawiemy do ciebie znakomitego posła, lecz ani Szuyskiego, ani Telepniowa, którzy z powodu moiey młodości koniecznie w radzie państwa potrzebni (63)". R. 1538.

Na tém się kończą sprawy polityki zagraniczney za rządów Heleny które ieszcze celuią pewnemi pożytecznemi, wewnętrznemi urządzeniami, a mianowicie zbudowaniem nowych twierdz, do bezpieczeństwa Rossyi potrzebnych.

Jeszcze wielki xiąże Bazyli, znayduiąc Kreml za ciasnym dla ludności Moskwy i niedostatecznym do obrony, w razie naiazdu nieprzyiaciela, Zbudowanie Kitaiogrodu i innych twierdz.

R. 1538. chciał opasać stolicę nowym obszernieyszym murem. Helena zamiaru iego dopełniła i w 1534 roku d. 20 Maia, rozpoczęto kopać wielki kanał od Nehlinny w około posadu (gdzie się znay dowały wszystkie sklepy kupieckie i targi) do rzeki Moskwy przez plac troicki (mieysce sądowych poiedynków) i łąki S. Bazylego. Pracowali słudzy dworscy, metropolity, boiarów, oraz wszystcy mieszkańce bez wyłączenia oprócz urzędników czyli, obywateli znakomitych, i w Czerwcu zakonczyli; w roku zaś następnym dnia 16 Maia, po processyi i nabożeństwie odśpiewaném przez metropolitę, *nowochrzczony* Włoch, Piotrek Mały, założył koło fossy mur i cztery baszty, oraz bramy Sreteńską (Nikolską) Troicką (Ilińską), Wseswiatską (Warwarską) i Koźmiodemiańską na wielkiey ulicy (64). To miasto nazwane było po tatarsku *Kitaiem*, czyli iak tłumaczą, *średniém* (65). — Oprócz dwóch twierdz na granicy litewskiey Helena założyła 1) w Meszczerze miasto Mokszan, na mieyscu z przedwieków zwaném *Murunza*; 2) Buygrod w powiecie kostromskim; 3) twierdzę Bałachnę nad *Solą*, gdzie się wprzód znaydował posad; 4) Prońsk, na starem horodyszczu, Włodzimierz, Iarosław, Twer, przez pozary w popiół obrócone, na nowo odbudowane zostały; Temńikow przeniesiono na mieysce wygodnieysze; Usciug i stronę Sofiską w Nowogrodzie otoczono murem; Wołogdę wzmocniono i rozszerzono. Rządczyni znaiąc główne potrzeby kraiu, tak obszernego i tak mało zaludnionego

wzywała mieszkańców z Litwy, dawała im zie- R. 1538.
mie, przywileie, nadania, i nie żałowała kassy na wykupienie licznych Rossyan ktorych Tatarowie chwytali w niewolę: potrzebowała pomocy duchowieństwa i bogatych klasztorów. Naprzykład arcybiskup Makary (1534 roku) posłał iey ze swego biskupstwa 700 rubli, mówiąc „dusza ludzka droższa iest od złota" Ten uczony pasterz nowogrodzki, doznaiąc szacunku dworu, ieździł do Moskwy nietylko aby się modlił z metropolitą o szczęście Rossyi, lecz też aby mu rozsądnemi myślami w radzie państwa dopomagał (66).

Ku sławie rządów Heleny, kronikarze od- Zmiana ce
noszą ieszcze zmianę ceny monety kraiowey, ny monety
którą okoliczności wymusiły. Z funta srebra wyrabiano przedtém pospolicie *pięć rubli i dwie grzywny*; lecz chciwość utworzyła podstęp: zaczęto obrzynać i przelewać pieniądze i tak ie fałszować, że z funta srebra było dziesięć rubli. Wielu się wzbogaciło tém rzemiosłem, i ci zrodzili nieporządek w handlu: ceny podległy zmianie i podniosły się; przedaiący w obawie aby nie był oszukanym, ważył i probował monetę, lub wymagał przysięgi od kupca, że dane pieniądze przez niego, nie są sfałszowane. Helena rozkazała, aby pieniądze obrzynane nieczyste, i w ogóle wszystkie stare, nie były w obiegu; kazała ie przelewać, i wybiiać z funta srebra *sześć rubli* bez żadnego dodatku; *fałszerzy* zaś i tych którzy *obrzynali* monetę, kazała śmiercią karać (lano im roztopiony ołów w usta

R. 1538. i ucinano ręce). — Wyobrażenie na monetach zostało dawnieysze: wielki xiąże na koniu, ale nie z orężem w ręku, iak dotąd, lecz z *kopią*: z tego powodu pieniądze te zaczęto nazywać *kopiykami* (67).

Powszechny wstręt do Heleny.

Jednak Helena ani przezornością swey zagraniczney polityki, ani wielo godnemi zalety dziełami wewnątrz państwa, nie mogła dogodzić ludowi: tyrania, i nieprawa, powszechnie głośna miłość iey dla xięcia Jana Telepniowa-Obolenckiego, obudzały nienawiść ku niey, a nawet pogardę, od którey władza i srogość, nie zasłonią monarchy, ieżeli święta cnota odwraca od niego swe oblicze. Lud miczał u dworu; tem więcey przeto mówiono w szczupłém, dla tyranów niedoścignionem kole familiy i przyiacioł, o nieszczęściu, którem był widok lubieżności na tronie (68). Rządczyni, dla oszukania ludzi i sumienia często ieździła z wielkim xięciem do klasztorów (69); lecz obłuda, ten wybieg gnuśnych, zasługuie tylko na powierzchowną sławę, i przed nieubłaganym sądem moralności bywa nowym dowodem potępiaiącym. — Z głosem znieważoney cnoty połączył się głos zawiści: ieden tylko Telepniow był istotnym panem rady i narodu, inni, starsi od niego, mieli tylko tytuł boiarów; nikt nie miał zasług, ieżeli nie mógł dogodzić ulubieńcowi dworu. Żądano przeto zmiany: w skutek czego wielka xiężna, młoda i zdrowa, nagle umarła. Spółczesny baron Herberszteyn, za rzecz pewną powiada w swych dziełach, że Helena była otrutą (70). Widzi on w tym czy-

3 Kwietnia Śmierć Heleny.

nie *sprawiedliwą zemstę*: lecz zemsta nie służy R. 1538.
ani synowi nad oycem, ani poddanemu nad Monarchą: Helena zaś, z powodu małoletności Iana, prawnie rządziła Rossyą. Złych monarchów Bóg tylko potępia, sumienie i historya: są oni niecierpiani za życia, przeklinani po śmierci. Dosyć na tém dla szczęścia narodów, bez trucizny i żelaza; chybabyśmy odrzucili to konieczne prawo narodowe, że osoba monarchy iest *nietykalną*. Taiemnica zbrodni, nie zmnieysza iey samey: gardząc nią, pozwolemy na to, że wiadomość Herberszteyna iest wiarogodną. Kronikarze nie wzmiankuią o chorobie Heleny: ona umarła o godzinie drugiey po południu i tegoż dnia pochowaną została w klastorze wozneseńskim(71): Niepowiedziano nawet, czy metropolita odśpiewał iey pogrzeb. Boiarowie i lud, nie okazali podobno nawet udanego smutku. Młody wielki xiąże płakał i rzucił się w obięcia Telepniowa, który sam tylko był w rozpaczy, albowiem on sam tylko mógł wszystko utracić, i po śmierci Heleny nic iuż nabyć nie mógł. Lud zapytywał z ciekawością kto będzie rządził kraiem?

ROZDZIAŁ II.

Dalszy ciąg rządów Jana IV.

R. 1538 — 1547.

R. 1538. upadek i śmierć Telepniowa

Kilka dni upłynęło, lud nie wiedział co się stanie i był spokoynym, taiemne schadzki i kłótnie panów ambitnych trwały natenczas. Dotąd rządczyni zastępowała monarchę; nadszedł czas zupełney arystokracyi czyli możnorządztwa pod siedmioletnim monarchą. Nie wielu z nich śmiało żądać naywyższey władzy nad Rossyą; inni czynili przygotowania do połączenia się z iedną lub drugą stroną w moc korzystnieyszych osobistych umów. Ulubieniec Heleny xiąże Jan Telepniów, nie pozostał w nieczynności: iako przyiaciel i brat boiarowey Agrypiny Czeladninowey, ochmistrzyni Jana, myślał opanować młodego monarchę; nie odstępował go, pochlebiał mu, i pokładał nadzieię w swych dawnych przyiaciołach, lecz liczba ich z odmianą okoliczności zmnieyszyła się, a ich gorliwość ostygła. Niespodziewana śmierć Heleny, i iak mniemali nienaturalna, zapowiadała ziawienie się nowych, silnieyszych władców: ciekawi, w chęci dowiedzenia się, kto śmierci tey mógł być taiemnym sprawcą, oczekiwali, kto z niey będzie korzystać? To słuszne, lub bez względu na podey-

rzenia (iak się często zdarza) fałszywe domniema- R. 1538.
nie padło na Boiara Bazylego Bazylewicza Szuyskiego, potomka Xiążąt Suzdalskich, wygnanych ieszcze przez syna Dońskiego z ich sukcessyiney dzielnicy: Xiążęta ci, zagniewani na Monarchów moskiewskich, służyli Nowogrodowi, a w ostatnim dniu iego wolnosci xiąże Szuyski Grebeńka był tam głównym woiewodą (72). Wygnańcy ci, widząc stanowczy tryumf samowładztwa w Rossyi iedni po drugim weszli do służby moskiewskiey i byli nayznakomitszemi panami. Xiąże Bazyli Bazylewicz zaymował pierwsze mieysce w radzie za rządów oyca Jana (73); zaymował to mieysce i za Heleny i tem bardziey niecierpiał iey ulubieńca, który ustępuiąc mu powierzchownych honorow, wyłącznie panował w radzie. Ten ambitny xiąże, przygotowawszy środki pomyślności, skłoniwszy na swą stronę licznych boiarów i urzędników, okrutném dziełem samowładztwa i gwałtu, ogłosił się głową rządu; siodmego dnia po śmierci Heleny kazał schwytać naymilsze Janowi osoby: ochmistrzynię iego Agrypinę i iey brata xięcia Telepniowa, który był okuty i wtrącony do więzienia, pomimo łzy i krzyk panuiącego bezbronnego młodzieńca. Nie sąd, i nie prawa, lecz surowa i okrutna kara śmierci była udziałem nieszczęśliwego magnata, któremu tygodniem przed tém ulegali wszyscy xiążęta i boiarowie. Telepniów był umorzony głodem: iak rządczyni, lub on sam umorzył Glińskiego i stryiów Jana: lecz zbrodnia nie usprawiedliwia zbrodni; a kronikarze potępiaią

R. 1538. tę osobistą zemstę, do którey była powodem zawiść do byłego ulubieńca Heleny, co chciał być oraz ulubieńcem iey syna (74). Telepniów miał rozsądek, czynność, szlachetną ambicyę; nie lękał się opuszczać dworu dla woyny i ieszcze nie przestaiący na władzy, pragnął sławy którą iednaią osobiste dzieła, lecz nie łaska monarchów. Jego siostra Agrypina była odesłana do Kargopola i tam obleczona w suknię zakon-

Panowanie Xa Bazylego Szuyskiego.

ną. Rada, państwo i sam monarcha zostali podległemi Bazylemu Szuyskiemu i bratu iego xięciu Janowi, także znakomitemu członkowi w radzie boiarów, gdzie tylko ieden boiar mógł z niemi wieść spór o starszeństwo: był to xiąże Dymitr Bielski, oni szukali iego przyiaźni: —

Uwolnienie XXąt Jana Bielskiego i Andrzeia Szuyskiego.

Brat Dymitra xiąże Iwan Teodorowicz i Andrzey Szuyski mianowani boiarami (75). Zaślepiony dumą xiąże Bazyli Szuyski, chciał się utwierdzić na wyższym stopniu tronu przez pokrewieństwo z monarchą, z tego powodu będąc wdowcem wieku lat 50 lub więcey, ożenił się z młodą Anastazyą, siostrą Jana, córką Piotra królewicza kazańskiego (76). Lecz niezaprzeczne panowanie tego magnata sześć miesięcy tylko trwało: uwolniony przez niego xiąże Iwan Bielski, został iego nieprzyiacielem, będąc w zgodzie z metropolitą Danielem, Dworzaninem Michałem Tuczkowem i innemi znakomitemi urzędnikami. Zaczęło się od tego, że Bielski prosił Jana, aby dał xięciu Jerzemu Bułhaków-Golicynowi boiarstwo, a synowi znakomitego Chabara Symskiego urząd okolni-

czego (77), niemówiąc o tém z Szuyskiemi, któ- R. 1538.
rzy z tego wypadku zawrzeli gniewem. Kłótnia ich powiększyła nieprzyiaźń: z iedney strony mówiono o podłey niewdzięczności, o nieszlachetnych sporach, z drugiey o samowładz- Zamieszki boiarskie,
twie i tyranii. Nakoniec Szuyscy dowiedli swey Xże Iwan
potęgi, znowu Iwana Bielskiego wtrącili do wię- Bielski powtórnie w
zienia, iego doradzców rozesłali po wsiach a więzieniu.
głównemu z nich Diakowi Teodorowi Mitury-
nowi, zmordowanemu na woynach, rozebranemu z sukni i obnażonemu, ucięto głowę na pniu przed mieyskiém więzieniem (78). To wszystko się działo w imieniu Szuyskich i boiarów z niemi sprzymierzonych, lecz nie w imieniu monarchy; a zatém bezprawnie i gwałtownie. Rzecz godna uwagi, że Dymitr, starszy w rodzinie Bielskich, znowu nie doznał podobney iak brat iego doli; ocalił go zapewne ostrożny i spokoyny charakter.

Już samowładny pan, xiąże Bazyli Szuyski, Śmierć Xa
poczytywał się nieiako za króla w Rossyi, gdy Bazylego
się nagle dowiedziano o iego chorobie i śmierci, Szuyskiego.
która mogła być naturalną, lecz zapewne była powodem do różnych domysłów i wniosków (79). Ona pokazuiąc próżność ambicyi, nie poprawiła boiarów moskiewskich, a brat Bazylego xiąże Iwan Szuyski, stanąwszy na ich czele myślał tylko się pomścić nad nieprzyiaciołmi i dokazać to, czego nie zdziałał lub nie umiał zdziałać zmarły brat iego. Ani świętość godności, ani przebiegłość rozsądku nie ocaliły metropolity Daniela, który zamyślaiąc z xięciem

R. 1539. Zrzucenie metropolity. Iwanem Bielskim zrzucić Szuyskich, sam był zrzucony z metropolii wyrokiem boiarów i odesłany do klasztoru Sgo Józefa (80), gdzie surowém, ostrém życiem, miał zdarzenie zagładzić winy swey dworskiey dumy i podłości. Panowie obawiaiąc się aby im te bezprawia nie były wymawianemi, wzieli od Daniela zapis, mocą którego ten były arcypasterz iakoby dobrowolnie zrzekł się stanu, aby spokoynie i w samotności błagać Boga za monarchę i naród.

Obranie Joasafa Na mieysce iego biskupi obrali *z wyroku Boga i zezwolenia wielkiego xięcia* (to iest boiarów) iak powiedziano w kronice, Joasafa Skrypicyna przełożonego klasztoru troickiego.

Sród takich niespokoyności i zamieszek, które osobista ambicya boiarów rodziła, czyliż rząd mógł mieć potrzebną trwałość, iedność i i działalność w urządzeniu wewnętrznem i bezpieczeństwie zagranicznem? Główny pan, xiąże Iwan Szuyski nie okazywał w sprawach ani monarchicznego rozsądku, ani zamiłowania w dobrém, byłto tylko nieokrzesany samolub, chciał pomocników, współzawodników nie cierpiał: rządził w radzie iak despota, w pałacu iak gospodarz i pysznił się do zbytku: naprzykład, nigdy nie stał przed młodym Janem, siadał zawsze w iego sypialnym pokoiu, opierając się łokciem o pościel, a nogi zakładał na krzesła monarsze (81); słowem okazywał całą podłą i nikczemną dumę chłopa-pana. Wyrzucano Szuyskiemu godną pogardy chciwość; pisano że on zagarnął kassę i nakuł sobie z iey złota

Charakter Xa Iwana Szuyskiego i grabieże wewnątrz kraiu.

wiele naczyń, kazawszy na nich powyrzynać imiona swych przodków. Przynaymniey krewni iego, oszczercy i pochlebcy rabowali bez litości we wszystkich prowincyach, gdzie były im dane zyskowne mieysca lub urzędowania. Tak boiar Andrzey Michayłowicz Szuyski i xiąże Bazyli Repnin Obolencki, będący namiestnikami w Pskowie, *grasowali iak lwy*, podług słów spółczesnego: nietylko uciskali rolników i obywateli nieprawemi daninami, lecz też zmyślali wykroczenia, ośmielali fałszywych donosicieli, wznawiali sprawy dawne, wymagali darow od bogatych, roboty bezpłatney od ubogich: nawet w samych świętych klasztorach szukali zdobyczy z okrucieństwem mongolskich łupieżców: mieszkańce miasteczek nie śmieli iechać do Pskowa, iak do iaskini łotrów, wielu ludzi uciekło w różne strony: targowiska i klasztory spustoszały. — Z temi okropnemi nieszczęściami niesprawiedliwości i gwałtu, połączyły się ieszcze prywatne niszczące naiazdy wewnętrznych złoczyńców. Byliśmy, powiada kronikarz, ofiarą i urągowiskiem niewiernych: Han krymski dawał nam prawa, król kazański oszukiwał nas i rabował. Pierwszy zatrzymawszy wielkoxiążęcego urzędnika, posłanego do hospodara mołdawskiego, pisał do Jana: „Zrobiłem to coście wy nie raz zrobili. Oyciec i matka twoia nierozumiejąc ustaw narodowych, chwytali i zdradziecko zabiiali posłów moich iadących do Kazanu: ia także mam prawo przeszkadzać stosunkom two-

Napady nieprzyiacioł zagranicznych.

R. 1539. im z mym nieprzyiacielem mołdawskim. Żądasz przyiaźni moiey, dla czegóż się grubiiańsko tłumaczysz? Czy wiesz o tém że mam przeszło 100,000 woyska? Jeżeli każdy z nich choć iednego Rossyanina weźmie w niewolę, ile straty dla ciebie a korzyści dla mnie? Nie taię, albowiem znam moie siły, wszystko mówię naprzód albowiem dopełnię tego co mówię. Gdzie chcesz widzieć się ze mną? w Moskwie, czy na brzegach Oki? Wiedz o tém że nie sam bądę u ciebie, lecz z wielkim sułtanem, który podbił świat od wschodu do zachodu. Wskażę mu drogę do twey stolicy: a ty cóż mi zrobisz? Gnieway się iak chcesz, iednak nie będziesz w mym kraiu" (82).— Nietylko Jan III i Bazyli, lecz też rządczyni, częstokroć zaspokaiali chciwość hanów, okazywali przynaymniey szlachetną dumę w stosunkach z niemi i nie pozwalali im zapominać się. Panowanie Szuyskich było oznaczone niedołężnością i boiaźliwą gnuśnością w polityce moskiewskiey. Boiarowie nawet nie śmieli odpowiadać Saip-Gereiowi na iego pogróżki, spieszyli z wyprawieniem do Taurydy znakomitego posła, dla okupienia zdradliwego przymierza z barbarzyńcą, zobowiązaniem się iż nie będą woiować Kazanu (83), a król kazański zapewniaiąc nas o swém zamiłowaniu pokoiu, chciał, abyśmy mu co rok posyłali dary, na dowód szacunku. Nadaremnie oczekiwano pełnomocników iego w Moskwie; oni nie przyieżdżali, a Kazańczykowie ciągle przez dwa lata plondrowali w prowincyach Niższego Nowogrodu,

Wałachny, Muromy, Meszczery, Grochowca, R. 1536.
Włodzimierza, Szui, Juriowca, Kostromy, Kineszmy, Halicza, Toszmy, Uściuga, Wołogdy Wiatki i Permu (84); pokazywali się iedynie gromadami, palili, zabiiali, brali w niewolę, tak, iż ieden z kronikarzy porównywa owoczesne nieszczęścia z napadem Batego, mówiąc: Baty przeleciał piorunem ziemię ruską, Kazańczykowie zaś nie wychodzili z iey granic i przelewali krew chrześciańską iak wodę. Bezbronni ukrywali się w lasach i pieczarach; mieysca byłych wsi dzikiemi zarosły krzewy. Niewierni ci obróciwszy w perzynę klasztory, pili z poświęconych naczyń, obdzierali obrazy aby ozdobić swe żony naszyinikami i koleami; sypali gorące węgle na nogi zakonnikom i zmuszali ich do tańca: gwałcili młode zakonnice, których nie brali w niewolę tym wykłuwali oczy, ucinali uszy, nos, ręce, nogi, co okropnieysza licznych zmuszali do przyięcia swey wiary, a ci nieszczęśliwi sami prześladowali Chrześcian, iakby srodzy ich nieprzyiaciele. Piszę nie to com słyszał, lecz to co widziałem na własne oczy, co nigdy z moiey nie wyidzie pamięci" (85) Cóż robili rządzcy państwa i boiarowie? Chwalili się z swą cierpliwością przed hanem Saip Gereiem, wymawiaiąc się że Kazańczykowie plondruią Rossyę, a my dla dogodzenia im *nie poruszemy się ani na krok* dla swey obrony (86)! Boiarowie chcieli tylko pokoiu, i nie mieli go: zawarli przymierze z Saip-Gereiem (87), i widzieli, że ono było nadaremném. Posłowie ha-

na byli w Moskwie, a syn iego Imin, z bandami swych łupiezców, rabował w powiecie koszyrskim (88). Przestaliśmy na wymówce, że Imin nie słucha oyca i postępuie samowolnie.

Poselstwo do Konstantynopola i Sztokholmu, traktat z Hanzą przymierze z Astrachanem. Poselstwa nogayskie.

Inne zagraniczne sprawy Rossyi, bardziey odpowiadały narodowey godności. Urzędnik Adaszew ieździł z Moskwy z przyiacielskiemi listami do sułtana i patryarchy, a Zamycki z Nowogrodu do Sztokholmu. Tu i w Konstantynopolu okazano wielkie honory posłóm naszym. Boiarowie utwierdzili traktat kupiecki z Hanzą i odnowili przymierze z Astrachanem, gdzie znowu panował Abdyl-Rachman. Posłowie nogayscy iedni za drugiemi pokazywali się w Moskwie, przekładaiąc nam swe usługi, żądali tylko, swobodnego handlu iakby łask iakowych. Litwa dochowywała zawieszenia broni, i nie naieżdżała Rossyi, stary Zygmunt w spokoyności kończył swe lata (89).

R. 1540. Spisek przeciw Szuyskiego; uwolnienie Iwarza i Bielskiego i władza iego.

W czasie tym nastąpiła zmiana arystokracyi naszey. Xiąże Iwan Szuyski zrzuciwszy Metropolitę Daniela; poczytywał nowego arcypasterza za swego przyiaciela, lecz się omylił. Metropolita Joasaf bowiem, maiąc na celu zamiłowanie cnoty, poświęcenie się dla oyczyzny, i widząc niezdolność Szuyskiego do rządzenia kraiem, albo z innych mniey chwalebnych przyczyn ośmielił się prosić młodego Jana i radę w sprawie xięcia Iwana Bielskiego. Liczni boiarowie z nim się połączyli: iedni mówili tylko o litości, drudzy o sprawiedliwości i nagle w imieniu Jana z tryumfem wyprowadzili Bielskie-

go z więzienia i posadzili w radzie: a Szuyski, R. 1540.
zadziwiony śmiałością metropolity i boiarów, nie zdołał odwrócić ciosu: drżał w gniewie, przysięgał że się nad nim pomści za zdradę, i odtąd nie chciał mieć wpływu w sprawach, ani zasiadać w radzie (90), w którey strona Bielskich otrzymawszy przewagę, rządzić zaczęła z umiarkowaniem i rozsądkiem. Nie było więcey gniewów i prześladowania. Rząd został opiekuńczym i gorliwszym o dobro powszechne. Nadużycia władzy ustawać zaczęły. Niektórych złych namiestników odmieniono, i Pskowianie zostali uwolnieni z pod władzy xięcia Andrzeia Szuyskiego, wezwanego do Moskwy. Rada zrobiła Pskowianom to, co Bazyli zrobił dla Nowogrodzanów: to iest powróciła im prawo sądowe. Przysięźni wybierani przez obywateli zaczęli rozstrzygać wszystkie sprawy ziemiańskie nie zależnie od namiestników, z wielkim gniewem tych ostatnich, którzy tym sposobem zostali pozbawieni prawa zbierania maiątku i popełniania bezprawia. Lud wypoczął w Pskowie, wychwalał łaski wielkiego xięcia i cnoty boiarów (91). — Rząd zasłużył ieszcze na pochwałę przez uwolnienie stryiecznego brata Janowego, młodego xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza i matki iego uwięzionych przez Helenę: oni przeiechali do swego pałacu i mieszkali sami motnie a w rok, w dniu Narodzenia Pańskiego matka i syn przedstawieni byli Janowi. Powrócono im bogate włości Andrzeia i pozwolono mieć pałac, boiarów i sług xiążęcych (92). —

Uwolnienie X. Włodzimierza Andrzeiowicza i matki iego.

Ulżenie losowi Xcia Dymitra Uglickiego

Czyliż nazwiemy łaską skąpe, litosne dobrodzieystwo okazane natenczas drugiemu krewnemu Jana? Wnuk Bazylego ślepego, syn Andrzeia Uglickiego, na imie Dymitr, żył ieszcze (93), zapomniany od wszystkich, 49 okropnych lat, od pieszczoney młodości do podeszłego wieku przesiedziawszy w więzieniu, w kaydanach, sam z Bogiem i spokoyném sumieniem, nie rozgniewał nikogo w życiu, nie zgwałcił żadney ustawy ludzkiey, iedynie za wykroczenia oyca, maiąc nieszczęście urodzić się krewnym panuiącego, który miał zniszczyć w Rossyi zgubny systemat udzielny i który kochał więcey samowładztwo niż krewnych. Rządcy chcąc być miłosiernemi, nie ważyli się powrócić Dymitra, iakby z grobu na świat obcy dla niego (94): kazali mu tylko zdiąć kaydany, wpuścić mu do więzienia więcey swiatła i powietrza! Rozią-trzony swém nieszczęściem Dymitr, może wtenczas poraz pierwszy się złagodził w duszy i wylał łzy wdzięczności, iuż nie uciskany, nie truty kaydanami, widząc słońce i oddychaiąc swobodniey. Był on utrzymywany w Wołogdzie: tu i zakończył życie. Brat iego xiąże Iwan, na kilka lat przedtém umarł mnichem, obydwa leżą w cerkwi Wołogodzkiey Zbawiciela na Przyłuce (95).

R. 1540. -- 1541.

Względny, lub niosący ulgę losowi prześladowanych, pan cierpliwy xiąże Iwan Bielski, chciał i występnego brata swego powrócić oyczyznie i cnocie. Metropolita Joasaf podiął się to mu wyiednać. Uniewinniano występnego,

czém tylko można było; to iest młodością wieku, nieznośną tyranią i samowładztwem ulubieńca Heleny. Monarcha przebaczył: iestto iedyny czyn, który Janowi Bielskiemu ma na naganę historya. Zdrayca, oszukaniec, który nieprzyiacioł na własną sprowadzał oyczyznę, iakże mógł na nowo być przy dworze i w radzie z temi honorami, które są udziałem wiernych i znakomitych urzędników narodu? Lecz Symeon nie korzystał z tey łaski, przeciwney prawom słuszności i szczęściu narodu. Goniec moskiewski iuż nie znalazł Bielskiego w Taurydzie (96): zdrayca ten był w polu z Hanem, zamierzaiąc zgubę Rossyi; albowiem Saip-Gerey poprzysięgał przyiaźń wielkiemu xięciu iedynie dla tego, aby nas przestraszyć i niespodzianém wkroczeniem otworzyć sobie drogę do wnętrza prowincyi moskiewskich. Lecz rada, pod kierunkiem Jana Bielskiego, czuwaiąc o wewnętrzny porządek, nie spuszczała z oka i zagranicznego bezpieczeństwa.

R. 1540. -- 1541.

Przebaczenie xięciu Symeonowi Bielskiemu.

Han, czyniąc taiemne przygotowania do woyny, wzywał też króla kazańskiego, aby wystąpił przeciw Rossyi: szczęściem dla nas trudno im było działać w iednym czasie: pierwszy oczekiwał wiosny i trawy w stepach; a drugi nie maiąc silnego woyska wodnego, lękał się podczas lata zostawić za sobą Wołgę gdzie w razie ucieczki iego, Rossyanie mogliby potopić Kazańczyków. Safa-Girey, ośmielany naszą długotrwałą cierpliwością i nieczynnością, w Grudniu 1540 roku pominowszy Niższy Nowo-

grod, bez przeszkody przybył do Muromy, lecz daley ani kroku postąpić nie mógł: żołnierze i obywatele dzielnie walczyli na murach i podczas wycieczek; xiąże Dymitr Bielski szedł z Włodzimierza, a król Aley z wiernemi swemi Tatarami z Kasymowa, niszcząc rozproszone tłumy nieprzyiacioł w ziemi meszczerskiey i wsiach muromskich. Safa-Girey uciekł na powrot, i tak prętko, że woiewodowie moskiewscy dopędzić go nie zdołali (97). — Ta niepomyślna wyprawa, powiększyła liczbę niechętnych w Kazanie: tameczni xiążęta i nayznakomitszy z nich Bułat, taiemnie pisali do Moskwy, żeby monarcha przysłał im woysko, że oni są gotowi zabić, lub wydać nam Safę-Gireia, który odbieraiąc własności u panów i ludu posyła baszę do Taurydy. Boiarowie natychmiast polecili pułkom, aby się z siedemnastu miast połączyli pod wodzą xięcia Iwana Bazylewicza Szuyskiego, odpowiedzieli Bułatowi grzecznie, obiecuiąc mu względy i niepomnąc na dawne iego postępki, lecz oczekiwali dalszych wieści z Kazanu, dla wysłania tam woyska (98).

Wkroczenie króla kazańskiego.

R. 1541. Jeszcze han Saip-Gerey ukrywał swe zamiary: xiąże Alexander Kaszyn poseł Jana mieszkał w Taurydzie, a poseł hana Tahaldyi w Moskwie, lecz boiarowie zgadywali, że król kazański działał zgodnie z Krymem, i dla tego na wszelki przypadek zbierano woysko w Kołomnie, gdzie sam młody Jan opatrywał obóz iego. Na wiosnę dowiedziano się w Moskwie (od jeńców którzy uciekli z Taurydy) że han wyru-

szył ku granicóm Rossyi z całą ordą, zostawiwszy w domu same tylko niewiasty dzieci i starców; że prowadzi ze sobą woysko sułtana i broń palną: że się z nim połączyły oraz tłumy z ułusów nogayskich, Astrachanu, Kafy, Azowa; że Symeon xiąże Bielski wskazuie mu drogę (99) Namiestnik Teodor Pleszczeiew miał sobie dany rozkaz przekonania się, czyli wiadomość ta była istotną: ludzie, których posłał do stepów, widzieli tam ślady przechodzącego woyska do sta tysięcy lub więcey. Wtedy xiąże Dymitr Bielski, iako woiewoda główny, przybył do Kołomny i wyprowadził woysko w pole. Xiąże Iwan Bazylewicz Szuyski, pozostał w Włodzimierzu z królem Szych-Aleiem; liczne pułki postępowały ze wszystkich stron do Sierzpuchowa, Kaługi, Tuły, Rezanu. Smieli nasi szpiegowie spotkali hana koło Donu: spoglądaiąc na pułki iego nie widzieli końca w stepach rozległych. Już Saip-Gerey był na tey stronie Donu; przystępował do Zarayska, i nie mógł zdobyć twierdzy, odparty walecznością tamecznego woiewody Nazara Hlebowa (100).

R. 1541. Napady hana krymskiego.

28 Lipca.

Tymczasem gdy pułki nasze stawały obozem koło Oki, Moskwę pocieszał widok istotnie zachwycaiący: dziesięcioletni monarcha z bratem swoim Jerzym zanosili modły do naywyższego w katedrze Wniebowstąpienia, przed obrazem włodzimierskim N. Panny i grobem S. Piotra Metropolity o ocalenie oyczyzny: Jan płakał i w głos mówił (101): „Boże! tyś obronił pradziada mego podczas napadu srogiego Temir-Aksaka;

R. 1541. ocal i nas biedne sieroty! Nie mamy oyca ani matki, ani mocy umysłu, ani dzielności w ręku oyczyzna wymaga po nas abyśmy ią ocalili!" Poczém wprowadził metropolitę do rady, gdzie zasiedli boiarowie, i mówił do nich: „nieprzyiaciel idzie: stanówcie, czy tu mam pozostać, czy się oddalić." Boiarowie rozważali w cichości i skrycie. Jedni mówili, że wielcy xiążęta w razie naiazdów nieprzyiacielskich nigdy się nie zamykali w Moskwie, drudzy tak odpowiadali: „gdy Edygeusz szedł do stolicy (102), Bazyli Dymitrowicz oddalił się dla zbierania woyska w prowincyach rossyiskich, lecz w Moskwie pozostał xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz z braćmi Bazylego. Dziś u nas monarcha młody, brat iego młodszy ieszcze: czyliż dzieci przebiegać maią z mieysca na mieysce i zbierać pułki? czyliż one, tym sposobem nieprędzey się dostaną w ręce nieprzyiacioł, którzy się zapewne rozproszą i po innych prowincyach ieżeli doydą do Moskwy? Metropolita zgodny z radą drugich, tak mówił: „gdzie bezpiecznego mieysca dla wielkiego xięcia szukać należy? Nowogród i Psków z Litwą i Niemcami graniczą; Kostroma, Jarosław i Halicz są narażone na wkroczenia Kazńczyków: komuż zostawić Moskwę w której są złożone zwłoki SS. Patronów. Gdy Dymitr Iwanowicz opuścił stolicę, nie zostawiwszy w niey biegłego wodza, cóż się stało? Niech nas Bóg od takiego nieszczęścia ochroni! Nie ma potrzeby zbierać woyska; iedno stoi na brzegach Oki, drugie w Włodzimierzu z kró-

lem Szych-Aleiem, te obronią Moskwę. Ma- R. 1541.
my siły, mamy Boga i świętych którym oyciec poruczył ulubionego syna: nie smućcie się!" Wszyscy boiarowie iednomyślnie rzekli: „Monarcho! zostań w Moskwie!" Wielki xiąże u- Wspaniałomyślność ludu i woyska.
stnie rozkazał urzędnikóm mieyskim czynić przygotowania do oblężenia. Zapał i poświęcenie się ożywiały lud i woysko. Wszyscy przysięgali umrzeć za Jana; mocno stanąć w obronie świętych cerkwi i domów swoich. Ludzi rozdzielono na partye dla obrony murów, bram i baszt wszędzie rozstawiono armaty, wzmocniono posady (103). Nikt nie myślał o ucieczce: kronikarze dziwią się temu zapałowi męstwa, iakby dziełu nadprzyrodzonemu.

Toż samo było i w woysku. Wodzowie natenczas zwykle się liczyli albo w starszeństwie, albo podług znakomitości urodzenia i nie chcieli ulegać młodszym, a nawet równym, pomimo rozkaz monarchy. Bazyli i oyciec iego umieli powściągać tę ambicyę; lecz młodość Jana, ocuciła nie lękanie się, a nawet śmiałość między wyższemi urzędnikami i stan takowy rzeczy do ostateczności przywiodła. Spory i nienawiść panowały w obozie (104). Wielki xiąże posłał diaka swego Kurycyna, z listem do Dymitra Bielskiego i znakomitych iego spółtowarzyszów broni, namawiaiąc ich aby zapomnieli wszelkich osobistości, wszelkich niezgód i sporów, a połączyli się duchem i sercem, w sprawie oyczyzny, wiary i młodego monarchy który w Bogu i orężu ich swą ufność pokłada:

R. 1541. „Rzeka Oka, niech będzie nieprzebytą tamą dla Hana: — pisał Jan; — ieżeli ona nieprzyiacioł wstrzymać nie zdoła, zagrodźcie mu drogę do Moskwy piersią własną (105). Walczcie mężnie w imie Naywyższego! przyrzekam łaski i względy wam i dzieciom waszym. Kto polegnie w boiu, tego zapisać każę w *xięgi żywotów* (106) a żona iego i dzieci będą bliźniemi moiemi." Woiewodowie słuchali listu z radością; „Tak iest! mówili: zapomniemy nieprzyiaźni i samych siebie, pomni na łaski wielkiego xięcia Bazylego, usłużemy Janowi, którego słaba ręka ieszcze oręża nie włada: usłużemy *małemu* a od *wielkiego* przyimiemy honory! Jeżeli gorliwe życzenia nasze spełnionemi zostaną, ieżeli zwyciężemy, nietylko w ruskiey ziemi lecz i w innych oddalonych kraiach, sława nasza głośną będzie. Nie iesteśmy nieśmiertelni, umrzemy za oyczyznę! Bóg i monarcha nie zapomną o nas" Ci dotąd kłotliwi i uparci woiewodowie, płakali, ściskali się wzaiemnie, w zapale wspaniałomyślności; nazywaiąc się imieniem braci, przysięgali razem zwyciężyć lub koście swoie położyć na brzegach Oki. Wyszedłszy z namiotu, czytali woysku list Jana, mieli mowy pełne mocnych i szlachetnych uczuć. Działanie było nieopisane: żołnierze krzyczeli: „Chcemy, chcemy pić grobową czarę z Tatarami; za młodego monarchę! Gdy wy, oycowie nasi, zgodni iesteście z sobą, idziemy z radością na nieprzyiacioł niewiernych!" Wszystkie pułki ruszyły

naprzód, niezliczone mnogością, śmiałe i szy- R. 1541.
kowne.

Już han przybył do Oki i stał na wysokościach. Drugi brzeg tey rzeki zaymowało przodkowe woysko moskiewskie pod wodzą xiążąt 30 Lipca.
Jana Turuntaia Prońskiego i Bazylego Ochlabina Jarosławskiego. Tatarowie, sądząc że więcey woyska nie mamy, spuścili tłumy swoie nad rzekę i chcieli się przeprawić; Turcy strzelali z armat dla odpędzenia Rossyan, którzy strzałami tylko działaiąc, nayprzód zadrzeli i zmięszali się.... Lecz pospieszyli im na pomoc xiążęta Penków Mikuliński i Srebrny Obolencki z pułkami: Rossyanie stali mocno; wkrótce się pokazały, nowe liczne ich tłumy i nieobeyrzane szeregi. xiążęta Michał Kubeński, Jan Michałowicz Szuyski i sam Dymitr Bielski, którzy z niemi chorągwie swe na brzegu połączyli. Z prawey strony szło ieszcze woysko: zdala widać było liczną straż rezerwową. Han to widział, zadziwił się i z gniewem rzekł do naszego zdraycy Symeona Bielskiego i panów: „oszukaliście mnie, twierdząc, że Rossya nie może w iednym czasie dać odporu mnie i Kazanowi. Jakież to woysko! Ja i doświadczeni starcy moi nie widzieli podobnego!" (107). Przeięty strachem chciał uciekać; Murzowie go zatrzymali. Z obydwóch stron leciały kule i strzały: pod wieczor Tatarowie odstąpili na wzgórza, a Rossyanie w zapale waleczności krzyczeli: „chodźcie tu, czekamy!"

R. 1541. Noc nastąpiła. Woiewodowie Jana, podług słów kronikarzy, *cieszyli się w duszy*, czyniąc przygotowania do stanowczey bitwy nazaiutrz. Strach i wątpliwość nie panowały; nie chciano odpoczynku: łoskot oręża i okrzyki ludu nie umilkały w obozie; nowe woyska, iedno za drugiém, przybywały z ciężką bronią palną. Han bezustannie słyszał z daleka radosne odgłosy w woysku naszém, widział przy blasku ognia iak zastawialiśmy armaty na brzegach rzeki, i nie czekał iutra: miotany strachem, gniewem i wstydem uciekł: za nim pobiegło woysko, zniszczywszy część obozu, resztę, oraz kilka armat sułtana zostawiaiąc na łup Rossyan. Wtedy po raz pierwszy uyrzeliśmy w ręku naszém zdobycze na Ottomanach! — Z tą szczęśliwą wieścią pobiegł do Moskwy, z rozkazu xięcia Dymitra Bielskiego, xiąże Jan Kaszyn, a xiążęta Mikuliński i Srebrny poszli w pogoń za hanem. Oni pozostałych wzieli w niewolę: ci im donieśli, że Saip-Girey idzie do Prońska. Ten han, chełpiący się tém, że stanie na Worobiowych górach i zniszczy wszystkie prowincye moskiewskie, zamierzał zmnieyszyć wstyd swóy zdobyciem teyże nikczemney twierdzy, podobnie iak Tamerlan, który nic, oprócz Ielca w Rossyi nie zawoiował. Wtedy główny nasz Woiewoda wysłał naprzód nowe pułki, dla tém prędszego wypędzenia hana z granic Rossyi.

Ucieczka nieprzyiaciela.

Dnia 3 Sierpnia Saip-Girey obległ Prońsk, w którym dowodził Bazyli Zulebin (108), maiący mało woyska a wiele odwagi: wódz ten, ar-

matami, kołkami i kamieniami odegnał nieprzy- R. 1541.
iaciela. Murzowie chcieli z nim mówić: Zalebin stanął na murze: „Podday się; rzekli: król przyrzeka ci względy: w razie przeciwnym będzie stać póki nie zdobędzie miasta" Rycerz odpowiedział: „Wolą Boga stoią miasta i nikt bez niey zdobyć ich nie zdoła. Niech król stoi, a wkrótce uyrzy woiewodów moskiewskich." Saip-Girey kazał wysypać szańce, do nowego silnieyszego szturmu, a Zulebin uzbroił nietylko wszystkich obywateli, lecz i same nawet niewiasty. Stosy kamieni i kołów leżały na murze: kotły wrzały z wodą: nad armatami nabitemi wisiały zapalone lonty. Wtedy oblężeni powzieli wiadomość, że xiążęta Mikuliński i Srebrny są iuż blizko (109): odgłosy radosne rozległy się w mieście: Han, dowiedziawszy się o tém, zniszczył szańce i 6 Sierpnia odstąpił od Prońska, ścigany od woiewodów naszych aż do Donu; a xiąże Worotyński pokonał królewicza Imina, który się w powiecie Odoiewskim dla grabieży zatrzymał (110).

Cała Rossya obchodziła z uroczystością, szczęśliwe to wygnanie silnego nieprzyiaciela z swych granic, wielbiła monarchę i wodzów. Młodość Jana, pocieszaiąca dla serc za dni strachu, była powabem osobliwym narodowego tryumfu, gdy panuiący młodzieniec w świątyni naywyższego składał dzięki Bogu za ocalenie Rossyi, gdy w imieniu oyczyzny dziękował wodzóm, i gdy oni poruszeni iego łaskawością, z łzami radości odpowiadali: „Zwyciężyliśmy a-

R. 1541 nielskiemi modłami twemi i twoiém *szczęściem* (111)!" Lud nadewszystko wierzy szczęściu, i młodość Jana odkrywała niezmierzone pole dla nadziei. — Tak czuli spółcześni, którzy w Saip-Gereiu, widzieli nowego Mamaia lub Tamerlana, i chwalili się iego ucieczką iakby zdarzeniem sławném dla Rossyi; nie myśląc o przyszłości: To co się stało, mogło się stać i późniey: Rossya, iuż istotnie silna, była ieszcze ofiarą *niespodziewanych* napadów; chcieliśmy aby nieprzyiaciel dawał nam czasu dla przygotowania się do obrony; wypędzaliśmy go, lecz wsie nasze pustoszały: a kray tracił skarb naydroższy to iest ludzi. Doświadczenia tylko wieków, istotne środki bezpieczeństwa narodów, stały wprowadzaią systemat.

Xiąże Iwan Bielski, iako dusza rządu, stał na naywyższym stopniu szczęścia, wsparty osobistą łaską panuiącego młodzieńca, maiącego iuż zdolność poymowania; blizkiem z nim powinowactwem, postępami oręża, czynami ludzkości i sprawiedliwości. Sumienie iego było spokoyne, lud kontent z niego, iednak w ukryciu wrzała zawiść, czuwaiąca w swiecie, szczególniey czynna u dworu. Tu historya nasza stawi niebezpieczeństwo wspaniałomyślności, iakby na uniewinnienie okrutnych i mściwych tyranów, którzy nieprzyiaciołóm swoim w grobie tylko daią pokóy. Xiąże Iwan Bielski, uwolniony przez metropolitę i boiarów, mógłby się zamienić więzieniem z Szuyskim, mógłby był odebrać mu wolność i życie; lecz pogardził nikczemnym gnie-

wem, nawet więcey ieszcze zdziałał: okazał R. 1541.
szacunek iego zdolności woienney i dał mu dowództwo nad woyskiem. Czyn ten nazwalibyśmy błędem wspaniałomyślności, gdyby miał na celu widoki namiętności, a nie wewnętrzną radość serca i cnotę. Szuyski z gniewem ustępuiąc władzy swemu nieostrożnemu przeciwnikowi, myślał o zemście; znakomici boiarowie xiążęta Michał i Jan Kubeńscy, Dymitr Pałecki, Kassyer Trzeciaków, weszli z nim w spisek na zgubę Bielskiego i metropolity połączonych z sąbą przyiaźnią i zapewne szczerém przywiązaniem do oyczyzny. Nie było podobno, dobroczynnego zamiaru: spiskowi chcieli tylko zrzucić władcę, osieść na iego mieyscu i dać dowód nie prawości swey, lecz przewagi. Oni skłonili na swą stronę licznych dworzan, i dzieci boiarskich nietylko w Moskwie, lecz i w różnych prowincyach, a mianowicie w Nowogrodzie (112) Szuyski będąc natenczas z pułkami w Włodzimierzu, dla odbycia wyprawy do Kazanu, na mową i obietnicami powiększył liczbę swych stronników w woysku. Odebrał od nich taiemnie przysięgę, uwiadomił oszczerców w Moskwie iż czas iest przystąpić do rzeczy, i posłał im z Włodzimierza przez syna swego Piotra, trzysta ieźdzcow (113). W nocy dnia 3 Stycznia, okropna trwoga powstała w Kremlu: spiskowi schwytali xięcia Iwana Bielskiego i osadzili go w więzieniu, toż samo się stało z wiernemi iego przyiaciołmi xięciem Piotrem Szeniatowem i znakomitym urzędnikiem Chabarowem:

Niezgoda boiarów. upadek Iwana Bielskiego.

R. 1541. pierwszy z nich tylnemi drzwiami był wyciągnięty z samego pokoiu monarchy: otoczywszy celie metropolity, rzucali kamieniami w okna i omało nie zabili Joasafa, który uciekł od nich na podwórze troickie. Przełożony tameczny i xiąże Dymitr Palecki tylko imieniem S. Sergiusza byli w stanie powściągnąć niesytych dzieci boiarskich (114), podnoszących rękę na arcypasterza. Metropolita szukał bezpieczeństwa w pałacu, w obecności młodego Jana, lecz monarcha obudzony srogim krzykiem buntowników, sam drżał iako nieszczęsna ofiara. Boiarowie z łoskotem weszli do pokoiu wielkiego xięcia dla szukania Joasafa, wzieli go i wysłali do klasztoru świętego Cyryla na Białém ieziorze: polecili kapłanóm dworskim na trzy godziny przed świtem śpiewać iutrznią (115), krzyczeli, rządzili się iakby zawoiowawszy tron i kościoł, nie myśląc o zachowaniu naymnieyszey przystoyności: działali iak buntownicy i przestraszali stolicę. Nikt podczas tey okropney nocy, nie zmrużał powiek w Moskwie: o świcie przybiegł Szuyski z Włodzimierza i został powtórnie głową boiarów. Xięcia Iwana Bielskiego odesłano do Białego ieziora, Szeniatowa do Jarosławia, Chabarowa do Tweru i tam osadzono w więzieniu. Cichość i spokoyność zostały przywrócone. Lecz Szuyski ieszcze był niekontent lękaiąc się zdrady, cnoty xięcia Iwana Bielskiego i powszechnego ku niemu przywiązania, kazał za zgodą z boiarami odebrać mu życie bez wiedzy monarchy (116). Trzech łotrów za-

Odesłanie Metropolity.

Nowe rządy Iwana Szuyskiego.

biło tego nieszczęśliwego xięcia w więzieniu: R. 1541.
Byłto pan dobroczyuny, woiownik mężny, chrześcianin rozsądny, zdaniem spółczesnych (117). Niegdyś podeyrzany o taiemne przekupstwo, za zbyteczne upodobanie pokoiu, iakie okazał w dwóch woynach kazańskich (118), sławą ostatnich lat życia swego uniewinnił się w opinii ludu.

Rossya iuż znała Szuyskiego, nie mogła przeto oczekiwać za rządów iego mądrośći i szczerego poświęcenia się dla dobra oyczyzny, mogła się tylko spodziewać, że władza iego, pozyskana widoczném bezprawiem, nie będzie długotrwałą. Rada została iak dawniey, z tą tylko odmianą, że niektórzy z członków, wedle stosunku z panem głównym, stracili swą powagę lub nabyli nowey. Xiąże Dymitr Bielski opłakiwał brata i zasiadał pierwsze mieysce w radzie, iako boiar naystarszy z imienia. Potrzeba było obrać metropolitę; małoletność Jana, dodawała arcypasterzowi więcey ieszcze powagi: miał on wolny przystęp do monarchy, mógł mu doradzać, śmiało sprzeciwiać się boiaróm i chrześciańskiemi namowami działać na umysły obywateli. Szuyski i iego stronnicy nie chcieli się powtórnie omylić w takim wyborze; zwlekali około dwóch miesięcy, wezwali arcybiskupa Makarego, sławnego z rozsądku czynności i pobożności. Makary lubiąc i honory świeckie, może okazał im usługi w Nowogrodzie i skłonił mieszkańców tamecznych na ich stronę (119), w nadziei zastąpienia mieysca Joasafa. W siedem

R. 1541 Mianowanie Makarego.

dni mianowano Makarego arcypasterzem i wprowadzono do pałacu metropolity, a w dziesięć dni nastąpiło poświęcenie (120). Takim sposobem xiąże Iwan Szuyski, samowolnie zrzucił dwóch metropolitów, iedynie z osobistey ku nim nienawiści, bez sądu i prawney przyczyny. Duchowieństwo milczało i było posłuszne. — Wszystkie przedtém trwaiące gwałty odnowiły się. Nadania i prawa których używali obywatele ziemscy za pomyślnych rządów xięcia Bielskiego, zniszczone zostały wybiegami namiestników (121) Rossya powtórnie została łupem oszczerców, blizkich sług Szuyskiego: lecz Jan iuż wzrastał!

Zawieszenie broni z Litwą.

Dziełem nayważnieyszém owoczesney polityki, było nowe zawieszenie broni z Litwą na lat siedem, zawarte w Moskwie przez posłów królewskich Jana Hlebowicza i Nikodema (122). Chciano i wiecznego pokoiu z obydwoch stron, lecz nie można się było zgodzić, iak dawniey na warunki. Boiarowie domagali się zamiany ieńców: król, żądał za to Czernichowa i innych miast, podobno w obawie, aby ieńcy litewscy nie wrócili zdraycami w duszy i aby rossyiscy nie odkryli nam nowych sposobów zwycięztwa. Nakoniec postanowiono wzaiem nie prowadzić woyny, a kupcóm dano wolność handlowania. Zygmunt iuż słabiał na siłach. Panowie zawierali umowę w imieniu Augusta syna i następcy iego. Czytano traktat w obecności młodego Jana, który całował krzyż i podawał rękę posłóm (123), a boiar Morozów ie-

ździł do Litwy dla zamienienia traktatu, polecono mu mieć staranie o ieńcach naszych, aby ich nie trzymano w więzach i pozwolono chodzić do cerkwi: ostatnia to pociecha dla nieszczęśliwych, skazanych na spędzenie życia w kraiu nieprzyiacielskim! — Tymczasem panował spór o ziemię sebeżską i inne, chciano lecz nie można się było rozgraniczyć. Urzędnik Sukin posłany w tym celu do Litwy, miał na tayney radzie z panami tamecznemi, oświadczyć im, że Jan szuka iuż dla siebie żony, i że boiarowie moskiewscy pragną wiedzieć ich myśli o korzyściach związków familiynych między monarchami obydwóch państw. W doniesieniu Sukina nie znayduiemy odpowiedzi na to zapytanie (124) R. 1541

Han Saip-Girey doznawszy niepomyślności, przystał na zawarcie z nami przymierza; wypuścił posła Janowego Xcia Alexandra Kaszyna do Moskwy, i dał mu nowe zaprzysiężone Dyploma; lecz Imin syn Hana i łupieżni Murzowie trwożyli napadami prowincyę Siewierską i Rezan (125). Woiewodowie Moskiewscy spotkali ich; pokonali Krymian na sławném polu Kulikowem i pędzili do rzeki Meczi (126). — Kazańczykowie żądali pokoiu, lecz xiąże Bułat iuż niechciał zrzucić Safa-Gireia i pisał o tém do boiara Dymitra Bielskiego, a królewna Gorszadna do samego Jana. Królewna ta słynęła z nauki i wieszczbiarstwa: kronikarze zapewniaią, że ona uroczyście przepowiadała rychły upadek Kazanu i wielkość Rossyi. Rada boiarów nieodrzucała przymierza, Napady Krymian i Nogaiów. Sprawy Kazańskie, stosunki z Astrachaniem i Mołdawią.

R. 1541. lecz Safa-Girey zwlekał i nie zawarł go (127). Przyiaźne stosunki z Astrachanem i Mołdawią pozostały w swey mocy. Edyger królewicz Astrachański przyiechał służyć w Rossyi (128). Woiewoda Mołdawski Jan Piotrowicz, wnuk Stefana, pisał do wielkiego xięcia, że Selim wygnawszy go, ułaskawił i powrócił mu Mołdawię, lecz żąda, oprócz rocznego podatku, około trzech kroć sta tysięcy dukatów, których zebrać niepodobna w kraiu spustoszonym (129). Hospodar błagał Jana o zasiłek pieniężny: który mu posłano.

Zmiana rządu.

Lecz nienaski i kłótnie dworu zaymowały radę daleko więcey niż wewnętrzne i zagraniczne sprawy kraiowe. Nie długo xiąże Iwan Bazylewicz Szuyski używał władzy: choroba, iak mniemać należy, zmusiła go do oddalenia się z dworu. On żył ieszcze dwa lub trzy lata (130), nie wpływał do rządu, lecz oddał go blizkim swoim krewnym trzem Szuyskim: xiążętom Janowi i Andrzeiowi synom Michała, oraz Teodorowi Skopinowi, synowi Jana, którzy niemaiąc wspaniałomyślności, ani wyniosłości umysłu, lubili tylko panować i niemyśleli, aby istotnem poświęceniem się dla oyczyzny, zasłużyć przywiązanie spół-obywateli i wdzięczność młodego monarchy. Sztuka tych Oligarchów polegała na tém, aby niecierpić sporów w radzie i dopuszczać do monarchy swoich tylko stronników, oddalaiąc każdego, który śmiałością, rozsądkiem, lub szlachetnemi przymiotami duszy mógł dla nich być niebezpiecznym.

Lecz Jan, przychodząc do rozumu, czuł iuż ciężar nieprawey opieki, niecierpiał Szuyskich, a mianowicie xięcia Andrzeia, popędliwego i okrutnego, nabierał zatem przywiązania do ich wyraźnych lub taiemnych przeciwników, w liczbie których był radzca Teodor Tymionowicz Worońców (131). Oligarchowie chcieli grzecznie go oddalić, lecz nie mogli, byli więc zagniewani i widząc wzrastaiące przywiązanie Jana ku niemu, postanowili postąpić gwałtownie: w pałacu na publicznem posiedzeniu rady, wobec monarchy i metropolity, Szuyscy z swemi stronnikami xiążętami Kubeńskiemi, Pałeckim, Szkarlatowem, Prońskiemi i Alexym Basmanowym po burzliwym sporze o mniemanych wykroczeniach tego ulubieńca Janowego, skoczyli iak łupieżcy, wywlekli Worońcowa gwałtem do innego pokoiu, męczyli go i chcieli zabić. Młody monarcha w przestrachu błagał metropolitę, aby ocalił nieszczęśliwego. Arcypasterz i Morozowie mówili w imieniu wielkiego xięcia, Szuyscy przeto, iakby z łaski dla niego, przyrzekli że zostawią przy życiu Worońcowa, lecz bili go i potrącali. Wyprowadzili potém na plac, i wtrącili do więzienia. Jan powtórnie wysłał do nich metropolitę i boiarów, namawiaiąc ich, aby Worońcowa odesłali do Kołomny, ieżeli on niemoże zostać u dworu i w Moskwie. Szuyscy nie zezwolili nato: monarcha musiał zatwierdzić ich wyrok, a Worońców z synem wywieziony został do Kostromy (132). Kronikarz,

R. 1514.

Popędliwość Szuyskich.

R. 1543. opisuiąc owoczesną popędliwość panów, mówi, że nieiaki Tomasz Gołowin, ieden z ich oszczerców, w kłótni z metropolitą, nastąpił mu na płaszcz i podarł go na znak pogardy.

Te ostateczności bezprawego i nieszlachetnego samowładztwa, połączonego z niepohamowaną namiętnością w rządcach narodu, przyspieszyły zmianę pożądaną od ludu i nieprzyaciół Szuyskich. Jan miał 13 lat skończonych. Zrodzony z duszą żywą, nadzwyczaynym rozsądkiem, a szczególniey z mocą woli, on miałby wszystkie główne przymioty wielkiego monarchy, gdyby wychowanie ukształciło lub udoskonaliło w nim dary przyrodzenia; lecz zamłodu pozbawiony oyca i matki; oddany na wolę gwałtownych boiarów, zaślepionych osobistém, nierozsądném upodobaniem władzy, był na tronie naynieszczęśliwszym sierotą państwa Rossyiskiego: albowiem nietylko dla siebie, lecz i dla milionów gotował nieszczęścia występkami swemi, które łatwo się okazuią w samych nawet naylepszych przymiotach wrodzonych, gdy ieszcze rozum, ten hamulec namiętności, iest niemym w duszy młodey, i gdy zamiast iego, mądry piastun nie obiaśnia iey praw moralności. Jeden tylko xiąże Iwan Bielski mógł być nauczycielem i przykładem cnoty dla panuiącego młodzieńca, lecz Szuyscy odiąwszy tego pana kraiowi i monarsze, starali się pozyskać przywiązanie Jana ku sobie, wykonaniem wszystkich dziecinnych żądań iego: ciągle go bawili, cieszyli w dworze zaba-

Złe wychowanie Jana

wnemi grami, polowaniem w polu; ożywiali R. 1543.
w nim skłonność do lubieżności, a nawet do okrucieństwa, nie przewiduiąc skutków. Naprzykład Jan lubiąc polowanie, lubił oraz nietylko zabiiać dzikie zwierzęta, lecz też męczyć domowe, zrzucaiąc ie z wysokiego balkonu na ziemię, a boiarowie mówili: „niech się panuiący cieszy!" Otoczywszy Jana orszakiem młodzieży, naśmiewali się, gdy on bawiąc po ulicach skakał lub dusił starych mężczyzn i kobiet, ciesząc się ich krzykiem. wtedy boiarowie chwalili w nim śmiałość, waleczność i zręczność (133)! Nie myśleli oni, aby mu tłomaczyć święte powinności monarchy, albowiem nie dopełniali własnych; niemieli starania o oświecenie młodocianego umysłu, albowiem niewiadomość iego uważali za przyiazną dla własnego zamiłowania władzy, roziątrali serce, pogardzali łzami żalu Jana o xięciu Telepniowie, Bielskim, Worońcowie w nadziei, że zagładzą swą śmiałość dogodzeniem szkodliwym iego nałogóm, w nadziei na płochość młodzieńca, zaiętego chwilowemi zabawami. Ten nierozsądny systemat został zniweczony nad głowami sprawców onego. Szuyscy chcieli, aby wielki xiąże pamiętał ich dogadzania, a zapomniał uraz, lecz on pamiętał tylko urazy a o pochlebstwie zapominał, albowiem wiedział iuż, że władza nie do nich, lecz do niego należy. Każdy dzień zbliżaiący go do zupełney doyrzałości, powiększał spory w pałacu na Kremlu i zatrudnienia rządzących boiarów; liczba zatém ich nieprzyiacioł z których nasilnieyszemi byli

R. 1543. Glińscy wuiowie monarchy, xiążęta Jerzy i Michał Bazylewicze, mściwi i ambitni (134): Jerzy zasiadał w radzie, Michał był koniuszym dworu: oni pomimo ostrożność Szuyskich wmawiali trzynastoletniemu krewnemu, zagniewanemu wysłaniem Worońcowa, że iuż mu czas ogłosić się istotnym samowładzcą i zrzucić z siebie władzę łupiezców, którzy uciskaiąc lud, wyrządzaią tyranią nad boiarami, urągaią się nawet z samego monarchy, grożąc śmiercią każdemu, którego on kocha; że potrzeba mu tyluzbroić się w odwagę i rozkazać, że Rossya oczekuie iego słowa. Podobna do prawdy, że i rozsądny metropolita, niekontent z śmiałego gwałtu Szuyskich, odłączył się od nich i toż samo doradzał Janowi. Umiano ukryć główny zamiar; dwór zdawał się być zupełnie spokoynym. Monarcha stosuiąc się do zwyczaiu, ieździł w iesieni na modlitwy do klasztoru S. Sergiusza i na polowanie do Wołoku Łamskiego ze znakomitszemi urzędnikami: wesoło obchodził uroczystość Bożego narodzenia w Moskwie, i niespodziewanie wezwawszy boiarów, po raz pierwszy się okazał rozkazuiącym i *srogim*: oświadczył z stałością, że oni na złe używaiąc iego młodości, popełniaią bezprawia, samowolnie zabiiaią ludzi, rabuią ziemię, że wielu z nich iest winnych, lecz że on ukarze tylko naywinnieyszego, to iest xięcia Andrzeia Szuyskiego głównego radcę tyranii. Wzięto go i oddano w ręce hyclów, którzy na ulicy, szarpali i zamordowali tego sławnego magnata (135) Szuy-

Spisek na głównych panów.

29 Grudn.

Upadek Szuyskich

scy i ich przyiaciele milczeli, lud okazał ukontentowanie. Zbrodnie zabitego zostały ogłoszone. Piszą, iż on, nienasycony w chciwości pod pozorem kupna odbierał ziemie szlachcie, uciskał wieśniaków; że nawet słudzy iego panowali i tyranizowali w Rossyi, nie lękaiąc się sądów, ani praw (136). Lecz ta barbarzyńska kara, chociaż zasłużona przez niegodnego pana, czyliż była godną istotnego rządu i monarchy? ona była dowodem, że nieszczęście Szuyskich nie poprawiło ich następców, że nie prawo i sprawiedliwość, lecz tylko strona nad stroną otrzymała górę, że gwałt gwałtowi ustąpił: albowiem nie podpada wątpliwości, że młody Jan nie mógł rządzić sam przez się; xiążęta Glińscy i ich przyiaciele rozkazywali w iego imieniu, chociaż powiedziano w niektórych kronikach, że odtąd boiarowie lękać się monarchy zaczęli (137). Władza Glińskich.

Gniewy i okrucieństwa nowego rządu, istotnie zastraszały serca; wysłano Teodora Szuyskiego-Skopina, Xięcia Jerzego Temkina, Tomasza Gołowina i innych znakomitszych urzędników do mieysc odległych: a znakomitego boiara Jana Kubeńskiego syna ciotki monarszey xiężny Uglickiey, osadzono w więzieniu (138): był on w ścisłych stosunkach z Szuyskiemi, lecz celował swemi przymioty: rozsądkiem i spokoynością charakteru (139). Zamknięto go w Pereiasławiu wraz z żoną, tam gdzie niegdyś siedział nieszczęśliwy xiąże Andrzey Uglicki z dziećmi swemi (140). Kara śmierci, barbarzyństwem wymyślona, była udziałem Atanazego Okrucieństwa rządu R. 1544. — 1546.

R. 1544. — 1546. Buturlina urzędnika dworu obwinionego o śmiałe słowa: ucięto mu ięzyk przed więzieniem w obec ludu (141). Monarcha, w pięć miesięcy uwolniwszy Kubeńskiego, na nowo był rozgniewany na niego, oraz na xiążąt Piotra Szuyskiego (142), Garbatego, Dymitra Paleckiego i ulubieńca swego boiara Teodora Worońcowa przebaczył im, szanuiąc wdanie się metropolity, lecz nie na długo. Wieść poszła, że han krymski czyni przygotowania do wyprawy na Rossyę: syn iego Imin na kilka miesięcy przedtém (143) wolnie rabował w dzielnicach Odoiewskich i Bielowskich, (gdzie nasi woiewodowie wiedli tylko spór o starszeństwie, nie ruszaiąc z mieysca dla odparcia nieprzyiaciela). Sam Jan wstąpiwszy iuż w wiek młodości, dowodził liczném woyskiem, płynął wodą do klasztoru S. Mikołaia na Ugrzeszu, przybył do woyska i około trzech miesięcy mieszkał w Kołomnie (144). Han się nie pokazywał. Obóz woienny został dworem, a niespokoyni, dumni panowie trudnili się sporami. Pewnego razu, Jan, podług zwyczaiu, wyiechawszy na polowanie był zatrzymany przez pięciudziesiąt Nowogrodzanów, którzy chcieli podać iakoweś skargi: Jan nie słuchał i rozkazał dworzanóm, aby ich rozpędzili. Nowogrodzanie opierali się: rozpoczęto bitwę, strzelano z broni, rąbano pałaszami, z obydwóch stron poległo dziesięciu ludzi. Monarcha wrócił do obozu (145), i kazał diakowi Bazylemu Zacharów, dowiedzieć się kto podusczał Nowogrodzanów do tey śmiałości i bun-

tu? Zacharów, może za namową Glińskich, do- r. 1546.
niósł mu, że Boiarowie, xiąże Iwan Kubeński i Worońcowie Teodor i Bazyli, są taiemnemi sprawcami buntu. Dósyć było na tém: bez dalszego badania gniewny Jan polecił im uciąć głowy, oświadczywszy, że oni zasłużyli na karę śmierci poprzedniemi bezprawiami swemi, ieszcze za rządów boiarskich (146)! Kronikarze świadczą o ich niewinności, zarzucaiąc Teodorowi Worońcowi to tylko, że on chciał wyłącznego pierwszeństwa między boiarami, i był zagniewanym, gdy monarcha, bez wiedzy iego, okazywał względy innym. Nieszczęśliwy ten ulubieniec, pomogłszy do upadku innym, będąc nieprzyiacielem Kubeńskiego, na pniu iednym głowę znim położył!... Tak nowi panowie, piastuni lub radzcy Jana, przyuczali monarchę młodzieńca, do straszney lekkomyślności w wymierzaniu sprawiedliwości, nawet do okrucieństwa i tyranii! Oni podobnie iak Szuyscy gotowali dla siebie zgubę; podobnie iak oni nie wstrzymywali, lecz pędzili Jana drogą, prowadzącą do rozpusty, nie starаiąc się oto, aby władzę naywyższą uczynić dobroczynną, chcieli ią tylko w ręku własném zatrzymać.

Co do stosunków z innemi państwami, działaliśmy z pomyślnością i honorem: król polski oddał był rządy synowi Zygmuntowi Augustowi, który uwiadomiwszy o tém Jana, zapewniał Rossyą o swém upodobaniu pokoiu, i o stałym zamiarze dopełnienia zawartego z nią Zgoda z Litwą.

traktatu (147). Oszukaństwa króla i panów Kazańskich, wywiodły Jana z cierpliwości. Dwa woyska, iedno z Moskwy drugie z Wiatki, w iednym dniu i godzinie połączywszy się pod murami Kazanu, zniszczyły okolice i *domy królewskie*, zabiły mnóstwo ludzi koło miasta i na brzegach Swiagi, wzięły znakomitych ieńców i szczęśliwie powróciły (148). To niespodziewane wkroczenie Rossyan, zmusiło króla do mniemania, że panowie Kazańscy koniecznie te woyska sprowadzili: pragnąc przeto zemsty, zabił niektórych xiążąt a innych wypędził (149). Zrodził przezto gniew powszechny którego skutkiem było: że Kazańczykowie, żądaiąc woyska od Jana, chcieli mu wydać Safę-Gireia z trzydziesto urzędnikami Krymskiemi. Monarcha obiecał posłać woysko, lecz chciał aby oni wprzód zrzucili i uwięzili króla. Bunt się wszczął w rzeczy samey; Safa-Girey uciekł, a lud wytępił licznych Krymian. Seyt, Ułanowie, xiążęta i wszyscy urzędnicy, przysiągłszy wierność Rossyi, znowu przyięli do siebie na króla Szych-Aleia, który uroczyście był wyniesiony na tron przez xiążąt Dymitra Bielskiego i Pałeckiego: cieszyli się, wydawali uczty i na nowo zdradzili. Oni iakby przeczuwaiąc bliski swóy upadek, sami niewiedzieli czego chcieli, miotani namiętnością, zamięszani w umyśle: wzięli oni króla niedlatego aby mu ulegać, lecz aby w iego imieniu rządzić kraiem. Trzymali iak ieńca niepozwalaiąc mu wyiechać z miasta, ani pokazywać się ludowi;

Woysko posłane do Kazanu.

R. 1536.

Szych Aley król Kazanu ucieka ztamtąd.

bawili się w pałacu i szczękali orężem, pili ze R. 1546.
złotych naczyń królewskich, i brali ie dla siebie; wiernych sług Aleia wtrącali do więzienia, zabili nawet niektórych, i żądali, aby król w listach do Jana, wychwalał ich przywiązanie! Kronikarz powiada, że Szych-Aley przewidział swóy los, i tylko z uległości wielkiemu xięciu zezwolił na wyiazd do Kazanu (150). Cierpiał miesiąc w milczeniu, maiąc zaufanie w Czurze, iednym ze znakomitych panów, stronniku Rossyi. Dobry ten pan, niemógł poiednać władców Kazańskich, nadaremnie im groził zgubnemi środkami nieprawey niestałości; oni rozgniewawszy Szych-Aleia, obawiaiąc się gniewu Jana, umyślili znowu wezwać Safa-Gireia, który z tłumami Nogayskiemi był iuż na Kamie. Xże Czura uwiadomił Aleia o tym spisku, radził mu uciec i przygotować statki. Było to iakoweś święto: panowie i lud pili do nocy, zasnęli twardo i niewidzieli iak król wyszedł z pałacu szczęśliwie i poiechał przez Wołgę do Rossyi (151); a Safa-Girey po raz trzeci osiadłszy na tronie Kazańskim, zaczął panować przestrachem: zabił xcia Czurę i licznych znakomitych ludzi, otoczył się Krymianami, Nogaiami, i niecierpiąc swoich poddanych, chciał tylko utrzymać ich w obawie. Siedemdziesiąt sześciu xiążąt i Murzów, bracia Czury, wierni Aleiowi i sami niesyci iego przeciwnicy, oszukani przez Safę-Gireia, szukali schronienia w Moskwie. Tuż za niemi przybył poseł górnych Czeremisów, z zapewnieniem, że cały ich

naród gotów się połączyć z woyskiem naszém, ieżeli ono weydzie w granice Kazańskie. Było to podczas zimy: Jan główną zemstę odłożywszy do lata, pragnąc iednak być zapewnionym o przyiazney dla nas pomocy dzikich Czeremisów, wysłał kilka pułków do uyścia Swiagi. Xże Alexander Garbaty był ich wodzem: lecz walczył tylko z burzami zimowemi, nigdzie nie znayduiąc odporu. Nie wolno mu było oblegać Kazanu, poprzestał na zdobyczy i przywiozł z sobą do Moskwy stu żołnierzy Czeremiskich, którzy nam służyli na zakład wierności ich narodu (152).

Wyprawa do uyścia Swiagi.

Tym czasem wielki xże ieździł po różnych prowincyach kraiu, lecz dla tego tylko aby widzieć sławne ich klasztory i bawić się polowaniem w lasach dzikich: lecz nie dla monarchicznych spostrzeżeń, nie dla obrony ludzi od ucisku chciwych namiestników. Był z braćmi Jerzym Bazylewiczem i Włodzimierzem Andrzeiowiczem w Włodzimierzu, Mozaysku, Wołoku, Rzewie, Twerze, Nowogrodzie, Pskowie, gdzie otoczony orszakiem boiarów i urzędników, niewidział smutku ludu i w odgłosie zabaw niesłyszał ięków ubóstwa; przebiegał szybko, zostawuiąc za sobą łzy, żal i nową nędzę; albowiem te podróże monarchy, nie przynosząc naymnieyszego pożytku kraiowi, kosztowały ludu: dwór żądał wygód i darów (153). Słowem, Rossya niewidziała ieszcze oyca monarchy na tronie, cieszyła się tylko nadzieią, że wiek i doyrzały rozsądek odkryią Janowi świętą sztukę rządzenia dla szczęścia ludzi.

Podróże W. Xcia, i nieukontentowania ludu.

ROZDZIAŁ III.

Dalszy ciąg rządów Jana IV.

R. 1546 — 1552.

Wielki xiąże miał 17 lat skończonych: wezwawszy metropolitę, długo z nim na samotności rozmawiał. Metropolita wyszedł od niego z twarzą wesołą, odśpiewał modły w katedrze Wniebowstąpienia, posłał po boiarów, po tych nawet którzy byli w niełasce, i wraz z niemi był u monarchy. Lud ieszcze nie wiedział o niczém, lecz boiarowie, podobnie iak metropolita, okazali radość. Ciekawi zgadywali powód i z niecierpliwością czekali odkrycia tak ważney taiemnicy. Koronacya Jana.

Trzy dni upłynęło (154): kazano się zgromadzić w pałacu: arcypasterz, boiarowie i wszyscy znakomici urzędnicy otaczali Jana, który po nieiakiém milczeniu rzekł do metropolity: „Ufny w łasce Boga i świętych patronów ziemi ruskiey, mam zamiar ożenić się; ty oycze błogosław mię. Myślałem pierwey szukać żony w państwach zagranicznych, lecz gruntowniey się zastanowiwszy cofam ten zamiar. W młodości straciwszy rodziców, wychowany w sieroctwie, mogęż w obchodzeniu się stósować do cudzo- 7 Grudnia.

R. 1546. ziemki; czyliż wtedy małżeństwo będzie szczę-
— 1552 ściem? Chcę znaleść żonę w Rossyi, podług woli i błogosławieństwa twoiego." Metropolita z radością odpowiedział: „Sam Bóg natchnął ci ten zamiar, tak pożądany dla poddanych twoich! Błogosławię go w imieniu oyca niebieskiego!" Boiarowie zdaniem kronikarza, płakali z radości, i z nowym zapałem wysławiali mądrość panuiącego, gdy Jan oświadczył im następuiący zamiar: „że chce przed ożenieniem dopełnić starożytnego zwyczaiu przodków i *koronować się*" (155). Polecił zatém metropolicie i boiaróm czynić przygotowania do tey uroczystości, stwierdzaiącey nieiako godłem wiary, przymierze między monarchą a ludem. Nie było to nowém dla państwa moskiewskiego; bo i Jan III *koronował* swego wnuka na godność *królewską*: iednak radcy, chcąc albo dodać więcey powagi obrzędowi temu, albo usunąć z myśli smutne wspomnienie losu Dymitra Iwanowicza, mówili tylko o naydawnieyszym przykładzie Włodzimierza Monomacha, na którego metropolita Efezki włożył koronę, złoty łańcuch i purpurę Konstantyna (156). Pisano i opowiadano, że Monomach umieraiąc, oddał ubiór królewski szóstemu synowi swemu Jerzemu: kazał tylko go chronić iak zrzenicę oka i oddawać z rodziny do rodziny, nie używaiąc go, dopókąd Bóg nie ulituie się nad nieszczęsną Rossyą, i nie zdziała w niey istotnego samowładcy, godnego przywdziać dla swey ozdoby znaki potęgi (157). Podanie to weszło w kroniki XVI wieku, gdy Ros-

sya istotnie uyrzała samowładcę na tronie, a Grecya niknąca w nieszczęściu przekazała nam wielkość swych monarchów.

Dnia 16 Stycznia z rana, Jan wszedł do ia- R. 1547.
dalnego pokoiu, w którym się znaydowali wszystcy boiarowie; a xiążęta, woiewodowie i urzędnicy stali w sieniach. Kapelan monarszy wziąwszy z rąk Jana na złotey tacy leżące: krzyż ś., koronę i iabłko (158), odniósł ie w towarzystwie koniuszego, xięcia Michała Glińskiego, kassyerów i Diaków do katedry Wniebowstąpienia. Wkrótce tam poszedł i wielki xiąże: przed nim kapelan z krzyżem; święconą wodą, kropiąc ludzi po obydwóch stronach; za nim xiąże Jerzy Bazylewicz, boiarowie, xiążęta i dwór cały. Monarcha wszedłszy do cerkwi, całował obrazy, świątobliwe głosy intonowały mu długoletność. Metropolita go błogosławił (159). Śpiewano hymny. Pośród kościoła na ambonie o dwunastu stopniach, były przygotowane dwa mieysca, ozdobione złocistemi nakryciami: u stóp leżały axamity i adamaszki: tam zasiadł monarcha z metropolitą. Przed amboną leżała kosztownie ubrana poduszka, na którey były złożone ozdoby królewskie. Archimandryci wzieli i podali ie Makaremu: metropolita powstał z Janem, i wkładaiąc na niego krzyż i koronę głośno się modlił do naywyższego, aby tego chrześciańskiego Dawida zasłonił mocą Ducha S., osadził na tronie cnoty, wlał mu przestrach dla nieposłusznych i *oko litości* dla ulegaiących. Obrzęd był zakończony odśpiewaniem

R. 1547. powtórnie długoletności monarsze. Jan, przyiąwszy powinszowania duchowieństwa, panów i obywateli, słuchał liturgii; poczém wrócił do pałacu zstępuiąc z axamitu na adamaszek, a z niego na axamit. Xiąże Jerzy Bazylewicz osypał go u drzwi cerkiewnych i na wschodach złotemi pieniędzmi, z misy, którą niósł za nim Michał Gliński (160). Skoro monarcha wyszedł z cerkwi, lud dotąd stoiąc nieporuszony i milczący z krzykiem rzucił się dla obdzierania *mieysca na którem stał król*, każdy pragnął, na pamiątkę tak wielkiego dnia w Rossyi, mieć kawałek pokrycia.

Słowem, ta uroczysta koronacya, była tylko powtórzeniem koronacyi Dymitra, z pewną odmianą wyrazow w modlitwach, i z tą różnicą, że Jan III sam (lecz nie metropolita) wkładał koronę na głowę młodego monarchy. *Spółczesni* kronikarze nie wspominaią o *berle*, ani o *namaszeniu*, ani o *kommunii* (161): nie powiadaią także aby Makary miał do króla mowę; naymędrsza i naywymowniejsza, nie mogłaby być tak czynną i silną iak iest szczere i radośne wezwanie Boga wszechmogącego, który nadaie narodóm władców i cnoty w panuiących wlewa! Odtąd monarchowie rossyiscy zaczęli iuż nietylko w stosunkach z państwami zagranicznemi, lecz też wewnątrz kraiu, we wszystkich sprawach i papierach nazywać się *carami*, zachowuiąc oraz tytuł *wielkich xiążąt*, uświęcony starożytnością; a uczeni moskiewscy donieśli ludowi, że to spełniło proroctwo Apokalipsa *o szó-*

stém królestwie którém iest rossyiskie (162). R. 1547.
Chociaż tytuł nie nadaie istotney potęgi, iednak działa na wyobraźnię ludzi, a imie *króla* w biblii wspominaiąc assyryiskich, egipskich i iudzkich; nakoniec chrześciańskich greckich monarchów, wyniosło w oczach Rossyan godność ich xiążąt: „uśmierzyli się — mówią kronikarze — nieprzyiaciele nasi, Carowie niewierni i królowie bezbożni: Jan stanął na naypierwszym stopniu władzy między niemi!" Rzecz godna uwagi, że Patryarcha konstantynopolski, na znak swey przychylności do monarchy rossyiskiego, w roku 1561, listem sobornym utwierdził go na tey godności, mówiąc: „Nie tylko podania wiarogodnych ludzi, lecz też i kroniki świadczą, że teraźnieyszy władca moskiewski, pochodzi od niezapomnianey królowey Anny, siostry cesarza Porfirogenety, i że metropolita Efezki upełnomocniony od soboru duchowieństwa Bizantyiskiego, koronował Włodzimierza wielkiego xięcia rossyiskiego na godność królewską." Dyploma to, iest podpisaném przez trzydziestu sześciu metropolitów i Biskupów greckich (163).

Tymczasem znakomici urzędnicy, okolniczowie i diacy obieżdżali Rossyę dla widzenia *wszystkich* szlachetnych dziewic, i nadesłania naylepszych kobiet monarsze, który wybrał z nich młodą Anastazyę, córkę wdowy Zacharyina (164); którey mąż Roman Juriowicz był okolniczym, a szwagier boiarem Jana III: Ród ich pochodził od Andrzeia Kobyły, który wyie- Ożenienie monarchy.

R. 1547. chał z Prus w XIV wieku. Lecz nieznakomitość rodu, ale osobiste przymioty tey niewiasty, usprawiedliwiały ten wybór, a współcześni wyobrażaiąc iey przymioty, przypisuią iey wszystkie cnoty niewieście, które tylko wyrazić mogli w ięzyku ruskim (165), iakoto: niewinność cichość, pobożność, czułość, dobroć połączoną z gruntownym rozsądkiem, nie mówią o piękności, albowiem ten przymiot był istotnym warunkiem dla szczęśliwey żony panuiącego. Dokończywszy obrzęd ślubu, metropolita rzekł
13 Lutego do nowożeńców: „Tu taiemnica kościoła łączy was wiecznie: pokłońcie się wspólnie naywyższemu, i życie w cnocie; cnotą waszą iest prawość i miłość. Monarcho! kochay i szanuy twą żonę, a ty pobożna królowo bądź mu posłuszną. Jak krzyż S. iest głową kościoła, tak mąż żony. Z gorliwością dopełniaiąc wszystkich przykazań boskich, uyrzycie szczęśliwą Jerozolimę i pokóy Izraela." Młodzi małżonkowie okazali się obliczu ludu. Błogosławiące odgłosy słychać było po wszystkich mieyscach Kremlu. Dwór i Moskwa uroczystość tę kilka dni obchodzili, król sypał swe łaski na bogatych królowa na niższych, wychowana bez oyca w ciszy samotności, Anastazya się uyrzała iakby nadprzyrodzoném dziełem przeniesioną na teatr wielkości światowey i sławy, nie zapomniała iednak, że się zmieniła w duszy z okolicznościami, i wszystko przypisuiąc Bogu oddawała mu cześć w pokoiach królewskich z tąż samą gorliwością, z iaką niegdyś w spokoynym, smu-

tnym domu swey wdowey matki. Przerwaw- 30 Lipca.
szy biesiady dworu, Jan ze swą małżonką chodzili pieszo do troickiey katedry S. Sergiusza, i przepędzili tam pierwszy tydzień postu, codziennie się modląc nad grobem świętego Sergiusza.

Występki i złe rządy Jana.

Pobożność ta Jana, a nawet szczera miłość ku cnotliwey żonie, nie były zdolne powściągać iego śmiałey i niespokoyney duszy, oburzaiącey się przy uczuciach gniewu, przyuczoney do szumney próżności, do zabaw pospolitych, nie dobroczynnych. Jan lubił się okazać królem lecz nie w dziełach mądrego rządu, ale w karach, w niepowściągliwości nałogów: igrał że tak powiem łaskami i gniewem, powiększał liczbę ulubieńców, a bardziey ieszcze pomnażał liczbę odrzuconych: swywolił, aby dać dowody swey niepodległości, i ieszcze zależał od panów, albo wiem się nie zatrudniał urządzeniem państwa, i nie wiedział o tém, że monarcha istotnie niepodległy, iest tylko ten, który iest istotnie cnotliwy. Nigdy Rossya gorzey nie była rządzona. Glińscy podobnie iak Szuyscy działali co chcieli w imieniu młodego monarchy, cieszyli się honorami i bogactwem, oboiętnie patrząc na niewierność władców prywatnych: żądali od nich posłuszeństwa, lecz nie sprawiedliwości; kto się Glińskim kłaniał, ten z łatwością mógł piętą deptać lud; i być ich sługą, znaczyło być panem w Rossyi (166). Namiestnicy się nie lękali i biada uciśnionym, którzy mimo panowszli z skargami do tronu! Tak obywatele

R. 1547. pskowscy ostatni z przyłączonych do samowładztwa i śmielsi od innych (na wiosnę w 1547 roku) uskarżali się przed nowym królem na swego namiestnika, xięcia Turuntaia Prońskiego, stronnika Glińskich: Jan był natenczas we wsi Ostrówku: siedemdziesięciu proszących stało przednim z skargami i świadkami, monarcha nie wysłuchał, zawrzał gniewém, krzyczał, deptał, lał na nich gorące wino, palił im brody i włosy, kazał ich potém rozebrać i położyć na ziemię: oni czekali śmierci: w téy chwili doniesiono Janowi, o upadku wielkiego dzwonu w Moskwie, on pobiegł do stolicy, a nieszczęśliwi Pskowianie zostali przy życiu (167). — Szlachetni boiarowie, ze spuszczonemi ku ziemi oczyma milczeli w pałacu; figlarze i kuglarze bawili monarchę, a pochlebcy wychwalali mądrość iego (168). Cnotliwa Anastazya modliła się wraz z Rossyą, i Bóg ią wysłuchał. Charaktery nowe potrzebuią mocnego wstrząśnienia, aby z rzucić z siebie iarzmo złośliwych namiętności i z nayżywszym zapałem ruszyć na drogę cnoty. Dla poprawienia Jana potrzeba było, aby się spaliła Moskwa.

Stolica ta codziennie wzrastała swą obszernością i ludnością. Domy coraz bardziey się ścieśniały w Kremlu i Kitaiu; nowe ulice łączyły się z dawnemi na przedmieściach, domy budowano porządnieysze dla oka, lecz niebezpiecznieysze iak dawniey: znikome gromady domów, gdzieniegdzie ogrodami rozdzielone,

Pożary w Moskwie.

czekały tylko iskry ognia aby się w popiół o- R. 1547.
brócić. Kronikarze Moskwy często mówią o pożarach nazywaiąc niektóre *wielkiemi*, (169); lecz nigdy ogień nie panował tak okropnie w téy stolicy, iak w 1547 roku. Dnia 12 Kwietnia, spaliły się sklepy w Kitaiu z kosztownemi towarami (170), gościnne skarbowe domy, klasztor obiawienia Pańskiego, i wiele domów od Ilińskiéy bramy do Kremlu i rzeki Moskwy. Wysoka baszta w któréy proch był złożony, wyleciała na powietrze, z częścią muru miasta, upadła w rzekę i cegłami swemi ią zatamowała. Dnia 20 Kwietnia, obrócone zostały w popiół za Jauzą wszystkie ulice, w których mieszkali gancarze i garbarze (171), a 21 Czerwca, koło południa, podczas okropney burzy, zaczął się pożar za Nehlinną, na Arbutskiey ulicy od cerkwi Podniesienia: ogień lał się rzeką, i wkrótce zniszczył Kreml, Kitay i wielkie posady. Cała Moskwa stawiła widok ogromnego, palącego się stosu, pod kłębami gęstego dymu. Drewniane budowy znikały, murowane się rozpadały, żelazo czerwieniało iak w kuźni, miedź płynęła. Huk burzy, trzask ognia i krzyk ludzi, były niekiedy zagłuszone odgłosem palącego się prochu, który był złożony w różnych mieyscach Kremlu i Moskwy. Ocalano tylko życie: bogactwa prawe lub nieprawe nikły. Pałace królewskie, kassa, skarby, broń, obrazy, starożytne dyplomata, xięgi nawet zwłoki świętych, były zniszczone (172). Metropolita modlił się w katedrze Wniebowstą-

R. 1547. pienia i iuż się dusił od dymu: gwałtem wyprowadziwszy go ztamtąd, chciano supuścić na sznurze z taiemnego wychodu ku rzece Moskwie: On upadł, potłukł się, i zaledwie żywy zawieziony został do Nowospaskiego klasztoru. Z katedry wyniesiono obraz N. Panny malowany przez S. Piotra metropolitę, i *ustawy cerkiewne* przywiezione przez Cypryana z Konstantynopola. Sławny obraz Włodzimierki N. Panny, pozostał na swoiém mieyscu, na szczęście ogień zniszczywszy dach i krokwie nie wpadł do wnętrza cerkwi. — Ku wieczorowi burza ustała, o godzinie trzeciey w nocy ustał płomień, lecz rozwaliny tlały dni kilka od Arbata i Nehliny do Jauzy i do końca ulic Wielkiey, S. Barbary, Pokrowskiey, Miaśnickiey, Dmitrowskiey i Twerskiey (173). Nie ocalały ogrody i sady: drzewa zamienione w węgiel, trawy w popiół, spaliło się 1700 ludzi, oprócz dzieci. Niepodobna zdaniem spółczesnych, ani opisać, ani wyobrazić tego nieszczęścia. Ludzie z opalonemi włosami, z okopconemi twarzami pomykali się iak cienie, śród okropności obszernego pogorzeliska; szukaiąc oyców, dzieci, lub pozostałego maiątku: a nie znayduiąc, ryczeli iak dzikie zwierzęta, „Szczęśliwy — mówi kronikarz — kto się pocieszaiąc w duszy mógł płakać i spoglądać na niebo!" Nie było pocieszycieli. Król z panami wyiechał do wsi Worobiowa, iakby dla tego, aby nie widział ani słyszał rozpaczy ludu. Kazał on natychmiast odnowić pałac na Kremlu, bogaci podobnież z pospiechem budo-

wać się zaczęli; o biednych nie myślano. Ko- R. 1547.
rzystali z tego nieprzyiaciele Glińskich. Kapelan Jana, Teodor, xiąże Skopin-Szuyski, boiar Iwan Piotrowicz Teodorów, xiąże Jerzy Temkin, Nagi i Grzegorz Juriowicz Zacharyin, stryi królowey: oni ułożyli spisek; a lud na nieszczęście przygotowany do wybuchnięcia gniewu i zamięszania chętnie został ich narzędziem.

Nazaiutrz monarcha poiechał w towarzy- Bunt gmi-
stwie boiarów dla odwiedzenia metropolity do nu.
klasztoru Nowospaskiego. Tam, iego kapellan, Skopin Szuyski i znakomitsi ich stronnicy oświadczyli Janowi, że Moskwa spaliła się w skutek wieszczbiarstwa niektórych łotrów. Monarcha był w podziwieniu i kazał tę sprawę przeyrzeć kilku boiaróm, którzy we dwa dni przyiechawszy do Kremlu, zebrali obywateli na placu i zapytywali kto spalił stolicę? kilka głosów odpowiedziało im Glińscy! Glińscy! matka ich xiężna Anna wyimowała serca z umarłych, i kładła ie w wodę którą kropiła ulice, ieżdżąc po Moskwie. Otoż od czego spaliliśmy się!" Baykę tę wymyślili i roznieśli spiskowi. Rozsądni nie wierzyli iey i milczeli: albowiem Glińscy zasłużyli na powszechną nienawiść. Liczni podżegali lud sami nawet boiarowie. Xiężna Anna, babka monarchy, z synem Michałem była natenczas w swoiey Rzewskiey maiętności. Drugi iey syn, xiąże Jerzy stał na placu w Kremlu, pośród boiarów; zadziwiony nie rozsądném oskarżeniem, i widząc zaciętość gminu, szukał bezpieczeństwa w katedrze Wniebowstąpienia

R. 1547. do którey za nim w darł się lud. Została spełniona dotąd niesłyszana zbrodnia w Moskwie: buntownicy w świątyni pańskiey zamordowali rodzonego wuia monarchy (174); wywlekli ciało iego z Kremlu i położyli na polu, zrabowali maiątek Glińskich zabili wielu ich sług i dzieci boiarskich (175). Nikt niepowściągał bezprawia. Rządu iakby nie było.....

Cudowna poprawa Jana: Sylwester i A-a daszow.

Wtym okropnym czasie, gdy młody monarcha drżał w swoim Worobjowskim pałacu, cnotliwa Anastazya modliła się, ziawił się tam iakiś zadziwiaiący mąż na imie Sylwester kapłan, rodem z Nowogrodu (176), zbliżył się do Jana z podniesionym, grożącym palcem, iak prorok, i donośnym głosem zapowiedział mu, że sąd Boga zbiera się nad głową lekkomyślnego króla, że ogień niebieski w popiół obrócił Moskwę, że siła wyższa podburza lud, i zapał gniewu wlewa w serca ludzi. Ten mąż otworzywszy xięgi pisma S. wskazał Janowi prawidła, które naywyższy dał królom ziemi zaklinał go, aby był wiernym wykonawcą tych ustaw, przedstawił mu nawet straszne iakieś widziadła (177), wstrząsnął duszę i serce, opanował wyobraźnię i umysł młodzieńca, i zdziałał cud: Jan został innym człowiekiem, zalewał się łzami rozpaczy, wyciągnął dłoń do natchnionego nauczyciela; żądał od niego mocy być cnotliwym, i prziął ią (178). Pobożny kapłan, niepragnący ani wysokiego imienia, ani honorów, ani bogactw, stanął u tronu, aby utwierdzać i ośmielać młodego mo-

narchę na drodze rządu, wszedłszy w ścisłe R. 1547.
przymierze z iednym z ulubieńców Jana, Alexym Teodorowiczem Adaszowem, pięknym młodzieńcem, którego mienią być aniołem ziemskim (179): ten młodzieniec maiący tkliwą i czystą duszę, dobre obyczaie, rozsądek przyiemny, gruntowny i bezkorzystne zamiłowanie dobrego, szukał względów Jana, nie dla własnych, osobistych widoków, lecz dla dobra oyczyzny: monarcha zaś, znalazł w nim rzadki skarb, to iest przyiaciela, którego koniecznie potrzebuie samowładzca, aby lepiey znał ludzi, stan kraiu i istotne iego potrzeby: albowiem samowładzca z wysokości tronu widzi twarze i rzeczy w zwodniczym blasku odległości, a przyiaciel iego, iako poddany stoi w rzędzie z wszystkiemi, prościey patrzy w serca, bliżey na przedmioty. Sylwester obudził w królu chęć tego co iest dobrem, Adaszów, ułatwił królowi sposobność czynienia dobrze. — Tak opowiada uczony spółczesny, xiąże Andrzey Kurbski, będący iuż natenczas znakomitym urzędnikiem dworu. Przynaymniey tu iest początek epoki sławy Jana, nowego, gorliwego poświęcenia się rządzeniu, nacechowanego szczęśliwą pomyślnością dla kraiu i wielkiemi zamiarami.

Nayprzód uśmierzono buntuiący się gmin, który na trzeci dzień po zabiciu Glińskiego, w burzliwym tłumie okazał się w Worobjowie, otoczył pałac i krzyczał, aby monarcha wydał mu swoią babkę xiężnę Annę i syna iey Mi-

chała (180). Jan kazał strzelać do buntowników: tłum ten został rozproszonym, niektórzy z niego byli schwytani i skazani na śmierć; wielu uciekło, inni upadli na kolana i błagali o litość. Porządek został przywrócony. Wtedy monarcha dał dowody oycowskiey opieki dla ubogich: przedsięwzięto środki aby żaden znich nie został bez dachu i chleba.

Powtóre: istotni sprawcy buntu, którzy podżegali gmin, iakoto: xiąże Skopin Szuyski, i iego stronnicy byli oszukani, ieżeli mieli nadzieię zrzucenia Glińskich i otrzymania władzy nad królem. Chociaż Jan ich oszczędził, albo z szacunku dla kapelana swego i stryia królowey, albo dla braku iasnych dowodów, albo zdaiąc na sąd boski sprawę, którą, pomimo nieprawość środków, usprawiedliwiała powszechna i słuszna do Glińskich nienawiść, iednak niespokoyne panowanie boiarów, ustało zupełnie, ustępuiąc samowładztwu monarchy, które iest dalekiem od wad i namiętności. Monarcha chcąc tryumfalnym czynem wiary ustalić błogosławioną zmianę w rządzie i we własném sercu, został na kilka dni samotny dla postu i modlitwy, wezwał biskupów, czule wyznawał swe grzechy, i rozgrzeszony przez nich, zaspokoiony w sumieniu, przyiął komunię Stą (181).

Mowa monarchy na placu publicznym R. 1547. R. 1550.

Młode i żywe serce iego, chciało się odkryć w obliczu Rossyi: polecił zatem aby ze wszystkich miast przybyli do Moskwy ludzie wybrani, wszelkiego stopnia, dla ważney sprawy

kraiowey. Oni się zebrali, i w dniu niedziel- R. 1547.
nym, po summie, Car wyszedł z Kremla z du- — 1550.
chowieństwem, krzyżami, boiarami i drużyną na plac, gdzie lud stał w głębokiem milczeniu. Odśpiewano Hymny: Jan obróciwszy się do metropolity, rzekł (182): „Swięty pasterzu! przywiązanie twoie do dobrego i poświęcenie się dla oyczyzny są mi znane: bądź mi pomocą w dobroczynnych zamiarach moich. Zawcześnie Bóg pozbawił mię oyca i matki, panowie ich nie mieli o mnie *starania*; chcieli być samowładnemi; moiem imieniem przywłaszczali godności i urzędy, wzbogacali się niesłusznością uciskali lud, a nikt im tego nie wzbronił. W żałosnym stanie niemowlęctwa moiego, zdawałem się być głuchym i niemym; niesłuchałem ięku ubogich, a uniewinienie z ust moich nie wyszło! Wy to, wy, czyniliście co chcieli, wy złośliwi oszczercy, sędziowie nieprawi. Jaką odpowiedź dacie mi teraz. Ile łez, ile krwi wylało się z waszey przyczyny? Jestem wolnym od ciężaru tego, a wy czekaycie sądu nieba!"..... Tu monarcha ukłoniwszy się na wszystkie strony, tak daley mówił: „Ludu Boski, nam od Boga dany! błagam twoią ku Niemu wiarę i miłość ku mnie: bądź wspaniałomyślnym! Niepodobnem iest do poprawienia złe które upłynęło: mogę tylko odtąd ocalić cię od podobnych ucisków i grabieży. Zapomniy o tém, czego iuż nie ma i nie będzie! Zapomniy niechęci i uraz: a w wierze chrze-

R. 1547. ściańskiey połączmy się razem. Odtąd ia, wa-
— 1550. szym sędzią i obrońcą!" Wtym wielkim dniu, gdy Rossya przez swoich pełnomocników obecną była tey mowie, z poszanowaniem słuchaiąc szczerych obietnic młodego monarchy: że będzie żył dla iey szczęścia, — Jan w uniesieniu wspaniałomyślném oświadczył szczere przebaczenie winnym boiarom, chciał oraz, aby metropolita i biskupi także im przebaczyli w imieniu sędziego ziemi, chciał aby wszyscy Rossyanie uściskali się z sobą po bratersku, aby wszystkie skargi i spory rozstrzygnione zostały zgodnie po dzień na ten cel przeznaczony (183). W tymże dniu zlecił Adaszewowi aby przyimował supliki ubogich, sierot i ukrzywdzonych, mówiąc do niego publicznie: „Alexy! nieiesteś znakomitym ani bogatym, lecz iesteś cnotliwym. Stawię cię na wysokiém mieyscu, nie podług żądania twego, lecz w pomoc duszy moiey, która przywiązuie się do takich iak ty ludzi, aby żalowi iey o nieszczęśliwych których los od Boga mi powierzony, koniec położyć. Nie lękay się ani silnych ani sławnych, gdy oni przywłaszczywszy sobie honory, popełniaią bezprawia. Niech cię nie uwiodą zmyślone łzy ubogiego, gdy on w zawiści bogatego spotwarza! Wszystko baday pilnie i donoś mi prawdę, lękaiąc się tylko sądu Boga" (184). Lud płakał z radości, wraz z młodym swoim monarchą.

Car mówił i działał, opieraiąc się na dwóch wybranych, Sylwestrze i Adaszowie, którzy do świętego związku swego przyięli nietylko rozsądnego metropolitę, lecz też wszystkich cnotliwych mężów, doświadczonych i ieszcze w osiwiałey starości gorliwych o dobro oyczyzny (185), odpędzonych przed tém od edworu, gdzie płocha młodość nie cierpiała poważnego ich spoyrzenia. Pochlebcy i oszukańcy oniemieli u dworu; w radzie zamknięte były usta szpiegóm i intrygantóm, a prawda mogła być otwartą. Jan sam, pomimo zaufania iakie miał w radzie, wchodził równie w sprawy państwa, i w ważnieysze sądowe, dla dopełnienia obietnicy którą dał Bogu i Rossyi. Zewsząd lud błogosławił usilność rządu o dobro ogólne, wszędzie odmieniano władców niegodnych, karząc ich pogardą lub więzieniem (186), lecz bez zbyteczney surowości, chcieli bowiem oznaczyć szczęśliwą zmianę kraiu nie surowością kary na złych dawnych urzędników, lecz naylepszym wyborem nowych, nieiako dla pokazania przez to ludowi, że nadużycia władzy prywatney, są to zwyczayne; nieochybne skutki uśpienia lub rozpusty w rządzie głównym, który gdy cierpi grabieże, łupiezce ci są niewinni, albowiem używaią tego co im iest dozwolonem. W państwach tylko samowładnych widziemy te łatwe i nagłe przeyścia od złego do dobrego, albowiem w nich wszystko zawisło od woli samowładcy, który podobnie iak biegły mechanik, za poruszeniem ręki wielu rze-

R. 1547. – 1550.

R. 1547. — 1550. czóm ruch nadaie, obraca tę niezmierzoną machynę, i miliony ciągnie nią do zguby lub szczęścia.

W ogóle rozsądne umiarkowanie, ludzkość duch prawości i pokoiu były prawami władzy panuiącego. Niewielu z dotychczasowych panów dworu, nawet naygorszych, było oddalonych; inni, iak piszą, poskromieni lub poprawieni (187). Teodor kapellan Jana, ieden z głównych sprawców zaszłego buntu, dręczony sumieniem zamknął się w klasztorze (188). Do rady weszli boiarowie nowi: stryi carowey Zacharyin, Chabarów (wierny przyiaciel nieszczęśliwego Iwana Bielskiego) xiążęta Kurakin, Bułhaków, Daniel Proński i Dymitr Palecki, którego córka xiężna Julianna, była żoną szesnastoletniego brata monarchy, xięcia Jerzego Bazylewicza (189). Odebrawszy niecierpianemu Michałowi Glińskiemu znakomity urząd koniuszego (190) zatrzymał go przy godności boiara i maiątku, nadaiąc mu wolność mieszkać gdzie mu się podoba; lecz pan ten, przestraszony losem brata, wraz z przyiacielem swoim xięciem Turuntaiem Prońskim, uciekł do Litwy. Scigał ich xiąże Piotr Szuyski; lecz oni, widząc że uciec nie zdołaią, wrócili do Moskwy, wzięci pod straż, przysięgli, że nie iechali do Litwy lecz na modlitwy do Okowca. Nieszczęsni ci przekonani o fałszu, łaskwie darowani; albowiem przestrach uniewinniał ich ucieczkę (191). W samey nawet familii monarszey, gdzie wprzód panowały oboiętność, niedowierzanie, zawiść

prawość władzy.

i niezgoda (192), Rossya widziała spokoyność szczerey miłości. Jan poznawszy szczęście cnoty, więcey ieszcze poznał cenę cnotliwey żony: przez piękną Anastazyę utwierdzany we wszystkich dobroczynnych zamysłach i uczuciach, był dobrym monarchą i dobrym krewnym: ożeniwszy xięcia Jerzego Bazylewicza, wybrał żonę dla xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza, młodą Eudokię z rodziny Nagich (193), z iednym mieszkał razem w pałacu; a obydwóch wspierał i szanował połączaiąc ich imiona z swoiém w postanowieniach kraiu, pisał: „Postanowiliśmy z braćmi i boiarami" (194). — R. 1547. — 1550.

Monarcha chcąc we wszystkiém być podobnym Janowi III Wielkiemu, chcąc, podług iego własnych słów, być istotnym *królem prawdy* (195); nietylko ostrzył miecz na nieprzyiaciół zagranicznych, lecz w kwitnącym wieku zatrudniał się i tą ważną sprawą kraiową, po którey w czasach nayoświeceńszych wymaganą iest nadzwyczayna moc rozsądku i z którey niewielu monarchów nabyło istotney, nieśmiertelney sławy, to iest *prawodawstwem.* Otoczony gronem boiarów i innych mężów biegłych w sprawie rządzenia kraiem, powierzył im przeyrzenie i dopełnienie postanowień Jana III. stosownie do nowszych doświadczeń i nowych potrzeb Rossyi w iey działaniu wewnętrznem i politycznem. Wyszedł ten *sądownik* (w 1550 roku) czyli *druga prawda ruska*, ten drugi, zupełny systemat starożytnych praw naszych, godny szczegółowego wykładu w oddzielnym rozdziale, w którym mó- Sądownik

R. 1547. — 1550. wić będziemy w ogóle w owoczesnym stanie Rossyi. Tu powiemy tylko, że Jan i radzcy iego, szukali w tey pracy nie blasku, lecz pewney i widoczney korzyści, połączoney z szczerem przywiązaniem do słuszności i porządku, nie działali tu wyobraźnią, ani zasięgali rozsądkiem za obecny porządek rzeczy, ani się gubili w myślach o możności na przyszłość, lecz patrzali w około siebie, poprawiali nadużycia, nie zmieniaiąc główney starożytney osnowy prawodawstwa; zatrzymywali wszystko dawne, z czego lud zdawał się być kontent; oddalali tylko przyczynę próśb wiadomych; pragnęli tego co iest lepszem, nie myśląc o doskonałości, i bez wiadomości nauk, teoryi, nic nie znaiąc oprócz Rossyi, lecz znaiąc dobrze Rossyą, napisali xięgę, która, dopóki oyczyzna nasza trwać będzie zostanie zawsze ciekawą; albowiem ona iest istotnym obrazem obyczaiów i wyobrażeń wieku. — W dodatkach do sądownika znayduie się wazne na ówczas postanowienie o *sporach boiarskich*: monarcha ieszcze nie mógł zupełnie wykorzenić to wielkie złe, lecz chciał ie powściągnąć, zakazawszy dzieciom boiarskim i xiążęcym: aby się nie liczyli w rodzinie z woiewodami; postanowił oraz że woiewoda wielkiego pułku, iest naywyższym, że dowódzcy pułków straży przedniey i rezerwy iemu tylko w starszeństwie ustępuią, nie licząc się z woiewodami prawego i lewego skrzydła: że do monarchy należy sądzić o rodzinach i godnościach, że kto z kim posłany, ten mu ulegać powinien (196).

Prawo o sporach boiarskich.

Jan przyiąwszy ten sądownik, polecił, aby w Moskwie zwołany był *Sobor sług boskich*, i w dniu 23 Lutego 1551 roku, pałac Kremlu napełniony został nayznakomitszemi mężami państwa Rossyiskiego, duchownemi i świeckiemi. Metropolita, dziewięciu biskupów, wszyscy archimandryci i przełożeni klasztorów, bojarowie i urzędnicy pierwszego stopnia siedzieli w milczeniu (197), patrząc na monarchę młodzieńca, który z mocą rozsądku i wymowy mówił do nich o wzroście lub upadku królestw z mądrości lub nadużyć władz, z dobroczynnych lub zgubnych zwyczaiów narodowych; opisał to wszystko co ucierpiała owdowiała Rossya, za dni iego sieroctwa i młodości, nayprzód niewinney, a potém rozpustney; wspomniał o żałosnym zgonie stryiów, bezrządzie panów, których złe przykłady zepsuły serce iego (198), lecz powtórzył, iż zapomniał o wszystkiem co upłynęło. Tu Jan dał obraz nieszczęścia Moskwy obróconey w popiół i buntu ludu. „Wtedy — rzekł — napełniona była strachem dusza moia, zadrzały kości, duch się upokorzył i przeięte zostało radością serce moie: teraz nie cierpię złego a kocham cnotę. Od was żądam szczerych nauk, pasterze chrześcian, nauczyciele królów i panów godni biskupi kościoła! Nie oszczędzaycie mnie gdy wykroczę: śmiało mi wyrzucaycie słabości; trwożcie mnie słowy Boga, aby żyła dusza moia" (199)! Daley opowiedziawszy swoie szlachetne zamiary, względem zaradzenia szczęściu Rossyi, wszelkiemi

R. 1547. — 1550. 8 tegłów.

środkami od Boga mu pozwolonemi, i dowiodłszy konieczności poprawienia praw dla zabezpieczenia wewnętrznego porządku, złożył pod rozwagę biskupów sądownictwo i postanowienia wedle których we wszystkich miastach wybierać miano starostów i przysięźnych, aby ci rozsądzali sprawy wraz z namiestnikami lub ich Tywunami, iak dotąd bywało w Nowogrodzie i Pskowie (200); setnicy zaś i podsetnicy podobnież wybierani przez ogół, mieli się trudnić urządzeniem ziemiańskiém, aby urzędnicy korony nie mogli działać samowolnie, i lud niebył milczącym (201). — Sobor ten, zatwierdził wszystkie te nowe, mądre postanowienia Janowe.

Postanowienie. Wybór sprzysięźnych.

Lecz, nie tu koniec działań iego: monarcha, urządziwszy państwo doradzał biskupom urządzenie kościoła: mianowicie, aby poprawili nietylko iego obrzędy i xięgi, skażone od pisarzy nieuków, lecz same nawet obyczaie duchowieństwa dla przykładu świeckich; aby godni słudzy ołtarza kształceni byli nauką, aby postanowione były prawa przystoyności maiącey się zachować w świątyniach pańskich; aby wykorzeniona była lubieżność w klasztorach, i chrześciaństwo Rossyiskie oczyszczoném zostało ze wszystkich zabytków starożytnego bałwochwalstwa i t. d. Sam Jan wskazał wszystkie, mniey więcey ważne przedmioty które roztrząsać mieli oycowie Soboru, zwanego *Stogłównym* od liczby punktów prawnych przez niego podanych (202). Jedném z nayużytecz-

Urządzenie kościoła.

nieyszych działań tego Soboru, było zaprowo- R. 1547. --1550.
dzenie szkół w Moskwie i innych miastach, w których kapłani i dyakonowie znani z rozsądku i dobrych przymiotów uczyli pisania i boiaźni Boga: urządzenie tém potrzebnieysze, albowiem liczni kapłani w Rossyi, zaledwie umieli natenczas rozpoznawać litery, i z pamięci odprawiali modlitwy cerkiewne (203). Oycowie soboru chcąc wkorzenić w sercach prawą wiarę, przedsięwzięli środki dla powściągnienia przesądów i libertynizmu: zakazali miłośnikóm prożney sławy budować bez potrzeby nowe cerkwie, a wędruiącym nabożnisiom aby w lasach i pustyniach nie robili celiy; zakazali oraz, w skutek woli monarszey, biskupom i klasztorom kupować wsi bez wiadomości i zezwolenia monarchy (204): albowiem monarcha rozsądnie przewidział, że oni przez to kupno mogliby w reście przywłaszczyć większą część maiątków nieruchomych w Rossyi, z szkodą kraiu i własney swey moralności. Słowem, ten pamiętny sobor, z powodu znakomitości celu iest naywaźnieyszym ze wszystkich, które były w Kiiowie, Włodzimierzu i Moskwie.

Do tych można powiedzieć, wielkich dą- Zamiar o-
żności Jana, należy zamiar iego wzbogacenia świecenia
Rossyi płodami sztuk zagranicznych. Saxończyk Szlitt w 1547 roku będąc w Moskwie, nauczywszy się języka ruskiego, miał wstęp do monarchy i rozmawiał znim o postępie sztuk i nauk w Niemczech, Rossyanóm nieznanych. Jan go słuchał, zapytywał z ciekawością i wzy-

R. 1547. wał go, aby od nas iako poseł, iechał do Nie-
– 1550. miec dla wywiezienia do Moskwy nie tylko rzemieślników, artystów, lekarzy, aptekarzy, drukarzy, lecz też ludzi biegłych w starożytnych i nowych ięzykach, a nawet Teologów (205)! Szlitt chętnie się podiął usłużyć wtém monarsze i Rossyi: znalazł on Cesarza Karola V. w Augsburgu na seymie i oddał mu listy Jana w interesie tym pisane. Cesarz chciał poznać zdanie seymu: po długim roztrząsaniu, zezwolono nakoniec na dopełnienie tego żądania, z warunkiem iednak, aby Szlitt w imieniu Jana, zaprzysiągł że uczonych i artystów nie będą puszczać z Rossyi do Turcyi, i w ogóle ich zdolności nie użyią na szkodę cesarstwa niemieckiego. Karol V. dał posłowi naszemu list, pozwalaiący mu szukać w Niemczech ludzi potrzebnych do służby Cara, a Szlitt wybrawszy przeszło stu dwudziestu ludzi (206), czynił przygotowania do wyprawy z niemi morzem z Lubeki do Inflant. Lecz niegodna polityka związku hanzeatyckiego i Inflant wszystko zniszczyła. Lękaiąc się oświaty Rossyi, oni mniemali że to powiększy nasze siły, niebezpieczne dla kraiów sąsiedzkich, i przewrotnemi swemi namowami do podobnegoż mniemania Cesarza przywiedli. Wskutek czego, senatorowie Lubeccy, nieprawnie wtrącili Szlitta do więzienia; liczni iego spółtowarzysze rozproszyli się, a Jan długo niewiedział o nieszczęsnym losie swoiego posła, który uciekł nakoniec z więzienia w 1557 roku, i powrócił sam

do Moskwy, bez pieniędzy, z długami i różnemi lekkomyślnemi przełożeniami: naprzykład aby Car pomagał cesarzowi ludzmi i pieniędzmi w woynie z Turcyą i dał mu w zakład wierności dwudziestu pięciu xiążąt i szlachty; przyrzekł połączyć kościoł nasz z łacińskim, miał stałego posła na dworze Karola, założył zakon dla Rossyan i cudzoziemców, wynaiął 6,000 żołnierzy niemieckich, urządził pocztę z Moskwy do Augsburga i t. d. (207). Chociaż dobroczynny zamiar cara zupełnie do skutku nie przyszedł z powodu niechęci mieszkańców Lubeki i rządu inflanckiego, który późniey srodze był za to ukaranym, iednak wielu artystów niemieckich pozostałych w Lubece, pomimo zakaz cesarza i mistrza inflankiego, umiało taiemnie wyiechać do Rossyi, i ci byli iey uzytecznemi w ważney sprawie narodowego oswiecenia. (208). R 1547. — 1550.

To istotnie monarsze dzieło, odbywało się podczas szczęku oręża i zwycięztw, natenczas koniecznie potrzebnych dla szczęścia Rossyi. Potrzeba było powściągnąć barbarzyńców, którzy korzystaiąc z młodości panuiącego i zamięszań boiarów, tak długo plondrowali w naszych granicach, że o 200 werst od Moskwy na południe i w stronę północno-zachodnię, kray cały był okryty popiołem i kośćmi Rossyan (209). Nie było ani włości całey ani familii! Siedemnastoletni Jan, chcąc zacząć od naybliższego a nayszkodliwszego nieprzyiaciela, przeięty żądzą sła- Czyny woienne.

Wyprawa do Kazanu.

R. 1547. — 1550. wy, chciał sam prowadzić woysko do Kazanu, i wyiechał z Moskwy w Grudniu, lecz los niepomyślnością skusił stałość iego. Gardząc gnuśnością gotów był znosić w podróży zimno i zamiecie, zwyczayne w tey porze roku, zamiast śniegu ciągle deszcz padał: obozy i armaty tonęły w bagnach, dnia 2 Lutego gdy car nocował w Jelnie, o 15 werst od Niższego Nowogrodu i przybył do wyspy Robotki, cała Wołga zalana została wodą; lody pękły: broń palna zatonęła i wielu ludzi zginęło: Trzy dni mieszkał monarcha na wyspie, nadaremnie czekaiąc drogi; nakoniec iakoby zastraszony złą wróżbą, z smutkiem wrócił do Moskwy (210): polecił iednak xięciu Dymitrowi Bielskiemu, aby z pułkami szedł do Kazanu; nie dlatego aby go zdobył, lecz aby mu dotkliwy raz zadał. Król Szych-Aley i inni woiewodowie szli z Meszczery do uyścia Cywilli, i połączyli się tu z Bielskim (211). Safa-Girey oczekiwał ich na Arskiém polu, gdzie sam tylko xiąże Symeon Mikuliński, z woyskiem straży przedniey na głowę go poraził i wszedł do miasta, wziąwszy w niewolę bohatyra Azyka i innych znakomitych ludzi. Tatarowie odemścili to nam spustoszeniem wsi halickich; lecz Iakowlów woiewoda kostromski, zniszczył całą bandę tych łupiezców, na brzegach rzeki Iegówki i na Gusiewym polu, zabiwszy ich wodza bohatera Araka (212).

Rozeym z Litwą. Lecz Jan, nieprzestaiąc natych lekkich próbach sił naszych, czynił przygotowania do zamiaru stanowczego; w tym celu przeto chciał

pokoiu z Litwą, gdzie stary Zygmunt umarł a młody następca iego August, więcey się miłosnemi niż narodowemi sprawami zatrudniał, i w ciągu pięciu lat nie miał żadnych stosunków z Moskwą. Zygmunt umarł w 1548 roku. Już termin rozeymu upływał, a młody król milczał a nawet nie uwiadomił Jana o śmierci oyca. Boiarowie nasi, xiąże Dymitr Bielski i Morozów, pisali o tém do panów litewskich i uwiadomili ich że oczekuiemy posłów litewskich w sprawie zawarcia pokoiu. W Styczniu 1549 roku woiewoda witebski Stanisław Kiszka i marszałek Komaiewski przyiechali do Moskwy; weszli w umowy o pokóy wieczny, żądali, iak zwykle, Nowogrodu, Pskowa, Smoleńska, miast siewierskich, i na usprawiedliwienie nowych niedorzecznych żądań, mówili do boiarów: „*Poseł iest iak worek: co mu włożysz to on niesie.* Wypełniamy rozkaz króla i rady" Boiarowie odpowiedzieli: „ A więc pomówiemy tylko o rozeymie" zawarto go na dawnieyszych warunkach. Lecz panowie litewscy nie pozwalali aby nowy tytuł *cara* pomieszczony był w traktacie. Z obydwóch stron takie były spory, że posłowie wyiechali z Moskwy (213): lecz ich zwrócono: i zachowuiąc rozeym prowadzono spór o tytuł. August uznawał Jana tylko wielkim xięciem, a my z gniewu nie nazywaliśmy iuż Augusta królem. Były też inne nieukontentowania. Odmówiono monarsze naszemu wykupienia swych ieńców xiąząt Teodora Obolenckiego i Michała Golicy za 2000 rubli, zaco,

R. 1547. — 1550.

R. 1547. — 1550. Jan odmówił żądaniu króla, żeby Żydzi litewscy mogli wolnie handlować w Rossyi podług dawnieyszych umów: „Nie! rzekł Jan: lud ten przywoził do nas truciznę dla ciała i duszy, przedawał u nas śmierć niosące zioła i bluźnił Chrystusa: słyszeć o nim nie chcę" (214). — Jednak, ani Rossya, ani Litwa nie żądała woyny.

Sprawy krymskie. Jeden tylko han Saip-Gerey, groził orężem Janowi, i był tém dumnieyszym, że mu się udało zawoiować Astrachan bogaty z handlu lecz ubogi w woysko i bezbronny pomimo pyszne imię królestwa, które nosił. Han, zdobywszy to miasto, zburzył ie do szczętu, wyprowadził licznych mieszkańców do Krymu, i poczytywał się za prawnego władcę iednoplemiennych z nim Nogayczyków (215) On sam pisząc o tém do Jana, powiadał że Kabardyńczykowie i górni Kaytakowie płacą mu podatek; wychwalał się swą potęgą i mówił: „Byłeś młodym, dziś zaś masz iuż rozum: oświadcz co chcesz? czy przyiaźni, czy rozlewu krwi? Jeżeli chcesz przyiaźni przysyłay więc niedrobne rzeczy, lecz dary kosztowne, podobnie iak król, który nam płaci corocznie 15,000 cz. zł. Jeżeli zaś podoba się ci woiować, gotów iestem iść do Moskwy, a ziemia twoia będzie pod nogami koni moich" (216). Monarcha, wiedząc o tém, że Saip-Gerey wezmie dary, lecz nie odstąpi od Kazanu, i że woyna z tém królestwem będzie oraz woyną z Krymem, iuż pogardzał gniewem hana i posłów iego osadził w

więzieniu, dowiedziawszy się o tém, ze han bierze do usług swoich kupców moskiewskich iak niewolnikow, i że w Taurydzie skrzywdzono gońca naszego (217). Słowem, czuliśmy swe siły i mieliśmy nadzieię rozprawienia się z całém potomstwem Batego. R. 1547. — 1550.

W czasie tym (t. i. w Marcu 1549 roku) król Kazański iuż nie żył: Safa-Gerey, piany, zabił się w pałacu i niespodzianie skończył życie, zostawiwszy dwuletniego syna Utemysz-Gereia, którego matka piękna Suiunbeka, córka xięcia Nogayskiego Iusufa, była mu ulubieńszą nad inne żony (218). Panowie wynieśli młodzieńca Utemysz-Gereia na tron, lecz szukali lepszego władzcy i chcieli, aby han krymski dał im swego syna, dla obrony ich od Rossyan; do Moskwy zaś przysłali gońca, z listem od młodego króla, żądaiącym pokoiu (219). Jan odpowiedział, że o pokoiu rozmawiaią tylko z posłami, i spieszył korzystać z buntowniczego bezrządu w Kazanie, kazawszy się zbierać pułkom: wielkiemu pułkowi w Suzdalu, pułkowi straży przedniey w Szui i Muromie, rezerwowemu w Iuriowie, prawemu skrzydłu w Kostromie, a lewemu w Jarosławiu (220). Dnia 24 Listopada sam monarcha wyiechał z Moskwy do Włodzimierza, gdzie go błogosławił metropolita, namawiaiąc woiewodów, aby wspaniałomyślnie służyli oyczyznie i królowi, w duchu miłości i braterstwa, zapominaiąc o dumie i sporach o starszeństwo, cierpianych w czasie pokoiu, zbrodniczych podczas

Śmierć króla Kazańskiego.

Wyprawa do Kazanu

R. 1547. woyny. Rządzcą Moskwy został xiąże Wło-
— 1550. dzimierz Andrzeiowicz: Jan wziął z sobą młodszego brata, xięcia Jerzego, króla Szych-Aleia i wszystkich znakomitszych zbiegów kazańskich. Zima była okropna: ludzie od nadzwyczaynych mrozów nie żywi padali na ziemię. Monarcha wszystko znosił i ośmielał wszystkich, zapomniawszy o wygodach, zbytku dworu i pieszczotach powabney żony (221). W niższym Nowogrodzie połączyły się pułki, a w dniu 14 Lutego stanęły pod Kazanem. Jan z dworzanami na brzegu ieziora Kabana, Szych-Aley i xiąże Dymitr Bielski z główną siłą na Arskiem polu, druga część woyska za rzeką Kazanką; broń palna przy uyściu Bułaka i nad ieziorem Pohanem. Przygotowawszy szańce przypuszczono szturm do miasta. Dotąd monarchowie nasi nie bywali pod murami tey buntowniczey stolicy, posyłali tylko woiewodów dla ukarania wiarołomnych iey obywateli: tu młody, śmiały i ulubiony monarcha, sam dobył oręża; widział wszystko, porządkował, swym głosem i odwagą wzywał żołnierzy do łatwego zwycięztwa. Król Kazanu był w pieluchach: znakomitsi tameczni panowie podczas niesnasek zginęli, lub nam się poddali, ci otaczali Jana i przez taiemnych swoich przyiacioł skłaniali spółrodaków do poddania się. Rossyan 60,000 ruszyło do drewnianey twierdzy, upadaiącey pod okropnemi razami dział wałowych. Lecz ostatnia dla Kazanu godzina ieszcze nie uderzyła: bitwa trwała dzień cały. Rossyanie za-

bili wielu ludzi w mieście: xięcia Krymskiego Czelbaka i syna iedney z żon Safa-Gereia, lecz nie mogli opanować twierdzy. W dni następne było ocieplenie; padały silne deszcze, z armat nie strzelano, lody na rzekach puściły, drogi się zepsuły, a woysko nie maiąc dostarczeń, obawiało się głodu. Potrzeba było ustąpić konieczności i znay większemi trudnościami walczyć w powrocie. Monarcha, wyprawiwszy naprzód wielki pułk i ciężką broń palną, sam szedł za niemi z lekką iazdą dla zabezpieczenia armat i powściągania natarcia nieprzyiaciela (222): okazywał stałość, nie rozpaczał, zatrudniaiąc się iedynie myślą zniszczenia tego szkodliwego, nienawistnego dla Rossyi królestwa, z uwagą rozpoznawał mieysca, zatrzymał się przy uyściu Swiagi, uyrzał wysoką górę, zwaną krągłą, i wziąwszy z sobą króla Szych-Aleia, xiążąt Kazańskich i boiarów, wyiechał na iey wierzchołek.... Tu się mu odkrył nieobeyrzany widok na wszystkie strony; do Kazanu, Wiatki, niższego Nowogrodu i pustyń teraznieyszey Symbirskiey Gubernii. Jan, zdziwiony pięknością mieysca, rzekł: „Tu będzie miasto chrześciańskie, dla ucisku Kazanu: Bóg w ręce nasze odda Kazan." Wszyscy pochwalili tę szczęśliwą myśl, a Szych-Aley i panowie tatarscy, opisali mu bogactwo i żyzność okolic. Wskutek czego monarcha, w nadziei na przyszłą pomyślność, z twarzą wesołą wrócił do Moskwy.

r. 1550. d. 25 Lutego

Obranie mieysca na nową twierdzę.

23 Marca.

R. 1550. 23 Marca. Lecz lud, każdą niepomyślność za wykroczenie poczytuie: wymawiaiąc młodość Jana, czyniono wymóki Głownemu Woiewodzie Xięciu Dymitrowi Bielskiemu, mówiąc: że imię Bielskich iest nieszczęsliwe w wyprawach Kazańskich; opowiadali że iakoby Kazańczycy za swoich naiazdow widocznie oszczędzali maiątek Bielskich, z wdzięczności za iego niemęztwo lub samą nawet zdradę (223). Bielski w tymże roku umarł, nie będąc zapewne zdraycą, ani biegłym wodzem, ani ambitnym magnatem; inaczey Szuyscy nie pozwolili by mu spokoynie zasiadać w radzie, na pierwszem mieyscu, zrzuciwszy i zgubiwszy brata iego, niezapomnianego xięcia Jana (224).

Monarcha i woysko ieszcze nie wypocęli, gdy przyszła do Moskwy wieść o zamiarze Saip-Gereia wyprawienia się na Rossyę: natychmiast pułki ruszyły do granic, i sam Jan oglądał ie w Kołomnie i Rezaniu, lecz w miesiąc wróciły do Moskwy, albowiem następowała iesień, a nieprzyiaciela nie było (225). — Podczas zimy, zamiast Hana, ziawili się inni rozboynicy, Murzowie Nogayscy, w Meszszerze i koło starego Rezanu. Woiewodowie Jana pokonywali ich wszędzie, gdzie napotykali, pędzili do bram Szackich, wzieli wielu niewolników, i z niemi Murzę Cielaka: zimno wytępiło pozostałych i zaledwie znich 50 ludzi ocalało (226). Zato monarcha przyiął łaskawie woiewodów w pałacu na Kremlu, i wielkie łaski dzieiom boiarskim okazał.

Wkrocze. nie Nogaiów.

Jeszcze Kazańczykowie mieli nadzieię o- R. 1551.
szukać Jana i pisali doniego o pokoiu. Ich posrednikiem był xiąże Nogayski Iusuf, teść Safy-Gereia, władzca znamienity z rozsądku i potęgi, tak dalece, że Sułtan turecki pisał do niego grzeczne listy nazywaiąc go *Xiążęciem Xiążąt* (227). Iusuf chciał wydać córkę swą wdowę Suiunbekę za Szych-Aleia, dla pogodzenia woli Iana z życzeniem ludu Kazańskiego, przedstawiał mu znikomość swiata i wielkości doczesney, odwołuiąc się do Alkoranu i Ewangelii: błagał Monarchę, aby nie przelewał krwi i był istotnym przyiacielem iego: obwiniał zmarłego zięcia o niewiernosc i chciwość krwi: obwiniał oraz i urzędników Kazanskich o duch burzliwy, lecz uymował się za córkę i wnuka. Jan odpowiedział, że poda warunki pokoiu, ieżeli Kazańczykowie przyszlą do Moskwy pięciu lub sześciu znakomitych urzędników, i nietracąc czasu, na początku wiosny, po wielu naradach z boiarami Rady i wygnańcami kazańskiemi, po uroczystych modłach w cerkwiach, przyiąwszy błogosławieństwo Metropolty, wysłał Szych-Aleia z pięciomaset znakomitszych Kazańczyków, i silném woyskiem do uyścia Swiagi, gdzie oni mieli *w imię Jana* zbudować miasto, któ- Założenie Swiażska.
rego ściany i cerkwie w lasach uglickich sporządzone, odesłane zostały na statkach przez Wołgę (228). Xiąże Jerzy Michałowicz Bułhaków i Symon Michałowicz Mikuliński oraz Dworzanin Daniel Michayłowicz Juriow (brat Carowey), Koniuszy Jwan Piotrowicz-Teodo-

R. 1551. rów, Boiarowie Morozow i Chabarów, xiążęta Palecki i Nogaiow dowodzili woyskiem Moskiewskiem. Z Meszczery wyszedł xiąże Chilków z Niższego Nowogrodu xiąże Piotr Srebrny-Obolencki, z Wiatki Bachteiar Ziuzin z strzelcami i kozakami. Odebrano nieprzyiacielowi wszystkie przewozy na Wołdze i Kamie, przecięto wszelkie stosunki: xiąże Srebrny pierwszy rozwinął chorągiew na krągłey gorze, dnia 16 Maia przed zachodem słońca, odśpiewano tam nieszpory i rano dnia 18 Maia niespodzianie uderzył na osady Kazańskie. Zniszczywszy około 1,000 spiących ludzi, więcey iak 100 xiążąt, Murzow i znakomitych obywateli, uwolniwszy licznych ieńców Rosyiskich, powrocił do uyścia Swiagi i oczekiwał głównego woyska (229). Ono przybyło na statkach 24 Maia, z radosnemi okrzykami witało ziemię, która miała być *Nową Rossyą*, i wylądowało na brzeg; gdzie pułki xięcia Srebrnego Obolenckiego stały w szeregach i pokazywały braciom swe tryumfy. Gęsty las zaciemniał górę: żołnierze porzuciwszy oręże wzięli siekiery i w kilka godzin wierzchołek góry został odkryty. Wyznaczono i rozmierzono mieysce, w około niego obeszła processya z krzyżami i święconą wodą, założono ściany i cerkwie Narodzenia N. Panny i S. Sergiusza, a w cztery tygodnie zbudowano miasto *Swiażsk* (230), ku podziwieniu okolicznych mieszkańców, którzy widząc tę grożącą twierdzę nad głową starożytnego królestwa Kazańskiego, z pokorą prosili Szych-Aleia, aby

ich przyiął pod opiekę Jana (231). Cała stro- R. 1551.
na górna, Czuwaszowie, Mordwa, Czeremisy,
bałwochwalcy z pokolenia Finickiego, niegdyś Pobicie
zawoiowani przez Tatarów, nie połączeni z strony gór
niemi ani tożsamością wiary, ani iednością ię- ney.
zyka, posłali swoich znakomitych ludzi do Mo-
skwy; przysięgli na wierność Rossyi, i otrzy-
mali od króla nadanie ze złotą pieczęcią, zo-
stali zapisani do nowego miasta Swiażska i na
lat trzy od podatków uwolnieni. Jan, w celu
zapewnienia się o ich szczerości, kazał im wo-
iować Kazan, oni nie śmieli go nieusłuchać
zebrali się i byli przewiezieni na statkach Ros-
syiskich na stronę łąki, w obec urzędników
naszych mieli bitwę z Kazańczykami, na polu
Arskiém: chociaż rozproszeni od wystrzałów
działowych, w nieporządku uciekli, iednakże,
niedowiodłszy waleczności, dowiedli przynay-
mniey że byli wiernemi (232). Xiążęta ich,
Murzowie i setnicy w tym przeciągu czasu,
ciągle ieździli do Moskwy, iadali obiady w
pałacu i nagradzani futrami, tkanemi matery-
ami, zbroią, końmi i pieniędzmi, wysławiali
łaski cara i chełpili się z nowey oyczyzny. Mo-
narcha sypał na ten czas srebro i złoto, nie-
szczędząc skarbu na wykonanie wielkich za-
miarów. Kontent z pomyślnego powodzenia
woiewodów, przysłał Szych-Aleiowi wiele zło-
tych medalów, dla rozdania woysku.

Tymczasem przestrach i zamięszanie pano- Strach Ka-
wały w Kazanie, w którym nie było nawet zańczy-
20,000 woyska. Poddani zdradzali Kazan: xią- ków.

R. 1551. żęta i murzowie potaiemnie uciekali do Szych-Aleia (233), a Rossyanie pustoszyli naybliższe wsie tameczne i nikogo nie wpuszczali do miasta: Od uyścia Sury, do Kamy i Wiatki, stały nasze oddziały. Na tronie Kazańskim igrał niewinny i milczący młodzieniec: wdowa królowa Suiunbeka albo płakała nad nim, albo się weseliła z kochankiem swoim Koszczakiem, ułanem Krymskim, nienawistnym ludowi: obywatele czynili wymówki panom, panowie zaś czynili ie nawzaiem sobie. Urzędnicy Kazańscy chcieli uledz Janowi; Krymscy brzydząc się tą gnusnością, oczekiwali woyska z Taurydy, Astrachanu i Ułusów Nogayskich, a dumny Koszczak szczękaiąc pałaszem obiecywał zwycięztwo królowey: piszą, że on miał zamiar ożenić się z nią, zamordować iey syna i być królem. Lecz powstał bunt (234). Krymianie widząc że lud gotów iest wydać ich woiewodom moskiewskim, w liczbie przeszło trzechset uciekli; iednak ocalić się nie mogli: wszędzie napotykaiąc Rossyan, położyli swe głowy na brzegu Wiatki, a dumny Koszczak z 45 ziomkami swemi wzięty w niewolę, wraz z niemi został stracony w Moskwie (235).

Przymierze z niemi zawarte.

Wtedy Kazańczykowie, natychmiast zawarłszy z woiewodami naszemi przymierze, wyprawili posłów do Jana (236) błagaiąc, aby im Szych-Aleia przeznaczył za króla, obowięzywali się przysłać młodego Utemysz-Gereia, królowę Suiunbekę, żony i dzieci, które u nich zostawili Krymianie, chcieli także

uwolnić wszystkich ieńców rossyiskich. Jan R. 1551.
przystawał na to, pomny na politykę ostrożną dziada swego, która polegała na tém, aby nieprzyiaciela nie przyprowadzić do ostateczności, wyniszczyć iego siły, gubić go nie nagle, lecz z pewnością; zależeć ile być może nayminiey od zdarzenia, ludzi oszczędzać iak naywięcey i wrazie niepomyślności, usprawiedliwiać się koniecznością oney. Lecz dziad Jana zachowuiący umiarkowanie, zachowywał oraz i drugie prawidło, toiest: *utrzymywał nabyte.* Posławszy Adaszowa do woiewodów, aby warunki pokoiu były dopełnionemi i Szych-Aley ogłoszony został królem kazańskim, kazał mu tylko oddać stronę po łąki, a stronę górną, zawoiowaną orężem Rossyi, przypisać do Swiażska. Ta myśl, rozdzielenia posiadłości kazańskich, zasmuciła lud tameczny i samego nawet Szych-Aleia. „Czémże będzie królestwo moie? mówił: mogęż wymagać przywiązania od poddanych, ustąpiwszy większą część ich kraiów Rossyi?. Woiewodowie odpowiedzieli, że taka iest wola Jana. Nadaremnie Kazańczykowie zamierzali użyć podstępu, odstępowali warunków i nie chcieli wydać ani królowey ani ieńców. Woiewodowie rzekli im stanowczo: „albo oni będą w naszém ręku, albo monarcha na początku iesieni będzie tu, z ogniem i mieczem dla wytępienia wiarołomnych." Potrzeba było uledz i Kazańczykowie uwiadomili Szych Aleia, że królowa z synem iuż iedzie do Swiażska.

R. 1551. Królowa Suiunbeka. Nietylko Suiunbeka, lecz i cały Kazan wylewał łzy na wieść, że ta nieszczęśliwa iak niewolnica wydana zostaie monarsze moskiewskiemu. Suiunbeka nie wymawiaiąc panóm ani obywatelom, uskarżała się tylko na los i w rozpaczy całowała grób Saffa-Gereia, zazdroszcząc iego spokoyności. Lud milczał w smutku. Panowie cieszyli Suiunbekę, mówiąc iey że Jan iest łaskaw, że liczni królowie muzułmańscy mu służą, że on z pomiędzy nich wybierze godnego iey małżonka i przeznaczy maiątek. Całe miasto szło za nią do rzeki Kazanki, gdzie stała kosztownie ubrana łódź. Suiunbeka iechała zwolna w powozie. Piastunowie nieśli iey syna. Blada, osłabiona, zaledwie mogła zeyść do portu, i wstępuiąc do łodzi wdzięcznie się ukłoniła ludowi, który padł na twarz i gorzko płakał, życząc szczęścia byłey swey królowey (237). Xiąże Obolencki spotkał ią na brzegu Wołgi, powitał w imieniu monarchy i powiózł na statkach do Moskwy z Utemysz-Gereiem i familiami znakomitszych Krymian.

Takim sposobem dopełniono pierwszego warunku pokoiu: woiewodowie żądali oraz uwolnienia ieńców naszych i przysięgi wszystkich Kazańczyków na wierność Rossyi: wyznaczonego dnia stanęli pod Kazanem od Wołgi do łąki królewskiey. Aley posłał swych panów do miasta, dla uprzątnienia pałacu a sam nocował w namiocie. Następuiącego rana, wszyscy urzędnicy i obywatele zebrali się na łące: wysłuchawszy napisaney dla nich roty przysię-

gi, dziękowdli Janowi za danego im króla, lecz R. 1551.
długo nie chcieli ustąpić strony górney: „Mnie-
macie więc: — rzekli boiarowie: — że Jan tak iak
wy lekkomyślny? Weyrzyicie na uyście Swia-
gi, tam stoi miasto chrześciańskie! Mieszkań-
cy okolic uroczyście nam się poddali i woiowa-
li Kazan: czyż oni mogą znowu do niego nale-
żeć: zapomniycie o tém co upłynęło: to się iuż
nie wróci." Nakoniec zaprzysiężone dyploma-
ta zostały stwierdzone pieczęcią królewską i
podpisami wszystkich ludzi. Lud tłumami przy-
sięgał przez trzy dni (238). Szych-Aley wie-
chał do stolicy! Boiarowie, xiąże Jerzy Buł-
haków i Chabarów, osadzili go na tronie; dwór
królewski napełniony został ieńcami rossyiskie-
mi z których wielu po 20 lat siedziało w nie-
woli. Aley udarował ich wolnością oni zaled-
wie wierzyli swemu szczęściu; zalewali się łza-
mi, wyciągali ręce ku niebu i składali dzięki
Bogu. „Jan panuie w Rossyi: mówili im boia-
rowie: wracaycie do oyczyzny i odtąd iuż się
nie lękaycie niewoli!" W Swiażsku opatrzono
ich we wszystko, czego potrzebowali: w odzież
żywność i posłali przez Wołgę przeszło 60,000,
oprócz mieszkańców wiackich i permskich wy-
prawionych inną drogą: „Nigdy — piszą współ-
cześni — Rossya nie widziała przyiemnieyszego
widowiska: był to nowy powrót Izraela! U-
wolnienie tak wielu ludzi, założenie Swiażska,
wzięcie znaczney części kraiów Kazańskich i
przywrócenie Aleia, niekosztowały Jana ani ie-
dnego człowieka: Rossyanie wszędzie pędzili,

Nowe przywrócenie na tron Szych-Aleia, uwolnienie ieńców.

R. 1551. bili nieprzyiacioł w drobnych utarczkach na brzegach Kamy, Wołgi i tylko krwią ich broczyli się. — Xiąże Bułhaków poiechał do monarchy z szczęśliwą wiadomością. Boiar Daniel Romanowicz i xiąże Chilków, także wrócili. Chabarów z pięciomaset strzelców moskiewskich pozostał u Szych-Aleia: a xiąże Symeon Mikuliński mąż z rozsądku i waleczności znany, w Swiażsku (239).

Niewierność Kazańczyków i okrucieństwo ich króla.

Jeszcze Kazan przy spokoyności, gdyby wiernym pozostał dla Rossyi, mógłby był przedłużyć byt swóy w znaczeniu oddzielnego muzułmańskiego królestwa, lecz przeznaczenie zbliżało go do upadku. Nadaremnie Jan okazywał względy i łaski dla tamecznego króla i panów, królowi dawał kosztowne ubiory, naczynia, pieniądze, oraz iego żonie, iedney z byłych żon Safy-Gercia, obdarzał też i wszystkich znakomitszych Kazańczyków, i ostrzegał od zgubnych skutków nowey zdrady (240); Szych-Aley nieustannie mu dokuczał upominaniem się o stronę górną, i chciał aby mu choć połowę lub część oney powrócił, nakoniec niekontent z stanowczego odmówienia żądaniu iego, oboiętnie patrzał na to, że Kazańczykowie ukrywaią ieszcze licznych ieńców rossyiskich, wtrącaią do więzienia, obciążaią kaydanami, nie chciał nikogo ukarać za to, i mówił do naszych urzędników: „lękam się zamięszania!" Lecz powziąwszy wiadomość, że niektórzy panowie, podług dawnego zwyczaiu, potaiemnie zdradzaią porozumiewaiąc się z Nogaiami, za-

myślaią zabić go i wszystkich Rossyan, nie wa- R. 1551.
hał się przystąpić do środków okrutnych: wydał ucztę w pałacu i polecił rznąć gości przekonanych lub podeyrzanych o zdradę, iedni byli zabici w iadalnym iego pokoiu, drudzy w pałacu królewskim, w ogóle samych nayznakomitszych legło siedemdziesiąt głów, za zabóyców służyli właśni xiążęta Aleia i strzelcy moskiewscy. Przez dwa dni przelewała się krew: lud oniemiał: winni i niewinni pouciekali ze strachu (241).

Narady z Aleiem.

To okropne zdarzenie zmusiło Jana szukać innych środków do uśmierzenia Kazanu. On tam posłał Adaszowa, który oświadczył Aleiowi, że monarcha nie może dłużey cierpieć zbrodni kazańskich; że czas iuż uspokoić to nieszczęsne królestwo i Rossyę; że pułki moskiewskie weydą do iego stolicy, obronią króla i lud, utwierdzą ich i nasze bezpieczeństwo. „Sam widzę — odpowiedział Aley z smutkiem — że tu panować nie mogę: xiążęta i lud mnie nie cierpią, lecz kto iest do tego powodem? Niech Jan powróci nam stronę górną: wtedy ręczyć będę za wierność Kazanu; w razie przeciwnym dobrowolnie ustępuię tronu i iadę do monarchy, niemaiąc innego na świecie przytułku. Lecz iestem Muzułmaninem nie wprowadzę tu chrześcian; z resztą mogę wam usłużyć, ieżeli monarcha przekona mnie o swey łaskawości: przed moim wyiazdem z Kazanu zniszczę wszystkich złych panów, zepsuię wszelką broń palną i przygotuię dla was łatwe zwycięztwo" (242). Z taką odpowiedzią Ada-

R. 1552. szew powrócił do Moskwy, gdzie się znaydowali posłowie Kazańscy xiąże Muraley, Kostrów, Alimerdyn, osobiści nieprzyiaciele Szych-Aleia; oni zgaduiąc myśl monarchy, albo za zgodą współrodaków, albo sami przez się, donieśli Janowi, że król ich iest krwi chciwy zabóyca i łupieżca; że Kazan pragnie tylko uwolnić się od władzy tyrana i gotów *ulegać namiestnikowi moskiewskiemu.* „Jeżeli nie dopełnisz woli ludu — mówili posłowie — powstanie bunt nie wątpliwie, a nawet wkrótce. Oddal nieszczęście, oddal nienawistnego złoczyńcę. Niech Rossyanie zaymą naszą stolicę: wyiedziemy do przedmieść lub wsi, chcemy we wszystkiém zależeć od twey woli, będziemy szczerze ci służyć; ieżeli zaś zdradziemy cię, głowy nasze niechay natenczas spadną w Moskwie!" Jan nietracąc czasu powtornie wysłał Adaszowa do Kazanu, aby dla dogodzenia ludowi *zwiódł króla z tronu*, obiecał Aleiowi względy i żołd, żądaiąc, aby on bez oporu wpuścił woysko nasze do miasta. Tu Aley powtórnie okazał szlachetną stałość. „Nie żałuię tronu — mówił do Adaszowa, — niemogłem lub nieumiałem na nim być szczęśliwym. Życie moie samo iest tu w niebezpieczeństwie. Posłuszny iestem monarsze, niechay tylko nie wymaga abym wiarę zdradził. Weźcie Kazan, lecz bezemnie, weźcie gwałtem lub przez kapitulacyą lecz nie z rąk moich." Adaszów ani obietnicami ani pogróżkami, niemógł go do tego nakłonić, aby on oddał królestwo namiestnikowi

monarszemu. Aley zniszczywszy kilka armat po- R. 1552.
taiemnie, a proch odesławszy do Swiażska (243) wyiechał łowić ryby na iezioro z ułanami i xiążętami;, kazał strzelcóm moskiewskim otoczyć ich i rzekł do tych zdziwionych urzędników: „Mieliście zamiar zabić mię, ogadywaliście w Moskwie, nie chcieliście mieć królem, i żądali namiestników od Jana: staúmyż razem przed sądem iego!" Aley przyiechał z niemi do Swiażska. Król opuszcza Kazau.

Wtedy xiąże Symeon Mikuliński wyznaczony na rządcę Kazanu, uwiadomił mieszkańców, że wola ich została spełniona, że Aley zrzucony z tronu, i że oni maią przysiądz monarsze moskiewskiemu. Kazańczykowie przystali na to, lecz chcieli aby Mikuliński puścił do nich dwóch xiążąt Swiażskich Czapkuua i Barnasza, którzy będąc iuż poddanemi Rosyi, mogliby uspokoić lud zaręczeniem swém, że Jan będzie łaskawym (244). Ci xiążęta poiechali tam z naszemi urzędnikami. Spokoyność panowała w Kazanie. Panowie, obywatele i sami nawet chłopi, przysięgli na wierność, wyporządzili domy dla namiestnika i woyska, przysłali do Swiażska żonę Szych-Aleia, wezwali xięcia Mikulińskiego: powitawszy go na brzegu Wołgi, uderzyli mu czołem iako przywiązani *chłopi* monarszy. Mikuliński szedł z pułkami: Woiewodowie iuż wyprawili lekkie tabory do Kazanu, i byli gotowi z tryumfem weyść do miasta. Jan, bez znacznych usiłowań, bez rozlewu krwi nabywał znakomite królestwo, się-

R. 1552. gał że tak powiemy ręką iego korony.... Nagle wszystko się odmieniło.

Ostatnia zdrada Kazańczyków.

Trzech panów kazańskich (245), których posłał xiąże Mikuliński do miasta, do ich familiy, podburzyło lud fałszywą wieścią, że Rossyanie idą do nich w zamiarze wytępienia wszystkich mieszkańców. Przestrach się szerzył, powstało zaburzenie powszechne, zamknięto twierdzę, zaczęto się uzbraiać. Liczni xiążęta chcieli z błędu wywieść lud, przedstawiaiąc, że boiarowie Jana uroczyście przysiegali nie dotykać ani iednego człowieka w mieście ani po wsiach: obiecywali rządzić podług prawa, bez gwałtu, zatrzymać wszystko iak było dawniey. Lecz ci nie byli słuchani; krzyczano, że przysięga Boiarów iestto fałsz, że sam Aley pod sekretem powiadał to swoim poufałym. Dowiedziawszy się otém zamięszaniu xiąże Mikuliński, Obolencki, Adaszów, zostawili woysko na Bulaku, a sami z nieliczną drużyną przyiechali do miasta (246): *brama królewska była zamknięta* a mury okryte ludźmi uzbroionemi. Wyszli niektórzy urzędnicy, uniewiniali lud, obiecywali go uśmierzyć, lecz nie dotrzymali słowa: obywatele w żaden sposob niechcieli wpuścić Rossyan, zchwytali nasz obóz, licznych dzieci boiarskich, i przekazywali nieszlachetne mowy do naszych woiewodów, którzy się dowiedzieli, że xiąże Czapkun, posłany przez nich w osobie szczerego sługi monarszego z Swiażska do Kazanu dla uspokoienia mieszkańców, oszukał nas i został naczelnikiem

buntowników. Woiewodowie nocowali w przedmieściu; widząc że wszelkie namowy są nadaremne, mogliby go obrócić w popiół i obledz miasto, lecz czekali na to rozkazu monarchy: spokoynie tymczasem ustąpili do Swiażska, wtrącili wszystkich będących z niemi urzędników Kazańskich do więzienia, i natychmiast posłali do Moskwy boiara Szeremetowa z doniesieniem o tey nowey zdradzie. Ona była ostatnią.

ROZDZIAŁ IV.

Dalszy ciąg rządów Jana.

R. 1552.

Dnia 24 Marca dowiedział się monarcha o wypadkach w Kazanie: polecił Szych-Aleiowi iechać do Kasymowa: a szwagrowi swemu Danielowi Romanowiczowi, iść z drużyną pieszą do Swiażska, oświadczywszy na uroczystém posiedzeniu rady, że nadszedł czas strącenia głowy Kazanu. „Bóg widzi serce moie, mówił, nie pragnę sławy ziemskiey lecz pokoiu chrześcian. Będęż mógł kiedyś bez boiaźni powiedzieć Naywyższemu: *oto ia i ludzie których mi dałeś*, ieżeli ich nie ocalę przed surowością wie-

R. 1552. Przygotowania do wyprawy na Kazańczyków.

R. 1552. cznych nieprzyiaciół Rossyi, z któremi pokoiu i odpoczynku mieć nie mogę?" Boiarowie chwalili stanowczość Jana, lecz radzili mu pozostać w Moskwie i posłać woiewodów do Kazanu, albowiem Rossya nie iednego tylko ma nieprzyiaciela: ieżeli Krymianie lub Nogayczycy pod niebytność monarchy wkroczą w iey granice kto ich bronić będzie?" Jan odpowiedział, że przedsięweźmie środki do bezpieczeństwa kraiu potrzebne, a sam się uda na woynę. Polecono zbierać się woysku z odległeyszych mieysc do Kołomny i Koszyry, a z bliższych do Muromy. Xiążęta Alexander Garbaty i Piotr Iwanowicz Szuyski mieli prowadzić pułki moskiewskie do Nowogrodu Niższego, Michał Gliński, rozłożył obóz na brzegach Kamy, maiąc z sobą z dzieci bóiarskich, strzelców, kozaków, Usciuzanów i Wiatczów, a woiewodowie Swiażscy mieli zaiąć, lekkiemi oddziałami, przewozy na Wołdze i czekać na Jana (247).

Młody car, czyniąc przygotowania do znakomitey wyprawy, mógł być zapewnionym o zamiłowaniu pokoiu zachodnich mocarstw sąsiedzkich. Szwecya i Inflanty wymagały tylko wolnego z nami handlu, z królem polskim byliśmy w sporze o tytuł i ziemie sebeżskie, słowem czyniliśmy wzaiem nieprzyiemności, lecz obostronnie unikali woyny. August okazywał nawet grzeczności Janowi: nie chcąc niegdyś za pieniądze uwolnić xięcia Michała Bułhaka Golicy, uwolnił go bez zapłaty; przysłał do Moskwy wraz z drugim urzędnikiem xięciem Sele-

Stosunki Rossyan z państwami zachodnie-mi.

chowskim i pisał do cara: „Sądząc, że po- R. 1552.
winniśmy cenić wierność nietylko naszych sług, lecz też obcych, którzy swoie życie za monarchów poświęcaią, dałem wolność wielkiemu Uwolnienie Xięcia Bułhakowa.
woiewodzie oyca twego. Wszystcy inni znakomitsi ieńcy rossyiscy zabrani w sławney bitwie orszyńskiey, iuż nie żyią." Car oświadczył Augustowi szczere podziękowanie i z nayczulszém przywiązaniem przyiął starca Bułhakowa który lat 38 cierpiał w niewoli: posłał mu kosztowne futro, ozdobił pierś iego złotym medalionem, uściskał go iak przyiaciela. Znużony długoletném nieszczęściem, umęczony daleką podróżą, starzec nie mógł ieść obiadu z monarchą: płakał tylko i błogosławił panuiącego syna Bazylego (248).

Jan przeto, niczego się nie lękaiąc ze stro- Zbudowanie nowych twierdz
ny oświeconych państw europeyskich, tém więcey zatrudniał bezpieczeństwem naszych południowo-wschodnich granic. Dwie nowo zbudowane twierdze, Michałów na Pronie, a Szack na Cnie, służyły za obronę dla Rezanu i Meszczery (249). Lecz naywiększą zgubą dla barbarzyńców, a obroną dla Rossyi, między Azowskiém i Kaspiyskiém morzami, została nowa woyskowa rzeczpospolita, składaiąca się z ludzi mówiących ruskim ięzykiem, wyznawaiących Początek kozaków dońskich.
naszą wiarę, a w twarzy swey daiących dostrzegać mięszaninę rysów europeyskich z azyatyckiemi; z ludzi niezmordowanych na woynie, naturalnych ieźdźców i naiezdników, niekiedy upartych, rozpustnych, łupieżnych, lecz takich

R. 1552. którzy czynami przywiązania i cnoty zagładzili swe wykroczenia. Mówiemy o sławnych kozakach dońskich, wstępuiących podtenczas na teatr historyi. Nie podpada wątpliwości, że oni się nazywali przedtém *azowskiemi*, którzy w ciągu XV wieku, byli postrachem dla wszystkich podróżuiących w pustyniach Charkowa, Woroneżu i okolicach Donu; rabowali kupców moskiewskich na drodze do Azowa i Kafy, chwytali ludzi, których woiewodowie nasi posyłali w stepy dla wywiedzenia się o Nogaiach czyli Krymianach (250); trwożyli napadaniami swemi Ukrainę. Pochodzenie ich nie iest szlachetném: oni się poczytywali za zbiegów rossyiskich (251); szukali dzikiey wolności i zdobyczy w opustoszałych ułusach ordy Batego, w mieyscach niezaludnionych, lecz żyznych, gdzie się Wołga do Donu przybliża, i gdzie z dawna była droga handlowa z Azyi do Europy północney; ustalili się nakoniec w mieyscu teraźnieyszego swego bytu, zdobyli miasto Achas (252), nazwali ie, mniemam, *Czerkaskiém*, czyli kozaczém (albowiem pierwsze i drugie nazwisko iedno znaczyło); dostawali sobie żony zapewne z ziemi czerkaskiey, i mogli przez te małżeństwa, nadać swym dzieciom coś azyatyckiego w rysach twarzy. Oyciec Jana uskarżał się na nich przed Sułtanem, iako monarchą ziemi azowskiey (253); lecz kozacy brzydzili się zależnością od machometańskiego królestwa, uznali nad sobą naywyższą władzę Rossyi, i w 1549 roku wódz ich Saryazman, mieniąc się poddanym

Jana, budował twierdzę na Donie: oni zostali R. 1552.
panami tey rzeki aż do iey uyścia, żądali podatku z Azowa, woiowali Nogayczyków, Astrachan, Taurydę, nieoszczędzając Turków (254); zobowiązywali się służyć z daleka za czuyną straż dla Rossyi, swey dawney oyczyzny, i zaniosłszy znak krzyża S. na granice państwa Ottomańskiego, postawili granice państwa Janowego przed oczy Sułtanowi, który dotąd mało co zatrudniał się nami; lecz tu otworzył oczy, uyrzał niebezpieczeństwo i chciał być czynnym obrońcą północnych prowincyi Machometańskich. W Taurydzie panował nowy Han Dewlet-Gerey, krewny zmarłego, lub zrzuconego Saipa (255): on wziął na siebie ocalenie Kazanu. Posłowie Selimana namawiali xiążąt Nogayskich Iusufa i innych, aby się połączyli pod chorągwie Machometa, dla powściągnienia naszey żądzy władania: „Odległość — pisał do nich Sułtan — przeszkadza mi w daniu pomocy dla Azowa i Kazanu. Weydzcie w ścisłe przymierze z Hanem Krymskim; kazałem mu wypuścić wszystkich Astrachańskich mieszkańców do ich oyczyzny, którey byt przywróciłem. Niezwłocznie tam przyszlę królów, wyznaczę oraz naczelnika dla Kazanu z rodziny Gereiów, a nim to nastąpi, bądzcie iey obrońcami (256). Lecz xiążęta ci znayduiąc korzyści w handlu z Rossyą, nie pragnęli woyny. Astrachan, ważny i konieczny w handlu zachodniey Azyi powstawał na gruzach, w tém mieście panował Jamgurczey (257), który chciał

Nowy han w Taurydzie.

Sprawy astrachańskie.

R. 1552. zostać przywiązanym sługą Jana, a urzędnik moskiewski poiechał do niego dla zawarcia z nim umów. Astrachański królewicz Kaybuła syn Akkubeka, ożenił się w Rossyi z krewną Szych-Aleia, córką Ennaleia, i otrzymał w rządy miasto Juriew (258). — Jan, lekaiąc się tylko Hana Krymskiego, oczekiwał wieści o iego krokach i zbieraiąc woysko czynił przygotowania mieć rozprawę z dwoma nieprzyiaciołmi: Kazanem i Taurydą.

Tym czasem buntownicy Kazańscy, posławszy szukać dla siebie króla w Ułusach Nogayskich poburzyli stronę górną (259); na nieszczęście pokazała się na wiosnę okropna choroba w Swiażsku, od którey umarło wiele ludzi. Woiewodowie byli w milczeniu i nieczynności, a Kazańczykowie przez to tém czynnieysi: w części siłą, w części też namowami, oni zmusili wszystkich swoich byłych poddanych, aby się odłączyli od Rossyi. Monarcha dał rozkaz xiążętom Garbatemu i Szuyskiemu aby tam z pułkami pospieszyli z Niższego Nowogrodu; lecz smutne wieści, iedna za drugą przychodziły do Moskwy, choroba się szerzyła w Swiażsku. Mieszkańce górni, działaiąc iak nieprzyiaciele, odpędzali nasze tabory (260): Kazańczykowie pokonywali Rossyan w lekkich utarczkach, i zabili wszystkich dzieci boiarskich i kozaków z chwytanych w niewolę. Woiewodowie wiedzieli o tém, że Astrachański królewicz Edyger Machmud idzie z Ułusów Nogayskich z 500 żołnierzami, strzegli, lecz nieumieli go zchwy-

Choroba w Swiażsku.

Edyger król Kazanu.

tać w podróży: on przybył do Kazanu i osiadł tam na tronie, przysiągłszy iż będzie nieubłaganym nieprzyiacielem Rossyi. — R. 1552.

W tymże czasie Jan z nieukontentowaniem odebrał wiadomość, że nie sama tylko zaraza cielesna, lecz też umysłowa panuie w Swiażsku, napełnionym ludem woiennym, który mniemał, że będąc za granicami Rossyi, iest oraz za obrębem praw, i w śród okropności śmierci oddawał się nie powściągliwey i nayobrzydliwszey lubieżności. Metropolita, dopełniaiąc rozkazu Jana, posłał tam rozsądnego archangielskiego Protoiereia Tomasza z święconą wodą, i nauką ustną i spisaną do naczelników i całego woyska (261). „Z woli Boga, mądrości cara naszego i waszego męztwa — pisał — chrześciańska twierdza została zbudowana w nieprzyiacielskiey ziemi. Naywyższy dał nam i Kazan bez rozlewu krwi. Jesteśmy szczęśliwi i zyskuiemy sławę. Litwa i Niemcy, szukaią naszey przyiaźni. Czemże okazać możemy wdzięczność Naywyższemu?: wykonaniem przykazań Jego. A wy ie dopełniacie? Słowa ludu trwożą serce monarsze i moie. Zapewniaią, że niektórzy z was, niepomni boiaźni boskiey giną w grzechach Sodomy i Gomory; że liczne szlachetne dziewice i niewiasty, uwolnione z więzów kazańskich są skrzywdzone przez waszę rozpustę: a wy dla dogodzenia im, *kładniecie brzytwę na brody wasze*, i w haniebney lubieżności wstydzicie się być mężami. Wierzę wszystkiemu, albowiem Nay- List metropolity do woyska Swiażskiego.

R. 1552. wyższy ukarze was nietylko chorobami lecz i wstydem. Gdzież sława nasza? Będąc dla barbarzyńców postrachem, dziś iesteście ich pośmiewiskiem. Tępą iest broń gdy niema cnoty w sercu: mężnych występek osłabia. Zbrodnia powstała, pokazała się zdrada, i wy schylacie tarcze przednią! Bóg, Jan i cerkiew do poprawy was wzywaią. Poprawcie się albo uyrzycie gniew cara, posłyszycie przekleństwo kościoła."

Monarcha albo zasiadał w radzie, albo oglądał pułki i broń palną, okazuiąc z niecierpliwością chęć wystąpienia w pole. Boiar, xiąże Iwan Teodorowicz Mścisławski, i xiąże Michał Iwanowicz Worotyński, przezwany na tenczas w dowód szczególnego do niego przywiązania Janowego *sługą monarszym* (262), poszli z woyskiem głównem do Kołomny. Przodowe woysko prowadzili xiążęta Iwan Proński Turuntay i Dymitr Chiłków; prawe skrzydło boiar xiąże Piotr Szeniatów i xiąże Andrzey Michałowicz Kurbski, lewe xiąże Dymitr Mikuliński i Pleszczeiew, straż xiąże Bazyli Obolencki-Srebrny i Symeon Szeremetów; a własną drużynę carską xiąże Włodzimierz Worotyński i boiar Iwan Szeremetów. Już pułki stały od Koszyry do Muromy; przez Okę i Wołgę płynęły statki z zapasami i armatami do Niższego Nowogrodu: lecz w radzie cara panowała ieszcze niezgodność: wielu mniemało, że lepiey iest iść do Kazanu podczas zimy, iak w lecie, mianowiciey tak myślał Aley. Jan go

Rada o Kazan.

wezwał z Kasymowa do Moskwy, osypał łaskami, dał mu kilka wsi w Meszczerze i pozwolił się ożenić z wdową po Safie-Gereiu, królową Suiunbeką (263). Aley, niesposobny do woyskowości, miał bowiem duszę słabą i był bardzo otyły, słynął z gruntownego rozsądku (264). „Kazan — mówił — zagrodzony lasami, ieziorami i bagnami: zima będzie dla nas mostem." Jan niechciał czekać i rzekł: „Woysko w pogotowiu, zapasy są wyprawione, a z pomocą Boga, znaydziemy drogę do dobrego celu:" — i postanowił wyiechać natychmiast do obozu Kołomneńskiego. r. 1552.

Dnia 16 Czerwca monarcha miał pożegnanie z żoną. Ona była brzemienną: płakała i padła w iego obięcia. Jan zdawał się być niezachwianym, pocieszał ią, mówił że dopełnia powinności króla i nielęka się śmierci za oyczyznę; poruczył Anastazyą Bogu, a iey wszystkich ubogich i nieszczęśliwych mówiąc: „okazuy łaski i dobrodzieystwa bezemnie: daię ci władzę monarszą: otwieray więzienia, ułaskawiay naywinnieyszych wedle twey uwagi, Naywyższy wynadgrodzi mnie za męztwo, ciebie za dobroczynność" (265). Anastazya uklękła i w głos się modliła o zdrowie, zwycięztwo i sławę męża: ustalaiąc się w duszy i w ostatniem czułem uściskaniu okazała przykład nadzwyczayney w niewieście młodey wspaniałomyślności. Monarcha poszedł do katedry W niebowstąpienia: długo się modlił (266), prosił metropolitę i biskupów aby się szczerze Wyiazd monarchy.

R. 1552. wstawili do Boga za Rossyę, aby pocieszali Anastazyę, i byli doradzcami brata iego Jerzego, który pozostał głową Moskwy. Biskupi, boiarowie i lud, wylewaiąc łzy, uściskali monarchę. Jan, wyszedłszy z cerkwi, siadł na koń i z drużyną swą poiechał do Kołomneńska, gdzie iadł obiad z boiarami i woiewodami; był wesoły, grzeczny, chciał nocować w ulubioney wsi swoiey Ostrowie i w drodze tey napotkał gońca z wieścią z Putywla, że Krymianie licznemi tłumami idą od małego Donu siewierskiego, do naszey ukrainy (267). Nie wiedziano kto ich był wodzem, czy han, czy syn iego. Monarcha nie dał poznać po sobie naymnieyszey niespokoyności: ośmielał wszystkich byłych z nim urzędników i mówił do nich: Nie tykaliśmy hana, lecz ieżeli on zamierzył uderzyć na chrześcian, staniem za oyczyznę, mamy Boga!" Jan spieszył do Kołomny, wziąwszy z sobą xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza którego chciał był odesłać do Moskwy z Ostrowa.

Napady hana krymskiego.

19 Czerw. W Kołomnie nowe wieści czekały na monarchę (268): Krymianie postępowali do Rezanu. Jan natychmiast wydał rozporządzenie: kazał wielkiemu pułkowi stanąć u Kołyczewa, przodowemu pod Mścisławem, lewemu skrzydłu koło Gołutwina; naradzał się z Szych-Aleiem, wyprawił go do Kasymowa, wspolnie z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem oglądał woysko na brzegach Oki, miał mowy do urzędników i żołnierzy; zagrzewał ich swą ła-

skawością, ożywiał męztwem i zewsząd słyszał R. 1552.
okrzyki: „gotowiśmy umrzeć za wiarę i ciebie, monarchę cnotliwego!" Obrawszy plac do bitwy, powrócił do Kołomny i napisał do Moskwy, do carowey i metropolity, że oczekuie hana bez strachu, w nadziei na dobroć Naywyższego, ich modły i męztwo woyska; że świątynie pańskie w Moskwie maią być otwarte a serca spokoyne.

Dnia 21 Czerwca powzięto wiadomość w Kołomnie, że Krymianie się pokazali koło Tuły. Woiewodowie, xiążęta Szeniatów, Kurbski, Turuntay, Chilków i Worotyński spieszyli do tego miasta, lecz doniesiono im że nieprzyiaciel był tam w małych siłach, zrabował kilka wsi i skrył się (269). Dnia 23 Czerwca gdy Jan iadł obiad, przybiegł goniec od xięcia Grzegorza Temkina namiestnika tulskiego, który pisał do Cara: „Han tu: oblega miasto, ma Szturm do Tuły.
z sobą wiele armat i ianczarów sułtana" Jan tego momentu kazał drużynie carskiey wystąpić z Kołomny, a głównemu woysku przeyść za Okę, wysłuchał nabożeństwa w cerkwi Wniebowstąpienia, przyiął błogosławieństwo od Biskupa Teodozyusza (270), i wyiechał na koniu w pole, gdzie woysko w nieobeyrzanych szeregach świetnieiące i groźne orężem, ruszyło naprzód w okrzykach radości, *i szło na bitwę iakby na zabawę* (271). Kronikarze nie wzmiankuią ile go było, mówią tylko, że cała Rossya zdawała się tam być sprzymierzoną, chociaż w Swiażsku i Muromie znaydowało się ieszcze in-

R. 1552. ne silne woysko, a Kołomneńskie składało się iedynie z dworzan (272) i wybornych dzieci bojarskich z Nowogrodzanów i innych północnych mieszkańców. Ku wieczorowi iuż liczne pułki były za Oką, i sam Jan zbliżył się do Koszyry. Tu nowy goniec od xięcia Temkina uwiadomił go, że Tuła iest ocalona. Dnia 22 Czerwca o godzinie pierwszey po południu, han przypuścił szturm do miasta: strzelano z armat ognistemi kulami: domy się zapaliły, a Janczarowie się rzucili na mury. Tuła nie miała żołnierzy do obrony, albowiem dała wszystkich do służby monarszey, lecz miała odważnego naczelnika i wspaniałomyślnych obywateli: iedni gasili ogień, drudzy się bili mężnie, tak, że Janczarowie nie mogli zdobyć twierdzy. Han, odłożywszy szturm do rana, w nocy się oddalił, na wieść, że silne pułki postępuią z Koszyry. Obywatele tulscy stali na murach przez noc całą: przy świetle gwiazd widzieli ucieczkę Tatarów, i z drugiey strony uyrzawszy tłumy kurzu, z okrzykiem: „monarcha! monarcha spieszy do nas!" ruszyli tuż za nieprzyiacielem: zabrali iego broń palną; zabili wielu ludzi i szwagra hanowego xięcia Kambirdeia (273): same nawet niewiasty i dzieci dopomagały im do tego. Wtenczas przybyli woiewodowie xiążęta Szeniatów i Kurbski którzy stanęli na tém mieyscu, gdzie był obóz hana (274). — Jan ucieszony tą pomyślnością, pozwolił wypocząć woysku i nocował pod Koszyrą.

Ucieczka hana.

Nazaiutrz otrzymał ieszcze pomyślnieyszą wiadomość. Szeniatów i Kurbski maiąc tylko

15,000 rozbili 30,000 lub więcey nieprzyiacioł R. 1552.
którzy plondrowali w okolicach Tuły i niewiedząc o ucieczce nieprzyiaciela, szli do niego i spotkali Rossyan (275). W tey okropney bitwie, xiąże Andrzey Kurbski wódz młodzieniec chlubne poniósł blizny: pocięto mu głowę i plecy. Woiewodowie pędzili Tatarów i na brzegach rzeczki Szewrony odniósłszy nad niemi nowe zwycięztwo, uwolnili wielu Rossyan. Han zostawił nam w zdobyczy obozy i całe tabuny wielbłądów, a krewni oświadczyli, że on szedł do Moskwy, sądząc ze monarcha iest pod Kazanem: dowiedziawszy się zaś o silném woysku Jana, chciał przynaymniey zdobyć Tułę, aby z mnieyszym wstydem uciec mógł do domu (276). — Lekkie oddziały nasze biły Krymian aż do stepów.

Jan powrócił do Kołomny, uwiadomiwszy królowę, brata i metropolitę o sławném wygnaniu nieprzyiaciela i posłał do Moskwy tryumfy nasze: iakoto, nieprzyiacielskie armaty, wielbłądy, niewolników, dla ucieszenia stolicy temi znakami naszego zwycięztwa (277), a sam rozporządził wyprawę do Kazanu dwiema drogami; polecaiąc, aby drużyna carska, lewe skrzydło i pułk rezerwowy poszły z nim przez Włodzimierz i Murom, a woiewodowie główni przez Rezan i Meszczerę tak, aby się zeszli z monarchą w polu za Alatyrem (278). — W woysku powstały wyrzekania: Nowogrodzanie i dzieci boiarskie uskarżali się że car nie daie im wypoczynku, że oni iuż kilka miesięcy są na służbie

Tryumfy nasze.

Wyrzekania w woysku.

R. 1552. i w pracy; że im niepodobna przenieść tak dalekiey podróży, do którey nie maią sił i pieniędzy. Jan, był bardzo zasmucony: lecz ukrywaiąc to, kazał spisać żołnierzy przywiązanych i tych, którzy z lenistwa lub niesposobności zrzekaią się sławy wpływać do tak wielkiego zamiaru. „Pierwszych — mówił — będę kochał iak dzieci; chcę wiedzieć o ich potrzebach i wszystkiém się podzielę z niemi: drudzy mogą pozostać, nie potrzebuię gnuśnych!" Te słowa zrodziły nadzwyczayny skutek. Wszystcy w ieden głos rzekli: „Idziemy dokąd się monarsze podoba; późniey on uyrzy służbę naszą i nie opuści nieszczęśliwych" Dzieci boiarskie, te nawet, które maiątków nie miały, zamilczały o niedostatku, w nadziei łaski monarszey na przyszłość.

Pochod

Dnia 3 Lipca ruszyło całe woysko. Jan z szczególną pobożnością modlił się przed obrazem N. Panny, który Dymitr Doński miał ze sobą w bitwie z Mamaiem, i stał w katedrze kołomneńskiey Wniebowstąpienia. W czasie podróży z czułością całował grobowiec bohatera Rossyi Alexandra Newskiego i błogosławił pamięć świętych patronów muromskich xięcia Piotra i xiężny Fewronii. We Włodzimierzu odebrał wiadomość z Swiaźska, że choroba tam panuiąca, ustała, że woysko ożywia zapał, że xiążęta Mikuliński, Srebrny i boiar Daniel Romanowicz, chodzili przeciwko buntownikom strony górney, uśmierzyli wielu i nową przysięgą zobowiązali do poddaństwa Rossyi (279).

W Muromie doniesiono monarsze z Moskwy, R. 1552.
że iego żona stała i spokoyna w Opatrzności swą nadzieię pokłada; że duchowieństwo i lud ciągle błagaią Naywyższego o zdrowie króla i woyska. Metropolita pisał do monarchy iak przyiaciel i gorliwy nauczyciel kościelny: „Bądź czystym i niewinnym w duszy: mówił: upokorzony w sławie, ośmielay się w smutku. Cnoty króla zbawienne są dla iego narodu." Monarcha i woiewodowie z przywiązaniem list ten czytali. „Dziękuiemy ci, odpowiedział Jan metropolicie, za naukę pasterską, którą w pisałem w moie serce. Pomagay nam zawsze radą i modlitwą. Jdziemy daley. Oby nam Bóg dał wrócić z pokoiem dla chrześcian (280)!" On nietracił ani godziny czasu w nieczynności: pieszo i na koniu oglądał pułki, ludzi, broń; kazał podzielić dzieci boiarskich na setnie i wybrać dla każdey setni naczelnika między starszemi z urodzenia: wypuścił Szych-Aleia na statkach do Kazanu z xięciem Kostrem Bułhakowem i strzelcami; posłał drużynę *Jartoulną* (281) dla zarzucenia mostów, i w dniu 26 Lipca tuż za woyskiem przebył Okę, nocował w lesie Sabańskim nad rzeką Weletemem o 30 werst od Muromy. Drugi oboz był w Szylekszy, trzeci pod Sakańskiem horodyszczem. Xiążęta Kasymowscy i Temnikowski połączyli się z woyskiem wraz z swemi drużynami, Tatarami i Mordwą. Dnia 1 Sierpnia, monarcha poświęcił wodę na rzece Mianie. Nazaiutrz woysko się przeprawiło za Alatyr i 14 Sier-

R. 1552. pnia z radością uyrzało na brzegach Sury pułki xiążąt Mścisławskiego, Szeniatowa, Kurbskiego i Chilkowa. Obadwa liczne woyska postępowały przez lasy ponure i pustynie, żywiły się z polowania, iagód i roślin. „Niemieliśmy zapasów z sobą: piszą naoczni widze: wszędzie natura do nadeyścia postu, gotowała dla nas obfite stoły. Łosie pokazywały się stadami; ryby tłumami w rzekach, ptaki same padały na ziemię przed nami“ (282).

Tu, koło Boronczeiowego horodyszcza, oczekiwali cara posłowie Swiażscy i Czeremiscy z doniesieniem, że cały prawy brzeg Wołgi ulegnie mu spokoynie i w pokoiu (283). Buntownicy żałowali swych postępków, a car na znak łaski iadł obiad z starszemi z pomiędzy nich. Oni przysięgali iż zagładzą swe wykroczenie: ułatwili drogę dla woyska w mieyscach ciasnych zaciągneli mosty na rzekach, chcieli szczerze usłużyć nam orężem pod Kazanem. — Dnia 6 Sierpnia Jan nad rzeką Kiwatą słuchał liturgii i przyiął kommunię świętą. Dnia 11 Sierpnia woiewodowie Swiażscy powitali monarchę z iazdą i piechotą: oni szli trzema pułkami: w pierwszym xiąże Alexander Garbaty i Daniel Romanowicz, w drugim xiążęta Symeon Mikuliński i Piotr Srebrny-Obolencki z dziecmi boiarskiemi; w trzecim kozacy i mieszkańce górni Czeremisy i Czuwasze. Car powitał woiewodów i żołnierzy których było przeszło dwadzieścia tysięcy (284); wzywał ich do ręki, rozmawiał z niemi: chwalił za karność

i męztwo, częstował wszystkich na łące Bey- R. 1552.
skiey: officerowie i żołnierze iedli obiad pod namiotami. Czas i mieysce były piękne; z iedney strony pokazywały się oku zielone równiny, wzgórki, krzewy i ciemne lasy, z drugiey poważna Wołga z dzikiemi skałami i wyspami malarskiemi: za nią nieobeyrzane łąki i dąbrowy. Niekiedy dawały się spostrzegać wsie Czuwaszów, w wąwozach i rozpadlinach gór: mieszkańce nam dostarczali chleba i miodu, sam monarcha podczas postu nie znał innego smacznieyszego iedzenia, i pili czystą wodę: nikt się nie uskarżał: trzezwość i wesołość panowały w obozie (285).

Dnia 13 Sierpnia Swiażsk dał się spostrzedz oku: car z ciekawością i nayżywszem ukontentowaniem uyrzał to nowe, z iego rozkazu zbudowane miasto, znak zwycięztwa i tryumfu chrześcian w granicach niedowiarstwa. Duchowieństwo z krzyżami, xiąże Piotr Szuyski i boiar Zabołocki z drużyną woyskową powitali Jana u bramy miasta: monarcha wszedł do cerkwi; tu dyakonowie spiewali modły o długoletność iego, a boiarowie składali powinszowania iako zdobywcy i zaprowadzicielowi wiary w ziemi Swiażskiey. Jan, obeyrzawszy twierdzę, bogate iey zapasy, piękne ulice i domy oświadczył podziękowanie xięciu Symeonowi Mikulińskiemu i innym naczelnikom; nasycał się malarskiemi widokami, i mówił do panów, że niema w Rossyi drugiego tak szczęśliwego położenia mieysca. Urządzono dla niego dom.

R. 1552. „Jesteśmy w pochodzie — rzekł Jan — wsiadł na koń, wyiechał z miasta i stanął w namiocie na łące Swiagi.

Woysko utrudzone podróżą, spodziewało się iż odetchnie śród obfitości i powabów tego nowego mieysca, gdzie przyiechało wielu kupców z Moskwy, Jarosławia, niższego Nowogrodu ze wszystkiemi towarami; statki za statkami zawiiały do portu, brzeg się zamienił w dom gościnny: na piasku w budach rozkładano naykosztownieysze rzeczy, iakie miał handel Europy i Azyi. Ludzie znakomici i bogaci znalezli tu swoie zasiłki, które im Wołgą były przysłane. Wszyscy byli *iak w domu* (286): mogli smacznie ieść i pić, przyymować przyiacioł i zbytkować.... Lecz Jan, wezwawszy na radę Szych-Aleia, xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza i wszystkich radców, postanowił natychmiast iść do Kazanu. Aley, iako krewny nowego tamecznego króla Edygera, podiął się napisać do niego list namawiaiący, aby w swey dumie nie tracił umysłu, i niepoczytywał się za równie silnego wielkiemu monarsze chrześciańskiemu, lecz się uśmierzył i przyiechał do obozu Jana bez żadney obawy. Napisano też i do panów kazańskich, że monarcha nieżąda ich zguby lecz poprawy; że ieżeli oni wydadzą mu sprawców buntu, wszyscy mogą być spokoyni pod szczęśliwem iego panowaniem. Listy te posłane były przez tatara w dniu 15 Sierpnia; a nazaiutrz woysko iuż się zaczęło przeprawiać przez Wołgę (287).

Przystępuiąc do opisu godnego pamięci oblę- R 1552.
zenia Kazanu, zrobiemy uwagę, że to oblężenie wraz z bitwą Mamaia aż do naszych czasów żyie w pamięci ludu, iako nayznakomitsza wyprawa z czasów starożytnych, znana wszystkim Rossyanom ob pałacu do chaty wieyskiey. Dwie okoliczności nadały iey to nadzwyczayne znaczenie: ona była naypierwszą unas porządną próbą zdobywania mieysc warownych; których obrońcy pokazali męztwo zadziwiaiące i rzadkie z istotnie wspaniałomyślną rozpaczą, tak dalece, że zwycięztwo to kupiliśmy za bardzo drogą cenę. Kazańczykowie gotowi spokoynie poddać się Janowi, byle się od surowości Szych-Aleia uwolnić, wciągu pięciu miesięcy mieli porę rozważenia skutków. Kazan rządzony od namiestnika Janowego zostawałby iedynie iako miasto moskiewskie. Tameczni panowie i duchowieństwo, przewidywali konieczny upadek ich władzy: lud się wzdrygnął niewoli. Starły się w duszy szlachetne zamiłowanie narodowey niepodległości, ze zwyczaiami i prawami oyców: które, wzmocnione wspomnieniami starożytności, zagniewane nienawiścią do chrześcian, niegdyś hołdowników, a natenczas ciemiężycieli potomstwa Batego, pokonało wrodzoną skłonność ludzi do spokoynych rozkoszy życia; zrodziło zapał, żądzę krwi i zemsty, porywczość do niebezpieczeństw i dzieł wielkich. Wruchu i kurzu rycerstwa, kazańczykowie nie czuli swoiey słabości; że zaś w ostatecznem postanowieniu na-

R. 1552. dzieia ieszcze się w sercu ukrywa, oni przeto wyliczali wszystkie niepomyślne szturmy nasze do swey stolicy i mówili wzaiem do siebie: „nie poraz pierwszy uyrzemy Moskwian pod murami naszemi; nie poraz pierwszy, napowrot oni do kraiów swoich uciekną, i naśmiewać się z nich będziemy!" Takie było położenie króla i ludu w Kazanie; lecz Jan podawał środki łagodne, *aby dopełnił miary długiey cierpliwości*, stosownie do polityki swego oyca i dziada.

Dnia 19 Sierpnia, monarcha z 150,000 woyska (288) był iuż na stronie łąki za Wołgą. Szych-Aley wyprawił się na statkach dla zaięcia gościnney wyspy, a boiar Michał Jakowlewicz Morozow wiozł broń palną, przygotowane baszty i *tarasy* (289), aby zapomocą ich mógł działać przeciwko nieprzyiaciołom. Kilka dni padały deszcze; rzeki wylewały się z brzegów; nizkie łąki w bagna się zamieniły. Kazańczykowie zepsuli wszystkie mosty i groble. Potrzeba było na nowo sporządzić drogę. Dnia 20 Sierpnia na brzegach Kazanki Jan odebrał odpowiedz od Edygera. Król i panowie nie przystawali na pokóy: wymyślali na monarchę, Rossyę i chrześciaństwo, nazywali Aleia zdraycą i zbrodniarzem, i pisali: „wszystko w pogotowiu, czekamy was na ucztę!" — W tym dniu woysko uyrzało przed sobą Kazan, i stanęło o 6 werst od miasta na rownych i wesołych łąkach, które *podobnie iak zielone sukno* rozściełały się między Wołgą a górą na

którey stała twierdza, z murowanemi meczeta- R. 1552.
mi i pałacem (290), wysokiemi basztami i dębowemi grubemi ścianami (wewnątrz nabitemi gliną). Dwa dni wydobywano armaty i ładunki ze statków. Tu się pokazał z Kazanu zbieg Murza Kamay (291), który doniosł monarsze, iż iechał do niego ze 200 towarzyszami, lecz ich zatrzymano w mieście; że król Edyger, Kulszeryf-Mołna czyli naystarszy w duchowieństwie, xiążęta Izenesz Nogayski, Czapkun, Atalyk, Islam, Alikey Naryków, Kebek Tiumeński i Derbysz umieli oburzyć gniew ludu na chrześcian, że nikt nie myśli o pokoiu; że twierdza napełniona zapasami żywności i potrzebami woyskowemi, ma 30,000 żołnierzy i 2,700 Nogaiów (292); że xiąże Japancza (293) z licznym oddziałem iazdy posłany do arskiey zasieki, dla uzbroienia i zebrania tam chłopów, ma nieustannemi napadami trwożyć obóz Rossyan. Jan łaskawie przyiąwszy Komaia, naradzał się z boiarami; kazał dla wzmocnienia przygotować dla każdego żołnierza dzidę a dla dziesięciu żołnierzy *tur* (294), wielkiemu i przodowemu pułkowi zaiąć pole Arskie, prawemu skrzydłu brzeg Kazanki, pułkowi straży uyście Bułaka, lewemu skrzydłu rozłożyć obóz przedniem, Aleiowi za Bułakiem koło cmentarza, a drużynie carskiey którą dowodził sam z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem na łące królewskiey (295); surowo zakazał woyskowym samowolnie wchodzić do bitwy, bez rozkazu monarszego. Dnia 23 o świcie poruszy-

R. 1552. ło się woysko. Naprzód szli xiążeta Jerzy Szemiakin Proński i Teodor Troiekurów, z kozakami pieszemi i strzelcami; za woiewodami Atamanowie, naczelnicy strzelców, setnicy, każdy podług stopnia na swoiém mieyscu, zachowuiąc porządek i spokoyność. Słońce wschodziło oświecaiąc Kazan oku Jana: za danym od niego znakiem pułki stanęły: uderzono w bębny, zatrąbiono w trąby; rozwinięto chorągwie i znamie święte na którey był wyobrażony Jezus chrystus, a na wierzchu był krzyż S. który miał na Donie wielki xiąże Dymitr Iwanowicz. Car i wszyscy woiewodowie z stąpili z koni, odśpiewali hymny pod cieniem chorągwi, a monarcha miał mowę do woyska: zachęcał ie do dzieł wielkich; wysławiał bohaterów którzy polegną za wiarę; przysięgał imieniem Rossyi, że opatrywać będzie ich wdowy i sieroty, że ich zaspokoi oyczyzna: nakoniec sam się na śmierć poświęcał, ieżeli tego będzie potrzeba dla zwycięztwa i tryumfu chrześcian. Xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz i boiarowie odpowiedzieli mu ze łzami: „Ośmielay się monarcho! my wszyscy iedną duszą za Boga i za ciebie!" Kapelan Jana Andrzey, błogosławił go i woysko, które okazywało naywyższy zapał; Car siadał na kosztownie ubranego konia, spoyrzał na obraz Zbawiciela na świętey chorągwi będący, przeżegnał się i głośno mówiąc: „ruszamy w imie Twoie!" prowadził woysko prosto do miasta. Wszystko tam zdawało się być spokoyne i opuszczone (296) niewidać by-

ło ani ruchu ani ludzi na ścianach, i wielu z naszych cieszyło się sądząc, że król kazański ze strachu z woyskiem uciekł z miasta, lecz doświadczeni woiewodowie mówili do siebie „bądźmy przeto ostrożnieysi!" R. 1552.

Rossyanie oblegli Kazan. 7,000 strzelców i pieszych kozaków przez most naciągnięty przeszli rzekę Bułak, płynącą do miasta z ieziora Kabana i widząc przed sobą nie więcey iak o 200 sążni domy królewskie (297), murowane meczety, dostawali się na wysokość aby przeyść koło twierdzy na pole arskie.... Nagle dał się słyszeć krzyk i łoskot: zaskrzypiała i otwarta została brama z ktorey 15,000 tatarów konnych i pieszych uderzyło z miasta na strzelców, rozproszyło ich i pobiło. Młodzi xiążęta Szemiakin i Troiekurów, wstrzymali uciekaiących: oni się skupili. Przybiegło im na pomoc nieco dzieci boiarskich (298). Tu się rozpoczęła rzeź okropna. Rossyanie niemaiąc iazdy staneli piersią; zwyciężali i pędzili nieprzyiaciela do twierdzy, pomimo mocne strzelanie z miasta, wzieli ieńców i natychmiast odstąpili; wobec wszystkich pułków naszych, które spokoynie idąc do przeznaczonych dla siebie stanowisk, cieszyli się z daleka widokiem tego naypierwszego sławnego dla nas czynu. Rozkaz monarchy był w zupełności wykonany: nikt bez woli iego nie szedł do bitwy, i karność woyskowa stawiła się oku w nayswietnieyszym obrazie. Oblężenie. Pierwsza bitwa.

Pułki otoczyły Kazan. Rozstawili namioty i trzy cerkwie płucienne: S. Archanioła Micha-

R. 1552. ła, Męczenniczki Katarzyny i S. Sergiusza. Przed wieczorem monarcha zebrawszy woiewodów, ustnie im wydał wszelkie potrzebne rozkazy. Noc była spokoyna. Nazaiutrz powstała nadzwyczaynie silna burza: zerwała namiot cara
Burza. i liczne inne, potopiła statki ładowane żywnością i o strach woysko przyprawiła. Mniemano iż wszystko koniec wzięło, że oblężenia nie będzie; że my w braku żywności, powinniśmy odstąpić ze wstydem. Nie tak myślał Jan: posłał do Swiażska i do Moskwy po żywność, po odzież ciepłą dla woyska i po pieniądze, i czynił przygotowania do przepędzenia zimy pod Kazanem (299).

Dnia 25 Sierpnia lekka drużyna xiążąt Szemiakina i Troiekurowa poruszyły z arskiego pola do rzeki Kazanki wyżey miasta dla odłączenia go od Czermisów ze strony łąki, połączenia się z prawem skrzydłem i zaięcia stanowiska bliżey twierdzy. Tatarowie zrobili wycieczkę. Waleczny rycerz xiąże Szemiakin był raniony; lecz xiąże Dymitr Chilków, naczelnik wszystkich przodowych oddziałów, dopomógł mu z dziećmi boiarskiemi do wpędzenia nieprzyiacioł do twierdzy.— W nocy pułk straży i lewe skrzydło bez bitwy i oporu rozstawili armaty: strzelcy się okopali fossą, a kozacy pod samym murem miasta zasiedli w murowaney, tak zwaney, Dairowey bani.— W te dwa dni Jan nie z stępował z konia, ieździł w około miasta i uważał mieysca naywygodnieysze do szturmu (300).

Dnia 26 Sierpnia wielki pułk przed wie- R. 1552.
czorem wystąpił z obozu; Xiąże Michał Worotyński prowadził piechotę i toczył przed sobą skrzynie napełnione ziemią: xiąże Iwan Mścisławski prowadził iazdę, aby mu pomagał w razie natarcia. Monarcha dał im wyborowych dzieci boiarskich z własney drużyny (301). Kazańczykowie uderzyli na nich z krzykiem, a z baszt i murów sypnęły kule armatne i karabinowe. Śród dymu i ognia nie zachwiani Rossya- Silna wy-
nie dawali odpór ieździe i piechocie silném dzia- cieczka.
łaniem swey broni, karabinów, dzid i pałaszy: obojętnie szli naprzód, wparli Tatarów do miasta, napełniwszy mosty iego ciałami nieprzyiacioł: Piszczalnicy i kozacy stali na wałach, strzelali do samey nocy i dali czasu xięciu Worotyńskiemu do ustalenia i nasypania skrzyń ziemią, o 50 sążni od fossy między polem Arskiém a Bułakiem. Wtedy on polecił im aby odstąpili do wałów i zakopali się pod niemi; Lecz ciemność nie zakończyła bitwy. Kazańczykowie do samego rana wybiegali i walczyli z nami. Nie było odpoczynku, żołnierze i wodzowie nie zmrużali powiek. Jan się modlił w cerkwi i co godzina posyłał swoich znakomitszych urzędników, dla ośmielenia walczących. Nakoniec nieprzyiaciel był zmordowany. Wschodzące słońce oświeciło stanowcze zwycięztwo Rossyan, a monarcha kazał śpiewać w obozie modły dziękczynienia. Kazańczykowie stracili w tey sprawie wielu ludzi walecznych, śmiałego xięcia Islama Narykowa, Sunczeleia bohatera i innych.

R. 1552. W liczbie zabitych Moskwian, znaydował się dobry rycerz Leon Szuszeryn (302).

Dnia 27 Sierpnia, boiar Michał Jakowlewicz Morozów, zatoczywszy na wały armaty, rozpoczął wielką bitwę ze wszystkiey naszey broni palney; a piszczałami strzelano do miasta z okopów. — Kazańczykowie się ukrywali za murami, lecz napadali na ludzi rozproszonych w polu koło tego mieysca, gdzie stał xiąże Mścisławski z częścią wielkiego pułku. Woiewoda ten spieszył do obrony swoich, zmusił nieprzyiaciela do ucieczki, wziął w niewolę znakomitego ułana Karamysza, i stawił go przed monarchą, dawszy dowody osobistego męztwa; i w dwa mieysca był raniony strzałą (303). Jeniec ten oświadczył, że Kazańczykowie gotowi umrzeć, nie chcą słyszeć o umowach pokoiu.

Działania broni palney.

Nazaiutrz Rossyanie nowey oczekiwali wycieczki: nieprzyiaciel pokazał się z drugiey strony: wyszedł w dużych tłumach z lasu na pole Arskie, schwytał straż przodowego pułku i na obóz iego uderzył (304). Woiewoda xiąże Chilków, z wielką usilnością dawał odpór, lecz potrzebował koniecznej pomocy. Xiążęta Iwan Proński, Mścisławski, Jerzy Obolencki (305), ieden po drugim spieszyli wstrzymać natarcie nieprzyiaciela. Sam Jan posławszy im część drużyny, siadł na koń. Liczni woyskowi nasi padli nieżywi lub ranni. Lecz liczba Rossyan co moment się powiększała: oni zapędzili Tatarów do lasu, i dowiedzieli się od ieńców, że

Naiezdnik X. Jepancza.

tłumy te przybyły z xięciem Jepanczą, z twier- R. 1552.
dzy którą Kazańczykowie zbudowali na drodze do Arska; że im polecono nie dawać nam pokoiu i częstemi naiazdami szkodzić o ile można będzie. (306).

Dnia 29 Sierpnia, woiewodowie prawego skrzydła, xiąże Szeniatów i Kurbski, poruszyli się do miasta i zaczeli wzmacniać wały na dół do rzeki Kazanki pod obroną strzelców, a drużyna xiążąt Szemiakina i Troiekurowa powróciła na Arskie pole, gdzie się znowu nieprzyiaciel pokazał z lasu, i gdzie Mścisławski, Obolencki, Chilków, stali w szeregach czekaiąc na Tatarów, tymczasem gdy inni woiewodowie xiąże Dymitr Palecki, Alexy Adaszów i naczelnicy drużyny carskiey sypali wał od pola arskiego do Kazanki (307). Z obydwoch stron strzelano z armat, karabinów i łuków: wycieczki niebyło. Nieprzyiaciel nieodstępował od lasu, widząc Rossyan gotowych do bitwy; a przedwieczorem doniesieno Janowi, że całe miasto otoczone iest warowniami naszemi, w mieyscach suchych wałem; w błotnistych tynem, że niema drogi ani do Kazanu, ani z Kazanu. Od tego czasu boiar Morozów po wszystkich mieyscach rozstawiał broń palną, ciągle biiąc do ścian ze stu pięćdziesięciu sztuk ciężkiey broni (308).

Lecz woysko nasze w przeciągu iednego Umęczenie woyska.
tygodnia do ostateczności było zmordowanem: zawsze stało pod bronią niemaiąc czasu odpoczywać, i w niedostatku żywności, żyło tylko

R. 1552. suchym chlebem. Dostarczyciele nasi nie śmieli wyiechać z obozu, X. Japancza strzegł i chwytał ich po wszystkich kierunkach. Kazanczykowie mieli stosunki za pomocą znaków: wystawiaiąc chorągiew na wysokiey baszcie machali ią i dawali zrozumieć że on powinien uderzyć na oblegaiących (309). Ten bezpieczny naiezdnik utrzymywał Rossyę w nieustannym strachu. Jan zebrał radę: postanowił podzielić woysko na dwie części: iednę która miała pozostać na wałach dla obrony osoby carskiey, drugą która pod wodzą walecznnego i doświadczonego xięcia Alexandra Garbatego-Szuyskiego, silnie działać miała przeciwko Japanczy dla zasłonienia oblężenia, oczyszczenia lasu i uspokoienia obozu naszego. Xiąże Alexander maiący 30,000 konnego a 15,000 pieszego woyska, rozłożył obóz za górami dla ukrycia swych poruszeń przed okiem nieprzyiaciół, i posłał oddziały do arskiego lasu. Skoro Japancza ich uyrzał, tłumy iego wysypały się na pole. Rossyanie iakby przestraszeni, cofneli; Tatarowie ich pędzili, wcisneli do obozu, zaczęli kręcić w kołka przed naszemi warownami i puszczali strzał wiele; a inne tłumy w boiowym szyku, szły prosto na obóz głównego woyska moskiewskiego, w tedy xiąże Jerzy Szemiakin z gotowym pułkiem swoim z zasadzki uderzył na Tatarów: oni zostawali w podziwieniu, lecz widząc się iuż być daleko od lasu, musieli przyiąć bitwę. Wkrótce się pokazał i sam X. Alexander z licznemi drużynami iazdy; a piechota na-

Podział pułków.

Zniszczenie woyska Japanczy.

sza z prawey i lewey strony zachodziła z tyłu nieprzyiacielowi. Tatarowie, w ucieczce szukali ocalenia: duszono ich, rąbano, kłuto, na przestrzeni dziesięciu lub więcey werst do rzeki Kilari, gdzie xiąże Alexander zatrzymał swoiego zmordowanego konia i odgłosem trąby zwoływał rozproszonych zwycięzców. Idąc na powrot, w lesie oni zabili ieszcze wielu nieprzyiacioł, którzy się kryli w dołach i gęstwinie krzaków, wzieli kilkuset niewolników (310), słowem zniszczyli Japanczę. Monarcha uściskał wodzów pokrytych kurzawą bitwy, zroszonych potem i krwią, wychwalał rozsądek i cnoty z nayżywszym zapałem, oświadczał podziękowanie prostym nawet żołnierzóm. Polecił wszystkich ieńców uwiązać do kołów przed naszemi warowniami, aby oni ubłagali Kazańczyków do poddania się. W tym czasie urzędnicy monarszy poiechali do murów i mówili do Tatarów „Jan obiecuie im życie i wolność a wam przebaczenie i względy ieżeli mu ulegniecie. — (311) Kazańczykowie spokoynie wysłuchawszy słów, puścili mnóstwo strzał w swoich nieszczęśliwych, w niewolę wziętych współobywateli, wołaiąc, „lepiey wam umrzeć z naszey czystey, niż chrześciańskiey złey ręki!" Ta zaciętość, Rossyan i monarchę w podziwienie wprawiła. R. 1552. Zaciętość Kazańczyków.

Jan pragnąc użyć wszelkich środków dla zdobycia Kazanu z mnieyszym rozlewem krwi, dał rozkaz służącemu w iego woysku biegłemu niemieckiemu rozmysłowi (to iest Inżenierowi) podkopać się od rzeki Bułaka między

R. 1552. atalakową a tiumeńską bramą. Murza Kamay uwiadomił monarchę, że oblężeni biorą wodę ze zrzódła niedaleko Kazanki do którego wchodzą drogą podziemną od bramy muraleiowey (312). Woiewodowie nasi chcieli odkryć ten taynik, lecz niemogli (313), monarcha zatém wydał rozkaz podkopać go od murowaney daurowey baszty, zaiętey przez naszych kozaków. W tym celu Inżenier posłał swych uczniów, którzy pod dozorem xięcia Bazylego Srebrnego i Alexego Adaszowa ulubieńca Janowego, kopali w ziemi dni dziesięć, w tedy usłyszeli nad sobą głosy ludzi chodzących przez drogę taiemną po wodę: w toczyli do podkopu 11 beczek prochu i uwiadomili o tém monarchę. Dnia 5 Września, z rana, Jan wyiechał na wały. Nagle w oczach iego z grzmotem i trzaskiem zerwana była ziemia; taynik, część ściany mieyskiey, mnostwo ludzi, drzewa i kamieni wzleciało na powietrze, poczem spadaiąc zabiiało miekzkańców, którzy byli na pół umarli ze strachu, nie poymuiąc co się stało. Tego momentu Rossyanie uchwyciwszy chorągwie ruszyli do uszkodzoney ściany: w padli nawet byli do samego miasta, lecz się utrzymać w niém nie mogli (314). Kazańczykowie opamiętawszy się wyparli naszych, a monarcha nie kazał odnowić usiłowań do szturmu. Zabraliśmy niemałą liczbę ieńców, daleko więcey ieszcze zabili i czekali skutków.

Zerwanie taynika.

Pomimo stanowczość Kazanczyków po tém nieszczęsném dla nich zdarzeniu, dało się wi-

dzieć zamięszanie w mieście, niektórzy z mieszkańców mniemali że wszystko znikło i że oni iuż nie maią środków do obrony: lecz odważnieysi ośmielali ich: kopali i znaleźli zrzódło małe, nędzne, które zaspokaiać miało całe miasto: cierpieli pragnienie, puchli od złey wody milczeli i walczyli. R. 1552.

Jan dawał dowody zadziwiaiącey czynności: nie wiedziano kiedy on używał odpoczynku: zawsze rano i późno modlił się w cerkwi, albo ieździł w około warowni, zatrzymuiąc się rozmawiał z woyskowemi, ustalał ich cierpliwość. Jeżeli Kazanczykowie ciągłem strzelaniem nas trwożyli, i my także nie dawaliśmy im odpoczynku, we dnie i nocy słychać było odgłosy armat rossyiskich nabiianych kulami i kamieniami. Brama arska była doszczętu zniesiona: oblężeni zagrodzili się w tém mieyscu tarasem. Czynność Jana.

Dnia 6 Września Jan dał rozkaz xięciu Alexandrowi Garbatemu-Szuyskiemu zdobyć twierdzę, którą kazańczykowie zbudowali za arskiem polem o 15 werst od miasta, na krętey wysokości między dwoma bagnami: tam się połączyły szczątki pokonanego woyska Japanczy. Xiąże Symeon Mikuliński szedł na przodzie, z niemi byli boiarowie, Daniel Romanowicz i Zachary Jakowlów, xiążęta Bułhaków i Palecki naczelnicy drużyny cara, dzieci boiarskie strzelcy, Atamanowie z kozakami, Mordwa Temnikowska i Górni Czeremisowie, którzy za przewodników służyli. Zbudowana z drzewa, za-

R. 1552. sypana ziemią, wmzocniona parkanami twierdza ta zdawała się być niedostępną. Żołnierze z stąpiwszy z koni tuż za odważnemi wodzami przez bagno i grzązkie parowy, pod chmurą strzał na nich wypuszczonych, bez zatrzymania się w biegli na wierzchołek z dwoch stron, wybili bramę, zdobyli twierdzę i wzięli 200 niewolników. Ciała nieprzyiacioł leżały stosami. Woiewodowie znaleźli tam znaczną zdobycz, nocowali i poszli daley do miasta Arskiego, przez mieysca przyiemne i do podziwienia żyzne, gdzie panowie kazańscy mieli swe domy wieyskie, piękne i bogate (315). Rossyanie opływali w dostatkach: brali co chcieli, chléb, miód, bydło; palili wsie, zabiiali mieszkańców, zabierali tylko w niewolę niewiasty i dzieci. Obywatele arscy uciekli w lasy oddalone; lecz w domach i sklepach pozostało ieszcze wiele rzeczy kosztownych, a mianowicie różnego rodzaiu futer. Xiąże Alexander uwolniwszy wielu chrześcian spółrodaków będących tam w niewoli, w dziesięć dni powrócił ze zwycięztwem, zbytkiem i taniością żywności, tak dalece że odtąd płacono w obozie 10 deńgów za krowę a 20 za wołu. Car i woysko byli w radości (316).

Zdobycie twierdzy i miasta Arskiego.

Jeszcze się niebezpieczeństwa i prace nie zmnieyszały. Las Arski iuż nie wyrzucał strzał na Rossyan, zato Czeremisowie stepowi odpędzali nasze tabuny i trwożyli obóz od drogi Halickiey. Stoiący tu woiewodowie prawego skrzydła, chodzili za niemi i pokonali ich na

Napady polney Czeremisy.

głowę; lecz w obawie o nowe wkroczenia, R. 1552.
codzienną czuyną ostrożnością umęczyli swóy pułk, który, oprócz tego, zaymuiąc nizkie równiny w dół Kazanki naywięcey cierpiał strzelanie z twierdzy (317), niepogody i silne deszcze, bardzo zwycznyne w tey porze roku, które iednak przesąd czarodzieystwu przypisywał. Widz naoczny xiąże Andrzey Kurbski, równie mężny iak rozsądny, płacąc daninę wiekowi, za rzecz pewną opisuie; że wróżkowie Kazańscy, przed wschodem słońca, okazuiąc się na ścianach twierdzy, krzyczeli strasznym głosem, wykrzywiali się i machali sukniami na obóz rossyiski, tworzyli przezto wiatr i chmury z których lał się deszcz strumieniami; mieysca suche zostały bagnem, namioty pływały, a ludzie mokli od rana do wieczora. Monarcha za radą boiarów rozkazał z Moskwy przywieźć krzyż S., poświęcił nim wodę i kropił nią w około obóz: w skutek czego, powiadaią, moc wieszczbiarska znikła: nastały dni piękne i woysko zostało ośmielone.

Rossyanie, chcąc silniey działać na wnętrze miasta, zbudowali potaiemnie o dwie werstyZbudowanie wysokiey basztyza miastem basztę wysoką na sześć sążni, w nocy posuneli ią do ściany do samey bramy królewskiey, zaciągneli na nią dziesięć wielkich dział, piętnaście średnich i drużynę biegłych strzelców; czekali rana, i oznaymili ie wystrzałem. Strzelcy stali wyżey nad ścianą i uważali ludzi chodzących po ulicach i domach. Kazańczykowie ukrywali się w dołach, wykopy-

R. 1552. wali dla siebie izby z ziemi pod tarasami; wyłazili z tamtąd iak gady i walczyli upornie; nie mogąc iuż używać dział wielkich, które przez nasze strzelanie były ztrącone, ciągle strzelali z broni ręczney i piszczałów (318), a my traciliśmy codziennie wiele dobrych żołnierzy. — Nadaremnie Jan odnawiał warunki pokoiu, przekładaiąc oblężonym, że ieżeli się niechcą poddać, mogą iść dokąd się im podoba, z swoim nieprawym królem, z całym maiątkiem żonami i dziećmi, że my żądamy tylko miasta, założonego na ziemi Bolgarskiey, w starożytney własności Rossyi (319). Kazańczykowie, mówi kronikarz, nawet *końcem ucha* tego niesłuchali.

Przełożenia Kazańczykom czynione.

Tymczasem waleczny xiąże Michał Worotyński, coraz bliżey posuwał szańce do baszty Arskiey, tak dalece, że nakoniec iedna tylko fosa na trzy sążnie szeroka, a na siedem głęboka oddzielała ich od ściany: strzelcy, kozacy i naczelnicy z ludźmi boiarskiemi stali za nimi, i odmieniaiąc się do znużenia sił walczyli. Niekiedy zaś pomimo małą odległość z umęczeniem bóy ustawał: żołnierze iedney i drugiey strony odpoczywali. Pewnego razu Kazańczykowie korzystali z tey pory: widząc że wielu z naszych zaczęło ieść obiad, i że koło armat zostało nie wiele ludzi, oni w liczbie do 10,000, pod wodzą panów, głównych radców królewskich, Karaczami zwanych, uderzyli na szańce, zniszczyli Rossyan i wzięli ich armaty. Tu xiąże Worotyński sam, a za nim wszyscy znakomitsi urzędnicy rzucili się na

Czyn krwawy.

rzeż: „Niewydamy oyców!" Zakrzyczeli Ros- R. 1552.
syanie i bili się walecznie. Woiewodowie Piotr Morozów, xiąże Jerzy Kaszyn, padli w tłumie, niebezpiecznie ranieni: odniesiono ich do obozu. Xiąże Michał Worotyński ranny w twarz nie opuszczał bitwy: mocny hełm iego był porąbany szablami. Liczni naczelnicy strzeleccy leżeli zabici koło armat, a Kazańczykowie ieszcze nam nie ustępowali zdobytych przez siebie tryumfów. Lecz tu się pokazali Muromianie, dzieci boiarskie *starodawne z rodu i cnot woyskowych* (320), którzy uderzywszy, rozproszyli nieprzyiaciela i wparli do fossy. Bitwa była skończona. Kazańczykowie cisneli ieden drugiego skupieni w bramie lub w pełzaiący do iam swoich. Ten czyn był iednym z naykrwawszych. W tymże samym czasie nieprzyiaciel uderzał oraz na szańce pułku straży przedniey, iednak nie z wielką mocą (321). Monarcha na własne oczy widział obydwa te czyny. Oświadczył szczególnieysze względy xięciu Michałowi Worotyńskiemu i żołnierzom muromskim, odwiedzał ranionych woiewodów, dziękuiąc im za gorliwą służbę.

Już około pięciu tygodni Rossyanie stali pod Kazanem, zabiwszy w wycieczkach i w mieście niemniey iak dziesięć tysiecy nieprzyiacioł, oprócz niewiast i dzieci (322). Nadchodząca iesień przestraszała ich bardziey, niż prace i bitwy oblężenia, wszyscy pragnęli prętkiego końca. Jan, aby ułatwić szturm i oblężonym dotkliwy raz zadać, kazał koło bra-

R. 1552. Zniszczenie tarasów.

my arskiey podkopać tarassy i chaty ziemne, w których się ukrywali mieszkańce przed naszém strzelaniem: one w dniu 30 Września wyleciały na powietrze. Ten straszny skutek prochu, chociaż iuż nie nowy dla Kazanczyków; dał powód do naygwałtownieyszego przestrachu i spokoyności w mieście na czas nieiaki; a Rossyanie, nietracąc czasu, zatoczyli warownie do bram Arskiey, Atalikowey i Tumeńskiey. Kazanczykowie sądząc, że nadeszła pora stanowcza, wysypali się z miasta i starli z pułkami które bronić miały szańców. Zawrzała bitwa. Jan spieszył dla ośmielenia swoich, i gdy go oni uyrzeli, zawołali w ieden głos, „król z nami!" rzucili się na ściany, pędzili i wypierali nieprzyiaciela na mostach i bramach. Rzeź była okropna. Huk armat, trzask oręża i krzyk żołnierzy rozlegały w chmurach gęstego dymu, który się ponad całém miastem unosił. Pomimo mężny, wymuszony rozpaczą opór, liczni Rossyanie iuż się dostali na ścianę do baszty od arskiego pola, wycinaiąc się na ulicach z Tatarami. Xiąże Michał Worotyński doniosł o tém monarsze i żądał, aby on wszystkim pułkom kazał iść do szturmu. Pomyślność w rzeczy samey zdawała się być podobną do prawdy; lecz Jan chciał pewności: wielka część woyska była ieszcze w obozie i natychmiast wystąpić nie mogła: zbyteczny pośpiech zrodziłby nieporządek, a może i przegranę, która dla nas bardzo złe miałaby skutki. Monarcha nie ceniąc zapału woyska,

polecił aby odstąpiło. Woysko było mu po- R. 1552.
słuszne z niechęcią, urzędnicy z trudnością ie wywiedli z twierdzy i zapalili mosty. Jednak aby bitwa tego żarliwego dnia nie została bezpłodną, xiąże Worotyński zaiął przez strzelców naszych basztę arską (323): strzelcy ci obwarowali się i szeregiem twardych tarcz wzmocnili, mówiąc do woiewodów: „tu was oczekiwać będziemy" — i dotrzymali słowa: Kazanczykowie nie mogli im odebrać tey baszty. — Przez noc całą płonęły mosty i część ściany była uszkodzona od ognia: skutek naszey broni palney, także ią w wielu mieyscach uszkodził. Kazańczykowie postawili na tém mieyscu wysokie słupy i ziemią ie osypali. Zaięcie baszty arskiey.

Nakoniec dnia 1 Października Jan oświadczył woysku, aby było gotowe *do wypicia powszechney czary krwi*, to iest do szturmu (albowiem podkopy iuż były gotowe) i kazał żołnierstwu *oczyścić duszę*, w wigilią dnia strasznego. W tey samey godzinie, gdy iedni z nich pokornie wyznawali swe grzechy przed Bogiem, i godnie przyimowali ciało i krew Chrystusa, drudzy przy odgłosie dział, rzucali do fossy ziemię i drzewo dla utorowania drogi do ścian. Jeszcze monarcha chciał doświadczyć skutków namowy: Murza Kamay i naystarsi z strony gorney trzymaiąc w ręku oznakę pokoiu, zbliżyli się do twierdzy napełnioney ludźmi, i rzekli im, że Jan po raz ostatni przekłada łaskę miastu, iuż ścieśnionemu i do połowy spustoszonemu, żąda iedynie aby mu główni zdraycy Ostatnie przełożenie Kazańczykóm uczynione

R. 1552. byli wydani, a ludowi przebacza. Kazańczykowie iednomyślnie odpowiedzieli: „Nie chcemy przebaczenia! w baszcie są Rossyanie; są i na ścianach, lecz się nie lękamy!" Wtedy monarcha zaczął szykować woysko do *wielkiego dzieła.*

Uszykowanie woyska do szturmu.

Aby zasłonić stronę przeciwną od polowych Czeremisów, Tatarów błąkaiących się po lasach i od ułusów nogayskich, oraz aby Kazańczykóm przeciąć wszelkie drogi do ucieczki, monarcha rozkazał xięciu Mścisławskiemu z częścią pułku wielkiego, a Szych-Aleiowi z Kasymowcami i mieszkańcami strony górney zaiąć drogi arską i czuwaszską, xięciu Jerzemu Obolenckiemu i Grzegorzowi Meszczerskiemu z dworzanami carskiey drużyny Nogayską, xięciu Janowi Romodanowskiemu Halicką, drugi oddział dworzan, dotykaiący go miał stać w górę po Kazance na starém Horodyczu (324). Jan wysławszy tych woiewodów rozporządził szturm, kazał aby naprzód byli Attamanowie z Kozakami, naczelnicy ze strzelcami i ludem dworskim (325), podzielonym na setnie pod wodzą wybranych dzieci boiarskich, za niemi kazał iść pułkóm woiewodów; xięciu Michałowi Worotyńskiemu z okolniczym Alexym Basmanowym, aby uderzyli na twierdzę w mieysce uszkodzone od Bułaka i ieziora Pohanego. Xięciu Chilków w bramę Kąpacką; Troiekurowowi w Zbóyliwią, Andrzeiowi Kurbskiemu w Elbuginowę, Symeonowi Szeremetów w Mu-

raleiowę, Dymitrowi Pleszczeiów w Tiumeń- R. 1552.
ską. Każdemu z nich dopomagał drugi woiewoda: pierwszemu sam monarcha innym xiążęta: Iwan Proński, Turuntay, Szemiakin, Szemiatów, Bazyli Srebrny Obolencki i Dymitr Mikuliński. Jan dawszy im rozkaz aby byli gotowi na godzinę drugą następuiącego rana i czekali na zerwanie podkopów, przed wieczorem z kapellanem przepędził kilka godzin na zbawienney rozmowie i broń przywdział (326). Gdy xiąże Worotyński przysłał mu wiadomość że inżynier iuż rzecz ukończył, że 48 beczek prochu iuż w podkopie, że Kazańczykowie dostrzegli iuż naszey roboty i że nie trzeba tracić ani momętu, Monarcha kazał występować pułkóm, słuchał iutrzni w cerkwi, odesłał drużynę carską, i modlił się z głębi serca.... W tę ważną noc, która dzień stanowczy poprzedziła, ani Rossyanie ani Kazańczykowie nie myśleli o uspokoieniu. Z miasta widziano poruszenia nadzwyczayne w obozie naszym. Z obydwóch stron z usilnością czyniono przygotowania do straszney walki.

Zorza oświeciła niebo, iasne i czyste. Kazańczykowie stali na ścianach: Rossyanie przed niemi pod obroną szańców, pod cieniem chorągwi, w spokoyności nieporuszeni, słychać tylko było trąby i bębny, nieprzyiacielskie i nasze (327): strzały i armaty były nieczynne. Jeden drugiego uważał: wszystko było w oczekiwaniu. Obóz został opuszczony: śród iego

R. 1552. milczenia słychać było głosy kapłanów śpiewaiących mszę Stą. Monarcha, był w cerkwi z niewielo otaczaiących go ludzi. Już wschodziło słońce. Dyakon czytał Ewangelię i zaledwie wymówił słowa: *niech będzie iedno stado i ieden pasterz*! uderzył grom silny, zadrzała ziemia, cerkiew się zatrzęsła.... Monarcha wyszedł z cerkwi: uyrzał straszny skutek podkopu i gęstą mgłę nad Kazanem: bryły ziemi, ułomki baszt, ściany domów i ludzie unosili się na powietrzu w obłokach dymu i upadli na miasto. Obrzęd święty ustał w cerkwi. Jan spokoynie wrócił i chciał słuchać do końca liturgii: gdy się dyakon przed rayskiemi drzwiami głośno modlił, aby naywyższy utwierdził państwo Jana, poniżył każdego nieprzyiaciela i niedowiarka do nóg iego; dał się cios nowy słyszeć: został zerwany nowy podkop silniey ieszcze niż pierwszy (328). — i zawoławszy natenczas *Bóg z nami*, pułki rossyiskie nagle poruszyły do twierdzy, a Kazańczykowie stali, niezachwiani w godzinie zguby i zniszczenia, wołali *Alla! Alla!* wzywali machometa i oczekiwali naszych, niestrzelaiąc z łuków, ani z piszczałów; mierzyli tylko oczyma rozległość i nagle dali strzał okropny: kule, kamienie i strzały zamroczyły powietrze.... Lecz Rossyanie ośmielani przykładem wodzów, do ścian się dostali. Kazańczykowie dusili ich drewnami, oblewali wrzącą wodą, iuż się nie strzegąc i nie ukrywaiąc za tarcze: stali odkryci na ścianach i pomostach pogardzaiąc mocnym ogniem

Wyrwanie podkopów i szturm.

Męztwo ze stron obydwóch.

dział i strzelców naszych. Tu naymnieysza nie- R. 1552.
baczność mogłaby być zgubną dla Rossyan. Liczba się ich zmnieyszyła, wiele padło zabitych, rannych lub przestraszonych. Lecz śmiali, mężną niepamięcią o śmierci, ośmielili i ocalili boiaźliwych: iedni się rzucili w ścianę uszkodzoną, inni dostawali się na ścianę po drabinach, nieśli ieden drugiego na głowach i plecach, walczyli z nieprzyiacielem na mieyscach otwartych.... I tegoż momentu gdy Jan odsłuchawszy całey liturgii (329), przyiąwszy kómmunię Stą był błogosławiony od oyca swego duchownego, i na koniu boiowym wyiechał w pole, chorągwie chrześciańskie iuż powiewały na twierdzy! Woysko rezerwowe okrzykiem tylko powitało monarchę i zwycięztwo (330).

Lecz ieszcze zwycięztwo nie było zupełném. Rozpaczaiący Tatarowie, zamięszani, zrzuceni z góry ścian i baszt, stali mężnie na ulicach rąbiąc się pałaszami, chwytaiąc za ręce z Rossyanami, i rzneli się na noże w okropney bitwie: walczyli też po zagrodach i na dachach domów, wszędzie popieraiąc nogami głowy i ciała. Xiąże Michał Worotyński naypierwszy uwiadomił Jana, że my iuż iesteśmy w mieście, lecz że bitwa wre ieszcze i potrzeba pomocy. Monarcha mu posłał część swego pułku, kazawszy oraz ruszyć innym woiewodóm. Nasi, we wszystkich mieyscach pokonywali i rzneli Tatarów do obwarowanego pałacu królewskiego. Sam Edyger ze znakomitszemi panami zwol-

R. 1552. na odstępował i zatrzymał się pośród miasta, koło tezyckiey czyli kupieckiey fossy, walczył upornie i nagle spostrzegł, że tłumy nasze przerzadzają się: albowiem Rossyanie opanowawszy połowę miasta, sławnego z bogactw handlu azyatyckiego, byli ujęci iego skarbami, i opuściwszy bitwę zaczeli rozbiiać domy i sklepy; sami nawet urzędnicy którym monarcha kazał z dobytemi orężami iść za woyskiem, aby żadnego żołnierza nie dopuszczać do grabieży, rzucili się na łup. Ożyli tu nawet niedołężni boiaźliwi, którzy na polu leżeli iakby zabici lub ranieni, a z obozów przybiegli słudzy, kucharze a nawet kupcy: wszyscy chwytali zdobycz, srebro, futra, tkane materye, odnosili do obozu i znowu wracali do miasta, nie myśląc pomagać swoim w bitwie (331). Kazańczykowie korzystali z umęczenia naszych żołnierzy, wiernych honorowi i cnocie, uderzyli silnie i ścisneli ich, z przestrachem grabieżców, którzy wszyscy natychmiast uciekli, i rzucaiąc się przez ściany wołali: *biią! biią!* Monarcha uyrzawszy to powszechne zamięszanie, zmienił się w twarzy, sądząc, że Kazańczykowie wypędzili całe woysko nasze, będące w mieście. „Byli z nim — pisze Kurbski — wielcy Synklitowie, mężowie wieku oyców naszych, osiwiali śród cnot i na woynie;" oni poradzili monarsze, i monarcha okazał wspaniałomyślność: wziął świętą chorągiew i stanął w królewskiey bramie dla wstrzymania uciekaiących (332). Połowa wyborowey dwudziesto tysięczney drużyny iego,

Chciwość wielu żołnierzy.

Wspaniałomyślność Jana i boiarów.

z stąpiwszy z koni weszła do miasta, a za nią R. 1552.
mężni starcy w szeregu z młodemi swemi synami. To nowe, śmiałe woysko, w świetney zbroi, w iaśnieiących hełmach, iak burza w padło na Tatarów, którzy nie mogąc przez czas długi dawać oporu, mocno się w szeregach umknęli, odstępuiąc do wysokich murowanych meczetów, gdzie wszystcy ich duchowni, Abyzowie, Seyty, Mołny, (Mułły) i kapłan naywyższy Kulszeryf spotkali Rossyan, nie z podarunkiem, lub błaganiem, lecz z bronią w reku: oni w zaciętości gniewu ruszyli na śmierć pewną i wszyscy padli pod naszemi razami. Edyger z pozostałemi Kazanczykami, zamknął się w warownym domu królewskim i walczył około godziny. Rossyanie odbili bramę.... Tu młode żony i córki Kazanczyków, bogato i pięknie ubrane, stały razem poiedney stronie pod obroną swych wdzięków, z drugiey strony oycowie, bracia i mężowie, otaczaiący krola, którzy się ieszcze bili mężnie, nakoniec w liczbie 10,000 wyszli przez bramę tylną do niższey części miasta. Xiąże Andrzey Kurbski, z dwomaset żołnierzami przeciął im drogę, utrzymywał ich w ciemnych ulicach, po wąwozach, utrudniaiąc każdy krok, dawał czasu naszym do uderzenia na nieprzyiaciela z strony przeciwney, i stał w bramie zboyliwey, gdzie się z nim ieszcze kilkuset Rossyan połączyło. Kazanczykowie pędzeni i uciskani, po trupach swoich szli do ściany, wynieśli Edygera na basztę i krzyczeli, że chcą przystąpić do zawarcia

Cnoty woyskowe X. Kurbskiego

R. 1552. umów. Woiewoda xiąże Dymitr Palecki, nay-
bliżey przynich będący wstrzymał rzeź: „Po-
Zdobycie Kazanu. słuchaycie — mówili Kazańczykowie — dopóki u nas było królestwo, umieraliśmy za króla i oyczyznę. Kazan teraz do was należy: oddaiemy wam króla żywego i nierannego: prowadzcie go do Jana, a my, idziemy na obszerne pole wypić z wami ostatnią czarę.” Wraz z Edygerem oni wydali Paleckiemu, głównego przestarzałego pana czyli Karacza, na imie Zanieszа, i dwóch *mamyczów*, czyli spółwychowańców królewskich (333), zaczeli znowu strzelać, skakali z góry na dół i chcieli się dostać do obozu naszego prawego skrzydła; lecz spotkani silnem strzelaniem z szańców, zwrócili się w lewo: porzucili ciężką broń, i rozebrani przeszli płytką w tych mieyscach Kazankę, w obec woyska naszego, które było w twierdzy, na ścianach i w pałacu królewskim, oraz za górami i skałami. Sami tylko młodzi xiążęta Kurbscy, Andrzey i Roman z małym pocztem spiesznie usiedli na koń, obskoczyli nieprzyiaciela, uderzyli na iego tłumy i wpadłszy w środek, deptali i kłóli (334). Lecz Tatarów było ieszcze 5,000 a to naywalecznieyszych: oni stali, albowiem nielękali się śmierci, ścisneli naszych bohaterów, i ranionych, opływaiących w krwi, z rzucili iakby umarłych na ziemię, a sami bez przeszkody poszli daley po równey łące na grzązkie bagno, gdzie iazda iuż ich ściągać nie mogła, i spieszyli do gęstego ciemnego lasu: był to szczątek mały, lecz on swą wspaniałomyśl-

ności i zaciętością był ieszcze niebezpieczny R. 1552.
dla Rossyan! Monarcha posłał X. Symeona Mikulińskiego, Michała Bazylewicza Glińskiego i Szeremetowa z woyskiem konném za Kazankę na roziazd, aby Tatarów uciekaiących odłączyć od lasu: woiewodowie dopędzili ich i pokonali. Żaden żywy niedał się wziąść w niewolę, ocalało nie wielu i ci byli ranieni (335).

Miasto zostało zdobyte i paliło się w wielu mieyscach; rzeź ustała, lecz krew płynęła, (336) roziuszeni żołnierze rzneli każdego którego znaleźli w meczetach, domach lub piwnicach zabierali w niewolę niewiasty, dzieci lub urzędników (337). Dwór królewski, ulice, ściany, głębokie fossy zarzucone były trupami; od twierdzy do Kazanki daley na łąkach i w lesie leżały ieszcze ciała lub pływały po rzece. Strzelanie ustało; w dymie śród miasta słychać tylko było szczęk oręża, ięki zabiianych, okrzyki zwycięzców. Wtedy główny wódz xiąże Worotyński, przysłał do monarchy to doniesienie: „Ciesz się bogoboyny samowładzco: Twoia odwaga i szczęście dały ci zwycięztwo: Kazan iest naszym; król iego iest w ręku twoiém, lud zniszczony lub zabrany w niewolę: niezliczone bogactwa są zgromadzone, co daley rozkażesz? *wielbić naywyższego*, odpowiedział Jan, i podnosząc ręce ku niebu, kazał śpiewać Te Deum pod świętą chorągwią, i własną ręką na tém mieyscu postawił krzyż S. i zalecił aby tu zbudowana była cerkiew chrześciańska (338). Xiąże Palecki stawił przed nim Edygera: bez gnie-

postawienie krzyża S. koło bramy królewskiey.

R. 1552. wu, z łagodném spoyrzeniem rzekł Jan do niego: „Nieszczęśliwy czyliś nie znał potęgi Rossyan, obłudy Kazańczyków?" Edyger ośmielony łagodnością monarchy, uklęknął, oświadczał żal swóy i żądał łaski (339). Jan mu przebaczył i z przywiązaniem uściskał brata xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza, oraz Szych-Aleia (340) i panów; odpowiadał na szczere ich powinszowania grzecznością i uprzeymością, oddawał sławę całą Bogu, im i żołnierstwu, posłał boiarów i tych co go otaczali do wszystkich pułków, *z pochwałą i łaskawemi słowy*, polecił oczyścić w mieście iednę ulicę od bramy muralowey do pałacu króleskiego, i wiechał do Kazanu: przed nim woiewodowie szlachta i kapelan iego z krzyżem S. za nim xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz i Szych-Aley. U bramy stało wielu uwolnionych Rossyan, którzy byli ieńcami w Kazanie; oni, uyrzawszy monarchę upadli na ziemię i ze łzami radości wołali: „Wybawco! wywiodłeś nas z piekła! dla nas nieszczęśliwych, nędznych, nie szczędziłeś głowy twoiey!" Monaraha kazał ich odprowadzić do obozu i żywić ze swego stołu, iechał przez szeregi narzuconych trupów i płakał, a widząc trupy Kazańczyków mówił: „nie są to chrześcianie, lecz są ludzie do nas podobni" widząc zabitych Rossyan, modlił się za nich do naywyższego, iako za ofiarę powszechnego ocalenia (341). Przy weyściu do pałacu, boiarowie, urzędnicy i żołnierze nanowo powitali Jana. Oni z radością mówili między sobą: „Gdzie pa-

Wiazd monarchy do Kazanu.

Uwolnienie ieńców Rossyiskich.

nowało niedowiarstwo, napawaiące się krwią R. 1552.
chrześcian, tam widziemy krzyż S. i naszego monarchę w sławie" (342)! Wszystcy iedną myślą i iedną duszą, w radości serca składali dzięki niebu. Jan kazał gasić ogień w mieście, i całą zdobycz, wszystkie bogactwa kazańskie, wszystkiah ieńców, oprócz iednego Edygera oddał żołnierstwu, wziął tylko ubior królewski, koronę, berło i armaty, mówiąc: „zyskiem moim spokoyność i honor Rossyi (343)!" powrócił do obozu, chciał widzieć woysko, wyszedł do pułków z twarzą radosną. Jeszcze żołnierstwo zbroczone było krwią niewiernych i własną: liczni rycerze podług słów kronikarzy: *świetnieli ranami kosztownieyszemi od dyamentów* (344). Jan stanął przed woyskiem i głośno miał mowę, pełną przywiązania i łaski: Mowa Jana do woyska.
„Waleczne woysko! — mówił — Boiarowie, woiewodowie, urzędnicy! w dniu tym tak pamiętnym cierpiąc w imie Boga, za wiarę, oyczyznę i króla nabyliście sławy niesłyszaney za dni naszych. Nikt takiey nie okazywał waleczności, nikt takiego nie odniosł zwycięztwa! Wy, nowi Macedończykowie, godni potomkowie rycerzy co z Wielkim Xięciem Dymitrem Mamaia zniszczyli! czém to wynagrodzić wam zdołam?... Nayukochańsi synowie Rossyi, co tam, na polu sławy, spoczywacie! wy iuż świetnieiecie w wieńcach niebieskich wraz z pierwszemi męczennikami chrześciańskiemi. Jest to dziełem Boga; my was sławić będziemy po wszystkie wieki, zapiszemy na świętey karcie imio-

R. 1552. na wasze aby ie wspominano w świętey apostolskiey cerkwi. A wy zbroczeni krwią własną, co ieszcze żyiecie dla nas i wdzięczności naszey! wszystcy waleczni których widzę przed sobą! słuchaycie i wierzcie przyrzeczeniu moiemu, że was kochać i obdarzać będę do końca dni moich.... A teraz u spokóycie się zwycięzcy!" Woysko odpowiedziało okrzykami radości. Jan odwiedził i cieszył ranionych; natychmiast wyprawiwszy szwagra swego Daniela Romanowicza do Moskwy z pomyślną wieścią do żony, metropolity i xięcia Jerzego; zasiadł ieść obiad z boiarami, i wydał ucztę żołnierstwu (345). Ta wspaniała uroczystość oyczyzny zdobiła się wspomnieniem upłynionego złego, uczuciem sławy obecney i nadzieią przyszłego szczęścia.

Uczta w obozie.

W tym dniu posłał Jan manifesta do wszystkich okolić, uwiadomiaiąc lud o pokoiu i bezpieczeństwie. „Idźcie do nas — pisał — bez boiaźni i strachu; zapominam o przeszłości, albowiem zbrodnia iuż odniosła karę. Płaćcie mi tyle, ileście płacili królóm kazańskim" Oni nieszczęściem swey stolicy przestraszeni, rozproszyli się po lasach: lecz uspokoieni słowy łaski Jana, do domów powrócili. Nayprzód mieszkańcy arscy, a potém wszyscy stepowi Czeremisowie przysłali starszych do obozu Janowego i wykonali przysięgę wierności (346).

Poddaństwo prowincyi arskiey i polnych Czeremisów.

Dnia 3 Października pochowano ciała umarłych i zupełnie oczyszono miasto. Nazaiutrz Jan z duchowieństwem, Synklitem i żołnier-

Trynmfalne wstąpienie do Kazanu.

stwem tryumfalnie wszedł do Kazanu; obrał mieysce, założył katedralną cerkiew Zwiastowania, obeszedł miasto z krzyżami i poświęcił ie *istotnemu Bogu* (347). Kapłani kropili ulice i domy święconą wodą, błagaiąc Naywyższego, aby błogosławił tę nową twierdzę chrześciańską, aby w niey kwitły zdrowie i cnota, aby na wieki była niedostępną dla nieprzyiacioł i na zawsze nieodłączną własnością i sławą Rossyi!.... Monarcha obeyrzawszy cały Kazan, przeznaczywszy gdzie być maią cerkwie, i kazawszy natychmiaśt odnowić uszkodzone warownie, ściany, baszty z panami poiechał do pałacu na którym powiewała chorągiew chrześciańska. R. 1552.

Takim sposobem do nóg Jana upadło iedno ze znakomitych królestw przez Czyngiskana założonych, w granicach teraźnieyszey Rossyi. Kazan powstały na gruzach Bolgaryi, pochłonąwszy nędzne iey szczątki, miał łupieżny i żołnierski duch Mogołów, oraz handlowy, który przeiął od starożytnych tamecznych mieszkańców (348), do których z przedwieków zieżdżali się kupcy armeńscy, chiwińscy i perscy, ten duch handlowy który się tam do dziś dochował, albowiem Tatarowie kazańscy, potomkowie złotey ordy i Bolgarów, maią związki kupieckie ze wschodem. Około lat 115 Kazańczykowie nam a my im nawzaiem byliśmy nieprzyiaznemi, od naypierwszego ich króla Machmeta, u którego pradziad Jana był w niewoli, aż do Edygera, przez Jana zabranego w niewolę, którego dziad iuż się nazywał monarchą *bolgarskim*, i iuż Ka-

R. 1552. zan za naszę uważał prowincyę, lecz przy końcu życia swego widział tam bunt straszny i nie mógł się pomścić za krew Rossyan, która tam była wylaną (349). Nowe traktaty przymierza dały powod do nowey zdrady, a każda zmiana była postrachem dla wschodniey Rossyi, gdzie na całey długiey przestrzeni od niższego Nowogrodu do Permu, ludzie nieustannie mieli się na ostrożności, iakby na straży odwodowey. Zemsta sama dużo nas kosztowała, a nayszczęśliwsze wyprawy niekiedy miały za skutek zniszczenie woyska i koni z powodu chorób i trudności podróży w mieyscach dzikich, zaludnionych przez narody barbarzyńskie. Słowem, to zapytanie; czy potrzeba było uiarzmić Kazan? łączy się z drugiem: czy potrzeba było spokoynością i bezpieczeństwem utwierdzić byt Rosyi? Uczucie narodowego szczęścia, wzmocnione przywiązaniem ku wierze, rodziło w zwycięzcach powszechny i nayżywszy zapał, a kronikarze, o zawoiowaniu tém mówią z poetyckim zapałem wzywaiąc współczesnych i potomstwo do zapatrzenia się na *wielki widok* Kazanu, odnowionego w imie Zbawiciela Chrystusa, ocienionego chorągwiami, ozdobionego cerkwiami, ożywionego (po okropnościach rozlewu krwi i milczenia śmierci) obecnością licznego, radosnego woyska, śród świeżych tryumfów, lecz iuż w głębokiey spokoyney cichosci spoczywaiącego na placach, oraz młodego cara, siedzącego na sławnie zawoiowanym tronie w swietnym orszaku panów i wodzów, którzy żyli tylko iedną myślą i iednem tém uczuciem: *zasłużyliśmy na wdzięczność*

Widok Kazanu.

oyczyzny! — Kronikarze powiadaią, że niebo sprzyiało tryumfom zwycięztwa; że pora nastała ciepła i pogodna, a Rossyanie oblegaiąc Kazan podczas niepogód dzdzystey iesieni, weszli do niego iakby na wiosnę. R. 1552.

Dnia 6 Października, kapellan monarszy z kapłanami Swiażskiemi poświęcił cerkiew Zwiastowania (350). W dni następne, Jan był zatrudniony urządzeniami rządowemi w mieście i na prowincyach: mianował xięcia Alexandra Garbatego namiestnikiem kazańskim a xięcia Bazylego Srebrnego towarzyszem iego, dał im instrukcyą na piśmie, 1,500 dzieci boiarskich 3000 strzelców z wielo kozakami, i dnia 11 Października czynił przygotowania do wyiazdu, chociaż rozsądni panowie radzili mu, aby tu pozostał do wiosny z całym woyskiem, dla dokończenia podbicia kraiu przez pięć narodów zamieszkałego (351), to iest: Mordwy, Czuwaszów, Wotiaków (w prowincyi arskiey), Czeremisów i Baszkierów (w górę po Kamie). Wiele ieszcze ułusów tego narodu nie uznawało naszey władzy; do nich uciekli niektórzy z nayzaciętszych Kazańczyków, i łatwo było przewidzieć szkodliwe z tego skutki. W obozie i w Swiażsku znaydowało się dosyć zapasów na wyżywienie woyska. Lecz Jan z niecierpliwością pragnąc widzieć żonę i okazać się ze sławą w Moskwie, odrzucił radę mędrszych, aby zadosyć uczynił woli serca, którą pochwalali bracia carowey (352), i inni urzędnicy, co także chcieli prędzey spocząć na laurach. Odśpiewawszy Te Urządzenie rządowe. Rada panów.

R. 1552. Deum w cerkwi Zwiastowania i poleciwszy całość nowey strony swoiey Chrystusowi, N. Pannie i Rossyiskim patronom Boskim, car wyiechał z Kazanu, nocował na brzegu Wołgi, przeciw wyspy gościnney i dnia 12 Października z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem, boiarami i woyskiem pieszém odpłynął w łodziach do Swiażska. Xiąże Michał Worotyński prowadził iazdę brzegiem do miasta Bazylego, iuż drogą bezpieczną, chociaż trudną (353).

Powrót monarchy do Moskwy

Jeden tylko dzień zabawiwszy w Swiażsku, i przeznaczywszy xięcia Piotra Szuyskiego na rządzcę tey prowincyi, Jan, w dniu 14 Października pod wiązowemi górami siadł na statki. W niższym Nowogrodzie na brzegu Wołgi spotkali go wszyscy obywatele z krzyżami i uklęknowszy, zalewali się łzami wdzięczności za wieczne wybawienie ich od okropnych napadów Kazańskich; sławili zwycięzcę, z okrzykami i radością serca, tak dalece, że ten *wdzięczny płacz*, zagłuszaiąc śpiewy kapłanów, był powodem, że oni umilkneli (354). Tu posłowie carowey, xięcia Jerzego i metropolity *winszowali Janowi daney od Boga własności, królestwa kazańskiego* (355). Jan zebrawszy w niższym Nowogrodzie całe woysko; na nowo oświadczył wdzięczność swoim gorliwym spółtowarzyszom broni; mówił, że ich żegna do naypierwszego zdarzenia dobycia ze sławą oręża za oyczyznę: pozwolił im iechać do domów, a sam lądem przez Bałachnę udał się do Włodzimierza i w Sudogdzie spotkał boiara Bazyle-

go Juriowicza Trachaniota, który biegł do niego z wieścią od Anastazyi o urodzeniu syna królewicza Dymitra. Monarcha w radości zeskoczył z konia, uściskał i ucałował Trachaniota; dziękował niebu, płakał, i nie wiedząc iak ma nagrodzić szczęśliwego posłańca, dał mu z ramienia swego odzież carską i konia na którym iechał (356). Jan miał iuż dwie córki Annę i Maryę, z których pierwsza w iedenaście miesięcy po urodzeniu umarła (357): urodzenie następcy, było taiemnem życzeniem serca iego. On posłał szwagra Nicetę Romanowicza do Anastazyi z naytkliwszemi słowy, zatrzymuiąc się w Włodzimierzu i Suzdalu iedynie dla tego, aby się modlił w świątyniach; okazywał czułość za przywiązanie ludu, który się tu ze wszystkich stron zgromadzał aby oglądać iego oblicze, iaśnieiące radością (358). Zaiechał do sławnego Troickiego klasztoru S. Sergiusza, modlił się nad grobem iego, iadł z zakonnikami i dnia 28 Października nocował we wsi taynińskiey, gdzie oczekiwali go z powinszowaniem brat X. Jerzy i niektórzy boiarowie, a nazaiutrz rano, zbliżył się do ulubioney swoiey stolicy, uyrzał na brzegu Jauzy niezliczone mnóstwo ludu (359), tak dalece że na przestrzeni sześciu werst od rzeki do posadu, pozostała bardzo ciasna droga dla monarchy i iego drużyny. Tą ulicą, między tysiącami moskiewskich obywateli iechał Jan, kłaniaiąc się na obydwie strony, a lud całuiąc nogi i ręce iego wołał nieustannie: „mnogie lata bogoboynemu carowi, zwycięzcy bar-

R. 1552. Urodzenie Królewicza.

Powitanie Jana.

R. 1552. barzyńców, wybawcy chrześcian!" Na tém mieyscu, gdzie mieszkańce Moskwy przyimowali niegdyś obraz N. Panny Włodzimirskiey, niosący ocalenie miastu za napadu Tamerlana, to iest tam, gdzie teraz stoi klasztor Stretński, motropolita, biskupi, duchowieństwo z tym obrazem, boiarowie, starcy, xiąże Michał Iwanowicz Bulhaków (360), Iwan Grygorowicz Morozow, słudzy oyca i dziada iego, ze wszystkiemi urzędnikami stali pod chorągwiami cerkiewnemi (361). Jan zstąpił z konia, ucałował obrazy i pobłogosławiony od biskupów, rzekł:

Mowa monarchy do duchowieństwa.

„Soborze prawosławnego duchowieństwa! Oycze metropolito i biskupi! Błagałem was abyście się szczerze modlili do Boga za króla i państwo, aby mi były przebaczone wykroczenia młodości, abym urządził państwo, i był dla niego tarczą podczas napadu barbarzyńców: naradzałem się z wami o zdradach kazańskich, o środkach do ukrócenia onych, zagaszenia ognia we wsiach naszych, wstrzymania płynącey krwi Rossyan, zdięcia więzów z ieńców chrześciańskich, wyprowadzenia ich z więzień, powrócenia oyczyznie i kościołowi. Móy dziad, oyciec i ia posyłaliśmy woiewodów, lecz nadaremnie. Nakoniec, w skutek rady waszey, sam wystąpiłem w pole, wtedy się pokazał inny nieprzyiaciel han krymski, w granicach Rossyi aby podczas nieobecności naszey zniszczył chrześciaństwo. Wspominaiąc słowa ewangelii: *usiłuycie i módlcie się abyście napastowanemi nie byli!* wy dostoyni pasterze cerkwi, modli-

liście się; Bóg wysłuchał was i nam dopomógł. R. 1552.
Han ścigany tylko gniewem Boga uciekł z boiaźni!.... Ośmieleni widocznym skutkiem waszey modlitwy ruszyliśmy do Kazanu i szczęśliwie doszli do celu, a przy pomocy Boga, walecznością xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza, boiarów naszych, woiewodów i całego woyska to ludne miasto upadło przed nami: z wyroku Naywyższego, w iedney chwili wszystcy mieszkańce nie wiadomo iak znikneli, król ich wzięty w niewolę, upadły meczety Machometa a na ich mieyscu postawiony krzyż S. Prowincye Arska i Polowa płacą podatek Rossyi, woiewodowie moskiewscy rządzą kraiem, a my zdrowi i weseli przyszliśmy tu do obrazu matki Boskiey i zwłok wielkich patronów, do świątyni w ukochaney naszey oyczyznie, i za to dobrodzieystwo niebios przez was uproszone, tobie, oycu swemu i całemu świętobliwemu soborowi, my, z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem i całém woyskiem, w radości serca dzięki składamy" (362). Tu monarcha, xiąże Włodzimierz i całe woysko ukłoniło się do ziemi. Jan tak daley mówił: „I teraz was błagam, abyście nayszczerszemi modły u Tronu Boga, i mądremi radami waszemi dopomogli mi do ustalenia wiary, prawości i łagodności obyczaiów wewnątrz państwa: aby oyczyzna nasza pod zasłoną pokoiu kwitła w cnocie; aby w niey kwitło chrześciaństwo, aby niewierni, nowi poddani Rossyi, poznali istotnego Boga, i wraz z nami

R. 1552. wysławiali Tróycę przenayświętszą na wieki wieków. Amen."

Odpowiedź metropolity.

Metropolita odpowiedział: „Bogoboyny królu! my, bogomódlcy twoi, zadziwieni nadmiarem łaski nieba dla nas cóż powiemy przed Bogiem? chyba zawołamy: *cudowny Bóg twórca cudów!*... Jakież zwycięztwo! iaka sława dla ciebie i dla twoich światłych spółtowarzyszów broni! Czém byliśmy? czém teraz iesteśmy? Wiarołomni i okrutni Kazańczykowie przestraszali Rossyę, z chciwością pili krew chrześcian, ciągneli ich w niewolę, hańbili i pustoszyli święte cerkwie; Ty królu wspaniałomyślny, powodowany szczęściem oyczyzny, maiący nie odmienną nadzieię na Boga wszechmogącego, wyrzekłeś obietnicę ocalenia nas; powstałeś w wierze, szedłeś na prace i śmierć, *cierpiałeś do krwi*; poświęcałeś twą duszę i ciało za cerkiew, za oyczyznę; przyświeciło ci dobrodzieystwo nieba, iako starożytnym królom miłym Bogu: Konstantemu W. Św: Włodzimierzowi, Dymitrowi Dońskiemu i Alexandrowi Newskiemu. Zrównałeś im, a ciebie któż przewyższył? Ta stolica Kazańska, gdzie iak w głębokiey iamie gnieździł się gad nas pożeraiący, ta stolica mówię, tak znakomita, a tak okropna, leży upadła u nóg twoich; tyś skruszył głowę zmii, uwolniłeś tysiące uwięzionych chrześcian, znamionami istotney wiary poświęciłeś machometańską, i wiecznie, tak wiecznie zaspokoiłeś Rossyę! Jest to dzieło Boga, lecz przez ciebie wykonane! albowiem

pamiętałeś na słowa ewangelii: *dobry słudze! wierny byłeś na małém, stawię cię nad wielkiém!* Wesel się królu ukochany od Boga i oyczyzny! Naywyższy dawszy ci zwycięztwo, dał ci oraz pożądanego, pierworodnego syna! Żyy zdrów z cnotliwą królową, Anastazyą, młodym królewiczem Dymitrem, z braćmi swemi, boiarami i całém woyskiem w ocaloney od Boga stolicy Moskwie, i we wszystkich królestwach twoich w tym roku i w następne lata iak naydłużey: My, ci bogoboyny monarcho, za trudy i czyny twoie, ze wszystkiemi biskupami i całém chrześciaństwem dzięki składamy." Metropolita, duchowieństwo, urzędnicy i lud upadli na twarz przed Janem: łzy płynęły z oczu, rozlegały się błogosławieństwa długo, nieprzerwanie. R. 1552.

Tu monarcha zdiąwszy ze siebie ubior woyskowy, przywdział purpurę, włożył na pierś krzyż S. na głowę koronę monarszą i za świętemi obrazami udał się do Kremlu, wysłuchał Te Deum w katedrze Wniebowstąpienia; z czułością i wdzięcznością oddał ukłon zwłokóm rossyiskich patronów boskich, grobowcóm przodków swoich, obchodził wszystkie znakomitsze cerkwie i nakoniec spieszył do pałacu: królowa ieszcze nie mogła go powitać; leżała w łóżku, lecz uyrzawszy męża, zapomniała o osłabieniu i chorobie: w zapale upadła do nóg panuiącego bohatéra, który ściskaiąc Anastazyę i syna, do znał natencz as zupełnego szczęścia, które iest ludzi udziałem.

R. 1552. Moskwa i Rossya były w nieopisaném zamięszaniu radości. Wszędzie w otwartych cerkwiach składano dzięki Bogu i monarsze, zewsząd spieszyli przywiązani poddani dla oglądania oblicza monarchy, mówili iedynie o wielkiém dziele iego, o pokonanych trudnościach wyprawy, o usiłowaniach i wybiegach oblężenia: o złośliwey zaciętości Kazańczyków, o świetném męztwie Rossyan i wynosili się w duszy powtarzaiąc: „zawoiowaliśmy królestwo, co świat powie o tém.” (363)?

Uczta w pałacu i dary Jana.

Jan: poświęciwszy kilką dni szczęśliwości familiyney, w dniu 8 Listopada dał solenny obiad w wielkim granitowym pałacu, dla metropolity, biskupów, arahimandrytów, ihumenów xiążąt Jerzego Bazylewicza i Włodzimierza Andrzeiowicza, dla wszystkich boiarów, wszystkich woiewodów którzy byli pod Kazanem. „Nigdy, mówią kronikarze, nie widzieliśmy takiey okazałości, uroczystości, radości w pałacu moskiewskim, ani takiey hoyności.” Jan obdarzał wszystkich od metropolity do prostego żołnierza, który się oznaczył albo sławną raną, albo zapisany był w wykaz walecznych; xięciu Włodzimierzowi Andrzeiowiczowi darował futra, złote kubki trackie i puhary. Boiarom, woiewodom, dworzanom, dzieciom boiarskim i wszystkiemu żołnierstwu, każdemu podług godności, albo ubior ze swego ramienia, albo axamity, sobole, kubki, konie, zbroie lub pieniądze: trzy dni był na uczcie ze swemi znakomitszemi poddanemi i trzy dni sypał dary, któ-

rych podług rachuby w skarbie zrobioney, wydał na czterdzieści ośm tysięcy rubli (około miliona teraźnieyszych) wartości: oprócz bogatych maiątków i posiadłości, które wtenczas rozdał urzędnikóm woyskowym i dworskim (364). R. 1552.

Monarcha chcąc uświetnić zdobycie Kazanu znakomitym pomnikiem dla potomności, założył wspaniałą cerkiew opieki M. Boskiey, bołło bramy Frolowskiey czyli Spaskiey, o dziewięciu kopułach: cerkiew ta i do dziś służy za naylepsze dzieło tak zwaney gotyckiey architektury w naszey starożytney stolicy (365).

Monarcha ten, świetny sławą, do zapału kochany w oyczyźnie; zdobywca nieprzyiaznego królestwa, pokoiodawca swego, wspaniały we wszelkich uczuciach, mądry rządca, prawodawca, miał lat 22 wieku: iest to rzadkiém ziawiskiem w dzieiach królestw! Zdawało się że Bóg chciał w osobie Jana zadziwić Rossyę i ludzkość przykładem pewnego rodzaiu doskonałości, wielkości i szczęścia na tronie.... Lecz tu powstaie pierwsza chmura nad świetną głową młodego monarchy.

ROZDZIAŁ V.

Dalszy ciąg rządów Jana.

R. 1552 — 1560.

Skoro Anastazya mogła wstać z łóżka, monarcha z nią i synem udał się do klasztoru S. Tróycy, gdzie arcybiskup rostowski, Nikander, o-
Chrzest królewicza Dymitra. chrzcił Dymitra nad grobem S. Sergiusza (366) — Nasycony sławą światową, Jan zakończył tryumf narodowy chrześciańskim: dway królowie kazańscy Utemysz-Gerey i Edyger przy-
R. 1553. Chrzest dwóch królów kazańskich. jęli wiarę Zbawiciela! Pierwszego ieszcze młodzieńca ochrzcił metropolita w klasztorze Czudowskim i nazwał Alexandrem: monarcha wziął go do swego pałacu i kazał uczyć pisma, religii i cnoty (367). Edyger sam oświadczył życzenie być oświeconym światłością wiary i na zapytania metropolity: „czy nie potrzeba lub strach, albo widoki światowe podaią mu tę myśl? odpowiedział stale: „nie! kocham Chrystusa, nie cierpię Machometa!" Obrzęd święty został odbyty na brzegu rzeki Moskwy w obec
26 Lutego. monarchy, boiarów i ludu. Metropolita był oycem chrzestnym. Edyger nazwany Symeonem utrzymał imię króla, mieszkał w Kremlu w oddzielnym wielkim domu; miał boiara, urzędni-

ków, mnóstwo sług i ożenił się z Maryą córką R. 1553.
znakomitego urzędnika Kutużowa (368): doznawał zawsze łask Cara i dawał dowody szczerego przywiązania do Rossyi zapomniawszy o swém królestwie i wierze swoiey, iak o smutném uroieniu.

Po wielu nieopisaney słodyczy uczuciach, dusza Jana iuż wtedy doznawała smutku: niosąca śmierć zaraza, która pod nazwiskiem *żelazy* tak często pustoszyła Rossyę w ciągu dwóch Zaraza.
ostatnich wieków na nowo się pokazała w Pskowie, gdzie od Października 1552 do iesieni 1553 roku pochowano 25,000 trupów na cmentarzach, oprócz wielu, którzy taiemnie byli pochowani w lesie i zagrodach (369). Nowogrodzanie otrzymawszy o tém wiadomość wypędzili kupców Pskowskich oświadczaiąc, że ieżeli który z nich przyiedzie do Nowogrodu, ten będzie spalony z swoim maiątkiem. Ostrożność i srogość nie ocaliły Nowogrodu: zaraza iuż w Listopadzie szerzyć się tam zaczeła i we wszystkich okolicach. Pułmiliona ludzi było iey ofiarą; w tey liczbie i arcybiskup Serafion, który nie oszczędzał siebie pocieszaiąc nieszczęśliwych. Na niebezpieczne mieysce iego, metropolita przeznaczył mnicha Pimena czarnego, z Andreianowskiey pustyni, w raz z monarchą uroczyste zasyłał modły do Boga, święcił wodę, i Pimen w dniu 6 Grudnia z pociechą odprawiwszy pierwszą mszę świętą w cerkwi Sofiyskiey, iakby przygasił ogień zarazy: ona mniey zgu-

R. 1552. bną być zaczeła, a przynaymniey w Nowogrodzie.

Był też monarcha bardzo zasmucony nie-
Niepokoie w ziemi kazańskiey pomyślnemi wieściami z Kazanu, widząc, że ieszcze niedopełnił wszystkiego, co było potrzebnem do zaspokoienia Rossyi. Polni i górni mieszkańce zabiiali kupców moskiewskich i ludzi boiarskich na Wołdze (370): schwytano i stracono 74 zbrodniarzy; lecz w krótce bunt się wszczął: Wotiakowie i Czeremisowie polni niechcąc płacić podatków, uzbroili się, zabili naszych urzędników, staneli na wysokiey górze; pobili strzelców i kozaków, posłanych dla uśmierzenia ich; 800 Rossyan poległo na placu. O siedemnaście werst od Kazanu nad rzeką Meszą, buntownicy wykopali twierdzę w ziemi, i ciągle napadami swemi stronę górną trwożyli. Woiewoda Borys Sałtyków, podczas zimy poszedłszy przeciwko nim ze Swiażska z oddziałem piechoty i iazdy, tonął w głębokich śniegach: nieprzyiaciel lecąc na łyżwach otoczył go ze wszystkich stron; w długotrwaiącey nieporządney bitwie Rossyanie padali z umęczenia i stracili do pięciu set ludzi. Sam woiewoda, wzięty w niewolę, był zarznięty przez barbarzyńców; niewielu powróciło do Swiażska a buntownicy pyszniąc się z dwóch wygranych sądzili że iuż w ich kraiu panowanie Rossyan ustało.

Wtedy Jan przypominał mądrą radę doświadczonych panów, aby nie opuszczał Kazanu aż do zupełnego podbicia wszystkich dzi-

kich tego państwa narodów (371). Smutek u dworu panował tak wielki, że niektórzy członkowie rady państwa byli tego zdania, żeby na zawsze opuścić tę nieszczęsną dla nas krainę i wyprowadzić z niey woysko (372). Lecz monarcha słusznie pogardził ich obawą: chciał poprawić swóy błąd i nagle zachorował na gorączkę, tak, że dwór, Moskwa i Rossya w iednym czasie dowiedzieli się o iego chorobie, i o tém, że niebyło nadziei, aby kiedy mógł przyiść do zdrowia. Wszyscy, od pana do rolnika, byli w przestrachu: w myślach szukali swych błędów w obliczu Boga i mówili; „nasze grzechy muszą być bardzo wielkie, gdy niebo odbiera Rossyi takiego samowładzcę" (373)! Lud się cisnął do Kremlu: ieden drugiemu patrzał w oczy boiąc się zapytać; zewsząd blade, łzami zroszone twarze, a u dworu rozpacz i nieopisane zamięszanie, taiemne narady między boiarami, którzy sądzili, że w tem zdarzeniu nie ięczéć i płakać, lecz wspaniałomyślnie urządzić los państwa przystoi. Tu się dał spostrzedz widok uderzaiący. Jan był przy pamięci: Michałów Diak cara, przystąpił do łoża i stale rzekł do cierpiącego, że czas mu pisać testament. Pomimo kwitnącą młodość, w czerstwości zdrowia, śród naypięknieyszego wieku, Jan często o tém rozmawiał z ludzmi zbliżonemi do niego (374), nie przeląkł się więc i spokoynie kazał pisać testament, w którym syna swego młodego Dymitra mianował następcą i iedynym monarchą Rossyi. Spisany w ten sposób testament chcia-

R. 1553.

Choroba Cara.

11 Marca.

R. 1553. no utwierdzić przysięgą wszystkich znakomitszych panów i zebrano ich w tym celu w carskim iadalnym pokoiu. Tu się zaczęły spory, kłótnie i zamięszania: iedni żądali drudzy niechcieli przysięgać i w liczbie tych ostatnich był xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz: on z gniewem rzekł do xięcia Worotyńskiego który mu wyrzucał to nieposłuszeństwo „czy śmiesz kłócić się zemną?" *Śmiem bić się nawet* odpowiedział Worotynski, *z obowiązku wiernego sługi moich i twoich monarchów Jana i Dymitra: nie ia, lecz oni ci rozkazuią, abyś dopełnił powinności wiernego Rossyanina.* Jan wezwał nieposłusznych boiarów i zapytał ich: „Kogoż myślicie obrać carem, gdy na imie moiego syna przysięgi wykonać niechcecie? Czyście zapomnieli daną mi przysięgę, że mnie tylko i dzieciom moim służyć będziecie?... Niemam sił wiele mówić!" Dodał słabym głosem: „Dymitr i w powiciu iest waszym samowładzcą z prawa, a ieżeli nie macie sumienia, odpowiecie za to przed Bogiem." Na to boiar xiąże Iwan Michayłowicz Szuyski odpowiedział mu; że oni nie przysięgali, albowiem nie widzieli monarchy przed sobą: a Teodor Adaszów oyciec ulubieńca Janowego, w urzędzie okolniczy, otwarciey się wytłomaczył w ten sposób: „Tobie monarcho i synowi twemu z serca pragniemy być posłuszni, lecz nie Zacharyinom-Iuriowym, którzy bezwątpienia panować będą w Rossyi, w imieniu niemowlęcego młodzieńca. Oto iest co nas przestrasza! A my, nim ty

wzrosłeś, iuześmy wypili całą czarę nieszczęść z powodu rządów boiarskich. Jan milczał dręczony chorobą. Samowładzca czuł się być prostym, słabym śmiertelnikiem stoiącym u grobu: kochano go i opłakiwano, lecz iuż nie słuchano i nie obawiano; niepomni na świętą powinność uspokoienia umieraiącego, hałasowali krzyczeli nad samém łożem w milczeniu leżącego Jana i wyszli. R. 1553.

Czegoż chcieli ci niespokoyni panowie, może istotnie przeięci zamiłowaniem ogólnego dobra, istotnie przestraszeni myślą o zgubnych dla oyczyzny zamieszkach boiarskich, które znowu się odrodzić mogły w radzie państwa, z przestrachem Rossyi, podczas małoletności Dymitra? Oni chcieli włożyć koronę na głowę brata Janowego, nie Jerzego: albowiem ten nieszczęśliwy xiąże, upośledzony od natury nieposiadał rozsądku i pamięci (375), lecz Włodzimierza Andrzeiowicza, obdarzonego licznemi świetnemi przymioty: rozsądkiem ciekawym, bystrym, czynnym, męztwem i stałością. Kronikarz utrzymuiąc że boiarowie mieli w sercach nayczystszą i nayszlachetnieyszą pobudkę, słusznie potępia ich zamiar samowolnego zniweczenia sukcessyinego prawa w narodzie, które od czasów Dymitra Dońskiego było stwierdzane uroczystą przysięgą, wspartą dobrém ogólném, ten owoc długo trwałych dawnych doświadczeń i przyczynę nowey potęgi Rossyi. Wszystkie prawa ludzkie maią swe niebezpieczeństwa, trudności i niekiedy szkodliwe skut-

R. 1553. ki; lecz bywaią duszą porządku, świętemi dla ludzi moralnych i rozsądnych, i służą za mur i twierdzę dla kraiów. Przewidzenie nieposłusznych boiarów mogłoby się nie spełnić: iednak, gdyby nawet mołoletność cara zrodziła czasowe nieszczęścia Rossyi, lepiey byłoby znosić one, niżeli naruszeniem główney ustawy narodowey wtrącić oyczyznę w przepaść wiecznie trwaiących zamieszek, przez niewiadomość prawa następstwa tak ważnego w państwie.

Szczęściem inni boiarowie pozostali wiernemi sumieniu i wierze. Tegoż wieczora, xiąże Iwan Teodorowicz, Mścisławski, Włodzimierz Iwanowicz Worotyński Dymitr Palecki, Iwan Bazylewicz Szeremetów, Michał Jakowlewicz Morozow, Zacharyinowie, Juriowie i Diak Michayłow, przysięgli królewiczowi, oraz młody przyiaciel monarchy Alexy Adaszów (376). Tymczasem doniesiono Janowi, że xiążęta Piotr Szeniatów, Iwan Proński, Symeon Rostowski, Dymitr niemy Obolencki, w pałacu i na placach wysławiaią xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza mówiąc: „lepiey służyć staremu niż młodemu i ulegać Zacharyinóm" (377). Monarcha z wyniszczeniem ostatnich sił swoich chciał widzieć Xa Włodzimierza i tak zwanym *zaprzysiężonym zapisem* zobowiązać go do wierności: ten Xe uroczyście się zrzekł wykonania przysięgi. Jan z zadziwiaiącą stałością rzekł do niego: „widzę twóy zamiar, lękay się Naywyższego!" do boiarów zaś którzy przysięgę wykonali: „Upadam na siłach: opuśćcie mnie i działaycie iak

wam każą honor i sumienie" Oni z nowym R. 1553.
zapałem zaczeli namawiać wszystkich panów rady, do zadosyć uczynienia woli monarszey. Im odpowiedziano: „Wiemy czego chcecie: być panami, lecz my nie zezwolemy na to" Nazywali się wzaiem zdraycami i chciwemi władzy: gniew i złość wrzały w sercach a każde słowo, z obydwoch stron było groźbą.

Podczas tego okropnego zamięszania, xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz i matka iego Frozyna zbierali w dworze swoim dzieci boiarskich i rozdawali im pieniądze. Lud okazywał nieukontentowanie. Rozsądni panowie mówili do xięcia Włodzimierza, że on nierozmyślnie szydzi z powszechnego żalu, nieiako obchodząc z uroczystością chorobę cara, że nieczas iest być łaskawym dla ludzi, gdy oyczyzna we łzach i przestrachu: xiąże i matka iego odpowiadali słowy dotkliwemi i z gniewem; a boiarowie otaczaiący monarchę, iuż nie chcieli wpuszczać do niego, tego widocznie zły zamiar maiącego brata. Tu wystąpił publicznie mąż nadzwyczayny Sylwester, dotąd główny radzca Jana, dla szczęścia Rossyi, lecz z taiemném nieukontentowaniem wielu, którzy widzieli, że pospolity kapłan rządzi cerkwią i radą; albowiem (podług słów kronikarza) brakowało mu tylko tronu carskiego i biskupiego: on przewodniczył panóm i metropolicie, sędziom i woiewodóm (378), myślał a car działał. Ta władza nie będąca bezprawiem, pochądząca iedynie ze słusznego zaufania monarchy w mądrym radzcy, mogła iednak

R. 1553. zdradzić czystość pierwszych iego zamiarów i pobudek, mogła w nim zrodzić zamiłowanie władzy i chęć ustalenia oney nazawsze: pokusa to niebezpieczna dla cnoty! Sylwester szanowany od wszystkich, lecz nie od wszystkich kochany, tracił z Janem byt swóy polityczny i godząc osobiste zamiłowanie władzy z korzyścią panstwa, *może być* potaiemnie sprzyiał stronie xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza, połączonego z nim przyiaźnią. Przynaymniey widząc zaciętość bliźnich Jana przeciw temu xięciu, uiął się za niego i mówił z zapałem: „Kto śmie odłączać brata od brata, i spotwarzać niewinnego, który nad cierpiącym chce łzy wylewać?" Zacharyinowie i inni odpowiedzieli, że czynią zadosyć przysiędze, służą Janowi i Dymitrowi, nie cierpią zdrayców. Sylwester się rozgniewał i ściągnął na siebie podeyrzenie.

Nazaiutrz monarcha powtórnie wezwał panów i rzekł do nich: „ Po raz ostatni żądam od was przysięgi. Wykonaycie ią przed otaczaiącemi mnie boiarami xiążętami Mścisławskim i Worotyńskim, nie mam sił być oney świadkiem. Wy zaś, co iuż daliście przysięgę umrzeć za mnie i syna mego, przypomniycie ią gdy ia żyć nie będę, nie pozwólcie aby wiarołomni oddalili królewicza: ocalcie go, uciekaycie do kraiów obcych, gdzie wam Bóg drogę wskaże!.... Wy zaś Zacharyinowie, czego się lękacie? Zapóźno wam oszczędzać buntowniczych boiarów: oni was nie oszczędzą, wy będziecie *naypier-*

wszemi trupami. A więc, okażcie się mężne- R. 1553.
mi, umieraycie wspaniałomyślnie za mego syna i matkę iego! nie podaycie żony moiey na urągowisko zdrayców!" Te słowa zrodziły mocny skutek w sercach boiarów, oni zadrzeli, i milczący wyszli do pierwszey sali, gdzie Diak Iwan Michayłów trzymał krzyż, a xiąże Włodzimierz Worotyński stał obok niego. Wszyscy przysięgli w spokoyności i z radością, błagaiąc Naywyższego aby albo Jana ocalił, albo, aby syn iego był mu podobny, dla szczęścia Rossyi! Jeden tylko xiąże Iwan Proński-Turuntay, spoyrzawszy na Worotyńskiego, rzekł do niego: „oyciec twóy i ty byliście naypierwszemi zdraycami po śmierci wielkiego xięcia Bazylego, a teraz nas słuchasz przysięgi!" Worotyński odpowiedział mu spokoynie: „tak iest, ia iestem zdraycą, lecz żądam od ciebie przysięgi na wierność monarsze i synowi iego: tyś prawy, a nie chcesz iey wykonać." Turuntay się zmięszał i wykonał przysięgę.

Lecz święty ten obrzęd nie wszystkich wierność utwierdził. Xiąże Dymitr Pałecki swat monarchy, teść Jerzego, zaraz wtedy posłał zięcia swego Bazylego Brorozdyna do xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza i do matki iego, z oświadczeniem, że ieżeli oni dadzą Jerzemu dzielnicę która mu w testamencie wielkiego xięcia Bazylego iest przeznaczona, tedy on (Pałecki) iest gotów spólnie z innemi wynieść ich na tron (379). Jeszcze dwóch panów było w podeyrzeniu: xiąże Dymitr Kurlatów, przyiaciel

R. 1553. Alexego Adaszowa i kassyer Nikodem Funików: oni z powodu choroby nie byli w pałacu, lecz iak donosiciele twierdzili, mnieli taiemne stosunki z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem. Kurlatów na trzeci dzień, gdy iuż wszystko ucichło, kazał się zanieść do pałacu i wykonał przysięgę Dymitrowi: Funików podobnież, lecz po nim. Sam xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz zobowiązał się zaprzysiężonym dyplomatem *nie myśleć o koronie*, i w razie śmierci Jana, być posłusznym Dymitrowi, iako swoiemu prawemu monarsze (380), a matka Włodzimierza długo nie chciała przyłożyć xiążęcey pieczęci na tym dyplomacie; nakoniec uczyniła zadosyć stanowczemu żądaniu boiarów, mówiąc: co znaczy przysięga *zmuszona?*

Te dwa dni zamięszania i trwogi do ostateczności chorobę Jana dowiodły: on się zdawał być w uśpieniu, które śmierć poprzedzać mogło. Lecz działania natury są niedoopisania: nadzwyczayne natężenie sił, niekiedy gubi, a niekiedy ocala w straszney chorobie. W iakieyże walce była dusza Jana? Życie miłe w młodości, a iego życie ozdobione sławą i wszelkiemi powabnemi nadzieiami cnoty monarszey. Gdy wrą siły i uczucia, stawać nad grobem, upadać z tronu w mogiłę, widzieć straszną zmianę w twarzach: w milczących dotąd poddanych, w szczerych ulubieńcach nieposłuszeństwo i upór; będąc monarchą samowładnym zależéć od tych których los przedtém od iego słowa zależał, błagać ich z pokorą aby choć na wygnaniu oca-

lili życie i honor iego rodziny! Jan przeniosł R. 1553.
okropność chwil takowych; ogień duszy wzmocnił dzielność przyrodzenia, i chory przyszedł do zdrowia ku radości wszystkich i niespokoyności niektórych. Chociaż xiąże Włodzimierz Andrzeiowicz i iednomyślący nakoniec zadość uczynili woli Jana i przysięgli Dymitrowi, czyliż iednak samowładca mógł zapomnieć zamieszek i mąk swey duszy, którą zagniewali w chwilach walki z okropnościami śmierci.....

Cóż Jan zrobił (381)? wstał z łoża pełen łaski dla wszystkich boiarów, a względów i zaufania do pierwszych przyiacioł i radców. Oyca Adaszowa mianował boiarem, tego samego, który śmieley niż inni zbiiał testament monarszy (382), oddawał honory i wyświadczał łaski xięciu Włodzimierzowi Andrzeiowiczowi, słowem, nie chciał pamiętać tego, co zaszło podczas iego choroby, i zdawał się tylko być wdzięcznym Bogu za cudowne swoie ocalenie!

Taką była powierchowność, lecz w sercu niebezpieczna rana pozostała. Wpaiano w Jana że nietylko Sylwester, lecz też i młody Adaszow taiemnie trzymał stronę xięcia Włodzimierza (383). Monarcha nie wątpiąc o ich przywiązaniu do dobra Rossyi, zaczął wątpić o osobistem ich do niego przywiązaniu, *szanuiąc* iednego i drugiego w przywiązaniu im przebaczył: winien im główny wzrost rządu swoiego, lękał się być niewdzięcznym i zachowywał iedynie przystoyność; przez lat sześć z zapałem służąc cnocie i doznawszy wszystkich rozkoszy oney,

R. 1553. nie chciał iey zdradzić, nie mścił się nad nikim widocznie, lecz z usilnością która mogła osłabiéć w pewnym przeciągu czasu. Naygorszém było to, iż żona Jana, która dotąd zgodnie z Sylwestrem i Adaszowem ożywiała w mężu zamiłowanie świętey moralności, odłączyła się od nich w skutek taiemney nieprzyiaźni (384), sądząc, że oni mieli zamiar poświęcić ią, syna iey i braci widokom osobistey ambicyi. Anastazya, zapewne, dopomogła do tego, że serce Jana oziębło dla przyiacioł. Od tego czasu, on w nieprzyiemny sposób uczuł że od nich zależał (385), i znaydował niekiedy upodobanie nie zgadzać się z niemi, działać iak sam chciał: w czém, iak piszą, następuiąca okoliczność mocniey go ieszcze utwierdziła.

Podróż Jana do klasztoru S. Cyrylla.

Jan dopełniaiąc obietnicy którą dał w chorobie, oświadczył życzenie oddalenia się do klasztoru S. Cyrylla Białoiezierskiego, z królową i synem. Tę oddaloną podróż niektórzy ze bliżonych do niego radców za nierozsądek poczytywali: przedstawiono mu, że on ieszcze nie zewszystkiem wzmocniony na siłach; że podróż ta może być szkodliwą i dla młodego Dymitra; że sprawy ważne, a mianowicie bunty kazańskie, wymagaią obecności iego w stolicy. Monarcha niesłuchaiąc tych uwag, poiechał nayprzód do klasztoru S. Sergiusza. Tam w starości, spokoyności i modlitwie mieszkał sławny Maxym Grek, odesłany do Tweru przez W. xięcia Bazylego (386), lecz powrócony przez Jana, iako niewinnie cierpiący. Car odwiedził

May

celię tego cnotliwego męża, który w rozmowie r. 1552.
z nim, tak zaczął mówić o iego podróży. „Monarcho!" rzekł Maxym, zapewne z namowy radców Jana: „czy ci przystoi się błąkać po oddalonych klasztorach z młodą żoną i dziecięciem? Przyrzeczenia nierozsądne czyż są miłe Bogu? Tego który iest wszędzie czyliż w pustyniach tylko szukać należy? iest nim napełniony świat cały. Jeżeli chcesz okazywać szczerą wdzięczność dobroci Niebios, bądź dobroczynnym na tronie. Zawoiowanie królestwa kazańskiego, szczęśliwe dla Rossyi, było zgubnem dla wielu chrześcian: wdowy, sieroty i matki zabitych, łzy wylewaią: pociesz ich swą łaską. Oto będzie dzieło godne króla" (387)! Jan nie chciał odmienić swego zamiaru. Wtedy Maxym, iak twierdzą, kazał mu oświadczyć przez Adaszewa i xięcia Kurbskiego, że królewicz Dymitr będzie ofiarą iego oporu. Jan się nie przeląkł proroctwa: poiechał do Dmitrowa, do Piesnoszskiego klasztoru S. Mikołaia, a ztamtąd na statkach przez Jachromę, Dubnę, Wołgę i Szeksnę do klasztoru S. Cyrylla, a powrócił przez Jarosław i Rostow do Moskwy bez syna: przepowiedzenie Maxyma zostało spełnionem: Dymitr umarł w drodze (388). — Lecz nayważnieyszą okolicznością tey tak zwaney *cyrylowskiey podróży*, było widzenie się Jana w klasztorze Pesnoszskim, na brzegu Jachromy, z byłym biskupem kołomneńskim Wassyanem, który niegdyś doznawał szczególnych łask wielkiego xięcia Bazylego, lecz za rządów boiarskich stracił

Czerwiec. Śmierć królewicza Dymitra.

Ważna rozmowa z byłym biskupem Wassyanem.

R. 1553. biskupstwo za przewrotność i okrucieństwo. (389). Starość ubielaiąca go, nie zmiękczyła w nim duszy: schylony do grobu żywił ieszcze namiętności światowe w sercu, to iest gniew i nienawiść do boiarów. Jan chciał osobiście poznać człowieka, który ziednał sobie zaufanie oyca iego: rozmawiał z nim o czasach Bazylego i żądał porady iego, iak iest naylepiey rządzić państwem. Wassyan odpowiedział mu do ucha: „Jeżeli chcesz być istotnym samowładcą, nie miey radzców mędrszych od siebie; trzymay się tego prawidła żeś ty powinien uczyć, a nie uczyć się, rządzić lecz nie ulegać. Wtedy trwałym będziesz na tronie i postrachem panów: Radzca mędrszy od monarchy niewątpliwie go podbiie" Te iadowite słowa przenikły w głąb serce Jana; on schwytawszy i ucałowawszy rękę Wassyana z żywością rzekł: *sam oyciec móy nie dałby mi lepszey rady!*.... „Nie monarcho, moglibyśmy mu powiedzieć, nie! rada którą ci dał iest natchniona duchem fałszu lecz nie prawdy. Król nietylko panować powinien, lecz panować dobroczynnie: iego mądrość, iako ludzka potrzebuie pomocy głów innych, i tém doskonalszą się staie w oczach ludu, im mędrsi są radcy których obrał. Monarcha który się *rozsądnych* lęka, wpada w ręce *oszustów* którzy dla dogodzenia mu, zdawać się nawet będą nierozsądnemi, i nie podbiwszy iego rozsądku, zostaną panami namiętności iego i poprowadzą go do swego celu. Królowie powinni się lękać przewrotnych lub nierozsądnych lecz nie mą-

drych radców" Z temi, lub podobnemi tym u- R. 1552.
wagami, opisuie xiąże Kurbski złośliwą rozmowę starca Wasyana, która, iak tenże Kurbski utrzymuie, roziątrzyła duszę młodego monarchy.

Lecz ieszcze on długo się *widocznie* nie zmieniał: szanował mężów cnotliwych, z szacunkiem słuchał przestrog Sylwestra, świadczył wiele dla Adaszewa i dał mu urząd okolniczego (390), używaiąc go wraz z Diakiem Michayłowem do spraw naywaźnieyszych polityki zagraniczney. W dziewięć miesięcy pocieszony urodzeniem drugiego syna (391), Monarcha w nowym testamencie, który podtenczas napisał, okazał naywyższe zaufanie w bracie xięciu Włodzimierzu Andrzeiowiczu; ogłosił go w razie śmierci swoiey nietylko opiekunem młodego cara, nietylko rządzcą państwa, lecz oraz następcą tronu, ieżeliby królewicz Jan umarł w niemowlęctwie; a xiąże Włodzimierz przysiągł być wiernym sumieniu i powinności, nieoszczędzaiąc matki nawet, xiężny Frozyny, gdyby ona zamierzała złe iakowe przeciw Anastazyi lub iey syna: przysiągł, że nie będzie znał zemsty lub uprzedzenia w sprawach państwa, że spraw tych nie będzie odbywał bez wiedzy carowey, metropolity i panów radnych, i że niebędzie u siebie w pałacu moskiewskim trzymał więcey iak stu żołnierzy (392). — W nay- Ucieczka Xa Rostowskiego.
słusznieyszych karach, monarcha iak dotąd szedł za natchnieniem litości: na przykład: xiąże Symeon Rostowski, pan znakomity, okazawszy się podczas choroby monarchy przeciwnym woli

Urodzenie królewicza Jana.

R. 1553. iego, niemógł być spokoynym w duszy; nie wierząc powierzchowney cichości Jana, męczony obawą, umyślił, z bracią i krewnemi, uciekać do Litwy: miał stosunki z królem Augustem i Litewskiemi panami rady, odkrywał im taiemnice kraiowe, dawał szkodliwe dla nas rady, oczerniał cara i Rossyę. On posłał do króla powinowatego swego xięcia Nikodema Łobanowa Rostowskiego: który zostawszy zatrzymany w Toropcu, na zapytaniach mu czynionych odkrył zdradę: a xiąże Symeon wzięty pod straż, sam wszystko wyznał, uniewiniając się ubostwem i nierozsądkiem. Boiarowie iednomyślnie osądzili występnego na karę śmierci; lecz monarcha, na prośbę duchowieństwa, złagodził wyrok sądu. Xiąże Symeon był *stawiony pod pręgierzem* i skazany na więzienie w Białém jeziorze (393). — W sprawie innego rodzaiu, Jan podobnież dał dowod swey litoŚci. Doniesiono monarsze, że okropna herezya pokazuie się w Moskwie, że niejakiś Maciey Baszkin, opowiada naukę zupełnie niechrześciańską, odrzuca taiemnice wiary naszey, bóstwo Chrystusowe, czyny soborów i świętość patronów Boskich. Był on indagowany: lecz zapierał, mieniąc się być istotnym chrześcianinem: iednak osadzony w więzieniu, zaczął tęsknić, odkrył swą herezyę gorliwym kapłanom klasztoru S. Józefa, Erazmowi i Filoteuszowi, sam ią opisał, wymienił iednomyślących Jana i Grzegorza Borysowych, mnicha Biełobaiowa i innych, oświadczył że go odszczepili

Herezya

katolicy, aptekarz Maciey Litwin i Andrzey Chocieiów, że nieiacy starcy Zawołgscy, w szczerey z nim rozmowie, oświadczyli mu podobnież zdanie o Chrystusie i świętych, że iakoby biskup Rezański Kassyan sprzyiał ich obłąkaniu i t. d. (394). Car i metropolita na soborze przekonawszy heretyków, niechcieli użyć srogiey kary śmierci, skazali ich tylko na więzienie, aby nierozsiewali zgorszenia między ludzmi, a biskupa Kassyana tkniętego paraliżem, z urzędowania od suneli.

Jan, dowiodłszy, że choroba i żałosne iey skutki nie zasrożyły serca iego, że on umié być wyższym nad pospolite ludziom namietności, i zapomina osobistych naydotkliwszych uraz, z pierwiastkowym zapałem zaczął się trudnić sprawami państwa, z których główną było naten- R. 1553, -- 1557
czas uśmierzenie zawoiowanego królestwa. On posłał Daniela Adaszowa, brata Alexego, z dziećmi boiarskiemi i Wiatczanami na Kamę (395), a znakomitych z cnot swoich woiewodów, xięcia Symeona Mikulińskiego, Iwana Szeremetowa i xięcia Andrzeia Michałowicza Kurbskiego do Kazanu z licznemi pułkami. One wystąpiły podczas zimy śród nayokropnieyszych mrozów, woiowały cały miesiąc w okolicach Kamy i Meszy, zburzyły tam nową twierdzę przez buntowników zbudowaną, chodziły za Aszyt, Urżum aż do granic wiackich i baszkierskich; walczyły codziennie w dzikich lasach w śnieżystych pustyniach, zabiły 10,000 nieprzyiacioł i dwóch nayzaciętszych wrogów Ros-

Uśmierzenie zamieszek w ziemi kazańskiey.

R. 1553. -- 1557. syi xięcia Janczurę Izmaelitanina, i bohatera Czeremiskiego Alekę: wzieli w niewolę 6,000 Tatarów, a niewiast i dzieci 15,000. Xiążęta Iwan Mścisławski i Michał Bazylewicz Glińśki, woiowali polnych Czeremisów, zchwytali 1600 znakomitych ludzi, xiążąt, murzów i urzędników tatarskich, i wszystkich pozabiiali (396). Woiewodowie i urzędnicy działaiący z zapałem, niezmordowani, otrzymali od monarchy *złote medale*, powabną natenczas nagrodę: albowiem niemi rycerze zdobili piers swoią, iak teraz orderami (397). — Jeszcze bunt nieustawał; ieszcze się zbiegi Kazańskie ukrywały w blizkich i dalekich mieyscach, wszędzie podburzaiąc lud; rabowali zabiiali kupców naszych i rybaków na Wołdze, budowali twierdze, chcąc przywrócić swe królestwo. Jeden z setników polowych, Mamycz Berdey, wezwawszy nieiakiegoś nogayskiego xięcia, dał mu imię króla, lecz sam go zamordował iako niezdolnego i gnuśnika: uciąwszy mu głowę, wetchnął ią na wysokie drzewo i rzekł: „wzieliśmy cię na króla dla woyny i zwycięztwa; a ty z woyskiem twoim obiadać nas tylko umiałeś! Niech teraz głowa twoia króluie na wysokim tronie" (398)! Tego niebezpiecznego buntownika, mieszkańce górni w płątali do sieci; przyiacielsko wezwawszy do siebie na ucztę, schwytali i odesłali do Moskwy: zaco monarcha ulżył im podatku. Kilka razy ziemia arska przysięgała i znowu zdradzała: Polowa zaś dłużey niż inne była uporną w swym buncie. Rossyanie przez pięć lat nie

chowali do pochew oręża: palili i rzneli. Jan, bez oszczędzenia gubiąc zdradliwych, nagradzał wiernych: wielu Kazańczyków dobrowolnie chrzest przyięło; inni nie opuszczali wiary oyców, i wraz z pierwszemi służyli Rossyi. Dawano im ziemię, zboże, łąki i wszystko, czego do gospodarstwa potrzebowali. Nakoniec usiłowania buntowników osłabły; ich wodzowie wszyscy bez wyiątku poginęli, twierdze były z pustoszone, inne zaś (Czeboksary, Laiszów) na nowo odbudowane przez nas i zaięte przez strzelców. Wotiakowie Czeremisowie i nayoddaleńsi baszkierowie składali podatek żądaiąc litości. Na wiosnę w 1557 roku, Jan do tey nieszczęsney ziemi napełnioney popiołem i trupami posłał strapczego, Szymona Jurcowa, z oświadczeniem że okropności woyny ustały, i że ludy tameczne mogą w spokoyności używać szczęścia, iako wierni poddani białego króla. On uprzeymie przyiął w Moskwie ich starszyznę i dał im łaskawe dyplomata. R. 1553. — 1557.

Odtąd Kazan został spokoyną własnością Rossyi, zachowuiąc nazwisko królestwa w tytule naszych monarchów. Jan w 1553 roku na soborze duchowieństwa postanowił dla nowych tamecznych chrześcian oddzielne biskupstwo; przeznaczył arcybiskupa, który w starszeństwie ustępował tylko nowogrodzkiemu: oddał pod iego zarząd duchowny, Swiażsk, Bazyligród i Wiatkę: na wydatki kościelne przeznaczył dziesięcinę z dochodów kazańskich (399). Pierwszym tamecznym biskupem był Jerzy, Ihu- Urządzenie biskupstwa Kazańskiego

R. 1553. — 1557. men Selizarowego klasztoru. Z iakiem usiłowaniem ten cnotliwy mąż, którego cerkiew nasza w rzędzie patronów mieści, rozszerzał w swém arcybiskupstwie wiarę zbawiciela, środkami istotnie chrześciańskiemi, nauką miłości i prawości: z taką usilnością namiestnik monarszy xiąże Piotr Iwanowicz Szuyski, przekształcił ten nowy kray w porządku cywilnym, zagładzaiąc ślady spustoszenia, ugruntowuiąc spokoyność, ożywiaiąc handel i rolnictwo. Wsie carskie i xiążęce oddane były arcybiskupowi, klasztorom i dzieciom boiarskim (400)

Dopełnioném zostało drugie, mniey trudne, lecz również sławne zawoiowanie. Z przedwieków, ieszcze przed założeniem państwa rossyiskiego przy uyściu Wołgi stało miasto kozarskie znakomite z handlu, Atel czyli Balangiar (401), to miasto w XIII wieku należało do Alanów, i zwane było Sumerkent (402) a w naszych kronikach zostało znaiomem pod nazwiskiem *Astrachanu*, iako będące w posiadaniu Złotey Ordy, i od czasu iey napadów, było stolicą hanów oddzielnych, iednoplemiennych z xiążętami Nogayskiemi. Ci hanowie, uciskani przez Czerkasów i Krymian słabi i nie posiadaiący ducha woyskowego, szukali zawsze przymierza z nami, a ostatni z nich, Jamgurczey, chciał, iakośmy to widzieli (403), być hołdownikiem Jana, lecz oszukany opieką Sułtana zdradził monarchę: połączył się z Dewlet-Gereiem i Jusufem xięciem nogayskim, oycem Suiumbeki, który nie cierpiał Rossyi za uwię-

Podbicie królestwa Astrachańskiego.

zienie swey córki i wnuka, któregośmy zrzucili z tronu kazańskiego. Poseł moskiewski był skrzywdzony w Astrachanie i trzymany w niewoli (404): Monarcha korzystał z tego zdarzenia, aby, podług zdania owoczesnych uczonych, powrócić Rossyi starożytną iey własność, gdzie iakoby panował niegdyś syn Włodzimierza S. Mścisław: albowiem oni poczytywali *Astrachan* za starożytny *Tumtarakan*, zasadzaiąc się na podobieństwie nazwisk (405). Murzorzowie nogayscy, Izmael i inni, nieprzyiaciele Jusufa, utwierdzili Jana w tym zamiarze, aby on przeznaczył Astrachan wygnanemu Derbyszowi, ich krewnemu, który tam przed Jamgurczeiem panował, i chcieli wszelkiemi siłami nam dopomagać (406). Monarcha wezwawszy Derbysza z ułusów nogayskich, na w osnę w 1554 roku posłał z niemi na statkach woysko, nie liczne, lecz wyborne; składaiące się z dworzan carskich, ludzi bogatych, dzieci boiarskich, strzelców, kozaków i wiatczanów. Dowódzcami byli xiąże Jerzy Iwanowicz Proński-Szemiakin i pościelniczy Ignacy Weszniaków, mąż szczególniey waleczny (407). Szemiakin w dniu 29 Czerwca doszedłszy do Perewołoki, wysłał naprzód xięcia Alexandra Wiazemskiego, który koło wyspy czarney spotkał i pobił kilkaset Astrachańczyków, wysłanych dla rozpoznania sił naszych. Dowiedziano się od ieńców, że Jamgurczey stoi niżey o pięć werst od miasta, a Tatarowie zrobili zasadzkę na wyspach w swoich ułusach. Ros-

R. 1553. – 1557.

R. 1553. — 1557. syanie płyneli koło seraiu, stolicy Batego; gdzie 200 lat monarchowie nasi korzyli się przed hanami Złotey Ordy: lecz tam iuż były same tylko gruzy! Lżey iest widzieć za dni sławy pomniki upłynionego wstydu, iak za dni uniżenia pomniki przeszłey sławy!... W tey okropney niegdyś krainie *pełney mieczów i dzid* panowała wtenczas bezbronna i spokoyna boiaźliwość: wszystko ucichło, i król i obywatele. Szemiakin w dniu 2 Lipca wszedł do bezbronnego Astrachanu, a xiąże Wiazemski, w obozie Jamgurczeia znalazł nie mało porzuconych armat i piszczałów. Uciekaiących pędzono na wszystkie strony do Białego Jeziora i Tiumenu: iednych zabiiano, drugich prowadzono do miasta, aby dać poddanych Derbyszowi ogłoszonemu królem w spustoszoney stolicy. Jamgurczey z dwudziesto żołnierzami uciekł do Azowa. Dopędzono tylko żony i córki iego (408), oraz licznych znakomitych urzędników, którzy wszyscy chcieli służyć Derbyszowi i zależeć od Rossyi, żądaiąc tylko życia i osobistey wolności. Stawiono ich przed nowym królem; króry im rozkazał mieszkać w mieście, rozpuściwszy lud do ułusów, Xiążąt i Murzów zebrało się do pięciuset. Oni wraz z Derbyszem przysięgli uległość Janowi, iako naywyższemu swoiemu władzcy, zobowięzywali się przysłać mu 40 tysięcy ałtynów i 3 tysiące ryb, iako coroczny podatek, a wrazie śmierci Derbysza nigdzie nie szukać dla siebie króla, lecz czekać kogo Jan lub iego następcy przeznaczą im za

rządzcę. W traktacie zaprzysiężonym, stwier- R. 1553. – 1556.
dzonym pieczęciami, powiedzianém było, że Rossyanie mogą swobodnie łowić ryby od Kazanu do morza, wraz z Astrachańczykami, *bez opłaty i bez opowiadania się*. Xiąże Szemiakin i Weszniaków, przywróciwszy porządek w kraiu, zostawili Derbyszowi kozaków (z dworzaninem Turgeniowem) dla bezpieczeństwa i dozoru iego, a sami powrócili do Moskwy z pięcią królowemi zabranemi w niewolę i z wielką liczbą uwolnionych Rossyan; którzy byli ieńcami w astrachańskich ułusach.

Wiadomość o tey szczęśliwey wygranej otrzymał monarcha w dniu 29 Sierpnia, w rocznicę swych urodzin, które z uroczystością obchodził we wsi kołomneńskiey z metropolitą i całym dworem (409). Okazawszy z tąd nayżywszą radość; ustanowił na pamiątkę Te Deum w cerkwiach, łaskawie wynagrodził woiewodów, powitał uwięzione królowe z wielkiemi honorami, i dla dogodzenia Derbyszowi odesłał ie na powrot do Astrachanu, oprócz naymłodszey, która w podróży urodziła syna i wraz z nim chrzest przyięła w Moskwie: syna nazwano *królewiczem Piotrem* a matkę Julianną; monarcha wydał ią za bogatego dworzanina swego Zacharyasza Pleszczeiowa (410) — Niedługo Astrachan był ieszcze oddzielném królestwem, wkrótce zdrada Derbysza dowiodła konieczności zaprowadzenia w tém państwie rządu rossyiskiego: albowiem nie masz pewnego środka między niepodległością a zupełném poddaństwem

R. 1553. -- 1557. państwa. Derbysz, męztwem kozaków naszych odparłszy wygnańca Jamgurczeia, który z pomocą Krymian i synów xięcia nogayskiego Jusufa chciał zawoiować Astrachan, — zamierzył zdradę: pomimo to, że monarcha na pierwszy rok, z grzeczności cały podatek ludowi iego darował, miał taiemne stosunki z hanem Dewlet-Gereiem, i przyiął do siebie królewicza krymskiego Kazbułata za Kałga (411). Naczelnik strzelców Iwan Czeremisinów, z nowém woyskiem był posłany dla przekonania się i ukarania zdraycy. Derbysz zrzuciwszy z siebie obłudę, którą się dotąd okrywał, wyprowadził wszystkich mieszkańców z miasta, połączył się z bandami Nogaiów i Krymian i śmiało rozpoczął woynę, ośmielony małą liczbą Rossyan. Lecz my, mieliśmy szczerego i przywiązanego przyiaciela w osobie xięcia nogayskiego Izmaela, który w daniem się swoiém wyniosł na tron tego niewdzięcznego: on dopomogł Czeremisynowi, a Derbysz porażony na głowę (w 1557 roku) po śladach Jamgurczeia uciekł do Azowa (412). Wtedy wszyscy mieszkańce zapewnieni o bezpieczeństwie, powrócili do miasta i do okolicznych Ułusów, wykonali Rossyi przysięgę, i nie myśleli iuż zdradzać, przestaiąc na swoim losie pod władzą wielkiego państwa, którego potęga była w stanie obronić ich od Taurydy i Nogayczyków. Czeremisynów przywrócił pierwszą ich własność: wyspy i łąki, nałożywszy na wszystkich mały podatek, przestrzegał sprawiedliwości, pozyskał powsze-

chną miłość i ufność; słowem, uporządkował wszystko w sposob naydogodnieyszy dla mieszkańców i Rossyi. R. 1553. — 1557.

Odtąd monarcha w podpisach urzędowych zaczął wymieniać lata zawoiowań Kazanu i Astrachanu (413), których epoka, iest bezwątpienia, nayświętszą w dzieiach wieków średnich. Głośne imię *zdobywcy królestw*, dało Janowi w oczach Rossyan współczesnych bez przykładną wielkość i wzniosło ich narodową godność, zachwycaiąc miłość własną, ożywiaiąc dumę narodową, zadziwiaiącą dla cudzoziemców, którzy niepoymowali przyczyny oney, albowiem widzieli tylko niedoskonałości nasze w wykształceniu społeczeńskiém; porownywaiąc one z innemi państwami Europeyskiemi, nie porownywali Rossyi Bazylego Slepego z Rossyą Jana IV. tamten miał tylko 1,500 żołnierzy dla obrony kraiu (414), a ten zdobył obce królestwo oddziałem lekkiego woyska, nie tykaiąc głównych pułków swoich. Między wypadkami temi zaledwie wiek ieden upłynął, naturalnie zatém mógł lud podnieść swą dumę przez uczynienie tak olbrzymich kroków do wielkości. Nie tylko cudzoziemcy, lecz i my sami, nie oceniemy sprawiedliwie wzrostu państwa starożytney Rossyi, ieżeli nie zagłębiemy się w okolicznościach tych czasów, nie postawiemy siebie na mieyscu przodków i nie będziemy patrzeć ich oczyma na rzeczy i czyny bez zwodniczego porównania z czasami tegoczesnemi, gdy wszystko doznało zmiany, zostały pomno-

R. 1553. -- 1557. żone środki, oziębły nasiona i szczepy. Wielkie usiłowania rodzą rzeczy wielkie; w dziełach zaś narodowych, początek zaledwie nietrudnieyszy od końca.

Oprócz świetności i sławy, Rossya, swe krainy posunowszy do morza Kaspiyskiego, o-

Poselstwa Chiwińskie, Bucharskie, Szuwkalskie, Tiumeńskie i Gruźińskie.

tworzyła sobie nowe zrzódła bogactw i sił; iey handel i wpływ polityczny został rozszerzony. Szczęk oręża wypędził kupców zagranicznych z Astrachanu: cisza i spokoyność ich powróciły. Oni przybyli z Szamachy, Derbentu, Szawkału, Tiumenu, Chiwy, Sarayczyka, ze wszystkiemi towarami, bardzo ochotnie wnosząc do kassy monarszey przeznaczoną opłatę: królowie Chiwiński i Bukarski przysłali swoich znakomitych ludzi do Moskwy z podarunkami, żądaiąc względów Jana i swobodnego handlu w Rossyi (415). Kraie Chawkalski, Tiumeński i Gruziński, chciały być w naszém poddaństwie, xiążęta Czerkascy, wykonawszy nam przysięgę wierności, żądali, aby monarcha im dopomógł do zawoiowania prowincyi Sułtana i Taurydy (416). Jan odpowiedział, że sułtan iest w przymierzu z Rossyą, lecz że my wszelkiemi siłami bronić ich będziemy od hana Dewlet-Gereia. Wiara Zbawiciela zaszczepiona między morzami czarném i kaspiyskiém od czasów naydawnieyszych państwa Bizantyiskiego, ieszcze nie zupełnie wygasła w tych stronach; zostały ciemne niektóre iey podania i obrzędy (417): znaiomość i potęga Rossyi ożywiły tam pamięć chrześciaństwa i iego zamiłowanie. Xiążęta

Poddaństwo Czerkasów.

chrzcili swe dzieci w Moskwie i oddawali ie na wychowanie królowi; a niektórzy sami chrzest S. przyieli. Kudadek - Alexander syn xięcia Syboka, i Temruków Sałtanuk Michał, uczyli się pisma w pałacu Kremlowskim, wraz z synem Suiunbeki. — Monarcha, wdzięczny za przychilność sprzymierzonych z nami Nogayczyków, pozwolił im, w czasie zimy, koczować koło samego Astrachanu: oni w ciszy i spokoyności tam handlowali. Xiąże Islam zabiwszy brata swego Jusufa, pisał do Jana z Sarayczyka (418): „Już wróg twóy nie żyie, krewni i dzieci moi iednomyślnie *oddali mi leyce uzdzienic swoich:* ia panuię teraz nad wszystkiemi ułu sami." On radził Rossyanom założyć twierdzę na Perewołoce a drugą na Irgizu (w teraznieyszey Saratowskiey gubernii), gdzie się błąkali niektórzy zbiegli murzowie nogayscy, którzy ulegać mu, a z nami w przyiaźni być niechieli. Monarcha utwierdzaiąc przyiaźn podarunkami i grzecznością, nie pozwalał iednak Islamowi w dyplomatach zaprzysiężonych nazywać się ani *oycem* swoim, ani *bratem*, poczytuiąc ten tytuł za poniżaiący dla Rossyiskiego monarchy (419).

R. 1553. — 1557.

Przyiaźn z Nogaiami.

Wieść o naszych zawoiowaniach doszła aż do oddalonego Sybiru, którego imię oznaczaiąc natenczas środkową część teraznieyszey Tobolskiey Gubernii, było dawno znaiomém w w Moskwie od naszych jugorskich i permskich lenników. Panowali tam xiążęta mongolscy potomkowie brata Batego, Sybana czyli Szybana (420). Zapewne oni i przedtém mieli stosunki

R. 1553. — 1557. z Rossyą, a nawet przyznawali w pewnym względzie swą zależność od silnego iey cara. Jan, w dyplomatach 1554 roku, iuż się nazywał władcą Sybiru (421), lecz kroniki milczą o tém do roku 1555: w tym to czasie, xiąże Sybirski Edyger, przysłał dwóch urzędników do Moskwy z powinszowaniem Janowi zawoiowania Kazanu i Astrachanu (422). Rzecz była nie o samey tylko grzeczności. Edyger się zo-

Podatek Sybirski bowiązał płacić podatek Rossyi, z warunkiem, abyśmy utwierdzili spokoyność i bezpieczeństwo kraiu iego. Monarcha zapewnił posłów o swych względach, odebrał od nich przysięgę na wierność i dał łaskawe dyploma. Oni oświadczyli, że Syberya ma 30,700 mieszkańców; Edyger chciał od każdey osoby dawać nam corok po iednym sobolu i białce. Syn boiarski Dymitr Kurów poiechał do Syberyi, dla zobowiązania przysięgą xięcia i ludu; powrócił w końcu 1556 roku z nowym posłem Edygera, i zamiast obiecanych 30,000, przywiozł tylko 700 sobolów. Edyger pisał że kray iego spustoszony przez królewicza Szybańskiego, nie może dać więcey, a Kurów, mowił przeciwnie; car zatém rozkazał uwięzić posła sybirskiego. Nakoniec w 1558 roku, Edyger odesłał do Moskwy całkowity podatek, z zapewnieniem, że odtąd go regularnie opłacać będzie (423). — Takim sposobem Rossya odkryła sobie drogę do niezmierzonych nabyć na północy Azyi, nieznaney dotąd ani historykóm ani geografóm oświeconey Europy.

R. 1553. — 1557.

Przybycie okrętów angielskich do Rossyi.

Ten godny pamięci wiek rządów Jana, słynie ieszcze ze ścisłego przymierza Rossyi z iedném z nayznakomitszych państw Europy, które było za politycznym iey widnokręgiem, i zaledwie z powieści iey znane, iednak nagle i niespodziewanie otworzyło wstęp do nayoddaleńszych, ze wszystkich mniey znanych okolic państwa Jana, aby z wielką dla siebie korzyścią podać nam nowe środki wzbogacenia się, nowe sposoby ukształcenia cywilnego. Jeszcze Anglia niebyła w tenczas na pierwszym stopniu między państwami morskiemi, lecz iuż dążyła do tego celu przez spół-zawodnictwo z Hiszpanią, Portugalią, Wenecyą i Genuą, chciała otworzyć drogę do Chin i Indyi przez morze lodowate: na wiosnę zatém w 1553 roku, za panowania młodego Edwarda IV. posłała trzy okręty na ocean północny. Dowodzili temi okrętami Gug-Willobi i kapitan Czenseler. Okręty te, burzą rozłączone, iuż się połączyć niemogły: dwa z nich zginęło u brzegów Laponii rossyiskiey w porcie Arcynie, gdzie Gug Willobi, zamarzł ze wszystkiemi ludźmi swemi. Podczas zimy 1554 roku rybacy Lapońscy znaleźli go nieżywym siedzącego w izbie nad pisaniem swoiego dziennika (424). Lecz kapitan Czenseler szczęśliwie dopłynąwszy do białego morza, dnia 24 Sierpnia 1553 roku wiechał do odnogi Dźwińskiey i zawinął do brzegu, na którym stał natenczas klasztor S. Mikołaia, i gdzie potém założono miasto Archangielsk. Anglicy uyrzeli ludzi zadziwionych na widok wielkiego okrętu,

R. 1553. dowiedzieli się od nich że brzeg ten iest Ros-
— 1557. syiski, powiedzieli że maią list od króla angielskiego do cara i chcą zaprowadzić z nami handel (425). Naczelnicy ziemi Dzwińskiey dawszy im żywności, natychmiast wyprawili gońca do Jana, który w tym momęcie poiął ważność tego zdarzenia, przyiaznego dla wzrostu handlu naszego; kazał Czenslerowi przybyć do Moskwy i ułatwił mu wszystko do podróży. Anglicy przedstawieni monarsze widzieli z podziwieniem, podług ich własnych słów, *nadzwyczayną* wspaniałość dworu Jana: szeregi pięknych urzędników, koło znakomitych boiarów w złocistych ubiorach, iaśnieiący tron a na nim młodego monarchę w bogatey koronie, otoczonego wielkością i milczeniem (426). Czensler oddał następuiący list Edwarda pisany w różnych ięzykach do wszystkich *północnych i wschodnich monarchów.*

„ Edward IV. wam królowie, xiążęta, władcy, sędziowie ziemscy we wszystkich stronach pod słońcem, życzy pokoiu, zgody, honoru, wam i kraiom waszym! Bóg wszechmocny wlał w człowieka przyiazne serce, aby był dobroczynnym dla bliźnych, a szczególniey cudzoziemców, którzy przyieżdzaiąc do nas z mieysc oddalonych, widocznie przezto okazuią przewyższaiące w sobie zamiłowanie braterskiey towarzyskości. Tak sądzili oycowie nasi, zawsze gościnni, zawsze grzeczni dla cudzoziemców, żądaiących opieki. Wszyscy ludzie do gościnności maią prawo, maią go więcey ieszcze kup-

cy, którzy gardząc niebezpieczeństwy i trudami, zostawiaią za sobą morza i pustynie dla tego, aby błogosławionemi płody kraiu swego zbogacić kraie nayodlegleysze, i wzaiemnie się zbogacić ich płodami: albowiem Bóg swiata rozproszył dary swych dobrodzieystw, ażeby narody ieden drugiego potrzebowały, i aby przez te wzaiemne usługi utwierdzana była przyiaźń między ludzmi. W takim zamiarze ni[illegible]tórzy z naszych poddanych zamierzyli sobie odbyć podróż daleką morzem, i żądali od nas zezwolenia. Czyniąc zadosyć ich życzeniom, pozwoliliśmy mężowi dostoynemu Gugowi Willobi i iego towarzyszom, naszym wiernym sługom, iechać w strony dotąd nieznane i mieniać się z niemi tém co zbywa; brać czego niema, dawać w co obfituie dla zobopólney korzyści i przyiaźni. Przeto prosiemy was królowie, xiążęta, władcy, abyście tych ludzi spokoynie przez kraie wasze przepuszczali: albowiem oni niedotkną niczego bez waszey wiedzy. Nie zapominaycie o ludzkości. Wspaniałomyślnie im pomóżcie w potrzebie i przyimcie od nich to, czém was wynagrodzić będą mogli. Postępuycie z niemi iak chcecie, abyśmy tak postępowali z sługami waszemi, ieżeli kiedy przyiadą do nas. My zaś przysięgamy na Boga Pana wszystkiego w niebie na ziemi i w morzu, na życie i pomyślność królestwa naszego, że każdego z poddanych waszych, spotkamy iak spółbrata i przyiaciela, z wdzięczności za przywiązanie które naszym okażecie. Błagamy oraz Naywyższe-

R. 1553. — 1557.

R. 1553. go Boga, aby wam dał długoletność na ziemi i
— 1557. pokóy wieczny. Dano w Londynie, stolicy naszey, roku stworzenia świata 5517 panowania naszego 7go (427).

Anglicy łaskawie przyięci, iedli obiad u monarchy w sali złotey, z nowym podziwieniem widząc przepych cara. Goście ci w liczbie przeszło stu iedli i pili ze złotych naczyń; odzież stu pięć. iesięciu sług, podobnież świetniała złotem (428) — Poczém Czensler naradzał się z boiarami, i bardzo z nich był kontent. Jego natychmiast wyprawiono (w Lutym 1554 roku) z odpowiedzią Jana. Car pisał do Edwarda, że on szczerze pragnie być z nim w przyiaźni, stosownie do ustaw wiary chrześciańskiey, przepisów istotney nauki narodowey i naylepszych życzeń iego, iest gotów zrobić wszystko, czego on potrzebuie, że łaskawie przyiąwszy Czenslera, z równąż łaskawością przyimie i Guga-Willobi, ieżeli do nas przyiedzie: że przyiaźń, obrona, wolność i bezpieczeństwo oczekuią posłów i kupców angielskich w Rossyi (429). — Edward iuż nie żył: Marya panowała w Anglii, a Czensler oddawszy iey dyploma Jana z niemieckiém tłómaczeniem, opowiadaniami swemi zrodził nayżywszą radość w Londynie. — Wszyscy mówili o Rossyi iakby o kraiu *nowo odkrytym*, chcieli znać ciekawą iey historyę i geografię: natychmiast więc utworzoném zostało towarzystwo kupców dla prowadzenia z nią handlu. W 1555 roku, Czensler powtórnie do nas był wyprawiony na dwóch okrętach, z pełnomo-

cnikami tego towarzystwa, Greiem i Killing- R. 1553
wortem (430), dla uroczystego zawarcia trak- — 1557.
tatu z królem, któremu Marya i małżonek iey Filip na piśmie oświadczyli podziękowanie w naymocnieyszych wyrazach. Jan z nową łaskawością przyiął Czenslera i towarzyszów iego w Moskwie; iedząc z niemi obiad, zwykle ich sadzał przed sobą; mówił grzecznie i nazywał królowę Maryę swą nayukochańszą siostrą. Wyznaczona została rada oddzielna, dla rozpatrzenia praw i wolności, których się domagali Anglicy, w radzie tey zasiadali i kupcy moskiewscy. Postanowiono, że główna zamiana towarów będzie w Kolmogorach, podczas iesieni i zimy, że ceny zostaią dowolnemi, lecz że wszelkie oszukaństwa w kupnie, będą sądzone iak występki kryminalne. Jan nakoniec wydał przywiley handlowy Anglikóm, stanowiąc mocą onego, że wolno im handlować we wszystkich miastach rossyiskich bez żadnego ściśnienia i bez wszelkiey opłaty, wolno mieszkać wszędzie, mieć sklepy, domy, naymować sług, robotników i przyimować od nich przysięgę na wierność; że za każde wykroczenie odpowiada tylko winny, lecz nie towarzystwo, że monarcha iako sędzia prawny ma moc odebrania winnemu honoru i życia, lecz niewolno mu naruszyć maiątku; że oni obiorą starszyznę dla rozważania sporów i spraw między niemi; że namiestnicy monarszy są obowiązani czynnie mu dopomagać w razie potrzeby dla uśmierzenia nie posłusznych i wyznaczać rodzay kary;

R. 1553. -- 1557. ze niewolno wziąść Anglika pod straż, ieżeli za niego zaręczy starszyzna, że rząd ma natychmiast czynić zadość ich skargóm na Rossyan, srogo karać krzywdzących (431). — Głównemi towarami które Anglicy przywieźli do Rossyi, były: sukna i cukier. Kupcy nasi dawali im 12 rubli (czyli gwineów) za postaw sukna, 4 ałtyny (czyll szylingi) za funt cukru, lecz tę cenę uważali oni za nizką (432).

Odtąd port S. Mikołaia, gdzie oprócz ubogiego odosobnionego klasztoru było tylko pięć lub sześć domków, był ożywiony i został ważném mieyscem handlowém. Anglicy zbudowali tam oddzielny piękny dóm w Kolmogorach, kilka obszernych domów na skład towarów. Dano im ziemię ogrody i łąki.— Tymczasem kapitan angielski Stefan Borro w nadziei odkrycia drogi przez morze lodowate do Chin od uyścia Dźwiny dochodził do Nowey Zemli i Waygacz, lecz przestraszony burzami i gromadami lodów, w końcu Sierpnia powrócił do Kolmogorów.

Poseł do Anglii.

W 1556 roku, Czensler odpłynął do Anglii z czterema kosztownie ładowanemi okrętami i posłancem monarszym Józefem Nepeią Wołogdzaninem (433). Szczęście, które dotąd zawsze sprzyiało temu szczęśliwemu żeglarzowi, zdradziło go: burza rozproszyła iego okręta, ieden tylko z nich zawinął do portu w Londynie. Sam Czensler utonął koło brzegów Szotlandzkich, ocalał tylko poseł Jana, który wszystko straciwszy, osypany był w Londynie darami

i grzecznościami. Znakomici urzędnicy kraiowi i stu czterdziestu kupców z mnóstwem sług, wszyscy na pięknych koniach, w kosztownych ubiorach wyiechali na powitanie iego: on wsiadł na kosztownie ubranego konia i otoczony od starszyzny kupieckiey wiechał do miasta. Ciekawi mieszkańce Londynu cisneli się na ulicach dla powitania posła głośnemi okrzykami. Przeznaczono mu ieden z naylepszych domów, gdzie bogactwo ubrania odpowiadało zbytkowi codziennego przyięcia: zgadywano i uprzedzano wszelkie życzenia gościa; albo wzywano go na uczty, albo prowadzono dla oglądania wszelkich pomników Londynu, pałaców, kościoła S. Pawła, Westminsteru, twierdzy i ratusza. Nepeia przyięty od Maryi ze szczególną łaskawością w dniu obchodu uroczystości orderu podwiązki, siedział w kościele na mieyscu wzniesioném koło królowey. Nigdzie nie okazywano tyle honorów imieniu ruskiemu. Ten nieznakomity, lecz dostoyny reprezentant osoby Jana umiał zasłużyć nader powabne zdanie angielskich ministrów: oni donieśli królowey, iż iego rozsądek w sprawach, wyrównywa szlachetney powadze iego w postępowaniu (434). Nemcia wraz z listem Cara oddał Maryi i Filipowi nieco soboli i oświadczył że kosztownieysze dary Jana podczas rozbicia Czenslera były złupione przez Szotlandczyków. Królowa posłała Carowi naylepsze wyroby angielskich fabryk sukna, świetną zbroię lwa i lwicę (435); a starszyzna Rossyiskiego handlowego towarzystwa, poraz

R. 1553. — 1557.

R. 1553. — 1557. ostatni wspaniale przyiąwszy Nepeię w sali angielskich sukienników, oświadczył, że nie dwór i nie skarb lecz ich towarzystwo wzięło na siebie wszelkie wydatki, których było potrzeba, na iego przyiazd do Anglii, i że ono dopełniło tego z nayżywszą radością, na dowód swey szczerey, gorliwey *i czułey* przyiaźni dla niego i Rossyi (436). On otrzymał od nich w darze złoty łańcuch ceniony 100 funtów szterlingów i pięć kosztownych naczyń, powrocił na okręcie angielskim we Wrześniu 1557 roku, i przywiózł do Moskwy rzemieślników, górników i lekarzy, między któremi był biegły doktor Stendysz. Tak Rossya korzystała w każdém zdarzeniu z przyswoienia od cudzoziemców tego co było naypotrzebnieyszém do cywilnego oney ukształcenia.

Jan z ukontentowaniem czytaiąc grzeczne listy Maryi i Filipa, którzy to monarchowie nazywali go w nich *wielkim Imperatorem*, słysząc od Nepei ile mu honoru i przyiaźni okazali w Londynie dwór i lud; obchodził się z Anglikami iak z nayukochańszemi gośćmi Rossyi, przeznaczył im domy we wszystkich miastach handlowych: Wołogdzie, Moskwie, i osobiście przyimował ich z taką łaskawością, że oni nie mogli bez uczucia nayżywszey wdzięczności pisać o tém do swoich znaiomych w Londynie. Antoni Dzenkinson, sławny dowódzca okrętów angielskich przybyłych w 1557 roku do uyścia Dzwiny, ieździł z Moskwy do Astrachanu, w celu zaprowadzenia handlu z Persyą; Monarcha

okazuiąc zupełne zaufanie widokóm handlu lon- R. 1553. - 1556.
dyńskiego, chciał ułatwić wszelkie środki tego odległego przewozu towarów. Słowem, związek nasz z Brytanią zasadzony na wzaiemnych korzyściach, bez żadnego niebezpiecznego spólnictwa z polityką, miał szczególnieyszy charakter szczerości i przyiaźni; był dowodem mądrości Cara i dodał rządom iego nowey świetności. — Z tego odkrycia Anglików natychmiast korzystali i inni kupcy europeyscy: z Holandyi i Brabantu zaczęły przybywać okręty do brzegów Rossyi i handlować z nią w uyściu korelskiém: to trwało od 1555 do 1567 roku (437.).

Te godne pamięci zdarzenia były nie iedynym tylko przedmiotem czynności Jana. Uśmierzaiąc Kazan, podbiwszy Astrachan, nałożywszy podatek na Syberyę, rozszerzywszy władzę swoią do Persyi, a handel do Samarkandy, Szeldy i Temzy, Rossya woiowała także z Hanem Dewlet-Gereiem, Szwecyą i Inflantami, a Litwę miała w naypilnieyszey uwadze.

Zupełne podbicie królestwa kazańskiego, przestraszało Taurydę. Dewlet-Gerey wrzący Sprawy krymskie.
gniewem, chciałby pochłonąć Rossyę, lecz czuł siły nasze, oczekiwał pory, mamił Jana przyrzeczeniami pokoiu, lub groził wkroczeniem. W 1553 roku, Car stał z pułkami w Kołomnie oczekuiąc hana (438); lecz han przysłał do Moskwy zaprzysiężone dyploma w którém zezwalaiąc na przyiaźń z nami, żądał kosztownych podarunków i nazywał Jana tylko wielkim xięciem. Monarcha w odpowiedzi pisał do niego,

R. 1553. — 1557. ze my *nie kupiemy przymierza*, i skromnie uwiadomił go o zdobyciu Astrachanu. Wtedy niektórzy z panów radzili mu aby dokończył dzieło wielkie, sławy, bezpieczeństwa i szczęścia naszego, przez zawoiowanie ostatniego królestwa Batego (439); i gdyby był poszedł za ich radą, uprzedziłby był na dwa wieki znakomite dzieło Katarzyny wielkiey: albowiem wiarogodną iest rzeczą, że Krym nie byłby w stanie opierać się usiłowaniom Rossyi, która iuż stała piętą na dwóch leżących przed nią królestwach, i patrzała na trzecie iak na powabną zdobycz; dwakroć sto tysięcy zwycięzców (440) było gotowych do uderzenia na łożysko łupiezców, zdolnych więcey do rozboiów niż do woyny odporney. Jest czas do poczynienia zawoiowań: on upływa i długo nie wraca. Lecz myśl ta zdawała się być ieszcze za śmiałą: droga do Krymu ieszcze nie była znaioma woysku; stepy, odległość i trudność w dostaniu żywności, przestraszały. Nadto Jan się lękał rozgniewać Sułtana, naywyższego władzcę Taurydy, z którym byliśmy w przyiaznych stosunkach: a który pobudzaiąc przeciw nam Nogayczyków (441), taił swą nieprzyiaźń i w dowód szacunku pi-

List Selimana.

sał *złotemi literami* do Jana, nazywał go *carem szczęśliwym i rządzcą mądrym*, wspomniał mu *o dawney przyiaźni*, i przysłał do Moskwy kupców po towary (442). Jeszcze inna myśl skłoniła Jana do oszczędzenia Taurydy: on miał nadzieię, podobnie iak dziad iego, używać hanów tamecznych za narzędzie naszey polityki,

aby mógł szkodzić lub grozić Litwie. Już próby dowiodły niepewności tego narzędzia, lecz my chcieliśmy nowych, aby się przekonać o konieczności zniszczenia barbarzyńców, i zostawiliśmy w ich ręku ogień i miecz na Rossyę. R. 1553. — 1557.

Monarcha widząc fałsz i oszukaństwo Dewlet-Gereia, powziąwszy wiadomość że on idzie na zawoiowanie kraiu piatyhorskich Czerkasów, naszych przyiaciół, w Czerwcu 1555 roku, posłał woiewodę Iwana Szeremetowa drogą od Bielowa Murawskiego z trzydziesto tysięcami dzieci boiarskich, strzelców i kozaków do łąk Mamaia i Perekopu, dla odpędzenia stad Hana (443). Lecz Dewlet-Gerey od Juziumskiego Kurgamu skierował w lewo, i nagle ruszył ku granicom Rossyi, maiąc 60,000 woyska. Szeremetów znayduiący się koło świętych gór i Dońca, odkrywszy to poruszenie nieprzyiaciela, uwiadomił monarchę i poszedł w ślad za Hanem do Tuły. Sam Jan zaraz wystąpił z Moskwy, z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem, królem Kazańskim Symeonem, ze wszystkiemi woiewodami i dziećmi boiarskiemi; niechiał iuż, iak dawniey, oczekiwać krymian na Oce, lecz spieszył na spotkanie ich daley w polu. Dewlet-Gerey był między dwoma woyskami i nie wiedział o tém. Nieskromność diaków monarszych od zguby go ocaliła: oni pisali z Moskwy do namiestników ukraińskich, że Han w sieci; że z przodu król, a z strony przeciwney Szeremetów w iednym czasie ścisną i zniszczą nieprzyiaciela. Namiestnicy rozgłosili Wkroczenie Krymian.

R. 1553. pomyślną wieść, która doszła do hana przez
— 1557. mieszkańców schwytanych od Krymian (444). W przestrachu oni postanowili uciekać. Tymczasem waleczny i czynny Szeremetów zdobył obóz Dewlet-Gerei : 60,000 koni, 200 koni tureckich, 180 wielbłądów, i zdobycz tę do Mcenska i Rezania odesłał, a sam pozostał tylko z siedmio tysiącami woyska: o 150 werst od Tuły na Sudbiszczach, spotkał tę nieprzyiacielską siłę i nieunikał bitwy: przełamał pułk przodowy, odebrał chorągiew xiążąt Szyryńskich, i nocował na placu bitwy. Przyprowadzono do hana dwóch ieńców (445); oni byli zapytywani; ieden milczał, a drugi nie mogąc przenieść mąk sobie zadanych, powiedział mu o małey liczbie Rossyan. Dewlet-Gerey boiąc się głównego woyska naszego, ale zarazem wstydząc się ustąpić zwycięztwa garstce odważnych rycerzy, ze wszystkiemi pułkami natarcie odnowił Ośm godzin trwała bitwa, i Rossyanie pokilkakroć widzieli cofanie się nieprzyiaciela. Sami tylko Janczarowie sułtana stali mężnie, strzegli hana i broni palney. Nieszczęściem bohater Szeremetów był raniony: inni woiewodowie nie mieli iego ducha, usiłowania nasze osłabły, a nieprzyiaciel podwoił swoie. Rossyanie się zmięszali, i w ucieczce szukali ocalenia. Tu mężni urzędnicy Alexy Basmanów i Stefan Sydorów uderzyli w bębny, zatrąbili w trąby, zatrzymali uciekaiących i zasiedli z dwoma tysiącami: han trzykrotnie szturmował, niemógł

ich pokonać i w obawie o stratę czasu, przed wieczorem uciekł w stepy. R. 1553. — 1557.

Monarcha się zbliżył do Tuły, gdy doniesiono mu, że Szeremetów pobity, i że iakoby han idzie do Moskwy z nieprzeliczoną siłą. Boiaźliwi radzili monarsze aby się udał za Okę, a śmiali, aby postępował naprzód; on posłuchał śmiałych i wstąpił do Tuły, dokąd przybyli Szeremetów, Basmanów i Sydorów z szczątkami swoich żołnierzy. Jan powziąwszy wiadomość, że han spieszy do granic Taurydy, i że dopędzić go niepodobna, powrócił do Moskwy. On łaskawie wynagrodził wszystkich spółtowarzyszów Szeremetowa, nie zwycięzców, lecz mężów których odznaczyła sława bitwy pełney rozpaczy. Wielu z nich od ran umarło, a w liczbie tych waleczny woiewoda Sydorów, raniony kulą i dzidą: on wypełniwszy powinność królowi, zrzucił z siebie krwią zbroczoną zbroię i umarł w płaszczu zakonnym (446).

Wtym czasie Jan był przymuszony zwrócić uwagę na Szwecyę. Gustaw Waza z niespokoynością widząc wzrastaiącą potęgę Rossyi, starał się taiemnie iey szkodzić, miał stosunki z królem polskim, Inflantami, xiążęciem pruskim i Danią; aby połączoném usiłowaniem państw północnych opierać się niebezpieczney ambicyi Jana, i zatrwożony korzystnym handlem naszym z Anglią namawiał królowę Maryę aby go zaprzestała, iako niezgodnego z stanem Szwecyi i podaiącego nowe środki zbytku, i nową moc wrodzonym iey nieprzyia- Woyna Szwedzka.

R. 1553. ciołom (447). — Pomimo to, ani Gustaw ani
— 1557. Car nie pragneli rozlewu krwi, tamten czuł swą słabość, a ten nie miał żadnych widoków w zawoiowaniu Szwecyi. Jednak spory o nie dokładność granic zrodziły woynę: Rossyanie odwołuiąc się do dawnego traktatu króla Magnusa z Nowogrodzanami (448), poczytywali rzeki Saię i Sestr za granicę państw obydwóch. Szwedzi przechodzili za tę granicę, łowili rybę, zbierali siano i uprawiali ziemię w kraiu naszym; nazywali Sestrą wcale inną rzekę i żadnych uwag nie słuchali (449). Rossyanie palili ich pola, a Szwedzi wsie nasze, zabiwszy nieco dzieci boiarskich i iednego z nich na pal wbiwszy, odebrali nam także kilka pogostów w Laponii, i chcieli spalić odosobniony tam klasztor S. Mikołaia na Peczendze przeciwko Wargawy (450). Namiestnik nowogrodzki xiąże Dymitr Palecki, wyprawił do króla Gustawa, urzędnika Nicetę Kuźmina: zatrzymano go w Sztokholmie iako szpiega, na fałszywe doniesienia rządzcy wyborgskiego (451) a Gustaw nie dał odpowiedzi xięciu Pałeckiemu, chcąc się na piśmie obiaśnić z samym carem. Mieszkańce prowincyi Nowogrodzkiey zbroyną ręką zaieli mieysca niektóre w sporze będące: Szwedzi na głowę ich porazili: Jeszcze z obydwóch stron przekładano, aby w spokoyności wybadać wzaiemnych nieukontentowań: wyznaczono czas i mieysce gdzie się ziechać mieli pełnomocnicy: lecz Szwedzcy nie staneli. Monarcha polecił xiążęciu Nogtiów i woiewodóm nowogro-

dzkim bronić granic, a Gustaw lękaiąc się wkro- R. 1553. — 1557.
czenia, sam przybył do Finlandyi iedynie dla obrony. Lecz admirał iego Jan Bagge w zapale oznaczenia się czynem sławy, namawiał króla aby nas uprzedził, ręczył mu za pomyślność, twierdził że wieść poszła o niespodziewaney śmierci cara, że Rossya w zamięszaniu, że się on spodziewa zebrać 20,000 woyska i weyść z niemi we wnętrze iey kraiów (452). Omamiony przez niego starzec Gustaw, zezwolił nakoniec działać iako strona zaczepna; a Bagge natychmiast obległ Noteburg czyli Orzeszek z iazdą, piechotą i licznemi statkami na których były działa: gromił ściany z armat i palił wsie nasze. Rossyanie przedsięwzięli środki potrzebne: twierdza się broniła upornie. Z iedney strony xiąże Nogtiów, z drugiey dworzanin Symeon Szeremetów uciskali nieprzyiaciela; rozpraszali iego oddziały, chwytali dostarczycielów żywności, i zdobywali statki: Nadeszła iesień i Bagge straciwszy niemało ludzi w ciągu miesiąca wrócił do Finlandyi, chełpiąc się iedynie z tego, że Rossyanie nie byli w stanie zagrodzić mu drogi, i że on wszędzie walecznie ich odpierał.

W czasie zimy zebrało liczne woysko w Nowogrodzie, a car okazywał ieszcze zamiłowanie pokoiu: woiewodowie moskiewscy pisali do króla, że on bezsumiennie zerwawszy zawieszenie broni, będzie powodem do okropnego krwi rozlewu, ieżeli w przeciągu dwóch tygodni, sam nie wyiedzie do nich na granicę lub nie przyszle panów, dla przeyrze-

R. 1553. nia obostronnych nieukontentowań i dla ukarania krzywdzących. Za Gustawa odpowiedzieli urzędnicy wyborgscy, że admirał Bagge rozpoczął woynę bez królewskiego rozkazu; że Szwedzi dowiodłszy swey waleczności Rossyanom, gotowi są odnowić dawną z niemi przyiaźn. Lecz odpowiedź ta zdawała się nie zaspokaiaiącą: woiewodowie xiążęta Piotr Szeniatów i Dymitr Palecki, z królewiczem Astrachańskim Kaybułą, weszli do Finlandyi; zdobyli w mieście Cywanie przez Szwedów opuszczoném siedem armat, spalili toż miasto, i o 5 werst od Wyborga spotkali nieprzyiaciela, który przełamawszy przodowe ich oddziały rozłożył obóz na górze. Mieysce było dla niego pomyślne: biegli woiewodowie Jana obeszedłszy go, uderzyli z strony przeciwney; rosztrzygneli zwycięztwo i wzieli w niewolę wielu znakomitych urzędników królewskich (453). Szwedzi zamkneli się w Wyborgu. Rossyanie przez trzy dni strzelaiąc do miasta, nie mogli przełamać mocnych murów; spustoszyli brzegi Woksy, zburzyli Neyszlot i wywiedli wielu ieńców. Kronikarz powiada, że oni sprzedawali męszczyznę za grzywnę, a dziewczynę za pięć ałtynów. — Jan był kontent z woiewodów, posłał w darze xiążęciu Nogayskiemu Izmaelowi kilka zbroi szwedzkich i pisał do niego: „oto są nowe tryumfy Rossyan! król *niemiecki nieprzyiemności nam wyrządził;* pokonaliśmy za to iego ludzi, zdobyli miasta, wsie zniszczyli (454). Tak nieprzyiaciół karzemy: bądź naszym przyiacielem!"

Gustaw od młodości będąc wzorem rozsądku między panuiącemi, albowiem umiał być bohaterem bez ambicyi woyskowey, i wspaniałomyślnie uwolnił oyczyznę od zagranicznego tyrana, chciał zawsze spokoyności zgody i szczęścia; w starości mógł się obwiniać o lekkomyślność: widział, że Szwecya bez pomocy sprzymierzeńców, z Rossyą walczyć nie może, i przysłał urzędnika Kanuta do Moskwy. On pisał do Jana, grzecznie i po przyiacielsku, żądaiąc pokoiu, obwiniaiąc nowogrodzkiego namiestnika xięcia Pałeckiego (natenczas odmienionego), i dowodząc, że nie Szwedzi, lecz Rossyanie rozpoczeli woynę (455). Kanut złożył dary Gustawa: dziesięć *lisów szwedzkich*, i chociaż był posłem nieprzyiaciela, iednak miał honor ieść obiad z monarchą, albowiem ten nieprzyiaciel inż prosił o pokóy (456). Car w odpowiedzi nie zgadzał się z nim co do powodów woyny, lecz zezwalał na życzenie ukończenia oney. „Ludzie twoi — pisał — popełniali wielkie okrucieństwa w Korelskiey ziemi naszey, nietylko palili i rabowali, lecz też urągali się nad świątyniami pańskiemi, zdeymowali krzyże, dzwony i obrazy. Mieszkańce Nowogrodu żądali odemnie *wielkich pułków* moskiewskich, tatarskich, czeremiskich i innych, woiewodowie moi pałali niecierpliwością iść do Abo i Sztokholmu; my ich wstrzymaliśmy, albowiem nie lubiemy rozlewu krwi. Wszystkie złe z tąd pochodziło, że ty w swey dumie nie chciałeś mieć stosunków z namiestnikami nowo- R. 1553. — 1557.

grodzkiemi, znakomitemi boiarami wielkiego państwa. Jeżeli nie wiesz iakim iest Nowogrod zapytay swoich kupców: oni ci powiedzą iż iego przedmieścia są większe iak twóy Sztokholm (457). Zapomniy pychy i bądźmy przyiaciołmi" Gustaw zapomniał oney: iego posłowie, radca państwa Sten-Erykson, arcybiskup upsalski Wawrzyniec, biskup Abowski Michał Agrykola i pieczętnik króleski Olof-Larson, w Lu-
R. 1557. tym 1557 roku; przybyli do Moskwy na 150 podwodach, mieszkali w dworze litewskim iakby w więzieniu, nie mogli nikogo widzieć oprócz urzędników carskich, złożyli Janowi srebrny kubek z zegarkiem (458) iedli u niego obiad w granitowey sali, i musieli przyiąć wszelkie warunki, które im podał. O granicę nie było sporu, lecz posłowie przez czas długi żądali, abyśmy bezpłatnie uwolnili wszystkich ieńców szwedzkich, i żeby król miał sprawę z samym tylko carem: Boiarowie odpowiedzieli: 1) Wy, iako winni, obowiązani iesteście bez okupu wydać Rossyan, kupców i innych których schwytaliście, a my iako prawi, pozwalamy wam kupić ieńców szwedzkich, u kogo tylko ich znaydziecie, ieżeli oni wiary naszey nie przyieli. 2) Nie niesława, lecz honor dla króla mieć doczynienia z namiestnikami nowogrodzkiemi. Czy wiecie kto oni są? Dzieci lub wnuki monarchów litewskich, kazańskich, lub rossyiskich (459). Teraźnieyszy namiestnik xiąże Gliński, iest krewnym Michała Glińskiego, tak znakomitego i sławnego w kraiach

niemieckich. Powiemy wam też nie *na prze-* R. 1557.
korę, lecz dla przekonania was kto iest monarchą waszym? prawda że król, lecz czy dawno on handlował wołmi? W naywiększym monarsze pokora iest lepszą niż pycha." Posłowie ustąpili: za to boiarowie chcąc się pokazać grzecznemi, zezwolili na to, aby króla w traktacie nie nazywać krzywoprzysięzcą! Napisano w Moskwie kartę rozeymu, na lat 40, i polecił namiestnikóm nowogrodzkim utwierdzić ią swoiemi pieczęciami (460). Tymczasem posłóm okazywano honory, iakich oyciec ani dziad Jana nigdy nie okazywali posłóm szwedzkim: witali i odprowadzali ich w pałacu znakomici urzędnicy (461); zastawiano im iedzenia na *złocie* pysznie i wspaniale. Zamiast podarunku przysłał im monarcha dwudziestu uwolnionych ieńców Finlandzkich (462). Historyk Szwedzki powiada, że Jan życzył sobie słyszeć teologiczny spór biskupa upsalskiego z naszym metropolitą; wybrano na ten cel ięzyk grecki, lecz tłómacz który znaczenia słów nayważnieyszych nie poymował, tłumaczył one tak nierozsądnie, że monarcha polecił zaprzestać rozmowy, i na znak ukontentowania kazał włożyć złoty łańcuch na pierś arcybiskupa (463).

W tey krótkotrwałey woynie Szwedzkiey król August i mistrz Inflancki naturalnie sprzyiali Gustawowi, obiecywali nawet pomoc, iednak pozostali spokoynemi tylko widzami! August popierał sprawę iego w Moskwie, namawiaiąc Jana aby nie uciskał Szwecyi, która

Stosunki z Litwą.

R. 1557. wspólnie z Polską mogłaby działać przeciwko niewiernym (464). „Nie uciskam nikogo, pisał Jan w odpowiedzi Augustowi, mam państwo obszerne, które od czasów Ruryka do moich ciągle się powiększa; zawoiowania nie czynią mi powabu, lecz stawam w sprawie honoru." Jan odnowiwszy rozeym z Litwą do 1562 roku (465), przystawał na zawarcie wiecznego z nią pokoiu, ieżeli August przyzna go carem, lecz król się upierał, odpowiadaiąc, że nie lubi nowości, że tytuł ten należy samemu tylko cesarzowi niemieckiemu i sułtanowi. Boiarowie nasi pokazywali posłom iego listy papieża Klemensa, cesarza Maxymiliana, sułtana, monarchów hiszpańskiego, szwedzkiego i duńskiego, którzy ieszcze dziada iego nazywali carem, okazywali oraz naynowszy list królowey angielskiey: nic nie mogło przekonać Augusta. Zdawało się, że on więcey się bał tytułu, niż sił monarchy rossyiskiego. Jan go uroczyście uwiadomił o zawoiowaniu Astrachanu; król mu podziękował, i pisał, że się cieszy ze zwycięztwa iego nad niewiernemi! Zapewnienie takowe było tylko grzecznością: lecz rozboie hana Dewlet-Gereia, który nie oszczędzał i Litwy, mogłyby skłonić te dwa państwa do szczerego przymierza, gdyby w ich widokach nowe i ważne nie okazały się sprzeczności.

Ostatnie do granic naszych w kroczenie drogo kosztowało hana, który utracił nietylko obóz, lecz i znaczną część woyska w bitwie z Szeremetowem (466). Pomimo to iednak chęt-

pił się że zwycięztwa i na nowo zbierał woysko. Kozacy pod wodzą Diaka Rzewskiego strzegli go między Dnieprem i Donem (467), oni uwiadomili monarchę (w Maiu 1556 roku), że han rozłożył obóz u Końskich wód i idzie do Tuły lub Kozelska. W kilka dni zebrało się woysko: car go oglądał w Sierzpuchowie i chciał spotkać nieprzyiaciela za Tułą (468): lecz się dowiedział, że wszelka obawa ustała, albowiem śmiały Diak Rzewski, przeciągnąwszy na swą stronę trzysta mało-rossyiskich litewskich kozaków, z Atamanami Młyńskim i Eśkowiczem, uderzył na Islam-Kirmen i na Oczaków; sześć dni walczył z Kałgą hana (469): pozabiiał wielu Krymian i Turków, odpędził ich tabuny wyszedł ze zdobyczą i zmusił Dewlet-Gereia wrócić dla obrony Krymu, gdzie oprócz tego grasowała zaraźliwa choroba. Wtymże czasie, ku radości monarchy, ofiarował mu usługi swoie ieden ze znakomitszych xiążąt litewskich potomków S. Włodzimierza po kądzieli, toiest po żonie Olgerda, xiężnie Rossyiskiey, xiąże Dymitr Wiszniowiecki, mąż śmiały, waleczny i biegły w sztuce woyskowey; który będąc ulubionym wodzem kozaków dnieprowskich i władcą Kaniowa, tęsknił ze spokoynego systematu Augusta; pragnął woyny, niebezpieczeństw i uięty sławą zawoiowań naszych, powziął zapał okazania dowodów swey waleczności pod chorągwiami dawney oyczyzny, którey opatrzność widocznie otwierała drogę do nadzwyczayney wielkości. Wiszniowiecki się wstydził oka-

R. 1557.

Napady Diaka Rzewskiego na Islam Kirmen.

Xe Wiszniowiecki wchodzi do służby Cara i zdobywa Chorytcę.

R. 1557. zać przed Janem w postaci zbiega; wyszedł z Litwy z wielo przywiązanemi do siebie kozakami, i zaiął wyspę Chortycę przy uyściu Dniepra na przeciw Końskich wód (470); zbudował twierdzę i pisał do monarchy że nie wymaga od niego woyska, żąda tylko honoru nazywania się Rossyaninem, i zamknie hana w Taurydzie iak w wertepie. Ten śmiałek, zapewniony przez Jana, spalił Islam-Kirmen, wyprowadził z tamtąd armaty do swoiey Chortyckiey twierdzy i walecznie dał odpór wszystkim napadom hana, który przez dni 24 nadaremnie szturmował do iego wyspy. Z drugiey strony xiążęta Czerkascy pod imieniem Rossyi opanowali dwa miasteczka Azowskie Temruk i Tamman, gdzie było nasze starożytne xięztwo Tmutarakańskie (471). Dewlet-Gercy drżał; mniemał, że Rzewski, Wiszniowiecki i xiążęta czerkascy składaią tylko przodowy oddział naszego głównego woyska, oczekiwał samego Jana, prosił go o pokoy i w rozpaczy pisał do sułtana że wszystko zginie ieżeli on nie ocali Krymu, Nigdy — mówi spółczesny historyk (472) — nie miała Rossya sposobnieyszey pory do zniszczenia szczątków Mongolskich, które natenczas widocznie Bóg karał. Ułusy Nogayskie niegdyś ludne i bogate, spustoszały podczas srogiey zimy 1557 roku: bydło i ludzie gineli w stepach od niesłychanego zimna. Niektórzy murzowie szukali schronienia w Taurydzie, i znalezli tu głód i morowe powietrze, które nastały z powodu nadzwyczayney suszy. Zaledwie 10,000 biegłego

Zawoiowanie Temruka i Tamana.

Morowe powietrze w Nogayskich i Krymskich Ułusach.

konnego woyska pozostało hanowi; mniey ieszcze w Nogaiach. Do tych nieszczęść przyłączyła się woyna domowa. W ordzie nogayskiey Ułusy powstawały na Ułusy. W Taurydzie panowie chcieli zabić Dewlet-Gereia, aby królem ogłosić Toktamysza, mieszkaiącego u nich, królewicza astrachańskiego, brata Szych-Aleia: spisek był odkryty: Toktamysz uciekł do Rossyi, i mógł dokładnie uwiadomić monarchę o słabości Krymian (473).

Lecz my — zdaniem historyka, znakomitego Kurbskiego, — nie szliśmy za skazówką palca boskiego, i pozwoliliśmy poprawić się nie wiernym: nie utrzymał się Wiszniowiecki w Chortycy, gdy przybyły liczne woyska tureckie i wołoskie, przysłane z Dewlet-Gereiem przez Sułtana: zniszczywszy swe siły i żywność opuścił twierdzę, udał się ku granicóm litewskim i zaiąwszy Czerkasy i Kaniów, gdzie od mieszkańców był kochanym, napisał do Jana, że będąc gotowym powtórnie iść przeciw hana, może okazać Rossyi ieszcze ważnieyszą usługę przez podbicie dla niey wszystkich południowych prowincyi dnieprowskich. Warunek ten był powabnym, lecz monarcha nie chciał naruszyć zawartego z Litwą przymierza: kazał powrócić Czerkasy i Kaniów Augustowi, wezwał Wiszniowieckiego do Moskwy, i dał mu w posiadanie miasto Bielów, z licznemi bogatemi włościmi, aby w osobie iego miał pogromcę hana i króla polskiego (474): — Tymczasem Dewlet-Gerey odetchnął; chociaż on oka-

Przychilność Wiszniowieckiego.

R. 1558.

R. 1558. zywał życzenie być w przymierzu z Rossyą, chociaż z honorem odesłał posła naszego Zagrazskiego, trzymaiąc go u siebie przez lat pięć iak ieńca, a nawet dał kartę przymierza Janowi z obowiązkiem, na znak szczerey ku nam przyiaźni, woiowania Litwy, iednak przekładał dumne warunki, i żądał *daniny* którą przysyłali mu Zygmunt i Zygmunt August (475) „Dla ciebie — pisał Dewlet-Gerey — zrywam przymierze z Litwą: następnie więc, powinieneś mi to nagrodzić!" Synowie iego w rzeczy samey rabowali natenczas Wołyń i Podole, z podziwieniem Augusta, który ich za przyiacioł swoich poczytywał. Oni szukali łatwey zdobyczy, i znaydowali ią w tych żyznych prowincyach, gdzie panowie królewscy, dumnie się chełpili z męstwa na ucztach, a gnuśnie uciekli od zbóyców, nie umieiąc obronić kraiu (476). Monarcha, dowiedziawszy się o tém, wezwał boiarów; wszyscy mniemali iż żądanie wiarołomnego Dewlet-Gereia na uwagę nie zasługuie; że potrzeba z tego zdarzenia korzystać i zawrzeć z Augustem przymierze przeciw hana. Na nowo xiąże Wiszniowiecki posłany był na Dniepr; dano mu 5000 ludzi bogatych, dzieci boiarskich, strzelców i kozaków; kazano im połączyć się z xiążętami Czerkaskiemi, i spólnie woiować Taurydę (477), a do króla napisał Jan, że on naywyżey dzieli to nieszczęście, które Litwa poniosła od zgubnego napadu Krymian, że czas iest im obydwóm porozumieć się dla istotnych widoków państw obydwóch i połączonemi si-

łami ukorzyć złoczyńców, którzy żyią oszukaństwem i grabieżą; że Rossya gotowa mu w tém dopomódz szczerze, wszelkiemi siłami i środkami danemi iey od Boga. Ten warunek taką radością napełnił króla, panów i lud połączony z nami ogniwem iednego pochodzenia i wiary, że posła moskiewskiego noszono na ręku w Litwie iako obwieściciela pokoiu i szczęścia dla obywateli, którzy zawsze się lękali woyny z Rossyą. Oddawano mu honory u dworu i w znakomitych domach, wysławiano rozsądek i wspaniałomyślność Jana. August na dowód szczerey przyiaźni, uwolnił kilku dawnych ieńców moskiewskich i przysłał swego koniuszego wileńskiego, Jana Wołoczkowa, dla oświadczenia nayszczerszych podziękowań monarsze obiecuiąc oraz natychmiast wysłać i znakomitszych panów do Moskwy dla zawarcia pokoiu wiecznego i soiuzu. Z obydwóch stron mówiono z zapałem o chrześciańskiém braterstwie, wspominano służbę Grecyi, ofiary byłey między państwami europeyskiemi niezgody; chciano zarazem ścieśnić hana i opierać się Turkóm (478). — Ta obostronna przychylność, iak uroienie znikła: sprawy zmięszane zostały iak dawniey, i starożytna wzaiemna nienawiść między nami a Litwą na nowo wzrosła. R. 1558. Warunki pokoiu z Litwą.

Powodem do tego były Inflanty. Od 1503 roku, nie mieliśmy z tym narodem ani woyny ani stałego przymierza; odnawialiśmy tylko zawieszenie broni, i przestawali na samych tylko związkach kupieckich. Z zapałem postanowi- Sprawy Inflanckie.

R. 1558. wszy wynieść Rossyę nietylko zwycięztwy, ale oraz wewnętrzném wykształceniem cywilném, nowych sił dodaiącém państwu, Jan z nieukontentowaniem widział niechęci zakonu Inflanckiego, który tamował drogę do Rossyi nietylko biegłym artystóm i znaiącym sztukę woyskową, lecz w ogóle wszystkim cudzoziemcóm. „Już Rossya tak niebezpieczna, — pisali urzędnicy zakonu do cesarza — że wszystcy sąsiedzcy monarchowie chrześciańscy, skłaniaią głowy przed iey monarchą młodym, czynnym, chciwym władzy, i o pokóy go błagaią (479). Czyż będzie rozsądną rzeczą pomnażać siły nieprzyiaciela, przez udzielenie mu sztuk i potrzeb woyskowych? Jeżeli otworzemy swobodnie drogę do Moskwy dla rzemieślników i artystów, wtedy pod tym pozorem wyidzie tam wiele ludzi należących do złośliwych sekt anababtystów sakramentystów i innych, prześladowanych w kraiu niemieckim: oni będą naygorliwszemi sługami cara. Nie podpada wątpliwości, że on zamierza opanować Inflanty i morze Bałtyckie, aby przez to, z większą łatwością podbić wszystkie kraie postronne: Litwę, Polskę, Prussy i Szwecyą" Przynaymniey Jan nie chciał cierpieć, żeby Inflantczycy byli mu na przeszkodzie w dopełnieniu dobroczynnych dla Rossyi zamiarów i przygotowywał zemstę. W 1554 roku posłowie mistrza Henryka von-Halena, arcybiskupa rygskiego oraz biskupa Dorpackiego prosili go aby odnowił zawieszenie broni ieszcze na lat 15. On przystał na to z warun-

Ważny zamiar przypisywany Janowi.

kiem, aby prowincya Juriowska, czyli Dorpa- R. 1558.
cka płaciła mu corocznie z przedwieków ustanowiony podatek. Niemcy byli w podziwieniu: pokazano im traktat pokoiu Plettenberga pisany w 1503 roku, gdzie wyraźnie zachodzi wzmianka o tym podatku zapomnianym w ciągu lat piętnastu (480). Mowy ich nie słuchano. Adaszów w imieniu monarchy rzekł: „albo tak albo nie ma z wami zawieszenia broni." Oni odstąpili, a Dorpat zobowiązał się, poręką mistrza, nietylko dawać nam corocznie po niemieckiey marce od każdey głowy w iego prowincyi, lecz i za upłynione lat 50 cały niedobor w przeciągu lat trzech złożyć. Mistrz przysięgał nie być w przymierzu z królem polskim i przywrócić starożytne kościoły nasze, wraz z katolickiemi opuszczone przez fanatyków nowey wiary luterskiey w Dorpacie, Rewlu i Rydze: za co ieszcze oyciec Jana groził zemstą Inflantczykóm: „nie iestem ia ani papież ani cesarz, którzy nie umieią świątyń swoich obronić." (481). Ogłoszony został wolny handel podług woli Jana, przed którym się uskarzała Hanza, że rządy rygski, dorpacki i rewelski, zakazuią iey przywożenia do nas kruszców, oręża, zbroi i chcą aby Niemcy kupowali naszą słoninę i wosk w Inflantach (482). Przy iedném tylko utrzymał się mistrz: to iest nie dał słowa że pozwoli cudzoziemców przepuszczać do Rossyi: okoliczność to ważna, która pokóy bardzo niepewnym czyniła.

R. 1558. Z dyplomatem tym, napisanym w Moskwie i utwierdzonym pieczęcią posłów Inflanckich poiechał do Dorpatu urzędnik Jana, Celaryusz Terpihoreiów, aby go stosownie do zwyczaiu, biskup i starszyzna stwierdzili pieczęciami swemi i przysięgą. Lecz biskup, burmistrze i ich radzcy wzdrygali się być lennikami Rossyi: przyimuiąc posła rossyiskiego, taiemne z sobą odbywali narady; obwiniali posłów Inflanckich o lekkomyślność, o nadużycie powierzoney im władzy i nie wiedzieli co począć maią. Kilka dni upłynęło: urzędnik moskiewski żądał przysięgi, nie chciał czekać, i groził wyiazdem. Wtedy kanclerz biskupi, biegły polityk, wniósł na radę aby oszukać Jana. „Car iest silny orężem, a nie ma przebiegłego rozsądku: mowił; aby go nie rozgniewać utwierdźmy traktat, lecz oświadczmy, że obowiązków żadnych zaciągnąć nie możemy, bez wiedzy cesarza rzymskiego, prawego opiekuna naszego, że uwiadomiemy go o tém, a tymczasem będziemy oczekiwać, zwlekać, a potém co Bóg da" (483)! Mniemanie to otrzymało górę: przysiężono i zwrócono kartę przymierza posłowi Jana, z dodatkiem że ona nie ma zupełney mocy bez potwierdzenia cesarza: „Móy król nie ma doczynienia z cesarzem"! rzekł poseł: „daycie mi tylko kartę; a dacie i pieniądze" Kazawszy diakowi zawinąć dyploma w iedwabną materyę, dodał z uśmiechem, „strzeż: iest to rzecz wielkiey wagi (484)"! — Trepihoreiów doniosł monarsze, że obrzęd dopełniony, lecz że Niemcy myślą o oszukaniu.

Jan milczał, lecz iuż się odtąd pisał *monarchą ziemi Inflanckiey* (485). W Lutym 1557 roku, na nowo przybyli do Moskwy posłowie mistrza i biskupa Dorpackiego: lecz car dowiedziawszy się że oni nie przywieźli pieniędzy i chcą tylko próżnemi słowy dowodzić boiarom niesłuszności żądania naszego, kazał im odiechać z powrotem, dawszy tę odpowiedz: „wy wolnie i przysięgą zobowiązaliście się płacić nam podatek; rzecz skończona. Jeżeli przyrzeczenia dopełnić niechcecie znaydziemy sposób odzyskania swego" (486). On zakazał kupcom Nowogrodzkim i Pskowskim ieździć do Inflant, oświadczaiąc że Niemcy sami swobodnie mogą u nas handlować; posłał okolniczego xięcia Szastunowa, dla założenia miasta przy samém uyściu Narwy (487), chcąc przezto morzem mieć pewne i bezpieczne stosunki z Niemcami i zaczął czynić przygotowania do woyny, która podług wszelkiego podobieństwa do prawdy rokowała nam mniey kosztowną pomyślność i łatwieysze zawoiowanie. Inflanty, nawet w lepszych, sławnieyszych dla zakonu czasach, przy naywiększym mężu Plettenbergu widziały niepodobieństwo pomyślney woyny z Rossyą: zakon pozbawiony pomocy Niemieckiego, został słabszym ieszcze, a pięćdziesięcioletni pokóy, zbogaciwszy kray, pomnożywszy powaby życia, zbytki i gnusność, zupełnie odłączył rycerzy od surowey czynności woyskowey: oni w swoich wspaniałych zamkach mieszkali iedynie dla nasycenia uczuć i podłych namiętności (tak za-

R. 1558.

Stan Inflant.

R. 1558. pewniaią współcześni kronikarze): pili i weselili się, niepomni na starożytne pochodzenie braterstwa swego, przyczynę i cel onego; brzydzili się nie występków lecz ubóstwa, bezwstydnie gwałcili święte prawa moralności, mając za hańbę ustępować sobie nawzaiem w pysze, nie mieć kosztownych odzieży, mnostwa sług, bogato ubranych koni i pięknych kochanek. Gnusność, uczty i polowanie, były główną czynnością ludzi w tym, podług zdania historyka, *raiu ziemskim* (488); a iakie życie prowadzili duchowni, urzędnicy zakonu, takie dworzanie swieccy i kupcy a nawet mieszczanie w swym zbytku, iedni tylko rolnicy pracowali w pocie czoła, obciążani podatkami niesytey chciwości, iednak się nieróżnili lepszością obyczaiów, lecz brudnieyszemi występkami w nicości rozumu i zgubney zarazie państwa. Liczny i rozdzielony rząd był słabym do ostateczności: pięciu biskupów, mistrz, marszałek zakonu, ośmiu komandorów i ośmiu fogtów rządziło kraiem; każdy miał swe miasta, włości, prawa i ustawy, każdy myślał o osobistych widokach, mało co dbaiąc o dobro ogólne. W prowadzenie wiary luterskiey, przyięte w miastach od szlachty świeckiey, a nawet wielu rycerzy, bardziey ieszcze zamięszało Inflanty: lud miotany zapałem ku nowey wierze, buntował się, pustoszył łacińskie kościoły i klasztory (489); władcy, częścią za wiarę, częścią powodowani widokami, powstawali wzaiem ieden przeciw drugiemu. I tak Firstenberg, na-

stępca mistrza von Halena, zrzucił i wtrącił do więzienia arcybiskupa Rygskiego i margrabię Wilhelma (uwolnionego później za pogróżką Augusta). Lubiący pokóy zakon, dla dochowania samey tylko wewnętrzney spokoyności wynaymuiąc żołnierstwo w Niemczech, nie myślał o środkach opierania się silnemu nieprzyiacielowi zagranicznemu, i niemaiąc własnego woyska niemiał też pieniędzy: mistrzowie i urzędnicy wzbogacali się, a skarb ubożał będąc wyniszczonym na ich rozkosze i przepych. Oni własność zakonu za swoię poczytywali; a swoią własność nie za własność zakonu. Słowem zbytek kraiowy, słabość rządu i gnusność obywateli pociągały zdobywcę. R. 1558.

Rossya zaś była potężnieyszą niż przedtém: oprócz sławy głośnych zdobyczy, nabyliśmy nowych istotnych sił; uśmierzone narody Kazańskie dawały nam woiowników, xiążęta Czerkieskey przyieżdżali służyć carowi z licznemi drużynami iazdy, lecz nayważnieyszém było natenczas nowe, lepsze urządzenie woyska naszego, które prawie siły iego podwoiło. Ten znakomity czyn rządów Jana był spełnionym w 1556 roku, gdy się ieszcze przelewała krew na brzegach Wołgi, gdy my woiowaliśmy ze Szwecyą i oczekiwali w kroczenia Krymian: urządzenie to zarówno pamiętne w woyskowém i cywilném prawodastwie Rossyi. Od czasów Jana III, urzędnicy wielkoxiążęcy i dzieci boiarskie wynagradzani byli ziemiami, lecz nie wszyscy: innym dawano prawo sądowe w miastach

Nowa potęga Rossyi, lepsze urządzenie woyska.

R. 1558. i włościach, aby oni pod tytułem namiestników żyli z opłat sądowych, zachowuiąc karność, sprawiedliwość i bezpieczeństwo ogólne. Wielu z nich często czyniło zadosyć swey powinności, wielu zaś myślało tylko o zysku: ci ostatni uciskali i rabowali mieszkańców. Nieustanne skargi dochodziły do monarchy: odmieniono urzędników, sądzono ich, i skutkiem tego było to, że nayniewinnieyszych niszczyły oskarżenia i pieniactwo (490). Jan dla wykorzenienia złego *zmienił opłaty sądowe*, kazawszy bezpłatnie sądzić wybieranym starostom i setnikom, a zamiast tey opłaty, włożył podatek ogólny, na miasta i włości, na zakłady i ziemie, który wybierali do skarbu diacy carscy; urzędników zaś i dzieci boiarskich, wszystkich bez wyiątku porównał, albo daiąc im posiadłości, albo zapłatę pieniężną, stósownie do ich godności i zasług, odebrawszy niektórym nazbyt daną ziemię dał tym którzy mieli mało, postanowił służbę nietylko z posiadłości, lecz i z maiątków boiarskich, tak, że właściciel stu ćwierci dobrey ziemi, powinien był wystąpić na woynę konno i w zbroi, albo wysłać kogo na swoiém mieyscu, albo zapłacić przeznaczoną zato do skarbu summę pieniężną. Jan, chcąc zachęcić lud do służby, przeznaczył dla wszystkich, podczas woyny, żołd, a podwoyny dla dzieci boiarskich, które stawiły więcey żołnierzy nad liczbę dla nich przeznaczoną. Takim sposobem przemierzywszy ziemie, przekonano się o naszey sile woyskowey; podawszy przeto żołnierstwu spo-

sobność żyć bez nędzy podczas pokoiu i utrzy- R. 1558.
mywać siebie w czasie wyprawy, mogli od niego żądać naylepszey dokładności i srodzey karać leniwych, unikaiących służby. Odtąd, podług kronikarzy, liczba woyska naszego niezrównanie się powiększyła (491). Jan maiąc pod Kazanem 150,000, w kilka lat mógł wyprowadzić w pole iuż *do trzechkroć sta tysięcy* (492) pieszego i konnego woyska. Woysko piesze zwane *strzelcami*, zbierało się z włościan i składało *z żołnierzy ciągłych*, którzy zwykle mieszkali w miastach, i byli szczególniey używani do oblężeń twierdz: urządzenie to przypisywaném iest Janowi, a przynaymniey przez niego udoskonaloném (493). Chociaż ono nie mogło nagle zmienić naszego starożytnego azyatyckiego porządku prowadzenia woyny, iednak iuż go zbliżało do Europeyskiego; dawało więcey stałości, więcey karności powstaniom — dodamy do tego nie zmordowanie Rossyan, ich fizyczną wytrwałość w pracach, przyzwyczaicnie do znoszenia niedostatku i zimna podczas wypraw zimowych — w ogóle próbę żołnierską: dodaymy nakoniec nie obiętą siłę moralną państwa samowładnego, poruszonego iedyną myślą, iedném słowem młodego i śmiałego monarchy, który zdaniem naszych i zagranicznych spółczesnych *żył tylko dla dzieł woyny i wiary* (494). Czegoż mogły oczekiwać Inflanty, maiąc do czynienia z takim nieprzyiacielem? zguby. —

R. 1558. Każda walka słabego z silnym obudzaiąc w sercach wrodzoną litość, skłania nas do szukania słuszności na stronie tamtego: iednak Rossyiscy i Inflantscy historycy (495) obwiniaią Zakon oto, że on widocznem swoiém niesprzyianiem, przewrotnością i oszukaństwem rozgniewał Jana, działaiąc podług daiących się usprawiedliwić niechęci przeciw sąsiadowi niebezpiecznemu, lecz działaiąc nierozsądnie. Istotna polityka nakazuie być przyiacielem, ieżeli niema sił dla okazania się nieprzyiacielem, otwartość może niekiedy przekonać i chciwego władzy, odbieraiąc mu powody prawney zemsty: albowiem niełatwo przemocą niweczyć ustawy moralności, a nawet polityka przewrotna lub barbarzyńska, powinna się okrywać ich płaszczykiem. Jan, zaczynaiąc woynę z Inflantami, mógł taiemnie działać podług żądzy władania, którą świetna pomyślność rodzi lub ożywia; iednak mógł siebie samego i innych z szczerością zapewniać o słuszności swoiey, będąc winnym tę korzyść złey rachubie władców Inflanckich, którzy znaiąc fizyczne siły Rossyi, spodziewali się ich uwieść wykrętem, poselstwy, grzecznemi słowy, pochlebnemi obietnicami, i sprowadzili dla siebie okropne dwudziestopięcio letne nieszczęście, podczas którego, śród gruzów i mogił upadł zestarzały Zakon iak sprochniałe drzewo.

Mistrz Firstenberg i biskup Dorpacki powziąwszy wiadomość o uzbroieniu się naszém, żądali od cara karty wolnego przeiazdu do Mo-

skwy dla nowych posłów swoich. Jan dał tę kartę, lecz Niemcy widzieli u nas zewsząd straszne przygotowania do woyny: obozy z zapasami woyskowemi szły do granic Inflant, wszędzie urządzano tabory, naprowadzano mosty, stacye i gościńce po drogach zakładano (496), a w końcu iesieni 1557 roku, iuż 40,000 woyska stało na granicy pod wodzą Szych-Aleia, boiarów: Glińskiego, Daniela Romanowicza, Iwana Szeremetowa, xiążąt srebrnych, Andrzeia Kurbskiego i innych znakomitych urzędników (497). Oprócz Rossyan byli w tém woysku Tatarowie, Czeremisy, Mordwa i Czerkasowie, Piatyhorscy. Czekano tylko słowa monarchy, a monarcha oczekiwał posłów Inflanckich: oni przybyli z kosztownemi podarunkami i wymową (498): Jan niechciał tego oboyga: Alexy Adaszew i Diak Iwan Michayłów wskazuiąc im na kartę przymierza, żądali podatku. Przystano nakoniec, aby Dorpat zamiast podatku pogłównego opłacał nam corocznie po tysiąc złotych węgierskich, a Inflanty zapłaciły 45,000 Efimków za wydatki woienne. Napisano traktat, pozostawało tylko go dopełnić: lecz posłowie oświadczyli że nie maią ze sobą pieniędzy. Wtedy, iak piszą, monarcha wezwał ich do siebie na obiad i kazał im podać same tylko próżne naczynia (499): oni wstali od stołu głodni, i poiechali z niczém; a za niemi woysko nasze śród chłodney i śnieżney zimy, w dniu 22 Stycznia, z ogniem i mieczem ruszyło do Inflant. Pomimo to, że pogróżki Jana były widocznem;

R. 1558. Początek woyny Inflanckiey.

R. 1558. i przygotowania do woyny dawno im znane, władcy Inflantscy dziwili się będąc w tenczas na weselu iakiegoś znakomitego rewelskiego urzędnika (500). Rossyanie robili co chcieli w kraiu, pozwalaiąc Niemcom siedzieć spokoynie w miastach warownych. Xiążęta Barabaszyn, Repnin i Daniel Teodorowicz Adaszów gromili południowe Inflanty na przestrzeni dwóchset werst, i wypalili okolice Neyhauzu, Kirempe, Maryenburga, Kursławа i Ulcenu (501), a pod Dorpatem połączyli się z głównemi woiewodami, którzy zdobyli Altenturm i w swey drodze wszystko w popiół obrócili. Niemcy się ośmielili zrobić wycieczkę z Dorpatu, piesi i konni w liczbie pięciuset; lecz na głowę porażeni zostali (502). Woiewodowie trzy dni koło tey twierdzy przestawszy, iedni poszli do odnogi fińskiey, a drudzy do rzeki Aa, i ieszcze pokonali Niemców koło Wezenbergu, spalili przedmieście Falkenau, Kongoty, Laisa i Pirkelu (503); byli tylko o 50 werst od Rygi a o 30 od Rewla, i w końcu Lutego powrócili do Iwangrodu, z tłumami ieńców i obozami bogatey zdobyczy, zabiwszy mnóstwo ludzi. Historycy niemieccy z strachem mówią o okrucieństwie Rossyan, uskarżaiąc się szczególniey na roty tak zwanych *ochotników* nowogrodzkich i pskowskich, którzy widząc bezbronne Inflanty, wszędzie wsie iey pustoszyli, przechodząc w okrucieństwie samych nawet Tatarów i Czerkasów, którzy się w tém woysku znaydowali (504). Rossyanie, wysłani nie dla zawoiowa-

nia lecz tylko dla spustoszenia kraiu, sądzili, że R. 1558.
czynią zadosyć powinności swoiey popełniaiąc iak naywięcey złego; a główny wódz xiąże Michał Gliński, tak lubił zyski, że rabował nawet w prowincyi Pskowskiey w nadziei na pokrewieństwo z monarchą, lecz się omylił: Jan oświadczywszy podziękowanie wszystkim innym woiewodom, w słusznym gniewie kazał poszukiwać na nim wszystkich nieprawnie przez niego zabranych cudzych własności, podczas tey wyprawy (505).

Takim sposobem woiewodowie moskiewscy ukarawszy Inflanty, napisali do Mistrza, że Niemcy powinni tylko siebie samych winić, albowiem pozwolili sobie naigrawać się z świętości umów; że ieżeli oni chcą się *poprawić*, mogą ieszcze pokorą przebłagać Jana; że król Szych-Aley i boiarowie są gotowi wdać się z ich strony, z litości nad nieszczęśliwym kraiem w którym się tyle krwi wylało. Inflanty w rzeczy samey były w stanie godnym litości: nieszczęśliwi rolnicy, którzy miecza i niewoli unikneli, nie mogli się pomieścić w miastach, umierali z wyniszczenia sił i zimna śród lasów, na cmentarzach, zewsząd ięk ludu wołał o obronę lub pokóy do rządców, którzy na Seymie w Wenden, po długich naradach o naylepsze środki do ocalenia go, albo z dumą chełpili się sławą i męztwem przodków, albo z przestrachem stawiąc przed oczy potęgę cara, odważali nanowo wyprawić poselstwo do Moskwy. Szych-Aley, którego iedni z histo-

R. 1558. ryków inflanckich nazywaią srogim krwiepóycą, a drudzy bardzo rozsądnym i skromnym człowiekiem (506), podiął się skłonić Jana do pokoiu, działaiąc bez wątpienia stosownie do rozkazu danego sobie od samego monarchy. Lecz los tak chciał, aby Zakon był ofiarą nierozsądku swych urzędników, i aby silny Jan dręcząc słabe Inflanty zdawał się być prawym.

Monarcha oczekuiąc posłów mistrza, kazał wstrzymać wszelkie kroki nieprzyiacielskie do 24 Kwietnia (507). Wielki post nastał: pobożni Rossyanie spokoynie się modlili i pościli w Iwangrodzie, oddzielonym rzeką od Narwy, gdzie Niemcy, nowi lutrzy, gardząc ustawami starożytney wiary, nie poczytywali za grzech biesiadować wtenczas, i nagle, zagrzani winem (508), zaczeli strzelać do Iwangrodu. Woiewodowie tameczni xiąże Kurakin i Buturlin, uwiadomili o tém monarchę, który rozkazał im bronić się i posłał xięcia Temkina, stoiącego w Izborsku na zawoiowanie naybliższych granic Inflanckich, aby ukarać Niemców za ich zdradę. Temkin wypalił wsie w okolicach Walku, rozproszył oddział nieprzyiacielski, i zdobywszy cztery armaty powrócił. Jeszcze główne woysko moskiewskie nie ruszało z mieysca; lecz z Narwy nieustannie leciały kule do Iwangrodu i zabiiały mieszkańców: a Niemcy narewscy iakby na śmiech mówili do woiewodów Jana: „nie my lecz Fogt zakonu strzela, nie możemy go powściągnąć" (509). Wtedy sami woiewodowie rozpoczeli okropne strzela-

nie; kule *ogniste* i kamienne osypały Narwę w R. 1558.
przeciągu tygodnia; ludzie ginęli, domy były w płomieniu i niszczały; a Niemcy, w przestrachu, zapomniawszy dumy, o litość prosili. Burmistrze i ratmanowie wyiechali do woiewodów, oświadczyli, że się w niczem nie sprzeciwią woli Jana, i błagali ich o zakończenie bitwy: dali z swey strony zakładników i posłali do Moskwy deputowanych Joachima Krumhauzena i Arnta von-Dedena. Gdy ci deputowani staneli w pałacu na Kremlu, Okolniczy Adaszów i Diak Michayłow, wyszli do nich od monarchy i zapytali czego chcą? *Być iak byliśmy dotąd*, odpowiedział rozsądny Krumhauzen: *nie odmienić praw naszych, pozostać miastem inflanckiém, uczynić zadość wszystkiém inném życzeniom cara łaskawego.* „Nie! rzekł Adaszów, my nie śmiemy mu donieść takich warunków: wyście zgwałcili rozeym, strzelaliście do Rossyan i widząc zgubę nad sobą, oswiadczacie, żeście gotowi uczynić zadość woli cara, a car chce, abyście natychmiast przysłali do Moskwy swoiego władzcę zakonu (Fogta Sznellenberga) i oddali nam miasto: za co Jan łaskawie wam obiecuie, że nie będzie wyprowadzał was z domów, nie dotknie osób i własności waszey, ani starożytnych waszych zwyczaiów; będzie dbałym o szczęście ogółu i swobodę handlu, słowem tak będzie rządzić Narwą, iak tém miastem rządzili urzędnicy zakonu. Tak a nie inaczey" Deputowani zapłakawszy, przysięgli za siebie i spół-obywateli, byli przedsta-

R. 1558. wieni monarsze i przywiley na to od niego otrzymali. Jan kazawszy o tém uwiadomić rząd narewski, pisał do woiewodów, aby strzegli to miasto, iako rossyiskie od mistrza.

Lecz w Narwie wszystko się odmieniło: lekkomyślni tameczni obywatele, dowiedziawszy się ze mistrz posyła do nich 1,000 żołnierzy pod wodzą komandora rewelskiego, ośmielili się; zapomnieli boiaźni i posłali z oświadczeniem, do głównego woiewody naszego, że ich deputowani nie mieli władzy poddania oyczyzny carowi moskiewskiemu (510), a komandor, myśląc z niespodziewaney chwili korzystać, chciał schwytać straż rossyiską za rzeką Narwą, uderzył i uciekł od pierwszych wystrzałow (511). Wieść o nowey zdradzie Niemców doszła do Moskwy prawie w iedney chwili z inną, radośną i wcale nie oczekiwaną: to iest z tą, że Narwa iuż zdobyta przez Rossyan!

Zdobycie Narwy. To zdarzenie zostało wsławione cudem. — Powiadaią, że piani Niemcy narewscy, uyrzawszy obraz N. Panny w pewnym domu gdzie mieszkali kupcy pskowscy, wrzucili go w ogień, od którego natychmiast powstał pożar (11 Maia) z okropną burzą. Rossyanie z za rzeki uyrzawszy powszechne zamięszanie w mieście, nie słuchaiąc swoich woiewodów ruszyli w tę stronę: albo płynąć w łodziach, albo na belkach lub deskach (512); wyskoczyli na brzeg i razem uderzyli na Narwę. Woiewodowie nie mogli iuż być próżnemi widzami, i sami prowadzili za niemi pozostałe woysko. W kil-

ka minut wszystko było skończoném: Naczel- R. 1558.
nicy strzelców z boiarem Alexym Basmanowem i Danielem Adaszowem (Okolniczym, mężnym bratem ulubieńca Janowego) włamali się w bramę Ruską, a Iwan Buturlin w Koływańską, śród ognia i dymu rzneli ustraszonych Niemców, wpędzili ich do warownego zamku, i tam opamiętać się im nie dali: gromiąc ze wszystkich swoich armat i z tych które w Narwie zdobyli: rozbiiali mury, przygotowywali wschody. Tymczasem dwóch Komandorów, wieluński i rewelski, Ketler i Zegegafen, z silném woyskiem; piechotą, iazdą i bronią palną stało o trzy mile od miasta: oni widzieli pożar, słyszeli strzelanie i nie ruszyli z mieysca, sądząc że twierdza, maiąca murowane ściany i bramy żelazne, powinna bez ich pomocy dać odpór nieprzyiacielowi. Lecz ku wieczorowi zamek się poddał z warunkiem, aby zwycięzcy wypuścili Fogta Sznellenberga, żołnierzy niemieckich i mieszkańców którzy się oddalić zechcą. Wyszli tylko znakomitsi z żonami i dziećmi; inni wypuścili familie, a sami wraz ludem wierność carowi zaprzysięgli. Rossyanie zdobyli 230 armat i wielkie bogactwo; lecz gasząc ogień szczerze i bez korzystania ocalili maiątek tych mieszkańców, którzy zostali poddanemi naszemi. — To ważne zawoiowanie, nadawszy Rossyi znakomity port kupiecki, tyle ucieszyło Jana, że on z wielkim przepychem i uroczystością dzień ten obchodził w Moskwie i w całym kraiu; wynagrodził wodzów i żołnierzy, łaskawie utwier-

R. 1558. dził przywiley dany Krumhauzenowi i von-Dedenowi: pomimo zmianę okoliczności, uwolnił wszystkich ieńców narewskich, polecił oddać własność każdemu, który z wyszłych z Narwy mieszkańców powrócić zechce. Arcybiskup nowogrodzki miał sobie dany rozkaz natychmiast tam posłać archimandrytę iuriowskiego i protoiereia sofiyskiego, dla poświęcenia mieysca w imie Zbawiciela processyą i modłami, *aby ie oczyścić od wiary łacińskiey i luterskiey;* urządzić cerkiew w zamku a drugą w mieście, i postawić tam ten obraz N. Panny od którego się zapaliła Narwa, a który nietknięty w popiele był znaleziony (513).

W tym czasie przybyli nakoniec posłowie inflantscy do Moskwy, Teodor brat mistrza Firstenberga i inni urzędnicy (514), nie z daniną, lecz z błaganiem, aby monarcha podatek ten kraiowi spustoszonemu darował: „Cała strona dorpacka — mówili do boiarów — ięczy w niedoli, i długo nie uyrzy dni szczęśliwych. Od kogo podatku żądać mamy? iużeście go wzięli orężem waszym, a wzieliście dziesięć razy więcey. Nadal możemy się poprawić, i wtedy zapłaciemy stosownie do traktatu.” Monarcha odpowiedział przez Adaszowa. „Po tém wszystkiém co zaszło, mogęż ieszcze was słuchać? kto wierzy zdraycom? mnie pozostaie tylko orężem tego dochodzić. Zawoiowałem Narwę i będę z szczęścia moiego korzystać. Jednak nie lubiąc rozlewu krwi, ieszcze podaię środek, aby mu zapobiedz: niech mistrz, arcy-

biskup Rygski i biskup Dorpacki osobiście u- R. 1558.
derzą mi czołem, zapłacą podatek *od całych Inflant*, i odtąd mi ulegaią iak królowie Kazańscy, Astrachańscy i inni znakomitsi władcy: inaczey przemocą zdobędę Inflanty" (515). Posłowie się przelękli i mówiąc: „widziemy, że tu nie będziem mieć końca" prosili aby im pozwolono wyiechać, i pozwolenie to natychmiast otrzymali. Chociaż mistrz i biskup Dorpacki, przestraszeni losem Narwy, iuż byli gotowi zapłacić nam 60,000 efimków; chociaż, nie bez usiłowań, zebrali nawet pieniądze (516), iednak czas upłynął: monarcha iuż żądał nie podatku juriowskiego, lecz poddaństwa całego kraiu. Rozpoczęła się nowa woyna, i Rossyanie znowu wszedłszy do Inflant nie przestali na spustoszeniu onych: chcieli miast i stałego w tym kraiu panowania.

Zawoiowanie Neyszlosa Adeża i Neyhauzenu.

Dnia 25 Maia, xiąże Teodor Troiekurów, i Daniel Adaszów, oblegli Neyszlos, a 6 Czerwca zdobyli to miasto przez kapitulacyą. Tameczny Fogt wyszedł z twierdzy z niewielo ludzmi i gołemi rękoma, oddawszy wszystką zbroię i maiątek zwycięzcom. Mieszkańce miasta i całego obwodu (długości na 60, szerokości na 40 do 50 werst) Latyszowie i sami Niemcy uznali się za poddanych Rossyi, tak, że brzegi ieziora Czudzkiego i rzeka Narwa, od iey źródeł do morza, obięte zostały w naszych granicach. Monarcha posłał woiewodóm złote medale, kazał tam poprawić warownie i zbudować cerkiew S. Ilariona, albowiem w dniu

R. 1558. tego świętego podał się Neyszlos. Mieszkańce obwodu i miasteczka Adeżskiego dobrowolnie zaprzysięgli Janowi, wraz z niektóremi wezenbergskiemi włościmi, i wydali Rossyanom wszelką własność skarbową, armaty i zapasy (517).

Główna siła pod wodzą wielu walecznych woiewodów, xiążąt Piotra Szuyskiego, Bazylego Srebrnego i Andrzeia Kurbskiego szła do Dorpatu (518). Wprzód należało zdobyć Neyhauz miasto bardzo warowne, w którem nie było ani dwóchset żołnierzy, lecz był rycerz Zakonu, Ukskil von-Padenorm, który uzbroiwszy obywateli i rolników, około miesiąca mężnie się opierał licznemu woysku. Z tym bohaterem Niemcy, podług słów naszego kronikarza, *siedzieli na śmierć*: bili się z rozpaczą, niezwalczenie, i zasłużyli na podziwienie wodzów moskiewskich. Rossyanie zwaliwszy ściany i baszty, weszli do miasta. Ukskil ustąpił do zamku z garstką ludzi, i chciał umrzeć w ostatnich iego rozwalinach; lecz spółtowarzysze mu oświadczyli: że nie maią więcey sił, a woiewodowie nasi ceniąc ich waleczność, pozwolili im wyiść z
30 Czerw. *honorem* (519). Ten przykład służył za dowód, że Inflanty, w liczne twierdze opatrzone, i bogate w broń palną, mogłyby bardzo zatrudnić pomyślność oręża Janowego, gdyby inni ich obrońcy, chociaż nie liczni, mieli Ukskilesa; a obywatele cnoty Tyla, iednego z burmistrzów Dorpackich, który na będącém natenczas zgromadzeniu stanów ziemiańskich silnie i w sposób przenikaiący wystawił nieszczę-

ście oyczyzny, mówiąc: „Nadszedł czas ofiar lub zguby: straćmy wszystko dla ocalenia honoru i swobód naszych; włóżmy do skarbu nasze złoto i srebro, nie zostawmy u siebie nic kosztownego z naczyń lub ozdób; podaymy rządowi sposób wynaięcia woyska, lub kupienia przyiaźni i obrony państw sąsiedzkich.” Lecz namowy i łzy wspaniałomyślnego męża nie zrodziły żadnego skutku: słuchali go i milczeli (520)! R. 1558. Wspaniałomyślność burmistrza Dorpackiego.

Podczas oblężenia Neyhauzu, mistrz Firstenberg, Komandorowie i sam biskup Dorpacki, z 800 żołnierzami (521) niewrzuszeni stali o 30 werst z tamtąd, za Dzwiną i grzązkiemi bagnami, w mieyscu niedostępném, nic nie przedsiębiorąc dla ocalenia twierdzy; dowiedziawszy się zaś że ona kapitulowała, zapalili swóy obóz i miasto Kirempe, gdzie się znaydowało wiele rozlicznych zapasów, i spiesznie odeszli, uciekaiąc we dnie i nocy: mistrz do Walku, a biskup do Dorpatu. Ścigali ich woiewodowie nasi, którzy o 30 werst od Dorpatu, dopędzili i pobili biskupa, wzięli w niewolę urzędników iego, zdobyli cały obóz i armaty. Mistrz w mieyscu warownem koło Walku się zatrzymał: woiewodowie polecili półkowi przodowemu rozpocząć z nim bitwę, a sami zaczeli go obchodzić, i zmusili do ucieczki dalszey ku Wenden, tak nagle i w takie upały, że ludzie i konie upadali od znoiu. Rossyanie zniszczyli całą rezerwę Firstenberga, i o mało nie wzieli w niewolę nayznakomitszego z komandorów Gottarda Ket- Ucieczka mistrza.

R. 1558. lera, który w tey sprawie konia utracił. Obóz mistrza dostał się nam wzdobyczy, a woiewodowie doniosłszy monarsze, iż nieprzyiaciela iuż niema w polu, zwrócili ku Dorpatowi (522).

Śród tak okropnych dla zakonu okoliczności starzec Firstenberg abdykował godność mistrza, a młody Ketler posłuszny woli stanów, przyiął ią ze łzami (523). On to, słynąć z szczególnego rozsądku i stałości charakteru, ożywiał w innych nadzieię, sam zaś miał słabą i tylko ze wspaniałomyślności przyiął urząd ostatniego mistrza gasnącego zakonu! Ketler chcąc użyć wszelkich środków podobnych do wykonania, któreby do ocalenia posłużyć mogły, gorliwie się zaymował rozgrzaniem zimnych serc, miłością ku oyczyznie, zaklinał urzędników, aby działali iednomyślnie, nieszczędząc maiątków i życia dla dobra powszechnego; zbierał pieniądze i ludzi, żądał obrony od cesarza, królów szwedzkiego, duńskiego i polskiego; pisał do cara błagaiąc go o pokóy: lecz nie doznawał pożądaney pomyślności. Zamieszki i wzaiemne podeyrzenia władców Inflanckich, przeszkadzały wszystkim chwalebnym zamiarom mistrza. Chciano ocalenia, lecz bez ofiar, publicznie dowodząc, że dla takiego ocalenia bogaci ludzie zniszczyć się niepowinni (524). Ketler przeto, mógł tylko pożyczką napełnić próżną kassę zakonu, na konieczne wydatki woyskowe. Zagraniczney pomocy nie było: cesarz Karol V, który widokiem swoim całą obeymował Europę, iuż wtenczas opuścił koro-

Nowy mistrz zakonu.

ny i trony; i iak drugi Dyoklecyan odłączył się od świata, tak długo miotanego iego żądzą władzy, chcąc w pustyni zadziwić ludzi oddzielnym rodzaiem sławy, rzadkiey, lecz mniey próżney: to iest chciał się pokazać nad ludzkim człowiekiem. Nowy cesarz Ferdynand był w kłótni z papieżem, godził Niemcy, lękał się Turków i żałował tylko nieszczęsnych Inflant. Inni monarchowie przestali na obietnicy, że skłonią Jana do pokoiu; a car odpowiedział Ketlerowi: „oczekuię cię w Moskwie i stosownie do twey prośby, względów moich dam ci dowody" (525). Tę łaskę poczytamistrz za ostatnią z mogących się wykonać nieszczęść dla panuiącego rycerstwa inflanckiego, on wolał raczey zginąć z honorem, niż z nadaremném uniżeniem się. R. 1558.

Zdobycie Dorpatu innych miast.

Woiewodowie Jana nie tracili czasu: zdobywszy Kirempe, Kurslaw i warowny zamek Werbek na Embachu (526) wszelkiemi siłami przypuścili szturm do Dorpatu, sławnego z bogactw mieszkańców i licznych dobroczynnych zakładów publicznych. Oprócz uzbroionych obywateli, gotowych walczyć za honor i wolność, dwa tysiące naiemniczych Niemców (527) było obrońcami tego sztucznie warownego mieysca, pod głównem dowództwem biskupa Hermana Weylanda, który więcey się chełpił z cnot woyskowych, niż pokorney pobożności chrześciańskiego pasterza. Sześć dni trwały bitwy srogie i godne *mężow rycerskich*, iak piszze woiewoda Kurbski, świadek

r. 1558. naoczny i sprawiedliwy sędzia czynów woyskowych. Lecz przewyższaiąca siła pokonywała: wycieczki dużo kosztowały oblężonych, a Rossyanie korzystaiąc z gęstey mgły, zamkneli ze wszystkich stron miasto, okopali ie wałami, stawili baterye; zburzyli mury strzelaniem, przekładaiąc mieszkańcóm same tylko korzystne warunki, ieżeli się oni poddadzą. Biskup początkowo nie chciał słyszeć o umowach: lecz magistrat mu doniosł, że miasto nie może długo się opierać, że wielu woyskowych i obywateli upadło w wycieczkach, inni chorzy, albo od znoiu zaledwie działaią orężem; że armaty nieprzyiacielskie szkodząc murom; zabiiaią ludzi po ulicach. Posłano taiemnych gońców do mistrza, którzy szczęśliwie powrócili. Mistrz pisał że zakon wynaymuie żołnierzy i prosi Boga o ocalenie Dorpatu.

Główny woiewoda Jana, xiąże Piotr Iwanowicz Szuyski, był podług podania współczesnego historyka (528) Inflanckiego, mężem cnotliwym, honorowym i szlachetnym w duszy. On dokończywszy podkopów i szańce przy samym murze porobiwszy, kazał przez odgłos bębnów obwieścić, że daie mieszkańcóm dwa dni czasu do namyślenia, a na trzeci dzień zdobędzie Dorpat szturmem: że Jan uroczyście obiecuie im względy, wolność wyznawania swey wiary, całość starożytnych praw i ustaw ich narodu, że każdy z nich może bezpiecznie wyiechać z miasta i do niego powrócić. Wtedy magistrat i obywatele iednomyślnie rzekli do biskupa: „Go-

towiśmy umrzeć, gotowiśmy do dania odporu, R 1558.
dopóki mamy *misę na stole a łyżkę w ręku*: ieżeli opór nasz będzie męztwem godném pochwały, lecz nie nierozmyślną śmiałością; lecz czyż iest rozsądną rzeczą odrzucać wspaniałomyślne warunki cara, gdy w rzeczy saurey niemamy sił do dania mu odporu? Toż samo mówiło żołnierstwo niemieckie, żądaiące powrotu do kraiu i świadectwa okazaney przez niego wierności, toż samo kapłani rzymsko-katoliccy, bądący w obawie o rozgniewanie nieprzyiaciela tym uporem. Biskup przystał na to: napisano umowy następuiące: „1) Monarcha daie biskupowi klasztor Falkenau z włościmi które do niego należą, oraz dom i ogród w Dorpacie; 2) Pod iego zarządzeniem zostawać będzie duchowieństwo i kościoły łacińskie z ich maiątkami; 3) dworzanie, którzy zechcą być poddanemi Rossyi, będą spokoynie rządzić w swoich zamkach i własnościach: 4) woysko niemieckie wystąpi z zamku z bronią i żywnością; 5) w ciągu dni dwunastu, każdy mieszkaniec dorpacki ma wolność wyiechania, gdzie mu się podoba, 6) wyznanie augsburskie zostaie głównem, bez żadney odmiany; 7). Magistrat *Niemiecki* wszystkiém zarządza, iak dotąd nie tracąc ani praw, ani dochodów swoich; 8) kupcy swobodnie i bez opłaty cła mogą prowadzić handel z Niemcami i Rossyą; 9) nikt z prowincyi Dorpackiey do Moskiewskiey wyprowadzonym nie będzie, 10) kto do innego kraiu na mieszkanie przenieść się zechce, ten iest mocen zabrać z sobą

lub sprzedać swóy maiątek; 11) Obywatele są wolni od kwaterunku woyskowego; 12) Wszytkie występki, a nawet zbrodnie stanu i obraza godności królewskiey sądzone będą przez urzędników Magistratu; 13)Nowi obywatele wykonaią przysięgę Królowi i Magistratowi" (529). Rozsądny Szuyski, pełnomocnik Jana, nie odrzucił żadnego warunku, a to powodowany nietylko ludzkoscią lecz też i polityką: potrzeba bowiem było łaskawoscią, grzecznoscią i duchem umiarkowania osłabić nienawiść Inflantczykow do Rossyan, i przez to ułatwić nam zawoiowanie tey krainy.

Gdy iuż zwycięzca przyiął wszystkie warunki, i gdy brakowało tylko stwierdzić one pieczęciami, starzec Antoni Tyle, pełen cnot burmistrz dorpacki, ieszcze wystąpił z milczącego koła smutnych urzędników, i rzekł do Biskupa; „Nayiaśnieyszy xiąże i Panie! ieżeli ktokolwiek sądzi że Dorpat może być ocalony orężem i walką, niech stawa! póydę z nim i wspólnie głowy nasze położemy za oyczyznę (530)! Ta mowa, postać i głos starca, wielkie wrażenie sprawiły. Biskup odpowiedział, „szanowny mężu! żaden z nas nie zasługuie na imię boiaźliwego: ustępuiemy konieczności"— Dnia 18 Lipca poddał się Dorpat. Xiąże Szuyski chcąc użyć wszelkich środków na korzyść nieszczęśliwych, postawił straż koło bramy i zakazał wpuszczać Rossyan do miasta, aby dać porę mieszkańcom do spokoynego wybierania się i wyiazdu; strzegł ich podczas podróży, dawali

przewodników aż do mieysc bezpiecznych; biskup wyiechał do Falkenau w towarzystwie dwóchset wybornych ieźdźców Rossyiskich. R. 1558.

Gdy się wszystko uspokoiło w mieście, deputowani magistratu złożyli Szuyskiemu klucze od zamku. On wsiadł na koń i tryumfalnie wiechał do miasta. Poprzedzał go naymłodszy woiewoda trzymaiąc w ręku znak pokoiu (531): za nim iechał Szuyski otoczony od deputowanych i kanoników. Na ulicach we dwa szeregi stały monarsze dzieci boiarskie. Już się lud nie lękał zwycięzców, i ziekawością patrzał na ich spokoyny i uszykowany marsz; niewiasty nawet nie kryły się. Magistrat ofiarował Szuyskiemu złoty puhar (532). Ten rozsądny xiąże podziękowawszy za ten dar, rzekł, iż iego mieszkanie i uszy będą otwarte dla każdego, że on tu przybył karać zbrodniarzy i świadczyć dla dobrych" — poczém łaskawie wzywał do siebie na obiad urzędników dorpackich i starszych, wydał im w zamku wspaniałą ucztę, i grzecznem obeyściem swoiém, na powszechną przychylność zasłużył. — Rossyanie wzieli w Dorpacie 552 armat, oraz nie mało bogactw rządowych i prywatnych, zostawionych przez tych mieszkańców, którzy wyiechali do Rygi, Rewla i Wielunia (533). Monarcha zawarty przez woiewodów traktat potwierdził, lecz kazał biskupowi Hermanowi i znakomitszym dorpackim urzędnikom przybyć do Moskwy. Ten były panuiący biskup, przeklinany w oyczyznie za mniemaną zdradę, iuż nie wyiechał

R. 1558. z Rossyi i dni swoie zakończył w smutku, słysząc, że przyiacioł i sług iego oskarżonych o taiemne porozumienie się z nieprzyiacielem skazano na śmierć w Inflantach: przez ten środek władzcy Inflant chcieli zakryć swą słabość, zapewniaiąc lud, że sama tylko zdrada była przyczyną naszych korzyści.

Lecz okrucieństwo to nie zatrudniło wzrostu i potęgi, połączoney z rozsądkiem. Przykład Dorpatu, służył za dowód, że Jan umie oszczędzać zwyciężonych. Szuyski pisał z tego miasta do wszystkich rządców miast inflanckich, żądał poddaństwa, obiecywał i groził (534); w skutek tego, twierdze Wezenberg, Pirkel, Lais, Oberpalen, Ryngen, czyli *Tuszyn i Accl* poddały się woiewodóm naszym, którzy wszędzie spokoynie wypuszczali władców zakonu, przestaiąc na przysiędze mieszkańców i nie naruszali ich własności, lecz wszystko oddawali na łup ognia i miecza w prowincyach które uledz nie chciały, iakoto: Rewelskiey, Wieluńskiey, Wendeńskiey i Szwanenburgskiey; spalili okolice Wittenszteyna, gdzie był rządzcą młody i waleczny rycerz Kasper von Oldenbock (535); pobili Niemców na polu, koło Wendenu i Szwanenburga, zabrali w niewolę dwóch znakomitych urzędników w ogóle wzieli *dwadzieścia* miast (536) i w każdém z nich zostawili potrzebne zapasy i załogi woyskowe, nakoniec ostatnich dni Września przybyli do monarchy. On był w katedrze Troickiey: powitał ich łaskawie i z radością ściskał, chwaląc

za gorliwą służbę; wraz z niemi modlił się i R. 1558.
dziękował Bogu, wyiechał do Alexandrowskiey słobody, gdzie własną ręką podawał im w darze futra, kubki, zbroię; kazał wybierać w stayni carskiey konie które się im podobaią: nadał oprócz tego bogate posiadłości, a dzieciom boiarskim grunta skarbowe i maiętności w zawoiowanych Inflantach, aby tym sposobem one lepiey ich bronić mogły (537).

Zostali w to mieysce posłani nowi wodzowie z Moskwy, xiążęta Dymitr Kurlatów i Michał Repnin; lecz Niemcy byli szczęśliwszemi: chociaż ieszcze zawoiowali miasto Kawelecht spalili Werpel i pobili Niemców w samém przedmieściu Rewla (538), iednak mistrz i Felkerzam woiewoda arcybisknpa rygskiego, zebrawszy przeszło 10,000 woyska, (539) oble- Ketler zdobywa Ryngen.
gli Ryngen w obec pułków naszych i zdobyli tę twierdzę pomimo waleczność iego obrońcy naczelnika strzelców, Rusina Ihnatiowa, który z dwoma lub trzema stami woyska, utrzymywał się w tey twierdzy około pięciu tygodni, i odparłszy po dwakroć szturm, iuż nie miał ani funta prochu (540). Woiewodowie Jana uniewinniali się mocą niemieckiego obozu, zmordowaniem swoiego woyska, i chełpili się ze zwycięztwa, które odnieśli nad bratem mistrza Janem Ketlerem, którego zabrali w niewolę z 260 Niemców, między Ryngen a Dorpatem, lecz sam mistrz napadł na nich: rozproszył drużynę Repnina (541) i mógłby nam odebrać Dorpat, gdzie mała liczba woyska po-

została, a znakomitsi obywatele taiemnie go wzywali do siebie. Szczęściem dla nas, utrudzeni Niemcy chcieli odpoczynku, liczba ich zmnieyszyła się do 6,000. Mistrz, wiedząc o tém, że wodzowie moskiewscy lubią woiować podczas zimy, i oczekuią tylko pomocy; pod koniec Października, uciekł, nieludzko pozabiawszy wszystkich Rossyan, ktorych zabrał do niewoli w Ryngen (542); a my znowu opanowaliśmy to miasto. — W tymże czasie nieprzyiaciel od Łuży, Rezycy i Walku trwożył swemi napadami prowincyę Pskowską; spalił przedmieście Krasnego, ktasztor S. Mikołaia koło Sebeża i liczne wioski (543).

Monarcha nie kontent z Kurlatowa i Repnina, w Grudniu posłał do Inflant walecznych woiewodów, Symeona Mikulińskiego, Bazylego i Piotra Srebrnych, Iwana Szeremetowa, Michała Morozowa, królewicza Toktamysza, xiążąt czerkaskich i silne woysko (544), aby iść prosto do Rygi, pustoszyć kray i wytępiać nieprzyiaciela w polu. Woiewodowie gotowi rozlew krwi rozpoczynać, pisali do mistrza że od niego pokóy i woyna zależy, że Ja nieszcze może się uprosić, ieżeli Niemcy pokornemi się okażą. Nie było odpowiedzi. Dnia 17 Stycznia Rossyanie weszli do Inflant: od miasta Krasnego zaiąwszy przestrzeń sta werst lub więcey, szli przez Maryenburg, i koło Tyrsenu spotkali Niemców, któremi dowodził Felkerzam. Był tu sam xiąże Bazyli Srebrny ze swoią drużyną. Nieprzyiaciel dawał dowody walecz-

R. 1559. Rossyanie pustoszą Inflanty i Kurlandyą.

ności: znakomisi rycerze zakonu i urzędnicy arcybiskupa rygskiego stali w szeregach. Waleczny Felkerzam i czterysta Niemców poległo w bitwie. Kanclerz arcybiskupi i trzydziestu lepszych dworzan wziętych zostało do niewoli (545), pozostali poszli w rozsypkę, a xiąże Srebrny odkrył bezpieczną drogę woysku do morza. Zima była sroga. Woiewodowie nie trudniąc się oblężeniem wielkich twierdz Wendenu i Rygi szturmowali tylko do miast małych. Niemcy z nich uciekali: Szmilten się tylko nie poddał; nasi kozacy rozbili mur tego miasta i długo się wycinali na ulicach z rozpaczaiącym nieprzyiacielem (546). Rossyanie brali armaty, dzwony i żywność, palili wszystko, czego nie mogli wziąść z sobą: i zniszyli takim sposobem iedenaście miast; trzy dni stali pod Rygą, spalili mnóstwo okrętów przy uyściu Dzwiny, spustoszyli iey brzegi, ziemię nadmorską, spalili Kurlandyą do Prus i Litwy, wzbogacili się zdobyczą, i z niezliczoną liczbą ieńców powrócili, w dniu 17 Lutego do Opoczka, doniosłszy Janowi że woysko iego całe, a Inflanty w popiole. R. 1558.

Nakoniec się okazali obrońcy tey nieszczęsney ziemi. Zostawiliśmy króla Augusta gotowego do stałego przymierza i soiuzu z Rossyą przeciw hana (547): w tym celu w Marcu, 1559 roku przybyli do Moskwy posłowie litewscy. Zaczęto mówić o pokoiu, Jan chciał aby obydwa narody panowały niezaprzecznie w mieyscach w których panuią: lecz August przy pier- Królowię Polski i Szwedzkj utrzymuią stronę Inflant.

r. 1559. szém słowie żądał Smoleńska! Niedość na tém: on nam polecał niewoiować Inflant, iakoby oddanych mu przez cesarza i stany niemieckie Jan kazał posłom odiechać na powrót, mówiąc „Widzę, że król zamiary swoie odmienił; niech tak będzie iak mu się podoba! Inflantczycy są starożytnymi lennikami Rossyi ale nie Polski: ia ich karzę za zdrady, oszukaństwa, *wykroczenia handlowe*, i spustoszenie cerkwi" Posłowie odiechali. Monarcha nie zezwolił nawet na zawarcie nowego rozeymu z Litwą obiecał tylko dawnego nie naruszać (do 1562 roku) ieżeli król lepiey wymierzać będzie sprawiedliwość Rossyanóm, których krzywdzą iego poddani (548). — Słowem, było widoczną rzeczą, że woyna inflancka, zrodzi litewską. August nie o tém myślał, żeby wspaniałomyślnie ocalić starożytny, słaby zakon, lecz o tém, żeby iego bogatych włości nie oddać Janowi, lecz wziąść dla siebie, ieżeli będzie można tego dokazać. Życzenie to bardzo naturalne podług owoczesnych okoliczności zakonu, Litwy i Rossyi; bardzo zgodne z przezornością polityki, która potępiałaby bezpieczeństwo tego monarchy, gdyby on nie użył wszelkich środków do wyrwania Inflant z rąk cara. Potrzeba tylko było mieć stanowczość i stałość, a tego właśnie brakowało Augustowi. On szedł na woynę i chciał ią zakończyć, śmiałe o niey robił wyobrażenia, a lękał się na myśl dobycia w ten moment oręża.

Daleko więcey oboiętności a daleko mniey R. 1559.
zapału okazywał drugi obrońca zakonu, to iest starzec Gustaw Waza. On nadaremnie chcąc się opierać żądzy władania Rossyi połączonemi siłami państw północnych, widząc że August i mistrz nie myślą mu pomagać do woyny z Janem, ograniczał się tylko próżnemi zapewnieniami swego stronnictwa i pisał do cara: „Nie chcę ci wskazywać w twych czynach; nie żądam, lecz tylko dla dogodzenia cesarzowi Ferdynandowi proszę cię, iako wspaniałomyślnego sąsiada, abyś zawarł pokóy z Inflantami, z ludzkości i dla ogólney korzyści chrześciaństwa. Ja sam nie mogę się chełpić z istotney przyiaźni i życzliwości dla Inflant: znam ie z doświadczenia! Jeżeli chcesz, napiszę do nich, że oni powinni upaść do nóg twoich z rozpaczą i w pokorze (549). Czy rozlew krwi wstrzymasz lub nie, w każdem zdarzeniu święcie dochowam traktat zawarty z Rossyą i wysoko cenić będę twoią przyiaźń.” Jan dziękował Gustawowi za tę przychylność; obiaśniał powody do woyny i mówił: „ieżeli nie masz szczególney chęci mięszania się w sprawy Inflant, nie widzę z twey strony potrzeby pisania do mistrza: ia sam znaydę sposób przekonania go”.

Trzecim obrońcą był Fryderyk II król Duński. Estonia, iak wiadomo, należała niegdyś do przodków iego (550). Kray ten uciskany przez Jana, widząc że zakon go ocalić nie może, szukał obrony u Chrystyana III oyca Fryderyka: Rewel, cała Garcya i Wirlandya o-

R 1559. świadczyły mu życzenie być znowu w iego poddaństwie. Lecz Chrystyan iuż stary i blizki zgonu, odpowiedział oboiętnie: „Mnie trudno własnym rządzić kraiem: byłożby rozsądną rzeczą szukać ieszcze nowych i za nie walczyć?" Dał iednak Estonii kilka tysięcy guldenów, kilka armat i wyznaczył poselstwo do Moskwy: tymczasem umarł (551). Syn iego maiący więcey ambicyi i czynności, chciał powrócić Danii tę znakomitą prowincyę, pisał do mistrza, biskupa rewelskiego i szlachty estońskiey, obiecywał im nietylko wdanie się lecz i woysko w razie potrzeby; dał posłóm swoim polecenie i rozkazał spieszyć do Moskwy. Już przeszło lat 40 nie mieliśmy żadnych stosunków z tém królestwem; Fryderyk I i Chrystyan III soiuż z Rossyą za bezpotrzebny poczytywali, chociaż go tak wielce szanował Chrystyan II przyiaciel Bazylego Iwanowicza. Zerwały się same nawet handlowe związki między Kopenhagą i Nowogrodem. Fryderyk doniosłszy Janowi, iako *dobremu, ulubionemu sąsiadowi*, o swoiém na tron wstąpieniu, oświadczywszy nayszczersze życzenie być przyiacielem iego i przywrócić handel z nami, który *smutne okoliczności czasów upłynionych zniszczyły*, prosił go iak nayusilniey, aby nie trwożył Estonii, z przedwiekow prowincyi duńskiey, *tylko na czas oddaney mistrzowi*, i żeby z uprzeymością przyiąwszy iego (Fryderyka) wdanie się, z samym zakonem pokóy zawarł (552). Adaszów, imieniem Jana, rzekł do posłów. „Z uwagą słu-

chaliśmy mów waszych; czytaliśmy dyplomata od monarchów rossyiskich do Duńskich i wzaiemnie, widzieliśmy zobopólną ich miłość: widzieliśmy, że poddani obydwóch narodów, swobodnie i korzystknie wzaiemny handel prowadzili. Jeżeli król tę szczęśliwą przyiaźń odnowić pragnie, iesteśmy na to szczerze gotowi. Dziwiemy się iednak, że on własność duńską znayduie w tym kraiu, który iuż od sześciuset lat do Rossyi należy. Wielki xiąże Jerzy Włodzimierowicz, Jarosławem zwany, zawoiował Inflanty, założył miasto Jurjów, pobudował tam cerkwie greckie i na kray cały nałożył podatek: odtąd kray ten nie był własnością innych morarchów. Wiadomo mi, że mieszkańce tameczni, bez wiedzy Rossyi, wzieli do siebie dwóch królewiczów duńskich, lecz przodkowie moi, za tę winę, ukarali ich ogniem i mieczem, a królewiczów wysłali; ukarali ich powtórnie, dowiedziawszy się, że Inflantczycy uznali nad sobą mniemaną władzę cesarza rzymskiego. Jeżeli Fryderyk nie wie o tém, my każemy wam pokazać starożytne traktaty zakonu z namiestnikami nowogrodzkiemi; czytaycie i poznaycie prawdę którą wam powiadamy!.... Był czas gdyśmy osierociali w młodości, nie mogli praw swoich bronić, ośmieleni nieprzyiaciele uciskali i gubili Rossyę. Wtym to czasie mistrz i biskupi nie chcieli nam płacić podatku; pobierali go od rolników i miast lecz dla siebie".... Opisawszy ich przestępstwa, monarcha daley tak mówił: „A więc, niech się Fry-

R. 1559.

Jan daie rozeym Inflantóm.

R. 1559. deryk do Estonii nie mięsza, iego kraie są Dania i Norwegia, o innych nie wiem. Jeżeli zaś dobra Inflant pragnie, niech doradza mistrzowi i biskupom aby osobiście staneli w Moskwie przed nami; w tedy ze szczególnego dla króla szacunku, damy im pokóy zgodny z honorem i widokami Rossyi. Czas nato oznaczamy: Inflanty sześć miesięcy mogą być spokoyne!" Wręczono posłom *kartę bezpieczeństwa* na imię władców Inflanckich, w którey powiedziano było, że car daie rozeym Zakonowi od Maia do Listopada 1559 roku, i żeby mistrz *albo* sam uderzył mu czołem w Moskwie, *albo*, w mieysce swoie przysłał *znakomitszych ludzi* dla postanowienia o wiecznym pokoiu (553). Odpoczynek ten, Inflanty są w rzeczy samey winne nie wdaniu się króla Fryderyka, lecz usługom innego nieszukanego przez nich sprzymierzeńca, Hana Dewlet Gereia. Jan był zmuszony poskromić Krymian, i niechcąc sił rozdzielić, dał na czas pokóy Zakonowi, w przekonaniu, że Rossya z słabym tym nieprzyiacielem zawsze się rozprawić może.

Xiąże Dymitr Wiszniowiecki w roku 1558 posłany dla zawoiowania Taurydy (554), dochodził do uyścia Dniepra, nie napotykaiąc ani iednego Tatara w polu: Dewlet-Gerey ze wszystkiemi ułusami, siedział wewnątrz półwyspy oczekuiąc Rossyan. Wiszniowiecki powrócił do Moskwy, zostawiwszy na Dnieprze mężnego diaka Rzewskiego z kozakami. Tym czasem han chcąc się dowiedzieć co się dzieie w Kazanie

posłał ku brzegom Wołgi lekkie oddziały, któ- R. 1559.
re były wytępiane przez górnych mieszkańców i kozaków (555). Długo on nic ważnego nieśmiał przedsięwziąć, lecz dowiedziawszy się o woynie Inflanckiey, i zawierzywszy fałszywey wieści: że wszystkie siły nasze są w tym kraiu zabrane, że Rossya bezbronna i sam Jan walczy z nieprzyiacielem strasznym na oddalonych brzegach morza baltyckiego (556): ośmielił się, zwabił do siebie licznych Nogaiów (557), i zebrawszy, iak piszą, do sta tysięcy ieźdźców, podczas zimy (w Grudniu 1558 roku), dał ro- Napady Krymian.
zkaz synowi swemu, Machmet Gereiowi, iść do Rezanu, Ułanowi Machmetowi do Tuły, a Nogaiom i xiążętom Szyryńskim do Koszyry. To woysko iuż doszło do rzeki Meczy (558): tu ieńcy puwiedzieli królewiczowi, że Jan w Moskwie, i że w Inflantach pozostała tylko mała część woyska. On był w podziwieniu i zapytał gdzie odważny xiąże Wiszniowiecki? gdzie waleczny Iwan Szeremetów? i na wieść że tamten w Bielowie, a ten w Rezaniu, i że xiąże Michał Worotyński stoi w Tule, z silnemi pułkami, Machmet Gerey nieśmiał iść daley: ścigany strachem, uciekł pomęczywszy nietylko koni lecz i ludzi. Xiąże Worotyński szedł za nim do Oskola po trupach, lecz dopędzić go niemógł; a kozacy dońscy, korzystaiąc z odstąpienia Krymskiego woyska, koło Perekopu pokonali Ułusy Nogaiów, którzy uciekli od xięcia swego Islama do Dewlet-Gereia, i wzieli 15,000 koni.

R. 1559. Aby han niemiał pory opamiętania się, Ian rozkazał Xięciu Wiszniowieckiemu, z pięcią tysiącami lekkiego woyska iść na Don, zbudować statki, i płynąć do Azowa, aby z tey strony trwożyć napadami Taurydę (559). Wtedy też znany z waleczności Okoliczy Daniel Adaszew, wystąpił z Moskwy do Dniepra z drużyną dzieci boiarskich, kozakami i strzelcami, aby dotkliwy raz zadać nieprzyiacielowi, stosownie do okoliczności. Postępy Wiszniowieckiego były małey wagi: on wytępił kilkuset Krymian którzy znowu chcieli się dostać do Kazanu; lecz młody dostoyny brat ulubieńca Janowego, Daniel Adaszów, odwagą i biegłością zasłużył podziwienie spółczesnych. Z ośmią tysiącami woyska (560), wsiadłszy koło Krzemienczuga na łodzie, które sam w tych, natenczas niezaludnionych mieyscach, zbudował, spuścił się do uyścia Dniepra, wziął dwa okręty na morzu i wylądował w Taurydzie (561). Powstała nieopisana trwoga we wszystkich ułusach: krzyczano, Rossyanie! Rossyanie! i car z niemi! mieszkańce uciekali w góry, chowali się w dąbrowach. Han drżał w przestrachu, wzywał woysko, widział tylko zbiegów, a Adaszew, swobodnie gromił zachodnią część półwyspy, palił Jurty, zabierał stada i ludzi, uwalniaiąc Rossyiskich i Litewskich ieńców. Napełniwszy łodzie zdobyczą, powrócił z tryumfem do Oczakowa. W liczbie ieńców zabranych na okrętach i w ułusach byli Turcy: Adaszów ich odesłał do paszów oczakowskich, kazawszy im oświadczyć,

Wkroczenie Rossyan do Taurydy.

że car woiował kray swego złoczyńcy Dewlet- R. 1559.
Gereia, lecz nie sułtana, którego zawsze chce być przyiacielem. Paszowie sami wyiechali do niego z podarunkami, wysławiaiąc iego męztwo i dobrą przyiaźn Janową dla Selimana. Tym czasem han opamiętał się, poznał małe siły nieprzyiaciela i pędził brzegiem za Adaszowem, który powoli płynął przeciw biegu Donu, strzelał do Tatarów, pominąwszy katarakty, stanął koło wyspy Monasterskiey gotowy do bitwy; lecz Dewlet-Gerey obawiaiący się nowego wstydu z boiaźliwym gniewem odstąpił.

Wieść o tym szczęśliwym czynie młodego rycerza przywieziona do Moskwy przez xięcia Teodora Chworostynina iego spółtowarzysza broni, nietylko monarchę lecz i wszystek lud naywiększą napoiła radością. Metropolita odśpiewał Te Deum dziękczynienia; czytano publicznie doniesienie Adaszowa; cieszono się, iż on otworzył nam drogę do wnętrza tego *ciemnego* królestwa, gdzie dotąd *szabla ruska ieszcze się niebroczyła krwią niewiernych* (562); wspominano że tam kwitło niegdyś chrześciaństwo, a Włodzimierz S. poznał w tym kraiu istotnego Boga: sądzono, że Janowi pozostanie tylko chcieć; a krzyż S. znowu zaiaśnieie na brzegach Salgiry. Już monarcha chciał odmienić nasz starożytny boiaźliwy systemat woyny przeciwko tych niezmordowanych rozbóyników i działać zaczepnie (563): posłał złote medale Adaszewowi i iego towarzyszom, kazawszy im przybyć do siebie na radę; lecz woyna inflancka,

R. 1559. silniey niż kiedy rozpoczęta, ocaliła Taurydę. Jan Nogaiom tylko i kozakom naiazdy na hana poruczył (564), i pisał do Dewlet-Gereia w odpowiedź na iego przełożenia pokoiu: „Widzisz że woyna z Rossyą, iuż nie iest oczywistą korzyścią. Poznaliśmy drogę do twego kraiu stepami i morzem. Nie mów rzeczy napróżno, i day dowód że szczerze pragniesz pokoiu; w tedy będziemy przyiaciołmi" (565). — Oprócz Nogaiów hołduiących xięciu Islamawi, wiernemu sprzymierzeńcowi Rossyi i kozaków dońskich, car miał na południu szczerych sług w xiążętach czerkaskich, którzy żądali od nas wodza, dla woiowania Taurydy, i pasterzy cerkiewnych, dla oświecenia całego ich kraiu nauką ewangelii. Jedno i drugie życzenie było natychmiast spełnione. Monarcha posłał do nich śmiałego Wiszniowieckiego i licznych kapłanów, którzy w dąbrowach i na spadzistościach gór kaukazkich pozakładawszy cerkwie, odnowili tam starożytne chrześciaństwo (566).

Jakby z litości dawszy rozeym Inflantom, monarcha niemyślał o tém aby zakon go zerwał: wyprowadził przeto większą część woyska z Estonii i czekał wieści od mistrza. Lecz Ketler milczał; i w przekonaniu że potrzeba albo zwyciężyć Rossyan, albo należeć do Rossyi, postanowił iechać nie do Moskwy, lecz do Krakowa, aby skłonić Augusta do czynnego i gorliwego wpływu do tey woyny, choćby pod nayuciążliwszemi warunkami, a nawet z niebezpieczeństwem dla samey niepodległości zakonu; albo-

wiem Inflantczycy w razie ostatecznym wole- R. 1559.
li raczey zależeć od Polski niż od Rossyi któ-
rey z przedwieków nienawidzili. Jeszcze, w
ogólném rozumieniu, godność mistrza Inflanc-
kiego nie upadła: młody Ketler obdarzony przy-
iemną powierzchownością, rozsądkiem, wymo-
wą i szlachetnemi przymiotami duszy, stanąwszy
przed Augustem w upokorzoney wielkości, o-
toczony licznemi znakomitemi urzędnikami; z
mocą wyraził nieszczęście Inflant, niebezpie-
czeństwo dla Polski nawet, i straszne zamiary
Jana (567); dowodził, że król koniecznie po-
winien woiować, i czynił podobném zwycięz-
two: nie zmnieyszaiąc liczby Rossyan, mówił
tylko z pogardą o naszey sztuce prowadzenia
woyny. August chciał poznać zdanie seymu
Panowie polscy poruszeni wymową mistrza,
chcieli natychmiast się porwać do oręża, a li-
tewscy, którzy lepiey znali siły Rossyan, radzi-
li wprzód użyć wszelkich innych środków dla
obrony zakonu, iako to: szczerego wdania się,
usilnego żądania i pogrożek, utwierdzanych po-
wstaniem (568). Nakoniec podpisano traktat:
mistrz i arcybiskup rygski oddali królowi w
zakład twierdze Maryenhauzen, Luban, Asze-
rat, Duneburg, Rozyten i Lucen, pod warun- Przymie-
kiem zapłacenia mu siedemkroć sto tysięcy gul- rze Inflant
denow po ukonczeniu woyny; a krol się zobo- z Augus-
wiązał wszelkiemi siłami utrzymywać Inflanty, tem.
przywrócić całość ich kraiów i pobratersku po-
dzielić z zakonem przyszłe zawoiowania w Ros-
syi (569).

R. 1559. Z tą kartą wrócił Ketler do Inflant iakby z tryumfem; ośmielał urzędników i obywateli, ręczył za pomyślność i pewność króla, żądał tylko poświęcenia się i wspaniałomyślności od istotnych synów oyczyzny. Nadzieia zaiaśniała w sercach. Zapewniano się o potędze Litwy, wspominano sławną dla niey bitwę nad Dnieprem (570), i szukano między znanemi woiewodami Augusta nowych Konstantych Ostrogskich. „Powinniśmy wskazać im drogę do zwycięztwa" mówił Ketler: „kto żąda pomocy, ten działać powinien. Naypierwsi dobywszy oręża, pociągniemy za sobą przyiaciół w pole" Krzysztof xiąże Meklenburski, koadjutor arcybiskupa Rygskiego, przyprowadził z Niemiec nowe woysko naiemnicze. Seym cesarstwa przyobiecał Ketlerowi 100,000 złotych. Xiąże Pruski, magistrat rewelski i niektórzy gorliwi obywatele, dopomogli mu znaczną summą pieniężną: tak ieden ławnik rygski dał mu na rewers trzydzieście tysięcy mark (571). Bogatsi emigranci dorpaccy chcieli uciec do Niemiec z swym maiątkiem: odebrano im srebro i złoto do skarbu zakonu. Takim sposobem mistrz podwoił liczbę woyska, i wiedząc że Rossyan mało w Inflantach, wystąpił z Wendenu, na miesiąc przed czasem w traktacie wyznaczonym, w iesieni podczas okropnego błota, i niespodziewanie się pokazawszy koło Dorpatu, na głowę poraził nieostrożnego woiewodę Zacharyasza Pleszczeiowa, położywszy na placu przeszło 1,000 Rossyan (572). To napadnięcie słusznie

Mistrz zrywa rozeym,

Jan poczytał za nową zdradę; poruczył zatém R. 1559.
zemstę znakomitszym woiewodom, xiążętom Janowi Mścisławskiemu, Piotrowi Szuyskiemu, i Bazylemu Srebrnemu, którzy z dobornemi dziećmi boiarskiemi, moskiewskiemi, i nowogrodzkiemi spieszyli na ocalenie zawoiowaney przez nas części Inflant. Złe drogi były na przeszkodzie do spiesznego pochodu, a nieprzyiaciel mógłby odnieść znaczne korzyści w kraiu, którego wszyscy mieszkańce byli za iego stroną, gotowi do zrzucenia iarzma Rossyan; lecz rozsądek i waleczność dwóch urzędników naszych zniweczyły wyprawę mistrza.

Ketler natychmiast przystąpił do Dorpatu: tameczny woiewoda, boiar xiąże Andrzey Kowszyrów-Rostowski, pospieszył z przedsięwzięciem potrzebnych środków: niebezpiecznych obywateli zamknął w ratuszu (573), spotkał Niemców mocnym ogniem i zrobił szczęśliwą wycieczkę. Mistrz przez dziesięć dni stał o werstę od miasta, strzelaiąc z armat bez naymnieyszey szkody dla oblężonych. Mrozy, zamiecie i zła żywność zrodziły szemranie w iego obozie. Naiemni żołnierze niemieccy nie lubili trudów. Ketler musiał się odważać lub na długo trwałe zimowe oblężenie, albo na szturm: lecz iedno i drugie zdawało się mu być nierozsądkiem. Warowne mury, broniły liczne strzelnice, silne woysko i waleczny woiewoda; obywatele niemogli mieć stosunków z oblegaiącemi i do wygraney im dopomódz, a liczba Rossyan w polu codziennie się powięk-

R. 1559. szała: oni z strony przeciwney zachodzili Niemcom, i okazywali zamiar otoczenia ich (574); mistrz przeto, zmuszony odstąpić do Dorpatu chciał przynaymniey zdobyć Lais, gdzie było 400 żołnierzy z nieustraszonym naczelnikiem strzelców, Koszkarowem. Niemcy wysypali szańce, rozbili mury, lecz niemogli w paść do twierdzy: Rossyanie ich zadziwili swym pełnym rozpaczy odporem, tak, że Ketler dwa dni z zapałem szturmuiąc, uciekł na powrot do Wenden, iako pokonany ze znaczną stratą ludzi, a większym ieszcze smutkiem żołnierzy, na długo się pozbawiwszy środków do iakiego ważnego zamiaru. Ta zadziwiaiąca obrona Laisa, iest iednym z nayświetnieyszych czynów historyi woyskowey w czasach starożytnych i tegoczesnych, ieżeli nie liczba walczących, lecz ich cnoty stanowią zaletę czynu. Xiąże Andrzey Rostowski przysłał samego Koszkarowa z doniesieniem o ucieczce Niemców. Monarcha obydwom oświadczył nayżywsze podziękowanie za ocalenie powierzonych im miast, honoru naszego i sławy woyskowey.

Sławna obrona Laisa.

R. 1560.

Podobną do prawdy iest rzeczą, że mistrz z taką usilnością i pośpiechem odnowiwszy rozlew krwi, oczekiwał od Augusta, stosownie do traktatu z nim zawartego, iakiego kroku przeciw Rossyi. Król w rzeczy samey przygotowywał woysko, lecz tylko przygotował, i przysłał do Moskwy sekretarza swego Wołodkowicza, z dyplomatem, w którym stanowczo żądał, aby Jan wyprowadził woysko z In-

flant i powrócił wszystkie miasta zabrane: „ina- R. 1560. Pogróżki
czey (pisał August), będę zmuszony orężem Augusta.
bronić mey własności: albowiem mistrz uroczyście się uznał hołdownikiem Wielkiego Xięztwa Litewskiego: mniemane prawa Rossyi do Inflant są nowym wymysłem; ani oyciec, ani dziad twóy, ani ty sam, dotąd nie oświadczaliście się z niemi." (575). Wołodkowicz ustnie namawiał boiarów Moskiewskich, aby dopomogli do pokoiu, odkrywaiąc im w sekrecie, że panowie Polscy gotowi zrzucić króla, ieżeli nie będzie bronił Inflant: Jan kazawszy mu pokazać traktat mistrza o podatek Dorpacki rzekł: „oto nasze prawo!" i z rady boiarów, odpowiedział Augustowi: „Nie tylko Bogu, i wszystkim monarchóm, lecz i *samemu nawet ludowi* wiadomo, do kogo należą Inflanty. One z wiedzy i zezwolenia naszego, obieraiąc sobie mistrzów niemieckich, i *mężów duchownych*, zawsze płaciły podatek Rossyi. Żądania twoie są śmieszne i nieprzyzwoite. Wiem o tém że mistrz ieździł do Litwy i nieprawnie ci oddał niektóre twierdze; ieżeli pokoiu pragniesz wyprowadź z nich wszystkich swoich naczelników, i nie trzymay strony zdrayców, których los od litości naszey zależeć powinien. Przypomniy, że honor nakazuie monarchóm działać prawnie i prawdę mówić. Szczerze ci obiecawszy że będę z tobą w przymierzu przeciw nie wiernych, nie zrzekam się i teraz do zawarcia tego przymierza przystąpić. *Oczekuię* od ciebie posłów, i roz-

R. 1550. sądnieyszych warunków" (576). Jan *oczekiwał* woyny: pozostawało tylko wiedzieć kto ią ma rozpocząć.

Goniec cesarza.

W czasie tym przybył do Moskwy goniec z Wiednia od cesarza Ferdynanda, który nie maiąc dotąd stosunków z Rossyą, pisał do Jana, iż żąda iego przyiaźni, i prosi aby nie woiował Inflant, prowincyi cesarstwa. List był uprzeymy i grzeczny; lecz monarcha oboiętnie odpowiedział Ferdynandowi, że „ieżeli on, podobnie iak Maxymilian i Karol V, w rzeczy samey chce przyiaźni z Rossyą, powinien z nim porozumieć się przez posłów, ludzi znakomitych; albowiem z gońcami nie mówi się o rzeczach ważnych" (577), — i więcey nie rzekł ani słowa, chociaż cesarz iako prawy opiekun zakonu, słuszniey go niż Litwa i Dania mógł bronić.

Nowe spustoszenie Inflant.

Tymczasem płonęły Inflanty. Rossyanie tuż za uciekaiącym Ketlerem ruszyli z Dorpatu z ogniem i mieczem na ukaranie zdrady; przystąpili do Tarwastu, gdzie się znaydował stary mistrz Firstenberg, zburzyli go w zrobioney wycieczce, spalili przedmieście i pokonali Niemców pod Wieluniem (578), Xiążęta Mscisławski, Szuyski, Srebrny pogromili kray cały od Pskowskiego ieziora do odnogi Rygskiey, w powiatach Wendeńskim i Wolmarskim, gdzie ieszcze wszystkie mieysca zostały całe przed tém nowém i dla ubogich mieszkańców nieszczęsném wkroczeniem. Woiewodowie nadaremnie szukaiąc mistrza i bitwy w polu, przyszli do Ma-

ryenburga. To miasteczko było w tenczas ie- R.1560.
dném z naypięknieyszych w Inflantach; leżało na wyspie śród obszernego ieziora, i zdawało się być podczas lata niedostępném: zima otworzyła do niego drogę, i Rossyanie przytoczywszy ciężką broń palną (którą zarządzał boiar Michał Morozów, sławny z oblężenia Kazanu), w kilka godzin mur do szczętu rozbili. Niemcy rozsądnie się poddali; lecz ich dowódzca komandor Zyburg umarł za to w Kirchholmskiém więzieniu, albowiem wolą było mistrza, aby urzędnicy zakonu bronili twierdz iak Ukskiles i Koszkarów (579). Woiewodowie poprawiwszy mury zostawili w Maryenburgu silną załogę, powrócili do Pskowa i otrzymali od monarchy złote medale w nagrodę. — Na wiosnę, Rossyanie znowu chodzili z Dorpatu do Estonii, wywabili Niemców z Werpel, a zasadzka którą zrobili, do iednego ich wytępiła: tak zwani *stronnicy* Pskowscy czyli ochotnicy, nie znayduiąc iuż nic po wsiach szukali mieszkańców w lasach i tłumami ich pędzili na sprzedaż do Rossyi (580). Zdobycie Maryenburga.

Lecz Jan przewiduiąc nieochybną woynę Litewską, chciał iak można nayprędzey rozprawić się z zakonem: ieszcze w końcu zimy posłał nowe woysko do Dorpatu pod wodzą xięcia Andrzeia Kurbskiego. Chcąc mu okazać dowody szczególnego zaufania, zawezwał go do sypialnego swego pokoiu, wyliczył wszystkie znakomite iego czyny i rzekł: „powinienem albo sam iechać do Inflant, albo w mieysce mo-

R. 1560. ie posłać woiewodę doświadczonego, śmiałego, dobrego i rozsądnego: wybieram ciebie ulubieńca mego! wychodź i wyieżdzay!" (581). Jan umiał przywiązać gorliwych sług swoich: Kurbski z zapałem ucałował rękę panuiącego. Młody monarcha obiecywał niezmienną miłość, młody boiar poświęcenie się do zgonu; obydwa nie dotrzymali słowa, na nieszczęście własne i Rossyi!.... Pomocnikiem Kurbskiego był sławny Daniel Adaszew. Oni w końcu Maia wystąpili z Dorpatu do *Białego Kamienia*, czyli Wittenszteyna; wzieli Fegefer, warowny zamek biskupa Rewelskiego, (582), spustoszyli naybogatszą prowincyę Koskilską, w którey było wiele pięknych osad rycerskich, schwytali oddział Niemiecki pod samym Wittenszteynem, i dowiedziawszy się od ieńców że były mistrz Firstenberg z dziesięcią pułkami pieszemi i konnemi, stoi o ośm mil od miasta za grzązkiemi bagnami, postanowił iść przeciw niemu z pięcią tysiącami lekkiego wybornego woyska, posławszy do Dorpatu obozy ze zdobyczą. Cały dzień Rossyanie grzęzli w bagnach, i gdyby był Firstenberg w tym czasie uderzył, z mnieyszą liczbą zniszczyłby ich był zupełnie, lecz on oczekiwał nieprzyiaciela na równém, szerokiém polu, o dziesięć werst z tamtąd: słońce zachodziło. Rossyanie dali odpocząć koniom, szli spokoynie, w nayiasniey od xiężyca oświeconey nocy, iaka tylko bywa podczas lata w mieyscach nadmorskich: uyrzeli Niemców gotowych do boiu i ztoczyli bitwę o

Zwycięztwa Xcia Kurbskiego.

amey północy. Około dwóch godzin trwało r. 1562.
ciągłe strzelanie; nasi mieli tę wygodę, że stali twarzą do ogniów nieprzyiacielskich i lepiey celować mogli. Kurbski zostawił za sobą woysko rezerwowe, które nadeszło: Rossyanie ruszyli naprzód, przełamali Niemców i przez sześć werst ich pędzili do głębokiey rzeki, gdzie się pod uciekaiącemi most załamał. Firstenberg z niewielą ocalał: iedni utoneli drudzy upadli od miecza lub się poddali. Kurbski o wschodzie słońca powrócił do obozu mistrza, zabrał cały obóz iego, i przywiódł do Dorpatu stu siedemdziesięciu znakomitszych ieńców. — Ten woiewoda w przeciągu dwóch miesięcy otrzymał ieszcze sześć lub siedem wygranych: naywaźnieysza była pod Wieluniem. Firstenberg obronił tę twierdzę: widząc kilkuset ieźdźców tatarskich przed murami, wyiechał z woyskiem dostał się w zasadzkę, i zaledwie uciekł na rączym koniu, zostawiwszy licznych rycerzy na placu bitwy (583).

Lecz w tym czasie, gdy silna ręka Jana gniotła słabe Inflanty, niebo gotowało okropną zmianę w losie iego i Rossyi.

Monarcha ten przez lat trzynaście używał zupełnego szczęścia familiyego, zasadzonego na miłości ku żonie czułey i cnotliwey. Anastazya urodziła ieszcze syna Teodora i córkę Eudokię (584); kwitła młodością i zdrowiem: iednak w Lipcu 1560 roku zachorowała ciężko, a chorobę tę przestrach pomnożył (585). W czasie pogodnym, przy mocnym wietrze zapalił się

R. 1560. Arbat, chmury dymu, z palącemi głowniawi, leciały na Kreml. Monarcha chorą Anastazyę wywiozł do wsi Kołomneńkiey: sam gasił ogień, narażaiąc się na naywiększe niebezpieczeństwo: stał przeciwko wiatru osypany iskrami, i swą nieustraszonością taki zrodził zapał w znakomitszych urzędnikach, że dworzanie i boiarowie rzucali się w płomienie, łamali domy nosili wodę, chodzili po dachach. Ten pożar odnawiał się kilkakrotnie i tyle co bitwa kosztował: wielu ludzi postradało życie lub było nieuleczonych (586). Carowa od strachu i niespokoyności zaczęła się mieć gorzey, sztuka lekarzy była nadaremną, Anastazya, ku rozpaczy męża, dnia 7 Sierpnia o godzinie piątey po południu umarła.... Nigdy smutek powszechny, nie okazał się w obrazie tak mocnym i powabnym. Nie sam tylko dwór, lecz cała Moskwa pogrzebała swą *pierwszą* nayukochańszą carowę. Gdy iey zwłoki niesiono do Wozneseńskiego klasztoru dziewic, lud niedawał przeyść ani duchowieństwu, ani panom, cisnąć się na ulicach do trumny. Wszyscy płakali, a naybardziey ubodzy, którzy Anastazyę matką swoią nazywali. Chciano im rozdać zwykłą w takich razach iałmużnę: lecz iey nie przyieli, niechcąc doznać żadney pociechy w tym dniu żalu (587). Jan szedł za trumną: bracia, xiąże Jerzy, Włodzimierz Andrzeiowicz i młody król Kazański Alexander prowadzili go pod ręce. On ięczał i płakał; ieden tylko metropolita, sam zalewaiący się łzami, ośmielał się przypo-

Smierć carowey Anastazyi.

minać mu o stałości chrześcianina.... Lecz nie R. 1560.
wiedziano ieszcze, co Anastazya poniosła z sobą do grobu!

Tu koniec szczęśliwych dni Jana i Rossyi albowiem on stracił nie tylko żonę lecz i cnoty, iak to w następuiącym rozdziale zobaczemy. —

Koniec Tomu osmego.

NOTY TOMU VIII.

(1). W Synod: Kron: Nro 351 fol: 117. „*Prikazywaiet* (Bazyli) *Elenie Skipetr Welikiia Rusi do wozmużenia syna, wiedasza bo ieia boholiubiwu i miłostiwu, tichu i prawedliwu, mudru i mużestwennu, i wsiakoho Carskoho razuma ispołneno serdce ieia, iako wsiem upodobisia Welikoy Elenie Ruskoy.*" Ten rękopism i Xięga królewska są głównemi zrzódłami do opisania początkowych rządów Jana.

(2). Ob: w Star: Ros: Bibl: T. XX. kar: 27. Spis Boiarów, w którym powiedziano: „*pri W. K. Iwanie Wasiliewiczie, boiare otca ieho: Kn: Was: Wasil: Szuyski, K. Boris Iwanowicz horbatoy Kn: Nikita Wasiliewicz Chromoy Obolenskoy, Iwan Nikiticz Buturlin, Michayło Semenowicz Worońcow, K. Iwan Szczetina Iwanowicz Oholenski, Kn: Dimitriy Fedorowicz Bielskoy, Michayło Juriewicz Zachariin, K. Iwan Fed: Bielskoy, K. Iwan Daniłowicz Peńkow, K. Michayło Iwanow: Kubeńskoy K. Fedor Iw: Odoiewski, K. Iwan Iwanowicz Barabaszin, K. Iwan Wasiliewicz Szuyskoy, K. Wasiliy Andreiewicz Mikulinskoy, Iwan Hrihoriewicz Morozow, Koniuszij K. Iwan Fedorowicz Owezina-Telepniow Obolenski, K. Iwan Andreiewicz Kaszyrew-Rostowski, Wasiliy Hrihoriewicz Morozow, Kniaź Roman Iw: Odoiewskoy.*"

Xiąże Szczerbatów, w swoiey historyi nadaremnie zgaduie, kto mianowicie zasiadał w Radzie Państwa za Heleny: urząd Boiara, oznaczał Wielkoxiążęcego urzędnika radnego.

Xiąże Borys Garbaty był Namiestnikiem w Nowogrodzie. X. Michał Kubeński w Pskowie, X. Barabaszyn w Nowogrodzie i. t. d.

(3). Ob: Tom VII str: 148.

(4). Ob: Herberszteyna R. M. Comment: kar: 80.

(5). Naprzykład we wszystkich papierach spraw wewnętrznych pisano: „*powelieniem błahowiernaho i christoliubiwaho W. Kniazia Hosudaria Iwana Wasiliewicza wseia Rusi i ieho materi, błahoczestiwoy Caricy Welikoy*

Hosudarini Eleny." albo: „*Kniaź Welikiy i mati iehe W. Kniahinia, posowietowaw o tom s Boiary, powelieli*" i t. d. (Ob: Synod: Kron: Nro 351 fol: 126 i 143); w sprawach zaś zagranicznych wcale nie wzmiankowano o Helenie.

(6). Ob: Xięgę Carską kar: 35 i Psk: Kron: Hr: Tołstego w którey powiedziano: *i naczasza Hosudaria stawiti, K. Iwana Wasiliewicza, na Welikoie Kniażenie w Sobornoy cerkwi: Mitropolit Daniło... błahosłowi ieho krestom, i nacza iemu wysoczayszim hłasom hłaholati: Boh, Hosudar, błahosłowliaiet tebia, Kniaź Welikiy Władimirskiy, Moskowskiy, Nowhorodskiy, Pskowskiy, Twerskiy, Juhorskiy, Permskiy, Bołharskiy, Smolenskiy, i inych zemel mnohich Car i hosudar wseia Rusi! Dobr zdorow budi na welikom Kniażenii otca swoieho! I naczasza iemu pieti mnoholietie, i poydosza k nemu Kniazi i Boiare, i ponesosza iemu dary mnohi.*

(7). Ob: Synod: Kron: Nro 351. Xże Garbaty nazwany bratem Szuyskiego. O poprzedniey ucieczce X. Andrzeia powiedziano: „*K. Welikiy posyłał po neho i po brata ieho, K. Iwana: oba bo tohda otiezżali. Kniaź że Juriy wskorie ich otda..... Kniaź że Welikiy welieł ich okowawszy razosłati po horodom. Poslie że Welikaia Kniahinia ieh pożałowała, wypustiła, a bolsze Mitropolit i Boiare o nich peczałowatiś*" i t. d.

(8). Ob: Xięgę Carską.

(9). Zobaczemy iż X. Andrzey Szuyski, uwolniony został po śmierci Rządczyni. W urzędowym spisie owoczesnych urzędników, (ob: Star: Ros: Bibl: T. XX. kar: 28), on iest wymieniony między innemi Boiarami z czasów Jana pod rokiem 1535; lecz tu iest omyłka: w Kronice powiedziano, że X. Andrzey iuż w 1538 r. godność tę otrzymał. (Ob: Synod Kron: Nro 351 fol: 195).

(10). W Synod: Kron: Nro 351. „*Diawoł włoży im mysl siiu, wiedіasze bo, aszcze ne poyman budet Kniaź Juriy, ne tako wolia ieho sowerszitca w hrablenii i wo ubiystwach.*"

(11). Oyciec Bielskich wyiechał z Litwy, X. Symeon i Lacki z synem uciekli w Sierpniu.

(12). Ob: Herberszt: R. M. Comment: kar: 80 Xięgę Carską kar: 38 i Synod: Kron: kar: 128 i 178 w którey powiedziano: „*Sent: 15 prestawiś K. Michayło Lwowicz Hlinskoy w nużie, poyman byst po słowu nanosnomu ot lichich liudey.... i położen byst za Nehlinnoiu, za Jamskim Dworom... a poslie k Troycie otwezen toho ż mies: 16.*" — Autor dzieła Jadro Ros: Hist: mówi, że Gliński został oślepiony i umęczony z rady X. Iwana Telepniowa-Owczyny.

(13). Ob: urzędowy spis Boiarów, w Star: Ros: Bibl: T. XX. kar: 30.

(14). Ob: Spr: Krymskie Nro 8 fol: 20. Nasz poseł miał powiedzieć Hanowi: „*Nynie s Bożieiu woleiu Kniaź Welikiy Iwan uczinił sia hosudarem, a u neho brat Wel: Kn: Andrey Iwanowicz.*"

(15). W Synod: Kron: Nro 351 fol: 176. „*Awh:* 7 *w Czetwerh, w tretiy czas dni, prestawiś K. Juriy Iwanowicz stradalczeskoiu smertiu, hładnoiu nużeiu.*"

(16). Ob: Synod: Kron: fol: 182-186 i Xięgę Carską kar: 67. Andrzeia wzywano do Moskwy niby dla tego, aby poznać zdanie iego o woynie Kazańskiey. W czasie tym Safa-Gerey szturmował do Muromy (ob: niżey) „ *I Teofil skazał pro Andreia, czto bolieźń ieho lehka; skazywaiet na stehnie boliaczka, a liežyt na postelie... Kniaź że Welikiy i ieho mati posłasza ko Kn: Andreiu... i skazali tie posłanniki, czto liudi u neho pribyłyie iest, kotoryie ne wsiehda u neho żiwut, a howoriti ne smieiut..... Posłał K. Andrey na Moskwu Boiarina swoieho, K. Feodora Dym: Prońskaho... a syn boiarskoy Kniaź Andreiew, K. Wasiley, Kniaź Fedorow syn Hołuboho, Rostowskich Kniaziey, iz Staricy prisłał tayno nocziu k Kn: Iwanu Feod: Owczinie czełowieka Eremku s tiem, czto K. Andreiu na utro biežati.... i Kn: Welikiy i mati ieho posłali za K. Andreiem Władyku Dosyfeia, da Archim: Simon: Fiłosfeia, da otca ieho duchownaho Protopopa Spaskaho, Symeona; a welieli dati słowo K. Andreiu, czto u nich licha w mysli niet.... A nieczto ne powierit i pobieżit, toho dlia posłali za K. Andreiem Boiar Kniazey Obolenskich so mnohimi liudmi, a welieli stoiat na wołocie. A Boiarina Kniaź Andreiewa, K. Feodora Prońskaho poymati* (na drodze) *i na Moskwu priwezti.... I kak ieho imali, uszeł Kniaź Andreiew syn Boiarskoy Sudok Dm: Satin, i skazał K. Andreiu... I prichodił s Wołoka w Staricu Kniaź Andreiew że syn Boiarskoy, Jakow Werihin, a skazał czto priiechali K. Nikita da K. Iwan Owczina, a iedut tebia imati.... I K. Andrey pobieżał Maia 2... i iz Bernowa pobieżał ot K. Andreia, K. Wasiley Fedorowicz Hołuboho, da skazał Wel: Kn: i ieho materi... I K. Andrey iz Nowotorżskaho uiezda za rubeż ne poiechał, a poszeł k Nowuhorodu.... Welieli K. Nikitie Obolenskomu kriepiti Nowhorod i liudey k ciełowaniu priwesti, da protiw K. Andreia stoiati i posadu iemu żeczi ne dati... Archiepiskop Makariy* (ob: Arch: Rost: Kron.) *w Nowiehorodie po wsia dni molebnaia sowerszaia, a Namiestnik K. Dimitriy Horbatoy i Diaki powelieszа hrad stawiti na torhowoy storonie, i postawiszа w* 5 *dney, i protiw K. Andreia posłasza Woiewodu*

Buturlina... A K. Andrey ot Zaiaczskaho iamu sworotił w liewo, k Tiucholi, ot iamu werst s piat.... Kniahiniu Andreiewu posadili na Berseniewie dworie... a Boliar ieho, K. Fedora Prońskaho, K. Iwana Andreiewicza Peninskoho Obolenskoho, Dworeckaho K. Juria Andr: menszaho Peninskaho, Koniuszaho K. Iwana Bor: Paleckoho, Kniaziey i Dietey Boiarskich, kotoryie u neho w izbie byli, i ieho dumu wiedali, Iwana Umnoho Iwanowa syna Łobanowa Kołyczewa, da szurina Kn: Andreiewa, Kn: Iw: Andr: Chowańskoho, weleli pytati i kazniti torhowoiu kazniu, i w nauholnuiu strelnicu posażati; i K. Prońskoho w toy nuźi ne stało... i Dietey Boiarskich, Andreia Papkowa, da Hawriła Wołod: Kołoczawych s towariszczi 30 czełowiek, welieli biti knutiem na Moskwie i powiesiti po Nowoh: dorohie ne w miestie, i do Nowahoroda."

W Synod: Kron: in fol: Nro 318, powiedziano: „*Kn: Welikiy Iwan Was: i mat ieho naczasza pomyszliati kak by im Kn: Andreia izymati, i posłasza k nemu K. Borisa Szepina Obolenckoho, i powelieszа iemu ot sobia posłati na Kołomnu Woiewodu swoieho, K. Juria Andr: Obolenskoho, a s nim dietey Boiarskich mnohich, Stariczan i Oleksincow, i Bereicz i Wyszehorodcow — i posła.... I iasza K. Fedora Prońskaho w selie w Pawłowskom, na Istrie za 30 popriszcz ot Moskwy, i posadisza wnutrie horoda na Kniaź Ondreiewie dworie Iwanowicza..... I byst K. Andreiu tretiy stan na Cnie, proiechaw Wołoczok Wyszniy, i pobiehosza ot neho dieti Boiarskie, dwa Waluiewych, da Beketow da Beszniak, i Andreia Wałniewa uchwatisza i priwedosza ko Kniaziu i powelie bliźnemu swoiemu dworianinu Kaszie bliusti ieho kriepko; a Kasza powelie liudem swoim swiazati iemu rucie i nozie i werhosza ieho w ozerho w odnoy sraczicie, a hławu iemu wystawisza na berch daby on ne zaliłsia, i pytasza mnoholi ich w dumie było? i on skaza na mnohich.... Kniaź że Andrey to słyszaw i powelie zakryti, ponełe ne wsiech tiech prewieszati. Słyszaw to Woiewoda K. Andreiew, K. Juri Obolenskiy, w Kołomnie, i nacza Bohu molitisia, i utaiaś Woiewod W. Kniazia, poiecha s Kołomny, i Wołhu lezie pod Dchulinym, i powelie ludy perewoznyie prosieczi, i naiata swoieho Kniazia na rieczkie na Berezńie: mało ne doiechaw iedroho iamu, i rad byst iemu Kniaź... I priydosza na neho w Tiucholech K. Iwan Fed: Owczina, da K. Roman Iw: Odoiewskiy, da K. Dimitriy Iwanowicz Obolenskoy-Łopatin, da Okolniczey Dym: Dan: Sliepoy i naczasza nastupati na zadnich storołow. Kniaź że Andrey woschotie bitisia, i Woiewody Moskowskie naczasza posyłati k nemu cztoby krowi ne*

swolił, a Hosudar i mat ieho otpustiat tebia na twoiu otczinu newredimo i Boiar twoich. I ne uspiesza dieła w słowie położiti, poneże prispie weczer. I s toho stanu ot K. Andreia pobieżał K. Konstantin Fed: Pronskoy, daszut ieho Hawriła, daKliucznik. I na zautra Woiewody dasza kliatwu K. Andreiu, i bywsziu K. Andreiu, bliz Moskwy u S: Nikoły na Chynskie, i niechto ot ieho stołpnikow, K. Iwan Szach Czerniatyńskoy, nacza sowietowati s Stołpniky daby iemu słożyti s sobia K. Andreiu cielowanie, uboiawsia poymania, i ne dobysza sebie pobornika nikoho że. Byst że u posadu u Moskwy, protiw Chłynowa, i nacza składywati s sobia krestnoie cielowanie Iwanu Iwanowiczu Kołyczowu Umnomu, cztoby Kniaźiu skazał. Iwan że w tom iemu słowie otrecześ." W Archiwum Koll: Jnt: Zagr: dochowały się niektóre papiery w sprawie X. Andrzeia. Wypisuiemy z nich co następuie: „*K. Andrey Iwanowicz welieł tobie hosudarini swoiey* (Helenie) *czełom udariti.... Nas ot oseni po hriechom nemocz postihła welikaia.... i Hosudar prikazał k nam s welikim zapreszczeniem, cztoby nam u neho odnoliczno byti..... a preż scho toho ne bywało, cztob nas k wam hosudarem na nosiłach wołoczili, i iaz swoieiu boliczniu i biedoiu s kruczyny otbył uma i mysli... I wy b hosudari, pokazali miłost, ohrieli serdce i żywot chołopu swoiemu, swoim załowaniem.*" Metropolita Daniel rozkazał Biskupowi Dosyteuszowi tak mówić przed X. Andrzeiem. „*Ty choczesz ostawiti błahosłowenie otca swoieho i hroby roditieley i swiatoie oteczestwo... i se ty, czado neposłusznoie, sam na sebe nałahaiesz tiahost Cerkownuiu i iuzu wiecznuiu... Ne budi na tebie miłosti Bożiia.... da budeszi prokliat.*" W Synod: Kron: Nro 351 fol: 191. „*Dekab: 10 w 7 czasu noczi, prestawisia K. Andrey Iwanowicz w nużie stradalczeskoiu smertiu w połatie na dworcie u rożestwa Iwana predteczi.*"

(17). Ob: Synod: Kron: Nro 351 fol: 138 i 181. Naypierwsi posłowie Finlandzcy przyiechali do Moskwy 16 Stycznia w 1535 roku, nazwiska ich, Gutman Lawrów, Matyasz Lawrów (u Dalina Gudmund Larson, Mats Larson) i Olberch Ankimów; drudzy Szwedzcy, przybyli 25 Lutego 1537 roku, Knut Andrzey z towarzyszami. Traktat ich z Namiestnikami Nowogrodzkiemi, podpisany w dniu 25 Marca, dochowuie się w Arch; Koll: Jnt: Zagr: Dalin pisze: (T. III roz: 5), że Gustaw nie utwierdził traktatu, przez pierwszych posłów zawartego.

(18). Ob: to dyploma w Arch: Koll: Jnt: Zagr: Nro 3, między Jnflanckiemi. Ze strony Pskowian, przy zawieraniu traktatu byli Starostowie Bogdan Kowyryn, Nazar Głozaty, Andrzey Ankudynów; od Mistrza zaś Jwan

Loden i Teodor Korf. O granicy powiedziano: „*po Norowie rekie sterźnem*" O handlu „*Horoiu i wodoiu put czist.. . A korczmy Niemcom wo Pskowskoy zemli ne prodawati, a cieny towarow u Nemeckich hostey Pskowiczem ne ustawliwati i hostyńcow ne imati; a wosku u Pskowskich hostey Niemcom ne kołupati, oprocz toho, czto ukołupiw ne mnoho nu opyt, da iemuż otdatï nazad.... A wysze desiati rublew budet kakowo dieło, ino u tiech Nemeckich horodiech Pskowitina s Niemczinom ne suditi, a dati Pskowitina na poruku da o tom sosłatisia s Namiestniki Welikaho Hosudaria.*" Ob: Synod: Kron: fol: 142. Powiedziano tam, że posłowie Inflantscy przyiechali do Moskwy 16 Marca 1535 roku, a w dyplomacie, że zawieszenie broni iest zawartém od 1 Października 1534 roku.

(19). Ob: Synod: Kron: fol: 124, 129, 131, 154. Przed Tomaszem Bazylewiczem Zabołockim, ieździł do Mołdawii Posadnik Jwan Prokudyn.

(20). Ob: Kantemira Hist: Pań: Ottomańskiego.

(21). Ob: Synod: Kron: fol: 193. Grek Andreian przybył 6 Marca wraz z mnichami góry Synayskiey, którzy mieli list od Patryorchy Konstantynopolskiego do W. Xcia.

(22). W. Xże w Październiku 1536 roku posłał do Astrachanu syna Boiarskiego, Teodora Bykowa: który powrócił 30 Sierpnia 1537 roku, z posłem królewskim Xm Jtymem, który d. 17 Paździer: wyiechał z Moskwy z synem boiarskim Jwanem Kłuszynem. Tatarowie Nogayscy Mamaia, zrabowali ich w stepie: Boiarowie na wieść co się stało w Astrachanie polecili Kłuszynowi aby powrocił a X. Jszyma tam wyprawili przez Wołgę.

(23). Ob: Spr: Nogayskie Nro 2 fol: 7, 9, 18, 67, 103. Nogayscy posłowie byli w Moskwie w 1534, 1536 i 1537 roku. Niekiedy w powrocie oni rabowali w Rossyi. My także wyprawialiśmy posłów do Nogaiów.

(24). Ob: Spr: Polskie Nro 2 fol: 167-169. W przepisowey Xiędze Archiwum Nro 1 fol: 257 wspomniono, że ieszcze w 1531 roku byli posyłani Mieszek Jwaszyn i Bułhaków do Króla Węgierskiego Ferdynanda.

(25). W Styczniu 1534 r. poiechał syn Boiarski Tomasz Zabołocki, do Zygmunta z wieścią o śmierci Bazylego, i powrócił w d. 22 Lipca. Ob. Spr: Polskie Nro 2 kar: 154: — W Lipcu poseł Wielkoxiążęcy Teodor Bezzubców odebrał przysięgę od króla i ludu Kazańskiego.

(26). 8 Maja. Jeńców wzięto tylko 53.

(27). Bielskiemu dał Król Zizmory, Stokliski i Kormiałowo, a Lackiemu i synowi iego Wysokidwór, i Żołądek w Woiewództwie Trockiem. (Ob: Stryikowskiego).

(28). Ob: Xięgę Carską kar: 38-40, Synod: Kron: fol: 132-134 i Arch: Kron: fol: 10-11.

(29). Ob: Arch: Psk: Kron: — W Arch: Rost: Kron: „*Mnohich po swoiey wierie prawosławniey otpuszczali, a cerkwi prawosławnyie welmi czestno welieli derzati woinstwu*" i t. d.

(30). Xięgę Carską kar: 40. Synod: Kron: fol: 135-137, i Sprawy Krymskie Nro 8 fol: 130. W Pskowskiey Kronice Hr: Tołstego powiedziano, iż w woysku Moskiewskiem byli Tatarowie z królem swoim oraz Łyżnicy i Mordwianie Rezańscy; że on w powrocie szedł przez prowincyę Pskowską i bardzo krainę podatkami obciążył. Ten król był to Szych-Aley, lecz Bazyli odesłał go na Białe Jezioro. Tu, okazuie się, kronikarz błąd popełnił, równie iak i w tém, że niby Aleia uwięziono w 1534. On pisze: „*W lieto 7042 w welikiy post zasadisza na Moskwie Cara Szych-Aleia i posłasza ieho na Biełoozero, a liudey ieho po horodom razwedosza, wo Twer i w Nowhorod i wo Pskow z żenami i s dietmi; i priwedosza ich wo Pskow i nariadisza im izby na Jamskom dworie u Trupiechowskich worot; a Diaka Kołtyriu Rakowa swet K. Wel: na Moskwu, i byst Pskowiczem radost; a on mnohiia poszliny ustawił, a noha u neho kriwa.... Miesiaca Junia* (1535) *posadisza Tatar Caria Szych-Aleia liudey 73 w tiurmu w sredniem horodie pod Burkowskim kostrom na smert i małych dietok 7 i ti izomrosza i wykidasza ich won, a 8 żiwy ostaszasia ni poieny, ni kormleny, a tiech pribisza, a Katuney posadisza w inuiu tiurmu.... I Władyka Makariy* (w 1536 roku) *uprosi u Wel: Kn: na swoie bremia Tatar Szich-Aleia żen, koi sidieli w tiurmach w Nowichorodzie i wo Pskowie i podawasze ich swiaszczennikom i powelie ich krestili i byst radost welia w liudech, i naczasza ich świaszczenniki dawati za muż a onie w wierie christowiey dobry bysza.*" W Nowogrodzie umarło Tatarów Szych-Aleia w więzieniu przeszło 80. Jeden z nich Osan, ochrzcił się i był nazwany Michałem. (Ob: Arch: Rost: Kron:) niewiast Tatarskich chrzest przyięło 43, dzieci 36, w Pskowie niewiast i dzieci 51, w Orzesku 12, w Koreli 30.

(31). Ob: Synod: Kron: fol: 129.

(32). Dnia 8 Stycznia 1534 roku wyprawiony został do Hana poseł Iwan Czeliszew; dnia 22 Czerwca Islam uwiadomił W. Xcia o swem przywróceniu na tron. Drugim naszym posłem w Taurydzie był Teodor Łoginów; a X. Mezecki z wielką kassą poiechał tam w 1535 roku. Poseł Islama Budały i Murza, w powrocie, w Nowogrodzie Siewierskim pokłócił się w karczmie z ludźmi namiestnika X. Iwana Barbaszyna, i w bitwie był przez nich ranio-

ny. Rząd nasz wydał mu głowy tych ludzi. X. Temesz, poseł Jślama podał dyplomata samemu Janowi w dniu 24 Stycznia. Dla zażądania od Hana nowego zaprzysiężonego dyplomatu, iechał Daniel Zagrazski (ob: Spr: Krymskie Nro 8 fol: 3-203).

(33). Ob: Synod: Kron: fol: 144-147. Drugim dowódzcą woyska Moskiewskiego był X. Daniel Dymitrowicz Prońśki. W liczbie innych woiewodów są wymienieni X. Teodor Kurbski, X. Bazyli Ochlabinin X. Troiekurów i. t. d. W Pskowskiey Kron: Hr: Tołstego: „*Pskowiczi na riadisza* 500 *piszczalnikow i* 3000 *koney w telehach i czełowieka na koni, i* 3000 *czetwertey owsianoy zaspy tołokno,* 3000 *połtey swininy,* 3000 *czetwertey sołodu,* 360 *czetwertey horochu,* 360 *semeni konoplianoho, a na Moskwu posłasza piszczalnikow* 400 — *wse to odnoho hodu. A Nowohorodci posochi mnoho posłasza Sebeża nowaho diełati,* 60 *werst ot Opoczki, w Petrow deń a konczan byst Julia* 25, *zatworisza ieho i oswiaszczasza cerkwi usieknowenie hławy S. Joana da pridieł S. Nikoły da druhoy caria Konstantina a Swiaszczennikow trey posłali izo Pskowa.*" W Arch: Rost: Kron: „*I hrad postawili na Sebeżie, i Kniaź Welikiy prikazał Archiepiskopu Makariu Swiaszczennikow sobornych tuda posłati, a samomu imia kradu nareszczi, i Makariy Imia narek Iwanhorod na Sebeżie.*

(34). Ob: Spr: Krymskie fol: 209-227.

(35). Synod: Kron: fol. 147-150. W Psk: Kron: Hr: Tołstego powiedziano o liczbie Tatarów: Woiewodowie Moskiewscy posyłali za Okę trzy oddziały dla wygnania ich z granic Rezańskich.

(36) Ob: Synod: Kron:. W Xiędze Carskiey powiedziano, że Szczepin spotkał nieprzyiacioł i poddał im miasto.

(37). Ob: Synod: Kron: fol: 150-152. O podkopie powiedziano: „*nastawisza w iamu pod stienoiu mnożestwo boczok s puszecznym zeliem, i pozażhosza tamo swieczi, i dohoriesza swieczi do zemlia, i hrianu aki hrom.*" a w Pskow: Kron: Hr: Tołstego: „*podkopaszasia pod stienu* 200 *sażeń i podkatisza norami boczki s zeliami i zażhosza s ustia i tresnusze zelie, i wynese* 4 *priasła stieny i strelnicu.*" W Arch: Rost: Kron: dodano, że Litwini mieli dwóch czarowników i że Woiewodowie Starodubscy rzekli do drużyny: „*bratie! aszcze ne nynie umrem, umrem ubo wsiaho, no postraźdem za swiatuiu wieru.*" — W Poczepie był Woiewodą X. Jerzy Bazylewicz Uszaty: iego z powodu choroby odwieziono do Moskwy. Teodor Sukin nazwany *Osadczykiem.* Litwini opuściwszy Starodubę; szli koło Poczepu, gdzie śród kurzących się gruzów, błąkało

się kilku ubogich ludzi, których oni do wykonania przysięgi Zygmuntowi przymusili.

(38). Tu królewna ta nazywa się Kowhorszad, pierwey zaś zwana była Gorszadną. Daley: „*Oktiabra w 4 priiechał Fetko Diewoczkin Nowhorodec a posłan był w Kazań s Fedorom Bezzubcowym, a skazał, czto Kniazi Kazanskie, wypustiw Enaleia Caria iz Kazani, na rieczkie Kazani welieli ieho ubiti Sent: w* 25. W Sprawach Krymskich powiedziano, (Nro 8 fol: 267)) „*i stał Janaley mołodostiu iezditi ne po prehożim miestom, i w Kazani lichich liudey mnoho, liudi siezżie i oni caria ubili.... i procz poiechali w Aztorohan i w inyie miesta, a druhie poboialisia, da wziali Carewicza iz Kryma Safa-Hireia.*" A w Kazań: Kron: powiedziano, że Ennaley spiąc, był zabity. O ożenieniu się Safy-Gereia ob: Spr: Nogayskie Nro 3 fol: 110.

(39). „*25 Oktiabra priiechali na Moskwu kazaki Horodeckie Tatarowe, a ubili na Wołhie* 100 *czełowiek ich, a skazywali czto Kazanskie Kniaźi, Szabał Epanczin, da brat ieho Szabałat, da Karamysz s bratom Eułuszem, Chursułowy bratia, i s nimi Kniaziey i Murz i Kazakow s* 60 *czełowiek iz Kazani wyszło, i k nim na Ostrow iz sudow wychodili*" i t. d.

(40). Po Szych-Aleia posłano X. Nicetę Turenina: on przybył do Moskwy 12 Grudnia.

(41). „*Kn: Wel: welieł Cariu wstati i zwał k sebie kraszewatiś i siesti s prawyie ruki na druhoy ławkie.*"

(42). „*Kniaż Fedorowa Kniahini Mich: Mstisławskoho Kniahinia Anastasia, da Elena Iwanowa żena Andreiewicza, da Ahrafena Wasiliewskaia żena Andreiewicza*" (Czeladninowe) *i inyie mnohie.*"

(43). „*K. W. Wasiley Iwanowicz wskormił menia kak szczenia.... Choszczu umerti iakoże brat moy, cztoby i mnie tot minjat* (piętno) *s sebia swesti.*"

(44). „*Welicła* (Helena) *wstrietiti ieie u saney Ohrofenie Iwanowskoy żenie Wołyńskoho, da s neiu mołodym Boiaryniam, i kak Carica wzoszła seredi liestnicy i tuto wstrietiła ieia Boiarinia Ohrofena Wasiliewskaia żena, także s mołodymi Boiaryniami.... I Kniaż Welikiy poszeł w połatu, i Carica wostała, i K. W. mołwił Caricie Tabuh Sałam, i s neiu karaszewałsia, i sieł u Caricy s prawoy ruki, a Boiare po obie storony; a u Wel: Kniahini byli Kniahinia Anastasia* (Mscisławska), *Boiarini Elena, da Ohrofena* (Czeladninowe), *da Ohrofena, żena Wołynskoho, i inyia.*" U stołu Królowa siedziała u Heleny po prawey stronie w kącie, a po lewey Xiężna Mscisławska, żony boiarskie Czeladninowe i inne, na ław-

ce Xiężna Maria Bielska, Wołyńska i inne. Jan Iwanowicz Czeladnin, był krayczym Heleny.

(45). W Xiędze Carskiey kar: 54. „*Helena posowietowała s Boiary czto prihoże li u neie byti Cariu, zane że ieszcze Wel: Hosudar mład, a położenie Carskaho skipetra i derzawy na ney*" i t. d.

(46). „*Okt: 24 priiechał iz Kazani Daniłko Smahin... a skazał czto Carica Safa Hireiewa, a Mamuiewa docz, iz Nahay w Kazań priiechała, a iezdił po neie Tabay Kniaź, da s ney ne priiechał w Kazań, a toho wiedoma niet, hdie sia dieł.*"

(47). „*Priszli k Surie*" (Gundorów i Zamycki) *i naszli na smyku Tatar.... i wozwratiliś; a Tatarowe priszed na Niżehorodskie miesta noszcziu na somnyie liudi, Dek: 24, powoiowaw da i procz poszli, a Woiewody iz Niż: Nowahoroda za nimi, a czaiali czto Tatarowe priyduł k Meszczerskim woiewodam, a oni iz zadi, a K. Semen Hundorow i Was: Zamyckoy uszli w Meszczeru, i Kn: Welikiy i mati icho welieli Niżehorodskim Woiewodam worotitiś.... Henwaria 6; prichodili Tatarowe na Bałachnu... i bichłych liudey na Wołhie mnoho posiekli... i s połonom poszli.... i uczinił asia wiest Woiewodam Muromskim i Nowohorodskim, i K. Fedor Mstisławskoy i Niżhorod: Woiewody wyszli, i zahonszcziki Tatar 50 czełowiek ubili, i Tatar doydosza na stanowiszczech, i dieła ne diełali, czto nocz priszła*" — i t. d. W Styczniu zaś pokonali Tatarów w Korsakowie.

(48). Synod: Kron: fol: 169. W cerkwi były kaplice N. Panny, Opieki M. Boskiey i S. Sergiusza. W Psk: Kron: Hr: Tołstego: „*ne my ich* (Litwinów) *pobili, no Boh ich pobił, owych izbisza narodom horodowym, a inyie wo ozerie istoposza, a inych pod stienoy pobisza aki swiney, i Ririka Woiewodu ubisza Liatckoho.*" W Arch: Rost: Kron: dodano, że i dwóch czarowników, którzy z Litwinami byli pod Starodubą utonęło w iezierze. —

(49). Synod: Kron: fol: 170-172. Poczep odnowiony w Październiku 1535 roku; a Starodub na wiosnę 1536 roku. Woiewoda X. Jwan Bazylewicz Goreński, chodził z tamtąd do Lubeki, spalił tam twierdzę, zabił i zabrał w niewolę wielu ludzi pod miastem i w różnych prowincyach Litewskich. — X. Jwan Barabaszyn w dniu 19 Kwietnia, założył nową twierdzę Weliż na Starém Horodyszczu i dokończył iey w Lipcu, spalił posad Witebski, i t. d. — W Psk: Kron: Hr: Tołstego: „*Toia że wesny postawisza nowoy horod na Zawołoczie ozero, a Ostrow Hrada i naczasza zwat icho po ozeru horod Zawołoczie, i cerkwi postawisza Pokrow, a pridieły Joanna Usiekno-*

wenie hławy, da Heorhia Welikaho, i prisud s Dworec i namiestnikow dwu, i posażan sweli na Zawołoczie" — W Xięgdze Carskiey kar: 59. „*Welieł W. K. postawiti wo Rzew: Uiezdzie hrad zemlian Zawołoczie, i dwory Rzewzkie welieł perewezti.*"

(50). Spr: Krymskie Nro 8 fol: 246. To było w końcu zimy 1536 roku.

(51): Synod: Kron: fol: 172. Byli tu i Tatarowie Azowscy.

(52). Ob: Spr: Krymskie Nro 8 fol: 201-305. Po Temeszu, Islam przysłał ieszcze do Moskwy Xa Baczaka dla odnowienia soiuzu.

(53). W Synod: Kron: fol: 147. „*a Liatskoho welieł Kral za storoży derzati.*"

(54). Ob: Spr: Polskie Nro 2 kar: 155-159.

(55). Posłowie Litewscy przybyli 14 Stycznia, wyiechali z Moskwy 18 Lutego, ich sekretarz Wacław Mikołaiowicz był, podług Kronikarza, wyznania całego świata (Synod: Kron: fol: 179). Oprócz Sebeża i Zawołocza, Rossya wzięła włość Doligską, ze wsiami Czeczerskiemi i Krzyczewskiemi, Zalesie, Babicze, Swietyłowicze, Hołodno, Skarbowicze i Lipecze. Oryginalne dyploma traktatu dochowuie się w Archiwum pod Nro 11.

(56). Spr: Polskie Nro 2 kar: 166-169.

(57). Spr: Krymskie Nro 8 fol: 308, 317 i 318. Islam pisze: „*Sałtan howorił: koli tołko Islam umer* (albowiem w Konstantynopolu rozeszła się fałszywa wieść o śmierci iego) *ino de i wsia zemlia neczestiwych moia sia uczinieła; a koli budet Moskowskaia zemlia moia, a neczestiwych zemlia Litowskaia, tołdy uż u menia w rukach.*"

(58). Spr: Krymskie Nro 8, kar: 318-331. O pogrożkach Symeona Bielskiego Wiel: Xże pisał do Islama. „*Nasz chołop Bielskoy, pozabyw Boha i nasze żałowanie i swoiu duszu, nepodobnyie rieczi howorit; my toho chołopa rieczi ni woczto wmieniaiem, a kto sia na nas podwihnet i pochoczet nam nedruzbu diełati, i my s Bożieiu woleiu, protiw swoich nedruhow możem stoiati i dieła swoieho bereczi.*"

(59). Ob: Spr: Nogayskie Nro 2 fol: 185, 186.

(60). Boiarowie dowiedziawszy się o przymierzu Saip-Gereia z Islamem, posłali do pierwszego z nich gońca z dyplomatem i podarunkami, a później i znakomitego urzędnika Niekodema Miasnego. Saip też pisał do nas po przyiacielsku (ob: Spr: Krymskie Nro 8 fol: 214, 344, 394).

(61). Ob; tamże fol: 416, 425, 473; 478.

(62). „*Toho ż miesiaca* 23 (Czerwca 1536 r.) *prisłał Murza Haldey Horodeckoy, czto posyłał ich Kniaź We-*

likiy na Wołhu 500 czełowiek bereczi w Kazań i iz Kazani w inyie Ordy posyłok, i poszeł iz Kazani w inyie Ordy Ułan Tebenek so mnohimi liudmi, i Kazaki naszi ich pobili, a Tebeneka i 14 czełowiek poymali... Toho ż lieta prichodili Tatarowe na Kostromskii miesta i na Haliczskie, i Kn: Wel: posłał Woiewod Mich: Saburowa, da K. Petra Pestroho Kniaź Was. syna Zasiekina, i Woiewody ne sobrawsia s liudmi poskorili naiechati na Tatar i oni po hriechom razhonili ich, i K. Petra, da Menszika Połewa ubili... Uczali wiesti prichodit, czto Safa-Girey sbiraietsia s Kazaney i s Krymcy i s Nohai, na Kostromskie miesta, i W. Kn: posłał Woiewod w Wołodimer i w Meszczeru. Car że Kazanskoy, iako zmiy wynuriw iz chwrastia, pride bezwiestno Henw: w 15 pod Murom... Iz puszek i iz piszczaley iz hrada bisza ich mnoho... Car że słyszaw, czto Woiewody iz Wołodimeria i iz Meszczery idut k Muromu, i poszeł procz." i t. d.

(63). Ob: Spr: Krymskie Nro 8 fol: 480.

(64). Ob: Nikon: Kron: kar: 2. Synod: Kron: fol: 127 i 144. W Rost: Kron: „*postawisza hrad około posada, spletachu tonkiy lies około bolszaho drewia i wnutr nasypachu zemliu i krepko utwerżachu, i priwedosza k kamennoy stienie, i na wersie ustroisza hrad po obyczaiu i narekosza Kitay.*" Ta drewniana ściana została rozebrana, gdy murować zaczęto nową. W Synod: Kron: Nro 365. „*Wel Kn: weliel horod Kitay diełati i torhi wsie wwesti w horod ot Nikolskich worot po Nehlinzie wwerch k Troycie, hdie sia pola bili da po Iwanow dwor Czeladnina, da po konewoy płoszczadkie na Wasiliewskoy łuh k Kuźma Demianu na Wostroy Konec, da uwerch po Moskwie riekie k Swibłowie strelnicie.*"

(65). Ob: Olearyusza. Kitaiem nazywało się wielu urzędników Tatarskich, a nawet Andrzey Boholubski w dzieciństwie: o czem ob: Synopsis.

(66). Miasto w Meszczerze nad Mokszą budowano od 17 Grudnia 1535 roku do 27 Marca 1536. Bugrod na Koredze w tymże roku, Bałachnę od 20 Lipca do Października w tymże roku. Prońsk podobnież. W Kronikach powiedziano, że sami mieszkańce Meszczerscy i włości Kostromskich żądali założenia dwóch pierwszych miast. — Włodzimierz się palił 13 Kwietnia 1536 roku. Część ściany w popiół była zamieniona. Z cerkwi Katedralney wyniesiono obrazy, naczynia i xięgi, połowa dachu tey cerkwi spaliła się. Dla budowy posyłali tam z Moskwy Jstomę Karczewa. — Pożar w Jarosławiu panował w dniu 9 Lipca 1536 roku a w Twerze dwa razy podczas lata w Czerwcu i 22 Lipca 1537 roku. Niepozosta-

ło ani iednego domu. W Katedralney cerkwi Twerskiey spaliły się wszystkie obrazy drewniane i xięgi. Biskupa Akakiusza (iak powiedziano w Arch: Rost: Kron:) zaledwie wynieśli z miasta, wzieli go między dwa konie.... Temników był przeniesiony na inne mieysce 1536 roku; budowano go od 29 Marca do 2 Sierpnia. Uściug otoczony ścianą drewnianą i Wołogda rozszerzona w tymże roku pod dozorem urzędników Moskiewskich Daniela Zagrazskiego i Jwana Bobrowa. — W Nowogrodzie na stronie Sofiyskiey zrobiono ścianę drewnianą w Lipcu 1534 roku na rachunek samych mieszkańców miasta. W Arch: Rost: Kron: fol: 611. „*Toie ż zimy* (rok 1535), *w Welikiy post wyiechali s Litwy na hosudarewo słowo trista semey z żenami i s dietmi*" Tamże fol: 610. „*Hosudar i mati ieho powelieli Władykie Makariu w tu mzdu* (na wykupienie ieńców) *samomu w kupnu byti po obeżnomu szczetu w swoicy Archiepiskopii so wsiech monastyrey... i Makariy skoro podwihsia i powelie sobrati* 700 *rublew, i posła k hosudaru swoich Kniażia Michayła Fed: Obolenskaho, da Diaka swoicho Odinca Noiabra* 22." O odieździe Makarego do Moskwy w Grudniu 1534 roku ob: tamże.

(67). W Synod: Kron: fol: 143. „*Kniaż Welikiy i mati icho widiew soprawdu w liudech, deneh umnożiś poddielnych i riezanych, i woschotie to łukawstwo wywesti, i powelie dielati deńhi nowyie iz hriweńki po* 3 *rubli a staryie i poddielnyie i riezanyie peredieływati, a poddielnym i riezanym ne choditi, a w starych w deńhach w dobrych w Nowohorodkach i w Moskowskich w hriweńkie połtretia rubła s hriwnoiu; i Welikaia Kniahinia welieła pribawiti w hriweńku nowych deneh, cztob było liudem ne welikoy ubytok ot lichich deneh, i wpred ne welieła lichim deńham choditi; a poddielczikow i obrezszczikow welieła obyskati i kazniti*" W Arch: Rost: Kron: „*Powelie Wel: Kn: dielati nowyie deńhi na swoie imia bez wsiakaho primiesa iz hriweńki iz kałowyie* 300 *deneh Nowohorodskich, a w Moskowskoie czisło tri rublia rowno, a po ukazu otca icho iz hriweńki dielali* 250 *deneh Nowohorodskich; a w Moskowskoie czisło połtreti rubli s hriwnoiu. A pri Wel: Kn: Wasilii Iwanowiczie byst znamia na deńhach K. Wel: na konie; a imieia miecz w rucie a K. W. Joan: Was: uczini znamie na deńhach K. Wel: na konie, a imieia kopie w rucie, i ottołie prozwaszasia deńhi kopieynyie.... Bezumnii w toliko bezumie priszedsze, iako połowinu u wsiakoy deńhi otriezati, i hriweńka dospieti w* 500 *deneh i bolszi.... i toho radi w liudiech kliatwy i złych słowes bez czisła napołnisia.... inii w malie obohatiesza a w skorie pohibosza; mnozi na-*

prasnymi i bezhodnymi smertmi izomrosza... I naczasza (w Nowogrodzie) *dielati nowyie deńhi Junia w 20, a wo dworie denežnom welieł K. Welikiy smotrieti na kriepko Masterow swoiemu hostiu Moskowskomu, Bohdanu Semenowu synu Kuriukowa s towariszczi.*" W Synod: Kron: Nro 365. „*W lieto* 7042 *Sent: na Moskwie kaznili mnohich liudey w deńhach, Moskwiez i Smolnian i Kostromiez, i Wołożan, i Jarosławcow i inych mnohich horodow Moskowskich, a każń była, ołowo lili w rot, da ruki siekli.*"

(68). Herberszteyn Rer: Moscovit: Comment: kar: 80 i Oderborna Joannis Bas: Vita kar: 251, 252 w Rer: Mosc: Aut:

(69). W 1536 roku d. 20 Czerwca, Helena z dwoma synami, Boiarami X. Jwanem Baz: Peńkowem, Koniuszym Telepniowem, Dworzaninem X. Jwanem Baz: Kubeńskim i wielo innemi iezdziła do S. Troycy do Mozayska i powróciła w dniu 22 Czerwca; tamże ieździła w dniu 21 Czerwca i 29 Września 1537 roku, i w 24 Stycznia 1538 roku, dla pokłonu obrazowi S. Mikołaia.

(70). Rer: Mosc: Comment: kar: 80 ipsam (Helenę) quoque ita saevientem, veneno sublatam i t. d.

(71). Synod: Kron: fol: 194.

W kronikach z czasów Heleny znayduią się ieszcze następuiące wiadomości.

Dnia 24 Października, lub Grudnia 1533 r. „*Wo hradie Moskwie widiesza mnozi liudie zwiezdy po nebesi protiahachusia iako że werwi, i letachu s wostoka na zimniy zapad.*"

W Lutym 1534 roku. „*ot ikony Sw: Warwary byst Cziudotworenie, sliepii prozirachu* (i t. d.) *ieże bie za torhom u pańskoho dwora; a preżeseho cziudotworenia byszа w taynie, a nynie iawlena i widima.... Na pokrow byst wrażyim nawożdeniem stradowanie weliko w Szełonskoy* (Nowogrodzkiey) *Piatinie w 5 pohostiech, w Kosickom, w Peredolskom wo Frołowskom, w Petrowskom, w Horodeńskom; naczasza liudi biehati nikim honimy, a mniesza wsi, iako inoplemienniey na nich idut: i mnoho szkoty uczinitosia, i 15 czełowiek bez wiesti pohibe.*" Ob: Arch. Rost; Kron:

Rok 1535. „*Byst toho lieta kupili czetwertku* (w Nowogrodzie) *po 2 deńhi Nowohorodskuiu rzi, a korobiu rzi po 7 deneh.... Posyłał Archiep: Makariy prežde pisannoho inoka Jliiu w tie że miesta i powelie w Czudskoy zemlie razorati ich obyczai i żenam ich własow ne postrihati, i riz iako mertwecziich na hławach i na ramiech ne nositi, i kudesy swoia prokłati; takow bie obyczay złyi w Cziudi i w Jzerie i po wscy Korelskoy zemli...*

Apr 11 *osnowana byst Cerkow kamennaia Sw: Heorhia na Chutyni i sowerszisza iu w dwa lieta o iedinom wersie, no welmi czudno, iako takowy niet w Nowohorodskoy zemli: okolnaia stiena imieia uhłow* 8, *a dweri* 5 *pri Jhumenie Teodosii, a prežde była cerkow ne na tom miestie, kruhła iako stołp i ne sziroka tolko saženi iedynyia so ołtarem wnutri... A stroitel cerkwi Jhumen Teodosiy, iže wziat byst iz Josyfowa monastyria; a mastery Tserskia zemli: bolszemu imia Ermoła; a ot dieła dano poł siemdesiat rublew, a weś zapas i nariad domowoy*" (ob: tamże).

Rok 1536. „*Prełożena byst psałtyr tołkowaia ot Rimskaho pisania i rieczey na ruskoie pisanie i na Ruskuiu riecz w Wel: Nowiehorodcie, powelenicm Władyki Makaria, i sowerszenia dostiže Okt: w* 15, *w ney że i tołkownikow* 6, *Burno Episkop Herbiponskiy, Heronim preswiter, i Kassiodor, prełoži Dimitriy, zowomyi tołmacz, wo starosti mastitie; aszcze i Schołastika sebie narek no Rawwuni swoiemu ot wseia duszi posłuži Makariiu, i wietchaia ponowi i napołni wo istinnu mieru nathannu i potriasnu* (Ob: tey Hist: T. VII. uw: 340)... *Toie że wesny prisłał K. Welikiy w Nowhorod swoieho syna Boliarskaho i koniucha Bundu, da Podiaczaho Iwana i powelie pożni u wsiech monarstyrey otniati około wseho hrada i u cerkwey, i dawati ich w brazhu, czto kotoraia pożnia stoit, tiem że monastyrem i cerkownikom, a se uczinitosia po oklewetaniu niekoieho bezumna czełowieka*" (Ob: Arch: Rost: Kron:) — „*Obłożili cerk; kamennu Borisa i Hlieba na starom miestie w Płotinskom koncie Maia w* 14 *a staruiu razruszisza, a osnowania s zemli ne dwihnusza, i sowerszisza iu o* 5 *werstech, w* 5 *miesiac; a masterow bolszich* 20 *czełowiek, i dasza im* 50 *rublew i tri; a stroiena dwiema ulicy, Zapolskoiu i Koniuchowoiu... Junia* 13 *osnowana cerkow kam: pochwała Bohorodicy na starom miestie o trech wersiech, poweleniem Boholiubiwaho czełowieka Afanasiia Filippowa Nowohorodca s Łubianicy; a master nowohorodec: imia iemu Ihnatiy Srrseria. Toie że oseni postawili most nowoy w Nerewskoy konec ko Sw:* 40 *muczennikom. Noiabria* 27, *w perwom czasu noczi, byst znamenie w łunie, i sta iako Krowawa a swietłaho miesta iako mensze piatyia czasti*" (ob: tamże). Rok 1537. „*Archiepiskop Makariy ko Pascie u cerkwi S. Sofii obłoži srebrom bolszoy deysus* 13 *ikon i ukrasi złatom.* — *Toie że wesny prisłan s Moskwy w Nowhorod syn boiarskoy, chrabr woin Was: Mich: Tuczkow, na Sobranie woinskaho czinu; i słysza Władyka Makariy, iako izdietska sey Wasiliy nawyk Sw: pisania i naczа icho błahosłowliati na duchownoie dieło:*

taynu carewu, czado, chrani, a dieła Bożii iasno napiszi i Czudesa Michaiła błażennaho, naricaiemaho Sałłosa, żiwszaho u Sw: Troycy na Kłopki; prežde bo napisana bysza, no welmi prosto: poneże bo tohda czełowieci w Nowiehorodie ieszcze bysza ne iskusni w pisanii. Sey że Wasiliy wetchaia ponowi i welmi czudno izłoži, chrabryi woin, swietłoie oko, i wsehda wo carskich domiech żywyi, i miahkaia nosia, i podružie zakonno imieia a weliha razuma spodobisia. Nacza i sowerszi lieta 7045, a miesiaca i dniy ne wiem: toliko w to wremia sadowe płodonosnii welmi cwietosza, i wsiakiy owoszcz na torhiszczi prodaiachu i tolko iedino hrozdie ieszcze ot swiatitělia błahosłowenia ne priat... Toia że oseni postawili most w Nowiehorodie na Horodniach w Honczerskoy konec ko obrazu swiatomu. — Okt: w 21 oswiaszczena cerkow Srietenie tiepłaia na dworiszczie, a se naczalnaia cerkow tepłaia w Nowiehorodie, opriczno toho czto u Archiepiskopa wo dworie i w obitelech" ob: tamże. — Rok 1538. „*Wo sławenskom koncie w Nowiehorodie, Awh: w 8 na Pawłowie ulicie, w berchu u Trubnika Tymochi żena rodi mładenca żensk poł o dwu hławach, da o dwu rukach, da o czetyrech nohach; a stan iedin, put iedin, a dietoro dnyia udy dwoi żenska połu, a rodiłsia mertw.*"

(72). Ob: T. VI kar: 112.

(73). Ob: urz: Spis Boiarów, w Ros: Bibl: T. XX. kar: 27.

(74). W Synod: Kron: „*Apr. 9 poyman K. Iwan Fed: Owczina-Telepniow-Obolencki, boiarskim sowietom K. Wasilia Szuyskaho i brata ieho i inych za to, czto ieho Hosudar w približenii drzał.*"

(75). W Synod: Kron: „*Pożałował ich* (monarcha) *boiarstwom*" W urzęd: Spisie (Ros: Bibl: T. XX kar: 28) Andrzey Szuyski mianowany boiarem w 1535 roku, lecz rachuba tego spisu bardzo niepewna: naprzykład: śmierć koniuszego Telepniowa ulubieńca Heleny, położona po śmierci X. Bazylego Szuyskiego i X. Jwana Bielskiego, zabitego iakoby w 1539 roku, a on żył i rządził do 1542 roku.

(76). Wesele było w dniu 6 Czerwca. X. Bazyli Szuyski mianowany Boiarem w 1506 roku (ob: Spis Boiarów).

(77). Ob: Tom VII kar. 98.

(78). 21 Października ob: Xięge Carską kar: 75, i Synod: Kron: Nro 351.

(79). Podług: Nikon: X. Bazyli umarł w Październiku 1538 roku: następnie więc natychmiast po zrzuceniu Bielskiego.

(80). Dnia 2 Lutego. Był natenczas w Moskwie Arcybiskup Nowogrodzki Makary. D. 6 Lutego wprowadzono Joasafa do pałacu Metropolity, a d. 9 odbyło się poświęcenie. — Zapis, którym Daniel zrzeka się swego urzędowania, znayduie się w pewnym historycznym rękopiśmie będącym własnością P. Strojew: z grzeczności swey on mi udzielił tego rękopisma. W przedmowie: „*Sey otpisi prosili u bywszaho Mitropolita Danila*" Następuie dyploma: „*Se iaz smirenyi Daniil Mitr: wseia Rusi, prebywszu mi w Mitropolii na Moskwie wremia dowolno, i tako ne po kolicich lietiech iedwa w sebia bywszu mi, razsmotrich razumienia swoia ne moszcna k takowomu dielu, i mysl swoiu pohrieszitelnu i nedostatocznu sebe razumiech w ta owych swiatitelskich naczinaniich otrekochsia Mitropolii i wscho Archiereyskoho dieystwa otstupich i molich wscho Osw: Sobora Archiep: Makaria Wel: Nowohoroda i Pskowa, i wsiech o Christie Episkopskiy sobor da prostiat mi otpustiti mia i ne pozazriat moiemu otstupleniu ot Swiatitelstwa i moliat hosudaria, W. K. otpustiti mia w mołczalnoie żytie, i tako po moiey mysli wsia swrsziszaś, i nynie otchożu ot mitropolii i otrekaiuś wscho Archiep: imenowania, i ostawliaiu Hosudariu, W. K. mir i błahosłowenie, takoż i hospodie swoiey Archiepiskopom ostawliaiu mir i błahosłowenie, i trebuiu molitw ich iażd o mnie; posliedi że i toho błahosłowliaiu i proszczaiu, icho że izberet sebie Boh Pastyria Mitropolita swoiey cerkwi w moie miesto predstatela, da o wsem sławitsia Boh w Troycy piewaiemyi.*" Między rękopismami Nowogr: Sofiyskiey Biblioteki, znayduie się kilka moralnych listów, które zrzucony Metropolita Daniel pisał do różnych osób i do Cara Jwana Baz: Ob: Historyę Ros: Herarchii T. II. roz: XXVIII.

(81). Sam Jan w liście odpowiadaiącym do Kurbskiego pisze: „*Ot iunosti iedinoie wospomianu, nam bo w iunosti dietstwa ihraiuszcze, a K. Iwan Was: Szuyskoy siedit na ławie, łoktem operszisia otca naszeho o posteliu, nohu położiw k nam.... I takowoy hordiny kto możet ponesti?... A kaznu dieda i otca naszeho bezczislennuiu sebie poymasza, i w toy naszey kaznie iskowasza sebie sosudy złaty i srebreny, i imena na nich roditeley swoich podpisasza; a wsiem liudiem wiedomo, pri materi naszey u K. Iwana Szuyskaho szuba była muchoiar zelen na kunicach, da i tie wetchi: koli by to ich było starina, ino łutsze by szuba peremenili.*" — W Psk: Kron: Hr: Tołstego. „*bysza namiestniky na Pskowie swierepi aky lwowe i liudi ich aky zwiepie diwii do krestian* i t. d. Ob: także Arch: Psk: Kron:

(82). Ob: Spr: Krymskie Nro 8 fol: 490-492. „*Hosudarskoho obyczaia ne derzał otec twoy kak ne iskusnyi narod, zaneże nikotoryi Hosudar tak ne dieływał.... Naszich liudey u sebia pobił... i oposlie toho, uże dwa hoda tomu, posyłał iesmia w Kazań s Kreyczeiu swoicho Kadyia, i twoi liudi na dorozie ich pereimaw, da k tebie priweli i mati twoia ich welieła pobiti.... Bolie sta tysiacz rati u menia iest; i woźmu szed iz twoiey zemli po odnoy hołowie, skolko twoiey zemlie ubytka budet i skolko moiey kaznie pribytka?.... Czaiesz menia, kak prednie naszi byli; a se idu.... i ty by hotow; iaz schoroniaś neydu... Twoiu zemliu woźmu; a ty zachoczesz mnie licho cziniti na moiu tebie zemliu neyti.... S Welikim Carem Mahmedem, s upokoynikom s diedom naszim, iz Suzdalia pradied twoy Wasiliy biłsia s nim, da i w ruki iemu popał.... A on ieho prostił ... i Moskwu iemu opiat otdał*" i t. d.

(83). Okolniczy Stefan Jwan: Złobin wyiechał iako poseł do Hana w 1538 roku.

(84). Ob: Archiw: Kron: fol: 51 i Spr: Krymskie Nro 8 fol: 514. Oprócz gońców i posłańców z obydwóch stron, w iesieni 1538 r. ieździł z Moskwy do Kazanu poseł Jgnacy Jwanowicz Jachontów; lecz Król żądał ieszcze znakomitszey osoby, i nie wysyłał posła swego do nas, niby dla tego, że była wiadomość o wyprawie Rossyan do Kazanu (ob: Synod: Kron: fol: 195-210).

(85). Ob: Kazań: Kron:

(86). Spr: Krymskie Nro 8 fol: 617. „*Naszi liudi ieho liudey czernym wołosom ne dwinuli dlia twoieho słowa.*"

(87). Ob: Spr: Krymskie Nro 8, fol: 580-650. Sulemsza poseł Hana przywiózł zaprzysiężone dyploma do Moskwy na wiosnę 1539 roku; lecz Boiarowie żądali odmiany niektórych wyrazów i Han przystał na to.

(88). Synod: Kron: fol: 209 i 213 Jmina, który rabował włości Rostowskie, spotkał Woiewoda Rezański X. Symeon Jwanowicz Mikuliński, wziął kilku ieńców i przysłał do Moskwy w Paźdz: 1539 roku.

(89). Teodor Gregorowicz Adaszów, poiechał do Konstantynopola 30 Grudnia 1538 roku, a powrócił w Listopadzie 1539 roku. — Szerap Zamycki wyprawił się z Nowogrodu do Szwecyi 7 Września 1538 r., powrócił 12 Lipca 1539 roku, z posłem Szwedzkim Nilusem. — Jakób, poseł Hanzy przybył do Moskwy 27 Lutego 1540 roku. O tych i innych poselstwach ob: w Synod: Kron: fol: 200-222.

(90). Tamże fol: 215. „*Kn: Iwan Was: Szuyskoy na Mitropolita i na Boiar uczał hniew derzati, i k W. Kn: ne iezditi, ni s Boiary sowietowati*" i t. d.

(91). W Arch: Psk: Kron: rok 1541. „*Kn: Wel: pożałował swoiu otczinu Pskow, dał hramotu suditi i pytati i kazniti Pskowiczam razboynikow i lichich liudey, i byst Pskowiczam w radost; a złyia liudi razbiehoszasia i byst tiszina.*" W Psk: Kron: Hr: Tołstego: „*Lichich liudey obyskiwati samym krestianom po krestnomu ciełowaniu, i ich kazniti smertnoiu kazniu, a ne wodia k namiestnikom i k ich Tiwunom.... I naczasza ciełowalniki i Sockie suditi na Kniaźi dworie w sudnicie nad welikoiu riekoiu.... a K. Andreia Szuyskoho Kn: Wel: k sebie sweł.*"

(92). Ob: Synod: Kron: Nro 251 fol: 221 i 223. Xiąże Włodzimierz uwolniony w Grudniu 1540 roku.

(93). Ob: Tom VI pod rokiem 1491.

(94). Synod: Kron: N. 351 fol: 221. *A s Uhleczskoho so Kniaź Andreiewa syna Wasiliewicza, so Kniazia Dmitreia, tiahost sniati*" i t. d.

(95). Ob: Xięgę Geneal: T. I. kar: 23.

(96). Ob: Synod: Kron: Nro 351 fol: 223 w Maiu 1541 r.

(97). Tamże fol: 220. Byli z nim Krymianie i Nogayczycy. On stał dwa dni pod Muromem. — W dawney Synodalney Kron: pod N. 365 dodano co następuie: „*W lieto 7048 prichodili Tatarowe Kazanskii k Muromu i k Kostromie, i uczinisia boy poniże Kostromy u Piatnicy Św: na Plesie, i ubili tuto 4 Woiewod bolszich: K. Fedora Kurpskoho da K. Borisa Syseiewa, da K. Andreia Tułupowa, da K. Nikitu Zasiekina, i inych dietey Boiarskich mnoho; i sami Tatarowe pobiehosza, i priydosza na nich Car Szych-Aley, da K. Fedor Michayłowicz Mstisławskoy, i pobisza Tatar a innyie po liesom razbiehoszasia i ot mraza izmrasza; a połon W. K. otpołonisza weś*" To zaszło na rok przed napadem Safy-Gereia.

(98). Ob: Xięgę Carską kar: 78.

(99). Ob: Synod: Kron: Nro 351 fol: 225 i 230, oraz Xięgę Car: kar: 78, 96. Z Hanem byli i Białogrodzanie, t. i. mieszkańce Akermanu. Wypiszemy niektóre szczegóły: „*Pribieżali iz Kryma dwa Połoniannika, a skazali W. Kniaziu, czto priiechał pered nimi s Moskwy Carew czełowiek, a skazał Cariu, czto K. W. Woiewod swoich posłał k Kazani.... Priiechał k Wel: Kniaziu Stanicznik tołmacz Hawriłow, czto posyłał ieho K. Petr Iwano: Kaszin k Św: Horam i oni naiechali w werch Dońca siewerskaho liudi mnohie Krymskie, i honiali za nimi deń ciel, a idut tiche, s toiu primietoiu czaiati car idet, i Julia 21 prisłał k Wel: Kn: Woiewoda K. Semen Iwanowicz Mikulinskoy hramotu, a pisał czto idet car i*

syn icho, i Baka Kn: Nahayski.... i powelie Car klikati w Ordie kotoryie liudi s nim ne pospieiut, i tie by icho doiezżali w Klamkiliminie horodkie." — Podział Woiewodów: „*W Bolszom połku Kn: Dm: Fed: Bielskoy. K. Iwan Michayłowicz Szuyskoy, Mich: Iwanowicz Kubenskiy; w peredowom K. Iwan Iwann: Turuntay Prońskoy, da K. Wasiliy Fedorowicz Ochliabinin; w prawoy rukie K. Iwan Wasiliewicz Szemiaka-Pronskoy, da Semen Semenowicz Bezzubcow; w liewoy K. Iwan Mich: Troiekurow, da K. Was: Sem: Mezeckoy: w Storożewom K. Juriy Iw: Temkin Rostowskoy, da K. Wasiliy Wasiliewicz Czułok Uszatoy.... A Carewicza Szibanskaho, da Boiarina K. Juria Mich: Bułhakowa Kniaź Wel: otpustił s Moskwy, a s nimi Dwora swoieho mnohich liudey i welieł stoiati na Pochrie.*"

(100). „*A 9 Tatarinow N. Hliebow żiwych k W. Kn: prisłał... i K. W. Carewiczu Sihaleiu i K. Juriu Bułhakowu s Pochry welieł itti na bereh że Oki; a na Pochru otpustił K. Wasilia Mich: Szeniatewa, da Koniuszeho swoieho Iwana Iwanowicza Czeladnina a s nimi Dwora swoieho mnohich liudey... A iz Wołodimeria welieł Dworianom swoim itti na berech że Oki.*"

(101). W Nikon: Kron: „*O Preczistaia! pokaži miłost... pomiłowała iesi pradieda naszeho ot bezbożnaho Temir-Aksaka: i nynie poszli miłost, da ne rekut pohanii hdie iest Boh ich?.... Ostalisia ieśmy ot pazuchy otca swoieho i ot czresł matery swoieia młady; ni otkudu sebie na zemli utiechy ne imiem: i nynie priyde na nas welikaia natuha.... Ne ostawi nas wo wremia skorbi naszeia.*" i t. d.

(102). Ob: Tom V. kar: 173.

(103). „*I u posada po ulicam nadołby diełati.*" W Synod: Kron: „*po wspolskim reszotkam nadołoby podiełati.... i liudem żiwoty wożiti w horod, i wsiakiy zapas.*"

(104). W urzęd: Xię: owoczesnych, bardzo często spostrzegamy, że Woiewodowie zrzekali się służyć pod wodzą innych.

(105). Ob: Nikon: Kron: kar: 25.

(106). To iest: dla wspominania w cerkwiach.

(107). „*Az stolko mnohich liudey i nariadnych ni Kutarnikow ni Arhamacznikow ne widał w odnom miestie... I u Turok mnohie puszki razbisza.... A ieszcze ne wsie priszli: s Uhry Woiewody K. Iwan Romanowicz Odoiewski, da Iwan Petrowicz so mnohimi liudmi ieszcze ne priszli na bereh.*

(108). W Xiędze Carskiey „*Prawnuk Osteiew, rod Swibłow*" Drugim dowódzcą był Alexander Kobiaków, z Reńzeskich Boiarów.

(109). „*Priiechali ot Woiewod Andrey Wasiliewicz Owcyn, da Iwan Semenowicz Naszczekin s towariszczi 7 czełowiek s wiestiu cztoby sidieli w horodie kriepko..... I w to wremia horodskoy czełowiek popałsia w ruki Carewym storożam, i skazał, czto w horodie radost... i storoży carewy skazali, czto tiech liudey i sami widieli, koli w horod iechali.*" Ob: Xięgę Carską.

(110). W Synod: Kron: Nro 351. „*A Carewicz Imin Hirey ot otca swoicho otworotił so mnohimi liudmi na Odoiewskie miesta, a K. Wołodimer Iwanowicz Worotynskoy s swoieiu bratieiu iz Odoiewa Wyszed, mnohich Tatar pobił, a 45 czełowiek żiwych na Moskwu prisłał*

(111) „*Hosudar Boiar i Woiewod pożałował welikim swoim żałowaniem, szubami i kubky.*

(112). W Xiędze Carskiey: „*a Nowohorodcy wsie horodom* (za Szuyskiego).

(113). Był ieszcze z niemi Iwan Wielki Szeremetów.

(114). Nowogrodzanów, jak dodano w Xiędze Carskiey ob: także Synod: Kron. Nro 351.

(115). „*I pieti u krestow zastawili.*"

(116). „*A na wesnu Maia miesiaca, posłasza Boiare na Biełoozero, K. Iwana Bielskaho ubiti w tiurmie, Petroka Jarcowa syna Zaycowa, da Miszku Iwanowa syna Kłobukowa, da Iwaszku Elizarowa syna Serhieiewa; o ni że, iechaw tayno bez Welikoho Kniazia wiedoma, Boiarskim samowolstwom K. Iwana Bielskaho ubili.*"

(117). Kurbski pisze: „*Ubisza muża presilnoho, zieło chrabraho Stratiha i Welikorodnoho, i że był rodu Kniażat Litowskich, imenem K. Iwan Bielski, iże ne tokmo był mużestwen no i w razumie mnoh i w swiaszczennych pisaniach iskusen.*"

(118). Za monarchy Bazylego Jwanowicza w 1524 i 1530 roku.

(119). Ob: wyżey rok 1541.

(120). Dnia 19 Marca, na poświęceniu byli -Dosyteusz Arcybiskup Rostowski. Terafont Biskup Suzdalski, Jerzy Smoleński, Jonasz Rezański, Akakiusz Twerski, Wasyan Kołomneński, Dosyteusz Sarski, Alexy Wołogodzki.

(121). W Arch: Psk: Kron: „*i paki Namiestniki premohosza; a to było dobro-welmi, po wsey zemli.*"

(122). W traktacie rozeymu roku 1538 powiedziano: „*W tie peremirnyia lieta słati obiein storonam między sebia welikich posłow dlia zakliuczenia wieczнaho mira.*" Xiąże Jwan Bielski w 1541 roku posłał do Litwy Teodora Zagrazskiego dla wspomnienia o tém Zygmuntowi. Król leżał chory: Zagrazski nie chciał się udać do syna iego Augusta. W Marcu 1542 r. przybyli do Moskwy posłowie królewscy, Jan Juriowicz Hlebowicz, Woiewoda Połocki,

Niekodem Janowicz Ciechanowiecki, Starosta Mielnicki i pisarz Mikołay Andruszewicz. Traktat został zawarty d. 21 Marca Ob: Spr: Polskie Nro: 3 kar: 1-63.

(123). Diak czytał kartę zawieszenia broni Rossyiską, Posłowie stali koło monarchy. Jch sekretarz czytał kartę Litewską, a na obydwóch krzyż S. Monarcha wstał i pocałował krzyż S. Posłowie podobnież. Oddano im kartę przymierza i sam monarcha częstował ich wiszniakiem. — D. 28 Czerwca, Boiar Bazyli Gregorowicz Morozów, Dworzanin Teodor Symonowicz Worońców, i Diak Teodor Mokłoków wyiechali do Litwy dla odmienienia dyplomatów. — Zygmunt im oświadczył że on ieszcze dla Bazylego Jwanowicza, kazał zdiąć więzy z ieńców naszych, którzy w ogóle nie cierpią żadney nędzy.

(124). Spr: Polskie Nro 3 kar: 193-217.

(125). Xe A. B. Kaszyn przyiechał do Moskwy 24 Lipca. On się musiał okupić, i zapłacić hanowi 500 rubli. — Jmin napadał na prowincye Siewierskie w Marcu 1542, a Murzowie na Rezańskię w Sierpniu. X. Piotr Danielowicz Proński, i Xże Jerzy Jwanowicz Deiew przepędzili ich za Don i pobili na Kulikowém polu. W Marcu 1543 roku, Han powtórnie pisał do Wielkiego Xięcia o pokoiu.

(126). Tu w xiędze Carskiey iest opis wkroczenia Murzów Nogayskich; lecz to iest omyłką: wkroczenie to należy do 1550 roku.

(127). Synod: Kron: Nro 351 fol: 234, 236, 237, 239 i Xięgę Carską karta 104. „*I ta* (Kowhorszad, czyli Królewna Gorszadna) *sestra Machmet-Amina, iże hramotie Tatarskoy nauczena byst i wołchnowania nawycze skazywasze w Kazani posłannikom Wel: Kn: otnynie poczti na desiati lietiech Tatarowe Kazanstii ne wozmohut protiwitsia Wel: Kniaziu. I sami Tatarowe skazywachu, iako widiachu mnoha diwnaia znamenia, ieszcze żiwu suszczu Safa Hireiu.*"

(128). Synod: Kron: fol: 236... „*Julia 8 priszeł posłannik iz Astrachani Fedor Newieżin, a skazał czto idiet służyti k Wel: Kniaziu, Carewicz Astrachanskiy Ediher, a ostałsia u Szih-Aleia w Kasymowie.* W tydzień królewicz odiechał do Moskwy.

(129). Synod: Kron: fol: 239. „*Noiabra 8 priydosza na Moskwu posły ot Woiewody Petrowa, syna Stefanowicza, Krestowłodowicz perkołalh, da Petr Korkowicz Łohofit, da Pisar Iwan Stefanow... czto ieho* (Woiewodę) *wyhnał Sałtan, i Woiewoda chotieł iechati na Moskwu, ino było ne moszczno proiechati. Tureckoy i Krymskoy ieho zemliu plienili, a s korolem także raten; i on iechał w Uhorskuiu zemliu, i chodił k Sałtanu biti*

czełom, i Saltan otdał iemu dwie czasti Mołdawskie zemli, a s tretiey wział okupa 300 *tysiacz* (w innych kronikach 30,000) *zołotych czerlenych oprocz dani.*" W Lutym 1543 roku, monarcha odesłał ich na powrót z pieniędzmi do Woiewody Symeona Batiuszkowa.

(130). Jeżeli można wierzyć Urz: Spis: Boi: Xże Jwan Bazylewicz Szuyski umarł w 1546 roku. W 1542 przy odnowieniu zawieszenia broni z Litwą, on siedział na drugiém mieyscu koło monarchy (a na pierwszém Xże Dymitr Bielski) lecz odtąd, nigdzie nie spostrzegamy iego imienia, ani w sprawach ministeryalnych ani urzędowych.

(131). Brat boiara Michała Semenowicza który był ulubieńcem W. K. Bazylego Jwanowicza.

(132). Xięga Carska: „*Wzwołnowaszasia Boiare w stołowoy izbie u Wel: Kn: na sowietie... i bisza ieho* (Worońcowa) *po łanitam, i płatie na nem obodrasza, i chotiesza ieho ubiti... i posła k nim hosudar Mitropolita i Iwana i Wasilia Hrihoriewiczew Poplewinych Morozowych.... Oni że* (Szuyscy i inni) *wedosza ieho* (Worońcowa) *s Wel: Hosudaria sieney, s welikim sramom bjuszcze i pchaiuszcze na płoszczad, i otsłasza ieho za Nehlinnu na Iwanow Dwor Zaycowa*" i t. d:

(133). Kurbski pisze: „*Pitasza ieho* (Jana) *hordyie Boiare na swoiu i dietey swoich biedu, rietiaszczesia druh pred druhom, łaskaiuszcze i uhożdaiuszcze iemu wo wsiakom nasłażdenii i sładostrastii. Jehda że naczał prichoditi w wozrast, aki liet w dwa na desiat, naczał perwicie bezsłowesnych krowi proliwati s wysokich krylec meczuszcze, abo s teremow, a piestunom łaskaiuszczim popuszczaiuszcze sie i chwaliasze. Jehda że prichodiaszczu k piatomu na desiat lietu, tohda naczał czełowiekow uroniati i sobrawszi innych około sebe dietey i srodnych onych predreczennych Synklitow po stohnam i po torżiszczam naczał na konech s nimi iezditi i wsenarodno mużey, starcew i żen toptati i biti, skacziuszcze i biehaiuszcze wsiudu nebłahoczinnie... Łaskatelem że takowoie na swoiu biedu woschwaliaiuszczim: o! chrabr hłaholiuszcze budet sey car i mużestwen!*"

(134). Kurbski nazywa Michała Bazylewicza Glińskiego, *przewódzcą wszelkiego złego.* Lud, iak to później zobaczemy, niecierpiał X. Jerzego Glińskiego który, w roku 1540, z Krayczego na Boiara postąpił.

(135). Xięga Carska kar: 114. „*wlekusze k tiurmam protiw worot riz położenia w hradie..*"

(136). Ob: Synod: Kron: Nro 50 fol: 415, będącą w ręku X. Szczerbatowa.

(137). Xię: Car: kar: 114.

(138). Dnia 16 Grudnia 1544. Matka iego była córką Andrzeia Bazyl: Uglickiego, brata Jana III. Ob: Xię: Geneal: T. I. kar: 123.

(139). Kurbski: „*muż zieło razumny i tichiy, w sowerszennych uże lietiech.*"

(140). Ob: T. VI. pod rokiem 1491.

(141). Dnia 3 Września 1545 w Xię: Car: kar: 119. „*uriezasza iazyka iemu u tiurem za ieho winu za newieźliwyie słowa.*"

(142). Syn Jwana Bazylewicza Szuyskiego: to było w Październiku 1545 roku: w Grudniu oni zostali przywróceni do łaski.

(143). Dnia 30 Grudnia 1544 roku. Woiewodowie tam byli X. Piotr Szeniatów, X. Konstanty Szkurlatów, i Michał Worotyński.

(144). Od d. 6 Maia do Sierpnia 1546 r.

(145). W Xię: Carskiey: „*i Hosudaria ne propustili, tiemże miestom k swoiemu stanu proiechati, no obiecha inym miestom.*"

(146). Wyrok śmierci wykonano w d. 21 Lipca. — W Synod: Kron: Nro 351. „*po diawoliu dieystwu oklewetał łożnymi słowesy Wel: Kn: Boiar Wasiley Hrihoriew syn Zacharowa Hnilewskoy*" Ob: także Xięgę Carską kar: 124. W czasie też owym Jwana Piotrowicza Teodorowa odesłano do Białego Jeziora, a Jw: Worończowa wtrącono do więzienia. Kurbski (ob: niżey), w rzędzie skazanych na śmierć lub zabitych w imieniu cara, około tego czasu, wzmiankuie nadto Teodora Newieżę, bogatego ziemianina i trzech znakomitych młodzieńców: X. Michała Trubeckiego (syna Bogdana) X. Jwana Drohobużskiego i X. Teodora Jwanowicza Owczynę.

(147). Dnia 22 Marca 1545 roku przyiechał do Moskwy poseł Zygmunta Augusta Jan Komaiewski. Kronikarze nasi mówią w tém mieyscu o śmierci Zygmunta oyca Augusta, lecz on żył ieszcze potem około trzech lat.

(148). Xię: Car: kar: 116. „*Apriela* (1545 r.) *posłał K. Wel: Woiewod swoich, K. Semena Iwanowicza Punkowa, a w peredowom połku Iw: Was: Szeremetiewa, a w storożewom K. Daw: Paleckaho, k Kazani lekkim diełom w struziech; a s Wiatki K. Was: Sem: Serebranowo.... A wo Swiahu posyłali Woiewody ot sebia dietey Boiarskich: i tamo mnohich Kazancew pobili i Tewchołewa syna Kniaź Murtoza Murzu poymali i inych dietey ieho pobili.... A wnuczko Lwow s Permiczi ne pospieł, a prischeł w sudiech oposlie, i Kazanskie ludi ieho pobili i samoho ubili. I Hosudar Woiewod i dietey Boiarskich żałował, kto o czem bił czełom.*"

(149). „*Mnohie poiechali k Wel: Kniaźiu i inyie po inym zemliam... Julia* 29 *pristali k Wel: Kn: iz Kazani Kadyt Kniaź, da Czura Narykow, syna Boiarskaho Haliczanina Waśku Borszewa, cztoby posłał k Kazani rat.... I w Wołodimerie Henw:* 7. (1546 roku) *priiechał k Wel: Kn: iz Kazani ot posła ot Ihnatia Jachontowa Rudak Bułatow s hramotoiu, a Kazancy prysłali Hamet-Szicha, Abeiurhan, Seit i Kadysz i Cziura, cztо Safa-Hireia soknali.... i pożałował by na Kazań Cara Szih Aleia....*" (Ze spraw Nogayskich Nro 4 fol: 43 wiadomo, że Safa-Gerey powrócił był do Kazanu z tłumem Astrachańczyków, i gwałtem wszedł do miasta, lecz odparty przez mieszkańców, uciekł do swego teścia Jusufa Xa Nogayskiego. O tém wspomina i Kron: Kazan: lecz fałszywie mówi, że Safa-Gerey szturmował z Jusufem do Kazanu). Daley: „*i K. Wel: posłał w Kazań Astafiia Andreiewa k prawdie ich priwesti.... Marta* 15 *Astafiy iz Kazani priiechał, a Seit i Ułany prisłali i wsia zemlia swoich posłow. Urażłyia Kniazi, da Andryczey Afyza, i Apr:* 7. *Kn: Wel: Szich-Aleia na Kazań otpustił, a s nim K. Dm: Fed: Bielskaho, da K. Dm: Feod: Pałeckoko, da Diaka Postnika Hubina posaditi ieho na Carstwo.... i posadili Junia* 13 *i priiechali k Wel: Kn: na Kołomnu, a Szih-Aley prisłał ot sebia biti czełom na Carstwie W. Kn: Czapkina Murzu; a Ihnatia Jachontowa s towariszczi otpustił, i Bolszich posłow prisłał, Alaberdey Ułana da Tewekela Kniazia.*"

(150). Ob: Kazań: Kron: on pisze, że Kazańczykowie spotkali Szych-Aleia nie z podarunkami, lecz z orężem, i w owym czasie pokonali licznych Xiążąt iego i Murzów, a innych wtrącili do więzienia; że Bielski maiąc przy sobie 1000 żołnierzy, pozostał w Kazanie i mieszkał za miastem, podeyrzanym będąc o zdradę, i że Jan dowiedziawszy się od Szych-Aleia o taiemnych związkach, niektórych panów Moskiewskich z buntownikami Kazańskiemi, trzech Boiarów skazał na śmierć; że ieden z winnych sam się otruł a inni uciekli. To się sprzeciwia podaniu innych, wiarogodnieyszych kronikarzy.

(151). Ob: Kazan: Kron: w Xiędze Carskiey: „*I kak wiest priszła k hosudariu, cztо Szich-Aley s Kazani sbieżał, a ne wiedomo, na kotoryia miesta, i hosudar posłał Caria streczati na pole Lwa Andr: Sałtykowa, i s nim dietey Tatarskich i Boiar, a na Wiatku Aleksieia Daniłowicza Basmanowa; i Liew Cara wstretił na pole; a Szich-Aley kak zbieżał Wołhoiu w sudiech, poymał koni u horodeckich Tatar i posłał k Wel: Kn: swoieho Dworianina s hramotoiu... a szeł czrez pole w horod, i prisżeł na Ukrainu Awh.* 15.... *Safa-Hirey w Kazani ubił*

Czara Kniazia, Baubcha, Kadysza i inych" Kazan: Kr: mówi, że Szych-Aley musiał w iakiemś mieyscu oczekiwać na wiernego Xięcia Czura, lecz go opuścił.

(152). Xię: Car: „*Dekabria* 6 (1546 roku) *prisłali hornaia Czeremisa, Tuha s towariszczi, dwu Czeremisinow biti czełom*" i t. d.

(153). Dnia 3 Marca 1544 roku, Jan z bratem ieździł do Kołazynowego klasztoru, S. Makarego, a z tamtąd do Zabołocza na polowanie na niedźwiedzie i do Toropca; a d. 21 Maia w 1545 roku, z bratem Jerzym i Xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem do klasztoru Troickiego i Pereiasławia, z kąd odesławszy Xiążąt Jerzego i Włodzimierza do Moskwy, poiechał do Rostowa, Jarosławia, Białego Jeziora i do klasztoru S. Cyrylla Terafontowskiego, Wołogodzkiego Zbawiciela na Przyłuce, Kornisławskiego, Pawłowskiego, SS. Borysa i Hleba na Usciu; d. 15 Września powtórnie do Toropca, i do Słobody (Alexandrowskiey) oraz na polowanie do Worów, i do Włodzimierza, 15 Września w 1546 roku do Toropca i do wsi Worobiowa, Dyonizego, Poczynków, na modlitwy do Mozayska do S. Mikołaia, Wołoku, Rzewa, Tweru, Nowogrodu i Pskowa. — W Archiw: Psk: Kron: „*K. W. Iwan Wasiliewicz, da brat ieho K. Heorhiy bysza w Nowiehorodie i wo Pskowie Dek:* 28 *odnu nocz noczewał, a na druhuiu na Woronoczi był, a tretiuiu w Peczorach, i paki wo Pskowie, i poyde k Moskwie s soboiu wzem K. Wołodimera Ondreiewicza; a Kn: Juriy brat ieho, osta i toy, byw ne mnoho, poyde k Moskwie, a ne uprawiw swoiey otcziny niczeho; a Kn: Wel: wse honiał na mskach, a christianom mnoho protory uczinił.*"

W pewnym kronikarzu znalazłem następuiącą powieść, podobną do bayki. „*Kak priiechał Welikiy Kniaź Iwan Wasiliewicz s Moskwy w Nowhorod, i ne wiedomo, kak uwieda kaznu drewniuiu, sokrowennu w stienie sozdatelem Sw: Sofei Kn: Władimirom Welikim* (nie; przez wnuka Sw: Włodzimierza), *i ne wiedomo byst o sem nikiem, niże słuchom, niże pisaniem, i tohda priiechaw noszcziu i naczat pytati pro kaznu kliuczara Sofeyskoho i ponomara, i mnoho mucziw ia, ne dopytawsia, poneże ne wiedachu; i priyde sam Kn: Wel: na wschod, hdie woschoždachu na cerkownyia połaty, i na samom wschodie, na prawoy stranie, powelie stienu łomati, i prosypasia welie sokrowiszcze, drewnia slitki w hriwnu i w połowinu i w rubl, i nasypaw wozy, posła k Moskwie.*"

WYCIĄG Z KRONIK OWOCZESNYCH.

„*Fewr:* 3 (1540) *prineseny izo Rzewa na Moskwu dwie ikony czudotwornyia, obraz Preczistyia i krest czestnyi; srietosza so kresty Mitropolit i Kniaź Wel: s Bojary i s narodom bliz nowaho monastyria Mitropolicza, i powelie Kn: Wel: na tom miestie cerkow postawiti wo imia preczistyia. Junia* 1 *postawlen Makariem Mitropolitom Archiepiskop Feodosiy Welikomu Nowohorodu i Pskowu, Ihumen s Chutyni. — Ostawi Episkopiu Wasian Kołomneńskiy* (w Czerwcu 1542 roku). *Julia* 2 *postawlen Makariem Mitropolitom Episkop na Kołomnu Feodosiy, Archim: ot spasa nowaho s Moskwy. Prestawisia* (w Sierpniu) *Archiep: Rostow: Dosifey i położen w Rostowie. — Fewr:* 25 (1543 r.) *postawlen Archiepiskop Rostowu i Jarosławliu Aleksiey, Troickiy Ihumen Serhiewa monastyria. Toia że zimy prestawisia Episkop Feropont Suzdalskiy, i położen w Suzdalie. Dodiełasza* (we Wrześniu) *Cerkow Woskresenie na płoszczadi wozkie Iwan Swiatyi pod kołokoły, a założena powelieniem Wel: Kniazia Wasilia Iwanowicza w l.* 7040 (1532), *a master począł diełati i sowersził bez liestwicy Petrok małoy Friazyn, a liestwicu i dwery pridiełasza w l.* 7060 (1552) *mastery Moskowskie, i wo* 63 *lieto Car i Mitropolit w tu że cerkow prinesli Rożestwo Christowo ot Mstisławskoho dwora i Sobor ustawili. Toia że oseni byst dożdi welii i woda welika, i lied proyde aki w wesnie.*" — 21 Listopada 1543 roku zbudowano w Nowogrodzie ośm skarbowych karczem, — „*Henw* 22, (1544 r.) *horiesza izby Mitropoliczy na Mitropol: dworie a Mitropolit iezdił tohda w Mozaiesk i w Paśnutiew monastyr. Prestawisia Episkop Krutyckiy Dositey w Fewrálie. Postawlen w Suzdal Episkop Jona Sobina, Archim: Czudowskiy Fewr:* 21 *i Episkop na Kruticu Sawa, Archim: Symonowskiy*" Zboże było drogiém, ćwiartka żyta kosztowała w Nowogrodzie około grzywny Moskiewskiey. W 1545 roku był w Nowogrodzie drogi papier: libra xiążkowa papieru kosztowała dwa altyny.

(154). Ob: Xięgę Carską.

(155). „*Kak naszi praroditeli, Cari i Welikie Kniazi, i srodniez nasz, W. K. Włodimer Wsewołodicz Monomach.*"

(156). Ob: tey Historyi T. II. rok 1116-1123.

(157). Ob: tamże uw: 220.

(158). *I pokryw złotoiu pawołokoiu, na ney że saźen krest biserom, i mnohociennym kameniem, dast protopopu Feodoru, on że priemlet so strachom i postawliaiet u sebia na werch hławy.... I połczasa spustia, wyszeł Kn:*

Wel: iz brusenyia, iz stołowyia izby i poszeł k preczistoy."

(159). „*A Mitropolit stoiał na Kryłosie u swoieho miesta, wo swem swiatitelskom sanu, i welieł Archidiakonu naczati molebeń Bohorodicie i czudotworcu Petru*" Tego tu nie powtarzamy, co iuż mówiliśmy w opisaniu koronacyi Dymitra.

(160). „*I protiw Archanhełа osypasza ieho, i na sredniey liestwicie.*"

(161). W iednym tylko naynowszym rękopiśmie Xięgi Step: iest wzmianka w tém mieyscu o namaszczeniu. Szczegółowy opis koronacyi Carskiey (w Synod: Kron: Nro 355) iest zrobiony w 1642 roku. Tam znayduiemy namaszczenie i przyięcie kommunii Stey, niektóre nowe modlitwy i naukę którą Carowi daie patryarcha. W opisie ubioru Carskiego Michała Teodorowicza, iuż iest wzmianka o berle i iabłku (ob: Nikon: Kron: T. VIII kar: 206).

(162). W Arch: Psk: Kron: „*I woschotie Carstwo ustroiti na Moskwie, i iako że napisano w Apokalipsie: piat bo Carew minuło, a szestoy iest, no ne ubo bie priszeł*" W Apokalipsie powiedziano, że pięciu królów upadło, ieden (szósty) iest, a drugi (siódmy) ieszcze nie przyszedł.

(163). W rękopiśmie Xięgi Step: Łatuchina: „*Udiwiszasia wsi wrazi Rossiyskoy zemli.... newiernii, pohanii Carie i neczestiwyie krali.... i posły swoia s welikimi darami k nemu prisyłachu.... Pacze że Welikiy Sałtan Tureckiy pochwalnaia słowesa wospisa iemu*" i t. d. Dyploma Patryarchy Joasafa znayduie się między sprawami Greckiemi w Archiwum Nro 1 fol: 175. Joasaf pisze: „*Poneże ubo nasze smirenie wierno uwiedachom, ne tocziu predaniem mnohich dostowiernych mużey, no i pisaniem i skazaniem lietopisca iako nynieszniy nastawszij CarMoskowskiy Iwan ot rodu swoieho i krowi Carskie wedetsia, iże ot toia prisnopamiatnyia Caricy i Władyczicy hospoži Anny sestry samoderzca i Cara Bahriano rodnaho Monomacha, w szestych że ot błahoczest. Caria Konstantina, i s tohdasznim Patriarchom i so Swiaszczen: Archierei Sobora Kostiantinahrada posłasza Mitropolita Efesskoho i Antiochiyskoho izradno naczalnieyszeho eparcha, i wienczasza błahoczest: Wel: Kn: Włodimera na Carstwo, i darowasza ieho tohda carskim wiencem na hławu ieho i diadimoiu ukraszennoiu biserom i inym Carskim znameniem... i Preoświaszcz: Metropolit Moskowskiy i wseia Welikiia Rossii Hospodin Makarey wienczał błahoczest: Kniazia na Carstwo Zakonom; i my że iedinym obrazom ułożichom, i błahosłowili ieho....*

i sobrasza Metropolitow i Episkopow sodeystwom i błahodatiu Sw: Ducha, ieże byti i zwatisia iemu Carem, zakonno i błahoczestno wienczannomu w kupie i ot nas i ot naszeia cerkwi" i t. d. Jeżeli Patryarcha mówił o Annie, żonie Włodzimierza S. więc brat iey Konstanty nie nazywał się Monomachem.

Kurbski pisze: „*Posła Car Feodorita* (Mnicha) *Sołowechaho k Patriarchu Konstantina hrada prositi o Carskom wienczanii, i chodi wiaszczsze hoda, i prinese ot Patriarcha błahosłowenie, i Knihu Carskaho wienczania prisła Patriarch s Mitropolitom swoim i Michayłom protopsaltom preswiterom. Car że podarowa Teodorita tremia sty srebrennymi i szuboiu soboley pod aksamytom; on że wzia toczziu 25 serebrenniky*"

(164). W Arch: Psk: Kron: „*Poia Kn: Nastasiu u wdowy u Romanowskia Juriewicza.*"

Ob: Zb: Dypl: Pań: T. II. kar: 43. Do Nowogrodu dla wyboru niewiast był posłany Okolniczy J. D. Szeyn, a do Wiazmy Xże J. S. Mezecki, Diak pałacowy Gabryel Szczenok; z następuiącemi listami. „*Welieł iesmi* (car) *smotriti u was doczerey diewok, nam newiesty... a kotoroy docz diewku u sebia utait, i tomu byt w welikoy opalie i w kazni*" W liście do mieszkańców Wiazmy: „*Wy doczerey swoich ne wezete, a naszich hramot ne słuszaiete — i wy to czinite ne horazdo*" i t. d.

Opis tego wesela Janowego ob: w Ros: Bibl: T. XIII. kar: 29. Tam powiedziano: „*Na perwoy deń w bolszom miestie sidieł za stołom brat W. Kn: Kniaź Juriy Was: a w materino miesto była Kniahinia Efrosinia a w Tysiackich Kn: Wołodimer Andr:* (syn iey) „*a w druźkach s Wel: Kn: storonu Boiarin Kn: Dm: Fed: Bielskoy s żenoiu, da Boiarin Iwan: Mich: Juriewa s żenoiu a s Wel: Kn: storonu Boiar Kn: Iwan Iw: Pronskoy s żenoiu, da byt było Was: Mich: Tiuczkowu, i ne był za tiem, czto ubiłsia s konia, a była żena ieho, a w ieho miesto druźka Mich: Jakow: Morozow; a w swachach Fedorowa żena Michayłowicza Nahowa, Awdotia... W kaznie W. Kniahini byli i w choromach sidieli u płatia Diaki Sukin i Zacharow; a k wienczaniu szeł za sańmi Sukin że, a u zawtrakow wo wsie tri dni był on że, i Swadebnyie spiski byli u neho że. A na Wel: Kniazia miestie sidieł Kn: Dimitriew syn Bielskoho Iwan; a u miesta s czarkami stoiał Diak Bokan, i kak hołowu czesali da wienice derzał on że.... A u posteli był Boiarin Kn: Juriy Was: Hlinskoy, a Boiaryni Kniahinia W. W. Szuyskowa, da Kniahinia Juriewa, Was. Hlińskowa, Ksenia.... A Kn: Iw: Fed: Mstisławskoy, da Nikita Rom: Juriew spali u posteli... a posteliu słał Boiarin J. W. Hlińskoy, as*

nim Aleksiey da Daniło Fedorowa dicti Adaszewa.... a mylniu topił Iw: Jak: Czebotow, a u wody byli Kazarinow i dwa Podiaczych; a u płatia Okolniczіy Mansurow, da Diak Nikita Funikow; a kołpak derżał K. Ju: Szemiakin. A w mylnie myliś s Wel: Kniaziem Boiarin Kn: Ju: W. Hlinskoy... Spalniki i mownіki K. J. Fed: Mstisławskoy, da Kn: Ju: Szemiakin, da Nikita Rom: da Oleksiey Adaszew, a s płatiem biełym i s poiasy chodił k mylnie postelniczey Mansurow. A iezdił około podkleta Boiarin i koniuszey Mich: Was: Hlinskoy... a wino nes k cerkwi k shlianicie Dworeckoy Chabarow" Daley powiedziano, kto niósł świece, pochodnie, ciasta, nakrycia, stołki; kto rozścielał adamaszki, i podkładał *minder* pod nogi nowożeńców.

W xięgach genealogicznych powiedziano, że Andrzey Iwanowicz Kobyła miał brata Teodora Szewlagę, że Andrzey miał syna Teodora Koszkę, Teodor Jana, Jan Zacharyasza, Zacharyasz Jerzego, Jerzy Romana, Roman Daniela, Dołmata i Nicetę. Anna siostra Anastazyi, była żoną Xięcia Syckiego. — Naynowsi opowiadacze twierdzą, że oycem Andrzeia był Xże Pruski, ieden z potomków pierwszego króla Łacińskiego Widwuta; że ten Xiąże wyiechał do nas z dwoma synami, ochrzcił w 1287 roku i był nazwany Janem. Ob: o Andrzeiu Kobyle tey Historyi T. IV. uw: 365.

(165). W Kronikach wyraźnie powiedziano, naylepsza Anastazya, uczyła i naprowadzała Jana do wszystkich cnot. Mowa Metropolity Makarego do nowozaślubionych, Cara i Carowey, iest wydrukowana w Star: Ros: Bibl: Tom XIV. kar: 227. On każe im odwiedzać cerkwie i więzienia, kochać krewnych, szanować duchowieństwo, świadczyć łaski dla boiarów i ludu, nie słuchać oszczerców, obchodzić z uroczystością Niedzielę i inne święta, zachowywać posty, łączyć się tylko w dni szczęśliwe: i t. d.

(166). W Xiędze Carskiey kar: 142. *W tie pory Hlinskie u hosudaria w priblіżenii i w żałowanii* (byli), *a ot liudey ich czernym liudem nasilstwo i hrabeż; oni że ich ot toho ne unimachu.*"

(167). W Arch: Psk: Kron: „*W lieto* 7055 (1547) *w Petrow post Pskowiczi posłasza* 70 *czełowiek na Moskwu żałowatisia na Namiestnika na Turuntaia, i oni żałobszczіki bili czełom hosudariu na seleie na Ostrowskie, i hosudar opaliłsia na Pskowicz sich... bezczestwował obliwaiuczi winom horiaczim, nalił borody i wołosy, da swieczіu zażihał, i powelieł ich pokłasti nahich po zemli; i w tu poru na Moskwie kołokoł błahowiestnik naprasno otpade, i hosudar poiede k Moskwie a żałobszczikow ne isteria*" W Xiędze Carskiey „*Junia* 3 *naczasza błahowie-*

siti weczeruiu, i otłomiszasia uszy u Kołokoła u błahowiestnika, i pade s derewiannyie kołokolnicy, a ne razbisia."

(168). Ob: Kurbskiego.

(169). Naprzykład za panowania Dońskiego i Bazylago Ślepego.

(170). „*Zahoriesia ławka na Moskotinnom* (dziś Moskotylném) *riadu.... shoriesza cerkwi i monastyr bohoiawlensky i Ilinskoy... U rieki u Moskwy w strielnicie zahorieszaś zelie puszecznoie*" i t. d.

(171). „*Zahoriesia za Jauzoiu na Bołwanowie.... i cerkow Spas na Czihosowie monastyrie; podpis toia czudna była Dionisia ikonopisca — Liszczikowo pohorie po Jauzu.*"

(172). Ob: Stogłów.

(173). „*Zahoriesia wozdwiżenie na Arbatskoy ulicie na Ostrowie... i promczesia ohń i do wospolia Nehlinnoiu, i czertorie pohore do Semhinskoho selca, wozlie rieku Moskwu, i do Fedora Św: na Arbatskoy, i obratisia buria na hrad bolszoy zahoriesia u sobornyia cerkwi werch i na carskom dworie krowli i izby drewianyia, i połaty ukraszennyia złatom, i kazennoy dwor s Carskoiu kaznoiu, i Cerkow na Carskom dworie u Carskiia kazny, Błahowieszczenie złatowerchaia, Deysus Andreiewa pisma Rubłewa złatom obłożen i obrazy mnohociennyia Hreczeskaho pisma praroditeley ieho.... i orużniczaia pałata wsia pohore, i postelnaia s kaznoiu, i w pohrebiech na Carskom dworie pod Połatami, wyhore wse derewianoie w nich, i koniusznia Carskaia... i dwor Mitropolicz.... I poyde Mitropolit iz Cerkwi i nes na sobie preczistuiu Petrowa Czudotworcowa pisma, a Protopop Iliuriy nes za nim prawiła*" (W Łatuchin: Step: Xięg: powiedziano, że ie przywiózł Metropolita Cyprvan)... *i s nim szeł Tatyszczew, Kniaż Władimirow Jaselniczey, da Swiaszczennik sobornoy preczistenskoy, Zuzelew Iwan, i tie oba shorieli na płoszczadi... a protopop Iliuriy probył na taynikię.... Jediny moszczy Św: Aleksieia sochraneny bysza, a Starcow* (w Czudowie) *shoriesza po pohrebom i po połatam* 18, *słuh* 8 *a w Wozneseńskom* 10 *Starec: tokmo iedin obraz Preczistyia Protopop wynes... A w druhom hradie* (Kitaiu) *dwie cerkwi Boh sochranił, na rwie Rożestwo Christowo, da Rożestwo preczistyia da na Nikolskom Krestcie ławok s desiat... A za horodom bolszoy posad shore wozlie Nehlinnu puszecznoy Dwor.... i Rożestwenskaia ulica i monastyr Rożestwenskoy do Nikoły do Draczewskoho monastyria, a po ustrietenskoy do Stefana Św: a po Ilinskoy do Flora Św: w Miasnikach, a Pokrowskoiu po Wasilii Św:, a Warwarskoiu wsie swiatyie, i Św: Piatnica, i Rożestwo Preczistyia, i Nikoła podkopaiew, i Flor: Św:*

u Koniuszni, i Koniusznia Wel: Kniazia, i po Worończowskoy Dwor i pod Iliu pod Sosenki; a welikoiu uliceiu wozlie Moskwy rieki, i Nikoła Koszelew i Andrey Sw:, i Wozdwiżenie u rieki Moskwy, i Kożma i Damian, i Kuliszka wsia, i wozlie Jauzu po Worończowskoy sad, i po zakoniuszni po smolinu ulicu. A ot horoda za twom na płoszczadkie ot preobrażenia ne horiesza dwory do wsiech switych po Warwarskuiu ulicu na Kuliszkie, a pozad pohoriesza wsie dwory" i t. d. W Łatuchiń: Step: Xię: „*Wasiliy Jurodiwyi* (w wigilią pożaru) *priyde w monastyr Wozdwiżenia, iże zowetsia na Ostrowie, i sta pred Cerkowiu, k ney że umilno zria, i umno molitwu tworia, i płakaszesia ne utieszno. Liudie, widiaszcze icho, diwliachusia.... Żelezo iako włowo razliwaszesia i mied iako woda rastaiawasze.*"

(174). Ob: Xię: Car: kar: 142. Sam Car Jan w liście do Andrzeia Kurbskiego pisze: „*Mnożestwo naroda woskryczaw Indeyskim obyczaiem, priydosza sobornyia cerkwi w pridieł Sw: Welikomuczennika Demitria Sełunskoho, i izymaw Boiarina naszeho K. Juria Was: Hlinskaho, bezczełowiecznie wywołokli w Sobornuiu cerkow i ubisza bezwinno w cerkwi protiw Mitropolicza miesta, i krowiu icho pomost cerkownyi okrowiwsze.*"

(175). „*Mnoho że i dietey Boiarskich neznakomych pobisza iz Siewery, nazywaiuczi ich Hlinskoho liudmi.*"

(176). Ob: Kurbskiego.

(177). Kurbski. „*I aki by iawlenia ot Boha powiedaiusze iemu, ne wiem, aszcze istinnyie, ili tokmo użasnowenie puszczaiuszcze bujstwa icho radi i dlia dietskich neistowych icho nrawow umyslił było sebie sie iako mnohaždy i otcy poweliewaiut słuham dietey użasati mecztatelnymi strachy.*"

(178). Ob: Kurbskiego i Stogłów, gdzie sam Jan mówi o owoczesney swoiey poprawie.

(179). Kurbski. „*S nim że* (Sylwestrem) *soiedinaietsia w obszczenie iedin błahoroduyi tohda Junosza, k dobromu i poleznomu obszczestwu, imenem Aleksiey Adaszew: Carewi że toy Aleksiey w to wremia zieło lubim był i sohłasen, i był on obszczey wieszczi zieło polezen, i otczasti w niekotorych nrawiech Anhełom podoben; i aszcze by wse po riadu iziawił ob nem, woistinnu wierie ne podobno byłoby pred hrubymi i mirskimi liudmi.*"

(180). „*Prichodisza mnohie liudi czerń skopom k hosudariu, błaholiuszcze neliepaia, czto budto hosudar choronit u sebia Kniahiniu Annu i Kniazia Michayła.*" Lewek sądził że pod wyrazem *czerń* (gmin) rozumieią się mnisi, i pisze: Le Clergé eut l'audace d'aller trover le Tsar de le prier ou plutot de lui ordonner de livrer Anne

ne et celui de ses fils qui vivoit encor. Oto iest omyłka nie małey wagi! następuie druga. Kronikarz mówi o gminie: „*onych że mnozi razbiehoszasia*" a Lewek: „Elle (la famile de Glinsky) fut obligée de fuir et de se disperser. C'est peut être la seule fois qu'on puisse accuser Jvan de foiblesse." Obwinić o słabość tego, który kazał natychmiast ukarać buntowników.

(181). Ob. Kurbskiego. Sam Jan mówi do Soboru Moskiewskiego 1551 roku, opisawszy nieszczęście pożaru. „*Ot scho ubo wnide strach w duszu moiu.... i pripadoch ko twoiemu Perwoswiatitelstwu i ko wsiem, ieże s toboiu Swiatitelem, s istinnym pokaianiem prosia proszczenia, ieże zlie sodieiach; i Bożiia radi welikiia miłosti potuczich ot was mir i błahosłowenie i proszczenie.*"

(182). Ciekawa ta mowa, znayduie się w Xię: Step: Chruszczowa: wypisuiemy ią dosłownie. „*Powelie* (Jan) *sobrati swoie hosudarstwo iz horodow wsiakaho czina, i w deń nedelnyi izyde so kresty na łobnoie miesto, i sowersziw molebnaia, nacza riecz howoriti k Mitropolitu: Moliu tia Swiatyi Władyko, da budeszi pomoszcznik nam i liubwi pobornik. Wiem błaha dieła i liubwi żełateł iesi. Az, Władyko, i sam ty wiesi, iako az ostałsia otca swoicho czetyrech lieta materi swoiey ośmi liet. Roditeli o mene ne berechosza, a silnii moi Boiare i welmoży o mnie ne radiesza i samowłastni bysza, i sany siebie i czesti pochitisza moim imenem, im że niest wozbraniaiuszczaho, i wo mnohie koristi i w chiszczenia i w obidy upraźniachusia. Az że iako hłuch, i ne słyszach, i ne imyi wo ustiech swoich obliczenia iunosti radi moicia i pustoty. Oni że włastwowachu.... O neprawednii lichoimcy i chiszczniey i neprawednyi sud po sebie tworiaszcze, czto nynie nam otwiet dad ete, iże mnohia slezy na sia wozdwihoste? Az że czist ot krowe seia. Ozidayte wozdaiania swoicho. I wsiem pokłonisia na wsie strany, i hłaholia: Liudie Bożyi, i nam darowanyi Bohom! moliu waszu wieru k Bohu i k nam liubow. Nynie waszich obid i razoreniy i nałoh isprawiti ne wozmożno, zamedlienia radi iunosti moicia i pustoty i bezpomoszczstwa, i neprawd radi Boiar moich i włastey, i bezsudstwa neprawednaho i lichoimania i srebroliubia. Moliu was, ostawite druh druhu wrażdy i tiahoty swoi, razwie ieliko czeho bolszeho dieła ne wmiestno; i w tom i w inych wnow ia wam, ieliko wmiestno nam, sam budu sudja i oborona, i neprawdy razoriaty, i chiszczenia wozwraszczati*" W tey Step: Xiędze powiedziano, że Jan miał natenczas lat 20; nie 20 lecz 17, ieżeli miał tę mowę w krótce po nastąpionym pożarze.

(183). W Stogłowie Jan pisze: „*W Prediduszczeie lieto bił ieśmi wam* (Biskupóm) *czełom i s Boiary swoimi*

o swoiem sohrieszenii (ob: wyżey nw: 181). *a Boliare takoże, i wy nas w naszich winach błohosłowili i prostili; i iaz po waszemu proszczeniu i błahosłoweniu Boliar swoich w preżnich wo wsiech winach pożałował i prostił, da im że zapowiedał so wsiemi christiany Carstwia swoieho w preżnich wo wsiakich dielech pomiritiś na srok; i Boliare moi wsie i prikaznyia liudi i kormleyszczziki so wsiemi zemliami pomirilisia wo wsiakich dielech. Da błahosłowilisia ieśmy u was tohda że Sudebnik isprawiti po starinie.*" Sądownik był iuż napisany w 1550 roku: następuie więc przebaczenie Boiarom i powszechna spokoyność odnoszą się nie do tego roku lecz do poprzedzaiących.

(184). W Arch: Step: Xię: Chruszczowa: „*W toy deń pożałował w Okolniczie Adaszewa, i howorił riecz iemu: Aleksie! wział ia tebia ot niszczich i ot samych mołodych liudey; słyszach o twoich dobrych dielach, i nynie wzyskach tebie wysze wiery twoieia, radi pomoszczi duszi moiey; chotia i twoieho żełania na sie niet, no obácze az wożżełał ne tokmo tebie, no i inych takich, ktob peczal moiu utólił i na liudi moia, Bohom wruczennyia nam prizrieł. Wruczaiu tebie czełobitnyia priymati u biednych, i obidimych i nazirati ich s razsmotrieniem. Da ne uboiszia silnych i sławnych, woschitiwszich czesti na sia, i swoim nasiliem biednych i nemoszcznych pohubliaiuszczich; ni* (wierzyć będziesz) *biednaho slezam łożnym i klewetaiuszczim naprasno na bohatych, chotiaszczim łożnymi slezami neprawedno obołhati i prawymi byti; no wsia* (powinieneś) *ispytno razsmotriati i k nam istinu prinositi, boiasia Suda Bożia. — I izbra sudey prawdiwych ot Boliar i ot Welmoż, i hłaholia im tu riecz s preszczeniem; i ottolie nacza i sam suditi mnohie sudy i razyskiwati prawedno*" Alexy Adaszów podług spisu Boiarów i urzędników Dworu (Ob: Star: Ros: Bibl: T. XX. kar: 40) był mianowany Okolniczym dopiero w 1555 roku.

(185). Ob: Kurbskiego.

(186). W Arch: Psk: Kron: „*Tohda bo i k Opoczki posłał Ku: Welikoy Woiewodu s 2000 woy Sałtana radi Sukinych: toy bo Sałtan poszlinnik mnoho sotworił zła, i Opoczane izymaw w krepost posadili*" To zaszło po roku 1547, i przed 1551 rokiem. Ob: także Kurbskiego. — W Bibliotece Wołokołamskiego Klasztoru, w Xięgze pod N. 666 fol: 164, znayduie się spis Dyplomatu Arcybiskupa Nowogrodzkiego Teodozyusza do Jana, pisanego około tego czasu; w którym powiedziano: „*Boha radi, Hosudar! promysli o swoiey otczinie, o W. Nowohorodie! Czto sia nynie w ney czinit ? W korczmach bezprestani duszy pohibaiut bez pokaiania i priczastia, w domiech i na putseh i na torżiszczech ubiystwa i hrablenia wo hra-*

die i po pohostam; prochoda i proiezdu niet. Kromie tobia, Hosudaria, toho duszewnaho wredu i trewolnenia wnieszniaho ustawiti nekomu. Piszu ne iako ucza twoie ostroumie i błahodarnuiu premudrost (ni bo liepo nam zabyti swoieia miery i na takowyia derzati), no iako uczennik uczyteliu, i iako rab hosudariu wospominaiu tobie. Dał ti iest Nebesnyi Car skipetr zemnaho Carstwia, da czełowiek naucziszi prawdu chraniti. Jako kormczij bdit wsehda, tako i Carskiy mnohoocziiyi twoy um sderżit twerdo dobroho zakona prawiło, issuszaia kriepko bezzakonia potoki, da korabl wsemirnyia żyżni ne pohriaznet wołnami smuszczenia. Otwerzi Carskiia swoia uszi w nuży strażduszczim, da obriaszczeszi Bożiy słuch sobie otwerzen.... Sołncu swoie dieło swietiti łuczami wsiu twar; Cariu że dobryia dieteli" i t. d.

(187). Ob: Kurbskiego.

(188). W Xię: Car: kar: 146. „*Henw*: 6 (1549 r.) *Protopop Błahowieszenskoy Feodor Barmin raznemożesia, i priyde na neho strachowanie; on że oprosisia w Czernoy u Hosudaria, a postriżesia u Michayłowa Czuda.*"

(189). Xiąże Jerzy ożenił się 3 Listopada 1547 r. Ob: opis iego wesela w Star: Ros: Bibl: Tom XIII. kar: 36. Powiedziano tam: „*Prihoworił Hosudar* (dnia 18 Września) *brata swoieho żeniti, i chodił s nim k Mitropolitu, cztoby ieho błahosłowił.... I Car weliet Boiarom i Kniaziem doczeri priwesti na Carskoy dwor... i diewok smotrieti, i poliubił Kn: Juriy Kniażnu Uliianu... W Drużkach* (Car) *wieliet byti Boiarinu Iw: Hrih: Morozowu, da Was: Semenowiczu Karpowu* (a ich żonóm swachami).... *A so Kniahininu storonu Sem: Iw: Morozowu s żenoiu, da Dworeckomu Dołmatu Fed: Karpowu s żenoiu; a so K. Jurjem iechat k wieneczaniu i po Monastyriam Boiarinu K. Mich: Iw: Kubenskomu.... a chodit pered Kniaziem A. Kwaszninu... a u posteli Twerskomu dworeckomu Was: Mich: Juriewu, da kaznaczeiu F. Sukinu, a Boiaryniam Romanowie żenie Juriewicza, da Daniłowie żenie Romanowicza, da Alekśieiewie żenie Adaszewa Nastasie... a spati u posteli i iezditi so Kniaziem i w mylnie mytisia K. Iwanu Fed: Mstisławskomu, N: Romanowiczu Juriewu, K. Iwanu Iwanowiczu Szemiakinu Iw: Petro: Jakowlewu... a u konia kruh siennika iezditi Iw: Kołyczewu, a kołpak derzati Iw: P. Jakowlewu... Da weliet Car naraditi seredniuiu pałatu, obrazy Bohorodicy postawit na wsiech storonach, i miesta nariadit, hdie sidieti Kniaziu i Kniahinie; da położiti na nich zhołowia miestnyia, da po soroku soboley; a u miesta byti Sem: Was: Jakowlia, da Iw: Mich: Juriewa; a posteliu słati dworeckomu Twerskomu, da Kaznaczeiu F. Sukinu,*

Aleksieiu da Danilie Fedorowym dietiam Adaszewa, Aleksieiu Satinu, da Boiaryniam. A kak posteliut i Kniaź hotow, i Hosudar poszeł w zaduiuiu pałatu, a Caricie welieł itti w sredniuiu, a pred Cariceiu dieti Boiarskie, da Pop s krestom i Sw: Wodoiu, a za popom s świeczami i s korowaiami, da Swachi so Kniaźnoiu, a za Kniaźnoiu Carica... I Car wyszeł i sieł wozlie Caricy, a po Kn: Juria posłał.... i ieho błahosłowił, i swiaszczennik błahosłowił że i K. Juriy sieł na miesto, i hołowu czesała Kniaziu i Kniahinie, Carica; a u neie czaru derzał s winom, i hrebeń diak.... a osypała Kniazia i Kniahiniu Carica i sorokom sobolmi opachiwała Carica, i dawała szirinki wsemu poiezdu. I posidiew Car otpustił K. Juria k wieńczaniu... a K. Julianu oposlie... Mitropolit wział K. Juria za ruku, da postawił protiw Carskich dwerey na kamkie i soboliach, da Kniahiniu riadom, da wział u nich perstni zołoty, da położił na Ewanhelie... i obruczał" (następuie ślub i powinszowania).:... *„ot cerkwi K. Juriy poiechał k Cariu, i Kniahinia k Caricie... I Car ciełowałsia s nim, i Boiare... i K. Juriy zawtrakaw poiechał po Monastyriam... I kak kury podali* (przy obiedzie weselnym) *i car welieł K. Juriu wstati, da itti pered soboiu do pałatnych dwerey, a Kniahiniu ieho weł za ruku. K. Juriy i stał za porohom, a Car iemu howorił riecz. Juriy brat! Bożiim welieniem, a naszim żałowaniem welieł tebie Boh żenitisia, a poniati żenu Kniahiniu Ulianu, i ty swoiu żenu derzi po tomu, kak Boh ustroił. Da wziaw ieho za ruku, dał iemu Kniahiniu... i wo dworie ich osypała Carica* (chmielem). *A na zautreie Kn: Juriy kak był w mylnie, i Car posyłał k nemu swoie załowanie płatie, a Kniahiniu ieho szeł wskrył sam; a kak Kn: Juriy priszeł k Cariu, i Carica welieła stawiti pered neho owoszczi, i podawała wino. I toho dnia Car ieł u Kn: Juria s Cariceiu, a poslie stoła Kn: Juriy prosił Caria, cztob pożałował, był weseł"* i t. d. — Xże Jerzy przeniósł się wtenczas na mieszkanie do pałacu.

W 1547 roku, mianowani zostali Boiarami Dworzanin Jwan Jwano: Chabarów, Grzegorz Juriowicz Zacharyin, X. Daniel Dymitrowicz Palecki, i X. Teodor Andr: Kurakin-Bułhaków.

(190). Na mieysce iego wyznaczony został X. Bazyli Bazyle: Czułek-Uszaty, a w 1550 roku, Boiar Jwan Piotrowicz Teodorów.

(191). Gliński z Turuntaiem uciekł 5 Listopada, 1548 roku. *„I K. Petr Iwanowicz Szuyskoy* (z Dworzanami) *doszeł ich wo Rzewskich miestiech, w neprochodimych tiesnotach. Oni że, posłyszaw za soboiu pohoniu, i uznasza, czto im uyti ne wozmożno iz tiech tiesnot, i*

oni wozwratiszaś ko Cariu, i chotiesza wiechati w horod tayno na Moskwu, i biti czełom cariu czto oni ne biehali, i poiechali byli molitisia preczistoy w Okowec; i K. Iwana Turuntaia izymasza w Zautreniu u nowaho horoda w worotiech w Nehlimenskich, a on chotieł woyti w horod s popy, a K. Michayła izymał K. Petr Szuyskoy na posadie wo Dworie u Woznesenia, u choroszia kołokolnicy za Nehlimnoiu na Nikitskoy ulicie 11 Noiabria."

(192). Od czasów Dońskiego.

(193). „*Maia* 18 (1550 r.) *Car i Wel: Kn: pożałował Kn: Władimira Andreiewicza żenił, wział za nebo dszczer Aleksandrowu Nahowo Eudokieiu; a swadba była u Caria na dworie, i wieneczał ich Makariy Mitropolit*" Ob: opisanie tego wesela w Bibliot: T. XIII. kar: 46. Tam powiedziano: „*Sent: w* 1 *deń* (1549 r.) *prihowoił hosudar żenit brata swoieho Kn: Wołodimera Andr:.... i peresmotriet u Boiar i Kniazey doczerey.... a swadbu otłożił dla swoieho pochodu k Kazani.... I Maja w* 24 *w Nedieliu smotrieł Car i K. Wołodimer diewok, i poliubił docz Nahowa... a swadbie byt w Nedieliu Maia w* 31 (te dnie były Niedzielnemi w 1551). Daley następuie opis obrzędów weselnych, czytelnikóm iuż znanych.

(194). Naprzykład w Sądowniku: „*Car i Wel: Kn: s swoieiu braticiu i s Bojary ułożił.*"

(195). Ob: ukaz 1556 roku, o wynagrodzeniu i o służbie, w dodatkach do Sądownika.

(196). Ob: w dodatkach do Sądownika ukaz o sporach boiarskich.

(197). Ob: Stogłów w Synod: Bibl: Nro 524. Na Soborze byli oprócz Metropolity Teodozyusz Arcybiskup Nowogrodzki, Nikander Arcybiskup Rostowski, Tryfon Biskup Suzdalski, Jerzy Smoleński, Kassyan Rezański, Akakiusz Twerski, Teodozyusz Kołomneński, Sebestyan Carski i Podoński, Cypryan Permski.

(198). Ob: Stogłów fol: 12 i 14. Oto są iego słowa: „*Nawykoch ich złokoznennym obyczaiem, taia że mudrstwowati iako że i oni; i ot toho wremeni kakich zoł ne sotworichom pred Bohom?*"

(199). Tamże fol: 12-19.

(200). W. Xże Bazyli Iwanowicz wyznaczył przysięgłych w Nowogrodzie, a Xże Iwan Bielski w Pskowie, iakośmy to iuż powiedzieli wyżey.

(201). W Stogłowie, fol: 22. „*Po waszemu błahosłoweniu Sudebnik isprawiłi i welikiia zapowiedi napisali.... Da ustroił po wsiem zemliam moicho Carstwia Starosty i Ciełowalniki i Sochie i Piatidesiatnikow po wsiem hradom i po prihorodom i po wołostem i po pohostom, i dietey boiarskich, i ustawnyia hramoty podpisał. Sey Sudebnik*

pred wami, i ustawnyia hramoty procztete i razsudite, cztoby było nasze dieło po Bożie w rod i rod nepodwiżimo po waszemu błahosłoweniu, aszcze dostoyno sie dieło, na Sw: Soborie utwerdiw, i podpisati Sudebnik i na ustawnoy hramotie, kotoroy w Kaznie byti: dana sia Sobornie." — W Sądowniku roz: 68. „*W kotorych wołostiach napered seho Starost i ciełowalnikow ne było, i nynie w tiech wo wsiech wołostiech byti Starostam i ciełowalnikam..... A bez starost i bez Ciełowalnikow Namiestnikom i wołostelom i ich Tiunom ne suditi.*"

(202). Oto iest tytuł tego postanowienia: *Carskie woprosy i Sobornyie otwiety o mnohorazlicznych Cerkownych cziniech.* Później mówić o niém będziemy w oddzielnym rozdziale.

(203). Ob: w Star: Ros: Bibl; T. XIII. kar: 266, list Nowogrodzkiego Arcybiskupa Gennadyusza do Metropolity Symeona (pisany około 1500 roku), w którym powiedziano: „*priwedut ko mnie mużika i iaz weliu dati czesti Apostoł, i on ne umiwiet ni stupiti. I iaz weliu im azbuku uczіti i on poucziwsia mało, da prositsia procz.... A moiey siły niet, czto ich ne uczіw mnie ostawiti*" i t. d.

(204). W końcu Stogłowa: „*Lieta 7059, Maia w 11 den, Car i Wel: Kn: prihoworił so otcem swoim s Makariem Mitropolitom i so Archiepiskopy i Episkopy i so wsiem soborom, czto w pred Archiepiskopom i Episkopom i monastyrem woteziu bez Carewa i W. Kn: wiedoma i bez dokładu ne pokupati ni u koho, a Kniaziem i dietiem Boiarskim i wsiakim liudem wotczyn bez dokładu im ne prodawati; a kto kupit ili kto prodast, i u tiech kto kupit, deńhi propali, a u prodawca wotczina; a wziati wotczina na hosudara Caria bezdeneżno.*" W Głuszyckim (Wołogodzkim) klasztorze, iest dyploma W. Xa Jana Baylewicza pisane do Jhumena Teodozyusza, w 1535 roku, (następuie więc, ieszcze podczas małoletności Jana) w którem iuż iest zabroniono klasztorom kupować i brać w zastaw maiątki, bez wiedzy monarchy. Ob: Hist: Ros: Herarchii T. III. kar: 712.

(205) Ob: Preussiches Archiv, von Faber kar: 6. Jan Szlit, czyli Szlitte był rodem z Goslaru.

(206). U Gadebusza (Liv: Jahrbuch: T. I. kar: 389) liczba ta iest powiększona do trzechset, lecz w papierach samego Szlitta, dochowuiących się w Królewieckiem Archiwum, było ich tylko 123 ludzi, iako to: 4 teologów, 4 lekarzy, 2 Jurystów, 4 aptekarzy, 2 operatorów, 8 cyrulików, 8 podlekarzy, 1 hidraulik, 2 pompiarzy, 2 młynarzy, 3 stolarzy, 12 mularzy, 8 cieśli, 2 architektów, 2 odlewaczów, 1 szklarz, 1 papiernik, 2 rudników, 1 biegły w sprowadzeniu wód, 5 tłómaczów, 2 ślósarzy, 2 zegar-

mistrzów, 1 ogrodnik do zakładu winnic, a drugi do uprawy chmielu, 1 piwowar, 1 myncarz, 1 probiarz, 2 kucharzy, 1 piekarz, 1 do warzenia soli, 1 do fabrykowania kart, 1 tkacz, 4 karetników, 1 białoskórnik, 1 fabrykant tłustości, 1 gancarz, 1 drukarz, 2 kowalów, 1 kotlarz, 1 fabrykant korzeni, 1 śpiewak, 1 organista, 1 szczotkarz, 1 ptasznik, 1 sztukator, 1 do warzenia kwasów, 1 do fabrykowania siarki, 4 złotników, 1 brukarz, 1 introligator, i 1 krawiec.

(207). Ob: Preuss: Archiv:. Szlitt siedząc w więzieniu, umówił się z iednym doktorem praw Janem Legenderem, który miał z listem iego wyiechać do Moskwy, lecz doktór ten był zatrzymany w Inflantach i lat pięć siedział w więzieniu, Szlitt posłał do Cara drugie doniesienie przez kupca Brunszwickiego Arnolda Peyna, który dla swego bezpieczeństwa przepisał ie własną ręką, a oryginał powrócił Szlittowi: on wyiechawszy szczęśliwie do Rossyi, umyślił się nazwać Szlittem, i z wielkim honorem przybył do Moskwy; lecz monarcha był zagniewany na niego za to oszukanie, i niechciał wierzyć papierom pisanym nie ręką Szlitta, iednak bez ukarania odesłał go na powrót do Niemiec. W półtora roku Szlitt uciekł z Niemieckiego więzienia, i w 1555 roku d. 5 Marca pisał do Cara z Augsburga, żądaiąc pieniędzy i nowego wierzytelnego listu; zapewniał że danego mu kommissu dopełni, i w rzeczy samey starał się o to na sevmie Augsburgskim, lecz nadaremnie, i posłał niciakiegoś Jana Foglera rodem z Zurych, do Cara z pliką papierów, spisanych we względzie ukształcenia Rossyi. Fogler wyiechał do Włoch i tam dał w zastaw te papiery. Jeden z wierzycieli iego West Genge, wykupił te papiery, przywiózł do Augsburga, i żądał pieniędzy od Szlitta; lecz Szlitt się schował, i w lecie 1557 roku był iuż w Moskwie, dokąd się udał i Weyt Genge, który w przeieździe przez Królewiec dał kopią wszystkich papierów Szlitta, Albrechtowi, Xiążęciu Pruskiemu. Kopia ta ocalała w Królewieckiém Archiwum. Szlitt doradza, aby poseł Rossyiski zawsze się znaydował przy boku Cesarza, miał ze sobą doktora i Magistra teologii, dwóch doktorów praw, Marszałka Dworu, lekarza, dwóch sekretarzy, kilku innych urzędników, paziów, sług, biegłych kucharzy; wydawał obiady i uczty, kładąc na wszystkie wydatki przeszło 60,000 talarów.

Ten to sam Szlitt w imieniu Jana napisał list do Karola V. drukowany w Materialien zu der Rus. Geschichte T. I. kar: 131-160, dosyć rozsądny, w części godny pamięci, który iednak zawiera w sobie kilka historycznych omyłek: naprzykład: powiedziano w tym liście, że przodkowie Jana posyłali na Sobor do Konstancyi Grzegorza

Arcybiskupa Kijowskiego, z innemi pięcią Biskupami, (ci Biskupi byli Litewscy, których posłał Witold: ob: T. V. uw: 242); że Bazyli oyciec Jana, w 1523 roku, przez posła Dymitra przekładał Papieżowi połączenie kościoła wschodniego z zachodnim (wielka omyłka ob: T. VII rok 1526); że Cesarz Fryderyk III. miał w małżeństwie Zymburgę (Zymburga) córkę Xięcia Moskiewskiego na imie Zimonita!! przełożemy niektóre mieysca z tey długiey Epistoły, pisaney zupełnie nie w duchu Rossyiskim i zapewne odrzuconey przez Cara. „Pragnąc połączenia wiar, my (Jan) chcieliśmy mieć uczonych toologów niemieckich, aby oni poznali naszę wiarę, a my waszę łacińską; szukaliśmy także architektów dla budowania twierdz, oraz artyllerzystów, fabrykantów broni, aby pomyślnie dawać odpór niewiernym, Tatarom i Scytom... Przyiacielska odpowiedź twoia (Karola V.) z Augsburga z daty 31 Stycznia 1548 roku, doszła do nas bardzo późno, i to w kopii przez zawiść i obmowy niegodziwych oszczerców handluiących w Rossyi (kupców Hanzeatyckich) lecz będą oni ukarani... Bez względu na ich oszczerstwa, my z przedwieków istotnemi iesteśmy chrześcianami.... Dziad, oyciec móy, ileż barbarzyńskich kraiów podbili iedynie dla chwały Chrystusa!.... Mamy wszędzie wiele cerkwi w samym Kremlu Moskiewskim 16, a w Nowogrodzie więcey iak dni w roku, iak to pisze uczony Sebestyan Munster w swoiey kosmografi.... Każdy Rossyanin nosi krzyż na piersi.... Dla łatwieyszego stosunku z Cesarstwem, chcemy mieć ciągle bawiącego posła, Niemca, przy osobie twoiey, lub w Augsburgu, nayznakomitszém mieście, od którego do Moskwy on urządzi pocztę: a iego, biegłego w sprawach cerkiewnych i kraiowych, zrobilismy kawalerem Rossyiskiego zakonu.... przez panów Fukkerów Antoniego i Jana, sławnych bogactwy w Europie, złożemy 750,000 talarów, któreśmy obiecali Cesarstwu dla prowadzenia woyny z Turkami... Przyszlemy też i woysko przez brata naszego Jerzego... Jesteśmy iednego pochodzenia z Niemcami: ich przodkowie mieszkali w Scytach i Sarmacyi; liczne starozytne miasta nasze, rzeki, góry, lasy, nazywaią się imionami niemieckiemi.... Dla tego zapisuiemy uczonych nie z Francyi, i nie z Włoch, lecz z Niemiec. Życzemy sobie mieć pułk niemiecki... Pałamy żądzą póyść na Konstantynopol do którego od nas nie daleko" i t. d.

(208). Ob: Gadebusza Livl: Jahrbüch: T. I. kar: 388.

(209). Ob: Kurbskiego.

(210). Ta wyprawa była w 1547 i 1548 roku. „*Po ledu postupili ne wozmożno, i mnohie liudi w produtinach potoposza, zane że pod wodoiu produtin ne znati.*" Car powrócił do Moskwy d. 7 Marca.

(211). D. 18 Lutego. Oni przez dni siedém woiowali okolice Kazańskie i wyszli szczęśliwie. Pod Kazanem został natenczas zabitym Dworzanin Grzegorz Szeremetów. — W Kazań: Kron: nazwani są Dowódzcami X. Symeon Mikuliński i Bazyli Obolencki Srebrny, którzy iakoby chodzili wodą do Kazanu, spotkali Safę Gereia na polowaniu, zabili mu 3000 ludzi, i mogliby zdobyć Kazan, albowiem tameczni panowie na wsie dla biesiady wyiechali. Powiedziano tamże, iakoby Safa-Gerey posłał 20,000 woyska w ślad za Rossyanami, którzy dowiedziawszy się o tém, zasiedli w mieyscach warownych, i niespodziewanie napadłszy na boiaźliwego nieprzyiaciela, zabili 17,000 ludzi, 2000 wzieli w niewolę, a 1000 odparli na powrót. To iest bayką.

(212). W Październ: 1548 r.

(213). Ob: Spr: Polskie Nro 4 kar: 1-80, posłowie wyiechali 10 Lutego, a 13 utwierdzonym został rozeym. Z Dyplomatem ieździł z naszey strony do Litwy Boiar Michał Jakowlewicz Morozów, Dworzanin Rezań: Piotr Bazylewicz Morozów i Diak Karaczarów.

(214). Ob: tamże kar: 80-195. Spory o ziemie pograniczne nie ustawały.

(215). W Sprawach Krymskich Nro 9 fol: 57. „*Na nedruha swoicho na Astrachanskoho chodili ieśmia, i Boh miłoserdie swoie uczinił, wziali ieśma Jurt icho; chotieli ieśma derżati, da za tiem pokinuli czto miesto ne dobro; i my toho dlia liudey ich i ułusow ich tam ne ostawili: wsiech prihonili k sebie. I kak ottolie poszli ieśma nazad w swoiu zemliu, i zachodili ieśma na Kabayterskie Czerkasy da i dań ieśma na nich położyli... A poslie chodili na Kaytaki.*" i t. d.

(216). Ob: tamże fol: 30 i 56.

(217). Tamże fol: 51. „*Kniaź Welikiy prihoworił swoicho posła w Krym ne posłati i na Krymskich posłow opału położyti, dlia toho, czto Krymskoy Car podiaczaho Lapuna soromotił, nos i uszi zasziwali, i obnaża po bazaru wodili, i na konciech tridewiat pominkow naprasno iemlet, a nynie Wel: Kn: liudey 55 czełowiek sebie pochołopili.*" To ieszcze było w 1546 roku.

(218). W Kazań: Kron: „*Safa Hirey pian lice swoie umywaia i naprasno zapensia o umywalnyi teremec i hławoiu weś o zemlu razrazisia, i umre toho że dni, i prikaza Carstwo menszey Caricie Nahaianynie, troiem że Caricam razdieli rawno imienie Carsko, i otpustiti powelie w oteczestwia ich; onie że wozwratiszasia: bolszaia wsibir ko otcu swoiemu, wtoraia że k Astrachań ko otcu swoiemu Astrachańskomu Cariu, tretiaia że w Krym k bratie swoiey Kniaziem Szirinskim; czetwertaia że bie ruskaia, plenena*

dszczi niekoicho Kniazia sławna; i ta po wozwraszczenii Cara iz Nahay umre w Kazani." Lecz niżey zobaczemy, że iedna z żon Safy Gereia, oprócz Suiunbeki, zostawała w Kazanie i wyszła za Szych-Aleia. W kronikach wiarogodnieyszych powiedziano, że Kazańczykowie i Krymianie za zgodą powszechną, ogłosili Utemysz-Gereia królem.

(219). W Xiędze Carskiey: „*a w Krym posłali prositi pomoczi i swerstnoho Caria, i Caria i Wel: Kn: Kozaki Uraczko s towariszczi posłow Kazańskich pobili i erlyki ich poymali i k Hosudariu prisłali... Julia 6 prisłał k Cariu i Wel: Kn: iz Kazani Utamysz-Hirey Car swoieho czełowieka s hramotoiu o miru.*"

(220). „*Bolszaho połku woiewodie Boiarinu K. Dmitreiu Fed: Bielskomu, da K. Wołodimeru Iw: Worotyńskomu — peredowaho połku Woiewodie K. Petru Iw: Szuyskomu i K. Was: Fed: Łopatinu — prawoy ruki Boiarinu K. Aleksandrie Bor: Horbatoho, da Dworeckomu Uhleckomu, Kn: Was: Sem: Serebrennaho — liewoy ruki K. Mich: Iw: Worotyńskomu, da Bor: Iw: Sałtykowu — storożewomu Boiarinu K. Juria Iw: Kaszinu.... A iz Wołodimera prisłał Car i Wel. Kn: po Makaria Mitropolita i Mitropolit da Krutickiy Władyka Sawa s swoim soborom priiechali w Wołodimer.... Dek: 20 otpustił Car i Wel: Kn: s nariadom w Niżnyi Boiarina Was: Mich: Juriewa, a Szih-Aleiu i Carewiczu Ediheriu i Woiewodam, koi zbiralisia s liudmi po horodom, i tiem welieli byti w Niżniem Henwaria; a sam poyde iz Wołodimeria Henw: 7 a w Niżnyi priszeł Henw: 18, a iz Niżnewa poszeł Henw: 23.*"

(221). Ob: Kurbskiego. Ten Historyk stawi Jana za przykład monarchóm zachodnim, którzy lubią siedzieć w domu, grać w karty, zostawuiąc wodzóm swoim walkę za ich honor, a sami się tylko bawią.

(222). Kazań: Kron: powiada, że przegrana Rossyan pochodziła może z biegłości wróżków Kazańskich, i że Jan wszedłszy na krętą gorę, w umyśle tylko oznaczył tu mieysce na twierdzę, i myśli tey nikomu nie wyiawił. W innych kronikach powiedziano przeciwnie. Ob: Nikon: Kron: kar: 70.

(223). W Kazań: Kron: „*Hłaholiut że o tom woiewodie, iako bolszaia izmiena b i e w nem, i seho radi Kazańcy, chodiaszcze woynoiu, ne woiewachu seł i hradow ieho, no około ich obchożachu, i ni iedinoho kuriati ne wzimachu.*"

(224). Ob: wyżey kar: 61.

(225). Monarcha wyiechał w 20 Lipca, a powrócił do Moskwy 23 Sierp:

(226). „*Dek*: 26 *priszli woynoiu Urazły Murza, da Otay Murza, da Teliak murza i inyie... i Woiewody s Riazani K. Petr Mich: Szczeniatiew, da K. Aleksandr Worotynskoy, da ot Nikoły Zarazskaho K. Dm: Iw: Penkow soszliś wmiestie, i wezdie ich pobiwali... i iz Ełatmy K. Konstantin Iw: Kurlatiew, da Semen Szeremetiew, da Stepan Sydorow takoże, i soszliś wmiestie... i priszli snieha welikie i morozy i poziabli mnohie* (Nogayczycy), *a dostalnych wolnyie Kazaki Wel: Kn: pobili do Wołhi, i priszeł w Nahai Arasłan Murza, da Otay, a wseho s nimi pieszych 50.*"

(227). Ob: Spr: Nogayskie Nro 3 fol: 111, 112, 135, i 158; ob: także Nikon: kron: kar: 72.

(228). W Synod: Kron: Nro 351. „*Postawlenie Nowahoroda Swiażskaho, nareczennaho wo Carskoie imia Iwanhrad*" Imie to znikło. W Xię; Car: „*Hosudar prizywaiet k sebie Diaka swoicho, Iw: Hr: Wyrodkowa, i posyłaiet a s nim dietey boiarskich na Wołhu w Uhleckoy uiezd, w Uszatych woteczinu, cerkwey i horoda rubiti, i w sudiech s woiewodami na niz wezti.*" W liczbie panów Kazańskich, którzy natenczas byli u nas, są wymienieni X. Kostrów, Czapkun i Burnasz. X. Symeon Mikuliński, z Okolniczemi Włodzimierzem Bazylewiczem Morozowem, i Teodorem Grzeg: Adaszowem (oycem ulubieńca Janowego, Alexego) szedł naprzód do uyścia Swiagi; i miał zostać rządzcą Swiażska. Z Meszczery posłano tam 5000 konnych i pieszych kozaków. Swiażsk, iak powiedziano, założony między Swiagą i Szczuczém Jeziorem.

(229). „*A priszeł* (X. Srebrny) *na Kazanskiy posad na 1 czasu dni, ne so wsiemi liudmi; mnohie zabłudilisia: mhła bo welika tohda byst na Wołhie*" Kronikarze mówią w tém mieyscu o znakomitszych bitwach nad Swiagą, o cudownym odgłosie dzwonu, o ziawieniu się S. Sergiusza, o proroctwach i cudach w Kazanie. Naprzykład: *Ot krowi rodisia dietiszcz czełowieczeskim obrazom i wnezapu premenisia w sowerszenna muża woorużenna i hłaholiasze zriuszczim na neho: powinuytesia bez łukawstwa Moskowskomu hosudariu!... i abie nie widim byst... Rybołowy izwłekasza mreżu i widiesza w ney czełowieka stara, leżaszcza i hłaholiuszcza k nim: pospieszitie umoliti Moshowskoho Caria. Oni że chotiesza ubiti icho; on że wwerżesia w rieku... Wo hradie że Kazani imieiachu mnohia izby wkopany w zemliu ot ruskoho strielania ohnennaho, i wo iedinu wszedszim Tatarom, i widiesza iu tepłu i błahowonnu, iako że Christianskuiu izbu, i pesz połnu chliebow pszenicznych, i wo iedinoy stranie postełia welmożska, na ney że leżasze muż sied, i recze: ne budete protiwni Moskow: Cariu..... i abie newidim byst*

ni odr, ni chlieby, ni błahowonie, no smrad oszczutis" i t. d.

(230). „*Horod że, kotoroy swerchu priwezen, na połowinu toie hory stał, a druhuiu połowinu totczas zdiełali.*"

(231). „*Szih-Aley s tiem posłał* (do Moskwy) *Dworeckaho swoicho Szabasa Kniazia Szamowa, a Boiare Iwana Szyszkina*" — W Kazań: Kron: *Dwie bo Czeremisy w Kazań: obłasti, a iazyki ich try; czetwertyi że warwarskiy. Jedina Czeremisa ob siu stranu Wołki sidit po udoliam i słowet Hornaia, a druhaia ob onuiu Łuhowaia, a wsie tie liudi zemlepaszcy i trudniky i złoliutyie ratniky. W toy że stranie łuhowoy iest Czeremisa Kohtażskaia i Wetłużskaia, żiwut w pustyniach liesnych, ni oriut, ni siciut, no słowom zwierinym i rybnym i woynoiu pitaiutsia i żywut aki dikiie.*"

(232). „*I posłał Hosudar s zołotymi k woiewodam Striapczoho Ihnatia Weszniakowa — i Woiewody Hornych liudey, Kniazey i Murz, i sotnych Kniazey i Desiatnych, i Czuwaszu i Czeremisu, i Mordwu, i Możarow i Tarchanow priweli k prawdie.... Da posłali ich k Kazani, a s nimi smotrieti Petra Turowa da Aleksieia Ertewa, i hornie sobrawsia mnoho da poszli — i priwezli ich kazaki pod Tarłoszin da na kamennom perewozie, i poszli k horodu Junia, i priszli na Arskoie pole i wyszli k nim wsie Kazanskie liudi i Krymcy, i bilisia kriepko, i wywezli na nich puszki i Czuwasza i Czeremisa drochnuli i pobieżali; a Kazancy ubili u nich czełowiek so sto, i 50 żiwych poymali. A Szih-Aley i woiewody chodili w tie pory na hostin ostrow, i za Wołhoiu stoiali na Teren-Uziakie, a Hornie liudi k nim pribieżali, i welieli ich opiat za horu wozit.... Hornii że liudi iezdili k hosudariu wo wse lieto czełowiek po piatisot, i on żałował Kniaziey i murz i sotnych Kazakow szubami s barchaty s zołotom, inym kamezaty i atłasnyia, a mołodym odnoriadki i sukna i szuby bielji.*"

(233). „*I priiechali k hosudariu służyti mnohie Kniazi i Murzy i Hosudar, ich żałuiuczi, opiat otpuszczał wo Swiażskoy horod, a welie ich tut ustraiwati.*"

(234). „*I prichodili Czuwasza Arskaia s boiem na Krymcew: o czem de ne biete czełom hosudariu na Carew Dwor, i Koszcziak ułan s towariszczi s nimi bilisia, i pobili Czuwaszu*" Ob: ieszcze Kazań: Kron:

(235). „*I Krymcy pohrabia czto wozmożno, pobieżali 300 czełowiek Ułanow i Kniazey, i Azejew, i Murz i Kazakow dobrych, oprycz ich liudey, i pribieżali na Kamu, a tut stoiat dieti boiarskie i strelcy i pribieżali k Wiatkie, a tut stoiał Bachteiar Zuzin s Wiatczany da*

kazaki utaiasia, i Krymcy podieław szary da powezliś, i wiatczany i kazaki pobili ich i potopili" W Kazań: Kron: powiedziano, że Monarcha przekładał Koszczakowi, aby chrzest S. przyiął.

(236). „*A Kazancy prisłali k Szich-Aleiu i k woiewodam Kulterif Mołnu, da Tiumenskaho Kniazia Bibarsa, da Kniazia Rastowa, i srok uczinili ne woiewati ich* 20 *dney... i Kazancy posłali k hosudariu Enbarsa Murzu Rastowa syna i podali hosudariu czełobitnuiu ot zemli. Kudayhuł ułan w hołowach, da Muraley Kniaź, i wsia zemlia, Mołny i Seyty, Szichi i Szichzady i Mołzady, i Mamy, i Azi, i Afazi, Kniazi i Ułany, i Murzy, i Iczki dwornyie i zadwornyie, Kazaki i Czuwasza, i Czeremisa, i Mordwa i Tarchany i Możary*" — Adaszów przyiechał do Szych-Aleia w d. 6 Sierpnia. Daley: „*Awh: w* 9 *k Cariu Szich-Aleiu i k woiewodam priechali iz Kazani Mołna Kasym, da Bibars Kniaź, i inyie.... i oni byli wo mnohom zaperlisia, i Car im welieł. itti s Boiary w Boiarskie Szatry, i dieławti po hosudarewu nakazu... Boiare że ni wo iedinom ich łukawstwie ne postupili.... i prisłali iz Kazani czto Caria Utamysz-Hireia i Caricu Suiunbeku wezut, i Boiare welieli by wstrećit, i woiewody posłali K. Petra Sem: Serebrenaho s dietmi Boiarskimi, i wstrietił ich na Kazanskom ustie.*" Kazań: Kron: baie, że Aley chciał się wtenczas ożenić z Suiunbeką, lecz ona przysłała mu truciznę w iedzeniu i w odzieży, że Aley iedną z nich dał psu, i pies zdechł; drugą włożył na zbrodniarza, i zbrodzień upadł nie żywy. To wspomina Medeę. Suiunbeka była później żoną Aleia, iak zobaczemy.

(237). Ob: Kazań: Kron: Lecz to nieprawda, żeby Xże Srebrny-Obolencki wziął królowę w Kazanie i wywiózł z tamtąd wszystkie skarby królewskie. Kronikarz ten nie zawsze wiarogodny, mówi: „*Moskow: Woiewoda K. Wasiliy* (Piotr) *Serebriannyi, wszed w Kazań s* 3000 *woorużennych i s* 1000 *ohnennych strielcow, iasz Caricu i so Carewiczem iako smirnuiu niehuiu ptiecu w połatach ieia. Aszcze by wiedała izymanie swoie, to sama by sia ubiła. Wszed że k ney woiewoda s Kazanskimi welmożami, odetan w złatuiu odeżdu, i sta pred neiu siemszi złatyi szlik, i recze iey słowo ticho i czestno: poymana iesi, Wołnaia Carica, Welikim Hospodem naszim Isus Christom... Toy otiemlet Carstwo twoie i predaiet tia w rucie welikomu i błahoczest: Cariu Iwanu Wasillewiczu... Ona że wosprianuw ot miesta Carskoho i sta podderzima pod ruku dwiemia rabyniami i otwieszcza: budi wolia Bożia i Samoderzca Moskowskoho!... i razrazisia o poł.... I chotiachu Kazancy woiewodu ubiti; no ne dasza im*

własteli ich i biasza ich tałyhami i botohi. Woiewoda że dast iey 10 dney probyt w połatach swoich za kriepkimi strażami; i Carewu kaznu zapeczata i napołni 12 łodey złatom i srebrom... I wlezszi Carica w mecset, i rozda werchnia rizy swoia, i pade u hroba Carewa, własy swoia terzaiuszcze i lice swoie deruszcze." Następuie płacz iey, który przypomina żale Eudokii (żony Dońskiego). Naprzykład: „*O miłyi moy Cariu! wiżd Caricu swoiu, ieia że liubił pacze wsiech: se wedoma w plien inoiazyczynymi woiny i s liubimym synom twoim... Uwy! poczto rano zayde krasota twoia ot ocziiu moiciu pod temnoiu zemłeiu, ostawiw menia sirotoiu? Uwy mnie! hdie tamo żiweszi, da poydu i żiwu s toboiu? Poczto ny ostawi zdie? Predaiemsia w rucie Moskow: Cariu: mnie iedinoy ne mohuszczey protiwitisia silie i krieposti ieho, i ne imiech pomohaiuszczich mnie. Aszcze by ot inoho koicho Caria plenena bych była iazyka naszcho i wiery, to szłaby i ne tużiła. Uwy miłoy moy Cariu! otwerzi mnie temnyi swoy hrob, i budi nam hrob twoy iedin tebie i mnie Carskaia nasza łożnica i swietłaia pałata!.... Priymi junuiu Caricu swoiu, da ne nasładiatsia inowiercy krasoty moieia!... Komu peczal moiu wozwieszczu? synu li? no toy ieszcze mlecznyia piszczi trebuiet. Ili otcu moiemu? no toy dalecze. Kazancamli? no oni czrez kliatwu otdaiut menia. Uwy! miłyi Cariu! ne otwieszczaieszi nicztoże. Se pri dweriach ne miłostiwyie woiny stoiat, i chotiat mia iako zwerie diwyi woschititi. Carica bych, nynie że horkaia pliennica i raba ubohaia, za radost i za weselie slezy horkia postihosza nas. Użo płakatisia ne mohu, osliepostiw oczima, i premołcze hłas moy ot woplia.*" — Sam woiewoda nasz, patrząc na nią płakał, iak powiedziano w tey kronice. Daley: „*Carica że, iehda powezena byst k Moskwie, horko płakaszesia, Wołhoiu ieduczi, zriaszcze priamo na Kazań i hłaholiuszcze: Hore tebie, hrad krowawyi i unyłyi! Spade wenec s hławy twoieia, i iako woda iawliaieszisia, osirotiewszi, i rab iesi, a ne hosudar: preyde bo sława twoia; ty że iznemohszi padesia, iako zwier ne imuszczij hławy. Ne sram ti iest: aszcze by i Wawiłonskia stołpy i Rimskiia stieny imieł iesi to nikako ot takowaho Caria silnaho ustoiati ne wozmohł by iesi. Carstwo Carem premudrym samoderzitsia, a ne stienami i stołpami. Car twoy silnyi umre, i woiewody iznemohosza... Hdie nynie Carskia twoi pirowe i weselia? Hdie Ułanow i Kniaziey twoich krasowanie i weliczanie? Hdie mładych żen i krasnych diewic likow i piesni i pliasanie? W tebie reki medwenyia* (miodopłynące) *i potoci winnyia teczachu: nynie że liudiey twoich gwi proliwaiut, i slez horiaczich istocznicy protekaiut,*

i ne izsiaknut, i mecz rushiy ne otimetsia dondeże w tobie wsia liudi twoia izhibnut. Uwy mnie! hdie woźmu pticu borzoletaiuszuiu, hłaholiuszczu iazykom czełowieczeskim, da poszliu k otcu moiemu i k materi, da wozwiestit słucziwszciesia czadu ich? Sudi Boh i msti supostatu naszemu, złomu Szich-Aleiu ne chotiaszczu mia plennicu poniati i bolszeiu żenoiu imieti!" i t. d. W tém mieyscu powiedziano oraz, że Kazanczykowie wydali Aleiowi Seyta swego, któremu on rozkazał uciąć głowę.

Królowa tylko nocowała w Swiażsku. X. Birars i Alimerdyn Azyi przywieźli dwóch synów Koszczaka Ułana i innych dzieci znakomitych Krymian. Suiunbeka przyiechała do Moskwy 5 Września.

(238). „*Awh*: 13. *Szich-Aley i Woiewody priiechali na Kazanskoie ustie i stali ot Wołhy do Wezboldy, a wwerch dwie wersty, a za Kazań wniz do Carewa łuhu... I Car Szih-Aley i wsia zemlia Kazanskaia na tom hosudariu prawdu dali, czto im w hornuiu storonu ne wstupatisia da i w połowinu Wołhi, a łowcem łowiti po swoim połowinam... I k prawdie chodili po stu czełowiek i po dwiestie i po trista... Awh*: 16 *Szih-Aley poiechał na Carstwo w Kazań, a s nim* 300 *czełowiek Horodeckich Kniaziey i Murz i Kozakow, da* 200 *strelcow Caria i Wel*: *Kniazia, a żili wsie u caria na dworie..: I toho dni* (17 Sierp:) *Szih-Aley otdał Boiaram* 2700 *pliennikow; a Boiare posłali k hosudariu Daniła Fed*: *Adaszewa, da Streleckoho hołowu Iw*: *Czeremisinowa, i priiechali w Moskwu Awh*: 28."

(239). „*Boiare K. Juriy Mich*: *i Daniło Rom*: *so wsiemi liudmi swoimi poszli k hosudariu wwerch Wołhoiu, a K. Dmitriy Chilkow czerez hornuiu storonu k Muromu.*" W Nowogr: Kron: Malinowskiego powiedziano, że Monarcha przysłał urzędnika do Nowogrodu z wieścią o podbiciu Kazanu, i że tam przez cały dzień dzwoniono w dzwony.

(240). „*Prisłał Szih-Aley k hosudariu honca, czto otpuszczaiet posłow swoich bolszich; a ot Boiarina i ot Diaka Iw*: *Wyrodkowa prihonił syn Boiarskoy, czto Kazancy w połonu ne priamiat.. Toho* 2 *miesiaca* (Września) *otpustił Hosudar k Szih-Aleiu Boiarina Kn*: *Dmitria Fed*: *Paleckoho, da s nim Diaka Iw*: *Kłobukowa, s żałowaniem k Cariu... I Szih Aley Iw*: *Iwan*: *Chabarowa otpustił k hosudariu... Okt*: *priszli posły Kazańskie, Karcza bolszoy Szerin, Muraley K. Bułatow, da Szibas K. Szamow, i howorili cztoby hosudar hornie storony Cariu postupiłsia, ili by jasaków ottuda pridał, i pożałował by welieł prawdu uczyniti zemlie Kazanskoy na*

tom, na czem zemlia hosudariu prawdu dała.... Welieł hosudar im otwiet uczinili Boiarinu Jw: Was: Szeremetowu, da Aleksieiu Adaszewu, czto s hornie storony w Kazani ni odnoy deńhi ne otdawywat, a o prawdie, czto Kazancy ieszcze mnohoy połon u sebia derżat, i kak swobodiat weś i hosudar tohda prawdu uczinit, a wy zdie pobudte... Tohoże miesiaca priiechali Boiarin Chabarów, da Jw: Wyrodkow, a shazywali, czto Kazancy huiut i po iamam połon sażaiut, i Szich-Aley ne dobre priamit... a shazywaiut iemu, czto Kazańskie Kniazi ssyłaiutsia w Nohai."

(241). „*Noiabra 14 prihonił k hosudariu iz Kazani Urazym Murza, a ot K. Dmitreia Mitka wołochow, czto Kniazia Kazan: Birbas i mnohie inyie ssyłaiestsia na Caria w Nohai i chotieli ubit ieho i Boiarina K. Dmitreia, i Car dowiedał to i hramoty ssylnyia u nich powynimał.... A ubił Car Bibarsa s bratiiu Kadysza bohatyria, Karamysz-Ułana.... Da prikazywał Szih-Aley i K. Dmitrey, czto Muraley i Kostrow K. ich że duma, i cztoby ich ne otpuskat w Kazań. A Muraley i Kostrow bili czełom, cztoby Hosudar pożałował po ich żeny posłał.*"

(242). W Synod: Kron: Nro 351. „*Day mnie, K. Dmitrey prawdu na tom, czto menia Wel: Kniaziu ne ubiti i k horodku pridati czto prihoże; a iaż zdieś Lchich liudey ieszcze izwedu, da puszki i piszczali i zelie pereporcziu; i Hosudar pridi sam, da primyszliay... Da K. Dmitria i Aleksicia otpustił k hosudariu, a u Caria K. Dmitrey ostawił Iw: Czeremisinowa s Strielcy... i kak priiechał na Swiahu, i howorili iemu Kniazi kotoryie żywut na Swiahie, Czaphun i Burnasz, czto słyszał ot zemli, czto Kazancy wesnoiu chotiat izmieniti Hosudariu, a Szih-Aleia ne liubiat, i Hosudar by promyszliał — a i Hornym ne uhonim... I Hosudar posłał k Szih-Aleiu Semena Jarcowa, cztoby żił bieżno ot Kazancow.*" — W Styczniu posłowie Kazańscy przełożyli Janowi, aby zrzucił Szych-Aleia. W Lutym poiechał Adaszów do Kazanu.

(243). Ob: Synod: Kron: Nro 351. Tamże powiedziano że Adaszów namawiał Szych-Aleia, aby pozostał w Kazanie do wiosny, lecz on niechciał tego, lękaiąc się utraty życia, że tamten żądał od niego ukarania zbrodniarza Kasym-Mołny i innych buntowników. Aley wyiechał dnia 6 Marca i przywiózł do Swiażska 84 ludzi z panów Kazańskich.

(244). Oni przedtém byli w Moskwie u Monarchy. Z nimi poiechał do Kazanu Jwan Czeremisynów.

„*I na zautrie priiechali w Swiażskoy horod iz Kazani Kudahuł Ułan, da mnohie Mołny i Kniazi, da Iw:*

Czeermisynow, i Czapkun i Burnasz i prawdu Boiarom dali, a u Boiar prawdu wziali, czto im żałowali Kazancew, kak w inych horodiech Wel: Kniazia; da howorili Boiare cztob Caricu Szih-Aleiewu, menszicu (to iest młodszą onę; a w innych rękopismach *izmienszicu*) *prisłali... a Szih-Aley ob ney Boiarom howorił... J. K. Semen posłał w Kazań Iw: Czeremisinowa i tołmacza Fedka Paleckoho, da dietey Boiarskich k prawdie liudey priwoditi i smotrieti, niet li licha.... i Czeremisinow prisłał k Boiarom, czto licha niet: Caricu otpuskaiut; a selskie liudi, daw prawdu, po sełom raziezżaiutsia; da prisżlito i kosz swoy lehkoy s iestwoiu, da s nim Kozakow sto, i oni na Carewie dworie prihodiatsia na wsiakoie dieło... i Boiare otpustili 70 Kozakow, a piszczalcy 72... i K. Semen, da Iw: Was: Szeremetiew, da K. Petr Serebrennoy s towariszczi poiechali k Kazani; a w storoż. połku K. Fedor Romodanowskoy, da Kazancy wsie, kotorych Car wyweł..... I na Wołhie u Irychowa ostrowa wstrietili ich Szamsia Kniaź, da Chankildey i inyie... I Caricu wstrietili Boiare na Wołhie że... a w Kazań i iz Kazani dieti Boiarskie iezdiat, a skazywaiut, czto wsie liudi radi, a Czeremisynow inych ieszcze k prawdie priwodit.*"

(245). „*I kak na Bezboldu Woiewody priiechali i poiechali na pered w horod ot Woiewod Iślam Kniaź da Kebiak K. da Aleksiey Murza Cziurin, brat Narykowa, a Boiare ich ne berehli, potomu czto wsie ich Kniazi wyrucziti.*" — Trzymamy się wiarogodnego Kronikarza Moskiewskiego; a Kazański o wielu rzeczach mówi w ten sposób: wyciąg z niego tu załączamy:

„*Szih-Aley* (zostawszy Królem Kazanu) *wyszed w hrad berezno, i pristawi ko wsiem wratom swoia ratniki i kliuczi wratnyie powelie na wsiaku noszcz Woiewodie swoiemu prinositi, także i dwora icho strezżacku po* 1000 *ohnennych Strielcow w deń, a w noszcz po* 3000; *Woiewodskaho że Dwora strezachu po* 500 *w deń, a w noszcz po* 1000. *Na kotoroho Kazanca okom iarym ili perstom pokaza, oni że wskore toho razsiekachu na kusy.... Biehun kazanskiy, Kniaź Czapkun, pribieża na Ruś służyti, i Hosudar dast iemu welik dom na Moskwie. Okaiannyi że służił* 5 *liet, i moliaszesia, da otpuszczen budet w Kazań.... i paki priłożysia k Kazancam, żeny swoiey postuszaw.... i poydosza Kazancy k Woiewodam i obłykaiut Szih-Aleia, iako choczet izmieniti hosudariu... Woiewody że posłasza k Moskwie, iako da izwedet hosudar Szih-Aleia iz Kazani. Hosudar że, proczet hramotu, diwisia, czto nowa liest iawisia w nem na starost icho, i otpisa iemu, da ostawit Carstwo, a na miesto icho powelie byti K. Petru Szuyskomu... Szih-Aley że powelie*

Ułanam i Kniaziem priwoditi sebia do Swiażskoho hrada... i powelie wrata hradnaia zatworiti i poymasza 700 *czełowiek* i t. d.

(246). „*I wstrietił Woiewod na Bułakie Iw: Czeremisnow, da Kułaley Kniaż... I priiechali woiewody k Carewym, worotam... a ich tut wstrietił Kudahuł Ułan i inyie, a howoriat: boiatsia de liudi poboiu, a nas ne słuszaiut... I welieli Woiewody izymati Kudahuł Ułana, i Limana K. s synom, Szamsu K. Czuru K. Kadyiewa, Bohodana K. Arshoho, Chankildeia K. i inych Kniaziey i Kozakow, da kotorych Car wyweł, tiech wsiech że perciimali... I stoiali, noczewaw do połdeń i ssyłalisia.... i priszli w Swiażskoy horod Marta* 12."

WYCIĄG z KRONIK OWOCZESNYCH.

W 1547 roku, d. 30 Stycznia, Cyryak przełożony klasztoru Obi: Pań: mianowany został Biskupem Permskim. Dnia 30 Lipca o godzinie 9tey z rana powstała od zimowego zachodu burza nad Moskwą i grad padał wielki iak iabłko lasowe. Dnia 20 Grudnia w Nowogrodzie Car zniszczyć kazał karczmy: „*dawali po końcam i po ulicam starostam na* 30 *czełowiek dwie boczki piwa, da* 6 *weder medu, da wina horskaho połtora wedra na razrub.*" — Dnia 13 Stycznia w 1548 roku, było od godziny 3éy po puł nocy światło od strony połnocney: „*iawiszasia na nebesi mnohie łuczi na połunoszcznoy stranie aki ohnennyie, i bysza czerez wsiu noszcz i do utrenniey zary. Fewr* 9 *w noszczi iawiszasia łuczi na połunoszcznoy że stranie i pred zautrenneiu istuchosza. Apriela* 22 *postawlen byst Episkop na Riazań Archimandr: Czudowskiy Michaił. Junia* 1 *w* 14 *czas dni, wzoszła tucza z zimneho zapadu, i mołonia welika, i hrom straszen, a zahoresia ot mołnii werch terema Worobiewskaho, i shore terem i wsie choromy na Carskom dworie w Worońcewie. Junia* 21. *Car i Wel: Kn: poyde piet k Żiwonaczalnoy Troycie i s swoieiu Cariceiu i s bratom, i wozwratisia na Moskwu* 28 *Junia. Sent:* 14 *poyde piesze Carica k Troycie w Serhiew Monastyr, a Car poiechał tudaże* 22 *Sent.; a ottuda w otiezd na swoiu Carskuiu potiechu i s swoieiu Cariceiu w Słobodu i w Dmitrow, i w Zwenihorod, i w Łożaiesk a na Moskwu priiechał Okt:* 28. — *Fewr:* 25 (r. 1549) *w noszczi iawisia swiet na połunoszcznoy strane aki zoria pred woschodom sołneczným i stoia do utrenney zori Marta* 10 *postawlen byst Episkop w Suzdal, Archimandrit Symonowskiy Trifon, a Marta* 17 *Archiep: w Rostow, Ihumen Troickiy Nikandr*" W Nowogrodzie d. 14 Maia odkopano w ziemi 12 ciał ludzkich

zupełnie całych: Car i Metropolita na zgromadzeniu, postanowili kazać ich pochować w iednym grobie za ołtarzem. „*Awh:* 10 *w* 4 *czas noszczi, rodisia Cariu dszczi, Carewna Anna; i priiechał Car w nowoy Diewicz Monastyr i obłożił chram Sw: Bohootec Joakima i Anny, i tu słuszaw wsenoszczńuiu i zautreniu, i wo utrie Cerkow świaszczał, i dszczer swoiu krestił; a krestił iele starec Andreian Andronowy pustyni, da Starec Hennadiy Sirayskiia pustyni, a dieystwował swiaszczenniczeskaia Ihumen Troickiy Serapion Kurcow. Dek:* 30 *kosudar w W. Nowiehorodie porusził riady i hramoty riadowyia sobrał w kaznu. — Awh:* (r. 1550) *prestawisia Carewna Anna, i położena w Nowom diewiczem monastyrie. Miesiaca Sent: pozłaszczen byst werch bolszoy u Sobornoy cerkwi Preczistyia. Okt:* 26 *slit bolszoy kołokoł i postawlen u Archanheła za ołtarem na drewianoy Kołokolnicie.*" — (w Moskwie). W Nowogrodzkiey Kronice Malinowskiego, w opisie pożaru powiedziano, że on podług zegarków Moskiewskich był o godzinie 3ciey, a podług Nowogrodzkich o 6tey. — Dnia 17 Marca (roku 1551) „*w* 10 *czas noszczi rodisia Cariu docz, Carewna Maria i kreszczena byst po pascie w Piatok. Junia* 14 *postawlen Archiep: w W. Nowiehradie, Serapion Kurcow Ihumen Troickiy, Serhiewa monastyria, a Junia* 18 *Episkop w Suzdal, Afanasiy, Ihumen Kiryłłowa Monastyria. Miesiaca Awh: postawlen na Pronie Michayłow horod, a stawili icho woiewody, K. Aleksandr Iw: Worotyńskoy, da Michayło Petr: Hołowin; a kak stawili horod, i uczali miesto czistit; hdie postawiti Cerkow Archanheła Michaiła, i tut obrieli, hdie ołtariu stoiati, obraz Archanheła Michaiła, drewnieie pismo, obłożen serebrom i Car i Mitropolit po tot obraz posyłali Swiaszczennikow, i wstrietiw icho czestno, i piew molebni, otpustili w chram na to miesto, hdie iawiłsia. — Postawlen* (w 1552 r.) *Szatskoy horod w Meszczerie, a stawił icho Woiewoda K. Dm: Sem: Szestunow: był dlia berezenia: a diełał icho Boris Sukin, i zdiełan welik i chorosz.*" Dnia 9 Kwietnia przyiechał do Nowogrodu Konstantynopolski Metropolita Teodozyusz. Dnia 8 Maia przywieziono tam 60 Tatarów Kazańskich, których utrzymywać mieli Arcybiskup i kupcy; osadzono ich w trzech nowych więzieniach.

(247). Ob: Xię: Car: kar: 203-205. Broń palną miał wieźć Boiar Michał Morozów.

(248). Ob: Spr: Polskie Nro 4 fol: 196-204.

(249). Ob: wyżey uw: 246.

(250). Ob: tey Historyi T. VI. uw: 495, i Tom VII. uw: 136.

(251). Murza Nogayski Belek uskarzając się przed Janem na Kozaków Dońskich, czyli Czerkasów, pisze: „*Bielowo* (Rossyiskiego) *Kniazia Czerkasy biehłyie chołopi byli*" (Ob: Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 91). Sam Car Jan Bazylewicz, o stosunkach swoich z Hanem Krymskim, mówi: „*Naszich Kazakow na Donu niet nikoho; a żiwut na Donu iz naszeho Hosudarstwa biehłyie liudi.*" — W innem mieyscu: „*A kotoryie na Donu żiwut, dawno biehała iz naszeho hosudarstwa*" i t. d. (Ob: Spr: Krym: Nro 15 fol: 446-447).

(252). Ob: tey Hist: T. VII. kar: 205.

(253). Ob: tey Hist: T. VII. uw: 136.

(254). Jusuf Xże Nogayski, w 1549 roku pisał do Monarchy: „*Chołopi twoi niechto Saryazman słowet, na Donu w trech i czetyrech miestiech horody podiełali* (Ob: Spr: Nogayskie Nro 3 fol: 135). Nasz poseł Piotr Turgeniów w 1551 roku, donosił Janowi z Ułusów Nogayskich: „*prisłał Tureckoy Car k Ismaił Mirzie posła seie wesny s tiem: w naszich de w Busurmańskich knihach piszetca, czto tie lieta priszli, czto Russkoho Caria Iwana ruka nad Busurmany wysoka; uże de i mnie ot newo obida welikaia; pole-de wse, da i reki u menia pootymał, da i Don otniał, da i Azow horod pust u menia dospieł; pootymał wsiu woliu w Azowie. Kazaki ieho s Azowa obrok iemliut, i wody iz Donu piti ne daiut.... A na Krymie moy posażen Car: kak iemu weliu, tak i diełaiet.*" Ob: Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 39.

(255). Dewlet Gerey podług naszych Xiąg Geneal: był synem Mubarek Gereia, a wnukiem Menli-Gereia. — Degin pisze, że Sułtan w 1551 roku posyłał Rostan Paszę dla zrzucenia Saip-Gereia za zabicie Jślama. (Ob: Histoire des Huns ks: XVIII)

(256). Ob: Spr: Nogayskie Nro 4 fol; 39 i 40.

(257). Nogayski Murza Belek pisał do Monarchy „*Akobek Car s Czerkasy w swoystwie uczinił sia, i iemu bratstwo uczinili, i oni iemu iurt ieho wziaw, dali, i Jamgurczey Carewicz w swoystwie uczinił sia, i iemu iurt ieho wziaw, dali że*" Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 91.

(258). „*Priszli ko Cariu* (w 1551 roku) *Posły iz Astrachani ot Jamgurczeia, Iszim Kniaż s towariszczi, i bili czełom, cztoby ieho hosudar pożałował welieł sebie służiti i s Jurtom, i żałował by kak i Szih-Alcia Caria i inych Carey, kotoryie iemu służat.... Toho że hodu* (po pierwszym Września) *posłał hosudar w Astrachań posła swoieho Sowastiana widieti Carewy prawdy i ieho zemliu wsiu k prawdie priwesti....* w Maiu (1552 r.) *wyiechał k hosudariu iz Astrachani Carewicz Kaybuła Achkubekow syn*" i t. d.

(259). Nayprzód ludzie górni, pokonali Kazańczyków, przywiedli do Swiażska dwóch znakomitych urzędników, których zabrali w niewolę, i na śmierć ich skazali; lecz w Kwietniu Woiewodowie uwiadomili Monarchę o ich niewierności. „*Prihonił Michayło Szipilow ko Hosudariu s hramotami ot Boiar iz Swiażska, a piszut czto k nim priiechał Dworeckoy Daniło Romanowicz czto Szih-Aleia i so Caricciu wwerch otpustili po Hosudarewu nakazu; a Horniie liudi wolnuiutsia i ssyłaiutsia s Kazancy.... i po Cywili w horod na Swiahu ne iezdiat.*"

(260). „*Posyłali za nimi Kazakow, i Kazancy pobili ich; ubili 70 czełowiek, da i piszczali poymali... a ot K. Michayła s Kamy iechali Kazaki w sudiech na Swiahu po korm, Sewerha s towariszczi, a Kazanskie liudi ich pobili, a Sewerhu w Kazań priweli, da tam ubili, i towariszczew ieho 30 czełowiek.... A iz Kazani pribieżali połonenniki, i skazali, czto Kazancy tiech dietey Boiarskich i Kozakow i liudey Boiarskich, kotorych zatworili na miru w horodie pobili wsiech; a wsiech zatworili 180 czełowiek; i inyie iz nich utekli na Swiahu, i ruchliad Woiewodskuiu po sebie razdielili... A s Kamy ot Boi: K. Mich: Was: Hlinskoho priszli hramoty... da priweli Janharu Bohatyria; a skazywaiut, czto priszeł iz Nahay Carewicz Edyher Machmet, Kasymow Charew syn Astrochanska Caria: a prisłali ieho Nahayzy po Kazanskoy ssyłkie na Carstwo w Kazań... i Kazancy poweli ieho miest iskati, hdie ieho perewezti, a Jan Hura prichodił na berch otwiedywati, i Kazaki ieho izymali; a so Carewiczem 500 czełowiek... i Carewicz Kamu perewezsia tayno i priszeł w Kazań... Na Kniaź Michayłowu storonu priszli Kazancy noszcziu, da pobili czetyrech synow Boiarskich, da 17 Strielcow*" — Ten Edygier czy to nie ten sam Królewicz który przedtém był w Moskwie ob: wyżey uw: 128.

(261). „*Sowietuiet Mitropolit, da prinesutsia moszczi swiatych w Cerkow Sobornuiu.... i prichodiat w kupie Car i Swiatitel w Cerkow Błahowieszczenia, ieże bliz u Kazny Carskia, i wymaiut moszczi iz ssudow i połahaiut na bliudo i nesut na hławach w Sobornuiu Cerkow i swerszaiut, molebnaia służby, i Swiatat wodu so wsiech moszczey, i krestom żiwotworiaszczim drewom.... i posyłaiut ieho* (Tomasza) *w Niżniy Nowhorod i weliat iechati w miestie s Boiary i nariadom Carskim, i posyłaiut s nim wody swiatyie i pouczenie*" (ob: w Xię: Car: kar: 210-217).

W tym czasie (w Kwiett: 1552 r.) Monarcha dał w Moskwie nakaz urzędnikóm, Andrzeiowi Berseniowi i Gospodarzowi Tiuszynowi, aby oni dokładnie pilnowali

zupełnego wykonania ustaw Moskiewskiego Soboru w 1551 roku, co do obyczaiów duchowieństwa i świeckich; aby Mnisi i Kapłanie nie chodzili do karczem, ani piani po ulicach, aby żaden się nie ważył odzywać wolnemi słowy, przysięgać się lub golić brodę, ani się trudnić wróżbiarstwem lub astronomią. „*Po carewu słowu Ondreiu da Choziainu welieti po torham klikati, cztoby Christiane, ot mała i do welika, imenem Bożyim wo tzu ne klialiś i na krywie kresta ne ciełowali... i materny by ne łaialiś.... i borod by ne brili i ne obsiekali i usow by ne podstrihali, i k wołchwom by i k czarodieiem i k zwiezdoczetcom wołchwowati ne chodili, i u pol by* (przy poiedynkach sądowych) *czarodiei ne byli*" Występni przekonani, ulegali niełasce, stosownie do praw świeckich, i karze duchowney wedle praw kościelnych. O Mnichach i Kapłanach powiedziano: „*Bezczinnikow Popow i Diakonow i Czerncew imati, da i zapowied na nich Carskuiu imati po zemskomu obyczaiu, iakoż i s prostych liudey bezczinnikow.... da otsyłaiut tiech w Monastyri... i ich smiriaiut, a Popow i Diakonow k Popowskim Starostam... i ich isprawliaiut; a na kotorom czerncie ne wozmożno zapowiedi doprawiti, ino wziati zapowied na tom, kto ieho napoił*" Ob: Prawa W. Xa Jana Bazylewicza i wnuka iego kar: 113-115.

(262). Tu poraz pierwszy wzmianka zachodzi o tey znakomitey godności, którą naypierwsi Woiewodowie otrzymywali.

(263). W Xiędze Car: kar: 218: „*da bił czełom Szih-Aley Hosudariu o Caricie Suiunbekie Safa-Hiraiewskoy, a prežde Safa-Hireia była ona za Szih-Aleiewym bratom w Kazani za Enaleiem Carem; i Hosudar Caricu za neho dał*" Jusuf X. Nogayski oyciec Suiunbeki, usilnie żądał aby mu Jan odesłał ią z synem; lecz Monarcha odpowiedział, że ona sama chciała zostać żoną Szych-Aleia (Ob: Spr: Nogayskie Nro 4). Dnia 30 Stycznia, 1554 roku, Jan pisał do Szych-Aleia, że Jusuf poczytuie swą córkę za zabitą: „*budto by ty, brat nasz, po naszemu słowu, Suiunbek Caricu kaznił, nosa iey uriezał, i poruhanie welikoie uczinił, ubił icie do smerti*" To było zmyśleniem (ob: tamże kar: 240-242).

(264). W Xię: Car: kar: 225. „*Car Szih-Aley welie tieło imasze, i ne mohiy skoro na konech iezditi; razumiczen że Car preizlisze, no ne chrabr syi i drużinie swoiey ne podatliw*"

(265). W Xię: Car: kar: 220. „*Powieliewaiu tebie miłostyniu tworiti i wnaszich carskich opałach razrieszati i w temnicy zakliuczenny ispuszczati, da suhubu mzdu priymem: aż za chrabrstwo, aty za siia błahaia dieła.*"

(266). „*I liubezno pripadet k Czudotwornomu obrazu Bohomateri, i predast w rucie ieia hrad i liudi.... Prichodit że i k Moszczam Cudotworca Petra i Jony.... Mitropolit że hosudaria błahosłowliaiet Krestom żiwotworiaszczim.*"

(267). „*Prihonił iz Putywlia Stanicznik Iwaszko, ot Aydara ot Wołżina.*"

(268). „*I tut priiechał Aydar Wołżin... I druhiie wiestnicy uskoriaiut.*"

(269). „*Priszli że mnohie liudi* 7000, *da poworotili iz zemli.*"

(270). „*A iemu prikazywaiet ne ischoditi iz cerkwi donde że czto Boh proizwedet.*"

(271). „*Jako że na potiechu i na łowy.*"

(272). „*Boiare icho i żilcy, wyborom dieti boiarskie*" Jmie ztąd pochodzi, że oni mieszkali w stolicy, przy Monarsze będąc woyskowemi pierwszego stopnia.

(273). W Arch: Nowogr: Kron Malinowskiego powiedziano, że w 1541 roku, przywieziono do Moskwy szwagra Xięcia Krymskiego. „*I sidieł zdieś w zatoczenii w zelezach w horodie w dietinci, w stienie kamennoy pod wodenymi worotami, a preż toho sidieł w tiurmie w derewennoy*" W roku może być omyłka; lecz w Xiędze Carskiey i w innych Kronikach powiedziano, że Kambirdey był zabity.

(274). „*I priszli k nim Woiewody s Proni, K. Michał Repnin, a s Michayłowa Fedor Sałtykow.*"

(275). Ob: Kurbskiego, on powiada że miał natenczas lat 23.

(276). „*Han telehi pometał i welbliudy mnohie poriczat, i mnohie żywyie pometał... I poweł hosudar jazykow pytati.... Car de* (Krymski) *ot Rezani chotieł wozwratitsia w Krym: Kniazi że iemu riesza: aszcze choczeszi sram swoy pokryti, iest u Wel: Kn: hrad Tuła na polie, a ot Kołomny za welikimi krepostmi i liesy, i ty uczinisz tomu, czto w Litwie Brasłowliu.*"

(277). „*Posłał k Moskwie Semena Was. Jakowlewa a na Swiahu wozwiestiti Woiewodam miłoserdie Bożie Fedku Czeremisinowa... Julia* 1 *Woiewody s Turskoho dieła priszli wsie, i skazali, czto Car Krymskiy poszeł newozwratnym putiem, werst po* 60 *i po* 70 *na deń, i koney meczet.*"

(278). Kurbski pisze: „*Idochom ot Caria po prawoy rucie aki w* 5 *dniach konem iezdu, poneże my zasłonichom ieho, tiem woyskom ot Zawołżskich* (Nogayskich) *Tatar, da ne priydut na neho bezwiestno.*"

(279). „*Priiechał k Hosudariu w Murom s Swiahi, Iw: Wokszerin, a skazywał: Boiare chodili na hornych,*

w bolsz połku K. Semen Mikulinskiy, w peredowom Daniło Romanowicz, a w storożewom K. Petr Serebrenoy... i potoptali Hornych liudey; a na tom boiu ubili K. Aleksandra Żiżemskaho."

(280). Xię: Car: kar: 236-253. Monarcha przybył z Kołomny do Włodzimierza dnia 8 Lipca, i znalazł tam Archangielskiego Protopopa Tomasza, który z dobrą nowiną powrócił ze Swiażska, dnia 10 Lipca wystąpił z Włodzimierza a 13 przyiechał do Muromy, gdzie przez Boiara Metropolitalnego otrzymał list od Makarego z daty 13 Czerwca.

(281). „*I posyłaiet hosudar Stolnika Fedora Iw: Umnoho po Szih-Aleia, i Szih-Aley priiechał w Murom.... A rati wsey welieł wozitsia za rieku Oku po mnohim perewozom.... Prikazywaiet hosudar wo swoiem połka da uriadiat koiemużdu stu dietiem boiarskim hołowu iz welikich otcew dietey, iziacznych mołodcow i iskusnych.... Woiewody że wybraw welikich otcew dietey i Stolnikow hosudarewych, i dietey boiarskich raspisasza po nich. Tako że i po wsiem połkom*" Jartoułem, czyli Jartoulnym pułkiem, nazywał się lekki przodowy oddział awangardy. „*I toho dni* (20 Lipca) *noczewał hosudar na liesu, a czetwertoy stan na polie na Irzie, a piatoy na Awszie riekie, a szestoy na Kewsie, a sedmoy na ozerie na Ikszie, a osmoy na ozerie ne doszed Piany rieki, a piszut ko hosudariu priszeł iz horodka* (Kasymowa) *Ak Seyt Czerewsew so wsiemi horodeckimi Kniażmi i Tatary a szeł Seyt na Pianie podiełał mosty mnohie... A dewiatoy stan na Łubrowlie na ozerie, a desiatoy na rieczkie na Mediankie... 12 stan na Ałatyrie; i tut priszeł Enikey Kniaż Temnikowskoy so wsiemi Temnikowskimi Tatary i Mordwoiu; a na Ałatyrie zdiełał do hosudaria 3 mosty. 13 Stan na riekie na Bolszom Sarie, i tut prisłali ko hosudariu Boiare i Woiewody K. Iw: Fed: Mstisławskoy s towariszczi, czto oni priszli wwerch toię że rieki... i welieł im hosudar itti priamo k Surie, i wozitisia wysze sobia dlia tesnoty liudem, a k sobie byti za Suroiu riekoiu na poliach... 14 stan na Surie pod Baranewiczewym horodiszczem, i na Surie podiełany byli mnohi mosty.*"

(282). W Xiędze Carskiey: „*I takowoie mnohoie woinstwo, wsiudu iako Bohom uhotowannu piszczu obretachu na poli, ubo wsiakim błahowonnym owoszczieim dobliachusia; ot żiwotnych że łosi iako samozwanny na zakolenie prichoždachu; w rekach że mnożestwo ryb łowiachu; ot wozducha że mnożestwa ptic priletachu i wo wsiech połciech na zemliu pripadachu, iako sami daiuszczesia w rucie... Jehda że prispie post, i w ty dni ne wi-*

dachu ni pticy ni łosey... Czeremisa że i Mordwa wsia potrebnaia prinoszachu, chleb i med i howiady, owa darowaniem, inaia że prodawachu, i mosty dielachu." Jednak Kurbski uskarza się na złą żywność i mówi: „*toho dni* (po złączeniu się z Janem) *chliebu suchaho naiadochomsia so mnohoiu sładostiu i błahodareniem.*"

(283). „*Wstrietili s Swiahi ot Woiewod... i skazali, czto K. Petr Iw: Szuyskoy, da Daniło Romanowicz chodili na dostalaych Hornich liudey... Ik Woiewodam Hosudar posłał, welieł im sobia wstretiti za dwa dni ot Swiażska horoda wwerch Swiahi... I pereszeł Suru; i tut priszli k Hosudariu s prawa Woiewody ieho K. Iwan Mstisławskoy s towariszczi; i hosudar welieł peredowomu połku pred swoim połkom za Ertoułom poyti; a prawoy rukie na prawie u sobia, a bolszemu połku na zadi swoieho połku, a za nim storożewomu, a liewoy rukie u tobia na liewie...* 16 *stan na Jaklie,* 17 *na Cziwli; i tut wstrielili mnohie hornie liudi, i bili czełom...* 18 *stan na Karlic,* 19 *na Bulie,* 20 *na Beie. Po prazdnicie że preobrażenia priyde iz Niżniaho Nowahoroda Protopop s Oswiaszczennoiu wodoiu k Cariu.*" Tu następuie opowiadanie cudu zdarzonego w Niższym Nowogrodzie.

(284). Ob: Kurbskiego. W drugim pułku był oyciec Alexego Adaszowa Okolniczy Teodor Gregorowicz Adaszów.

(285). Kurbski pisze: „*A Malwazii i liubinych trunkow Panskich ne wspominay. Czeremisskiy że chlieb sładostnieie kałaczey obretesia: zaneże podwihochomsia za oteczestwo.*" — 21 oboz był na Jtiakowém polu.

(286). Ob: Kurbskiego.

(287). „*Awh:* 16 *welieł hosudar wozitisia za rieku protiw Swiażskoho horoda, a ostawitsia na łuziech Jartoułom i peredowomu połku, prawoy rukie i bolsz: połku. Awh:* 18 *priyde hosudar w Sobornuiu cerkow..... i błahosłowliaietsia ot Protopopa, i poiede za Wołhu, a storożewomu połku i liewoy rukie welieł wozitisia wysze sobia.*"

(288). W iednym tylko Morozowskim Kronikarzu Hr: Tołstego znalazłem tę liczbę woyska Janowego. „*I prikazał Hosudar Boiarom swoim, Kniaziu Petru Iwanowiczu Szuyskomu, da K. Michayłu Iwanowiczu Worotyńskomu, so wsiemi rozriadnymi Diaki soczesti swoie Woinstwo i soczłosza wo wsiech połkach, konnych i pieszich, sto piatdesiat tysiacz.*"

(289). Tarasy tak jak szańce nasypywały się ziemią i służyły za obronę przy oblężeniu miast. — „*I tut hosudar dnewał; i poyde na Kazań rieku, Awh:* 20."

(290). Ob: Kurbskiego: X. Szczerbatów mylnie pisze, że ściany Kazańskie były murowane. W Kronikach powiedziano: „*Srubien biasze weś hrad iz dubowaho drewa; stieny zieło sziroki, w horodni że meż stien nabiwano iłom i kameniem mnohim.*" (w Xię Car: *zemleiu i chriaszczem.*").

(291). „*Kniaź Useinow syn a s nim 7 kazakow.*"

(292). Ob; Kurbskiego, wszystkie odmiennemi czcionkami wydrukowane słowa, są wyięte z niego, lub z kronik.

(293). „*Japuncżu Kniazia, da Czapkunowa plemiennika, Szunak-Murzu, da Arskoho Kniazia Jawusza posłali na zasieku.*"

(294). *Tur,* to iest beczka napełniona ziemią.

(295). „*Bliz Utuczewy mizhiti*" (meczetu) „*Awh: 23 poyde hosudar k horodu s Teren Uzeka... za bolszim połkom; i za soboiu welieł itti nariadu* (to iest artylleryi) *i storożewomu połku i liewoy rukie.*"

(296). Ob: Kurbskiego.

(997). Ob: tamże. Kurbski tak opisuie położenie miasta: „*Leżit w welikoy kreposti: s wostoku ot neho idiet Kazań reka, a s zapadu Bułak rieka, zieło tinowata i neprochodima, pod samoie miesto* (miasto) *teczet, i wpadaiet pod Uholnuiu weżu* (basztę) *w Kazań rieku; a teczet iz ozera Kabana, kotoroie ozero koneczitsia aky połwersty ot miesta. Kak pereprawitsia tuiu nużnuiu rieku, tohda meżdu ozerom i miestom leżit s Arskaho polia hora prikraia* (kręta) *i ko woschożdeniu nużnaia; a ot toie rieki około miesta row zieło hłubokiy, aże do ozera rieczennaho Pohanowa, ieże leżit podlie samuiu Kazań-rieku a ot Kazani rieki hora tak wysoka, iże okom wo zrieti prikro, na ney że hrad stoit i połaty Carskie meczety zieło wysokie murowannyie, idie że ich umerszie Cari kłaliś, czisłom, pamiatatiś, piat ich.*"

(298). W Xię: Car: kar: 267. „*i welieł Hosudar iz połku iz swoieho dietiem boiarskim posobiti strelcom.*" Ob: Kurbskiego.

(299). W Xię: Car: kar: 270. „*W Sredu w weczerie byst buria welia*" i t. d. — Monarcha codziennie się modlił w cerkwi S. Sergiusza.

(300). „*I powelie hosudar bolszuiu krepost* (warownie) *dielati protiw Carewych worot i Arskich, i Atalikowych i Tiumenskich.*"

(301). „*A iz swoieho połku posyłaiet hołowy na honech wybornyie s dietmi boiarskimi... a s nimi Boiarskich liudey, wsiakomu synu boiarskomu po stu czełowiek, a welieł im byti u Kn: Michayła pieszim... K. Michayło welieł itti k horodu streleckim hołowam, Iwanu Czeremi-*

sinowu, Hrihoriu Żołobowu, Fed: Durasowu, Diaku Rzewskomu s ich strelcami, da Atamananu s Kozakami, da hołowam s Boiarskimi liudmi, i tury katiti; a sam s dietmi boiarskimi poyde piesz za nimi."

(302). Tu są opowiadane cudowne widzenia Apostołów, S. Mikołaia, Daniela Pereiasławskiego, i t. d. Sypane wały ziemne, czyli baterye nazwane *boynicami* (w oryginale) albowiem wyraz ten w podobném znaczeniu był używany w xięgach starożytnych; pospolicie nazywano tak mieysca otwarte w ścianach miast lub na wałach, przez które z armat strzelano.

(303). „*I posyłaiet hosudar Okolniczeho Petra Was: Morozowa k turam, i Okolniczaho Iw: Mich: Worońcowa miest smotrieti, hdie stoiati bolszemu połku, i wyłaził iz Krymskich worot Karamysz Ułan — tie że worota bysza iemu prikazany — chotiasze dobyti iazyka*" i t. d.

(304). „*I postawlennaho na storożie Tretiaka Łoszakowa ubisza.*"

(305). Był on Woiewodą X. Włodzimierza Andrzeiowicza.

(306). Był tu zabrany w niewolę Murza, syn X. Szabołota.

(307). „*I postawisza tury ot bolszich tur, czto K. Michayło stawił po Kazań rieku. protiw Kabackich worot, da Zboyliwych, da Krymskich, da Elbukinych... i hdie nelzie turom byti, i hosudar powelieł Diaku swoiemu Iw: Wyrodkowu, promeż tur tyn stawiti.*"

(308). Kurbski: „*Welikich i srednich, a i mensziia po połtory sażeni, okromie połkowych, około Carskich Szatrow*" W niektórych kronikach są w tém mieyscu wymienione główniejsze armaty: Końca, Uszata, Gadzina Swerstna, Gadzina lecąca.

(309). Ob: Kurbskiego.

(310). 340 ludzi. — „*I prisła K Aleksandr ko Hosudariu Bożiia szczedroty wozwiestit hołowu Carskaho połku i K. Iwana Iwanowicza Kaszina*" Ob: Kurbskiego.

(311). Ob: Kurbskiego: w innych kronikach powiedziano, że monarcha kazał pozabijać ieńców.

(312). Toż powiedzieli monarsze i nasi ieńcy, którzy znaleźli sposobność ucieczki do nas z Kazanu.

(313). „*Hosudar że powelie storożewaho połku woiewodam, K. Was: Semenowiczu i Sem: Was: isporuszit put ich k wodie, oni że mnoho pokuszasza sia, no ne wozmohosza: twerdo bo zamleiu put ich k wodie utwerżen... i Hosudar posłał Aleksieia Adaszewa, da s nim Razmysła, i welieł iemu na to dieło uczennikow otriaditi... I Boiarin K. Wasiley, hłasy Tatarskie usłyszaw, czto s wodoiu uże czrez nich chodiat, i wozwiestił Hosudariu.*"

(314). „*Mnohoie że woinstwo — krestonosnyia choruhwi, Bohom podwyzaiemy, iako obłakom nosimy — skoro, ustranitelno na hradnyia stieny i w samyi hrad skakachu, i iako lwy rykaiuszcze, swiriepo Tatar ubiwachu i żiwych plieniachu.*"

(315). Ob: Kurbskiego.

(316). „*I poszli druhoiu storonoiu Woiewody k Kazani. — Woyna ich była na* 150 *werst, poperek, a w dlinu i po Kamu*" Ob: Kurbskiego.

(317). Ob: Kurbskiego.

(318). Armat małych: ob: Kurbskiego.

(319). Ob: Historyą o królestwie Kazańskiém bezimiennego autora, kar: 204, i Łyzlowa T. I. kar: 145. Lecz ziemia Bolgarska nigdy nie należała do Rossyi.

(320). Ob: Kurbskiego i Xię: Car: kar: 290-292.

(321). „*Da w to że wremia Zaynesz Kniaź so wsiemi Nohai i so mnohimi Kazancy wylezli iz Zboyliwich worot na tury peredowaho połku Jartoułu; no tie tury ne bliz horoda. Woiewody że pripustisza ich blizko, i udarisza na nich Strelcy iz piszczaley, i Woiewody napadosza, i knasza ich.*"

(322). Ob: Kurbskiego.

(323). W Xię: Car: „*W baszni utwerdiszasia, i na stienach hradskich i u Arskich worot... i sidiaszcze na hradie dwa dni i dwie noszczi, ożidaia pristupu.*"

(324). „*Na halickoy dorohie za Kazaniu rickoiu welieł byt K. Iw: Romodanowskomu blizko Wełboldy, da Kniaź Wołodimerowu Andreia, Iw: Uhriumowu Zabołotckomu, da za Kazaniu że rickoiu Hołowie s Dworiany Carskaho połku Mich: Iw: Worończowu; a wwerch po Kazani u staraho Horodyszcza hołowie Mich: Petr: Hołowinu.*"

(325). Oni się także nazywali ludźmi boiarskiemi i byli niżsi od dzieci boiarskich. W Kazańskiey historyi powiedziano, że przy każdym pułku konnym było 1000 strzelców z piszczałami i 700 do 800 kozaków, uzbroionych w łuki i rohatyny; że pułki ludzi boiarskich składały się z pięciu tysięcy. Łyzłów zaś odwołuiąc się do Botera, pisze, że monarcha dla piechoty kazał porobić tarcze, z desek na skrzyniach i kołach.

(326). „*I nacza woorużatisia jumszan na sebia kłast*" (tak się nazywała część zbroi którą na pierś wdziewano)... *i bliźnim swoim howorit: zwony, zwon - de słyszu, kakby Symonowa monastyria zwon — i wniat iako byti błahodati Bożiey.*"

(327). Ob: Xię: Car: kar: 300-302. Histor: Kazan: kar: 313, i Łyzlowa T. I. kar: 163. Co do głównych okoliczności trzymamy się Xięgi Carskiey, czyli Kronikarza

Moskiewskiego, tak pewnego, że się nawet Kurbski do niego odwołuie. Naprzykład w Hist: Kazań: mylnie wyrażono, że monarcha ieszcze przed zerwaniem podkopów ieździł do woyska i stał z swoim pułkiem na górze przeciw bramy Arskiey. Jest też tam opowiadanie, że w owym czasie przyiechał do Jana Mnich klasztoru Troickie-Adryan Angelów z kapłanami: „*i prinesosza Cariu niekoie płamennoie orużie, krest zapeczatlen, a w nem moszczi i obraz widienia Sw: Serhiia, kak widie Bohomater, i prosfiru i wodu Swiatuiu, i ot Ihumena błahosłowenie; takoże i Dmitriewskiy Ihumen prinese k hosudariu krest Kilikiciewskiy.*"

(328). W Hist: Kazań: „*Podkop bie w dwu miestiech: iedin pod stienu ot Pohanowa ozera na Uhłu pod strielnicu, na desnoy stranie Arskich worot, i die że nynie Spasikiia worota, chram u nich Sw: Kipriiana i Ustynii; a druhoy podkop na uhłu pod Strielniceiu że, ot Bułaka Strielbiszcze, poliewuiu storonu: to byli Nohayskiia worota, nynie że zaruszeny.*" Tamże powiedziano, że Monarcha przed wyrwaniem podkopów, kazał odsunąć nasze armaty od tego mieysca.

(329). W Xiędze Car: „*I se priyde niekiy bliźniy Carew, hłaholia iemu: Hosudar! wremia tebie iechati, iako ubo bjuszczimsia twoim s newiernymi, a mnohie połki tebia oźidaiut: Car że otwieszcza: aszcze do końca pienia dożdem, da swerszennuiu miłost ot Christa połuczim. I se wtoraia wiest priyde iz hrada: welikoie wremia Cariu iechati, da ukrepiatsia woiny.*"

(330). Tamże: „*I priiechał Samoderzec w połk swoy, i po wsiem stranam posyłaiet, utwerzaiet woiny... i w toy czas ot wsieck stran, iako że na Kryliech na stieny hradskiie wzlietieli*" Ob: Kurbskiego. On pisze, iż brat iego pierwszy się dostał na ściany.

(331). Z pułku Kurbskiego poległo w mieście 98 głów naylepszych. Rzeź trwała przez pięć godzin.

(333). „*Samaho Caria, chotiaszcza i nechotiaszcza, za brozdy konia wziaw, bliz choruhwi postawisza*" (Panowie).

(333). Ob: Kurbskiego. Podług Kazań: Hist: żołnierze chcieli zabić Edygera, nie znaiąc go: lecz Tatarowie zakrzyczeli: nie zabiiaycie, to król!

(334). On pisze: „*chotiesza probitisia priamo, protiw moicho stanu na szancy tiemi dirami, i die że szest dieł* (armat) *welikich stoiało, i abie po nich udareno iz wsiech tiech dieł, i wozdwihoszaś ottudu, i poydosza w niz aki* 3 *perestrieła łuznych, i naczasza lehczitisia.... My że dobysza sebie koney ot swoich stanow iz za riehi, i zastopisza im put, i obretosza ich ieszcze ne preszed-*

szich rieku, i sobraszasia nas około dwuch sot koncy.... Perebredszy rieku, opołcziszasia i uże na tetiwach strieły imuszcze, i naczasza mało ot bereku podwihatisia, uczinia czeło ne małoie; a za nimi wsiem iduszczim w kupie zieło husto i dołho, aki dwa strielania ne małyia łuczuych po primietie... My że, otpustia ich małoczto ot brehu, udarisza na nich.... Moliusia, da ne wozmnit miakto bezumno sam sebia chwaliasze, prawdu hłaholiu, i ducha chrabrosti, ot Boha danoy mi, ne taiu. K tomu że i konia zieło bystra i dobra imiech, i wsiech pierwieie wrazichsia w połk Busurmanskiy, i pamiatuiu to, iże siekuszcziś tri razy w nich koń moy opersia, i w czetwertyi zieło ranen powalisia w sredynie ich so mnoiu i uże ot welikich ran ne pamiatuiu wiaszcze ocznuwsia że potom, aki po malie hodinie, widiech aki nad mertwecom, płacziuszczich dwiema słuham moim nado mnoiu i dwiema woinom carskim. Az że widiech sebia obnażenna leżaszcza, mnohimi ranami uczaszczena, a żiwot cieł: poneże na mnie zbruyta była praoteczeskaia zieło kriepkaia.... Posliedi że uwiedach, iże tie wsie błahorodnyie, ich że uże sobrałosia, aki s trysta, iaże obieszczalis ustremitiś wkupie so mnoiu, ne sraziwsia wozwratiszasia paki z zadi onaho Busurmanshaho połku, i sieczi naczasza naiezżaiuczi i topczuszcze ich... Po tom, hłaholiut, prispiew moy brat, i w samoie czeło bystro, wsiemi uzdami raspustia konia, wrazisia w nich, tak chrabro, iże wierie ne podobno iako wsiem swidietelstwowati, aki dwa brat proiechaw posredi ich, i obraszczaiuszcze konem posredi ich. Jehda że tretiy raz wrazisia w nich, pomoże iemu niekiy błahorodnyi woin. Wsiem że so hrada zriaszczim i diwiaszczimsia, i kotoryie ieszcze ne wiedali o Carewic otdanii, mniasze Cara Kazańska meżdu ich iezdiaszcza, i tak icho uranili, iże po piati strieł w nohach iemu było, kromie inych ran... Jehda że uże tot koń pod nim uranen, druhaho konia obrieł u iedinaho dworianina, honiw paki s druhimi woiny połk Busurmanskiy... Imiech takowaho brata, i chrabra i dobra nrawa, i zielo razumna, iże wo wsiem woyskie ne obretaiuszczesia chrabricysziy i łuczsziy — aszcze by obriełsia kto i takowoy że! Pacze że mnie prewozliublen, i wo istinnu imieł by za neho duszu położiti i żiwotom swoim zdrawie icho otkupiti: poneże umre na druhoie lieto ot tiech liutych ran." To szczególne męztwo Kurbskiego świadczą i inni kronikarze (ob: Xię: Car: kar: 307 i Archiw: Kron:).

(335). „*Car że posłał k Wężboldie Boiarina, K. Sem: Mikulinskaho, da Orużniczaho Lwa Andr: Sałtykowa, i za Kazań Boiarina K. Mich: Wasiliewicza Ilin-*

skaho, da Boiarina, Dworewaho Woiewodu, Iw: Was: Szeremetowa, i tam za Kazaniu byli Hołowa Carsk: połku Mich: Wornoy, da Kniaź Włodimerow Andreiewicza Woiewoda, Iw: Uhrimow. Boiare pobili pohanych ot reki Kazani i do liesa, i w liesie mertwyi leżasza."

(336). Dla niektórych czytelników zrobiemy uwagę, iż rzeź oznacza walkę czyli bitwę, lecz nie rzeź, czyli zabiianie ludzi iuż bezbronnych.

(337). W Xiędze Carskiey: „*a ratnych za ich izmieny powelie Car izbywat wsiech.*"

(338). Ob: Xię: Car: Arch: Kron:, Kazan: Hist: i Łyzlowa. Cerkiew Zbawicielowi była poświęcona. Monarcha powziąwszy wiadomość o zupełném podbiciu Kazanu, posłał tam szwagra swego Daniela Romanowicza.

(339). Ob: kazań: hist: kar: 242. W niektórych kronikach powiedziano, że Edyger podtenczas żądał być ochrzczonym.

(340). *W* Xię: Car: „*Hosudar iemu* (Szich-Aleiowi) *otwieszcza: Car hospodine: tobie, bratu naszemu, wiedomo, mnoho ieśmi k nim posyłał, cztoby pochotieli pokoiu; a tobie żestokost ich wiedoma* i t. d.

(341) Ob: Xię: Car: kar: 312 i Łyzlowa kar: 183. „*Widiew pohanych izbiennych, wospłahasia pohibeli ich i recze: aszcze i neczestiwii, obacze Bohom sotworennii czełowiecy*"

(342). *Wiediesza Żiwotw: krest i Caria błahoczestiwaho w zapustiennoy merzosti kazanskoy. Preże na tom Dworie neczestywyie Carie nadworialis i krow christiańskaia proliwałasia*" i t. d.

(343). Ob: hist: kazańskę kar: 245, Xię: Car: kar: 313 i Łyżkowa kar: 183.

(344). „*Sobraszasia k carskomu stanu woienaczalnicy i wse woinstwo obahreni suszcze krowia neczestiwych; owii że pacze preświetłaho kamenia cwietuszczia rany na sebie imuszcze. Hosudar że i szed k nim wesełym obrazom liubow i miłost woinstwu proiawliaia, i świetłym hłasom recze wo usłyszenie wsiem mohuszczim słyszati:*

„*O mużestwenni moi woini, Boliare i woiewody, i wsia proczii stradateli znamenitii i mene radi Bożia i za swoie otecztwo i nas! Niktoże tolikuiu pokaza w nyniesznich wremieniech chrabrost i pobiedu, iako że wy lubimyi mnoiu!.... Wtoryie ieste Makedoniane, i naśliedowateli ieste chrabrosti praroditeley waszich, pokazawszich preświetłuiu pobiedu, s W. Kniaziem Dimitriem, za Donom nad Mamaiem! Za kotoroie wasze presławnoie mużestwo, dostoyni ieste ne tocziu ot mene błahodarenia, no i ot Bozia desnicy wozdaiania. Smertnuiu czaszu ispiwszii priczestisia i nat perwym światym na-*

czalnikom, ich że i my dołżni iesmy pominati wieczno, i predaw napisati imena ich w Sobor: Apostolskoy cerkwi w wiecznoie pominowenie, krowi ze swoia istoczivszich żiwych, tako że i wsiech was chrabrstwowaszich, obieszczaiemsia pożałowati po dostoinstwu waszemu stokratno" i t. d. Ta mowa znayduie się w kazan: kron: i w Łyzkowa T. 1 kar: 184 — 186.

(345). Ob: Xię: Car: kar: 314.

(346). „*I posła hosudar po wsiem ułusom żałowalnyia hramoty..... i prisłali liudi arskiie biti czełom kazakow Szemaia, da Kubisza.... i car posłał k nim syna Boiarskohó Nik: Kazarinowa, da Kamaia Murzu. A s łuhowoy storony także Czeremisa priiechali biti czełom Toho że miesiaca priiecha, N. Kazarinow da Kamay Murza; a s nimi mnohie arskiie liudi.... i car ich pożałował, iessaki na nich welieł imati priamyie, kak było pri Machmed-Aminie carie.... Tohoż dni łuhowyie liudi iz Jak k hosudariu priiechali... i prikazał Boiarinu swoiemu, K. Aleasandru Borisowiczu (*Garbatemu), *ich k szreti priwesti.*"

(347). „*I oświatia hrad wo imia Swiatyia Troycy i bohamateri i welikich czudotworec.*

(348). Ob: tey hist: T. III kar: 190

(349). Ob: tey hist: T. VI. kar: 308.

(350). „*Okt 6 oświaszczeł Hosudar cerkow Błahowieszczenie, i oświaszczał Andrey Protopop, da s Swi. ahi Rożestweńskiy protopop Afanasiy so Ihumeny i świaszczenniki.*

(351). Ob: Kurbskiego.

(352). Danielem i Nicetą Romanowiczami.

(353). Kurbski pisze: „*A koni naszi wsie posłał ne toiu dorohoiu dobroiu, ieiu że sam szeł k Kazani, no wozlie Wołhu, zieła preprudnymi stiezami, po welikim poram i toho radi poliubił u wscho woinstwa koni u koho było 100 abo 200 koney, iedwa abo tri wyszli.*"

(354) Ob: Xię: Car: kar: 318.

(355). „*I tut wstrietił ioho od Caricy Boiarin K. Teodor Andr: Budhaków, ot K. Juria Okolniczey icho Wołodimer Was: Morozow a ot Metropolita Boiarin Iwan Kuźmin, da Elizar Sobołew*"

(356). W Morozow: kron: „*I ot welikiia radosti obraz lica icho welmi cwietiasze; tomu że Wasiliu Juriewiczu żałuiet iz pod sebia inochodca konia i wse płatie z sebe i do poślidniia sraczicy.*"

(357). Ob wyżey uw: 246 rok: 1549, 1550 i 1551

(358). „*Iz Wołodimera poiechał hosudar w Suzdal k Pokrowu preczystyia, i tam molebnaia sowersza poiechał na Juriow k Żiwonaczalnoy Troycie k Sw: Serhiiu, i*

wstrietisza icho za hradom bywszy mitropolit Joasaf i Ihumen s bratieiu s kresty.... Ihumenu i bratii welikiie słowa s czełobitiem howorit za ich trudy i molitwy" Niewiadomo kiedy Joasaf zrzucony przez Szuyskich powrócił z cyrylewskiego klasztoru do Troickiego, gdzie niegdyś był przełożonym.

(359). Gdzie teraz wieś Rastokino.

(360). Ob: wyżey kar: 123.

(361). W kazań: hist: mylnie powiedziano, że Metropolita spotykał Jana w Kitaiu na strzeleckiey ulicy Ob: Xię: car: kar: 321.

(362). Ob: Xię: car: kar: 321-328.

(363). W kazań: hist: kar: 256: „*byst że radost welikaia o takowoy pobiedie ne tokmo wo iedinom Ruskom carstwie, no i wo wsiech dalnych stranach; wo inowiernych ze stranach byst płacz i unynie i strach.*"

(364). Ob: Xię: Car: kar: 330.

(365). Dziś ta cerkiew nosi tytuł Błogosławionego Bazylego, ob: niżey uw: 587 roku 1554 i 1555.

(366). Ob: Xię: Car: kar: 337.

(367). Oycem chrzestnym Utemysz-Gereia był Sebastyan biskup krutycki; w dniu 8 Stycznia.

(368). Ob: Xię: car: 334 i Nikon: kron: kar: 208. Symeon się ożenił w dniu 5 Listopada. Ob: opis iego wesela w Star: Ros: Bibl: T. XIII kar: 57: zwróciemy uwagę na mieysca następuiące: „*I kak stoł otoszeł, i kniahiniu ieho* (Symeona) *Car i Wel-Kn: wział za ruku i priszeł k dweriam stołowyia izby, a Car* (Symeon) *stał za porohom; a Car Wel: Kn: mołwił: Car Symeon! Bożyim welieniem, a naszim żałowaniem, welieł tebie Boh żenitisia: i ty swoiu żenu derzi po christiańskomu zakonu... i dał iemu Kniahiniu; a welieł iemu itti s neiu do samey ne rozpuszczaiaś.... I Car Symeon* (w sypialnym pokoiu), *wstaw, kuszał, da kuszaw opiat leh.... I kak* (nazaiutrz) *iz mylni wyszed, da poszeł z Kniahineiu w podklep, da sieli na posteli, da kuszaw, posłał drużek s kaszeiu ko Carice..... A Car i W. Kn: posłał k Cariu Symeonu Boiarina Morozowa, a welieł Kniahiniu iego wskryti; a Symeonu skazał hosudarewo żałowanie, horod Ruzu w wotczinu so wsiem.... I bił* (Symeon) *czełom Hosudariu cztoby u neho toho dni chlieba ieł, i Hosudar icho żałował, podał wina.... i Carice Wel: Kniahinie bił czełom, i Carica welieła iemu siesti, da welieła stawiti owoszczi... a stoł był w stołowoy że izbie, Symeonowa Kniahinia tuta ż była... a Car Symeon pered Carem stoiał*" (Tu iedli obiad byli monarszy, Jerzy, z żoną, swachy, żony boiarskie *ścienne*, drużki, i panowie zaproszeni na wesele)..., „*a poslie stoła car Sy-*

meon bił czełom Hosudariu," cztoby Hosudar pożałował był weseł" (Symeon dawał w darze Carowi, Carowey i innym, axamity burskie, atłasy weneckie, adamaszki złotem tkane, sobole)... *„A Car Symeon poszeł po Cariu i k Caricie s ołowenniki bit czełom, podcziwati.... i Car Symeona zwał ieść.... a za stołom bił* (Symeon) *czełom Cariu, cztoby Hosudar zautre ieł chleba u neho."*

(369). Ob: Arch: Psk: Kron:; Nowogr: Kron: Malinowskiego fol: 52 i Xię: Car: kar: 330, 331.

(370). *„Dek: w 21 pisali woiewody iz Wasilia horoda, czto na Wołohie pobity hońcy i hosti i boiarskie liudi s zapasy.... I Kn: Petr Szuyskiy otpustił Borisa Iw: Sałtykowa* (przezwiskiem Borozoka, którego wychwala Kurbski) *i Boris priiechał na Ciwl, da inych powieszał, a inych w Swiazskie, a ziwoty istcom.... w Dek: 25 prisłał iz Kazani K. A Horbatoy Nikitu Kazarinowa, czto kotoryie Kazancy chotieli licho czynit, Tuchaiewy dieti s towariszczi i woiewody posyłali Kamala Murzu da Nik: Kazarinowa, i ich pobili, a druhich w Kazani perewieszali... I posyłali na Arskuiu i pobereżnuiu storonu iasakow brat, i sobrali.... Marta 10 prisłali iz Kazani, czto Łuhowyie izmienili, iasakow ne dali, i iasatczikow pobili i proszli na Arskoie, i stali u Zasieki, i Woiewody posyłali na nich Was: Elizarowa, i Kazaki s Strielcami poroznilisia raznymi dorohami, i Arskii i łuhowyie ubili połczetwerta sta Strielcow da połpiata sta Kozakow i postawili horod na Meszie... i prichodili na hornuiu storonu Zeyzet da Saryi bohatyr, i Kn: Petr Szuyskiy otpuszczał na nich iz Swiażska Woiewodu Bor: Iw: Sałtykowa, a s nim dietey boiarskich, da hornych liudey wsiech, i Borisa żiwa wziali, da 36 synow boiarskich ubili da boiarskich liudey 50 czełowiek, da 170 Hornych da żiwych wziali 200"* Ob: Xię: Car: kar: 331-336, i Kurbskiego, który pisze, że buntownicy nie chcieli oddać Sałtykowa na okup, i w lat dwa go zabili.

(371). Ob: wyżey kar: 171.

(372). Ob: Kurbskiego. On przypisuie tę obawę namowie niektórych mnichów.

(373). W wielkiem kronikarzu, dochowuiącym się w Alexandra Newskiego Katedrze, Nrze 1. *„W Sredu 3 nedieli posta, Marta 11, razboliesia Car"* W Xię: Car: kar: 336. *„Hriech radi naszich posieti Boh nemoszcziu naszeho Caria i sbystsia na nas Ewanhelskoie słowo: poraziste pastyria, razydutsia owcy"* i t. d. W tém mieyscu powiedziano także, że monarcha poiechawszy do Troycy kazał Boiarom przemyślać o sprawie Kazańskiey i rozrządzić osadami; lecz że oni zatrudniali się tylko ostatnią czynnością, nie myśląc o tamtey. Ob: ieszcze Arch: i Nikon: Kron:

(374). W Xię: Car: kar: 338. „*wsehda bo biasze i u hosudaria sie hotowo*" Tu są opisane wszelkie szczegóły choroby Jana.

(375). Ob: Kurbskiego.

(376). „*Da kotoryie Dworiane ne byli u Hosudaria w dumie, Aleksiey Adaszew da Ihnatiey Weszniakow, i tiech hosudar priweł k ciełowaniu w weczeru że*" Widać iz Zacharyiny Juriowie, iako nayblizsi boku Carowey, otaczaiąc chorego starali się oddalić Adaszowa od monarchy.

(377). „*Hosudariu skazywał Boiarin Iwan Petrowicz Fedorow, czto howriili s nim Boiare K. Petr Szeniatiew, K. Iwan Pronskoy, K. Symeon Rostowskoy: wied-de nami władiet Zacharyinym.... Skazywał Okolniczey Lew Andr: Sałtykow, czto howorił iemu, ieduczi na płoszczadi, K. Dmitrey Iw: Nemoho: kak de służit małomu mimo staraho?* i t. d.

(378). W Xię: Car: kar: 342. „*Byst u błahowieszczenia, iże na sienech* (w pałacu) *niekiy Swiaszczennik Sylwester, rodom Nowhorodec: byst że u hosudaria w welikom żałowanii i sowietie w duchownom i w dumnom, i byst iako wse moha, i wsia ieho posłuszachu... ukazywasze bo i Mitropolitu... i prikazanym liudem i woiewodam... I sprosta reszczi, wsiakiia dieła światitelskiia i carskiia iprawiasze, i nikto że ne smieiasze reszczi, ni sotworiti ne po ieho weleniu... Tocziu imeni i obraza i siedaliszcza ne imieiasze Swiatitelskaho i Carskaho... Cztim dobre wsiemi i władieiasze wsiem s swoimi sowietniky*" Tu fałszywie powiedziano, że X. Włodzimierz Andrzeiowicz był za iego poręką wypuszczony z matką z pod straży: w tedy ieszcze panował X. Iwan Bielski, a monarcha był dziecięciem. Ob: o Sylwestrze wyżey kar: 88.

(379). „*A za nim* (Borozdynem) *bie Kn: Dmitria Paleckoho sestra a Wasiljewa sestra rodnaia była za Chowanskim a Chowanskaho docz Kniaża Władimirowa mat.*"

(380). Ob: Zbior Dypl: Pań: kar: 460. Ten zaprzysiężony zapis, iest podpisany 12 Marca 1553 roku. Chorobę Jana nazywaią kroniki *ogniową*. W Kron: Alexandro-Newskiey (ob: wyżey uw: 373). *to i liudey znaiasze*" Daley: „*da poczali* (po X. Worotyńskim) *i inyie Boiare howoriti, cztoby Kn: Wołodimer Andr: ciełował krest, a ne uczneł ciełowati, i iemu ot tudowa* (z pałacu) *ne wyiti — i ciełował po newolie. Posyłał hosudar K. Dm: Fed: Paleckoho, da Diaka swoieho Iwana Michayłowa ko Kniahinie* (do matki Xa Włodzimierza Andrz:) *cztoby wełieła k toy hramotie peczat priwiesiti i chodili k ney trożdy, i mnoho reczey brannych howoriła. I ottolie byst*

wrażda, a w Boiariech smuta, a Carstwu wo wsiem skudost."

(381). W tém mieyscu powinniśmy zwrócić uwagę na ważną omyłkę X. Szczerbatowa: który odwołuiąc się do Xięgi Carskiey pisze, że Jan przyszedłszy do zdrowia, kazał Diakowi Zacharów, wybadać, z czyiey namowy Boiarowie nie chcieli przysięgać królewiczowi Dymitrowi; skazał na śmierć Dworzanina X. Jana Iwanowicza Kubeńskiego, Teodora i Bazylego Worończowych, i X. Dymitra Kurlatowa, a Boiara Jwana Piotrowicza Teodorowa odesłał na Białe Jezioro. Kubeński i Worończowie zostali skazani na śmierć ieszcze w 1546 roku, (o czém pisaliśmy w rozdziale drugim rządów Jana) w owym też czasie wysłano Teodorowa; a Xże Dymitr Kurlatów, w lat pięć po przyiściu monarchy do zdrowia był Woiewodą w Inflantach, i umarł w 1562 roku. Sam Xiąże Szczerbatów pisał w 1546 roku o wskazaniu ich na śmierć, lecz zapomniał o tém. Omyłka ta, z tąd poszła, że arkusze w xiędze Carskiey są przemienione, a niektóre z nich są podwóyne: ob: fol: 124 i 346, oraz 142 i 347. Wyrazy zaś Szczerbatowa: „opór w żądaney Królewiczowi Dymitrowi przysiędze" dodane są przez niego na domysł: w xiędze Carskiey powiedziano tylko: *prowiedati po cziemu nauku byst sie soprotiwstwo*" to iest opór, okazany przez żołnierzy Nowogrodzkich w 1546 roku: w skutek czego Kubeńskiemu i Worończowowi głowy ucięto.

(382). Teodor Gregorowicz Adaszów, mianowany boiarem w 1553 roku.

(383). Sam Jan, w swym liście do Kubeńskiego pisze: „*Oni że* (Sylwester i Adaszów) *chotiesza tohda wocariti Kniazia Władimira, mładenca że naszeho podobno Irodu pokubiti*" Kurbski w odpowiedzi do Cara, mówi: że to iest fałszem; że oni znali niesposobność Xa Włodzimierza do rządzenia kraiem.

(384). W tymże liście: „*na naszu Caricu Anastasiu nenawist zielnuiu wozdwihsze* (Adaszów i Sylwester). — W inném mieyscu: „*iehda* (Anastazya) *soprotiw zła waszeho byst.*"

(385). Tamże: „*Popu że Silwestru i Aleksieiu, ne prestaiuszcze nam utiesnenie horczaysze tworiti*" (po przyiściu Cara do zdrowia).

(386). W Chronografie Hr: Tołstego fol: 429. „*Nepowinnyi* (Maxym) *w zatoczenii byst wo Tweri, 22 lieta, a preże w Josyfowie monastyrie w temnicie, i tu Sw: Paraklitu Kanon napisa uhlem po stienam, błahosłoweniem że Makaria Mitropolita nacza k cerkwi choditi i swiatych tain priczaszczatisia, i napisa ispowiedanie swoie, oczisczaia sebia ot wsiech klewet ereticzeskich — i posliedi Wel:*

Kn: Iwanom Wasiliewiczem, a umoleniem Troickaho Serhiewa monastyria Ihumena Artemiia, izweden byst izo Tweri i poweleno iemu żyti w Troick: Monastyrie i prestawisia w lieto 7064. (1556). Ob: o Maxymie T. VII. kar: 156. W Bibliotece Wołokołamskiego klasztoru w xiędze pod Nro 666, iest kopiia listu Alexandryiskiego Patryarchy Joachima do Cara Jana o Maxymie Greku: tam powiedziano: „*w Carstwie twoiem obretaietsia niekiy czełowiek, uczitel wiery, Inok ot Sw: hory Afonskiia — imia iemu Maxym — ieho że, ot dieystwa Diawolia i złych czełowiek kozney, wwerhł iesi w temnicach i uzach nerieszimych, i ne możet choditi i uczíti słowu Bożiu; o nem bo słyszachom i pisania priiachom ot mnohich, iakoże neprawedno swiazan iest ot własti twoicia... Sicewo ne twor at Carie dostoyny, no wsiem imiciut dwer swoiu otworenu prichodiaszczim.... Uczitelia, iakoże toho ubohaho Maxima, iże naucził i polzował mnohich Christian w Carstwii twoiem iindie, niest prawedno drzati siłoiu.... niże liepo iest, da wieru imieti wsiakomu słowu bez ispytania. Seho radi molim, da oswobodisz Inoka Maxyma i dasi iemu wsiaku woliu itti, i dieże choszczet, a naipacze w postriżenie ieho... Ne oskorbi ubo mene o sem... ne prestanu ot tałowaho proszenia... lieta* 7053 (1545), *Apr: w* 4."

(387). Ob: Kurbskiego.

(388). Kurbski: „*ne doiezżaiuczi, syn iemu umre*" W Nikon: Kron: kar: 202. „*poiechał Car s bratom K. Juriem Was: na Piesnoszu k Nikolic, da tut sieł na sudy na Jachromie riekie, da Jachromoiu w Dubnu, da był u Preczistyie w Medwiedziewie pustynie; da Dubnoiu w Wołhu, da był w Koliazynie monastyrte u Makaria Czudotworca, da ottolie na Uhliczie i u Lokrowa w monastyrie; a ottolie na ustie rieki Szekisny na Rybnuiu, da Szeksnoiu wwerch k Kiriłowu Czudotworcu; da w Kiriłłowie molebnaia sowersził, uczrediw bratiu; da iezdił w Ferapontow monastyr i po pustyniam; a Carica była w Kiriłłowie; i ottolie Car poyde Szeksnoiu w niz, da i Wołhoiu w niz na Romanow w Jarosławl i w Rostow, i był u Czudotworcew, da w Peresławl k Troycie, i priiechał k Moskwie mieś: Junia. Toho 8 miesiaca ne stało Carewicza Dmitreia, nazad ieduczi k Moskwie, i położili ieho w Archanhelie w nohach u W. K. Wasilia Iwanowicza.*"

(389). Wassyan rodem Szlachcic, przezwiskiem Toporko, czyli Toporków, był Biskupem od 1525 do 1542 roku.

(390). W 1555 roku.

(391). Królewicz Jan urodził się 28 Marca 1554 i był okrzczony 15 Kwietnia w Cudowskim klasztorze nad zwłokami S. Alexego. Metropolita Makary odbierał go z kąpieli... „*a swiaszczennaia dielał Andrey Protopop Błahowieszczenskiy.*"

(392). Zbiór Dypl: Pań: kar: 465. Tam powiedziano: „*A żyti mi na Moskwie w swoiem dworie, a derżati; mi u sebia swoich liudey wsiakich* 108 *czełowiek, a boleje ne derżati; a opricz mi toho służyłych liudey swoich wsiech derżati w swoiey otczinie... A hez Boiar mi syna twoiecho nikotoraho dieła ne dielati, kotoryie Boiare w twoiey, Hosudaria moiecho, duszewnoy hramotie pisany, i ne skazaw mi synu twoiemu i ieho materi nikakoho dieła ne werszti; kak mi prykażet syn twoy i mat ieho, po tomu mi wsiakiia dieła werszti.... A po hriechom mat moia uczniet mia nawoditi na kotoroie licho syna twoiecho, Carewicza Iwana, i na mater ieho licho, ili inoy kotoroy twoy syn na hosudarstwie budet: i mnie materi swoiey w tom ni w czem ne słuszati; a skazati mi tie ieie rzeczi synu twoiemu i materi ieho... A woźmet Boh i syna twoieho Carewicza Iwana, a inych dietey twoich, Hosudaria naszeho ne ostanet że sia, i mnie twoy, hosudaria swoieho, prikaz weś isprawiti twoiey Caricie, W. Kniahinie Anastasii, i twoiemu bratu, K. Juriu Wasiliewiczu, po twoiey duszewnoy hramotie, kak iesi im napisał*" Testament Jana został zatracony, lecz widać że X. Włodzimierz po śmierci synów Jana miał być carem, zatém przysięgą z obowiązał się oddać Anastazyi i X. Jerzemu dzielnice, które im testamentem były wyznaczone. — Ten zaprzysiężony zapis był podpisany przez Metropolitę Makarego w 1554 r.

(393). „*W Julie* (1554) *pobieżał w Litwu K. Nikita Sem: syn Łobanow-Rostowskiy, i poymali ieho dieti boiarskie... i skazał na Boiarina K. Semena Rostowskaho... i K. Semen skazał, czto chotieł biežat ot ubożestwa i małoumstwa, poneże skudota u neho była razuma i w pustotie iziedaiuszcze Carskoie żałowanie i swoia domaszniaia... I czełowiek ieho Semeka skazał, czto on s posły Litow: ssyłałsia czełowiekom swoim Bakszeiem, i sam s nimi dwoździ widiełsia i prawdoiu uwieriłsia, i dumu Caria posłom prikazywał, i za tiem posły wiecznaho miru ne zdiełali... i Bakszeia k Koroliu posłał J. K. Semen i sam skazał, czto wse to ot małoumstwa howoril; a s nim iechat chotieli takie że małoumcy, Rostow: Kniazi Łobanowy i Priimkowy.... I posłali ieho na Biełoozero w tiurmu, a liudey ieho Car welieł raspustit*"

(394). Ob: w Nikon: Kron: rok 1553 kar: 204, i Szczerbatowsk: Kronikarza w tymże roku (Historya Ros: X. Szczerbatowa T. V. kar: 466). O Mianowaniu Bisku-

pa Rezańskiego Kassyana, niema wzmianki w Kronikach. W niektórych katalogach pokazano, że on oddalony został w 1559 roku. — W pewnym krótkim kronikarzu, należącym do Hrabi F. A. Tołstego, znalazłem mieysce następuiące: „*W lieto* 7062 *byst sobor na Moskwie na Matwieia Baszkina eretika i o episkopie Kasianie Riazanskom i Muromskom. Sey ubo Episkop naczat poborati po eretyciech, pacze że po swoiem starcie po Isaie Biełobaiewie, priwedenu iemu bywszu iz pustyni Sołoweckiia, nieczto i tomu razwraszczaiuszczu ot cerkownych zakon (po nemnozie że wremeni i żiwota liszisia). Kasian że naczat chuliti Knihu Josifa Wołockaho na eresi Nowohorod: eretikow, ieże sezini chitrie i mudre ot Bożestw: pisania, prinesenniey icy bywszi na sobor tohda na obliczenie eretikom. Błahowiernyi że Car i Mitropolit Makaryi i weś sobor zieło pochwalisza iu. Boh że ne terpia chuły na Prepodobnoho, posyłaiet Kasianu żezl nakazania: otiaszsia iemu ruka, tako że i noha, i ne mohiy iazykom błaholiati; i byst razsłablen, i ostawi Episkopiu, i prebyst w monastyrie; no ne ostasia swoieho nrawa, no ino razwraszczenie naczat błaholiati, i Christa Boha ne wsederzitelem naricati: bolie, recze, sohrieszaiem Bohu: ieże Christa Wsederzitelem naricaiem. Niekohda że ide pomolitisia k Dimitriu Priłuckomu, pacze że ruhatisia i swaritisia tamo na Episkopa, hordostiu niekako błaholia: czeho radi ne wstrieczaieszi mene? az tebie stareie... i otide bezdielno, i tamo zlie razwrati żiwot swoy, o bratiwszisia bławie ieho nazad, i tako zlie umre.*" — Zapewne o tey samey herezyi wspomina X. Kurbski w życiu pobożnego, mnicha Teodoryta, mówiąc, że wielu niewinnych ucierpiało natenczas z powodu obmowy: naprzykład były Jhumen Troicki Artemiusz i mnich Sebestyan Szach, oskarzeni przez złośliwego poduszczyciela, starca Nektaryusza; oraz sam błogosławiony Teodoryt Sołowecki; wezwany na świadka z Bołobajowem: byli oni w podeyrzeniu o zgodę z heretykami. Kurbski pisze, że Car, Metropolita i piani biskupi, nie dopełnili swey powinności: nie oświecili odszczepieńców, lecz tylko ich ukarali więzieniem. Kronikarz przeciwnie, wychwala, rozsądek i umiarkowanie Soboru.

(395). Na wiosnę w 1553 roku — „*I Daniło stoiał po Kamie i po Wołhie i pobiwał na perewoziech Kazanskich i Nohayskich liudey i żiwych w Kazań prisłał* 240." X. Mikuliński z towarzyszami wystąpił z Niższego Nowogrodu 6 Grudnia. W Arch: Kron: „*Fewr: priiechał ot Woiewod Nazarey Iliebow, czto s nimi chodili Woiewody iz Swiażska horoda.... i priszli iz Kazani Arskoiu dorohoiu na wysokuiu horu w zasieki, i posłali woiewati*

hołowy po Czuwaszskoy dorohie i Nohayskoy, i po Kamie i po Meszie, i wo mnohia miesta; i sami iduczi na Arskoy i k Nurmie i na Urzum... A woyna ich była po Kamu, a ot Wołhi za Oszit za Urzum i na Ilesz ot Kazani w werch poł trista werst, a ot Wołhi k Wiatkie poperch 200 werst... a ne była woyna w werch po Wołhie po kokszahaм i po Rutkam; a priszli k Woiewodam Usein Seit da Taohmysz Szychzada, a za wsiu Arskuiu storonu i poberežnuiu dobili czełom" i t. d. Mikuliński powrócił do monarchy w końcu Marca. Ob: także Kurbskiego.

(396). „*Awh* (1554) *pisali woiewody iz Kazani, K. M. W. Hlinskoy s towariszczi, czto posyłali na Łuhowych izmiennikow Kniazey Kazanskich, Kebeniaka da Kułaia Murzu, i wsieeh Arskich i poberežnich liudey s Nahornoiu a s nimi N. Kuleszowa, i Kazancy sołhali, ne poszli, i słożasia s izmienniky, da tiech Arskich liudey czernych kotoryie hosudariu priamy byli, pobili i k horodu Kazani prichoditi poczali na sienokos... Apr* 13 (1555) *prisłał K. J. F. Mstisławskoy Dmitreia Pleszczeiewa czto Woiewody priszli w Wołost Woszłu, a Iw: Petrowicza otpuszczali w Etłuhu i w Ruszki... i prichodili pieszaia Czeremisa na liesu na storożewoy połk K. Wasilia Tokmakowa, i on pobił ich; a ot bolszich woiewod woyna była w Wołostiach w Szumortie, da w Choziakowie, da wo Szli da w Mazarech w oboich, da w dwu wołostiech wo orszach, da w Bitszie, da w Kuszkuli, w sorokie Kunszach, da w Wasilkowie Bieliakie, da Mamycz-Berdeiewoy wołosti, da Kiliewu wołost da Kikinu, da w Kuktuialkohszach, da wołost Syzał, da w Maszi, da Monam, da Kemerczi, da Udyłazy... da byli w woynie dwie nedieli, da woszli na Wołku, i k Kazani chodili i nazad szli Wołhoiu że k Hosudariu... Marta* 1 *pisał K. M. Hlinskoy, czto Łuhowyie prichodili na Arskuiu storonu, i Arskie ot nich otbiłisia, ostrohi podieław, a s nimi byli strieley Caria... a Łuhowyie woiewali seła Tatarskie... Prisłał iz Swiażskaho K. Mich: Worotynskoy, posyłał hornich na Łuhowuiu storonu 700 czełowiek na rtach* (łyżwach), *i pobili liudey i żiwotinu... M. Okt: prisłał K. Hlinskoy Daniła Adaszewa, czto posyłali na imiennikow, na Kebieńłuna s towariszczi, Kniaziey Kazanskich Enaleia Czihasowa, da Enaleia Momatowa, da Sockoho Strieleckoho Ofońku Bortenewa, da Iw: Mochnowa s Żilcy i s Nowohreszczeny.... i pobili, i priweli Kebeneka Kniazia, Kurmanaleia K., Kułaia Murzu, da Ninaczebaka Murzu, i mnohich... i welieli ich wsiech pobit. I Arskie i Poberežnyie pereimali mnohich Tatar i riezali; i pobili ich toiu oseniu 1560 imiennych liudiey, Kniazey, Murz,*

da sotnych Kniazey, da łuczszich Kazakow. I Hosudar posłał s zołotymi k Woiewodam i tiem Tataram, kotoryie priamo służat.... A Łuhowyie Sotniki, Mamysz Berdey s towariszczi, w horod ne poszli, i na Wołhie prichodiat na sudy.... I hosudar posłał rat, K. J. Mstisławskoho, da Boiarina Daniła Romanowicza, da Mich: Jakowl: Morozowa da K. Was: Sickako, da I. W. Menszaho Szeremetiewa" i t. d..... *„Marta* 1 (1556 r.) *pisał iz Kazani Boiarin K. Petr Iw: Szuyskoy, czto Arskie i Poberežnyie izmienili i strielcow pobili... a Mamycz Berdey wział k sobie Carewicza iz Nohay, a s nim czełowiek so sto Nohay.... Tohoż miesiaca hornie liudi, Ałtysz Sotnik s towariszczi, priwezli k Hosudariu Mamycz Berdeia, czto prichodił ich woiewati, a s nim 2000 czełowiek, i k ostrohu ich pristupał. . i oni s nim showorili, czto im także izmieniti, da wziali icho piti k sobie, a s nim czełowiek 200, da wsiech pobili... M. Apr: pisał Namiestnik K. P. Szuyskiy: otpuszczał on Boiarina Petra Was: Morozowa, da s nim dietey Boiarskich i Kazakow i Strielcow, i nowokreszczencow, i Tatar na poberežnych liudey i na Czałymskoy horodok i Petr horod sżehł i pobił mnohich... I miesiaca Maia chodił Petr że na Arskoie i na Mesze wstrietił Petra Dewliak Murza, s Arskimi liudmi... i Dewliaka pobili i żiwa poymali... i Arskiie miesta powoiewali... i s Petrom chodił bez miest Woiewoda Fed: Iw: Buturlin... Miesiaca Junia Petr że chodił iz Kazani, da s nim Fed: Ih: Sałtykow, da dicti Boiar: iz Kazani i Swiażskoho, oboi i peremirnyie i staryie, i hodowalszczyki i Tatorowe, i nowokreszczennyie, i Kazaki, i Strielcy za Arskoie, za Oszit i za Urzum, i ne dochodili do Wiatki za 50 werst, i połon imali, żenki i robiata, a mużikow wsiech pobiwali. A Boiarin K. Petr Iwanowicz otpuszczał iazykow dobywati i woiewati Arskuiu storonu i poberežnuiu do końca w nużie czinili i dostalnyie wsie priszli w Kazań i bili czełom za swoi winy... Apr: (1557) pisał iz Kazani K. P. J. Szuyskoy: welieł Arskim i poberežnym Tatarom postawiti na Kamie w Łaytowie horod, i w nem ustroił nowokreszczennych da Strielcow, a u nich Hołow dietey Boiarskich: dla Nahayskich liudey prichodu; a nowokreszczennym welieł tut paszniu pachati, i u Kazani i po pustym sełam, i Ruskim liudem. Tohoż miesiaca pisał iz Swiażskoho Iw: Pet: Feodorowa, czto prichodili na hornuiu Łuhowyie liudi, Achmetek bohatir, i Iwan posyłał na nich dietey Boiar: s K. Josyfom Kowrowym, i Hornych i Strielcow, i swoich liudey, i pobili, i Achmeteka żiwa wziali. Iz Czeboksar pisali, czto prichodili Łuhowyie na Arskie miesta i na hornuiu, i wezdie ich pobili, i iz Kazani, i iz Swiahi, i*

iz Czeboksar posyłaiut iezedeń na Łuhowoiu woiewati.... Miesiaca Maia pisał Iw: Petrowicz, czto Łuhowyie prisłali biti czełom o swoich winach... i Hosudar posłał striapczeho swoieho, Sem: Step: Jarcowa.... i wsie prawdu dali... a iz Kazani pisał K. P. Iw:, czto Enebiak s towariszczi dobili czełom, a Baszkirey i Iasak popłatili. A iz Czeboksar pisał K. Petr Sem: czto Mamysz Berdciewy dieti, Ika Sotckoy i wsie dostalnyie bili czełom i prawdu dali... I S. Jarcow k hosudariu priiechał, i skazywał, czto wseiu zemleiu liudi prawdu dali... i k hosudariu priiechali oto wsey zemli Sotnyie Kniazi, Kazimir da Kakadaian Tymir s towariszczi" i t. d.

(397). Jeszcze Jan III posyłał złote medale walecznym ryecrzóm: ob: T: VI w opisaniu 1469 roku. Medale te, niegdyś były to złote zagraniczne pieniądze, niekiedy zaś umyślnie na ten cel bite w Moskwie i nazywały się Moskiewkami. Widziałem takich kilka różney wielkości w gabinecie Hr: A. J. Musin-Puszkina. Woiewodowie dostawali większe medale z popiersiem monarchy.

(398). Ob: Kurbskiego.

(399). W Nikon: Kron: kar: 231. „*A sperwa Mitropolit i wsie władyki i monastyri posobstwuiut Kazanskomu Władykie deńhami i chliebom*" Guriy wybrany losem 3 Lutego i mianowany został w obec całego dworu, posłów Litewskich i Wołoskich; wyiechał do Kazanu 26 Maia z obrazami, Archimandrytami i Jhumenami. — Car i Metropolita, przeprowadzali go za bramę Florowską, Boiarowie i duchowieństwo do Symonowa, a Biskup Krutycki do statków.

(400). Nikon Kron: kar: 286.

(401). T. I. kar: 38.

(402). T. IV. kar: 56.

(403). Ob: wyżey w opisie 1552 roku.

(404). Nikon: Kron: kar: 209.

(405) Tamże: „*Władimir razdieliaia obłasti na czasti dietem swoim, tu Astrochań* (natenczas zwany Tmutarakanem) *dał synu swoiemu Mstisławu.*

(406). Ob: tamże i Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 86. W Październiku 1553 roku, przybyli posłowie Nogayscy do Moskwy, gdzie się z niemi umówił Alexy Adaszów, ażeby Izmael działał przeciw Astrachanu w iednym czasie z woyskiem naszém, i zrzucił brata swego Jusufa, który trzymał w więzieniu ieńców Janowych. Derbysz był w Rossyi, ieszcze w Październiku 1551 r. i rządził w Zwinogrodzie.

(407). Ob: Kurbskiego i Nikon: Kron: kar: 210.

(408). „*Uhonił Ataman Fedka Pawłow Uszkuł z diewkami Carewymi, da i Nabaty Carewy.... I Woiewody poszli w Czahań da w Kazań* (dziś zatokę Buzańską) *na more, a w Bałły* (dziś zatokę Baldyńską) *posłał hołowy, da w Iwanczuk i iazyki skazywali, czto Car poszeł w Moczak.... i priszli na Bieło ozero... i skazali, czto Cariu bieżati w Tiumen... i Woiewody wyhrębli na more... i hołowy imali Bohatyia Kniazia, i skazywał, czto Carycy idut w Bazcyż Moczak, i priszli tuda Ataman Fedka s towariszczi, i Caric poymali, bolszuiu Teſkel Kelmąhmetowu Murzinu docz, druhuiu Krymtawkałowu Carewu docz Kandazu, da Carewu Emhurczeiewu docz Ertuhanu, da Carewu ż Emhurczeiewu menszicu Eljakszi Biriminu, i wziasza rodiła syna Jaryszty, da Carewiczewu żenu Anbołatowu Merhiwanu, da Carewiczowu docz Baybicze Carewnu; a liudey mnohich pobili; a Kniazi i Murzy i wsie liudi Astrach: poszli Uzkim Moczakom k Karabułaku, i tiech Woiewody doszli Julia w 7, i pobili... i Astrachanskie liudi poszli na pole, konnyie i pieszie, i Woiewody doszli ich u Biełoho ozera, i tut mnohich pobili i połonu Ruskaho mnoho otpołonili; i Astrach: liudi uczili bit czełom: priiechał Kara Iklesz Kniaż, i uczał biti czełom... i Iszim K, i Aley i inyie... i poiechali w sudiech s Woiewodami.... i Enhuwasz Azey priszoł, a s nim Mołny i Azei, i prawdu uczinili... I stoiali Woiewody w Astrochani, 4 nedieli i poszli Julia 29*" Ob: Nikon: Kron: kar: 217-223, i Arch: Kron: kar: 231 i nast: Tiumen, o którym tu wzmianka zachodzi, nie iest Sybirski; tak się nazywało miasto koło Tereku o 180 werst od Derbentu: (ob: Bol: Czert: kar: 242).

(409). „*K. Juriy Szemiakin prisłał s seunczem* (z wieścią) *K. Was: Barabaszina; a hosudar był w swoiem selie Kołomeńskom, prazdink tworiaszcze rożdeniu swoiemu: tamo bo po wsia lieta prazdnowasze* i t. d. — Derbysz przysłał natenczas dwóch Xiążąt ze złożeniem podziękowań monarsze.

(410). Królowe przyiechały do Moskwy dnia 18 Październ: Na powitanie ich wyiechali za posad karsyerowie, a iedzenie przysyłano im z pałacu.

(411). Ob: Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 253.

(412). Dnia 13 Kwiet: 1555 roku. Derbysz uwiadomił monarchę o przybyciu wygnańca Jamgurczcia do Astrachanu, a w Maiu iuż zaczął mieć stosunki z Hanem Krymskim. Turgeniów musiał z tamtąd wyiechać, lecz spotkawszy na drodze Kozaków i Strzelców z naczelnikiem Grzegorzem Kawszyrowem powrócił do Derbysza. „*Miesiaca Awh: prisłał iz Astorochani H. Kawtyrew, a skazywaiet: Derbysz i wsie liudi iz horoda wybieżali, po*

tomu, sołhali im czto Car i W. Kn: welieł ich pobiti, a Krymskoy k nim prisłał trech Carewiczew s puszkami. I Hrihoriy s Derbyszem sosłałsia... i Derbysz i wsia zemlia priszła w Astorokań.... Maia 20 otpustił Hosudar w Astorokań posła L. Mansurowa s swoim żałowaniem, da otpustił k Derbyszu Caricy, da posłow icho... Priszli (w Listop: 1555 r.) *H. Kawtyrew, da posoł Turheniew, da Derbyszew, a skazywali, czto Derbysz ne priamit, a ot Izmaila wybitych Murz perewez k sebie i ukrepiłsia s nimi, czto iemu s Jusufowymi dietmi stoiati za odin.... Otpustił Hosudar* (w Marcu 1556 r.) *w Astrochań Czeremisynowa... da Wiatczany w sudiech... Pisali iz Astrochani hołowy* (we Wrześniu), *Czeremisinow s towariszczi, czto oni priszli, a horod pust, i utwerdiw icho poszli za Derbyszem k Moriu, i naszli sudy wsie Astrąchanskie i posiekli, i pożhli... i soszli Caria ot bereha werst s 20, nocziu, i pobili. I na utro sobrawsia Derbysz s Murzami Nohayskimi i Krymskimi, i bilisia s nimi iduczi do Wołhi weś deń, i otoszli Hołowy zdorowo. A preże ich prichodił na Caria Łapun Ataman* (Dońskı), *i poymał mnohie Ułusy: potomu Astrochancy wybieżali iz horoda. Czeremisynow s Carem ssyłaietsia, i prawdu Derbysz i wsia zemlia dali... i Andr: Tyszkowa wymienili na żonki, dali 15 żonok Astroch: połonu.... i ukriepilisia wo hradie i po Wołhie Kazakow i Strielcow razstawili, i otniali woliu u Nahay i rybnyia łowli i perewozy u Astrochancew. Toho ż miesiaca 23 pisał Czeremisinow, czto Derbysz w horod k nim ne poiechał, izmienił, a ot wodiat icho ot hosudaria Ataman Duwan, Krym: Woiewoda, kotoryi k nemu s wesny prisłan i s puszkami, i Jusufowy dieti.... Mioś: Dek: pisał Iwan Czeremisinow i M. Kutupaiew, czto Junacz Murza, da Adaley, Jusufowy dieti, Ismailiu Kniażiu dobili czełom... i priszli na Derbysza, da icho prohnali, a puszki poymali i prisłali w horod k Iwanu, i Derbysz pobieżał w Azow, i ottolie k Mcki, a czernyie liudi Astorochancy prichodiat i bjut czełom hosudariu.... a inych mnohich rozweli Nahai... Pisali iz Astorochań* (w Maiu 1557 r.), *czto koczewali i zimowali Nohai pod Astorochaniu i torhowali wo wsiu zemliu poliubowno; a izo mnohich zemel prisyłali, iz Szewhał, iz Szamachei, iz Derbeni, iz Jurheńcza, o bratstwie i liubwi i na wesnie chotiat so mnohimi torhi byti w Astorochań... a liudi Astorochanskie, Czałym Ułan w hołowach, i Mołły, i Chodżyi, i Szichi, i Szichzady, i Kniazi i Murzy i Kazaki, i wsia czerń prawdu dali Hosudariu; i Iwan i Michayło rozdawali im ostrowy i paszni po starinie, i iasaki płatiat po starinie, kak preżnim Carem płatili; a Kniazi ot sobia prisłali, człoby ich Hosudar w*

Krym i w Nahai ne wydał i w Chołopstwie u sebia uczinił" Ob: Nikon: Kron: kar: 224-287.

(413). Naprzykład w liście Cara do Jana Króla Szwedzkiego (Spr: Szwedz: Nro 3 fol: 6). „*Carstw naszich Rossiyskaho* 26, *Kazanskaho* 20, *Astrochanskoho* 18"

(414). Ob: T. V. kar: 275.

(415). „*Iwan Czerem: pisał* (w Lipcu 1557 r.), *czto priszli hosti iz Szamachei, Derbeni, Szewkał* (w Dagestanie), *Tiumeni, Jurhencza* (Kiwe), *Sarayczyka, so wsiakimi towary... Da priszli iz Astorochani ż posły ot Krymtewkała, i ot wsey zemli Szewkalskie, da ot Tiumenskaho Kniazia s pominki biti czełom, cztob Hosudar welieł im byti w swoiem imeui i w chołopstwie u sobia uczinił.... i czto sia hosudariu u nich poliubit, ino to wse prisyłat stanut ieżehod... Priszli w Moskwu posły* (w Pazdz: 1558 r.) *iz Jurhieicza ot Cara Chadczyma, posoł Tenisz Azey s towariszczi, s pominki i s welikim czełobitiem o liubwi cztob hosudar welieł dorohu hostem dati i ieho by bereh... Priszli posły iz Buchar iz Szamarchani ot Caria Bucharskowo i Szamarchanskowo* (Samarkandzkiego), *Azamay Azey da Szich s liubownym czełobitiem prosiat dorohi hostiem. Priszli posły iz Tiumeni ot K. Tiumenskoho, cztoby Hosudar derżał ieho w swoiem imeni — i ot Szawkała, cztoby Hosudar oboronił ich ot swoich chołopey, ot Czerkasskich Kniażiey... Pisał iz Astrachani Iw: Wyrodkow* (w Grudniu 1559 r.), *czto Tiumenskoy murza Mamay, Ahiszew syn, priiechał biti czełom, cztoby Hosudar dał iemu rat, na diadiu ieho, Tiumenskowo Kniazia, i uczinił by ieho na Tiumeni; a on chołop Hosudarew... Da iz Szełkał* (Szawkał) *ko Hosudariu prikazywaiut, cztoby prisłał rat na Krymszełkał, a im dał inoho, a oni wseiu zemleiu chołopi hosudarcwy*" Ob: Nikon: Kron: kar: 289 i Arch: Kron: fol: 327, i 344. —

(416). „*Priiechali k Hosudariu* (w Listop: 1552 r.) *Czerkaskie Kniazi Manszuk da K. Iwan Enzbożłukow, da Tanaszuk, cztoby Hosudar wstupiłsia w nich, a ich s zemliami wział k sebie w chołopi, i ot Krymskoho oboronił.... Priiechali iz Czerkas Kniazi* (w Sierpniu 1555 r.) *Sybok da brat ieho Arcynhuk, Żzanskie* (Żażeńscy) *Czerkaskie hosudari, da Tutaryk K. Ezbulzeiew, da s Sibohom syn ieho Kudadek, a liudey s nimi* 150, *da Hosudarew posoł priszeł, Andrey Szepelow, i bili czełom, cztoby Hosudar dał im pomocz na Turskoho horody i Azow i na Krymskoho, a oni chołopi icho; a Andrey skazał, czto dali prawdu wseiu zemleiu... I Sibok bił czełom, cztoby krestiti syna ieho... a Tatarik K. o sebie bił czełom... i w Kreszczenii Tatariku imia K. Iwan.... Priiechali* (w Czerwcu 1557 r.) *Kniazi czerkaskie służit*

Hosudariu, Maaszuk Kn:, da Sebok.... Da Tatar Murza: służił u Krymskoho, iemu Szurin... Miesiaca Julia prisłał J. Czeremisinow Waśku wrażskaho s Czerkaskim Murzom s Kałyczem ot Kabartyńskich Kniaziey i Czerkaskich, ot Temeriuka, da ot Tazriuta K., cztoby Hosudar welieł im sobie służiti, a na Szowkał by pomocz uczinit Astorochanskim Woiewodam... Iwerskoy Kn: i wsia zemlia Iwerskaia Hosudariu s nimże biut czełom... Priiechali (w Paźdz: 1558 r.) *iz Czerkas iz Kabardy bolszoho Kniazia dieti Temriukowy, Bulheruk, da Sałtanuk Murza*" i t. d. Ob: Ar: Kron: fol: 327, 344 i Nikon: kar: 197, 246, 288, 289.

(417). W XIII wieku, Rubryquis znaydował tam wielu chrzescian między Alanami. W 1552 roku, przyieżdzał do Moskwy X. Czerkaski Jwan, zapewne chrześcianin (ob: wyżey uw: 416).

(418). Ob: Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 313 i nast: — W Lutym 1555 r. Izmael przysłał do Moskwy posłów swoich i Rossyiskich, którzy byli w niewoli u Jusufa, z wieścią, że ten buntowniczy Xiąże, iest przez niego zabity (ob: Nikon: Kron: kar: 230).

(419). Spr: Nogayskie Nro 4 fol: 326 i 356.

(420). Ob: Abulgazi i Karpina, oraz tey Historyi Tom IV.

(421). W liście do Eduarda VI Króla Angiel: Commander of all Siberia (ob: Hakluyt's Navigations Tom II. kar: 255).

(422). Ob: Nikon: Kron: rok 1555 kar: 228.

(423). Arch: Kron: r. 1556 fol: 278 i 328.

(424). Hakluyt's Navigations T. II kar: 232-236. — Nazwiska Angielskie Hugh Willonghby, Chancellor, Chancellor, Chancelour.

W Kron: Dzwin: kar: 126. „*W lieto* 7063 *po zimie priyde wiest k Cariu ot zamorskiia Koreli: naszli de my na Murmanskom morie dwa korablia stoiat na iakorach w stanowiszczach, a liudi na nich wsie mertwy, a towarow na nich mnoho.... I hosudar ukazał Namiestniku, K. Semenu Iw: Mikulinskomu, s Dwiny posłati w łodiach k tiem korabliam, i perepisaw towar, welieł priwezti na Cholmohory. K. że Semen posłał wybornaho hołowu Fofana Makarowa, da Mich: Kosiçina, da Anfiłowia Poselskaho, da Emeliana Epichowa; oni że w korabliach towar perepisaw wziali i puszki i piszczali i snast korabelnniu princsli na Cholmohory. Kniaż że Semen weś byt zapeczatał do Hosudarewa ukazu*"

(425) Ludzie ci byli to rybacy: oni chcieli natychmiast odpłynąć w łodzi, lecz Czenseler ich zatrzymał. (Ob: Hakl: kar: 246).

W Dzwin: Kron: kar: 125. „*Awh: w* 24 (1553 r.) *priszeł Korabl s moria na ustie Dwiny, i obosławsia priiechali na Kolmohory w małych sudiech ot Anhliyskoho korolia Eduarta posoł Rycert, a s nim hosti, a skazałsia czto idiet k Wel: hosudariu.... I prikaszcziki Kolmohorskie, wybornyie hołowy Filip Rodionow, Fofan Makarow i zemskie sudji, o prichodie toho posła pisali k Cariu, i weleli korabl na zimowyie wwesti w Unskuiu hubu, lieta* 7062 Okt: *Posoł że i hosti otpuszczeny k Moskwie s Kolmohor Noiabra* 23"

(426). Hakl: Navig: kar: 231, 249.

(427). Tamże kar: 230. Ten list wydany w języku Angielskim i Łacińskim.

(428). Anglicy piszą, że słudzy podczas obiadu, trzy razy przemieniali ubiór, i że obiad ten trwał do nocy (w zimie) ob: tamże kar: 250.

(429). Tamże kar: 255. List monarszy był pisany w języku Ruskim z Holenderskiém (Dutch: czy nie w Niemieckim?) tłómaczeniem, w Lutym 1554 r. W Dzwiń: Kron: kar: 126. „*Marta w* 15 *Car otpustił posła i hostey s Moskwy; oni że priiechaw, żili u korablia do wesny i otoszli w swoiu zemliu*"

(430). George Kilingworth, Graie, podług starożytney ortografii. Niżey zachodzi wzmianka o kapitanie Burrough. W naszych kronikach: „*Miesiaca Okt:* (1555 roku) *priszli ot Karłosowa syna Ahl: Filippa korolia i icho korolewy Maryi posłanniki Rycert* (Ryszard Czensler) *da Juriy* (George Killngworth) *s hramotami, odna po Friaski* (Włosku), *druhaia po Polski, a tretiaia po hreczeski, a wo wsiech pisano odno dieło.... s welikoiu liubownoiu pochwałoiu, narieaia hosudariu Carem błahoczestiwym* (Emperor of all Russia). W Dzwiń: Kron: „*Julia* 23, *priszeł korabl iz Ahl: zemli, a na nem posoł s hostmi, i na cholmohorach sudy naymowali, i towar wziaw k Wołohdie, poszli. Priszli Ahl:* 4 *korablia, a Wołohodskie sudy s Ruskimi towary chodili k korabliam na Korelskoie ustie*"

(431). Hakl: Navig: kar: 265.

(432). Tamże kar: 263: The II day of Sept: we came to Vologda, and there we laide all our wares up, and sold very fittle; but one marchant would hare given us 12 robles fora broad colth.... and 4 altines for a pound of sugar. Daley powiedziano, że rubel znaczy gwineę, a ałtyn, szyling.

(433). Nikon: Kron: kar: 264. Oni poiechali z Moskwy w Czerwcu, a odpłyneli z Dzwiny w 23 Lipca. — Monarcha kazał oddać Anglikóm to wszystko co było znalezione w okrętach nieszczęśliwego Willobi. Z Nepeią

poiechali do Londynu z gości Fofan Makarów i Michał Grygorjów. Tu kronikarz Dzwiński nazywa Anglię ziemią Niemiecką.

(434). Hakluyt T. II. kar: 287 i 288. The Lord Bishop of Elie and sir William Peter, chief Secretary to their Highnesse who After divers secret talkes, reported to their Hignesse their procedings, the gravitie, wisedome and stately behaviour of the said Ambaassdour; in such sort as was much to their Majestics contentations.

(435). W Arch: Kron: rok 1557, Września: „*Da korol prisłał dospiech swoy połnoy, da skorłaty i otłasy... i Caria i W. Kniazia hostem put czist uczinili i dwor im w bolszom swoiem horodie w Łunskom* (Londynie) *dali i bezo wsiakich poszlin torhowati welicli; da otpustili s Nepieiciu masterow mnohich, Dochturow izłatu i serebru iskateley i diełateley i inych*" Tu Szotlandya nazwana królestwem *Szetckiém.* — Nepeia złożył Maryi i Filipowi spis darów Jana, które zagrabili Szotlandczykowie: 1) Sześć par kosztownych sobolów, 2) Dwadzieście całych soboli z zębami, uszami i paznokciami, 3) Cztery żywych soboli, 4) Sześć wielkich skór (czy nie futer?) które sam Car nosił dla ich rzadkości, 5) białego krzeczota z srebrnym bębnem, i siadką wyzłacaną. — Marya i Filip, posłali Janowi 1) Dwie sztuki parezy, 2) Dwie sztuki karmazynowego sukna, dwie fioletowego i dwie błękitnego, 3) Dwa pancerze i hełm, pokryty amarantowym axamitem, ze złotemi gwiazdkami, 4) Cztery lwy i lwicę. — Z Nepeią było w Londynie dziewięciu Rossyan, których powiększey części Hayklut dziwacznemi wymienia nazwiskami (ob: dzieła iego T. II kar: 287-290).

(436). As a testimonie and witness of their good hearts zeale and tendernesse towards him and his countrey.

(437). Hakl: T. II kar: 324. W Dzwiń: Kron: kar: 127. „*Priszli* (w 1555 r.) *Hołanskiia i Brabanskiia zemli korabli, a na nich torhowyie inozemcy, i s Ruskimi liudmi torhowali na Korelskom ustie po* 95 *hod.*"

(438). W 1553 roku, Han wysłał gońca, obiecuiąc przysłać zaprzysiężone dyploma, żądał oraz aby mu Car odesłał napowrót posłów iego zatrzymanych w Moskwie. Dnia 29 Czerwca Monarcha ich wysłał i posłał do Hana Dworzanina Teodora Dym: Zagrazskiego. Dnia 6go Lipca usłyszano, że Krymianie idą na Rossyę. Monarcha z Carem Symeonem, Szych-Aleiem, Xiążętami Czerkaskiemi i Królewiczem Kaybułą wyiechał do Kołomny, posławszy Xa Włodzimierza Andrzeiowicza z Xięciem Mikulińskim do Sierzpuchowa, a Cara Derbysza z Xm Mścisławskim do Kaługi. Woiewoda Mceński, X. Piotr Go-

reński, pokonawszy oddział Krymian, dowiedział się od ieńców że Dewlet Gercy chodził przeciwko Czerkasóm, a do Rossyi iuż nie przyidzie. Dnia 13 Paźdz: przyiechał do Moskwy poseł Hana Szagmansyr Ułan z zaprzysiężonym dyplomatem. W Kwietniu 1554 r. Han przez gońca żądał podarunków. Jan mu przekładał aby się zamienili na posłów i w Marcu 1555 r. uwiadomił go o zawoiowaniu Astrachanu. W Maiu Dewlet-Gercy pisał do Cara, że odeszle Zagrazskiego wraz z nowym posłem swoim, lecz go oszukał (ob: Nikon: Kron: kar: 202-240).

(439). Ob: Kurbskiego.

(440). Jan w 1556 roku, pisał do Jślama X. Nogayskiego: „*nynie nam doroha Krimskaia wiedoma, i Bok dast, chotim s Krimskim swoie dieło dielati; toho dlia ieśmia i s Litowskim primirilisia*" On kazał oświadczyć Izmaelowi, że Rossya może posłać do 400,000 woyska przeciw Hanowi.

(441). Ob: wyżey kar: 125.

(442). W Marcu 1558 r. przyieżdżał do Moskwy od Sułtana kupiec Mustafa Czelibey z kosztownemi darami, axamitami, atłasami, nakryciami iedwabnemi dla Cara i dzieci iego (ob: Nikon: Kron: kar: 300).

(443). „*I poszli iz Bieliewa w Troicyn deń Murawskoiu, dorohoiu i priszli wwerch Mżai i Kołomoka, i tu pribieżał k nim storoż ot światych hor... i worotilisia i poszli pod Sakmu* (w ślad)... *I Car tohoże dni otpustił woiewod, a sam poszeł na tretiy... i na Stolcie priszła wiest k nemu ot Iw: Szeremetiewa, czto iduczi za Chanom, posyłał na nicho kosz Hołowy... i kosz wziali.... i Woiewody poszli za Carem icho sakmoiu i wstrietilisia so carem... i posyłali nazad po hołowy i po dieti boiarskie, cztoby k nim spieszyli, i priskakali ne mnohie... i Car Krymskiy* (nazaintrz) *s swoim połkom priszeł, da woiewod razhromił, a sam k Tulie idet... I Car i W. Kn: priszeł na Tułu w Subotu na sołnecznom wschodie, i tut priiechali Boiarin Iwan Wasiliewicz Szeremetiew, da Okolniczey Lew Andr: Sałtykow... Dmitr: Pleszczeiew i Bachtoiar Zuzin priiechali toho że dni... Na tom boiu ubili — i wziali Dietey Boiarskich* 320, *a Strielcow* 34." i t. d. Ob: Nikon: Kron: kar: 242.

(444). Ob: Kurbskiego. On się uskarza na zbyteczne zaufanie Jana do Diaków, mówiąc, że ludzie ci, nigdy przedtém takich nie odbierali honorów.

(445). Ob: tamże.

(446). W pięć tygodni: ob: Nikon: Kron: kar: 244.

(447). Ob: Dalina Gesch: des R. Schw: T. III kar: 344, 351-360 Marya odpowiedziała, że ona nie wzbroni poddanym swoim korzystnego dla nich handlu, lecz przed-

sięweźmie środki potrzebne, aby oni nie dostarczali Rossyanóm broni palney.

(448). Ob: tey Historyi T. IV rok 1349-1350.

(449). W Nikon: Kron: kar: 247. „*i Niemcy* (Szwedzi) *poczali sela żecz* (w 1555 r.) *i Dietey Boiarskich ubiwaiut, i hostey u sebia zaderzali, i syna Boiar nakoł horłom posadili... I. K. Dm: Paleckoy, obosławsia s Carem, posłał swoie wziati Iw: Bibikowa.... i Niemcy ieho pobili*" Dalin pisze, że Bibików miał 30,000 woyska, że on widząc małą liczbę nieprzyiaciela, z urągania pił zdrowie ich wodza Jonasza Mansona. Tenże Historyk pisze, iż Rossyanie d. 2 Stycznia 1555 roku, grasowali w okolicach Wyborga i potoneli w Ryflandzkiém ieziorze; że sam Xże Pałecki chodził do Finlandyi i t. d.

(450). Ob: Spr: Szwedzkie Nro 1 fol: 1-56.

(451). Kuźmin mówił o Murmańskiey (Norwegskiey) ziemi, i Bargawie: Szwedzi go nierozumieli iak pisze Dalin, nie znaiąc tych nazwisk.

(452). Ob: Dalina kar: 354 i Spr: Szwedzkie Nro 1 fol: 47. W Nikon: Kron: „*Priszeł* (we Wrześniu) *Jakow Biha ot Wybora na konech i pieszyie, i w busiech s moria Newoiu s nariadom... Wziali u nich Busu a na ney 150 czełowiek da 4 puszki... a Semen Szeremetiew* (Dworzanin Nowogrodzki) *prichodił na tiech kotoryie woiewali za Newoiu... I kak poszli Niemcy ot Orieszka, K. Andr: Nohtiew, da Petr Petrow* (obrońcy Orzeszka) *i s Szeremetiew: byli na 3 połki, a liudi ne soszlis, i Niemcy uczali strielati, i peredowoy połk drohnuł, a ne ubili tut Niemcy nikowo: mertwych ot strieł i ot piszczaley na obie storony było czełowiek po piati i po szti*" A Dalin pisze, że Szwedzi zabili mnostwo Rossyan.

(443). „*Fewr: 7 priiechał ot woiewod Szemiaka K. Dmit: Haharin, a ot Carewicza Urazły Murza... Kak Woiewody priszli za rubeż w Smolino i w Łebezie, i posłali k horodu k Kinowepi* (Kinodepi, Kiwen)... *I priszli* (Szwedzi koło Wyborga) *na Jortoulskoy połk, K. Mikitu Priimkowa Rostowskaho, da Fed: Puszkina i Fedora s konia sbili i ranili, i K. Mikitu... i napustili peredowym połkom Sem: da Nikita Szeremetiewy i pobili Niemcew i honili po horu; a tut priiezd tiesen, i ranili Nik: Szeremetiewa; i pospiesził k nim Carewicz Kaybuła.... a prawoy ruki woiewoda Iw: Szeremetiow menszoy obszoł około... A K. Andrey Nohtiew ne był na boiu: nohu isportił ieszcze na rubeżie... i welieli K. Hrihoriu Putiatinu po Wyboru iz Nariada biti... i iz horoda wyłaziti ne dali... i posłali w ławreckoy pohost werst za sto za Wyborh, i strietilisia Niemcy iz Stekolna ot Korolia i tiech pobili.... i k horodku Doszczanomu* (Daszan) *posyłali*" i t. d. Ob:

Arch: Kron: fol: 61 i Nikon; kar: 254. Dalin pisze, że Rossyanie uciekli od Wyborga, zatrwożeni wozami siana, które Szwedzi wieźli do twierdzy!

(454). Spr. Nogayskie Nro 4 fol: 315.

(455). Spr: Szwedz: Nro 1 fol: 5 i nast:

(456). Tamże fol. 18 i 34. „*K rukie ieho i iesti ne zwał toho dlia, czto priiechał w perwyie poslie woyny, i ieszcze ne wiedomo, czto w kramotach pisano... I toho dni*" (iuż po przeczytaniu dyplomatów) „*honec Knut u Caria i W. K. ieł*"

(457). Tamże fol: 49. „*Samomu budet tebie ne wiedomo, i ty kupcow swoich wsprosia uwieday: Nouhorodckie prihorodki Pskow i Ustiech i Dwinskuiu zemliu czaiu znaiut: skolkim mnohim odin iz tiech bolszy Stekolny.*"

(458). Tamże fol: 60 „*kubok zołoczen,, s pokryszkoiu postawnoy, a na werchu w pokryszkie czasy.*"

(459). Tamże fol: 97. „*K. Fedor był Dairowicz, i to Ibraima Caria Kazanskoho wnuk; a K. Michayło Kisło i K. Boris Horbatoy, i to Suzdalskie Kniazi ot Koreni hosudarey Ruskich — K. Juri Mich: Bułhakow, i to koroliu litowskomu brat w czetwerto[illegible] kolienie — a nynie K. Mich: Was: Hlinskoy, i to było ne dawno, K. Mich: Lwowicza Hlińskoho w Nemeckich zemliach znali mnohie; a Oleksiey Danił: Pleszczeiew, i to izwiecznyie hosudarskiie boiare rodow za tridcat i bolie.... A pro hosudaria waszeho w rozsud wam skażem, i ne w ukor, kotoroho on rodu, i kak żiwotinoiu torhował i w Sweyskuiu zemliu priszeł: to ne dawno sia diełało, i wsiem wiedomo*" Gustaw w 1519 r. uciekłszy z Danii, iechał z handlarzami Saskiemi, którzy wołmi handlowali. Ob: Daliua T. III. kar: 8.

(460). W Nikon: Kron: kar: 281. „*Hosudar welieł Nouhorodskim Namiestnikom peremire utwerditi... i otpustił posłow s Moskwy w Nowhorod Marta, i Namiestniki Nouhorod: Swizskoho korolia k ciełowaniu priweli, i hramoty utwerdili pecatmi, a ot sebia k koroliu posłali Iw: Szarapowa Zamyckaho*"

(461). Spr: Szwedz: fol: 59.

(462). Dalin kar: 362.

(463). Tamże.

(464). Spr: Polskie Nro 4 fol: 644-661; Paźdz: 1556 r.

(465). W Grudniu 1552 roku, przyieżdżał do Moskwy goniec z listami od panów Litewskich do naszych boiarów i metropolity, aby oni skłonili Cara do przyiaźni z Litwą. Metropolita odpowiedział ustnie, że sprawy państwa do niego nie należą; a Boiarowie odpisali, że sto-

sunki między Litwą a Rossyą ustały od czasu iak August niechciał Jana uznać Carem; że my nigdy nie posyłamy posłów do kraiów obcych dla naradzenia się o pokoy, lecz że inni monarchowie w tym celu przysyłaią swoich do nas. W Czerwcu 1553 roku, przybył do Moskwy poseł Augusta Andrzey Stanisław, z wieścią, że wkrótce przybędą wielcy posłowie. Stanisław nie był zaproszony na obiad do pałacu, a nawet nie przyięto od niego darów, dla tego, że w rozmowie swey nie nazwał Jana Carem. Dnia 22 Sierpnia przyiechali do Moskwy Woiewoda Połocki S. Dowoyna i Marszałek Wołowicz. Spór o tytuł znowu był na przeszkodzie do zawarcia pokoiu: na koniec monarcha, rozstaiąc się z niemi, rzekł: „Zdaie nam się, żeście tu przyszli, nie w rzeczy iakiey, lecz dla kłótni." Oni wyiechali. Jan, niespokoyny natenczas o skutki zamieszek Kazańskich, stosownie do ogólnego zdania rady, kazał posłów zwrócić, i zawarł z Litwą zawieszenie broni na lat dwa. Boiar Bazyli Mich: Juriów ieździł do Augusta z traktatem pokoiu. Król chciał tylko swóy traktat zaprzysiądz, lecz Juriów skłonił go do tego, że obydwa traktaty, to iest nasz i litewski razem były złożone a król przysięgę wykonał na wierne dochowanie traktatu. Korrespondencya o tytuł trwała do Marca 1556 roku, gdy woiewoda Witebski Xże Stefan Zbaraźski i Marszałek Szymkowicz zawarli w Moskwie nowe zawieszenie broni na lat sześć. Oni zapytali Boiarów: „ieżeli monarchowie wasi oddawna się nazywali Carami, dla czegóż oyciec i dziad Jana, nie żądali od nas tego tytułu?" Dla tego (odpowiedzieli Boiarowie) że się nie koronowali. Monarchowie Polscy podobnież nazywali się Wielkiemi Xiążętami do Jagiełły, i od czasu gdy on się koronował, przyięli tytuł królów. — Boiar Jwan Mich: Worońców, odwiózł Augustowi traktat przymierza. Ob: Spr: Polskie Nro 4 fol: 215-661.

(466). W Paźdz: 1555 przyiechali z Krymu do Moskwy goniec Hana, i nasz od Zagrazskiego, Tatar Baymera, który oświadczył monarsze, że Dewlet Gerey w bitwie z Szeremetowem utracił znakomitszych Xiążąt i Murzów: ob: Nikon: Kron: kar: 250.

(467). W Marcu 1556 r. Ataman Michał Gorszew chodził z Rylska w stepy i schwytał licznych Krymian, którzy mu oświadczyli że Han ma zamiar odbyć wyprawę przeciw Rossyi. W tym czasie Diak Rzewski wysłany był z Putywla na rzekę Psel, zbudował statki, i z Kozakami się wyprawił do Katarakt Dnieprowskich; a inni Kozacy stali na brzegach Donu (ob: Nikon: Kron: kar: 262-264).

(468). „*Car i W. K., priiechaw ot Troycy, priszeł w Serpuchow pred zahowieniem Petrowym, a s nim K. Włodimer Andreiewicz, Car Simeon da Boiare, a welieł u sobia byti w Serpuchowie Carewiczu Kaybulie, a s nim wsie Kniazi i Murzy horodeckiie, a stoiati w Torusie, da peredowomu połku da prawoy rukie, a bolszomu ust Porotwy, a liewoy na Senkinie perewozie, a storożewomu Ust Łopasny.... i posłał Okolniczaho Nik: Was: Szeremetiewa zaniati miesta za Szaworonoiu... I skazali Chanu, czto Car i W. Kniaź żdet ieho... i poszeł był na Czerkasy, i na Miius prisłali za nim iz Krymu, czto widieli mnohich Ruskich na Dnieprie k Islam-Kirmeniu... i worotiłsia, i mnohie liudi u neho pomerli powietriem*" Ob: Arch. Kron: i Nikon: kar. 266.

(469). „*Chodili pod Islam Kirmeń, i Wosłań Kirmeń: liudi uberehliś, a żiwotinu othonili... i u Oczakowa ostroh wziali... i za nimi chodili Semczaki Oczakowshoy i Tiahinskoy, i Diak na nich uczinił w Trostniku u Dniepr podsadu i pobił iz piszczaley... i pod Islam Kirmen priszeł Kałha, a s nim weś Krym... i biłsia s nim iz piszczaley 6 dney, da otohnał nocziu stada konnyie da na ostrow k sebie perewezł, i po Zadniepriu i po litowskoy storonie wwerch poszeł i rasszełsia s Carewiczem Diak, dał Boh, zdorowo*" Ob: Arch: Kron: i Nikon: kar: 266 i 267.

(470). We Wrześniu 1557 r. Wiszniowiecki przysłał do Moskwy Atamana Eśkowicza z przełożeniem usług swoich Carowi, i z wieścią że on się umocnił koło Krymskich koczowisk (ob: Nikon: Kron: kar: 272, 274, 276, 284).

(471). Ob: tamże kar: 276. Wiszniowiecki zdobył Islam-Kirmen, a Czerkasowie Temruk i Taman w Paźdz: 1556 r. Han napadał na tamtego na wiosnę w 1557 r.

(472). Kurbski. Następuiące wiadomości z niego są wyięte. W kronikach powiedziano, że Han w 1577 roku, zagarnął dziewięć Ułusów Nogayskich i że one uciekły od niego napowrót do Jsmaela (ob: Nikon: Kron: kar: 292).

(473). W Nikon: Kron: kar: 276. „*Priszeł* (w Grudniu 1556 r.) *iz Nahay C Tachtamysz... a był mnoho liet w Krymie... I wybiczał k Ismailiu K., i Ismail otpustił ieho służyti Cariu.*"

(474). Wiszniowiecki w Październiku 1557 r. pisał do monarchy o swoiém wkroczeniu do Kaniowa, a w Listopadzie przybył do Moskwy (ob: Nikon: Kron: kar: 293).

(475). W Nikon: Kron: kar: 296. „*Iz Kryma posoł Fed: Zahriazskoy* (w Stycz: 1558 r.) *priszeł, a skazy-*

wał, czto car prawdu uczinił, i syna swoicho na korolia litowskoho otpustił" i t. d. Monarcha odesłał natenczas dawnego posła Hanowego, a nowego u siebie zatrzymał.

(476). Ob: Spr: Polskie Nro 4 kar: 661-692. — W Arch: Kron: kar: 297. „*Woiewał Carewicz Krymskoy* (w 1558 roku) *Litowskuiu zemliu, Wołyń, Podliasze, Podolie, a był w zemlie 4 nedieli, i wział połonu bolszi 40 tysiacz; a wstrieczi iemu i posyłki za nim ne było.*" Kurbski tak mówi o królu i panach: „*Jeho korolewskoie wieliczestwo ne k tomu,* (nie do obrony kraiu) *obraszczałosia umom, no pacze w razlicznyia pliasania i w preispreszczrennyia maszkary; takoż i własteli zemli toia drahociennymi kołaczy hortań i czrewo natykaiuszcze, i iako by wo utłyia delwy drażaysziia razlicznyia wina bezmierno liuszcze i s Peczeniehi kupno wysoko skaczuszcze i wozduch bjuszcze, i prehordie druh druha pianii woschwaliaiuszcze... Jehda że wozliahut na ordech swoich między tołstymi perinami, tohda iedwa ko południu prospawszíś so swiazannymi hołowami iedwa żywy s pochmielia.*"

(477). W Nikon: Kron: kar: 295. „*Otpuszczen w Czerkasy* (Murza Kabardyński Kanklicz) *na Kazań da na Astrochań sudnom, iz Czerkas im itti ratiu mimo Azowa... a welieł iemu* (Wiszniowieckiemu) *Hosudar sudy podiełati i s zapasy itti na Dniepr.*" (W Styczniu 1558 r.) Ob: Kurbskiego.

(478). Ob: Spr: Pols: Nro 4 kar: 661-718. Do króla był posłany Roman Baz: Alferjów, a od niego z podziękowaniem przyieżdżał Koniuszy Wileński Wołczków. August uwolnił natenczas Xa Michała Jurj: Oboleńskiego, X. Jw: Teod: Szeleszpalskiego i trzech innych ieńców.

(479). Ob: Między moiemi Królewieckiemi papierami Nro 638, list Filipa Von der Crüggena posła Inflanckiego do Cesarza Rzymskiego w roku 1551; w którym powiedziano: des Moscobitters Gewalt und Macht ist sehr gros und dermassen erschrecklich, das auch alle angrentzende Konige und Grosfürsten Christlichs Namens ihre Haupter gegen ime nidderslagen und den Friden diemuig von ime bitten müssen. Und der Moscobiter hat fur und für mit ganzem Ernst und Vleis darnach getracht, wie er Leifflandt gemeiner Christenheit und dem heiligen Reich Teutscher Nation abzihen und unter seinen grausamen Gewalt und ungloubeu bringen mochte, der Hoffnung, wo er Leifflandt erobert und dardurch der Otische mechtig wurde, die andern nagelegenen austossenden Lande als Littawen, Polen, Preussen und Schweden, desto schleiniger auch unter sein Gehorsam zu brin-

gen... Deritzige Moscobiter ist ein junger man und deswegen zum Kriege und Plecetevergiessen desto hitziger... Und hangs dieser Beschwerung weiter an das unter dem Schein der Handtwercks-Leute, Kriegs-und Dienstvolcks, allerley werdampte Secten und Rotten, alls Sacramentirer, Widdertheufer und dergleichen, die nirgent sicher zu hausen wissen, sich dahin in grosser Antzal wurden begeben, daselbst der Moscobiter wüste Religion gar verwnesten und gemeiner Christenheit ploetige Tragedien, wie derselben Art und Gebrauch ist, anrichten.

(480). Nikon: Kron: kar: 215. Arnta Liefl: Chr: kar: 217 i między moiemi królewieckiemi papierami Nro 698. Doniesienie posłów Jnflanckich mistrzowi uczynione. Ci posłowie byli od mistrza i Arcybiskupa Rygskiego Jvan Bokhorst, Otto Grotguzen, Benedykt Ferstenau i tłómacz Melchior Grotguzen, a od Biskupa Dorpackiego Wolmar Wrangeln, Dytrych Nawern i Blazius Bekke.

(481). Arnt: kar: 194.

(482). Ob: Kelcha Liefl: Hist: kar: 189 i papiery Królewieckie Nro 697. W Archiw: Kron: rok 1556 fol: 277. „*Okt: 2 priiechał k hosudariu iz Niemec honec Hrisza Flamin, biti czełom o salie i o wosku, cztob im pansyry propuszczati; a hosudar by ich pożałował, welieł sało i wosk propuszczati; i hosudar welieł posłom ich byti*"

(483). Mędrkiem tym był Jerzy Golctuer: ob: Arnta, kar: 229; Kelcha kar: 215 i Arch: Psk. Kron: rok 1554.

(484). Podług Arnta: „*Berehi i kormy seho telenka, cztob on wyros i razźirieł.*"

(485). Takim sposobem „*i wseia Sibirskie zemli i siewernyie strany powelitela, i hosudaria Liwonskie zemli i inych.*" Ten tytuł iuż się znayduie w liście Jana do Eduarda VI z mca Lutego 1554. Lord and Great Duke of Novogrod, of Cernigo, Resan, Połotskoy, Rostowe, Jaruslaweley, Bealozera, Liefland, Ondoria (ob: Haykluta T. II. kar: 255).

(486). W Nikon: Kron: kar: 282. „*Prisłał Maistr Walentina, da Melchera, da pisaria Hanusa* i t. d.

(487). Ob: tamże kar: 283 i 288. Szastunów z towarzyszami poiechał w Kwietniu, a w Lipcu miasto iuż było zbudowane: „*stawił ieho Petr Petrow, da Iwan Wyrodkow.*"

(488). Ob: Kelcha kar: 190, 200.

(489). Ob: Arnta kar: 194, 195.

(490). W Nikon: Kron: rok 1556 kar: 259 i Arch: Kron: fol: 267. „*Po se wremia Boiare i Kniazi i Dieti Boiarskie sidieli po kormleniem dlia rasprawy liudem i sebie dlia pokoiu... i kak siedut s kormleniy, i mużyki mnohimy isky otyskiwaiut, i mnoho w tom krowoprolitia i*

oskwernenia duszam sodieiasza... i mnohie Namiestniki i Wołosteli i staraho swoieho stiazania izbysza, żiwotow i wotczin... I powelie hosudar wo hradiech i wołostech roscziniti Starosty i Sotckie, i piatidesiatckie i Desiackie, i strasznym i hroznym zapreszczeniem zapowied położyti, cztob im razsużdati promeż razboy i tatby i wsiakie dieła, otniud by nikotoraia wrażda ne imenowałaś, także ni mzda, ni lżiwoie posłuszestwo; a koho licha naydul, takowych welieł kaznem predawati; a na hrady i na wołosti położyti obroky po ich promysłam i po zemliam." (ob: niżey uw: 587 rok 1557)... „*Boiar że i wsiech woinow ustroił kormleniem prowednym, uroki, iemu że dostoit po otczestwu i po dorodstwu, a horodowych w czetwertoy hod, a inych w tretiy hod deneżnym żałowaniem. Potom że i sia razsmotri, kotoryie welmoży i wsiakie woiny mnohimi zemliami zawładali i służboiu oskudiesza ne protiw hosudarewa żałowania i swoich wotczin służba ich, Hosudar że im rownenie tworiasze w pomiestiach zemlemieriem.... a s wotczin i s pomiestia ułożennuiu służbu uczini że, so sta czetwertey uhoże zemli czełowiek na konie i w dospiesie w połnom, a w dalniy pochod ot dwu koń; i kto posłużit, i Hosudar ich żałuiet swoim żałowaniem, i na ułożenie liudi deneżnoie; a kto zemliu derzit, a służby s neie ne służit, a na tiech na samich imati deńhi za liudi; a kto daiet w służbu liudi lisznie pered zemleiu i tiem bolszoie żałowanie samim a liudem pred ułożennymi w połtretia dawati deńhami*" (następnie więc dwa razy i puł).

Jeszcze przed wyprawą Kazańską, w Październ: 1550 roku, Car wydał następuiący ukaz, o rozdaniu ziem urzędnikóm i dzieciom boiarskim.

„*Prihoworił hosudar s Boiary uczinili w Moskowskom uiezdie... Ot Moskwy werst za* 60 *i za* 70 *pomieszczikow, Dietey Boiarskich, łuczszich słuh, tysiaczu czełowiek; a kotorym boiarom i okolniczym byti hotowym k posyłkie, a pomiestia i wotczin w Moskow: uiezdie u nich ne budet, i im dati pomiestie w Moskow. ujezdie po dwiesti czetwertey, a dietiem Boiarskim w perwoy statie po* 200 *ż czetwertey, a w druhoy statie dietem Boiarskim po stu po piatidesiati czetwertey, a w tretey po stu; a siena ż im dawati po stolkuż kopeń, na skolko komu dano czetwertnyia paszni, opricz krestianskaho sicna; a krestianom dati na wysz po* 30 *kopeń; a kotoryi iz toho czinu wymret; a syn ieho ne prihoditsia k toy służbie, i w to miesto pribawiti inoho; a za kotorymi Boiary i za dietmi Boiarskimi wotczyny w Moskow: uiezdie ili w inom horodie blizko Moskwy werst za* 50 *ili za* 60 *i tiem pomiestia ne dati*" Następuie spis Boiarów, urzędników i dzieci boiarskich, którym ziemie w tenczas

nadano. Ob: W Skorowidzu Praw: Ros: T. I. kar: 106. 117.

(491). W Nikon: Kron: kar: 265. *I po semu mnożestwo woinstwa uczinisiasia.*"

(492). W Arch: Psk: Kron: rok 1581. „*A u W. K. i Caria było w sobranii tohda* 300 *tysiacz w Staricie.*"

(493). Już i za oyca iego W. Xa Bazylego wybierano z miast piszczalników, którzy byli toż samo co Strzelcy. Ob: T. VII. uw: 78. W Dzwiń: Kron: powiedziano, że w 1656 roku zabrano na Dzwinie 500 ludzi mieszkaiących w powiatach na Strzelców mieyskich, a w 1658, z dwóch domów wieyskich brano iednego na Strzelca Moskiewskiego.

(494). W Nikon: Kron: kar: 260 „*i potiechi nikotoryie wo um ieho carskoy ne wnidet, tokmo zakon christow i ratnyie dieła*" W Haykluta T. II. kar: 320. Hee settets all his delight upon two things, first to serve God, and the second, howe to subdue and conquere his enemies.

(495). Kelch Arnt i inni.

(496). Ob: Arnta kar: 226.

(497). „*W bolszom połku Sich-Aley, da Boiare K. Mich: Was: Hlinskoy, da Dan: Romanowicz da Czerkaskie Kniazi Sibok s bratieiu; a w peredowom Carewicz Tachtamysz, da Boiare Iwan-Was: Szeremetiew bolszoy, da Aleksiey Daniłowicz Basmanow, da Czerkaskie Kniazi Iwan Maaszik s bratieiu da Daniło Adaszew, a s nim Kazanskie liudi iz Swiahi, i iz Czeboksar, i Czeremisa i nowokreszczennyie; a w prawoy rukie Carewicz Kaybuła... i Horodeckie liudi, Seyt i Kniazi i Murzy*" i t. d.

(498). W Nikon: Kron: kar: 294. „*M. Dek: priszli ot Maistra Klaus da Tomas, da Melker, a ot Biskupa Juriew Elert da Christofor, da Wtas Beka*" (Arnt i Kelch wymieniaią tylko Elerda, Kruzego i Klausa Franke).... „*i dobili czełom czto dati połpiatdesiat tysiacz ejimkow a Moskowskaia* 18 *tysiacz rublew.*"

(499). Ob: Kelcha kar: 223. Zresztą z posłami obchodzono się bardzo grzecznie. Wtedy się urodził Carowi syn Teodor: było im dozwolono, być świadkami chrztu iego, lecz nie trzymać do chrztu, iak powiedziano w szczegółowey kronice, którey autor, wiadomości swe wyciągał z Bredenbacha lub Gwagnina, i która liczne niedorzeczności zawiera; naprzykład, powiedziano, że woyskiem Jana w Inflantach dowodził Sysegalerdya (Szych-Aley) sławny morski rozbóynik (kar: 10. Ob: Arnta. kar: 229 w dodatku).

(500). Ob: tamże.

(501). Podług naszych kronik „*Nowa horodka, Kerepchi, Alysta, Kursłowa, Babia horodka*" Nazywaią wszystkie mieysca podług Arnta (Tabelle der Stade kar: 338).

(502). W Nikon: Kron: kar: 297. „*Priszli na Ertoul... Posłał Boiarin Iw: Was: Szeremetiew Dietey Boiarskich, da Kn: Was: Sem: Serebrenoy, da Iwan Menszoy Szeremetiew... i mnohie Czerkasy... i pobiwali Niemec po samoy horod; a k Woiewodam priweli 54 czełowieka.*"

(503). Jedno miasto nazwano w Kronice Askilus. Nie iest to Ukskil, albowiem Rossyanie tak blisko do Rygi nie dochodzili: chyba Atzell? Oni w ogóle utracili natenczas 33 ludzi.

(504). Ob: Arnta kar: 230. W Arch: Psk: Kron: „*A inoie storonszcziki woiewali po wsemu rubeżu ochoczie... a zima była hoła, bez sniehu, i chod konem był nużno hrudowato, a chodili poł czetyre nedieli.*"

(505). W Arch: Psk: Kron: „*I tot K. Michayło, s liudmi swoimi ieduczi dorohoiu silno hrabił swoich, i na rubeżi liudi icho derewni Pskowskie zemli hrabili i żiwot siekli, da i dwory żhli, J car i W. K. proto na neho opaliłsia i welieł obyskati, koho hrabili dorohoiu i na nem doprawiti.*".

(506). Ob: Kelcha kar: 223 i Arnta kar: 230. Spółczesny rozsądny Neysztet chwali Szych-Aleia.

(507). To zawieszenie broni było wzmiankowane w karcie bezpieczeństwa którą monarcha wydał na wolny przeiazd posłóm Mistrza do Moskwy. Ob: w moich królewieckich papierach doniesienie posłów Inflanckich Nro 699.

(508). Ob: Kurbskiego.

(509). W Nikon: Kron: kar: 300-305. „*Pisali s Iwania horoda Woiewody... czto Niemcy streliaiut iz na riadu a oni ne smieiut bez Carewa wiedoma.... i K. Hrihoriy Temkin s towariszczi woiewali horod Wlech, Rezicu, Luzu, i Cziaswiani czetyre dni... i prisłali 26 Niemczinow w dospiesiech... I Hosudar posłał na Iwanhorod Diaka Szestaka Woronina, a welieł izo wseho nariadu strielati w Ruhodiw... a po inym po wsiem ukraynam woiewati ne welieł... i w Welikuiu Subbotu wyiechali Ruhodowskie posadniky i bili czełom... a za Kniazea* (Fogta) *ne stoiat: worowat o swoicy hołowie.... i posłali k hosudariu, a w Iwanie horodie posadili w zakładzie u woiewod Połatnikow swoich łuczszich, Iwana Biełoho, da Aszpiria Czermnowo... I Car posłał na Iwan-horod Boiarina Aleksieia Dan: Basmanowa, da Woiewodu Dan: Fed: Adaszewa... J Maia w 1 Jakim i Zachar* (Deputaci z Narwy) *w Moskwu priiechali*" i t. d.

(510). Tamże kar: 305. „*Priszli z Ruhodywa Ratman Romaczko Sam-piat, a o tom de my ne posyłowali, czto nam ot Maistra otstat... I Daniło ich ne otpustił.*"

(511). Tamże: „*Woiewody otpustili* (Naczelników Strzeleckich) *za rieku, cztoby storożey stoptati ne dati i otwesti k sebie za rieku... i uczali wozitca niże Ruhodiwa 5 werst; a Niemcy weś narad w Ruhodiw otpustili, a sami priszli k perewozu, a wscho ostałosia na ich storonie człowiek so sto, a Niemcew s tysiacziu, i konnych i pieszich... i pobili ich, i honiali pod samoy Ruhodiw, a wziali u nich* 33 *człowieka... i iazyki skazywali, czto Ruhodiwcy Cariu izmienili, Jakima da Zachara* (do niego) *otpustili, a k Maistru posłali, cztob ich ne wydał... i pristał Kniazca, a s nim s piszczalmi* 700 *człowiek da s nariadom liudi; i Ruhodywcy promeż soboiu krest ciełowali, czto im cariu ne zdatca*"

(512). Kurbski: „*owii że wrata wymaiuszcze ot domow swoich, i popłyszca*" W Nikon: Kron: kar: 306. „*Woiewody k nim posłali, na czem bili czełom, cztob na tom słowie i stoiali, i Niemcy otkazali*" Ob: Arnta kar: 232.

(513). Ob: Kurbskiego. W Nikon: Kron: kar: 307. „*Uwidieli na welikom płameni obraz Preczistyia leżit licom na ohoń, i nicziem ne wrežen; a w druhom miestie naszli Nikolin obraz... i ohoń począł tiszat*" Z obrazami temi Arcybiskup Nowogrodzki przysłał w dniu 4 Sierpnia do Moskwy Archimandrytę Juriowskiego i Protopo: Sofiyskiego. Car i Metropolita powitali ie koło wydziału Rzewskiego i odnieśli do katedry Wniebowstąpienia, gdzie odśpiewano Te Deum. Ob: Arch: Kron: kar: 315.

(514). W Arch: Kron: „*Priszli* (w Maiu) *ot Maistra posły, Fedor, Fersztibetreh, brat Maistrow da Klaus, da Symon* (Grosman) *da Melcher, i Biskupowy Archimandrit Juriewskoy Welwa* (Wolfgang Caber) *da Hanus Iwan, da Włas Beka; i Klaus i Archim: na dorohie pomerli*" Ob: i Nikon: Kron: kar: 309. Inflanscy historycy mylnie piszą, że ci posłowie przywozili ze sobą pieniądze, i że iuż Car niechciał wziąść tych pieniędzy. Ob: notę następuiącą.

(515). Ob: między moiemi królewieckiemi papierami odpowiedź daną od Cara posłóm Inflanckim, i ich doniesienie Nro 698 i 699 w którem powiedziano: Dass wir sie nun solten begnadigen, unsern Zorn von ihnen abwenden und den Derptischen Zins nicht von ihnen uehmen, derhalben, dass das Stifft Derpt gar ist verheret und vertorbon, und in vielen Jahren bey Menschengedencken nicht kan erholet werden, und unser Kriegsvolck haben

in dem Kriege mehr genommen als der Zins gewesen ist. Daley Car oświadcza swoie nieukontentowania, za to, że Mistrz i Biskup Dorpacki nie chcieli do niego przysłać tak znakomitych urzędników iak do Moskwy przysłał król Szwedzki. Hierauf durch die Gesanten semptlichen eingeworfen, dass mein gnediger Herr meister seinen eigenen Blutsfreundt (brata) und der Bischoft seinen eldisten Prelaten, so in Got verstorben, neben inen andern abgefertigt. Daley mówią Adaszów i Diak Michayłow: So die Hern (Mistrz i Biskup) des Grosfursten Zorn Stillen und seine Macht von den Landen zu Lifflandt abwenden wolten, solthen sie thun, als die Keisers zu Cassan und Asterkan, einer von Kriesten (chrześcianin) und auch der Keiser Segalei (Szych-Aley) selbst mechtige Hern, gethan hetten, und vor dem Grosfursten komen mit dem Zins aus dem ganzen Lande zu Lifflandt, ihrer Key. Grosmajest: das Haupt schlagen (czołem uderzyć) und ferner thun, was ihre Key: Grosm: von ihnen wurd begeren.

(516). Ob: Arnta kar: 233.

(517). W Archiw: Kron: fol: 309-311. „*nariad iz sudow wyniali* (koło Syreńska, czyli Neyszlos)... *czernyie liudi izo wseho Syrenskaho uiezda, Łatyszi i Bat, i Czuchi prawdu dali... Prisłali k hosudariu iz Ruhodiwa Boiarin i Namiestnik Oleksiey Daniłowicz Basmanow, da Woiewoda A. J. Buturlin, czto Adeżskoho horoda liudi dobili czełom.*" Po Latyszsku Adeżem nazywało się miasto Neuermühlen; lecz to było o 11 werst od Rygi (ob: Arnta kar: 344): tu iest mowa o innem mieyscu, ku stronie Wezenberga.

(518). Archiw: Kron: fol: 311. Był tu i Daniel Adaszew.

(519). Ob: tamże fol: 312. — Arnta kar: 234 i Kurbskiego.

(520). Ob: Kelcha kar: 228.

(521). Ob: Kurbskiego i Arnta kar: 233.

(522). W Archiw: Kron: kar: 312-314. „*Pribieżali k Woiewodam dwa Latysza, a skazali czto Mayster i Biskup ot Kerepeti pobieżali, i Woiewody otpustili woiewodu że A. J. Szeina, da Dan: F. Adaszewa w Kerepeti... i poszli za nimi że... i Andrey i Daniło Korepet wziali, i toie że noczi poszli za Maystrom... i Mayster poszeł na liewo, a Biskup k Juriewu, i Woiewody Biskupa soszli na utrie za połtritacat werst, ot Juriewa... i honiali po samoy posad... a wziali 27 niemczinow, Posadnikow Juriewskich i Biskupa łuczszich liudey, i telehi s dospiechi i s zeliem... i poszli nazad w Kerepeti... i soszlisia s bolszimi Woiewodami... i doszli Maistra... i*

Niemcy pobieżali, i Ertouły za nimi honiali werst 15... *a liudi ot Maistra raziechaliś*" i t. d. Ob: Arnta kar: 234.

(523). Ob: Arnta i Kelcha. Ketler przyiął natenczas samo tylko imie Koadjutora, czyli pomocnika Mistrza, a mistrzem w roku następnym mianowany został.

(524). Ob: Arnta kar: 237.

(525). W Arch: Kron: kar: 314. „*Tohoż miesiaca* (Lipca) *prisłał Maistr Liwonskoy Edyrt* (Gottard) *czełowieka swoieho Indrika, s tiem, czto staraho Maistra Wihlima* (Wilhelma) *skinuli, a ieho Maistrom uczinili, i Hosudar by ieho pożałował, rat swoiu uniał*" i t. d.

(526). Ob: Archiw: Kron: kar: 313, i Arnta kar: 235. W Arch: Psk: Kron: „*Koster na Omowzie* (Embachu) *wziali kozaki.*

(527). Ob: Kurbskiego.

(528). Ob: Arnta kar: 236.

(529). Ob: Arnta kar: 237.

(530). Ob: tamże.

(531). U Arnta: Ein Woywode mit der Friedensfahne ritte voraus.

(532). Oprócz tego, kilka beczek wina, piwa, ryby, owsa.

(533). Z wieścią o zdobyciu Dorpatu przyiechał do Moskwy syn X. Bazylego Srebrnego, Borys. W Archiw: Kron: kar: 314. „*Iz nariadu 6 dney po horodu bili i stienu razbili, i w horod mnohich liudey iz nariadu pobili i wyłazki mnohie byli, i na wyłazkie Niemcew wezdie pobiwali... i Biskupa w Monastyr żyti w Mukowo* (Falkenau) *otpustili... i żiwot Biskupow, i koich liudey ostałsia poymali na Hosudaria*" Widz naoczny Dorpacki znakomity Baron Kruze, pisze, iż z powodu wspaniałomyślności Szuyskiego, Rossyanie mało odnieśli zdobyczy (ob: Arnta kar: 237). Niezgoda między mieszkańcami Dorpatu wiary katolickiey a luterskiey, dopomogła nam, iak zapewniaią, do opanowania tego miasta. — Kurbski powiada, że Car dał Biskupowi wielką posiadłość w Rossyi.

(534). Między moiemi królewieckiemi papierami znayduią się odezwy Boiarów do Mistrza i rządu Rewelskiego, Maryenhauzenu i innych miast, żądaiące aby one uznały uległość Carowi.

(535). Ob: Kelcha kar: 234.

(536). W Archiw: Kron: kar: 315-316. „*Poszli iz Syreńska k Rakoboru* (Wezenberga), *i skazali zastawu Niemeckuiu iz Laiusa, i oni pobili... i u Paydusa* (Padysa) *posad pożhli... Posyłali woiewat Keskich* (Wendeńskich) *miest, i prichodili na nich Niemcy, Jndryk da Kaszpar,*

so mnohimi liudmi, i K. Nikita (Kropotkin) *ich* (naczelników) *poymał i k Woiewodam priweł... Da posyłali k Howiu* (Acelu) *da k Hołubinu* (Szwanenburga)... *i wsiech horodow Nemeckich wziali w* 66 *hodu* (1558 r.) *dwadcat s wołostmi, i wo wsiech horodiech cerkwi christianskie wozdwihnuli... Iduczi* (woiewodowie) *iz Juriewa po Hosudarewu nakazu, posyłali k Hołbinu, a stoiali tut Archiepiskuplewy liudi w Zastawie, i Borys Kołyczow so wsiemi liudmi ukryłsia, a k horodu posłał Bohdana Rzemikowa s nemnohimi, i Niemcy uczali Bohdana honiti i mczali połkom do Borisa, i on napustił i pobił, i wziali* 34 *łuczszich Niemec... Otpuszczali pod Howiu... i wziali*" i t. d.

(537). Podług wieści Neyszlota spółczesnego: Ob: Gadebusza Liv: Jahrbuch: r. 1558 kar: 545.

(538). Kawelecht nazywaią w kronikach naszych Kinewel i Ptiwcewel, a Werpol, Polczew. Ob: Archiw: Kron: fol: 326.

(539). Ob: Archiw: Psk: Kr: rok 7067.

(540). W Archiw: Kron: fol: 326-328. „*Hosudar welieł iti k Rinhołu* (do Ryngen) *iz Rakobora K. M. Repninu, izo Pskowa Czerkask: Kniaziem... a s Wyszehoroda F Szeremetiewu, a s Krasnowo F Tretiakowu a iz Juriewa K. Szepinu... a s Moskwy posłał Woiewodu Borysa Kołyczowa... i prichodiat na Kormowszczikow i pobiwaiut, a Jazyki skazywaiut, czto Maistr pristupaiet k Rinhołu ieżedeń... i Woiewody k nemu prichodiat k stanom, i on biet iz puszek... a na wstrieczu neidet... a skazywaiut, czto Juriewskie Ratmany i Posadniki s Maistrom ssyłaiutsia, a weliat iemu byt k Juriewu a w Juriewie liudi ne mnohie... Posłał Maistr kormow dlia i zastawu posłał brata swoieho, Jahan Ketler, i Woiewody zastawu pobili, i brata Maistrowa wziali, da Orużniczewo, da Okolniczewo, da Koniuszewo, i mnohich Kniażkow i Myznikow wscho* 106 *czełowiek; a wo wsiech posyłkach* 260 *czełowiek; a ubili tysiaczi s tri*" i t. d. Ob: ieszcze Kurbskiego i Archiw: Psk: Kron: gdzie powiedziano, że mistrz przy szturmach utracił do dwóch tysięcy żołnierzy.

(541). W Archiw: Psk: Kron: powiedziano, że Rossyan było 2000. Tu Niemcy wzieli w niewolę iednego ranionego urzędnika Moskiewskiego, który rzekł do Fełkerzama po łacinie: Rogo Dominationem tuam, intercedat pro me apud Dominum suum, Magnum Livoniae Magistrum, ut me in civitatem ad medicos mittat, quia graviter et letaliter sum vulneratus. Lecz ten urzędnik umarł natychmiast (Ob: Arnta kar: 243).

(524). Arnt pisze, że Ketler kazał porąbać 400 Rossyan w zamku, a podług podania Kurbskiego umorzył ich głodem i zimnem.

(543). Ob: Archiw: Psk: Kron:

(544). 130,000, podług podania historyków Inflanckich, którzy liczbę naszych zawsze powiększaią: ob: Archiw: Kron: fol: 329.

(545). W Archiw: Kron: fol: 335. „*Szli k Ałystu* (do Margenburga) *i Hołbinu i k Czeswinu* (Zeswegen) *i ot Czeswina priszli Niemcy.... i woiewod ich Hederda i Hamusa pobili, a treticwo Jana Tuwa wziali, Peczatnika Arcybiskupa, i łuczszich* 34 *czełowieka; da ottudy poszli k Rownomu, da mimo Kes.... A hrodkow wziali Piklin, Rekot, Pibolda, Zerbin, Skuian, Erl, Radohoż, Nitour, Sundeż Małopols, Nowoy horod, i pokinuli Niemcy* 11 *horodow*" i t. d. Ob: Arnta kar: 245 i Archiw. Psk: kron:

(546). W Archiw: Kron: fol: 332. „*Chodili kazaki swoieiu ochotoiu za woiewodami* 500 *czełowiek... i priszli k Semeltinu i na posadie Nemec pobili... i horod wziali, a żiwych Niemec* 20, *da* 200 *Łatyszey*"

(547). Ob: wyżey kar: 256.

(548). Ob: Spr: Polskie Nro 5 stro: 1-113 od króla przyieżdzali do Moskwy woiewoda Podlaski Tyszkiewicz, i Andrzey Chorużew, w Marcu i Listopadzie 1559 roku. Jan w Czerwcu posyłał do Augusta Dworzanina Piwowa żądaiąc zadosyć uczynienia za krzywdy które wyrządzano kupcom naszym w Litwie; i podpisał się monarchą ziemi Inflanckiey miasta Jurjowa. — Adaszów w imieniu Cara mówiąc z Tyszkiewiczem rzekł do niego. Cóżeście zyskali z zawieszenia broni? Corok król posyła dary do Krymu: Krymianie dary biorą, a iednak państwo króla waszego corok woiuią, i tyle krwi chrześciańsoiey na kim Bóg poszukiwać będzie. Monarcha nasz gdy doszedł lat doyrzałych, siadł na koń, i strasznym iest dla wszystkich Monarchów Bisurmańskich i t. d. Ob: Archiw: kron: fol: 334.

(549). Spr: Szwedzkie Nro 1 fol: 189. „*Chotim posłati k Liwoncam i powelim u nich wysłuszati, chotiat li oni nyniecza w nohi pasti i uczinili, kak im dostoyno iest*" W Kw: 1559 r. przyieżdzał od Gustawa do Moskwy goniec Maciey, w Październiku poseł Matson, a w Lipcu 1560 roku Poseł Larson (ob: tamże fol: 151-202).

(550). Ob: tey Historyi T. III. rok 1223.

(551). Ob: Arnta kar: 242 i nast:

(552). Ob: Spr: Duńskie Nro 1. Posłowie przyiechali do Moskwy 19 Marca 1559 roku. Klaus Urne czyli Ohorae, Woydysław, Wobisser, Piotr Bilde i Hieronim

Tynnerw (Thennerw, czyli Ternetz) Sekretarz i Doktor Praw.

(553). Ob: tamże. W dyplomacie tym powiedziano: „*My dlia Frederyka Korolia was pożałowali: dali wam tichoie prestoianie na* 6 *miesiac ot Maia* 1"

(554). Ob; wyżey. W Archiw: Kron: fol: 307. — „*Prisłał K. Dmitriy Iw: Wiszneweckoy* (w Maiu 1558 r.) *czto prichodił k Perekopi... a stoiał i noczewał za* 10 *werst, i poszeł k Dniepru na Towanskoy perewoz niże Islam Kirmeni połtrytcat werst i stoiał* 3 *dni... Car Krymskiy so wsiemi liudmi był w osadie, i priszeł na Chortickiy Ostrow dał Boh zdorowo; tut dożdałsia Diaka Rzewskaho s sudy i wstrietił Diaka wysze porohow, i s Koszi i s zapasy ostawił wysze porohow na Monastyrskom ostrowu, a dietey Bołarskich kotoryie potomiliś, otpustił k hosudariu, a u sebia ostawił ne mnohich.... i poszeł lietowati w Jslam Kirmen i prichoditi na Ułusy za Perekop i pod Kozelec... I hosudar posłał k nemu i k Diaku s zołotymi*" i t. d.

(555). W Archiw: Kron: kar: 315. „*Pisali iz Swiażskoho horoda, prichodili Krymcy* (w Lipcu 1558 r.).... *i hornie liudi, Koczak K. s towariszczi, pobili ich, a Krymcow było* 300 *czełowiek... prichodili Krymcy na rybołowy na Wołhie, i Iw: Kłuszin s Wiatczany pobił ich, a było ich* 100 *czełowiek, a uszło szest.*"

(556). Kurbski pisze, że wieść ta dana była Hanowi z Moskwy od Tatarów.

(557). W Archiw: Kron: kar. 227. „*Ot Ismaiła K. dieti otpustili i s Ułusy, i mnohie Murzy, i poszli w Krym służyti.*"

(558). W Archiw: Kron. kar. 330-332, „*Priszli* (Krymianie) *na Mecziu, za dwa dniszcza do Ukrainy, i tut poymali rybołowow* 5 *czełowiek, i rybołowy skazali... i szeł za nim* (Worotyński za królewiczem) *do Askała* (Oskołu) *i k Doncu... a na sakmie ieho mnoho tysiaszcz mertwych łoszadey i werbliudow*" i t: d

(559). Archiw: kron: kar: 332 i 336. Wiszniowiecki i Daniel Adaszów poiechali z Moskwy w Lutym 1559 r. Pierwszy w Kwietniu przesłał Monarsze 14 języków krymskich, uwiadomiwszy go, że pokonał na Idasze koło Azowa 250 Tatarów, którzy szli do Kazanu, i że Michał Czerkaszewin zniszczył inny ieszcze oddział hana.

(560). Ob: Kurbskiego.

(561). W Archiw: kron; kar: 337 „*i kak priszli pod Oczaków, i tut wziali korabl, i Turczan i Tatar pobili, a innych poymali s woźi, i priszli na Cziułu Ostrow na more, i tut na protokach wziali druhoy korabl.... i priszli na Krymskie Ułusy, na Jarłasz ostrow, i tut mno-*

hie werbluży stada poymali... i priszli na sidiaczich liudey, na Kremenczik, da na Korszały, da na Koholnik, ot Perekopi za 15 *werst, i posłali pered soboiu K. Fed. Chworostina.... i powoiewali, i otoszli na Ozibek ostrow*" i t. d. Tamże fol. 348. „*Koli Daniło s moria prichodił na Ułusy, tohda u nich strach był welikoy ot Carewa i W. K. prichodu... i wseiu zemleiu ko Cariu* (Hana) *prichodili, cztoby sia so Carem i W. K. pomirił, a ot Dniepra Ułusom nuża welikaia*" wyżey fol. 338. „*poszli w werch Dnieprom... i dał Boh i perewozy i porohi proszli... i tut pribieżał k Daniłu ot Caria* (Hana) *F. Erszowskoy, a służył w Krymu, a skazał, czto Car chodił za Daniłom sw: nedeliu... i wozwratiwsia choczet nynie na Monastyrskoy ostrow prichoditi... i Daniło posłał pro Caria prowiedati Neczaia i naiechał Carewy stany za* 15 *werst, a Car na spiech poszeł procz*" — Wieść o tém odebrał Monarcha w Lipcu.

(562). Tamże: „*Ruskaia sablia w neczestiwych tiech żyliszczech krowiu oczerwlena ne bywała i po se wremia, niże trubie preż seho hłasiaszczi, prawosławno woinstwo sozywaiuszcze.*"

(563). Od Marca 1559 r. Car zaczął był czynić przygotowania do wielkiey wyprawy na Krym, ze wszystkiemi znakomitszemi woiewodami, zostawuiąc naczelnikiem Moskwy brata, X. Jerzego (ob: urzęd: Xię: rok 1559).

(564). W Archiw: Kron: kar: 339 - 346. „*Car Krymshiy Nahayskich murz pobił w Krymu, a Jusufowi dieti ubieżali w Nahai... prisłał z Donu postelniczey Jhnatiey Wieszniakow, czto szli w Krym Nah: murzy, Arasłanowy bratia... i Jhnatey isszeł ich na ustie Dniepra i poymał... pisał* (w Grudniu 1559 roku) *Jw: Wyrodkow iz Astrachani, czto Jsmaił odpustił syna swoicho na Krym, a Jwan s nim odpustił dwu murz Nahayskich, a s nimi Astrachanskich liudey... Toho że mies: priszli s Dniepra Atamany Czerkaskie, Hawriło Slepetckoy, da Sem: Wysockoy, a ostawliwał ich na pole Daniło Adaszew, i priwoli murz Nahayskich Kipczaczskoho Ułusu... a skazywaiut prichodili Atamany poslie Daniła w oseń mnohażdy na Krym: Ułusy i na to Kipczatckoy Ułus, i wziali żen i dietey, i murzy k nim priiechali sami na Hosudarewo imia, i uwieriasia s nimi, tie Atamany i kozaki Czerkaskie priszli wsie na Krym: Ułusy... i boy był im s Krymcy welikoy, i pobili... i poymali mnohie Ułusy, i* 7 *murz ubili... A Cariu, Krymskomu rozń welikaia s Nahai i hołod w Krymie welikoy*" Następuiące wiadomości wypisuię z kronikarza synodalnego Nro 270 in fol: maiącego też same ozdoby co i xięga Carska który się rozciąga daley niż wszyscy, mnie znaiomi, kroni-

karze z czasów Jana: będę go nazywał dalszym ciągiem xięgi Car:— fol. 478. „*Prisłał iz Astorochani Jwan Wyrodkow* (w Marcu 1560 roku) *czto chodili myrzy k Krymu woiewati i woiewali dobre Carewy stada, i Szirinskich Kniażiey wsiech Ułusy powoiewali... i Jsmaił k hosudariu prisłał biti czełom, cztoby iemu na Krym iz Astorochani pomocz była... i Hosudar otpustił posłow swoich k Jsmailiu, i prikazał, czto na Don Kozakow poszlet, a on by promyszliał nad Krymom... Prisłali myrzy* (w Kwietniu) *s Donu, cztoby Hosudar welieł im koczewati promeż Donu i Wołhi i na Krym by im pomocz uczinił, a Jsmailiu oni dobili czełom; a chodili, skazywaiut, poslie Jsmailowa syna... i priszli k Perekopi, i w tiech miestiech Ułusow ne było: byli za Perekopiu a inyie, Krymskie i Nahayskie, zabity za Dniepr na litowskoiu storonu; i chodili za Dniepr, i naszli Ułusy Nahayskie i pristali wsie ko Torszar murzie s towariszczi, i Krymskie Ułusy powoiewali, i pod Biełhorod i pod Oczakow i po riekom po Bohu i po Jnhułom... i szli nazad nimo Perekop, i wyłazka ne była: siedieli ot nich Krymcy w osadie wo wsiu zimu, i kazaki hosudarewy s Donu s piszczaliami byli s nimi że, i priszli na Don. Otpustił Car* (w Maiu) *na Don Cziahri-Berdeia Murzu, Kepczaka Nahayskoho a s nim Daniła Cziułkowa, a s nim Kozakow mnohich, a welieł im byti s myrzami za odin... i osłobodił im wo wsie swoi horody iezditi torhowati.*"

Po mimo to, Krymianie ieszcze napadali na Rossyą. W Archiw: kron. kar: 336. „*Prichodili k Pronsku* (w leecie 1559 r.) *Krimskie liudi, i Wasiliy Buturlin ich pobił, wział iazykow* 16 *i prisłał k hosudariu*" W xię: urz: „*Byli na Kołomnie* (w 1559 r.) *Woiewody Jw: Petro: Fedorow, da Was: Andr: Buturlin, da K. Was: miech: Troiekorow; i prichodili Carewiczi, i Woiewody posłali hołow... i Carewiczey pobili, i mnohie iazyki poymali, i za posłuchu k nim był prisłan s zołotymi K. Petr Chołmskoy.*" W innych xięgach urz: wymieniony zamiast Chełmskiego Leon Andrz: Sałtyków. — Drugie napadnienie było na mieysca Tulskie. W Archiw: Kr: kar: 342. „*priiechali* (w Listopadzie 1559 r.) *k Hosudariu w Możaiesk dwa Tatarina Krymskie, a skazywali, czto priszoł iz Krymu Diwi murza Nahayskoy, da s nim murzy Szirinskie, na Ukraynu woynoiu a s nimi* 3000 *czełowiek. Toho że miesiaca pisał s Tuły Woiewoda, K. Fed: Jw: Tatew, czto prichodił Diwi murza i woiewali Rostowskoiu wołost bezwiesno, i K. Fedor na nich prichodił i iazyki poymał, a za nimi ne chodił, czto liudi k nemu w skoric ne sobralisia.*"

(565). Ob: Archiw: Kron: fol: 348. Goniec od Hana przyieżdżał w Styczniu 1560 r.

(566). W Archiw: Kron: kar: 340 i 349. „*Priiechał s Donu* (we Wrześniu 1559 r.) *K. Dan. Jw. Wisznewieckoy, a s nim Czurak murza Czerkaskoy, i bił czełom oto wsiech Czerkas, cztob ich Hosudar pożałował, dał by im woiewodu swoieho w Czerkasy, i welieł by ich krestiti wsiech... Otpustił Car* (w Lutym 1560 r.) *w Czerkasy Woiewodu swoieho, K. D. Wiszniewieckaho, a s nim Kniaziey Czerkaskich, K. Jw: Baaszika, da K. Wasilia Siboka s bratieiu, i popow Chrestianskich a welieł ich krestiti po ich obieszczaniu i po czełobitiu... Po czełobitiu Kabardyńskich Kniaźiey i po neprawdam Szawkałowych otpustił* (Car) *Woiewodu Jw: Semon: Czeremisinowa s towariszczi na Szewkał i na Tiumeń, i s Jwanom otpustił Popy christianskie krestiti Kabardinskich Czerkas.*"

Possewin, będący w Moskwie w 1582 r. nazywa Czerkasów, chrześcianami wiary Greckiey (Moscovia Antonii Possevini kar: 9).

(567). Ob: wyżey uw: 479.

(568). Ob: Spr: Polskie N. 5 fol: 113-141.

(569). Arnta kar: 248 i Gadebusz kar: 552 rok 1559.

(570). Ob: Tom VII kar: 62.

(571). Arnta kar: 248.

(572). W Archiw: Kron: kar: 341-343. „*Pisał iz Juriewa Woiewoda K. Andrey Jwanowicz Rostowskoy, czto Maistr priszoł* (w Pazdź:) *w Juriewskoy ujezd Sanhatckuiu myzu i Car posłał Boiarina A D. Basmanowa wo Pskow k Boiarinu K: Juriu Jw: Temkinu, a welieł otpustiti izo Pskowa Woiewod Zach: Pleszczeiewa, a s Krasnowa i s Wyszehoroda Zamiatniu Saburowa, da Al: Skriabina, i welieł im prichoditi na Zahońszczików i prowiedywati do połna, koim obyczaiem maistr izmienił... Prisłali* (w Listop:) *k Hosudariu w Możaiesk Woiewody Zach: Pleszczeiew s towariszczi, czto oni ne w odnom miestie pobiwali Nemec: liudey, a Jazyki skazywaiut, czto priszoł Trehradckoy Kniazec Moszkalko, a s nim liudi zamorskie; i maistra i Arcybiskupa dożidatca im w tiech myzach... A iti maistru k Juriewu i stoiati wsia zima, a newziaw Juriewa procz neyti... Jmaistr stał woiewat po ssyłkie Juriewskich liudey... Hosudar welieł iti K. Ju: Temkinu i A. Basmanowu izo Pskowa k Juriewu..: i strielcow mnohich posłał w Juriew... Pisał Zach: Pleszczeiew, czto prichodili na nich Niemcy, Trehradckoy Kniazec, da ich stoptali i Woiewoda A. Skriabina ubili, da dietey boiarskich* 20 *czełowiek da* 30 *boiarskich liudey.*" W Archiw: Psk: Kron: „*Maistr pri-*

chodił na naszich dważdy iskradom, pobiwał liudey, a inyie, pometaw koni i wsiakoy zapas, na lies ubiehli." Wtedy monarcha posłał z Moskwy wielkich woiewodów przeciw mistrzowi. Daley w Archiw: Kron: „*pisali woiewody K. J. Temkin, da A. Basmanow, czto oni priszli w Jzboresk, w Juriewskoy uiezd, a Zacharia s towariszczi ne uspieł s nimi soytisia, i priszoł maistr i Arcybiskup so mnohim liudmi i ubili 70 synów boiarskich, da 1000 boiarskich liudey, a kosz wziali. Stoiali Woiewody opłoszno; podiezczikow i storożey u nich ne było; soszli ich Niemcy wsiech na staniech.*" Bitwa była przy Ruinie, a obóz mistrza w Niuggen.

(573). Ob: Arnta. W Archiw: Kron: „*Pisał* (w Grudniu) *K. Andr: Jw: Rostowskoy, czto maistr ot Juriewa poszoł... Jz horoda wyłazili dieti Boiarskie konnyie i strieley, i ubili u Maistra czełowiek so sto, a strielcow ubili s 30, da dwu sotnikow, a dieti i liudi Boiarskie ne mnohie raneny.*" W Archiw: Psk: Kron: ta wycieczka nazwana niebardzo pomyślną.

(574). Ob: Rusowa i Gadebusza kar: 554, rok 1559. W Archiw: Kron: „*K. Andrey iz Juriewa posłał A. Cziutkowa s towariszczi za maistrom, i oni Niemeckich liudey pobili na Omowzie... da poslie posyłał hołow, K. D. Kropotkina, da H. Kawszyrewa, i oni doszli posriednich liudey maistrwoych, da pobili, a żiwych wziali 37... Jeszcze posłał Hołow K. Hlieba Obolenckaho da Tim: Teterina, i oni doszli posliednich liudey... wziali 24 czełowieka, i tie wsie skazywali, czto mayster poszoł k Laiusu; i K. Andrey posłał hołowu Andreia Koszkarowa w Łaius, a s nim icho strielcy 100. A w Łaiusie byli Hołowy K. An: Babiczew, da A. Sołowcow, i s nimi 100 synow Boiarskich, da 200 strielców.*" Koszkarów objął tam główne dowództwo. Daley: „*M. Henw: priiechał ko Cariu A. Koszkarow... prichodił maister s welikim snariadom... i rozbił horodu 15 sażeń... i pristupał po dwa dni tiem miestom rozbitym i k inym... Pobili u maistra mnohich liudey i poymali w horodie, i dospiechi, i wsiakoie ratnoie orudie mnohoie, i iz horoda iz nariadu rozbili u maistra 2 puszki... J Andreia Hosudar za icho priamuiu służbu pożałował welikim żałowaniem.*" Ketler zostawił ciężkie działa w Wieluniu Ob: Arnta.

(575). Spr: Pol: Nro 5 fol: 113-141. Wołodkowicz przyiechał do Moskwy 22 Stycz: 1560 r. Boiarowie mu pokazali traktat przymierza z Inflantami, mocą którego Zakon opłacać miał podatek Rossyi: on z podziwieniem oświadczył, że to nie było mu, i panom Królewskim wiadomem.

(576). Ob: tamże kar: 141-183. Z odpowiedzią monarszą posłano do Króla Niectę Suszczowa. On wyiechał z Moskwy 11 Lipca, a 15 Lipca przybył od Augusta Dworzanin Stanisławowicz z listem pod datą 15 Czerwca w którym się uskarza na zabranie w niewolę starego Mistrza Firstenberga; lecz Rossyanie zdobyli Wieluń i wzieli w niewolę Firstenberga dopiero w końcu Sierpnia.

(577). W dalszym ciągu xięgi Carskiey: (Ob: wyżey uw: 564) „*Toho że mieś:* (Lutego) *priiechał honec ot Cisara Rimskoho i naywyższaho Korolia Ferdunandusa, Erinom, s hramotoiu... J Car i W. K. hońca Cisarewa otpustił pocztiw, a k Cisaru s nim hramoty posłał, obiawliaia swoie hosudarstwo, czto iemu Boh dał, i pochoczet Cisar byti w liubwi i w bratstwie... i on by prisłał swoich welikich posłow ot Sowietników swoich, i tohdy o wsiech dielech dohowor uczyniat.*" List Ferdynanda z daty 19 Paźdź: 1558 r. znayduie się w Watykańskich wyciągach Biskupa Albertrandego. Ferdynand, obiaśniwszy związki zakonu z Cesarstwem, i konieczność wstąpienia się za Inflanty, przez woysko nasze pustoszone, namawia Jana (Serenitatem vestram benevole hortamur et requirimus) do zaprzestania kroków nieprzyiacielskich, i powrócenia mieysc zawoiowanych (et quidqnid locorum, terrarum, et subditorum illis ademit, integre restituat) kończy kłótnię, rozwagą przyiacielską, i t. d.

(578). W dalszym ciągu xię: Car: fol: 472. „*Posyłał iz Juriewa Boiarin K. An: Jw: Kaftyrew* (Rostowski) *Was: Rozładina i inych hołow k Tarwasu* (w Stycz: albo w Lutym) *i tam był staroy maistr Welim... i woiewał* (Rozladyn) 3 *dni... Posyłał K. And: że K. Hleba Obolenskoho Wilianskich miest woiewati, i K. Hlieb woiewał za* 10 *werst ot Wiliana; a kak poszeł procz, i Niemcy ieho uhonili i bilisia... i u Niemec mnohich ubili.*" Główni Woiewodowie przysłali do Monarchy w Lutym X.X. Barabaszyna i Szewyrewa z wieścią o zawoiowaniu Maryenburga. Jan posłał im medale przez X. Pałeckiego. Ob: tamże fol: 473-476 i Kurbskiego.

(579). Ob: wyżey i Arnta kar: 250.

(580). Ob: Archiw: Psk: Kron:

(581). Ob: Kurbskiego:

(582). Ob: Arnta kar: 253 i Kurbskiego.

(583). Ob: Kurbskiego: On pisze, że doniego się przyłączyło na tenczas 2000 ochotników.

(584). W Archiw: Kron: „*Fewr:* 26 (1556 r.), *rodisia Cariu i W. K. dszczer, Carewna Eudokia... krestił ieie u Czuda Archistr: Michaiła, a priniał ot Kupeli Makariy Mitropolit.* — *Maia* 11 (w 1557 r.) *rodisia syn Cariu, Feodor, na czetwertom czasu dni, i kreszczen w obi-*

teli czinda, u Czudotworca Aleksiia; a priniał ieho ot Kupeli Mitrop: Makariy.— Prestawisia (w Czerwcu 1558 r.) *dszczi Caria Eudokiia, i toho że dni ieie schronili w monastyrie u Woznesenia.*"

(585). Anastazya zachorowała nayprzód w Listopadzie 1559 r. gdy Jan był z nią w Możaysku. W dalszym ciągu xię: Car: fol: 454. „*Hosudar chotieł iechati w skorie k Moskwie, da ne wozmożno było ni werchom, ni w sanach: bezputa była kromie obyczaia na mnoho wremia; a se hriech radi naszich Carica nedomohła.*"

(586). Tamże fol: 486. „*17 Julia na semom czasu dni zahoriełosia na Arbatie u Riz położenia Kniazia Fedorowskoy dwor Pożarskoho.*"— (tu zdaie się, po raz piewszy zachodzi wzmianka o Xiążętach Pożarskich) „*i pohorie mnoho mnożestwo chramow i dworow, ot Osplenskoko wraha podlie połoie miesto do droweneho dwora i bereh weś do Klementia Sw: w Czertorie i po Semczinskoie seło po preczistuiu na mohilicach, i Arbat weś i za Arbat po Nowinskoy Monastyr; a Carica i W. K. Anastasia w to wremia byst bolna, i Car i W. K. Welikuiu Kniah: otprowadił wo swoie seło Kołomeńskoie, s welikoiu nużeiu, zeneże boliczn ieie byst welika zieło, i priiechał na pożar i welik podwih uczinił so K. Włodim: Andr: i s Boiary o uniatii pożara... a u Leontia Sw: na Usplenskom wraku stan wstrieczu ohniu... i tako w toy noczi dostał posadu sochranena byst. Julia w 19 na 5 czasu dni, za horiełosia na bolszom posadie w Romodanowskoy słobodie, i pohore dworow s 20. Toho że dni na ośmom czasu zahoriesia za Nehlinnoiu po Dmitrowskoy ulicie... i po horie mnoho mnożestwo, i iedwa Car s dworom swoim uhasite ohń...*"

„*Awh w 7, w piatyi czas dni, prestawisia Carica i W. K. Anastasia.... Ta byst perwaia Carica Ruskaia Moskowshoho Hosudarstwa,*" i t. d.

(587). Tamże fol: 490. „*Wsie niszczii i ubozii so wseho hrada prydosza na pohrebenie ne dlia miłostini*" i t. d.

WYCIĄG

dopełniaiący z kronik owoczesnych.

W 1553 roku, założył miasto w Meszczerze w Szackiey bramie, nad rzeką Szatą, Xże Dymitr Sym: Szastunów — w 1554 r. dnia 11 Marca, mianowany Biskupem w Krutycy Nowospaski Archimandryta Nifont a w Rezaniu Jerzy Ihumen Troicki. Na polu przeciw Tuły zbudowane miasto Dedilów przez Xcia Dymitra Żyżem-

skiego. Dnia 23 Maia, Nowogrodzanie przysięgli Carowi. Dnia 22 Czerwca w Nowogrodzie założono cerkiew nad grobem błogosławionego Mikołaia Koczanowa. We Wrześniu ieździł Car do Troycy. Rozkazał monarcha wybudować cerkiew opieki MBoskiey z kaplicami nad fossą w mieście koło Florowskiey bramy; a przed tém na tych mieyscach bywały cerkwie, i 30 Września w Niedzielę Makary Metropolita Nieszpory śpiewał w nowo zbudowaney cerkwi (tu się znaydował Monarcha i brat iego Jerzy Baz:) w dniu 1 Paźdz: ta cerkiew była poświęcona.... W dniu 7 Paźdz: poświęcił cerkiew Mikołaia Gostyńskiego Metropolita Makary. Dnia 8 Paźdz: wyiechał Monarcha do wsi swoiey Czerkizowo, i do lasów Klińskich, do Wołoku, Mozayska, i do Horodnia wsi Włodzimierza, powitał go Xże Włodzimierz Andrzeiowicz, i monarcha był dla niego łaskaw, iadł i biesiadwwał u niego, z tamtąd się udał do wsi swoich Denisiowa i Krylatcka i tam kazał cerkiew poświęcić. Dnia 20 Paźdz: od godziny 1 do 5 po północy było (w Nowogrodzie) widziane znamie na niebie: ogień się unosił iak błyskawica i Niebo było w płomieniu, ogień ten ulatał strefami białemi i czerwonemi, rozchodził się i skupiał razem iak ludzie. Monarcha ożenił (w Listopadzie) Xcia Jw: Dym. Bielskiego: wydał za niego siostrzenicę swoią wnuczkę Piotra, córkę Xcia Baz: Bazyle: Szuyskiego: wesele ich było w iego pałacu. Przychodził (w Grudniu) starcy z góry Atońskiey, z Chilandaru, klasztoru Serbskiego, i uderzyli czołem, aby ich Car wziął pod swą opiekę, mowiąc: my wykupuiemy wiarę chrześciańską u Sułtanów, a soli niemamy lecz sami robiemy wina i ziemię kopiemy: Monarcha ich przyiął na swe imie i posyłał im na budowanie cerkwi. Dnia 1 Stycznia (1555 r.) oddawali Diacy do klasztorów (w Nowogrodzie) Tatarów, którzy siedzieli w więzieniach i chcieli się okrzcić, a tych którzy chrztu przyiąć niechcieli, wrzucali w wodę..... Tegoż miesiąca przybyli posłowie od Alexandra woiewody Wołoskiego: Stefan Perkalab Romanowski, i Mikuła Perkolab Sorokicz, którzy uderzyli czołem, żeby monarcha pomógł pieniędzmi na okupienie się od Turków, Monarcha wyprawił tych posłów podług dawnych zwyczaiów.... Po wszystkich klasztorach Nowogrodzkich zbierano pieniądze dla Biskupa Kazańskiego, oraz księgi do śpiewania. Nasienie z ogurków było drogie, po grzywnie i 20 ałtynów; talerzyk za grzywnę Nowogrodzką: budowano mosty po wszystkich drogach W. Xa, ludzi w niełasce będących i Pskowian wyprowadzono do Kazanu 10 familiy; papier był także drogi, arkusz papieru do pisania przedawano za pół deńgi.... Spaliło się (w Nowogrodzie) 15 ulic, domów 1,500

Starcy Swięto-Górskiego klasztoru, ieździli do wszystkich klasztorów prosić o iałmużnę z niemi był syn boiara Moskiewskiego: Car i W. Xe przysłał klasztorom iałmużnę i żywność. — Dnia 15 Marca mianowany biskupem Smolenskim, Symeon Ihumen Cyrylewski, a Jerzy odstąpił Biskupstwa z powodu choroby i osiadł w klasztorze. Dnia 28 Kwietnia Car i W. Xe ożenił brata swego X. Włodzimierza Andrzeiowicza; wydał za niego córkę X. Romana Odoiewskiego, Eudokię.... Przybyli kapłani z Wiatki uderzyć czołem monarsze, i donieść że w tém mieście obraz S. Mikołaia Wielkorzeckiego cuda okazuie, Monarcha rozkazał im z tym obrazem przybyć na statkach, obraz ten szedł przez Waszkę, Kamę, Wołgę i Okę a z Kołomny przez Moskwę rzekę i był przyniesiony d. 29 Czerwca. Monarcha polecił bratu swemu X. Jerzemu Andrzeio: spotkać ten obraz koło S. Mikołaia na Ugrzeszu w statku na rzece Moskwie; na Symonowie spotkał sam Car, i Biskup koło mostu na Jauzie, a Metropolita koło Florowskiey bramy, postawiono ten obraz w cerkwi katedralney, liczne z tąd na długi czas były uzdrowienia. Odnowił obraz sam Metropolita (albowiem umiał malarstwo) a z nim Andrzey starszy kapłan z cerkwi Zwiastowania.... Z kopiiowano z niego na wzór i podobieństwo wiele obrazów, Monarcha kazał założyć cerkiew Opieki Matki Boskiey o dziewięciu dachach, która przed tem była drewniana, zbudowana po zdobyciu Kazanu u Florowrkiey bramy nad fossą; kaplicę przy teyże cerkwi S. Mikołaia Wiackiego; na lat dwa przedtém sama tylko cerkiew była założona, Monarcha zaś kazał połączyć z nią cerkiew N. Panny i kaplice, oraz pobudować cerkiew S. Mikołaia Wiackiego, a z obrazu tego zrobić kopią do nowey cerkwi Opieki M. Boskiey, którą poświęcił Metropolita, w dniu 29 Lipca; i sposobem cudownym były liczne uzdrowienia. — W miesiącu Marcu (1556 r.) ziawiła się gwiada w kształcie dzidy, od ciepłego wiatru, między południem a zachodem we dnie i w nocy posuwaiąca się ku wschodowi, a nieco w miesiącu Marcu, ku północy. Tegoż roku w pest przed Bożem Narodzeniem, okazało się znamie na niebie (w Pskowie) tego miesiąca, w którym ta gwiazda była na niebie, kształtu gadziny bez głowy stoiącey: stała niedaleko od ziemi na niebie, ludziom co ią widzieli, zdawało się iakoby ogon skupiała, i stanęła iak beczka poczem upadła na ziemię z ogniem, i był iakoby dym na ziemi, po czem się podniosła stoiąc około godziny. Dnia 3 Sierpnia był wysłany obraz S. Mikołaia do Wiatki, ozdobiony złotem i perłami. Car i żona iego przeprowadzali ten obraz do Jam, i tu wysłuchali summy, a X. Jerzy Bazylewicz przeprowadzał o-

braz do Rostokina, poczem odesłany był do Uściuga. Miasto Bazyli przeniesione zostało na górę. Wyzłocono dach S. Tróycy klasztoru Sergiuszowego. Dnia 1 Września wyiechał Car z Carową; synem i bratem swoim Xciem Jerzym Bazyl: do S. Tróycy a z tamtąd do Pereiasławia do S. Nicety Cudotworcy, i rozkazał Ihumenowi zwołać zgromadzenie: napełniony został wielki klasztor, poczem Monarcha przybył do Moskwy d. 29. Przybył od patryarchy Dyonizyusza z Konstantynopola Metropolita Joasaf Kizytski, przywiózł Monarsze zwłoki Jerzego Męczennika S. Pantaleona i Barnaby Apostoła, Patryarcha z powodu niedostatku prosił o iałmużnę, postanawiaiąc na Soborze, aby proszono Boga o zdrowie i pomyślność Cara. Dnia 1 Listopada poświęcono cerkiew S. Jana i kaplicę S. Eudokii w klasztorze cudownego Michała Archanioła, od tylney bramy zabudowania Carskiego, znaydował się na tym obrzędzie sam Car z żoną. Dnia 1 Grudnia Iwan Wyrodków pobudował miasto w Haliczu. — Był odesłany (w Styczniu 1557 r.) Metropolita Grecki, posłał z nim Monarcha patryarsze soboli za 2,000 złotych, i klasztorowi w Chilandry bogatą iałmużnę i kosztowną batopetazmę, na którey był obraz J. Chr: i N. Panny, oraz postać ozdobiona perłami i kosztownemi kamieniami; Monarcha był natenczas na modlitwie w cerkwi N. Panny, a Metropolita Grecki był w ubiorze greckim z kapłanami Serbskiemi, Metropolita Makary śpiewał summę z klerem ruskim. Do Metropolity posłał Car z listem Jwaszkę Wołochowa, do S. Góry Teodoryta byłego Jhumena klasztoru S. Eufemiusza. Zaczeli, pisarze (Ob: Arch: Psk: Kron:) spisywać miasto Psków i przedmieścia, i mierzyć ziemie, i opłaty na mieysca czynszowe wody i młyny włożyli. Głód panował w całey ziemi a naywiększy w Zawołoczu: podczas żniwa deszcze wielkie padały za Wołgą mróz zniszczył zboże i ludzie umierali, zima była chłodna i śniegu bez miary. Dnia 28 Października Markel Jhumen Spaski klasztoru Chutyńskiego, porzuciwszy swoie urzędowanie mieszkał w klasztorze S. Antoniego i napisał życie Nicety Biskupa Nowogrodzkiego i Kanon, a potem wyiechał do Moskwy. Przyszli po iałmużnę (w 1558 roku) od patryarchy Joachima z Alexandryi starcy z listem, Patryarcha pisał chwaląc monarchę. — Następuie w tem mieyscu drugi list i odpowiedź Cara. Dnia 30 Kwiet: znaleziono zwłoki S. Nicety Biskupa nieuszkodzone, i odesłano do Moskwy. Dnia 24 Czerwca poiechał do Moskwy (z Nowogrodu) Archidyakon Genady; wyieżdżał do Jerozolimy z Konstantynopola, S. góry i Egiptu do klasztorów z iałmużną od Cara, i miał zwyczaie tameczne opisywać. Dnia 26 Lipca, Archimandryta Juriowski powrócił do Moskwy

czapkę S. Jana Złotoustego z Lisiego klasztoru, oraz suknie S: Nicety Cudotworcy, Biskupa Nowogrodz: w Lutym (1559 r.) urodził się Xciu Jerzemu Bazyl: Moskiewskiemu, Ugleckiemu i Kaługskiemu syn X. Bazyli Jurjowicz, ochrzczony w Czudowskim kla: S. Michała, przyimował go od wody Metropolita, był na tym obrzędzie Monarcha i Xże Włodzimierz Andrzeiowicz. We Wrześniu udał się Monarcha do klasztoru S. Tróycy i do wsi swoich. Dnia 1 Paźdz: poświęcone zostały kaplice w nowem mieście u Florowskiey bramy, które zbudowane były z okoliczności zdobycia Kazanu i Astrachanu: S. Tróycy weyścia do Jerozolimy, Mikołaia Wielkorzeckiego, Cypryana i Justyny, Barleama Chutyńskiego, Alexandra Swirskiego Grzegorza Biskupa Ormiańskiego, Alexandra, Jana i Pawła, i nowych Patryarchów Konstantynopolskich: byli na tym obrzędzie, Car żona iego, i królewicze... dokończono w owym czasie wielkiey cerkwi środkowey, Opieki M. Boskiey. Wyieżdżał (w Paźdz:) Monarcha do Możayska na modlitwę do S. Mikołaia z żoną i synami, oraz do innych klasztorow, i wsi swoich na odpoczynek. — Dnia 20 Lutego (1560 r.) umarł Xże Bazyli Juriewicz, syn Xcia Jerzego Bazylewicza, żyiąc rok bez dwóch tygodni, Monarcha z tego powodu był bardzo smutny. Teyże nocy urodziła się Xciu Włodzimierzowi Andr: córka Eudokiia z żony Xżny Eudokii, i Car syn iego Jan, i król kazański Alexander z wielo boiarami, nazaiutrz byli u Xcia Włodzimierza Andrzeiowicza i iedli owoce.

KONIEC NOT TOMU OSMEGO.

Spis Rzeczy.

w Tomie VIII zawartych.

kar.

ROZDZIAŁ I. Niespokoyność Rossyan o małoletność Jana. Skład rady państwa. Panowie główni, Gliński i Telepniów. Uwięzienie Xa Jerzego Iwanowicza. Strach powszechny. Zdrada Xcia Symeona Bielskiego i Lackiego. Uwięzienie i śmierć Xa Michała Glińskiego Smierć Xcia Jerzego. Ucieczka, zamiar i uwięzienie Xa Andrzeia Iwanowicza. Kara śmierci boiarów i dzieci boiarskich. Smierć Xa Andrzeia. Sprawy zagraniczne. Zawieszszenie broni z Szwecyą i Inflantami. Mołdawia. Poseł Turecki. Astrachan. Sprawy Nogayskie. Poselstwo do Karola V. Przysięga kazańczyków. Dumna odpowiedź Zygmunta. Napady Krymian. Woyna z Litwą. Jślam panuie w Taurydzie. Zbudowanie twierdz w Litwie. Napady Krymian. Litwini zdobywaią Homel i Starodubę. Niepokoie Kazanu Szych-Aley w łasce. Woyna z Kazanem. Zwycięztwo nad Litwinami. Twierdze na granicy litewskiey. Rozeym z Litwą. Sprawy krymskie. Smierć Iślama Pogróżki Saip-Gereia. Zbudowanie Kitaiogrodu i nowych twierdz. Zmiana ceny monety. Powszechna nienawisć do Heleny. Smierć rządczyni. 3.

ROZDZIAŁ II. Upadek i śmierć X. Telepniowa. Rządy X. Bazylego Szuyskiego. Uwolnienie XX: Iwana Bielskiego i Andrzeia Szuyskiego. Zamieszki boiarskie. Xże Iwan Bielski powtórnie uwięziony. Smierć Xa Bazylego Szuyskiego. Rządy brata iego. Zrzucenie metropolity. Obranie Joasafa. Charakter Xa Iwana Szuyskiego i grabieże wewnątrz państwa. Napady nieprzyiaciół zagranicznych. Poselstwa do Konstantynopola i Sztokholmu. Traktat z Hanzą. Przymierze z Astrachanem. Poselstwa Nogayskie. Spisek przeciw Szuyskiemu. Uwolnienie Xcia Iwana Bielskiego i władza iego. Przebaczenie X. Włodzimierzowi Andrzeiowiczowi i matce iego. Ulżenie lo-

nowi X. Dymitra Uglickiego. Przebaczenie X. Symonowi Bielskiemu. Wkroczenie cara kazańskiego. Napady hana krymskiego. Wspaniałomyślność ludu i woyska. Ucieczka nieprzyiaciela. Zamięszanie boiarów. Napady X. Iwana Bielskiego. Wysłanie metropolity. Nowe rządy X. Iwana Szuyskiego. Poświęcenie Makarego. Rozeym z Litwą. Napady Krymian i Nogaiów. Sprawy kazańskie. Stosunki z Astrachanem i Mołdawią. Zmiana rządu. Popędliwość Szuyskich. Złe wychowanie Jana. Spisek przeciw panom głównym. Upadek Szuyskich. Władza Glińskich. Srogość rządu. Przyiazna zgoda z Litwą. Woysko posłane do Kazanu. Szych-Aley król Kazanu ucieczka z tamtąd. Wyprawa do uyścia Swiagi. Podróż W. Xcia i nieukontentowania ludu. 40.

ROZDZIAŁ III. Koronacya Jana. Zaślubienie monarsze. Cnoty Anastazyi. Wady Jana i złe rządy. Pożary w Móskwie. Bunt gminu. Cudowne poprawienie Jana. Sylwester i Adaszów. Mowa monarchy na placu publicznym. Zmiana dworu i władz. Prawość rządu. Sądownik. Powściągnienie sporów boiarskich. Stogłów. Urządzenia. Obranie przysięgłych. Urządzenia duchowne. Zamiar oświecenia Rossyi. Czyny woienne. Wyprawa do Kazanu. Rozeym z Litwą, Sprawy Krymskie. Smierć króla kazańskiego. Wyprawa do Kazanu. Obranie mieysca na nową twierdzę. Wkroczenie Nogaiów. Założenie Swiażska. Podbicie strony górney. Przestrach kazańczyków. Warunki pokoiu z niemi zawartego. Suiunbeka. Nowe przywrócenie na tron Szych-Aleia. Oswobodzenie ieńców. Niewierność kazańczyków i okrucieństwo ich króla. Umowy z Aleiem. Król porzuca Kazan. Ostatnia zdrada kazańczyków. 77.

ROZDZIAŁ IV. Przygotowania do wyprawy kazańskiey. Stosunki Rossyan z państwami zachodniemi. Oswobodzenie starca X. Bułhakowa. Zbudowanie nowych twierdz. Początek dońskich kozaków. Nowy han w Taurydzie. Sprawy Astrachańskie. Edyger król w Kazanie. List metropolity do woyska Swiażskiego. Rada o kazan. Wyiazd monarszy. Napady hana krymskiego. Szturm do Tuły. Ucieczka hana. Nasze tryumfy. Szemranie w woysku. Wyprawa. Oblężenie. Pierwsza bitwa. Burza. Stawienie beczek napełnionych ziemią. Mocna wycieczka. Działanie bateryi. Naiezdnik X. Japańcza.

podział woyska. podział pułków. Zniszczenie woyska Japanczy. Zaciętość kazańczyków. Wyrwanie taynika. Smutek kazańczyków. Czynność Jana. Zdobycie więzienia i miasta Arskiego. Napady polnych Czeremissów. Nniemane czary. Zbudowanie wysokiey baszty. przełożenia kazańczyków uczynione. Uszykowanie woyska do szturmu. Wyrwanie podkopu i szturm Czyny bohaterskie ze stron obydwóch. Chciwość wielu żołnierzy. Wspaniałomyślność Jana i boiarów. Cnoty Xcia Kurbskiego. Zdobycie Kazanu. Postawienie krzyża S. w bramie królewskiey. Weyrzenie monarsze na Kazan Uwolnienie ieńców Rossyiskich. Mowa Jana do woyska. Uczta w obozie. Poddaństwo prowincyi Arskiey i polnych Czeremisów. Tryumfalny wiazd do Kazanu. Urządzenie rządu. Rada panów. Powrót monarszy do Moskwy. Urodzenie królewicza. Powitanie Jana. Mowa Jana do duchowieństwa. Odpowiedź metropolity. Uczta w pałacu i dary Jana. 124

ROZDZIAŁ V. Ochrzczenie królewicza Dymitra i dwóch królów kazańskich. Morowe powietrze. Niepokoie w ziemi kazańskiey. Choroba Cara. Podróż Jana do cyrylewskiego klasztoru. Smierć królewicza. Ważna rozmowa Jana z byłym biskupem Wassyanem. Urodzenie królewicza Jana. Ucieczka Xcia Rostowskiego. Herezya. Uśmierzenie niezgod w ziemi kazańskiey. Podbicie królestwa Astrachańskiego. Poselstwa Chiwińskie, Bucharskie, Szawkalskie, Tiumeńskie i Gruzińskie. Poddaństwo Czerkasów. Przyiaźn z Nogaiami. Podatek Sybirski. Przybycie okrętów angielskich do Rossyi. Poseł do Anglii. Sprawy krymskie. List Selimana. Wkroczenie Krymian. Woyna Szwedzka. Stosunki z Litwą. Napady Diaka Rzewskiego na Iślam Kirman. Xże Wiszniowiecki wchodzi do służby cara i zdobywa Chortycę. Zawoiowanie Tenruka i Tamana. Morowe powietrze w Nogayskich i Krymskich Ułusach. Gorliwość Wiszniowieckiego. Przełożenie przymierza z Litwą, Sprawy Inflanckie. Ważny zamiar przypisywany Janowi. Stan Inflant. Nowa potęga Rossyi. Lepsze urządzenie woyska. Początek woyny litewskiey. Zdobycie Narwy. Zawoiowanie Neyszlosa, Adeza i Neyhauzu. Wspaniałomyślność burmistrza dorpackiego. Ucieczka mistrza. Nowy mistrz zakonu. Zdobycie Dorpatu i licznych innych miast. Ketler zdobywa Ryngen. Rossyanie pustoszą Inflanty i Kurlandyę. Królowie Polski Szwedzki i Duński wdaią się za Inflan-

ty. Jan zawiera rozeym z Inflantami. Napady Krymian. Wkroczenie Rossyan do Taurydy. Przymierze Inflant z Augustem. Mistrz zrywa rozeym. Sławna obrona Laisa. Pogrożki Augusta. Goniec cesarza. Nowe spustoszenie Inflant. Zdobycie Maryenburga Zwycięztwa X. Kurbskiego. Śmierć carowey Anastazyi. 180.

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
146821 II o
3500

Biblioteka WSP Kielce
0237341